

→ SLAVICA ←

BEATA RASZEWSKA-ŻUREK

ZGODA W ROZUMIENIU
POLAKÓW CZASÓW STARO-
I ŚREDNIOPOLSKICH

ZGODA W ROZUMIENIU POLAKÓW
CZASÓW STARO- I ŚREDNIOPOLSKICH

Prace Slawistyczne

141

Rada Naukowa

Mariola Jakubowicz (redaktor naczelna),
Elena Berezovič, Libuše Čižmarová, Dorota Filar, Rafał Górski,
Aleksandra Janowska, Igor Koškins, Agnieszka Libura, Thomas Menzel

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk

Beata Raszevska-Żurek

**ZGODA W ROZUMIENIU
POLAKÓW CZASÓW STARO-
I ŚREDNIOPOLSKICH**

(ANALIZA LEKSYKALNO-SEMANTYCZNA)

Warszawa 2016

Recenzje wydawnicze
Aleksandra Janowska, Jadwiga Waniakowa

Redakcja
Krzysztof Porosło

Skład i łamanie
Jerzy Michał Pieńkowski

© Copyright by Beata Raszewska-Żurek
& Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk

ISBN 978-83-64031-44-1
ISBN 978-83-64031-45-8 (e-book)
ISSN 0208-4058 (Prace Sławistyczne: Slavica)

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk
ul. Bartoszewicza 1b lok. 17
00-337 Warszawa
tel./fax. 22/ 826 76 88
sow@ispan.waw.pl, www.ispan.waw.pl

Spis treści

I. Wstęp	9
Lingwistyczne badania pojęć	9
Inspiracje metodologiczne	24
Przedmiot analizy	37
II. Pojęcie ZGODA z perspektywy nauk	43
ZGODA w myśli filozoficznej i socjologicznej	43
ZGODA a typy wartości	52
III. Leksykalna reprezentacja pojęcia ZGODA	61
Najważniejsze leksemy reprezentujące pojęcie ZGODA w historii polszczyzny	61
Leksem <i>zgoda</i> – dane leksykograficzne	86
<i>Zgoda</i> w definicjach słownikowych	86
Łacińskie leksemy o znaczeniu ‘zgoda’	91
Etymologiczne podstawy <i>zgody</i>	100
Najczęstsze użycia leksemu <i>zgoda</i> w tekstach staro- i średniopolskich	104
IV. ZGODA w ujęciach metaforycznych	109
V. Pojęcia ZGODA i NIEZGODA w świetle leksemów z rodziny <i>zgody</i>	155
Rzeczowniki z rodziny <i>zgody</i> w połączeniach z innymi rze- czownikami	155
Rzeczownik <i>zgoda</i> z innymi rzeczownikami	155
Rzeczownik <i>niezgoda</i> z innymi rzeczownikami	205
<i>Zgoda</i> kontra <i>niezgoda</i> w tekstach	239
ZGODA vs NIEZGODA w połączeniu z innymi pojęciami ...	242

Rzeczowniki z rodziny <i>zgoda</i> z przymiotnikami	250
Rzeczownik <i>zgoda</i> z przymiotnikami	250
Rzeczownik <i>niezgoda</i> z przymiotnikami	280
ZGODA vs NIEZGODA w świetle epitetów	291
Przymiotniki z rodziny <i>zgoda</i> – <i>zgodny</i> , <i>niezgodny</i> i <i>zgodliwy</i> , <i>niezgodliwy</i>	294
Przymiotnik <i>zgodny</i> z rzeczownikami	294
Przymiotnik <i>zgodny</i> z innymi przymiotnikami	318
Przymiotnik <i>niezgodny</i> z rzeczownikami	329
Przymiotnik <i>niezgodny</i> z innymi przymiotnikami	341
Przymiotnik <i>zgodliwy</i> z rzeczownikami	347
Przymiotnik <i>zgodliwy</i> z innymi przymiotnikami	356
Przymiotnik <i>niezgodliwy</i> z rzeczownikami	357
Przymiotnik <i>niezgodliwy</i> z innymi przymiotnikami	361
ZGODA vs NIEZGODA przez pryzmat przymiotników z rodziny <i>zgoda</i>	363
Przysłówki z rodziny <i>zgoda</i> – <i>zgodnie</i> , <i>niezgodnie</i> i <i>zgodliwie</i>	368
Przysłówek <i>zgodnie</i> z czasownikami	368
Przysłówek <i>zgodnie</i> z innymi przysłówkami	376
Przysłówek <i>niezgodnie</i> z czasownikami i innymi przy- słówkami	380
Przysłówek <i>zgodliwie</i> z czasownikami i innymi przy- słówkami	382
ZGODA vs NIEZGODA z perspektywy przysłówek z rodziny <i>zgoda</i>	387
Czasowniki z rodziny <i>zgoda</i> wraz z formami zaprzecz- nymi	388
Czasowniki <i>zgadzać</i> , <i>zgadzać się</i> , <i>zgodzić</i> , <i>zgodzić się</i> z innymi czasownikami	388
Czasowniki <i>zgadzać</i> , <i>zgadzać się</i> , <i>zgodzić</i> , <i>zgodzić się</i> z przysłówkami	413
ZGODA vs NIEZGODA w kontekście czasowników z rodziny <i>zgoda</i>	422

VI. Dawna ZGODA – pojmowanie i wartościowanie	425
Pojmowanie ZGODY w czasach staro- i średniopolskich	425
Aksjologizacja ZGODY w czasach staro- i średniopolskich	446
VII. Zakończenie – perspektywy badawcze	451
Bibliografia	455
Skróty	473
Abstract: ZGODA/HARMONY as perceived by Poles of the Old Polish and Middle Polish periods (a lexical and semantic analysis)	477

I. Wstęp

Lingwistyczne badania pojęć

Dlaczego ZGODA? Ważne pojęcie o charakterze społecznym jest równocześnie dostępne w codziennym doświadczeniu zwykłemu człowiekowi, a przez to jest mu bliskie. Najczęściej reprezentujący je leksem *zgoda* jest słowem z potocznego rejestru języka, wolnym od *-ancji* czy *-izmów*, przez to znanym, dobrze rozumianym i mieszczącym się w aktywnie używanym słownictwie. Mimo częstych użyć w kontekstach społeczno-politycznych *zgoda* w odczuciu użytkowników języka polskiego nie należy do terminologii społeczno-politycznej, a przez to nie była narażona na światopoglądowe manipulacje. Prawie każdy znajdzie odniesienie do ZGODY w małej, konkretnej, bliskiej sobie społeczności, ZGODY w małżeństwie, rodzinie, sąsiedztwie... Znaczenie ZGODY jest nie do przecenienia zarówno dla społeczności, jak i dla jednostki, która w tej społeczności żyje, co więcej, bez niej żyć nie może. Dlatego każdy wie, że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje” [Kolberg 1967: 509].

1. Od dłuższego czasu przedmiotem zainteresowania językoznawców stały się pojęcia z różnych dziedzin, rozpatrywane na różne sposoby i z różnych punktów widzenia. Od lat 90. XX w. w polskim językoznawstwie nastąpił wyraźny wzrost liczby opracowań tego typu i jest tak duży, że nie sposób wymienić wszystkich. Niektóre z nich odnoszą się do pojęć pośrednio czy częściowo, poprzez analizę semantyki reprezentującego je leksemu (jednego z kilku, wielu), inne stawiają sobie za cel przedstawienie grupy pojęć z szeroko rozumianego pola pojęciowego i ich leksykalnych eksponentów, jeszcze inne skupiają się na kompleksowej analizie jednego pojęcia i ujęciu wielu leksemów, czy najważniejszych leksemów (grup leksemów), które je reprezentują. Do tych ostatnich należy obszerna praca poświęcona RADOŚCI [Mikołajczuk 2009], oparta na analizie znaczeń i funkcjonowania we współczesnym języku polskim leksemów z reprezentatywnych dla tego pojęcia rodzin leksykalnych *cieszyć się*, *radować się*, *radosny* i *radość* wraz z derywatami słowotwórczymi. Praca utrzymana

w nurcie kognitywnym przedstawia utrwalony we współczesnej polszczyźnie językowy obraz radości, uwzględniający różne modele radości, jej przyczyny i objawy oraz wartościowanie.

Drugą z prac, które w całości poświęcono jednemu pojęciu, są *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia* [Pawelec 2003], opracowanie diachroniczne, które w istocie najwięcej uwagi poświęca rozwojowi znaczeniowemu leksemów z gniazda *sztuka* od ich najstarszych, staropolskich poświadczeń aż po znaczenia współczesne. Autor badał rozwój semantyczny leksemów, wskazując linie rozwojowe słowa *sztuka* i utworzonych od niego derywatów, zaznaczając, że już w XV w. gniazdo *sztuki* było w języku polskim bardziej rozróżnione niż w niemieckim, z którego pochodzi zapożyczenie. W XVI w. pojawiły się zaskakujące znaczenia leksemu *sztuka*, które wpłynęły na przemianę znaczeniową całego gniazda. Kolejne głębokie przeobrażenia semantyczne leksemu *sztuka* zaszło na przełomie XVIII i XIX wieku. Jak pokazały badania [Pawelec 2003: 251–275, 280–285], zmiany znaczeń dokonywały się skokowo, miały bardzo dynamiczny charakter i były przerywane długimi okresami zastoju. W przebiegu zmian wyrazu *sztuka* i derywatu *sztuczny* widać znaczne różnice – w jednym typie zmian nowe sensory nawarstwiały się na nadal istniejących starszych, w drugim stare znaczenia zanikły całkowicie. Analiza zmian semantycznych leksemów z gniazda *sztuki* pokazała je zarówno jako ewolucyjne, jak i rewolucyjne, w jednych wypadkach ciągle, w innych skokowe. W związku z tym Pawelec zwraca uwagę na konieczność zweryfikowania podejścia do zmian semantycznych. Wskazane przez Buttler [1978: 87, 89] drogi rozwoju semantycznego wyrazów polskich – trzy zasadnicze rodzaje zmian: zwężenie znaczeń, rozszerzenie znaczeń i przeniesienie nazw, nie pozwalają na umieszczenie w żadnej z nich przemian znaczeń leksemów z gniazda *sztuka*. Pawelec [2003: 258] uważa, że zmiany semantyczne nie dają się ujmować w oddzielonych i sprecyzowanych klasach, a takie postępowanie to „zawsze ex post dokonywane uproszczenie, mniej lub bardziej zacierające specyfikę procesów historycznojęzykowych”. Jednak Buttler [1978: 133–134] zastrzega, wskazując typy, że nie zawsze zmiany znaczenia wyrazu dają się umieścić w jednej kategorii, często zachodzą procesy bardziej złożone, zaznacza także, że „czasem do przeniesienia nazwy wystarczą całkowicie drugorzędne cechy dwóch przedmiotów”. Uważa ona także za słuszne wydzielenie klasy zjawisk innych od mecha-

nizmu zwężenia, rozszerzenia czy przesunięcia znaczeń: „wydzielenie takiej klasy zjawisk wydaje się przydatne (...) bo zaliczane do niej tradycyjnie przykłady łączy istotnie pewna cecha wspólna; zmiany tego typu polegają na określonym przewartościowaniu wyrazów, na ich «awansie» do sfery słownictwa starannego, wywołującego dodatnie reakcje emocjonalne, bądź przeciwnie, na ich degradacji, negatywnym nacechowaniu uczuciowym i stylistycznym. (...) Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że kategoria zmian określonych nazwą «degradacji (pogorszenia)» i «melioracji (polepszenia)» znaczeń obejmuje w istocie procesy o różnym mechanizmie”. Wydaje się, że oba stanowiska są słuszne i dają się poprzeć przykładami rozwoju konkretnych wyrazów, np. w zwężenie znaczeń wpisuje się rzeczownik *dowcip* [por. Raszevska-Żurek 2014a], natomiast nieuporządkowany, chaotyczny przebieg ma rozwój semantyczny czasownika *chędożyć* [por. Raszevska-Żurek 2014b].

Zbiorowy tom *Humanizm w języku polskim* [2011] przyniósł analizę kilkunastu „wartości humanistycznych” z różnych dziedzin, np. CZŁOWIEK, GODNOŚĆ, CZEŚĆ i CNOTA, ŚWIĘTOŚĆ, MĄDROŚĆ i ROZUM, SPRAWIEDLIWOŚĆ i PRAWO, MIŁOŚĆ, WOLNOŚĆ, RADOŚĆ i ŻYCIE oraz pojęcia estetyczne. Przedstawione są w powiązaniu z podstawami filozoficznymi od początku funkcjonowania w polszczyźnie wyrażających je leksemów (wraz z ich pochodzeniem) aż po czasy współczesne z uwzględnieniem zmian, jakie zaszły zarówno w pojmowaniu, jak i wyrażaniu tych wartości. Niewątpliwie mają one charakter ponadczasowy, ale w czasach staro- i średniopolskich były inaczej rozumiane niż dzisiaj, były też wówczas szczególnie ważne lub „inaczej ważne” (np. CNOTA, ŚWIĘTOŚĆ). Wiele z nich wiąże się z problematyką społeczną, a tym samym z pojęciem ZGODA, toteż do analiz większości z nich będę się odwoływać wiele razy.

2. O pojęciach związanych z problematyką społeczno-polityczną pisało kilku badaczy. Puzynina [2013 (1998a): 269]¹ charakteryzuje słownictwo społeczno-polityczne jako to, którego podstawę pojęciową stanowią dziedziny zbiorowości ludzkiej, władzy i terytorium, często wzbogacone o dodatkowe domeny. Zwraca też uwagę na dużą wraź-

¹ Jeżeli istnieją wydania zbiorcze prac danego autora, cytuję z tych wydań i podaję lokalizację cytatu z takiego wydania, ale w nawiasie podaję też datę pierwszej publikacji danego artykułu.

liwość takiej leksyki (*państwo, naród*) na wpływy światopoglądowe i ideologiczne². Ważnym zastrzeżeniem jest nieostrość kategorii leksyki społeczno-politycznej (przy równorzędnym traktowaniu członów) – oprócz słów należących do niej ewidentnie – *demokracja, suwerenność, samorząd*, niektóre wyrazy budzą wątpliwość – *etyka, kompromis, dyskusja, decyzja* – odnoszą się one do spraw społeczno-politycznych w części użyć [Puzynina 2013 (2001): 320].

Definicje słownikowe przedstawiają zazwyczaj potoczne i obiegowe znaczenia pojęć z dziedziny społeczno-politycznej. Ale w opisie ankiety do *Słownika pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej* Sękowska [2004: 63–64] pisze, że chodziło o wskazanie terminów, które oznaczają pojęcia podstawowe i pojęcia najbardziej rozpowszechnione, zatem pojęcie potoczne miesza się tu nieco z terminem specjalistycznym, naukowym. Współcześnie takie pomieszanie, czy też połączenie wiedzy potocznej ze specjalistyczną – politologiczną, socjologiczną – ma miejsce często, ponieważ naukowe rozumienia pojęć dość łatwo przedostają się do powszechnej świadomości dzięki zainteresowaniu mediów polityką. Wśród haseł zgromadzonych w słowniku nie ma *zgody*, zapewne dlatego że nie jest ona „terminem”, tylko określeniem stanu relacji między członkami społeczeństwa, należącym do codziennego, potocznego języka, ale tak chyba jest też z *obowiązkiem, odpowiedzialnością, rodziną, szacunkiem*, które w słowniku są. Z najbliższych zgodzie w spisie figurują: *dobro wspólne, pokój, przyjaźń, społeczność, wspólnota*. O ile *społeczność* i *wspólnota* (w jednym ze znaczeń) są nazwami zbiorowości ludzkich, czyli należą do rzeczowników konkretnych, o tyle *dobro wspólne, pokój* i *przyjaźń* to abstracta powiązane ze *zgoda*, więc nieujęcie jej wśród haseł tworzy pewną lukę, ale oczywiste jest, że każdy słownik tematyczny musi jakoś (zazwyczaj arbitralnie) ograniczać zasób haseł. Wydaje się, że trudno byłoby uzasadnić takie pominięcie mniejszą doniosłością pojęcia ZGODA.

² Puzynina [1997 (1982): 298] rozważa także zaliczenie części słownictwa społecznego do słownictwa etycznego: „Problemem jest, czy do słownictwa etycznego zaliczać tę część słownictwa aksjologicznego, która określa istotne dla formowania sądów etycznych wartości, takie jak *wolność, demokracja, równość, pokój, dobrobyt*. Stanowią one cele zachowań ludzkich, wchodzą w skład norm i ocen etycznych, mówiących o tym, że należy, dobrze jest walczyć o wolność, demokrację, równość, pokój lub tym podobne”. Do tej listy dobrze pasuje niewymieniona powyżej *zgoda*, a jej zbliżenie do słów powiązanych ze sferą etyki jest chyba bliskie odczuciu użytkowników polszczyzny.

Wśród pojęć społeczno-politycznych, które leżały w kręgu zainteresowań językoznawców, daje się wyróżnić dwie grupy – pojęcia – idee stanowiące ideologiczną podstawę funkcjonowania społeczeństwa (WOLNOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ, PRAWO, RÓWNOŚĆ, DEMOKRACJA) i nazwy zbiorowości – wspólnot ludzi (NARÓD, SPOŁECZEŃSTWO) oraz pojęcie szczególne – OJCZYZNA, którym zajmowali się różni badacze, biorąc pod uwagę różne aspekty, np. Bartmiński [1987; 1993a i 1993b; 2006], Bartmiński, Sandomirskaja, Telija [1998], Wierzbicka [1999], poświęcono mu tom *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich* [1993].

Dużym zainteresowaniem cieszyło się pojęcie NARÓD. Puzynina [1997 (1996): 383], omawiając leksem *narod* (w znaczeniu społeczno-politycznym), zwraca uwagę na podstawowe elementy tworzące pojęcie – wspólne terytorium i język oraz częściowo wspólna kultura, zaznaczając jednocześnie, że nie wyodrębniają one pojęcia w wystarczająco ostry sposób. Dodaje też inne cechy, jak świadomość narodowa, czyli poczucie przynależności do narodu związane z orientacją w jego w kulturze i historii, suwerenność państwowa i pochodzenie historyczne, zastrzegając, że są one stopniowalne – mogą być uznawane przez poszczególnych członków narodu w różnym stopniu. Jako rzadkie cechy świadczące o przynależności do narodu wymienia wspólne zasady moralne, wspólną religię, która także współcześnie pozostaje ważna w różnych kręgach kulturowych. Puzynina zwraca uwagę na szczególny wpływ światopoglądu na rozumienie pojęcia NARÓD, a wydaje się, że dotyczy to w ogóle pojęć o charakterze społeczno-politycznym. Wykorzystując metodologię kognitywną, badaczka widzi naród jako węzeł dostępu do różnych domen (dziedzin poznania) – zawsze domeny grupy ludności i zmiennie – domen terytorium, kultury, języka, poczucia tożsamości, w zależności od perspektywy, z jakiej jest ujmowany. Perspektywa łączy się z punktem widzenia konkretnego podmiotu, zatem decyduje o indywidualnym rozumieniu pojęć, ale można wydzielić typowe, powtarzalne perspektywy, Puzynina wyróżnia cztery – kulturową z udziałem czynnika językowego i historycznego, ideologiczną z ważną rolą czynnika świadomości narodowej, państwowo-obywatelską i nacjonalistyczną. Wiążą się one z wskazaniem dla każdej cechy prototypowej i różnych układów cech peryferyjnych. Istotne jest też ujmowanie narodu w dwóch perspektywach czasowych – diachronicznej, obejmującej zarówno żyjących członków narodu, jak

i przodków, i synchronicznej, jak np. w zdaniu *Cały naród stanął do walki z najeźdźcą*. Opis słownikowy leksemu *naród* dla doby nowopolskiej, skonstruowany na podstawie ankiet i wystąpień korpusowych, zawiera wiele (13) komponentów znaczeniowych, a w tym wspólny system wartości, zwłaszcza moralnych, co świadczy o wadze, jaką przywiązuje się powszechnie do wartości w życiu człowieka i całej społeczności. NARÓD, jak wiele pojęć związanych z tematyką społeczno-polityczną, jest wrażliwy na ocenę. W kolejnym opracowaniu poświęconym *narodowi* Puzyńska [1998b: 272] wskazuje wszystkie możliwości – neutralność aksjologiczną i wartościowanie zarówno pozytywne, jak i negatywne, obu towarzyszy zazwyczaj nacechowanie emocjonalne, jednak w większości wypadków ocena jest pozytywna. Bednarczuk [2009: 85, 90] zwraca uwagę na współczesne kulturalistyczne rozumienie pojęcia NARÓD, związane z uwarunkowaniami historycznymi, prezentuje funkcjonowanie pojęcia na podstawie danych słownikowych (także dawnych) i potoczne współczesne rozumienie ujawnione w przeprowadzonych wśród użytkowników języka polskiego ankietach. Wskazuje na bazowe elementy rozumienia narodu – wspólnotę terytorium, doświadczenia historycznego, kultury, świadomości zbiorowej i języka oraz (współcześnie rzadziej) religii, a także interesów gospodarczych. Badania ankietowe wśród studentów pokazały rozumienie NARODU jako „wspólnoty kulturowej i społecznej, najściślej wiążącej się z takimi wartościami, jak język, wspólna historia, patriotyzm, dorobek kulturowy, tradycja”. Autorka zwraca uwagę na współczesną niemal powszechną akceptację biwalencji narodowej.

Większość analiz pojęć społeczno-politycznych ma charakter synchroniczny, zajmuje się językiem współczesnym, a nawet najnowszym i częściej zdarza się rozszerzanie analiz „w poziomie”, czyli ujęcia porównawcze dla dwóch lub kilku języków [np. Bartmiński 1993 a, b, Wierzbicka 2007], niż „w pionie”, czyli sięganie do historycznych aspektów pojęcia. Ten rzadszy sposób – analizę historycznego rozumienia pojęć PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYZNA w polszczyźnie do końca XVI w. przedstawiła Legomska [2010]. Wskazała liczne powiązania analizowanych pojęć z różnymi sferami życia – np. pojęcie NARÓD [Legomska 2010: 77–103] w dawnych czasach łączyło się zarówno z więzami krwi, jak i z więzami kulturowymi opartymi na języku i władzy zwierzchniej, wierze i terytorium. Natomiast dla PAŃSTWA kluczowymi domenami są władza, bogactwo i wysoka pozycja

społeczna. Puzynina [1997 (1996): 391–392] nie wspomina o żadnym nawiązaniu do władzy we współczesnym rozumieniu, wyróżnia natomiast dwa podstawowe profile – PAŃSTWO jako organizacja zbiorowości i PAŃSTWO jako terytorium. Szadura [1993: 240–241], badając kształtowanie się polskości, wyodrębnia pewne cechy charakterystyczne dla rozumienia Polaka w dawnych wiekach. I tak do XVI w. jest to wspólne terytorium, wspólny obyczaj i przeszłość historyczna oraz język. Ale w połowie XVI w. zaszły zmiany w świadomości narodowej Polaków i kryteria obowiązujące wcześniej przestały być wystarczające, co wiązało się z zamieszkiwaniem na terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów osób różnej narodowości. Nowe kryteria silnie wiązały się z przynależnością do uprzywilejowanej politycznie szlachty, pojawiły się więc nowe elementy, jak np. wspólnota interesów, praw i przywilejów szlacheckich oraz wspólnota wyznania. Koncepcja narodu szlacheckiego dominowała, choć obok niej istniało rozumienie Polaka jako obywatela Rzeczypospolitej, mieszkańca jej terytorium, który podlegał władzy królewskiej. Już krótkie omówienie dawnych sposobów pojmowania Polaka (artykuł poświęcony jest głównie współczesnemu autostereotypowi³) pokazuje, że w dominującej wizji Polaka-szlachcica ważne miejsce zajmuje wspólnotowość, a dla każdej wspólnoty ważne są relacje międzyludzkie zarówno wewnątrz niej, jak i stosunki z innymi grupami, zwłaszcza prawidłowe relacje, które oddaje pojęcie ZGODA.

Spółeczeństwo to leksem o ustabilizowanym, choć nieostrym znaczeniu. Przede wszystkim dotyczy ludzkiej zbiorowości żyjącej w tym samym czasie (jest ujmowane tylko synchronicznie) na tym samym terytorium i połączonej jakimiś związkami życia społecznego. Nieokreślona jest natomiast wielkość zbiorowości, którą można nazwać społeczeństwem,

³ Z pojęciem NARÓD łączą się liczne badania stereotypów narodowych, zazwyczaj aktualnych. Niewiara [1998] poddała analizie dawne stereotypy różnych narodowości utrwalone w tekstach pozbawionych funkcji perswazyjnych z XVII w., wykorzystała przy tym metodę profilowania pojęć przy uwzględnieniu punktu widzenia i perspektywy – odtworzone stereotypy okazują się zróżnicowane wewnętrznie niezależnie od nadrzędnego oglądu Polaka, szlachcica. Funkcje i urzędy, jakie pełnili autorzy tekstów, powodowały narzucenie im pewnych ról społecznych, które decydowały o punkcie widzenia i wyborze cech istotnych dla wyobrażenia o danym narodzie – i tak np. Turek z punktu widzenia żołnierza był oceniany pozytywnie i darzony podziwem, a z punktu widzenia chrześcijanina – nienawiścią [Niewiara 1998: 178–179].

ani rodzaj łączących ją relacji społecznych. Związki frazeologiczne, np. *wyrzutek społeczeństwa* i *znaleźć się poza nawiasem społeczeństwa*, wskazują na konieczność podporządkowania się jakimś regułom życia społecznego. Puzynina [1997 (1996): 390] pisze, że współczesne pojęcie SPOŁECZEŃSTWO zrodziło się w XVIII w. „z przeciwstawienia władzy i organizacji państwowej – naturalnym więziom międzyludzkim i poczuciu wspólnoty”. Uważa, że granica między *społeczeństwem* a *społecznością* jest nieostra, ale sugeruje, że w treści *społeczności* ważniejszy wydaje się element poczucia wspólnoty. Oba leksemy w wielu użyciach mają dodatnie nacechowanie wartościujące.

Koper [1993: 199–200, 202–206] poddała analizie PAŃSTWO, już w tytule sygnalizując dwa rozumienia pojęcia – realistyczne i idealistyczne, ale też dawne – do poł. XVIII w. pojmowanie PAŃSTWA jako ‘władzy, rządzenia, panowania’ oraz ‘terytorium jej podległego’ i późniejsze, akcentujące ‘trwały związek ludzi osiedlonych na pewnym terytorium pod pewną władzą’, czyli zawierające nowy, wspólnotowy element. Nadrzędnym elementem w rozumieniu PAŃSTWA (ujawnionym na podstawie słowników i badań ankietowych) jest organizacja. We współczesnym języku polskim wyróżniają się dwa odrębne wizerunki PAŃSTWA – państwo realne (Polska od II wojny do czasu przemian) i państwo idealne obecne w dyskusjach i koncepcjach politycznych. Pierwszy odnosi się do państwa socjalistycznego ze stalinowską konstrukcją ustroju, tylko z rzadka kojarzonego z teoretycznym ideałem, z najsilniej zaznaczoną cechą scentralizowania, drugi zaś do kształtu przyszłego państwa polskiego, widzianego często jako przeciwwaga dotychczasowego systemu. Określenia towarzyszące państwu socjalistycznemu – *totalitarne, policyjne, represyjne*, jednoznacznie negatywnie nacechowane, w wypadku przyszłego państwa zastąpione są innymi – *obywatelskie, pluralistyczne, konstytucyjne, demokratyczne* i *państwo prawa*. Koper akcentuje fakt, że tocząca się w latach 90. dyskusja o kształcie państwa w szczególnie sposób odnosiła się do wartości traktowanych jako jej punkt wyjścia, a jedną z postaw było „uznanie państwa za wartość ogólnospołeczną, najwyższą wartość moralną, najwyższe dobro”, nawiązujące do rozumienia państwa z czasów sanacyjnych.

Przedmiotem zainteresowania Bartmińskiego i Żuka [2009: 53, 55, 57] stała się RÓWNOŚĆ, o której piszą: „Jeśli (...) szukać odpowiedzi na pytanie, czym jest RÓWNOŚĆ (...), to najbardziej trafne wydaje się stwier-

dzenie (w SJPDor), że jest to zasada, po pierwsze – odnosząca się do relacji międzyludzkich (...), a po drugie – zasada istniejąca powinnościowo, postulatywnie, traktowana «hasłowo» (...), jako ideał, idea, w publicystyce jako postulat; równość jest więc czymś pożądanym, do czego się dąży, ale co jest uważane za trudne lub wręcz niemożliwe do osiągnięcia”. Autorzy przypominają krótko o tym, co w pojęciu RÓWNOŚĆ utrwalone jest od XVI w. w przysłowiach, np. *jak równy z równym*, zwracają tym samym uwagę na ideał równości w stosunkach międzyludzkich, którym rządziła się demokracja szlachecka oraz pokazują współczesne połączenia RÓWNOŚCI z WOLNOŚCIĄ i BRATERSTWEM, także ze SPRAWIEDLIWOŚCIĄ, PRZYJAŹNIĄ i DEMOKRACJĄ, rzadziej z TOLERANCJĄ, SOLIDARNOŚCIĄ i NIEPODLEGŁOŚCIĄ. Jak piszą: „W ankietach respondenci podkreślali także, że równość oparta jest na zgodzie, przyjaźni oraz poczuciu wspólnoty. To ostatnie przekonanie dało o sobie znać w definiowaniu równości za pomocą wyrażen z przedrostkiem *współ-*: *współpraca, współudział, współdecydowanie, współodpowiedzialność*”. Zatem analiza rozumienia RÓWNOŚCI pokazuje także jej wiązanie w odczuciu współczesnych Polaków ze ZGODĄ i WSPÓLNOTOWOŚCIĄ. Wydaje się, że poczucie wspólnoty odgrywa zasadniczą rolę w pojmowaniu pojęć o charakterze społecznym, a z właściwym funkcjonowaniem wspólnoty łączy się ZGODA jako pewien ideał relacji międzyludzkich.

RÓWNOŚĆ wraz z WOLNOŚCIĄ, a raczej szeroko rozumianymi wolnościami obywatelskimi stanowi w sensie społecznym istotę DEMOKRACJI, której analizy podjęła się Grzeszczak [2009]. Przedstawiając DEMOKRACJĘ jako jedno z podstawowych współcześnie pojęć politycznych, zwraca uwagę, że jest ona przedmiotem żywego zainteresowania politologów, socjologów, filozofów, co daje wielość definicji i perspektyw interpretacyjnych. Niezależnie od nieostrości pojęcia i różnorodności w definiowaniu leksem *demokracja* zajmuje wysokie miejsce wśród polskich nazw wartości. „W tekstach demokracja wchodzi w kolekcje z licznymi pojęciami-wartościami, wśród których do najczęściej spotykanych należą: *wolność i równość; demokracja i sprawiedliwość; demokracja i odpowiedzialność; demokracja i pluralizm; demokracja, wolny rynek i kapitalizm; demokracja, pokój i bezpieczeństwo na świecie, prawa człowieka, demokracja i praworządność*” [Grzeszczak 2009: 76]. Pietrucha [2003a: 279, 288, 291, 295, 304] poddała oglądowi DEMOKRACJĘ jako określenie typu

ustroju państwowego po 1989 r., wyróżniając jej osiem profili (np. profil wyborczy, profil obyczaju politycznego, zależności obywateli od władzy, światopoglądowy i inne), zaznaczając, że każdy z nich jest wartościowany dodatnio. Ze stałego wartościowania dodatniego, a także braku ostrości znaczeniowej pojęcia DEMOKRACJA wynika fakt, że posługiwanie się leksemem *demokracja*, np. w określeniu *bronimy demokracji*, odbywa się bez uświadomienia, czym naprawdę jest DEMOKRACJA, a jedynie ze świadomością, że jest czymś dobrym. Jak zauważa Pietrucha [2003a: 306], „w strukturze współczesnego znaczenia demokracji równość pojawia się jako profil relacji między ludźmi. Nie ma jednak nic wspólnego z egalitaryzmem ekonomicznym. Rozumiana jest bardziej fundamentalnie – jako gwarant godności ludzkiej lub funkcjonalnie jako równouprawnienie różnych grup społecznych⁴”. Porayski-Pomsta [2004: 80–84] poddał analizie znaczenia leksemów *demokracja* i *demokratyczny* w konkretnych tekstach prasowych, odkrywając postrzeganie polskiej demokracji jako młodej i niedojrzałej, skontrastowanej z wzorcową demokracją europejską, ale też rozumianej specyficznie w zależności od politycznego profilu gazety. Prasowe teksty realizują tylko dwa z pięciu znaczeń *demokracji* podawanych w słownikach współczesnego języka polskiego. Autor zaznacza, że analiza jest jedynie próbką m.in. ze względu na dobór źródeł, jednak pokazuje, że w języku prasowym leksemy określające pojęcia społeczno-polityczne są wykorzystywane w celach propagandowych. I choć nie pisze wprost o wartościowaniu *demokracji*, jednak z przytoczonych zestawień z innymi leksemami wynika jej neutralny charakter – *demokracja żywa* i *martwa*; *zasady*, *poziom*, *postęp* i *kryzys demokracji*, a czasem ewaluacja negatywna. Oceny te nie dotyczą jednak DEMOKRACJI w ogóle, odnoszą się raczej do stanu polskiej demokracji w konkretnym czasie, trzeba dodać, że są podyktowane i poglądem politycznym, i charakterem konkretnego tekstu, nieodległym, jak sądzię, od manipulacji.

3. Spośród pojęć omawianych w aspekcie diachronicznym w tomie *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku* pod redakcją Janowskiej, Pastuchowej i Pawelca [2011] do problematyki społeczno-politycznej nawiązują MIŁOŚĆ SPOŁECZNA i BRATERSTWO, PRAWO oraz w pewnym sensie SPRAWIEDLIWOŚĆ, a także

⁴ O *demokracji* zob. także: Pietrucha 2003b.

wOLNOŚĆ. Knapik [2011: 387–398] zakreśla pole leksykalne dla pojęcia MIŁOŚĆ BRATERSKA – należą do niego jednostki wyrazowe oparte na tematach *brat-* (*braterstwo, braterski, bratni*), *blis-* (*bliźni, bliski, bliskość, zbliżyć*) oraz leksemy *przyjaźń* i *przyjacielstwo* (będzie o nich mowa dalej). Do rozważań o miłości społecznej dodaje pojęcia OJCZYŻNA, PATRIOTYZM i powiązane z nim OBYWATELSTWO⁵. Odcień bliskości uczuć utrwalony przez związek z leksemem *brat* oraz wspólnota semantyczna z wyrazem *przyjaźń* po raz kolejny odsyłają do poczucia wspólnoty. Niewątpliwy związek z problematyką społeczną ma leksem *prawo*, powiązany nie tylko wspólnym rdzeniem ze *sprawiedliwością*. Mróz [2011: 302–303, 310–311, 319] omawia szczegółowo genezę polskiego prawa, jego związki z prawem rzymskim i ujęciem prawa w Biblii, zwracając uwagę na częste w niej połączenia *sprawiedliwości* i *prawa* – *sprawiedliwość* widziana jako przymierze z Bogiem była żywo obecna w dawnej polszczyźnie. Badaczka pisze, że „dawniej prawo szło w parze ze *sprawiedliwością*, idea ta była wpisana w jego znaczenie (...) wyraźnie widoczny jest wspólny dla *prawego* (*prawa*) i *sprawiedliwego* (*sprawiedliwości*) rdzeń *praw-*, nietrudno zatem dociec mechanizmu słowotwórczego. Współcześnie jednak silnie odczuwany przez wiele wieków związek genetyczny obu słów jest (...) rozluźniony”. W czasach średniopolskich polisemiczność leksemu *prawo* zwiększyła się wskutek rozwoju polskiego prawa i administracji, a także sądownictwa i prawa karnego – opierano się już na polskim wymiarze *sprawiedliwości* bez odwołania do sądu w Magdeburgu, a wraz z tym wzrosła świadomość istoty prawa i jego oddziaływania na funkcjonowanie kraju. W opracowaniu dużo uwagi poświęcono aksjologicznemu wymiarowi prawa: „Zarówno *sprawiedliwość*, jak i *prawo* sytuują się w kręgu wartości, są związane z indywidualnym i społecznym wymiarem etyki. Z punktu widzenia teoretyków prawa jego aksjologię stanowi zbiór wartości wyrażonych *implicite* lub *explicite* w danym systemie prawa (...). W kręgu kulturowym Europy źródeł wartości prawa należy poszukiwać w antyku, w prawie rzymskim oraz w kulturze judeochrześcijańskiej”.

Kolejnym pojęciem, związanym z problematyką społeczno-polityczną, jest wOLNOŚĆ, Janowska [2011a: 417–418, 422, 439], podkreślając, że

⁵ Pojęcia te były także poddawane analizom, np. PATRIOTYZM, por. Karolak 1993, autor analizuje także historycznie obecny w języku polskim od II poł. XVIII w. leksem *patriotyzm*; OBYWATEL, por. Bartol-Jarosińska 1993.

dla humanistów była ona naturalnym prawem człowieka, już w tytule wyróżnia WOLNOŚĆ INDYWIDUALNĄ i WOLNOŚĆ SPOŁECZNĄ. Najsilniej zaznaczają się dwa komponenty znaczeniowe *wolności* – brak ograniczeń, przymusu i rzeczywista możliwość podejmowania wyborów i działania. W staropolszczyźnie WOLNOŚĆ wyrażały leksemy z rdzeniem *wol-* (*wolność*, *wolny*, *wola*, *woleństwo* i inne, a sens przeciwny – *niewola*) i ze słabiej reprezentowanym rdzeniem *świeb-* (*swob-*), już w średniowieczu łączyło się z nią pozytywne wartościowanie, ale prawdopodobnie w jej semantyce mieściło się ograniczenie wynikające z panujących norm i moralności. WOLNOŚĆ była silnie powiązana z CNOTĄ, która była niezbędna wolnemu człowiekowi, ale i tylko wolny człowiek był do niej zdolny. Istotną cechą pojmowania WOLNOŚCI w renesansie było to, że wiązała się z rozumnym, moralnym wyborem zarówno w życiu codziennym, jak i politycznym. Polskie myślenie o WOLNOŚCI uległo przewartościowaniu w końcu XVIII w., wtedy doszło do charakterystycznych dla polskiej kultury dwóch stref wolności – WOLNOŚCI INDYWIDUALNEJ (też dotyczącej grupy społecznej) i WOLNOŚCI PAŃSTWOWEJ. Od tego czasu zaczęto podkreślać związek WOLNOŚCI z NIEPODLEGŁOŚCIĄ PAŃSTWA⁶. Wierzbicka [2007: 286–288], analizując pojęcie WOLNOŚĆ odzwierciedlone w polszczyźnie na tle innych języków⁷, stwierdza, że wysunięcie się na plan pierwszy w rozumieniu WOLNOŚCI jej wymiaru narodowego spowodowało, że słowo *wolność* przestało pasować do błahych i moralnie neutralnych kontekstów, nabrało kontekstu „nadzwyczaj ważnego i heroicznego”. Osobiste wolności, jako banalne w porównaniu z wolnością narodową, przesunęły się na

⁶ WOLNOŚĆ była też przedmiotem analiz w obrębie idiolektu jednego pisarza – taką analizę w języku C. K. Norwida przeprowadziła Zawłocka [1991a: 146], zwracając uwagę na ambiwalencję aksjologiczną wolności w zależności od jej rozumienia – „wolność w znaczeniu ‘niczym nie ograniczonej swobody poczynania’ konotuje w języku Norwida ocenę negatywną”. Autorka zaznacza, że Norwid dokonuje pewnych zabiegów semantycznych na pojęciu wolności – „ważną operacją jest próba reaktywowania chrześcijańskiej definicji wolności i utrwalenia w języku odpowiadającego jej znaczenia, a także wzbogacenia go konotacjami odnoszącymi wolność do najwyższych wartości moralnych, postaw i wartości z życia społecznego”. Zatem w językach indywidualnych znajduje się potwierdzenie związku wolności z problematyką społeczną i – jednocześnie – ze szczytem hierarchii wartości. Ta sama autorka zajmowała się także rozumieniem antonimu wolności u Norwida – o metaforycznym przedstawieniu *niewoli* por. Zawłocka 1991b.

⁷ Porównawczo do badań wolności podeszli także Abramowicz i Karolak [1991], zestawiając polską *wolność* z francuską *liberté*.

marginie pola, znajdując wyraz w słowie *swoboda*⁸. Abramowicz [1993: 151], omawiając współczesne pojęcie WOLNOŚCI na podstawie tekstów publicystycznych, pisze: „W tekstach tych wolność figuruje w szeregach wartości ogólnoludzkich o chrześcijańskim rodowodzie, takich jak: miłość, sprawiedliwość, dobro etc., oraz wartości społecznych: demokracja, prawa człowieka, a ostatnio – pluralizm”. Wskazuje na współczesne rozumienie wolności jako cechy człowieka, elementarnego prawa człowieka, obowiązku człowieka i jako stanu w sferze społecznej, a także jako eksplicitnie określonej wartości. Ujmowanie WOLNOŚCI jako wartości istotnej w sferze społecznej wykazuje pewne podobieństwo do dawnych ujęć ZGODY, zatem będzie o niej jeszcze mowa.

4. W badaniach poszczególnych pojęć niełatwo oddzielić, które i kiedy odnoszą się do wartości. Wiele razy badacze, omawiając jakieś pojęcie, nie nazywają go wartością, choć w istocie może nią być dla kogoś – indywidualnej osoby lub jakiejś społeczności, co wynika z subiektywnego charakteru wartości. Jak pisze Puzynina [1992: 7], „różnice indywidualnych wartościowań i układów wartości wiążą się z różnicami dotyczącymi systemów filozoficznych, religijnych, całych kultur na nich opartych”. Tak więc za wartość może być uznawana RADOŚĆ, MIŁOŚĆ, PRACA i wiele innych pojęć, które jednak – w różnych sytuacjach i przez różne osoby mogą nie być uważane za wartości.

Zainteresowanie tematyką aksjologiczną w badaniach językoznawczych wydaje się oczywiste, jeśli przyjmie się za pewnik (a tak się chyba dość powszechnie przyjmuje) cytowane wielokrotnie i klasyczne już zdanie Puzyniny [1992: 5]: „Świat, który jawi się człowiekowi, jest od pierwszych dni jego życia aż po ostatnie światem wartości”. Choć sam leksem *wartość* w znaczeniu ‘bycia cenionym’ jest stosunkowo młody (w Słowniku Lindego dwa użycia z końca XVIII w.; Puzynina 1992: 13], to wartości, czyli to, co ludzie cenili, istniały zawsze. Przedmiotem zainteresowania autorki jest zarówno problem ustalenia, czym jest wartość – przedstawia ona historię rozważań filozoficznych na ten temat od Platona po dwudziestowiecznych aksjologów [Puzynina 1992: 19–28], jak i rodzaje wartości oraz „wyrażenia i pojęcia podstawowe dla semantyki i pragmatyki

⁸ Rozumienie i przedstawienie wolności badano także w oparciu o teksty przeznaczone dla poszczególnych grup użytkowników języka polskiego, por. np. Antosiak 2003.

wartości”. Od lat 70. XX w. nazwy wartości z różnych dziedzin stały się przedmiotem badań lingwistów – historię tego kierunku od pierwszych zwiastunów do pierwszego dziesięciolecia XXI w. przedstawiła Puzynina [2013 (2011): 181–183]⁹.

Puzynina w *Języku wartości* [1992] analizuje sensy słów *kłamstwo*¹⁰ i *kłamanie*, *manipulacja*, *tolerancja* i *solidarny*, czyli sensy nazw (anty) wartości leżących w kręgu codziennego zainteresowania przeciętnego użytkownika języka. Zainteresowaniem polskich badaczy cieszą się zarówno wartości związane (na stałe lub na jakimś etapie) z jakimś światopoglądem, np. opracowania Minikowskiej [1987; 1990a, b] o *POKU-CIE*, *MIŁOSIERDZIU* i *ŁASCE*, Bieńkowskiej [1993] o *MIŁOSIERDZIU*, Grzegorczykowej [2004] o *OFIERZE*, czy Rodzoch-Malek [2011] o *ŚWIĘ-TOŚCI*, Grzegorczykowej [1998], Winiarskiej [2004], Karwatowskiej [2007] o *SUMIENIU*, należące do chrześcijańskiego systemu wartości, jak i ogólne, powszechnie uznawane w zasadzie niezależnie od postawy ideologicznej. Tutaj zbiór omawianych pojęć jest bardzo bogaty, należą do niego wartości różnego rodzaju, np. epistemiczne – *MĄDROŚĆ* [Borowiecka 1993], *MĄDROŚĆ* i *ROZUM* [Janowska 2011b i Pastuchowa 2011a], *PRAWDA* [Puzynina 1991a i 2008, Korzyk 1993, Grzegorczykowa 2007, Kleszczowa 2010a, a w idiolekcie Norwida – Subko 1988], etyczne – *ODPO-WIEDZIALNOŚĆ* [Dokurno 1993, Puzynina 1999a], *UCZCIWOŚĆ* [Brzo-zowski 1991, Borowiecka 2003], *PRAWOŚĆ* [Wierzbicka 2012], wreszcie samo *DOBRO* [Puzynina 1992, Grzegorczykowa 2003, 2005, Wierzbicka 2006], widziane z różnych perspektyw, analizowane jako pojęcia ogólne także porównawczo na tle innych języków lub jako ich rozumienie w jakiejś grupie, np. młodzieży [Kowalikowa 2009], analizie poddawano też poszczególne leksemy związane z pojęciem *DOBRO* [Buława 2010]. Warto tu zwrócić uwagę także na pojęcie *DOBROĆ*, które Wierzbicka [2011: 51–58] uważa za specyficznie polskie i zwraca uwagę na brak odpowiedników semantycznych w innych językach – odpowiednie słowa angielskie, francuskie i rosyjskie są zaledwie zbliżone, ale nie oddają właściwości polskiego pojęcia nazywanego leksemem *dobroć*. Specyfikę polskiego pojęcia Wierzbicka łączy z postacią Matki Boskiej

⁹ Tam także o wartościach w języku poetów, np. C. K. Norwida [Puzynina 2013 (2011): 187–188].

¹⁰ Do tych analiz powrócę nieco dalej.

i silnym kultem maryjnym oraz częstym występowaniem słowa *dobroć* w tekstach maryjnych.

O dużym zainteresowaniu badaczy problemem odzwierciedlenia wartości w języku polskim świadczą kilka tomów zbiorowych poświęconych im w całości. Wymienić tu trzeba *Wartości w języku i tekście* pod redakcją Puzyniny i Anusiewicza [1991], *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne* pod redakcją Bartmińskiego i Mazurkiewicz-Brzozowskiej [1993], *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* pod redakcją Bartmińskiego [2003] i trzytomowe *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* [2012–2014]. W powyższych tomach analizie poddano głównie współczesne rozumienia pojęć, choć w niektórych wypadkach sięga się do ich historii, czasem nawet bardzo odległej. Dawnym rozumieniom wartości i zmianom, jakim podlegały w ciągu wielu wieków, poświęcono przywołany już powyżej tom *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. Nie należy zapominać o badaniu wartości w języku poszczególnych twórców, jak np. już tu wspomniane, szeroko zakrojone badania języka C. K. Norwida, w wielu wypadkach ze szczególnym uwzględnieniem pojęć-wartości u tego autora, np. jego widzenia wolności [Zawłocka 1991]. Do wielu z zawartych w nich opracowań poszczególnych wartości odwołuję się wielokrotnie w niniejszej pracy.

5. Większość wartości, jak już wspomniano, badana jest w aspekcie synchronicznym, ale nie znaczy to, że analizy nie sięgają do historii leksemów reprezentujących te wartości we współczesnym języku, a czasem przywołują także dawne nazwy, np. *śmiara* (dawny odpowiednik *pokory*), por. Minikowska 1986: 113, Grzegorzczukowa 2012 (1993): 98. Większość analizowanych w tomie *Humanizm...* pojęć wiązała się z dodatnim wartościowaniem już w staropolszczyźnie i pozostały one, mimo licznych i różnorodnych zmian, przynajmniej w pewnym stopniu wartościami do dziś, niekiedy zresztą zmiany w sensie wartości są zaskakująco małe. Diachroniczny ogląd pojęć pozwala też wskazać wartości już przestarzałe – kiedyś zajmujące szczyt hierarchii, współcześnie nie są już powszechnie uznawane lub odchodzą w zapomnienie, jak np. *cnota* [Pawelec 2011a, Raszevska-Żurek 2011, 2012a, b]. Innym rodzajem wartości są takie, które wartościami są nadal, ale współcześnie już innego rodzaju niż dawniej, zmienił się ich charakter lub sfery życia, których dotyczą, jak np. *czystość*

[Raszewska-Żurek 2012c] czy PROSTOTA [Raszewska-Żurek 2013a]. Niekiedy analizy pokazują, że dawny leksem – eksponent danego pojęcia-wartości – wskutek ewolucji semantycznej oderwał się od niego, przyjmując inne znaczenie i przeciwne wartościowanie – tak stało się z wyrazami *mierność*, *mierny*, dawniej reprezentującymi UMIAR, który był i nadal jest często uważany za wartość, natomiast leksemy po zmianie znaczenia już się z nim nie wiążą i kojarzone są z antywartością BYLEJAKOŚĆ [Raszewska-Żurek 2013b].

Inspiracje metodologiczne

Przystępując do odkrywania rozumienia dawnych pojęć reprezentowanych leksemami w dawnych znaczeniach, jak *zgoda*, które na podstawie współczesnej intuicji językowej można uznać za wartości, staje się przed dwoma problemami metodologicznymi – wyborem metody właściwej do badania języka historycznego i metody właściwej do badania pojęć, w tym wartości.

1. Badania historycznojęzykowe mają bardzo długą, sięgającą drugiej połowy XVIII w. tradycję, która została wielokrotnie już dokładnie opisana. Migdał, Piotrowska i Walczak [2007] przedstawili historię takich badań prowadzonych przez polskich językoznawców, przywołując znakomite postaci, od Jana Baudouina de Courteney poczynając. Pawelec [2003: 11–31] poświęcił obszerny rozdział omówieniu metodologii stosowanych w semantyce historycznej od młodogramatyków do kognitywizmu, zarówno w Polsce, jak i w świecie. Opis metod badawczych stosowanych w semantyce w duchu strukturalizmu i kognitywizmu, z odwołaniem do szkoły warszawskiej i lubelskiej, przedstawiła Mikołajczuk [2009: 13–23], prezentując metodologię badań RADOŚCI. Oboje autorzy (i nie tylko oni) podkreślają konieczność łączenia różnych metodologii dla uzyskania jak najpełniejszego zrozumienia badanych zjawisk. Redaktorzy *Humanizmu...* [2011: 17] we wstępie piszą: „nie chodzi (...) o założenia teoretyczne, ale przede wszystkim o dość istotną kwestię praktyczną, skąd czerpać wiadomości na temat zmian znaczeń, czy ograniczać się tylko do jednego typu faktów językowych (...), czy też na odwrót – zarzucić sieci szeroko i wyciągać wnioski ze wszelkich możliwych śladów, które można znaleźć w materiale (...) – synkretyczne

ujęcie (...) wydaje się dla analiz słownictwa związanego z humanizmem najbardziej stosowne. Wydaje się też najlepiej dostosowane do celu analiz, jakim jest nie tylko rejestracja faktów językowych, ale także wydobyć i wskazanie ich związku z obyczajami, z dawną kulturą, dawnym światem wartości”. Wskazują także nazwiska autorów, którzy posługują się taką synkretyczną metodą w swoich badaniach, do niektórych z nich chcę się odwołać nieco dalej.

2. Postulat metodologiczny badania nazw wartości sformułowany przez Puzyninę [1992: 224] w szkicu o TOLERANCJI obejmuje kilka elementów: etymologię słowa, rozwój znaczeniowy słowa w danym języku lub grupie języków, przedstawienie go w kontekście różnych jego znaczeń, rodziny słowotwórczej, antonimów i grup synonimicznych. Ponadto autorka postuluje uwzględnienie danych dotyczących świadomości językowej oraz mentalności i myśli filozoficznej danych epok. O opisie historyczno-językowym tolerancji pisze, że jest „w jakimś stopniu podporządkowany wyżej wymienionym postulatom”. Określenie „w jakimś stopniu” wynika ze świadomości, że pełna realizacja tych postulatów bywa trudna z powodu różnych ograniczeń. Ale pokrywają się one zasadniczo z praktyką badania wartości, prawie wszyscy autorzy sięgają w mniejszym lub większym stopniu do ich historii, nawet gdy deklarują synchroniczne spojrzenie. Jest to zapewne podyktowane silnym powiązaniem wartości z tradycją, która przechowuje je ze szczególną pieczołowitością. W praktyce też prawie zawsze sięga się do definicji ze słowników współczesnych i dawnych.

Badanie wartości, zarówno w ujęciu diachronicznym, jak i synchronicznym, rozpoczyna się zazwyczaj od „początku”, czyli etymologii leksemu nazywającego dane pojęcie. Czyni tak Puzynina [1997, 2013], pisząc o prawdzie, kłamaniu i kłamstwie, przyjaźni, skuteczności, Grzegorzczkova [1998, 1999, 2003], opisując różne pojęcia – np. dobro i dobroć, sumienie, tęsknotę i inne, autorzy tomu *Humanizm...* [2011], w którym uwzględnianie etymologii zapowiedziano we wstępie, i wielu innych. Etymologia jest sięgnięciem do korzeni słowa, a to łączy się ze znacznym oddaleniem w czasie – tu pojawia się wątpliwość. Jakubowicz [2012: 175] pisze: „badanie znaczeń czy, idąc dalej, konotacji wyrazów na podstawie ich etymologii pozwala na odszukiwanie skojarzeń związanych z danym wyrazem już w momencie jego powstawania”. Takie

„odszukiwanie skojarzeń” brzmi tyleż obiecująco, co ryzykownie, bo zaraz poniżej widnieje zastrzeżenie: „W słownikach etymologicznych dopuszcza się zamieszczanie objaśnień hipotetycznych, co nie zawsze jest wyraźnie zaznaczane. Trzeba mieć świadomość, że oparte na nich dociekania etnolingwistyczne są nie mniej problematyczne niż samo objaśnienie, które posłużyło za podstawę dociekań”. Na ten sam problem zwraca uwagę Popowska-Taborska [2012a: 162], przywołując różne etymologie wyrazu *praca* – przyjęcie każdej z nich prowadzi do odmiennych wniosków¹¹.

Mimo niebezpieczeństw trudno wyobrazić sobie badanie nazw wartości bez sięgnięcia do danych etymologicznych. Grzegorzczukowa [1995: 61] na przykładzie *pokory* wskazuje na wpływ etymologii na wartościowanie związane z konkretnym wyrazem: „negatywne i obce chrześcijańskiemu rozumieniu pokory elementy zawdzięcza wyraz *pokora* swojej etymologii, wywodzeniu się od psł. korzenia **kōr*- obecnego w *korzyć się*, *ukorzyć się*, *karać* (z długim *ō*). Znaczenie kary i korzenia się podtrzymywało użycie w staropolszczyźnie wyrazu *pokora* we frazeologizmie *pokorę czynić*, który oznaczał akt poddania się (korzenia się) wobec zwycięzcy (...). Tych konotacji nie miał wyraz *śmiara* oznaczający w XV w. to samo pojęcie”. W zestawieniu *pokory* i *śmiary* (por. też ros. *smirenije*) wpływ zakodowanego w etymologii sensu na rozumienie wyrazu nie budzi wątpliwości¹². Bardzo istotne wydaje się zastrzeżenie, że wpływ ten może oddziaływać tylko wówczas, kiedy sensy zawarte w etymologicznym rdzeniu są w jakiś sposób podtrzymywane w języku rzeczywiście używanym. Bez takiego regularnego utrwalania związek z rdzeniem zaciera się.

Oddziaływane sensów zawartych w etymologicznych podstawach jest różne, w zależności od badanego wyrazu, jego wskazanie musi być obwarowane zastrzeżeniem, które badacze poruszający ten problem

¹¹ Rozważania te odnoszą się do analizy współczesnych cech semantycznych *pracy* i *roboty* powiązanych z jedną z propozycji etymologii leksemu *praca* [Brzozowska 2009]. Sam wyraz *praca* jest dość częstym tematem rozważań językoznawczych, zwłaszcza że pojęcie *PRACA* znalazło się wśród pojęć badanych w ramach projektu EUROJOS, o *PRACY* zob. np.: Popowska-Taborska 2000; 2010; 2012, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993; 1999, Brzozowska 2009.

¹² Puzynina [2013 (1999b): 280], w nawiązaniu do badań Grzegorzczukowej, zwraca uwagę na uwarunkowania etymologiczne, „po których często pozostaje, bez znajomości etymologii niezrozumiałe, nacechowanie aksjologiczne słowa”.

czynią dość zgodnie, że wpływ etymologii na rozumienie słowa i jego konotacje pozostaje w sferze domysłu. Grzegorzczukowa [1995: 62], pisząc o wpływie rdzeni *ie*. **gelbh* ‘żłobić, wydrążyć’, psł. **dľ’b* ‘drążyć’ (pol. *dłubać*) na przymiotniki pol. *głęboki* i bułg. *dълbok* i na rozumienie głębokości w językach słowiańskich i w pionie, i w poziomie (inaczej niż w większości języków), podsumowuje: „ta sugestia pozostanie jedynie w sferze hipotez”¹³. Jakubowicz [1999: 126] w porównaniu modeli negatywnych emocji opartych na frazeologii z rekonstrukcją modeli opartych na danych etymologicznych zwraca uwagę na różnice, jakie w nich istnieją i podsumowuje: „posługiwanie się przy konstrukcji modeli etymologicznych leksemami nieuzależnionymi składniowo powoduje, że każde z uczuć może być teoretycznie interpretowane zarówno jako agens, jak i jako pacjens czy instrument czynności zawartej w podstawie motywacyjnej. Ustalenie stosownych relacji wymaga interpretacji na podstawie znajomości rzeczywistości pozajęzykowej czy też na podstawie związków frazeologicznych”. Jednak w ostatecznej konkluzji autorka nie odrzuca opinii, że etymologia może się przydać w konstruowaniu językowego obrazu świata, choć przyznaje, że bardziej językowy obraz świata jest potrzebny etymologom. Jednak przeprowadzona w podobny sposób analiza miłości [Jakubowicz 2000: 237] pokazała jej modele rekonstruowane na podstawie etymologii: „Pierwotne motywacje nazw wydają się pozostawać w ścisłym związku z rodzajem miłości, do którego były odnoszone. (...) W rodzinach wyrazowych związanych z modelem MIŁOŚĆ TO PRAGNIENIE wiele jest znaczeń o wyraźnych konotacjach zmysłowych, natomiast wyrazy w grupie MIŁOŚĆ TO OPIEKA są zwykle nienacechowane pod tym względem i mogą się odnosić do każdego rodzaju miłości”. Na pierwszy rzut oka widać, że odtworzone na podstawie etymologii, oparte na różnych rdzeniach, będących podstawami nazw związanych z miłością w różnych językach, modele: MIŁOŚĆ TO POŻĄDANIE (**leubh*/**loubh*, pie. **kā*, psł. **lasə*), MIŁOŚĆ TO ZDOBYWANIE (**uen*), MIŁOŚĆ TO OPIEKA (pragerm. **aliska*, pie. **prāi-/pri-*) są uniwersalne i doskonale dają się określić jako współczesne skojarzenia

¹³ Jakubowicz [2012] wylicza szereg zastrzeżeń w sprawie wykorzystania danych etymologicznych w różnych aspektach badań etnolingwistycznych, łącznie z problemem wiarygodności proponowanego w słownikach etymologicznych objaśnienia pochodzenia wyrazu (czy też stopnia jego uznania za prawdziwe przez różnych badaczy).

z miłością (w zależności od jej rodzaju). Jakubowicz zwraca uwagę, że wyraz *miłość* „stoi jakby poza skonstruowanym tu schematem. Wyraz *miłość* kontynuuje psl. **milostb*, które jest derywatem od przymiotnika **milb* ‘miły, przyjemny’ utworzonym za pomocą sufiksu typowego dla *nomen essendi*. Miłość zatem to ‘bycie miłym, przyjemnym’. To strukturalne znaczenie jest jednak bardzo słabo poświadczane w języku polskim. Sięgnięcie do praindoeuropejskich korzeni przymiotnika **milb* pozwala na stwierdzenie, że wspólną cechą znaczeń spokrewnionych z nim przymiotników jest odcień pozytywny. Te znaczenia to np.: ‘dobry’, ‘miękki, delikatny, gładki’, ‘orzeźwiający, krzepiący’, ‘płodny’. Otrzymujemy więc następujący model: KOCHANY TO PRZYJEMNY, łączący się z bodźcami pozytywnymi”. Z punktu widzenia rozumienia pojęć-wartości ten przekazany przez praindoeuropejski rdzeń „odcień pozytywny” jest niezwykle istotny. Niewiara [2000: 98, 104], postulując kontrastywne badania diachroniczne wybranych grup leksyki języków indoeuropejskich w celu ustalenia wspólnego tym językom obrazu świata, przeprowadzoną na podstawie przymiotników próbną analizę podsumowuje stwierdzeniem: „Przydatność badań etymologicznych w odtwarzaniu językowego obrazu świata w perspektywie diachronicznej i porównawczej wydaje się niezaprzeczalna. Przy braku w wielu językach starszych tekstów pisanych jest to właściwie jedyna metoda pozwalająca na cofnięcie się w badaniach do czasów najdawniejszych; do okresu, w którym mogła istnieć wspólnota indoeuropejska, potem do czasów, kiedy języki i kultury oddalały się od siebie. Użyte w takim celu analizy etymologiczne pozwalają na obserwację zmian zachodzących w psychice (?), myśleniu (?), postrzeganiu świata (?) naszych przodków”. Stwierdzenia te, jakkolwiek odnoszące się do szerzej zakrojonych celów niż zrozumienie dawnych wartości utrwalonych w języku polskim, prowadzą także do wniosku, że wgląd w pierwotne znaczenia, tkwiące w etymologicznych podstawach słów, pozwala na wskazanie elementów zachowanych w języku późniejszym, czyli tego, co z perspektywy czasu okazało się trwałe, być może uniwersalne.

Badania etymologiczne przynoszą wiele świadectw trwałości elementów znaczeń zawartych w rdzeniach wyrazów. W kolejnym artykule Jakubowicz [2003] przytacza szereg wyrazów o odziedziczonym i stałym nacechowaniu aksjologicznym, opartym na opozycjach *prawy* : *lewy*,

*bliski : daleki, swój : obcy, ciężki : lekki, twardy : miękki, jasny : ciemny*¹⁴. Opozycja *swój : obcy*, jak podaje Jakubowicz [2003: 175], „motywuje pośrednio rzeczownik *przyjaźń* < psł. **prijaznъ*. Jest on derywatem od psł. **prijati* ‘lubić, być przychylnym, sprzyjać’, opartego na pie. **prijo-* o pierwotnym znaczeniu ‘blisko położony; swój, własny’. Ponieważ od tego samego pierwiastka wywodzą się także nazwy przyjaciela w językach indoirañskich i germańskich, można sądzić, że i dla rzeczownika słowiańskiego pośrednią przyczyną motywacji semantycznej była przynależność do kręgu bliskich, a znaczenia ‘lubić, sprzyjać’ czasownika *prijati* były oparte na pojęciu ‘traktować jak swego’”. Współczesne wyobrażenie przyjaźni łączy się z bliskością zaprzyjaźnionych osób. Puzynina [1997 (1993): 363] pisze: „prototypowa przyjaźń to relacja wiążąca dwie osoby, które pod jakimś ważnym względem czują się sobie bliskie, a zarazem wzajemnie się szanują, akceptują swoją niezależność i są wobec siebie szczerze”. Ten element „czucia się bliskimi sobie”, czyli „uznawania za swego”, okazał się niezmienny przez wiele wieków.

Przytoczone powyżej przykłady wykorzystania etymologii, pomimo hipotetyczności (niemożności empirycznego udowodnienia) wyciąganych na jej podstawie wniosków, pokazują jej dużą wagę dla rozumienia pojęć. Właśnie etymologiczne dane pozwalają odkryć to, co najtrwalsze i (czyniąc kolejne zastrzeżenie, że nie wiadomo, jakiej części leksyki to dotyczy) być może uniwersalne, bo niezależnie od czasu i przestrzeni wynikające z samej natury człowieka – twórcy i użytkownika języka.

3. Badacze zajmujący się analizą pojęć traktują czasem wnikliwą analizę dawnego rozumienia jako sposób na wyjaśnienie, dlaczego rozumienie współczesne przybrało określony kształt. Tak jest w wypadku analiz przeprowadzanych przez Minikowską. Poszukując powodu współczesnego znaczenia *pokory* [1986], odbiegającego w sensie aksjologicznym od cnoty kardynalnej, wychodzi ona od teologicznych definicji pokory

¹⁴ Dokładne omówienie wartościowania związanego w języku polskim z przymiotnikami tworzącymi opozycje *prawy : lewy, swój : obcy* znajduje się w artykule Pajdzińskiej [1995]. Tam też o innych przymiotnikach wartościujących mających motywację przestrzenną. Pajdzińska [1995: 11] uważa opozycję *swój : obcy* za „swoistą realizację przestrzennej opozycji wewnątrz czegoś : na zewnątrz czegoś”, gdyż ich wartościujący charakter wynika z różnych kręgów wspólnoty i obcości, zakreślanych w metaforycznej przestrzeni społecznej.

chrześcijańskiej, przechodzi do współczesnego znaczenia słownikowego i synonimów, następnie odwołuje się do paremiologii i dalej – do staropolskiego rozumienia. Analizuje staropolskie znaczenia *pokory* i jej derywatów, ich łacińskie odpowiedniki [Minikowska 1986: 112–118], zwracając uwagę na brak istotnej różnicy w definicjach między staropolszczyzną a współcześnie podawanym objaśnieniem. Upatruje w tym pewnego refleksu współczesnego rozumienia przeniesionego na rekonstruowaną definicję staropolską, z drugiej jednak strony znajduje potwierdzenie zbliżenia znaczeń w tekstach staropolskich. Zjawisko narzucenia współczesnego odbioru zawsze stanowi zagrożenie przy badaniu dawnych znaczeń słów pozornie takich samych jak w języku dzisiejszym. Doczekało się ono dokładnego omówienia, utarła się już dla niego zwyczajowa nazwa „niebezpieczna kompetencja” [Janowska, Pastuchowa 1995], wróć do niego jeszcze nieco dalej. Dużo uwagi poświęcono analizie historycznej synonimów *pokory*, przede wszystkim *śmiarze*, ale też niektórym znaczeniom *cichości* i *krotkości* oraz łacińskim odpowiednikom – przede wszystkim *humilitas*, ale też *modestia*, *patientia* – tu Minikowska sięga do słowników dawnych, różnojęzycznych, przede wszystkim do Mączyńskiego i Knapskiego. Zbliżoną metodę analizy zastosowała dla wyrazu *miłosierdzie* [1990a], jednego z najczęściej występujących w Biblii, sprawdzając przyczyny obniżenia jego wartości semantyczno-stylistycznej, widoczne przede wszystkim w synonimach *litość* i *politowanie*. Autorka analizuje historię bliskoznaczników *miłosierdzia* – *miłości* w jednym ze znaczeń ‘miłosierdzie, zmiłowanie, współczucie, litość’, *litości*, zwracając uwagę na psychologiczne i historyczno-kulturowe przyczyny modyfikacji semantycznych i przywołuje nowy (od XIX w.), neutralny i świecki wyraz *współczucie*. Analizy przeprowadzone na gruncie języka polskiego (abstrahując od porównawczych badań wyrazów w językach słowiańskich) pokazują, że badaczka przywiązuje dużą wagę do synonimii, derywatów i odpowiedników łacińskich głównego leksemu dla danego pojęcia, widząc w nich czynniki wpływające na rozumienie pojęć dawniej i na ich współczesny kształt.

Pojęcia i wartości odzwierciedlone są w języku w znaczeniach leksemów, które je nazywają. Zarówno zbiór leksemów, jak i ich znaczenia – współczesne i dawne – dają się prześledzić na podstawie danych leksykogra-

ficznych. Siatkowska [1988] analizuje pole semantyczne SZCZĘŚCIA¹⁵ w XVI i XVIII w., ustalając zasób leksykalny reprezentujący je w tych okresach i zmiany, jakie w nim zaszły. Dotyczą one trzech płaszczyzn – zmian w samym zasobie, zmian w znaczeniach należących do niego wyrazów i zmian w zakresie wyrażania pojęć przez leksemy z zasobu. W okresie między XVI a XVIII w. nastąpił znaczny przyrost ilościowy słownictwa – o 66 wyrazów, a wyszły z użycia tylko 4. Procesy semantyczne doprowadziły do wzbogacenia pola o wyrazy spoza niego, z drugiej zaś strony, do zubożenia o inne, które z pola wypadły. Siatkowska [1988: 135] stwierdza, że „słownictwo odziedziczone przez pole osiemnastowieczne z pola XVI w. nie zmieniło znaczenia, poza drobną różnicą w użyciu wyrazu *dzieło*”. W analizach słownikowych potwierdzenie znajdują zmiany znaczeń, ale warto także zwrócić uwagę na ich stałe elementy, często obecne zwłaszcza w rozumieniu wartości.

Podstawą przeprowadzonych przez Woźniak [2008] badań nad ROZPACZĄ w polszczyźnie są dane zawarte w słownikach języka polskiego od staropolszczyzny do współczesności. Reprezentacja ROZPACZY w słownikach z poszczególnych okresów polszczyzny to około 33 jednostki z rodziny słotwórczej *rozpaczy*, podczas gdy współczesny użytkownik języka ma do dyspozycji 7 jednostek – mniej niż w staropolszczyźnie. W czasach staropolskich liczba 10 wyrazów tłumaczy się brakiem stabilizacji w systemie słotwórczym i występowaniem równorzędnych znaczeniowo dubletów, ale świadczy ona też o ugruntowanej już wtedy pozycji rodziny *rozpaczy* w systemie języka. Autorka dąży do ustalenia, czego można się dowiedzieć o rozwoju semantycznym wyrazu na podstawie analizy i zestawienia ze sobą definicji poszczególnych słowników, zwracając uwagę na utrudnienie w postaci różnego charakteru słowników (także dwu- i trójjęzycznych) i różnych typów definicji. Pojawiają się także wątpliwości innego rodzaju – definiowanie w *Słowniku staropolskim* odbywa się przez podanie współczesnych synonimów – dla *rozpaczy* ‘utrata nadziei, całkowite zwątpienie’ i odpowiedników łacińskich – *desperatio*, *desperere*. Derywaty od *rozpaczy*: *rozpaczenie*, *rozpaczność* i *rozpaczny* definiowane są także przez współczesne *rozpacz*, *zrozpaczony*. Stąd rodzi się pytanie, czy rozszerzenie listy współczesnych bliskoznaczników

¹⁵ O pojmiowaniu SZCZĘŚCIA współcześnie por. Bujak-Lechowicz 2007.

o dzisiejszą *rozpacz*, oznaczającą uczucie, sugeruje obecność w treści staropolskich wyrazów składników emocjonalnych, czy zawierają one tylko składnik mentalny, jak wynika z danych etymologicznych i np. słownika Mączyńskiego [Woźniak 2008: 184–185]. Kategoryzacja *ROZPACZY* jako „stanu duszy” pojawia się dopiero w *Słowniku wileńskim*, co nie rozwiewa wątpliwości, przeciwnie, budzi nowe – co oznacza „stan duszy”? Tutaj nieocenionym źródłem wiedzy okazują się słownikowe cytaty. Podsumowując, Woźniak stwierdza [2008: 190], że „zebranie materiału o wyrazie ze słowników przypomina wejście na punkt widokowy: spojrzenie z góry umożliwia widzenie w dalekiej i szerokiej perspektywie, ale bez dostępnych tylko z bliska szczegółów”. Można zatem uzyskać wiedzę o tendencjach rozwojowych, ogólnym kierunku zmian, głównych obiektach. Autorka krytykuje też słownikowe egzemplifikacje, ale dotyczy to słowników powstałych po słowniku Lindego i powtarzających jego cytaty¹⁶. Niezależnie od niedostatków słownikowych definicji i ewentualnego ryzyka nieadekwatnego rozumienia związanego z rekonstruowanymi znaczeniami wydaje się, że słowniki jako źródło danych ogólnych, jak określa to Woźniak, orientujących w problemie, są nie do przecenienia. Wskazanie na konieczność „kontaktu ze słowami w ich naturalnym otoczeniu leksykalno-składniowym, a więc w konkretnym użyciu, w tekście” w żadnym wypadku nie umniejsza wagi słowników, pokazuje jedynie, że w badaniach, szczególnie diachronicznych, trzeba wykorzystać dane różnego rodzaju, najlepiej z wszelkich dostępnych źródeł.

Uwagi na temat ewentualnej nieadekwatności rekonstruowanych definicji łączą się z problemem wspomnianej już „niebezpiecznej kompetencji” – odczytywaniem dawnych sensów przez pryzmat współczesnego znaczenia. Janowska i Pastuchowa [1995: 11, 14] stawiają pytanie, w jakim stopniu można mówić o kompetencji w odniesieniu do materiału historycznego, od czego taka kompetencja zależy i czym różni się od współczesnej. Różnice między językiem dawnym a współczesnym mogą powodować zakłócenia w odbiorze tekstów, nawet jeśli nie są podstawowe dla języka – niektóre różnice w znaczeniach mogą być dla współczesnego odbiorcy niezauważalne, co skutkuje błędną interpretacją. W związku

¹⁶ Brak uwag na temat wcześniejszego okresu, poza staropolskim, wynika z braku odpowiednich tomów lub słownika.

z problemami z terminologią proponują *poczucie językowe* zamiast *kompetencji*, rozumiane jako „pewien wycinek wiedzy o języku dawnym, na który składa się świadomość współczesnej polszczyzny i wiedza nabyta w trakcie badań i lektury tekstów historycznych”, zaznaczając, że świadomość współczesnej polszczyzny bywa przydatna o tyle, o ile dotyczy głównego zrębu języka, czyli struktur podstawowych i w zasadzie niezmiennych historycznie. Ma ona zatem słabe zastosowanie w wypadku zmienności znaczeń. Badaczki powołują się na wątpliwości sygnalizowane przez leksykografów – specjalistów od staropolszczyzny, w definicjach *Słownika staropolskiego*, trudności mnożą się przy próbach odczytania barwy semantycznej i właściwego sensu wyrazów ekspresywnych. Derywaty tautologiczne z różnymi formantami (-ica, -ec), w których definicja wyrazu podstawowego i derywatu jest identyczna, wiążą się z funkcją strukturalną formantu, która występuje także współcześnie, ale w staropolszczyźnie jest wyjątkowo częsta, czy też podejrzanie częsta. Poglądy o znacznej redundancji w dawnym języku mogą okazać się zbytnim uproszczeniem. Jeszcze trudniej jest przy derywatach asocjacyjnych, których nie da się interpretować bez znajomości realiów pozajęzykowych. Z przeprowadzonego eksperymentu płynie wniosek, że znacznie trudniejsze do odczytania są znaczenia wyrazów bez kontekstu, w których współczesne rozumienie narzuca się wyraziście, zleksykalizowane znaczenie zaciera często strukturalne, ale i z kontekstem bywa podobnie.

W opisanych powyżej wątpliwościach co do właściwego, zgodnego z duchem epoki rozumienia słów, a przez to też pojęć i ich ładunków aksjologicznych, zaznaczono, że trudność zmniejsza odczytanie słowa w kontekście. Wydaje się, że jakkolwiek kontekst nie eliminuje możliwości popełnienia błędu, to jednak jest kluczowy dla jego ograniczenia.

4. Odczytanie słów w kontekście umożliwia odnalezienie tych elementów, które nie znalazły odzwierciedlenia w słownikowych definicjach, a mają istotny wpływ na rozumienie pojęcia, które nazywają. W badaniu dawnego języka ważne jest odnalezienie jak największej liczby skojarzeń, takich, które są bliskie współczesnemu użytkownikowi języka, jak również, a może przede wszystkim, tych, które się w języku nie utrwały i uległy zanikowi. Niezależnie od tego pokazują one, w jaki sposób pojęcia funkcjonowały w danym czasie, z czym były kojarzone, w jakie związki wchodziły z innymi pojęciami. Apresjan [1980: 94]

używa określenia „asocjacje semantyczne” wymienne z konotacją¹⁷, którą definiuje jako „te elementy pragmatyki, które są odbiciem wyobrażeń kulturowych i tradycji związanych z danym wyrazem”. Zwraca uwagę na to, że konotacje są „kapryśne” i mogą znacznie różnić się między językami, a nawet w obrębie jednego języka. Niewątpliwie dotyczy to zwłaszcza jednego języka na przestrzeni dziejów, ponieważ asocjacje są ściśle powiązane z otaczającą rzeczywistością fizyczną i mentalną, a ta jest zmienna w czasie. Konotacje są szczególnie ważne, gdy chodzi o nazwy wartości. Danielewiczowa [1993: 137–138] definiuje je następująco: „za ogólne konotacje wartościujące uznaję te ustabilizowane kulturowo asocjacje słów, które mają potwierdzenie w faktach czysto językowych, w utartych związkach frazeologicznych, w przysłowiach i porzekadłach, w derywatach słowotwórczych i semantycznych motywowanych własnie przez wartości konotowane”. Odnosi się to do synchronicznego oglądu zjawisk – przy sięganiu do początków języka trudno mówić o ustabilizowaniu kulturowym – odbywało się ono w ciągu kilku wieków, a współczesny obraz jest końcowym (na dziś) efektem. Autorka zaznacza, że „w trakcie rozwoju historycznego wyrazów może dochodzić do zmiany znaku konotacji wartościującej”, ilustrując to przykładem wyrazów *głęboki*, *głębka*, *głęb*, które do końca XVI w. miały wyraźne asocjacje negatywne, związane z piekłem, a dopiero sentymentalizm i romantyzm odkryły głębię duszy i umysłu, co zmieniło konotacje na pozytywne.

Ujęcia metaforyczne także dają się odnaleźć wyłącznie w kontekście. Kleszczowa [1993: 47], omawiając znaczenie metafor pojęciowych dla rozumienia dawnego języka, pisze: „zakładam konserwatyzm metaforyczny w pojmowaniu rzeczywistości, choć nie twierdzę, że metafory pojęciowe nie ulegają zmianom. Przyjmując zgodność metafory w czasach współczesnych i wiekach przeszłych, starałam się szukać potwierdzenia w tekstach” – jako exemplum autorka podaje trwałą metaforę „gniew to ogień, wrzątek”. W tekstach literackich występują także metafory okazjonalne i chociaż nie są one stałe, jednak rzucają nieco światła na rozumienie pojęcia.

¹⁷ Konotacji i jej różnym rozumieniom poświęcony jest tom *Konotacja* pod. red. J. Bartmińskiego, Lublin 1988, zwłaszcza o problemach z ustaleniem jednego rozumienia terminu pisze Tokarski [1988, 35–54].

W tekstach można odnaleźć nie tylko metafory pojęciowe, na tyle utrwalone, że są czytelne niezależnie od upływu czasu. Dobór metafor, a ściślej kategorii, do której odnosi się przedstawiane metaforycznie zjawisko, jest charakterystyczny dla epoki. Zwłaszcza wówczas, gdy chodzi o wypowiedzenia o funkcji perswazyjnej, a takie są częste w piśmiennictwie doby średniopolskiej, w znacznym stopniu moralizatorskim, metafora musiała być łatwa do rozszyfrowania dla ówczesnych odbiorców. Dobrzyńska [1994: 21] pisze, że „wiedza o Y-u¹⁸, jaką aktualizuje odbiorca wypowiedzi przenośnej, musi się jak najdokładniej pokrywać z tym, co na temat Y-a myśleć może nadawca tekstu. W tej sytuacji największą szansę mają pewne sądy powszechne, utrwalone w obiegowych zdaniach na temat Y-a (...). Kompleks sądów tego typu składa się na wiedzę o świecie stanowiącą wspólny dorobek danej społeczności”. Jak zaznacza, wspomniane „sądy powszechne” powinny być utrwalone w szeroko znanych tekstach – warto podkreślić, że w początkach piśmiennictwa, a także w czasach średniopolskich, najszerzej znanym tekstem jest Biblia, która wielokrotnie staje się źródłem przedstawień metaforycznych. Powyższe stwierdzenia pokazują, że metafora odnosi się dość ściśle do realiów czasów, w których powstała. Zmiany zachodzące przez wieki w postrzeganiu świata znajdują odzwierciedlenie w szeregach konotacyjnych, stąd dawne metafory niekiedy są współcześnie niezrozumiałe. Metafora odwołuje się do dobrze przyswojonych zespołów pojęciowych, za ich pomocą modelując zjawiska będące przedmiotem wypowiedzi, naświetlając pewne ich aspekty. Ma to walor poznawczy – odsłania cały kompleks cech i uwikłań przedmiotu. „Skrótowość i dostępność poznania poprzez metaforę sprawia, że wyrażenia przenośne zaliczane są do najbardziej sugestywnych środków komunikacji (...) subiektywny dobór metafory przesądza o sposobie oglądu, wydobywa jedne cechy zjawiska, przesłaniając inne” [Dobrzyńska 1994: 137]. Ma to kapitalne znaczenie wówczas, gdy chodzi o perswazyjne wypowiedzi, które mają na celu przekonanie odbiorcy do prezentowanego stanowiska. Metafora nie tylko odsłania pewne oblicze zjawiska, ale też ukazuje je w perspektywie aksjologicznej, narzucając odbiorcy pewną postawę wartościującą.

Starając się ustalić, „jak nasi przodkowie rozumieli cechę MORALNY”, Kleszczowa [2001: 93–94] proponuje jedną z możliwych metod w ustalaniu

¹⁸ Y oznacza nośnik, temat pomocniczy metafory, którego cechy (opinie o nich) można przypisać tematowi głównemu.

wartości semantycznej pojęć dla języka wieków przeszłych – wykorzystanie przestrzeni semantycznej, jaką wyznacza polisemia¹⁹, i stwierdza, że „polisemiczna przestrzeń semantyczna zdradza więzi kulturowo-znaniowe, tłumaczy motywację semantyczną pojęć o wyższym stopniu abstrakcji”. Analiza zbieżności znaczeń leksemów staropolskich pokazała, że w przypadku cechy MORALNY²⁰ występuje ona regularnie w kilku powtarzalnych parach i – odpowiednio – w parach przeciwnych. I tak MORALNY łączy się z kilkoma pojęciami: ‘właściwy ludziom’, ‘zgodny z wiarą’, ‘zgodny z prawdą’, ‘zgodny z prawem’, ‘zgodny z tradycją’. W analizie PRAWDY Kleszczowa [2010a: 387] pisze: „Moim zadaniem jest właśnie przyjrzenie się seryjnym wieloznacznościom, w jakie wchodzi jednostki z pola semantycznego PRAWDY, przy czym wieloznaczność tę zamierzam śledzić w układzie poziomym, tzn. poprzez wykazywanie regularnych polisemii, jak i pionowym, tzn. czasowym; tu mam na uwadze przemiany poziomu słownikowego. W ten sposób dążę do skonstruowania przestrzeni semantyczno-leksykalnej kategorii PRAWDA”. Wskazane w artykule paralele znaczeniowe – prawda i religia, prawda i moralność, prawda i prawodawstwo, prawda i istnienie – świadczą o krzyżowaniu się kategorii semantycznych, przechodzeniu leksemów z pola jednego pojęcia do innego. Wskazuje to pewne zbieżności pól pojęciowych w świadomości dawnych użytkowników polszczyzny. Analizując KŁAMSTWO²¹, Kleszczowa [2010b: 338] zwraca uwagę na odmienną dawnego języka na poziomie leksykalnego wypełnienia pola pojęciowego KŁAMSTWA i na innych, głębszych poziomach – seryjnych polisemii, innej łączliwości leksemów, np. dla *kłamstwa* „obok sensu ‘fałszywy’ pojawiało się znaczenie ‘niemoralny’; przykłady na taką polisemię odnajdujemy w przymiotnikach: *błądny*, *fałszywy*, *fałszywy*, *łściwy*, *łżywy*,

¹⁹ W artykule pokazane zostały różne postaci polisemii, np. polisemia wyznaczona systemem języka, czyli znaczenia, które regularnie wchodzi w wieloznaczności, jak przejście od ‘naczynia’ do ‘miary’ (np. *szklanka mleka*) lub od ‘cechy’ do ‘obiektów posiadających tę cechę’ (por. *świętość*, *słodkość*), a w tym niemożliwe do przewidzenia przesunięcia znaczeń o charakterze kulturowym, jak. np. *cygan* ‘krętacz, kłamca’; *murzyn* ‘ktoś wykonujący za kogoś pracę’.

²⁰ Sam przymiotnik *moralny* jest w polszczyźnie późniejszy – pojawia się w XVII w. w znaczeniu ‘obyczajny, służący dobrem obyczajom’ [Cegieła 2006: 75].

²¹ O czasowniku *kłamać* w ujęciu współczesnym pisała Puzynina [1992: 190–202], *kłamstwu* i *kłamaniu* poświęciła później książkę Antas [1999], pisała o nim też Karwowska [2003].

nieprawdziwy, nierządny, niesprawiedliwy, niestateczny, niewierny (por. *niewierne całowanie* (Judasza)), *obludny*, także w przysłówkach: *nieprawdziwie*". Odmienność języka jako tworu abstrakcyjnego, jak pisze Autorka, „zdolności mówienia i rozumienia” dotyka istoty rozumienia właśnie, istoty postrzegania świata wokół siebie z całą jego złożonością w sposób inny niż współcześnie. W tej inności mieści się zarówno element całkowicie obcy współczesnemu rozumieniu, ale także element stały, świadczący o ciągłości postrzegania, rozumienia, widzenia różnych spraw, charakterystyczny dla użytkownika języka polskiego niezależnie od czasów, w jakich żyje. Na przykładzie kłamstwa widać to wyraźnie w polisemiach – „wyżej pokazane polisemie nie dziwią, trójka PRAWDA – MORALNOŚĆ – WIARA, choć inaczej zhierarchizowana, nadal należy do podstawowych wartości aksjologicznych. Zaskakują dwie następne polisemie, dość często spotykane w staropolskich jednostkach leksykalnych: ‘fałszywy’ vs. ‘zabawny’ oraz ‘fałszywy’ vs. ‘fantastyczny’” [Kleszczowa 2010b: 338]. Taki sposób analizy, uzupełniony o dane etymologiczne, Kleszczowa [2002c] zastosowała także do pojęcia związanego ze sferą estetyki – PIĘKNY.

Stawiając sobie za cel odkrycie, co rozumieci przez pojęcie ZGODA użytkownicy języka polskiego w czasach staro- i średniopolskich, przyjmuję, że najlepszym sposobem do tego jest wykorzystanie wszelkich dostępnych danych. Jak pisze Wierzbicka [2011: 47], „Sami mówiący nie uświadamiają sobie dokładnie, co właściwie mają na myśli, kiedy mówią na przykład o ‘sprawiedliwości’, ‘dobroci’ albo ‘prawości’ i na ogół niełatwo byłoby im te pojęcia zdefiniować, ale chociaż rozumienie tych pojęć nie jest w pełni świadome, na co dzień jest ono zwykle wystarczające dla intuicyjnego porozumienia się z innymi użytkownikami tego samego języka”.

Przedmiot analizy

Przedmiotem badań w niniejszym opracowaniu jest ZGODA – pojęcie ze sfery społecznej i wartość społeczna uznawana przez Polaków doby staro- i średniopolskiej. Stanowi ona pewnego rodzaju ideę organizującą życie społeczne. Pojęcia ZGODA wyrażane jest w języku przede wszystkim leksemem *zgoda* i jego rodziną wyrazową (*zgodny, zgodliwy, zgodzić/zgadzać się* wraz z antonimami) oraz innymi leksemami (np. *jedność* wraz z pochodnymi; *jednomysłność, harmonia*).

Za głównego eksponenta pojęcia ZGODA uważam, jak już powiedziano wyżej, leksem *zgoda* – decyduje o tym kilka powodów – obecność w języku polskim od staropolszczyzny do współczesności w dość stabilnym znaczeniu, umiejscowienie w centrum pola pojęciowego ZGODA i odniesienie leksemu tylko do pojęcia społecznego, w odróżnieniu od *pokoju i jedności* (o których dalej). *Zgoda* jest w polszczyźnie od początku dość dobrze reprezentowana, ma rozbudowaną rodzinę słowotwórczą i wyraziste znaczeniowo oppositum – *niezgoda*, także z derywatami. Mając świadomość, że historia pojęć nie musi się pokrywać z historią nazw, uważam, że leksem *zgoda* najlepiej, najpełniej oddaje to, co kryje się pod pojęciem ZGODA w dawnych wiekach. Szczegółowa analiza oparta jest na opozycji ZGODA – NIEZGODA, ponieważ w postrzeganie pojęcia wpisuje się też wyobrażenie o jego przeciwieństwie, a zestawienie pary antonimicznej może wyostrzyć widzenie jej obu stron.

W rozumienie danego pojęcia wchodzi wszystkie elementy związane z jego postrzeganiem przez ludzki umysł, w tym także przypisywane mu na podstawie różnych przesłanek – komponentów znaczenia wyrazów, skojarzeń i odwołań kulturowych, połączeń z różnymi sferami życia – wartościowanie. Znajduje to odzwierciedlenie w tekstach, obecnych w nich połączeniach wyrazowych, synonimii i antonimii oraz różnego rodzaju konstrukcjach przywołujących skojarzenia i świadczących o wartościowaniu. Tym niemniej dane słownikowe są także źródłem cennych wskazówek. Definicje słownikowe stanowią dobry punkt wyjścia do analizy pojęcia. Choć nigdy nie przekazują jego pełnego rozumienia, pozwalają zorientować się, co zostało uznane przez leksykografów za najważniejsze dla jego identyfikacji. Tę samą rolę pełnią łacińskie odpowiedniki zawarte w dawnych słownikach różnojęzycznych. Istotne dla badań dawnego języka są elementy pragmatyczne, zwrócenie uwagi na sytuację komunikacyjną i odczytanie (choćby w przybliżeniu) intencji nadawcy – duże znaczenie ma tu charakter moralizatorski i moralno-dydaktyczny znacznej części piśmiennictwa doby staro- i średniopolskiej.

Zgodnie z tym założeniem staram się wykorzystać wszelkie dostępne dane, które mogą wnieść informacje służące zrozumieniu dawnego pojęcia ZGODA, reprezentowanego przez leksem *zgoda*. Wykorzystuję w tym celu dane leksykograficzne – definicje z trzech rodzajów słowników. Współczesne słowniki języka polskiego i ich definicje pozwalają zorientować się

we współczesnych znaczeniach, pełnią jedynie rolę pomocniczą. Słowniki dawnej polszczyzny i ich definicje rekonstruowane wykorzystuję w całej pracy do przybliżenia nie tylko *zgody* i jej derywatów, ale też leksemów towarzyszących *zgodzie* w zapisach. Mając świadomość zarzutów, z jakimi spotyka się czasem zawierzanie definicjom rekonstruowanym, uważam, że nie ma powodu poddawać w wątpliwość ich wiarygodności. Zostały stworzone przez leksykografów, których doświadczenia i znajomości tekstów danego okresu nie ma powodu kwestionować. Prace nad słownikami mają swoją specyfikę, z niej wynika największe z możliwych odczytanie w tekstach epoki, a także doskonała znajomość jej realiów. Trzecim rodzajem słowników są dwu- i wielojęzyczne dawne słowniki, dające wgląd w odpowiedniki łacińskie słów. Są one ważne ze względu na niekwestionowany wpływ łaciny na dawną polszczyznę. Odpowiedniki łacińskie, jako obecne w świadomości dawnych twórców tekstów, biegle władających łaciną, mogły mieć wpływ na kształtowanie się znaczeń polskich leksemów.

Najbardziej precyzyjne określenie niniejszej pracy to analiza pojęcia ZGODA na podstawie najbardziej reprezentatywnego leksemu *zgoda* (wraz z jego rodziną słowotwórczą i antonimem) ze szczególnym uwzględnieniem powiązanego z nim i ujawnionego w kontekstowych użyciach wartościowania. W całej pracy posługuję się kapitalikami, gdy mowa o pojęciu i kursywą, gdy chodzi o *leksem*. Jednak utrzymanie tej zasady konsekwentnie wymagałoby wielu powtórzeń leksemu, a w ślad za nim pojęcia i na odwrót. Zatem bez wyróżnienia piszę o pojęciu reprezentowanym przez dany leksem, który stanowi nazwę odpowiedniego pojęcia (węższego lub szerszego), mając świadomość, że jest to reprezentacja częściowa i nie oddaje pełnej treści pojęcia. Tym niemniej leksem, np. *zgoda* odnosi się do pojęcia ZGODA, *rząd* – do pojęcia RZĄD, reprezentuje to pojęcie, choć nie wyczerpuje jego treści, którą reprezentują także inne leksemy, a więc *zgoda*, *rząd* (bez wyróżnienia) odnoszą się zarówno do pojęcia, jak i leksemu.

Opracowanie oparte jest na materiale kartotek trzech słowników odpowiednich okresów polszczyzny – kartotece *Słownika staropolskiego* (Sstp), kartotece *Słownika polszczyzny XVI w.* (SXVI) i kartotece *Słownika polszczyzny XVII i 1. poł. XVIII w.* (ESXVIIiXVIII)²². W całej pracy korzy-

²² Dostęp do wszystkich uzyskałam dzięki uprzejmości kierowników odpowiednich pracowni.

stam z tych słowników stale, w miarę dostępności poszczególnych haseł. Zapisy umieszczone w kartotekach słownikowych niekiedy wymagały „doczytania” poprzez sięgnięcie do źródła. Słowniki czasów średniopolskich są na różnym etapie powstawania, więc brakujące dane uzupełniałam korzystając przede wszystkim ze *Słownika języka polskiego* S. B. Lindego, a także ze *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego* (SKoch) i *Słownika języka Jana Chryzostoma Paska* (SPas) oraz innych.

Szczegółowy opis źródeł i ich skróty znajdują się w odpowiednich słownikach (Sstp I XIV–XXXI i *Opis źródeł...*, SXVI i XLIV–CXI, ESXVIIIiXVIII I, XXII–LXXV). Trzeba wspomnieć o dysproporcji w materiale – *Słownik staropolski* zawiera pełny zbiór jednostek zachowanych w tekstach tego okresu. Znaczną różnicę w liczbie notacji widać między materiałem XVI w. a późniejszym, tym niemniej, jak stwierdza w przedmowie do *Słownika języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII w.* Rzepka [1999, ESXVIIIiXVIII, t. I, z. 1, II], liczący 276 tekstów kanon źródeł jest dla badanego okresu reprezentatywny. Wydaje się, że mimo znacznej różnicy w liczbie poświadczeń leksemów z rodziny *zgoda* można uznać, że dla analizy rozumienia pojęcia ZGODA taki zasób jest wystarczający.

W materiałach słownikowych znajdują się zarówno teksty oryginalne, jak i przekłady. W niniejszej analizie brałam pod uwagę jedno i drugie. Zdając sobie sprawę z tego, że każdy tekst tłumaczony ma specyficzny charakter i może w różnych szczegółach odzwierciedlać ujęcie rzeczywistości charakterystyczne dla języka i kultury oryginału, nie zawsze całkowicie zbieżne z ujęciem polskim, uważam jednak, że nie można ich pominąć. Teksty tłumaczone to w znacznej większości dzieła o istotnym znaczeniu dla rozwoju kultury europejskiej i polskiej, przede wszystkim Biblia, a utrwalone w niej widzenie świata decyduje o pojmowaniu rzeczywistości, zwłaszcza mentalnej i etycznej w całym świecie chrześcijańskim. Słownictwo sfery mentalnej i moralnej oddaje pojęcia, których rozumienie jest w najwyższym stopniu uzależnione od ujęcia biblijnego.

W opracowaniu zastosowano tradycyjny klemensiewiczowski podział na czasy staropolskie – od początku polszczyzny do XV w. – i średniopolskie – od początku renesansu do przełomu oświeceniowego.

Analizie poddałam 4937użyć w tekstach leksemów z rodziny *zgoda* – 3932 jednostek pochodnych od *zgoda* – 1005 jednostek od *niezgoda*. Fre-

kwencję w poszczególnych okresach – zgodnie z podziałem na słowniki – pokazuje poniższa tabela:

Tabela 1. Frekwencja leksemów z rodziny *zgody* w czasach staro- i średniopolskich

leksem	staropolszczyzna	XVI w.	XVII i 1. poł. XVIII w	razem
<i>zgoda</i>	16	905	444 (+ <i>zgadza</i> 1)	1365 (+ 1) = 1366
<i>zgodny</i>	17 (+ <i>zgodność</i> 4)	210 (+ <i>zgodność</i> 7)	158 (+ <i>zgodność</i> 3)	385 (+ 14) = 399
<i>zgodliwy</i>	1	32	32 (+ <i>zgodliwość</i> 4)	65 (+ 4) = 69
<i>zgodnie</i>	8	157	83	248
<i>zgodliwie</i>	2	15	14	31
<i>zgadzać (się)</i>	21	803 (+ <i>zgadżanie (się)</i> 5; <i>zgadzający się</i> 16, <i>zgadzany</i> 1)	215 (+ <i>zgadzanie (się)</i> 6)	1039 (+28) = 1067
<i>zgodzić (się)</i>	16 (+ <i>zgodzenie</i> 3)	479 (+ <i>zgodzenie (się)</i> 7; <i>zgodzony</i> 9)	238 (+ <i>zgodzenie (się)</i> 3)	733 (+ 19) = 752
razem	81 (+7)	2601 (+ 45)	1184 (+14)	3866 (+66) = 3932

Tabela 2. Frekwencja leksemów z rodziny *niezgody* w czasach staro- i średniopolskich

leksem	staropolszczyzna	XVI w.	XVII i 1. poł. XVIII w	razem
<i>niezgoda</i>	18	521	224	763
<i>niezgodny</i>	11 (+ <i>niezgodność</i> 7)	121 (+ <i>niezgodność</i> 2)	60	192 (+ 9) = 201
<i>niezgodliwy</i>	0	10	19	29
<i>niezgodnie</i>	0	3 (+ <i>niezgodno</i> 1, <i>niezgodnik</i> 1)	7	10 (+ 2) = 12
razem	29 (+7)	655 (+ 4)	310	994 (+ 11) = 1005

W opracowaniu przytaczam bogatą egzemplifikację, ponieważ wartościowanie związane z pojęciem ZGODA ujawnia się przede wszystkim w tekstach zawierających leksemy z rodziny *zgoda*. Ponadto *Słownik polszczyzny XVI w.* jest w trakcie powstawania – hasło *zgoda* i pokrewne nie zostały jeszcze opracowane, natomiast w *Słowniku języka polskiego XVII i I. poł XVIII w.* są w opracowaniu, tzn. nieskończone. Zatem zapisy z leksemami z rodziny *zgody* z całej doby średniopolskiej nie były do tej pory publikowane. Z tego powodu zrezygnowałam z transkrypcji tekstów, zachowując one walor oryginalności, a wydaje się, że odczytanie ich nie powinno nastręczyć większych trudności. Do analizy użyć kontekstowych posłużyły zapisy z kartotek słownikowych, które, jak wiadomo, są krótkie, można je nazwać minikontekstami. Wybór taki podyktowany jest koniecznością uwzględnienia w badaniach jak największej liczby użyć wyrazów. Minikonteksty, często jednozdaniowe, nie oddają sensów tak dobrze jak analiza większych fragmentów, ale dają możliwość wykorzystania w badaniach bardzo dużej liczby użyć wyrazu. Tym samym oddają powszechne, uogólnione znaczenie leksemu i sens pojęcia, uwolnione od cech wynikających z idiolektu i poglądów autora wypowiedzenia oraz od charakteru tekstu – te gubią się i tracą znaczenie w mnogości przykładów²³. Niekiedy cytowane fragmenty są rozszerzone w stosunku do słownikowych – wówczas odsyłam do tekstu źródłowego. Niektóre wyrazy w cytatach wymagają dodatkowego objaśnienia – jeśli mają inne niż dzisiaj znaczenia lub nie są we współczesnej polszczyźnie używane, sięgam do definicji słownikowych dla odpowiedniego (o ile to możliwe) lub jak najbliższego okresu. Leksemów, które aktualnie mają znaczenia takie same lub bardzo podobne jak w dawnej polszczyźnie, nie objaśniam. Przytaczane przykłady opatrzone są skrótem źródła historycznego, bez każdorazowego przywoływania skrótu słownika, ponieważ zawsze jest to słownik odpowiedni dla danego okresu – teksty staropolskie pochodzą zawsze z Sstp, szesnastowieczne z SXVI, a późniejsze z ESXVIIiXVIII.

²³ W wypadku analiz większych tekstów, których ze względów praktycznych musi być nieporównywalnie mniej, na rozumieniach pojęć mogą być odciśnięte cechy poglądów autora, cechy jego idiolektu, a także cechy właściwe gatunkowi tekstu. Istnieje wówczas problem odróżnienia tego, co powszechne dla użytkowników języka danego okresu i typowe dla światopoglądu, od tego, co indywidualne, charakterystyczne dla danej osoby i jej postrzegania świata.

II. Pojęcie ZGODA z perspektywy nauk

ZGODA w myśli filozoficznej i socjologicznej

Pojęcie ZGODA nie ma oczywistego rodowodu. Nie było częstym przedmiotem rozważań wielkich filozofów antycznych czy chrześcijańskich. Inaczej niż wiele pojęć-wartości, jak np. PRAWDA, nie ma długiej historii dociekań jego sensu. Knapski w łacińsko-polskiej części słownika w związku ze *zgoda* przywołuje autorów takich, jak Heraklit i Plutarch, Plaut, Sallustius, Horacy i Cicero, więc raczej pisarzy, historyków i polityków niż filozofów. Zgoda nie figuruje zazwyczaj jako hasło w encyklopediach, leksykonach i słownikach terminologii chrześcijańskiej czy katolickiej, ani filozoficznej, socjologicznej i politologicznej¹. Nieliczne słowniki, w których się pojawia, umieszczają ją w myśli politycznej i społecznej

¹ Przejrzałam ok. 30 tego typu słowników, np. Bankowicz M., 1996, *Słownik polityki*, Warszawa; Blicharz R., 2011, *Leksykon prawa dla polityków*, Warszawa; Bokszański Z. (red.), 2002, *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Warszawa; Dębowski J., 1996, *Mała encyklopedia filozofii: pojęcia, problemy, kierunki, szkoły*, Bydgoszcz; Didier J., 1993, *Słownik filozofii*, Katowice; Działoszyński B., 2011, *Słownik tematyczny : filozofia i etyka*, Warszawa; *Encyklopedia kościelna: według teologicznej encyklopedji Wetzera i Weltego, z licznymi jej dopełnieniami*, 1933, przy współpr. kilkunastu duchownych i świeckich osób wyd. przez Michała Nowodworskiego, t. 33, Warszawa; Gadacz T., Milerski B., 2003, *Religia: encyklopedia PWN*, t. 9, Warszawa; Gryglewicz F., Łukaszyk R., Sułowski Z., 2014, *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin; Herbut J., 1997, *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin; Kalina-Prasznica U., 1997, *Leksykon prawniczy: praca zbiorowa*, Wrocław; Karpiński A. J., 2005, *Słownik pojęć filozoficzno-socjologicznych, wyrazów obcych i wyrażen powszechnie stosowanych*, Gdańsk; Krajewski W. (red.), 1996, *Słownik pojęć filozoficznych*, Warszawa; Krzysztoforska-Weisswasser Z., 1998, *Polski słownik terminów i pojęć prawniczych*, Kluczbork; Kurcz I., Skarżyńska K. (red.), 2000, *Słownik psychologii*, Warszawa; Lacey A. R., 1999, *Słownik filozoficzny*, Poznań; Maryniarczyk A. (red.), 2008, *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin; Maryniarczyk A. (red.), 2011, *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, Lublin; Maryniarczyk A. (red.), 2012, *Słownik – przewodnik filozoficzny: osoby – problemy – terminy*, Lublin; Mironiuk J., 1996, *W przyjaźni z mądrością: słownik filozofii i pojęć ogólnohumanistycznych*, Gdynia; Olechnicki K., Załęski P., 1997, *Słownik socjologiczny*, Toruń; Pacholski M., Słaboń A., 2010, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków; Sillamy N., 1996, *Słownik psychologii*, Katowice; Szewczuk W. (red.), 1998, *Encyklopedia psychologii*, Warszawa; Van Orman Quine W., 1995, *Różności: słownik prawie filozoficzny*, Warszawa; Vesey G., Foulkes P., 1997, *Filozofia: słownik encyklopedyczny*, Warszawa.

czasów późniejszych niż koniec doby średniopolskiej. Zgoda (ugoda, przyzwolenie) w myśli politycznej widziana jest jako akt psychiczny autonomicznego, racjonalnego podmiotu, oparty na porozumieniu, w ramach którego podmiot ten zgadza się wziąć udział w jakimś działaniu czy wspólnym przedsięwzięciu. Pojęcie ZGODY obejmuje przyjęcie odpowiedzialności za skutki, nawet jeżeli osoba wyrażająca zgodę nie była pomysłodawcą działania, które te skutki wywołało. W teorii polityki ZGODĘ często wymienia się jako kryterium legitymacji lub podstawę powinności obywatelskich, np. w teoriach umowy społecznej². Zgoda na działania polityczne jest sprawą złożoną i nie ma wcale pewności, czy istnieje jakiś proces demokratyczny bądź inny, w którym zostaje ona udzielona w sposób niekwestionowany [Scruton 2002]. Blackburn [2004] definiuje zgodę (ang. *consent*) jako podstawowe zagadnienie liberalnej teorii polityki, polega ono na określeniu roli, jaką odgrywa zgoda w uprawomocnianiu praktyk społecznych i politycznych. Przy-
mus, wyzysk, oszustwo, podstęp oraz – ogólniej – traktowanie ludzi w sposób instrumentalny charakteryzują się tym, że nie towarzyszy im niczyja zgoda. Sprawiedliwe lub dozwolone transakcje cechuje natomiast rzeczywista lub potencjalna zgoda uczestniczących w niej stron. Spośród filozofów przywołano dopiero Locke'a, który zbudował doktrynę milczącej zgody, pragnąc uporać się z trudnością z tym, że daną osobę mogą obowiązywać prawa jej kraju, choć w rzeczywistości nigdy nie wyraziła na nie zgody. Obecnie większą popularnością cieszy się koncepcja potencjalnej zgody, zakładająca, że na daną sytuację zgodziłby się lub mógłby się zgodzić odpowiednio usytuowany podmiot – jest do niej szereg różnych zastrzeżeń. Obie przywołane definicje o charakterze politologicznym dotyczą zgody traktowanej jako termin społeczno-polityczny od czasów oświecenia.

² Umowa społeczna – koncepcja genezy państwa w wyniku kontraktu pomiędzy jednostkami (a nie z woli bogów) zrodziła się już wśród greckich sofistów, ale wystąpiła przeciw niej filozofia Platona i Arystotelesa, wywodząc powstanie państwa z natury człowieka, a nie z jego woli. Idea odżywała kilkakrotnie – w średniowieczu w myśli Marsyliusza z Padwy, w XVI w. wśród francuskich hugenotów i wśród kalwinów w Anglii w XVII wieku. Jej radykalizm polegał na kontestacji władzy, której odmawiała nadprzyrodzonego pochodzenia, jednak idea ta nie miała większego znaczenia. Zmieniło się to, gdy mniej radykalni społecznie teoretycy umowy społecznej – John Locke i Thomas Hobbes – nadali jej nowe sensy, te jednak należały już do filozofii oświecenia [Encyklopedia polityczna 2007: 427–429].

To, że ZGODA nie była częstym przedmiotem zainteresowań filozofii, nie znaczy, że nie poświęcano jej uwagi w ogóle. Arystoteles, największy autorytet filozofii starożytnej w czasach staro- i średniopolskich³, poświęcił zgodzie niewielki rozdział w IX Księdze *Etyki nikomachejskiej*. Zdaniem Arystotelesa „mówi się o zgodzie w państwie, kiedy jego obywatele żywią te same poglądy na to, co jest dla nich pożyteczne, do tych samych celów zmierzają i postępują w myśl wspólnie podjętych uchwał. O zgodzie więc między ludźmi mówi się w odniesieniu do rzeczy, które czynić należy, a spomiędzy nich w odniesieniu do tego, co ma doniosłe znaczenie i może przysługiwać dwu przeciwnym stronom lub [nawet] wszystkim; tak. np. w państwie panuje zgoda, kiedy wszyscy zgodni są w tym, że urzędnicy są wybieralni (...) lub, że rządy ma sprawować Pittakos – jeśli mianowicie on sam tego chce; jeżeli zaś jest dwóch, z których każdy chce (...), to dochodzi do waśni między nimi; nie jest bowiem nigdy zgodą stan, w którym obie strony zamyślają to samo, cokolwiek by to było, lecz jest nią stan, w którym obie strony chcą, aby coś znalazło się w tych samych rękach, np. kiedy lud i elita pragną, aby zarządzili ci, co są najlepsi. Bo w ten sposób każdy osiąga to, do czego dąży. A więc zgoda jest przyjaźnią wśród współobywateli i za taką zwykle uchodzi, jako że dotyczy tego, co pożyteczne i co należy do życia”. Arystoteles podkreśla społeczne rozumienie zgody także przez określenie tego, co zgodą nie jest: „Także zgoda podobna jest do przyjaźni: nie jest ona jednak wobec tego tym samym, co zgodność poglądów; ta bowiem może zachodzić także między ludźmi, którzy się nawzajem nie znają, o ludziach żyjących te same poglądy na coś, np. na zjawiska niebieskie, nie mówi się, że są w zgodzie, gdyż zgodne poglądy na sprawę nie dowodzą przyjaźni” [Arystoteles, *Dzieła...*: t. 5, 267]. Takie widzenie zgody jest całkowicie spójne z arystotelesowskim rozumieniem człowieka jako istoty społecznej, która potrzebuje do życia innych ludzi, i z wyobrażeniem społeczności jako ludzi połączonych przyjaźnią. Społeczność powstaje ze względu na dobro wspólne i na wspólny w nim udział. Arystoteles uważa za najważniejszą wspólnotę państwową, która stanowi wzór dla mniejszych wspólnot, jak wspólnota rodzinna.

³ Filozofia Arystotelesa była znakomicie znana czytany przez humanistów okresu renesansu i późniejszych czasów, a jej popularność była tak duża, że, jak pisze Szacki [2002: 27], „przez całe stulecia słowo filozof oznaczało nade wszystko Arystotelesa”.

W swoim omówieniu zgody Arystoteles dokonał rozróżnienia na zgodę ludzi dobrych i złych: „taka zgoda panuje między ludźmi prawymi: ci bowiem zgodni są sami z sobą i nawzajem między sobą, będąc (...) jednego usposobienia (gdyż wola takich ludzi jest skierowana zawsze na to samo i nie jest igraszką przeciwnych prądów (...), a to, czego ludzie tacy chcą, jest sprawiedliwe i dobre i dążą do tego także w życiu publicznym. Ludzie zaś źli nie mogą być zgodni ze sobą, chyba na krótko, podobnie nie mogą być przyjaciółmi, bo dążą do tego, by mieć większy udział w korzyści, a mniej-szy w trudach i ciężarach publicznych. Każdy tedy chcąc tego dla siebie, patrzy na palce bliźniemu i staje mu na drodze, bo wspólne dobro, jeśli się nikt o nie nie troszczy, niszczy. W rezultacie zaś dochodzi do niezgody między nimi i każdy zmusza drugiego do postępowania sprawiedliwego, sam zaś nie chce tak postępować” [Arystoteles, *Dzieła...*: t. 5, 267].

Widać zatem, że arystotelesowska ZGODA to zgoda w wymiarze społecznym, urzeczywistniona przez działanie i dająca w efekcie stan równowagi społecznej. Krótkie arystotelesowskie rozważanie na temat zgody⁴ zostało tu przytoczone niemal w całości, ponieważ echo prawie wszystkich jego elementów pobrzmiewa w rozumieniu zgody zachowanym w staro- i średniopolszczyźnie. Wyraźne jest w nim połączenie zgody z dobrem wspólnym, poczuciem wspólnoty i przyjaźnią, wiele jest odniesień zgody do wspólnot różnego rozmiaru – od rodzinnej do państwowej, a nawet bardziej rozległej, podkreślany jest związek z państwowością i władzą, zwłaszcza z XVII w., kiedy to często zgoda dotyczy najważniejszych wydarzeń, jak np. elekcja.

W filozofii średniowiecznej, jak stwierdza Seńko [2001: 152], poglądy Arystotelesa (i Platona) nie odegrały takiej roli, jaka mogłaby wynikać

⁴ Arystoteles wspomina o zgodzie także w *Etyce wielkiej*, potwierdzając ten sam sens: „Zgoda zaś jest bardzo zbliżona do przyjaźni, jeśliby przyjął pojęcie zgody w ścisłym znaczeniu. (...) po pierwsze zgoda nie odnosi się do tego, co można pomyśleć, tylko do tego, co można wykonać, i to nie do tych przypadków, kiedy myśli się to samo, lecz do takich, kiedy myśląc o tym samym, równocześnie podejmuje się decyzje w zakresie tego, o czym się myśli. Bo jeżeli obydwie osoby zamierzają zdobyć urząd, każda dla siebie, czy wtedy już się zgadzają, czy nie? Nie; ale jeżeli ja sam dla siebie pragnę i on pragnie, abym ja zdobył urząd, wtedy już jesteśmy zgodni. W rzeczywistości zgoda zachodzi w praktycznym działaniu, jeżeli równocześnie pragnie się tego samego. Stąd zgodę, czyli jednomysłność w ścisłym znaczeniu, spotykamyw działaniu praktycznym, kiedy mianujemy na urząd tego samego człowieka” [Arystoteles, *Dzieła...*: t. 5, s. 289].

z ich autorytetu – rolę tę odegrał stoicyzm, który uznawał jeden porządek obejmujący wszechświat rządzący się odwiecznymi prawami natury, uważał wszystkich ludzi za równych sobie, bo posiadających taki sam rozum kierujący światem na sposób zgodny z przyrodą. Seneka wskazywał na bezsensowność rozróżnienia między państwami i narodami, rasami i klasami społecznymi, ponieważ prawo naturalne jest równe dla wszystkich. Ciceron uważał, że człowiekowi pozostaje jedynie naśladować naturę i żyć zgodnie z jej prawem. Jak twierdzi Seńko [2001: 153], „cały materiał doktrynalny stoików⁵ w dziedzinie pojęć społecznych nadawał się, po stosownych zmianach, do spożytkowania przez myślicieli chrześcijańskich”. Chrześcijaństwo uznało, że skoro jest jeden Bóg, a ludzkość ma jeden cel – dojście do Boga i zbawienie, to może istnieć tylko jedna społeczność prawdziwa, a jeśli istnieje inna społeczność poza chrześcijańską, to jest ona dziełem zła, państwem szatana – oba przedstawił Aureliusz Augustyn (św. Augustyn) i oba usytuowane były bardziej na płaszczyźnie mistycznej niż politycznej, ostatecznie jednak sprowadzał Państwo Boże do Kościoła. Taka koncepcja, podjęta przez następców – Jana z Salisburys i Rogera Bacona – zakładała układ hierarchiczny, oparty na podległości. Jan z Salisburys, główny przedstawiciel szkoły z Chartes z XII w., (korzystając z Plutarcha) przedstawił rozbudowaną koncepcję państwa jako organizmu żywego (podjętą też przez Bacona) – uznał za głowę władcę, za duszę – kler, sercem była rada otaczająca władcę, czyli senat, uszami i językiem strażnicy, sędziowie i rządcy prowincji, rękami – wojsko, a nogami – chłopci. Organizm funkcjonował tylko na zasadzie hierarchii członków i ich solidarnej współpracy. Nie ma sprzecznych interesów pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi, skoro wszystkie są częściami jednego ciała. Konflikt oznacza chorobę, którą trzeba leczyć, jak wszystkie dolegliwości żywego organizmu. Hierarchia wyklucza równość społeczną, bo ciało bez jednych członków może funkcjonować (choć ułomne), a bez innych nie. Za element łączący uznawał (za Seneką) „rozumność” jednostki i społeczne podanie się prawom. W tak widzianym państwie wszyscy, łącznie z władcą, byli związani prawem [Seńko 2001: 156].

Zgoda w sensie społecznym nie była kluczową ideą tak rozumianego państwa, jednak „solidarna współpraca” zakłada jej obecność – jest to

⁵ To jest poglądy Seneki i Cicerona oparte na *Politei* Zenona z Kition.

zgoda rozumiana jako stan społeczeństwa, w którym każdy człowiek zna i akceptuje swoje miejsce i relacje z innymi, w tym także relacje podległości. W zapisach doby staro- i średniopolskiej motyw państwa – *corpus organicum* pojawia się przy okazji przedstawiania ZGODY.

Do pojęcia ZGODA, a ściślej do jego arystotelesowskiego rozumienia powrócił św. Tomasz z Akwinu. Jak pisze Andrzejuk [2007: 51], porównując filozofię przyjaźni obu filozofów, „Św. Tomasz, zgadza się z poglądem Stagiryty, ale tylko częściowo. Według niego o zgodzie można mówić dwójako. Po pierwsze, gdy ma ona miejsce między poszczególnymi osobami. Po drugie, kiedy zachodzi pomiędzy poszczególnymi społecznościami. Ponadto zgoda jest wynikiem miłości, dzięki temu, że to miłość łączy serca ludzi ku czemuś jednemu. O zgodzie w społeczności, zdaniem Tomasza z Akwinu, można mówić wówczas, gdy wszyscy jej członkowie zgadzają się co do tego, co jest użyteczne, i wybierają to, co w ich opinii ma taki charakter. Zgoda wiąże się w jakiś sposób z przyjaźnią, gdyż przyjaciele wybierają to samo”. Tomasz z Akwinu, jak Arystoteles, odróżnia zgodę od zgadzania się w poglądach, a także przypisuje zgodę tylko ludziom cnotliwym, odmawiając zdolności do zgody niesprawiedliwym, a także zarzucając im niszczenie zgody.

Najistotniejsze w poglądach na zgodę św. Tomasza z Akwinu wydaje się wyróżnienie zgody między osobami i zgody między państwami, rozszerzające jej arystotelesowskie ujęcie jako stanu w społecznościach różnego rozmiaru. Oba te ujęcia znajdują odzwierciedlenie w staro- i średniopolskim rozumieniu zgody. Święty Tomasz uznał zgodę i rozmowę przyjaciół za największe dzieła przyjaźni, co świadczy o tym, że przywiązywał do zgody dużą wagę.

W czasach późniejszego renesansu myśl polityczna była silnie eksponowana, od początku XV w. była przedmiotem studiów, najpierw nad *Politykę* Arystotelesa, które oddalały się od oryginału w kierunku idei prawa obwarowanego autorytetem boskim i dominującego nad decyzjami politycznymi. Nowicka-Jeżowa [2009–2010: 314] uważa, że „przysądzenie statusu sakralnego prawu, nie zaś władcy umożliwiało sformułowanie tez o powołaniu ludu do wolności, a zarazem do szczęścia oraz o prerogatywach obywatelskich ogółu. Z rozważań o tak pojętym prawie rodziła się teoria umowy społecznej z królem, który ma obowiązki administratora i może zostać odwołany.

Ukierunkowanie refleksji politycznej nie na strategię rządzenia, lecz na strukturę etyczną i wspólnotowy charakter państwa stało się trwałą cechą humanistycznej myśli politycznej”. W ramach rozwoju refleksji politycznej kształtowała się wizja człowieka społecznego, opracowywana przez szesnastowiecznych filozofów i teoretyków ustroju państwowego. Nowe zjawiska polityczne i nowe treści w zakresie politycznej aksjologii w filozofii europejskiego humanizmu omawia Kalita [1993: 150–179], podkreślając pogląd, że państwo jest ludzkim dziełem i od ludzi zależy jego wartość, a z drugiej strony – od państwa zależy też jakość życia społeczności obywatelskiej. Wiązało się z nim wiele koncepcji utopijnego państwa, a wśród nich pojawił się projekt ustroju mieszanego, stwarzającego system równowagi, harmonii, przez zespolenie władzy księcia, możnych i ludu. Humanizm, uznając człowieka za wartość najwyższą, ujmował go jako istotę twórczą i przyznawał mu możliwość stworzenia „najwspanialszego z dzieł ludzkich – społeczeństwa i państwa opartego na zasadach sprawiedliwości i rozumu, w których ludzka godność, ludzkie potrzeby i ludzkie pragnienia znajdą pełną realizację”. Nowicka-Jeżowa [2009–2010: 318] zaznacza, że „formuła polskiego «humanizmu państwowego» kształtowana była na dwóch poziomach – indywidualnym i zbiorowym. (...) Na drugim – wspólnotowym – życie jednostki stawało się elementem organizmów zbiorowych: rodziny, społeczeństwa, państwa, Europy i zyskiwało wyraz w retoryce myśli, mowy i aktu, służącej zarówno obywatelowi, jak państwu”. Nacisk kładziony na „wspólnotowy charakter państwa” i „człowieka społecznego” przywołują pojęcie ZGODA jako niezbędne do wskazania relacji międzyludzkich i międzypaństwowych. Znalazło to odzwierciedlenie w praktycznym funkcjonowaniu państwa polskiego, dla którego zgoda miała kapitalne znaczenie. W polskiej refleksji politycznej XVI i XVII w. obecna była koncepcja ustroju mieszanego – arystotelesowskiej *politei* – państwa pojmowanego właściwie, idea podjęta przez Polibiusza i Machiavellego, podkreślających zasadniczy walor tego ustroju, czyli efektywność władzy publicznej wynikającą z zasady podziału całości władzy państwa w zrównoważony sposób [Ekes 2001: 8]. Świadomość mieszanego ustroju Rzeczypospolitej widać we wzmiankach o tym, że jest ona wsparta na trzech filarach – królu, senacie i rycerstwie, przy czym stan rycerski oznaczał pojęcie tożsame z dzisiejszym pojęciem

ogółu obywateli. „Jeśli zasady polityki respektującej publiczne dobro mogą w istocie dyscyplinować polityczne działanie, to naczelną zasadą strukturalną ustroju mieszanego, przewidująca zrównoważony trójpodział władzy państwa, wywarła pewien wpływ na praktykę polityczną w Rzeczypospolitej w okresie szeroko okalającym przełom XVI i XVII w. (...) okres, w którym tej zasady próbowało życie wewnętrzne Rzeczypospolitej i w którym zasada ta zwycięsko przechodziła niejedną próbę, czas panowań czterech królów, od Zygmunta Augusta po Zygmunta III, był okresem największej świetności państwa i pomyślności jego obywateli” [Ekes 2001: 64–65]. W kontekście takiego widzenia ustroju Rzeczypospolitej istotnym zagadnieniem było ustalenie wzajemnych relacji, a także czynnika regulującego te relacje. W wizji Jana Ostroroga była to zgoda, podtrzymująca wagę, na której szalach umieszczone są władza królewska i wolność obywatelska. W ówczesnej polskiej świadomości mieściło się przekonanie, że integralność ustroju Rzeczypospolitej zależy od zgody jako aktu woli obywateli, a wolę tę kształtuje poziom obywatelskiej moralności. Ekes [2001: 69–71] podkreśla fakt, że zgoda w interpretacji pisarzy politycznych to akt woli, dobrowolnie przyjęte zobowiązanie, niezależne od jednomyślności, która jest aktem rozumu. W politycznych pismach jako najważniejsza wartość jawi się dobro Rzeczypospolitej, stąd obowiązkiem obywatelskim staje się strzeżenie specyfiki ustrojowej – gwarancją dla państwa jest utrzymanie równowagi trzech stanów, toteż zgoda staje się przedmiotem moralnego imperatywu. Politycznie i praktycznie rzecz ujmując, zgoda wszystkich (unanimis consensus omnium) była zasadą proceduralną rządzącą działaniem struktur ustroju mieszanego, więc dla polityki kraju miała znaczenie pierwszorzędne. Ekes [2001: 75–76] zaznacza, że język polski oddaje wyrazem zgoda dwa wyrazy łacińskie – „zgoda-concordia” stwarza zobowiązanie moralne, natomiast „zgoda-consensus” (‘przyzwolenie formalne’) powoduje obowiązek prawny – „w tym świetle zasada Zgody Wszystkich w pierwszym rzędzie nabiera znaczenia zasady stwarzającej najwyższy, bo moralny przymus poszanowania przewidzianej nią procedury i w oparciu o nią wydawanych ustaw. Tylko w takim pojęciu możliwe staje się przyznawanie ustawom «świętości»”. Jako proceduralna zasada Zgoda Wszystkich, wyłożona w konstytucji *Nihil novi*, miała rządzić działaniami ustawodawczymi, jej podmiotami były trzy stany –

Król, Koło Senatorskie i Koło Poselskie, na które zasada ta nakładała obowiązek jednności w działaniu, działaniu ustrojowej formy państwa.

Zarówno filozoficzne (niezbyt wyczerpujące w porównaniu z innymi pojęciami etycznymi lub epistemicznymi) omówienie pojęcia ZGODA, jak i jego polityczna funkcja w czasach średniopolskich na pewno wywarły wpływ na rozumienie i istnienie w świadomości użytkowników języka, jednak nie są to ujęcia tożsame i nie wyczerpują pojmowania ZGODY. Jak pisze Grzegorzczukowa [2012 (2007): 284], „obraz pojęcia prawdy, który wyłania się z analizy języka, jest odmienny od ujęć filozoficznych. Nie ma w tym obrazie zupełnie tzw. koherencyjnego rozumienia prawdy (uzależniającego prawdziwość zdań od spójności z całością systemu), a także podstawowe dla filozofii rozumienie korespondencyjne w potocznym użyciu schodzi na plan dalszy”. Odrębność rozumienia specjalistycznego, filozoficznego czy politycznego od potocznego, właściwego większości użytkowników języka podkreślają autorzy zajmujący się różnymi pojęciami, stąd postulat badania potocznego, a nie naukowego rozumienia pojęć (o czym była już mowa). Tym niemniej, mówiąc o pojmowaniu ZGODY przez użytkowników języka staro- i średniopolskiego, tym pojmowaniu, które poświadczane jest w tekstach, trzeba zaznaczyć, że twórcami i odbiorcami tych tekstów byli ludzie wykształceni, należący do dwóch warstw – szlacheckiej i mieszczańskiej. Świadomość politycznego ujęcia ZGODY i jej wagi była zapewne bardzo wysoka wśród przedstawicieli szlachty – byli uczestnikami sejmów, na których zasada zgody wszystkich była stosowana. Odbiorcami i nadawcami tekstów byli też mieszczaństwo, dobrze wykształceni i mający dostęp do europejskich nowinek przez szerokie zagraniczne kontakty handlowe, pozbawieni praw politycznych i bezpośredniego kontaktu z procedurami sejmowymi, zapewne zdawali sobie sprawę z ich funkcjonowania. O bacznej obserwacji szlachty i zapewne znajomości jej praw w szczegółach świadczyć mogą mieszczańskie starania o przeniknięcie do tej warstwy⁶. Polityczna doniosłość Zgody Wszystkich, jako procedury stanowienia prawa, zasady funkcjonowania ustroju państwowego musiała mieć wpływ na potoczne pojmowanie ZGODY i na postrzeganie jej jako wartości.

⁶ Więcej o strukturze społeczeństwa polskiego i wynikających z niej konsekwencjach por. Ichnatowicz i in. 1979.

ZGODA a typy wartości

Ustalenie, jakim typem wartości jest ZGODA, jest zadaniem trudnym, trudność ta dotyczy zresztą większości wartości. Puzynina [1992: 29–49⁷] w omówieniu różnych typologii wartości pod względem ich treści (Schelera, Ingardena, von Wrighta, Zilliga, Rokeacha) zwraca uwagę na liczne niejasności w każdej z nich, zwłaszcza niejasne kryteria podziału. Problem z przyporządkowaniem ZGODY do jakiegoś typu wartości w którejś typologii wynika z nieprecyzyjnych podziałów, ale też z trudności w zdefiniowaniu samej ZGODY, która, jak wiele wartości, podlega wpływom kulturowym i indywidualnym oraz zmianom w zależności od czasu i światopoglądu. Ponadto wydaje się, że przyporządkowanie danej wartości do typu jest zagadnieniem akademickim, w sytuacjach życiowych człowiek posługuje się pojęciami-wartościami intuicyjnie, bez potrzeby określania ich typu.

W żadnej z przytoczonych typologii nie figuruje pojęcie ZGODA nazwane *explicite*, jednak w większości daje się ono wpisać w jakiś typ obok pojęć pokrewnych. Najlepiej ZGODA daje się umiejscowić wśród wartości ostatecznych w psychologicznej typologii Rokeacha, gdzie wymieniono „pokój na świecie (brak wojen i konfliktów)”. Scheler w swojej typologii wyróżnia wartości duchowe, a wśród nich (obok dwóch innych grup) wartości tego, co słuszne i niesłuszne, stanowiące podstawę idei obiektywnego porządku prawnego i do tej grupy pasuje ZGODA. W typologii Ingardena wydzielono jako osobne grupy wartości kulturowe, a w tym estetyczne, poznawcze i socjalne (obyczajowe), oraz wartości moralne. ZGODA mogłaby się znaleźć w obu grupach – jest niewątpliwie wartością socjalną, ale i moralną. Puzynina [1992: 35] sygnalizuje niejasność kryteriów podziału Ingardena, zaznaczając, że wartości moralne są kulturowe. W ujęciu utilitarysty von Wrighta typy wartości nazwane są rodzajami dobra, a wśród pięciu rodzajów ZGODA mogłaby się mieścić w typie „dobre człowieka”, czyli jego ogólna pomyślność i jej skutek – szczęście. Przeprowadzony z punktu widzenia językoznawcy podział Zilliga na wartości pierwszego stopnia, tj. absolutne, drugiego stopnia, tj. instrumentalne, i trzeciego stopnia, tj. wartości o nieoczywistym powiązaniu z wartościami pierwszego stopnia. W tym podziale najtrudniej umieścić ZGODĘ, ponieważ w typie wartości pierwszego stopnia mieszczą się – oddzielone od siebie –

⁷ Tam też szczegółowa bibliografia.

wartości hedonistyczne i wartości moralne, przy czym hedonistyczne traktowane są jako wartości egoistyczne. To w zasadzie wyklucza ZGODĘ, która nigdy nie jest nakierowana tylko na siebie – musi mieć drugą stronę. Ale w wartościach moralnych także się nie mieści, gdyż tu musiałaby łączyć się z osobistym wyrzeczeniem (ascezą) lub wyrzeczeniem w interesie innych. Problem w tym, że ZGODĘ trudno nazwać wyrzeczeniem, ktoś, kto jest w zgodzie z innymi, być może z czegoś rezygnuje w ramach kompromisu, ale ZGODA sama w sobie niesie korzyść (poczucie przynależności do wspólnoty i bezpieczeństwa). Natomiast wartości drugiego stopnia w tej typologii to wartości w zakresie środków służących osiągnięciu wartości hedonistycznych i (osobno) w zakresie narzędzi technicznych służących osiągnięciu wartości hedonistycznych i moralnych. Nie sądzę, by można było uznać ZGODĘ za „narzędzie techniczne”, ale większy problem stanowi to, do osiągnięcia jakich wartości pierwszego stopnia miałaby ona służyć – dobrego samopoczucia? wpływu społecznego? społecznego uznania? Wszystko to po trosze byłoby możliwe, ale nie z założeniem, że wartości te są hedonistyczne, czyli, w sensie przedstawianym przez autora – egoistyczne lub moralne – w sensie – związane z wyrzeczeniem. ZGODA tylko dla własnego komfortu lub tylko dla sławy i prestiżu wydaje się zbytnim uproszczeniem. Puzynina [1992: 36] nie widzi w tej typologii miejsca dla uczciwości, sprawiedliwości, jak i dla zła moralnego – morderstwa, okrucieństwa.

W ogólnie uznanym podziale na wartości deklarowane, uznawane i odczuwane [1992: 29] ZGODA staro- i średniopolska niewątpliwie jest wartością deklarowaną w tekstach tego okresu. Pytanie, czy wartość deklarowana jest szczerze czy nie, a tym samym, czy jest równocześnie wartością uznawaną, jest dylematem ponadczasowym i w zasadzie nierozstrzygalnym. W czasach dawniejszych wartości deklarowane mogły być w istocie umiejscowione dalej od uznawanych, ponieważ prawo jednostki do indywidualnego wyboru systemu wartości nie było respektowane w takim stopniu jak współcześnie, a to wiązało się także z ograniczonym prawem do swobodnej wypowiedzi na ten temat. Trudno wyobrazić sobie człowieka doby średniopolskiej, który, wbrew wzorcom epoki, nie deklarowałby miłości do Boga, ojczyzny i króla, nie spotkałoby się to raczej z aprobatą współobywateli. Z drugiej jednak strony – wychowanie w chrześcijańskim systemie wartości, jego niepodważalność i brak alternatywy

w postaci innego sposobu myślenia mogły skutkować także rzeczywistym uznawaniem wartości deklarowanych bez skłonności do ich krytycznego oglądu, łatwiej nawet niż w przypadku człowieka współczesnego, poruszającego się w gąszczu różnych idei. Wartości odczuwane, objaśnione przez Puzyrinę [1992: 30] jako „uczuciowe przeżycia wartości”, ujawniają się w wypowiedziach przez funkcję ekspresywną towarzyszącą funkcji komunikatywnej (czyli wartościom deklarowanym). W poświadczeniach z czasów średniopolskich dotyczących ZGODY, a także antywartości – NIEZGODY, nie brak takich przykładów – np. nacechowanych emocjonalnie przymiotników, a także metafor i porównań (będzie o nich mowa dalej), co wskazuje na to, że ZGODA dla nadawców, autorów wypowiedzi, była wartością zarówno deklarowaną, jak i odczuwaną – pośrednio wynika z tego, że była też wartością uznawaną – chyba nie jest możliwe odczuwanie wartości, którą się jedynie deklaruje, a nie szczerze uznaje.

W podziale wartości na ujmowane w perspektywie egoistycznej, allocentrycznej lub socjocentrycznej chodzi o to, dla kogo coś stanowi wartość – dla podmiotu mówiącego? dla innych jednostek? dla społeczeństwa? dla ludzkości? Wydaje się, że ZGODA nie może być ujmowana z perspektywy egoistycznej, ponieważ zawsze dotyczy więcej niż jednej osoby. W różnych zapisach zmienia się perspektywa – ZGODA bywa ujmowana allocentrycznie i socjocentrycznie, w zależności od rodzaju grup ludzkich, z których perspektywy jest widziana. Puzyrina podaje przykład wartości dla rodziny, które „choć niby allocentryczne, są jednak bliskie egocentrycznym, opierają się na biologicznym poczuciu wspólnoty” [1992: 32]. W takim sensie egocentryzm można zarzucić w zasadzie każdemu rodzajowi wartości „dla” jakiejś zbiorowości ludzi, o ile podmiot mówiący o tej wartości do zbiorowości należy – ZGODĘ jako wartość „dla” (swojego) narodu, moim zdaniem, socjocentryczną, można sprowadzić do egocentrycznych, opartych na narodowym (lub innym) poczuciu wspólnoty. Poszukiwanie pierwiastka egocentrycznego jako ukrytej, głębszej motywacji w przypadku wartości allo- lub socjocentrycznych nie prowadzi chyba do żadnego konstruktywnego wniosku, poza banalnym stwierdzeniem, że w każdym ludzkim działaniu i dążeniu kryje się element egocentryczny czy też egoistyczny.

Kolejnym nierozstrzygalnym dylematem jest przyporządkowanie danej wartości do absolutnych (ostatecznych, podstawowych) i instrumentalnych

(służebnych, uzualnych), służących do uzyskiwania innych „wyższych” wartości. Jak pisze Puzynina [1992: 31]: „jest cechą charakterystyczną wszelkich wartości (poza instrumentalnymi z nazwy), że mogą one funkcjonować bądź jako absolutne, bądź instrumentalne wobec innych. Np. PIĘKNO można traktować jako wartość absolutną, ontologiczną, bądź też jako wartość instrumentalną wobec hedonistycznej – odczucia przyjemności, szczęścia przy percypowaniu tego, co piękne”. Sztumski [1992: 18–21], przytaczając najczęstsze podziały wartości na autoteliczne i instrumentalne, pisze, że wartościami autotelicznymi (inaczej to wartości-cele) nazywano wszystkie te, które ze względu na swoje znaczenie lub wagę stanowią cel pożądań i przesłankę preferencji w wyborach dokonywanych przez ludzi. Podkreślono tu cel właśnie, co przemawia za uznaniem ZGODY za wartość autoteliczną, samą w sobie. Autor wprowadza też rozróżnienie na wartości trwałe i efemeryczne, określając trwałe jako te, które przekazywane z pokolenia na pokolenie wykazują nieprzemijającą żywotność i budzą powszechną akceptację [Sztumski 1992: 20], w odróżnieniu od efemerycznych, dyktowanych modą i zmiennych. Borowski [1992: 75–6] dzieli wartości na pełne i niepełne. Pełne to wartości same w sobie, przeżywane bezpośrednio, należą do nich: pożytek (wartości ekonomiczne), wolność (wartości polityczne), dobro i piękno, świętość i inne, które są już mniej wewnętrzne, autoteliczne, niż wartości same w sobie. Wartości pełne mają z reguły charakter społeczny (jak ZGODA, choć o niej nie wspomniano) i nie zależą od innych, co nie znaczy, że nie mogą być względem siebie instrumentalne. Dalej określa wartości pełne jako takie, które zawierają wszystkie lub najważniejsze cechy właściwe wartościom, podczas gdy niepełne mają tylko niektóre z tych cech. Wydaje się, że ZGODA, jak wiele innych wartości, w zależności od przedstawień w różnych tekstach może być wartością ostateczną (pełną, samą w sobie) lub instrumentalną wobec innych wartości, które się z nią łączą. W czasach staro- i średniopolskich wielokrotnie w tekstach podkreśla się dążenie do ZGODY i jej społeczny charakter (o czym dalej), co wskazuje na to, że częściej traktowana była jako wartość ostateczna. Współcześnie uznawanie ZGODY za cel (*dojść do zgody, wyciągnąć rękę do zgody*) także jest często deklarowane publicznie, np. w dyskursie politycznym, a w prywatnym życiu większość ludzi życzy sobie życia w zgodzie z otoczeniem. Wydaje się, że, choć można uznać ZGODĘ za wartość instrumentalną wobec

np. POSTĘPU, ROZWOJU (*zgoda buduje*) czy POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA, częściej i bardziej powszechnie postrzegana jest jako wartość ostateczna.

Puzynina [1992: 39–40] w zaproponowanym treściowym podziale przyjmuje za punkt wyjścia istnienie wartości instrumentalnych (służebnych) i wartości ostatecznych (absolutnych), przy czym zastrzega, że wartości ostateczne nie muszą zawsze i w wszystkich funkcjonować jako ostateczne – chodzi o to, że mogą być ostateczne. Dla wartości pozytywnych ostatecznych proponuje siedem grup, określając jednocześnie centralne dla każdej z nich pojęcie: 1. wartości transcendentne i ich centrum pojęciowe – ŚWIĘTOŚĆ, 2. poznawcze – PRAWDA, 3. estetyczne – PIĘKNO, 4. moralne – DOBRO DRUGIEGO CZŁOWIEKA, 5. obyczajowe – ZGODNOŚĆ Z OBYCZAJEM, 6. witalne – WŁASNE ŻYCIE, 7. odcuciowe (w tym hedonistyczne) – WŁASNE SZCZĘŚCIE, PRZYJEMNOŚĆ. Taki podział może dotyczyć zarówno wartości obecnych w życiu człowieka współczesnego, jak i człowieka doby staro- i średniopolskiej, choć ranga przypisywana różnym punktom tego podziału na pewno znacznie różni się w zależności od czasów⁸. Puzynina zaznacza, że wartości transcendentne nie muszą być uznawane przez wszystkich. Wydaje się, że w tym miejscu istnieje różnica między współczesnym a dawnym światem – Polska czasów staro- i średniopolskich była krajem chrześcijańskim i nigdzie w zabytkach nie widać śladu kwestionowania istnienia Boga. Ateizm, jakkolwiek znany od starożytności w różnych znaczeniach, w rozumieniu negowania istnienia Boga (bogów) pojawił się dopiero w XVIII wieku. Zatem człowiek dawnych czasów zapewne był osobą wierzącą w Boga i uznającą Boga za wartość najwyższą. Jego dążeniem było obiecanie życie wieczne, zbawienie, ale też życie doczesne według chrześcijańskich zasad, życie takie, by Bóg był z niego zadowolony. Przykładów potwierdzających takie widzenie jest w tekstach bardzo wiele. Warto zaznaczyć, że dla człowieka wierzącego wartością jest (może być) nie tylko nagroda w postaci zbawienia, ale też samo życie według praw Boga. Założenie, że człowiek czasów staro- i średniopolskich uznawał wartości transcendentne, uznawał Boga za

⁸ Puzynina umieszcza wartości transcendentne i poznawcze najwyżej w hierarchii, zaś witalne i odcuciowe – najniżej. Inaczej postępuje Krzeszowski, który uważa za podstawowe wartości somatyczne i sensomotoryczne, ponieważ u podłoża pojęć zarówno konkretnych, jak i abstrakcyjnych leżą doświadczenia cielesne. Uwagi na ten temat por.: Bartmiński 2003.

wartość nie tylko deklarowaną, ale i odczuwaną, wynikającą z własnego wewnętrznego przekonania, jest o tyle istotne, że wobec tej wartości ZGODA, jak i inne, są wartościami instrumentalnymi. Puzynina [1992: 41] zaznacza, że „w zależności od uznawania bądź nieuznawania wartości transcendentnych inaczej kształtują się zakresy kategorii poznawczych, estetycznych, moralnych i obyczajowych”. O wskazanym jako centrum wartości transcendentnych pojęciu świętość Rodzoch-Małek [2011: 231] pisze: „Leksemy z gniazda *święty* odnoszą się przede wszystkim do sfery boskiej i religijnej. Takie rozumienie badanych słów było podstawowe w epoce staropolskiej i jest wciąż zasadnicze i aktualne. Cechę świętości przypisuje się Bogu oraz temu, co zostało Mu poświęcone lub jest przez Niego uświęcone (...) widoczne są jednak zmiany dotyczące rzeczy, wartości, którym przypisuje się cechę świętości. W epoce średniopolskiej są to: pokój, zgoda, sprawiedliwość, prawda, ojczyzna, rozum oraz cnota”. Zatem ZGODA wraz z innymi wartościami – nielicznymi zresztą – zostaje niejako zbliżona do kategorii wartości transcendentnych. Ciekawe, że w wymienionej powyżej grupie znajdują się dwie wartości moralne – sprawiedliwość i (dawna) cnota, dwie poznawcze – prawda i rozum oraz trzy, które nazwać by można wartościami społecznymi – zgoda, pokój i ojczyzna. Jeśli się spojrzy na centrum wartości moralnych wskazane przez Puzyninę [1992: 41–42, 157], „dobro drugiego człowieka” (z doprecyzowaniem autorki), „w tym grupy ludzi, aż po całą ludzkość”, to widać, że ZGODA wpisuje się w wartości moralne. Wśród warunkujących dobro drugiego człowieka stanów rzeczy Puzynina [1992: 158–9] wymienia pokój, wolność jednostki i społeczeństwa, bezpieczeństwo indywidualne i zbiorowe oraz zwraca uwagę, że, wśród pojęć i wyrażen o silnym (choć chyba konotacyjnym) nacechowaniu pozytywnym szczególnie dużo dotyczy tego, „co nazywamy dobrem ogólnym lub dobrem społecznym”. W *Encyklopedii politycznej* [2007: 55–58] dobro wspólne (*bonum commune*) definiowane jest jako „kategoria opisująca pozytywną wartość zbiorową osiąganą przez wspólnoty ludzkie w związku z rozwijaniem naturalnych możliwości ich członków, zaspokajaniem ich indywidualnych interesów lub respektowaniem posiadanych przez nich uprawnień, przy jednoczesnej dbałości o zbliżanie całej wspólnoty ku właściwym jej celom”. Arystotelesowskie dobro wspólne miało być realizowane we wszystkich społecznościach, poczynając od rodziny, a kończąc na państwie

jako wspólnocie doskonałej. Pojęcie to miało normatywne zabarwienie u Greków i Rzymian – pomyślność ludu widziano jako najwyższy nakaz dla prawodawcy. Nastawienie to, oceniające działania władzy z punktu widzenia dobra wspólnoty i wszystkich jej członków, zostało przejęte przez chrześcijan. Św. Augustyn, a kilka wieków po nim – św. Tomasz, zwracali uwagę na „dobro większe”, przekraczające poziom doczesny. Dla św. Tomasza Bóg, będąc Dobrem samym, był ostateczną racją dobra wspólnego wszystkiego stworzenia, a dobro wspólne było jakością, którą człowiek z racji swej konstytucji, obejmującej skłonność do życia wspólnotowego, realizuje w instytucjonalnym porządku wzmacniającym dążenie do spełnienia siebie po części przez spełnianie dobra wspólnoty. XIV w. przyniósł zmiany w widzeniu dobra wspólnego związane z poglądami nominalistów i woluntarystów oraz popularyzacją stanowisk subiektywistycznych i nominalistycznych – dobro wspólne coraz częściej było postrzegane poza kontekstem uniwersalnym, odnoszono go do partykularnych monarchii narodowych. Treść dobra wspólnego została sprowadzona przez Marsyliusza z Padwy do wymiaru pożytku. W myśl tych zasad przyczynianie się każdej jednostki do pomnażania pożytku innych stało się wymaganiem natury nakazującej, by dobra ogólnie pożyteczne oddawać do wspólnego użytku.

Piechowiak [2012: 154–170] uznaje DOBRO WSPÓLNE za kategorię definiującą pojęcie SOLIDARNOŚĆ w tradycji klasycznej, poddając analizie jego rozumienie w filozofii Platona i Arystotelesa, zwraca uwagę na powiązanie dobra wspólnego i fundamentów uniwersalnej solidarności z kategorią SPRAWIEDLIWOŚCI u Platona, przywołując także pojęcie PRZYJAŹŃ jako cel prawa i opartego na nim państwa u tego filozofa. Także Arystoteles uważa SPRAWIEDLIWOŚĆ za najznamienitszą z cnót, a najważniejszym jej rysem, jako pełnej doskonałości człowieka jest (podobnie jak u Platona) – działanie dla dobra innych. U Arystotelesa działanie na rzecz innych jako to, co daje szczęście, jest silnie powiązane z problematyką PRZYJAŹNI, o której była już mowa. Piechowiak zaznacza, że „w porównaniu z Platonem, Arystoteles wprowadza nowe wątki w kwestii tworzenia wspólnot i ich doniosłości dla pojmowania prawa i sprawiedliwości. Są to zagadnienia fundamentalne dla pojmowania dobra wspólnego. Chodzi o ujmowanie tworzenia wspólnot jako procesu naturalnego, procesu znajdującego zwieńczenie w utworzeniu państwa. Ludzie łączą się we wspólnoty ze względu na

pożytek, który z tego płynie i którego sami osiągnąć nie mogą”. Poglądy na DOBRO WSPÓLNE św. Tomasza z Akwinu nie odbiegają zasadniczo od Platona i Arystotelesa, natomiast rewolucyjne jest tu opracowanie filozoficznej koncepcji osoby ludzkiej, uwzględniającej GODNOŚĆ. Trzeba przypomnieć, że Piechowiak przeprowadza te rozważania w kontekście rozumienia solidarności. Uderza tu powiązanie SOLIDARNOŚCI w tradycji klasycznej z pojęciami DOBRO WSPÓLNE, PRZYJAŹŃ, SPRAWIEDLIWOŚĆ i WSPÓLNOTA – w staro- i średniopolskim postrzeganiu świata te same pojęcia łączą się wielokrotnie (o czym szczegółowo dalej) z pojęciem ZGODA, które, niezależnie od postrzegania pod wpływem tej czy innej filozofii (w pojęciu średniopolskim można odnaleźć echa różnych ujęć), wpisywała się w DOBRO WSPÓLNE. Wydaje się, że współcześnie ZGODA wpisuje się w pojęcie SOLIDARNOŚĆ, pojęcie dla Polaków szczególnie ważne, elementarne. Potwierdza to przytoczona przez Piechowiaka [2012: 152] definicja *solidarności* ze *Słownika języka polskiego PWN*: ‘wzajemne wspieranie się, współdziałanie, współodpowiedzialność; zgodność z kimś w poglądach, dążeniach, postępowaniu; jednomyślność’, którą dopełnia stwierdzeniem: „w takim znaczeniu można mówić o solidarności rodzinnej, obywatelskiej, zawodowej; solidarności z przyjaciółmi; solidarności rodziców w postępowaniu z dziećmi”. Dalej przywołano łacińskie wyrazy identyfikujące solidarność we współczesnej katolickiej nauce społecznej: „w zasadniczym (...) tekście⁹ określającym podstawowy sposób rozumienia solidarności użyty jest rzeczownik *consensio*, który jest w zasadzie synonimem *consensus* – zgoda, jednomyślność; zgodność, harmonia”. Nie sposób nie zauważyć elementów wspólnych dla obu pojęć, w tym wspólnego synonimu i odpowiednika łacińskiego, jak również wspólnej przestrzeni społecznej, której dotyczą oba pojęcia¹⁰. Jak pisze autor, „do dyskursu na tematy społeczne i polityczne termin «solidarność» trafia stosunkowo późno, bo dopiero w drugiej połowie XVIII w. we Francji; do katolickiej nauki społecznej – w drugiej połowie XX w., przede wszystkim za sprawą koncepcji solidaryzmu katolickiego”. Choć nie wspomniano o tym wprost, pojęcie ZGODA, nieco dziś zapomniane i zaniedbane, wyraźnie leży u podstawy pojęcia SOLIDARNOŚĆ.

⁹ Encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis* z 1987 roku.

¹⁰ Wszystkie te elementy w związku z pojęciem ZGODA są szczegółowo omówione dalej.

Puzynina [1992: 158–9], jak już powiedziano, stwierdza, że zarówno dobro drugiego człowieka, jak i warunkujące je stany rzeczy, a wśród nich pokój i wolność jednostki i społeczeństwa, to pojęcia o silnym nacechowaniu pozytywnym i że szczególnie dużo wśród nich dotyczy tego, co nazywa się dobrem ogólnym lub dobrem społecznym. ZGODA zatem, tak jak POKÓJ, jest stanem warunkującym dobro społeczne, dobro dla wszystkich i jako określenie takiego stanu, w moim rozumieniu, sama jest wartością moralną.

III. Leksykalna reprezentacja pojęcia ZGODA

Najważniejsze leksemy reprezentujące pojęcie ZGODA w historii polszczyzny

Myśląc o ZGODZIE – pojęciu, jednocześnie nazywa się je najczęściej słowem *zgoda*. Ale pojęcie zazwyczaj reprezentowane jest w języku przez więcej niż jedną jednostkę leksykalną, często przez wiele jednostek należących do tego samego pola pojęciowego. Określenie pola pojęciowego i będącego jego eksponentem pola (pól) leksykalnego nie jest wcale zadaniem łatwym, na co wskazują liczni autorzy podejmujący się tego zadania. Grzegorzcykowa [2005: 106], pisząc o rekonstrukcji pola pojęciowego, zaznacza, że jest ona „najważniejszą i najtrudniejszą kwestią” i jako jej pierwszy etap proponuje „paralelne badanie w różnych językach wybranego bardzo ogólnego pola pojęciowego”, co dokonuje się poprzez „analizę synonimów bliższych i dalszych w poszczególnych językach”. Dotyczy to badań synchronicznych, porównania różnych języków, ale nadaje się również do porównania języka dawnego ze współczesnym¹. Jak wspomniałam wcześniej, leksemem najpowszechniej kojarzonym z pojęciem ZGODA jest *zgoda*. Zgromadzony materiał językowy potwierdza, że jest to podstawowy leksemem „obsługujący” to pojęcie, o czym będzie mowa dalej. ZGODĘ reprezentują w dawnej polszczyźnie także inne leksemy, najważniejsze z nich zostaną tutaj pokrótce scharakteryzowane. Ustalenie pełnego zasobu leksyki związanej z pojęciem ZGODA nie jest celem niniejszej pracy.

Pierwszą potrzebą jest ustalenie, jakie leksemy, oprócz *zgody*, reprezentowały pojęcie ZGODA w języku staro- i średniopolskim. Kuryłowicz [1958: 88–89] o problemie synonimii pisze: „dla opisu słownictwa XVI w. niezbędne jest podanie synonimów ówczesnych (...). Istnienie synonimów przyjmujemy wtedy, gdy tłumacząc dwa teksty XVI w. na nowopolski

¹ Taką opinię wyrazili we wstępie redaktorzy tomu *Humanizm...* [2012: 18], odnosząc się do artykułu Grzegorzcykowej [2005], pisząc „Mowa w nim o rekonstrukcji pola konceptualnego, do którego odnoszone są językowe (leksykalne) ukształtowania, charakterystyczne dla poszczególnych języków. (...) podobną metodę można zastosować w odniesieniu do przekroju pionowego, czyli do historii”.

stwierdzamy, że dwa różne wyrazy czy wyrażenia odnoszą się do tego samego stanu rzeczy (do tej samej obiektywnej rzeczywistości)” i podaje przykład *dom Pański*, który odnosi się do tego samego przedmiotu co *świątynia*. Sprawa znacznie się komplikuje, jeśli chodzi o pojęcia abstrakcyjne, pojęcia z kręgu aksjologicznego, gdyż trudna do ustalenia jest „ta sama obiektywna rzeczywistość”.

Słownik synonimów polskich biskupa Adama Stanisława Krasińskiego z 1885 r. (SSPK) – pierwszy polski (i jednocześnie słowiański) słownik synonimów – podaje: *zgoda* ‘zjednoczenie woli dwóch lub więcej osób, które tego samego chcą, albo nie chcą, tak, że jeden w prawo a drugi w lewo nie ciągnie’ i listę synonimów: *jedność, jednomysłność, harmonija*. Słownik jest stosunkowo późny – koniec XIX w. – sugeruje, że przedstawione znaczenia synonimiczne i odczuwanie wyrazów jako mających to samo czy bardzo zbliżone znaczenie to odczucia z czasów nowopolskich, czyli po przełomie oświeceniowym, kiedy to w języku nastąpiły duże zmiany, a szczególnie zmiany znaczeń. Tym niemniej zestawy synonimów z tego okresu są na pewno bliższe dobie staro- i średniopolskiej niż współczesne, poza tym leksem *jedność* jako synonim *zgody* potwierdzają słowniki Mączyńskiego i Volckmara, a *jednomysłność* – Knapskiego:

jedność ‘pod względem moralnym mówi się o wielu osobach związanych i spojonych ze sobą tak ściśle, jako członki w jednym ciele, które jedna dusza ożywia, azatem które jednym tchną duchem, jednych trzymają się zasad i nie dzieląc się na stronnictwa, w jedno wszystkie siły swe łączą’ (SSPK);

jednomysłność ‘zjednoczenie ducha i głosów, tak, żeby w największej nawet liczbie głosów, z których każda mogłaby mieć swoje zdanie, ani jednego przeciwnego głosu nie było, np. postanowić co jednomyslnie, obierać kogo jednomyslnie’ (SSPK);

harmonija ‘właściwie stosuje się do sztuk pięknych, a właściwie do muzyki i oznacza to dziwne, urocze zlewanie się pojedynczych części lub tonów, które tworzą całość artystyczną i piękną (...). Przenośnie harmonija bierze się w znaczeniu pięknej zgody, w której wszystkie osoby, albo wszystkie części tak przypadają do siebie, że zupełną jedność stanowią, np. harmonija w sąsiedztwie, w małżeństwie’ (SSPK).

Leksemy z rodziny wyrazowej *jedności* występują w języku polskim od początku i już w staropolszczyźnie mają zróżnicowane znaczenia, są

eksponentami różnych pojęć, ale też od staropolszczyzny łączą się z leksemem *zgoda* w szeregach synonimicznych.

Staropolskie *jedność* (poświadczona 31 razy) i *jednota* (10 razy) mają znaczenia: 'niepodzielność, wspólność istoty', 'zgoda, jednomyślność', 'społeczeństwo', 'wzajemne stosunki, obcowanie, przebywanie z sobą' (Sstp). W wypadku *jedności* 5 poświadczeń odnosi się do pojęcia ZGODY, większość znaczeń ma charakter teologiczny, odnosi się do jedności Trójcy Świętej². Karpluk (Sstch) przytacza *jedność* i *jednotę* w tym znaczeniu jako termin chrześcijański, zwracając uwagę na możliwość zapożyczenia z czeskiego, w którym były zapewne kalkami strukturalnymi z łac. *unitas*. Znaczenia staropolskie są często trudne do jednoznacznego odczytania, a z cytowanej powyżej definicji wynika, że są umiejscowione bardzo blisko siebie. Leksem *jedność* w zapisie: *O apostolskey zgodzye y czerekwy jednocze molwy Dawid* (Puł 132 arg) ma, zdaniem autorów Sstp, znaczenie 'niepodzielność, wspólność, jedność, istota – rei individue natura, unitas', odróżnione od 'zgoda, jednomyślność – concordia, unanimitas'. Ze względu na kontekst i umieszczenie w szeregu z leksemem *zgoda* wydaje się, że *jednota* wyraża tutaj ZGODĘ, a nie NIEPODZIELNOŚĆ, jak np. w przypadku niepodzielności terytorialnej, ale może chodzić o oba pojęcia, które zresztą trudno oddzielić od siebie, jeśli weźmie się pod uwagę niepodzielność w sensie mentalnym.

Pochodzenie leksemu *jedność* (i jego rozbudowanej rodziny) od *jeden* (a ten od psł. **edinǫ*)³, który już w staropolszczyźnie pełnił funkcję liczebnika oraz zaimka i miał zróżnicowane znaczenie, decyduje o łączeniu się *jedności* z (co najmniej) dwoma pojęciami – NIEPODZIELNOŚCIĄ i TOŻSAMOŚCIĄ. W łacinie zróżnicowanie jest lepiej widoczne – polska *jedność* była w staropolszczyźnie odpowiednikiem dwóch leksemów łacińskich:

² Wera krzyscyanska ta gest, bychom gednego boga we troyczy, a troyczø w gednoszczy czczyly (Fl Ath 3); Geden gest Kristus..., geden owszeye ne smeszanym potstawy, ale gednotø persony (Fl Ath 34).

³ Wtórnie przekształcone w części języków słow. w **edǫnǫ* pod wpływem licznych przymiotników z sufiksem *-ǫnǫ*. Pierwotna postać **edinǫ* (kontynuowana przez stp. *jedziny* – por. *jedyny*) to złożenie part. wzmacniającej, uogólniającej pochodzenia zaimkowego **ed-* (występującej też w psł. **edǫva*, por. *ledwie*) jako członu pierwszego z członem drugim **inǫ* o pierwotnym znaczeniu 'jeden', por. *inny*. W polskim oczekiwana postać **jedzien*, zamiast którego *jeden* przez analogię do regularnych form *jednego*, *jednemu* itd., *jedna*, *jedno* (SEBor 210).

unitas ‘jednostka, jedność’, ‘zgoda, złączenie wielu rzeczy w jedno’, ‘tożsamość’, ‘jedność’ (SKŁP), ‘jedność, niepodzielność’, ‘zgodność’, ‘połączenie’, ‘podobieństwo, analogia’ (SŁPPraw) i *unanimitas* ‘zgoda, jednomyślność’ (SKŁP), *unanimitas* ‘zgoda, jednomyślność, jedność poglądów’ (SŁP-Praw). Leksem *unitas* oddaje (poza innymi) oba pojęcia NIEPODZIELNOŚĆ i ZGODA, natomiast *unanimitas* – tylko ZGODA – jest w tym czasie tłumaczony również przy użyciu leksemu *zgoda* (o czym dalej). W XVI w. bardzo wzrosła liczba poświadczeń leksemu *jedność* – do 877, z czego 739, czyli znakomita większość, wiąże się z pojęciem ZGODA ‘wspólnota ludzi, wzajemne rozumienie się, jednomyślność, zgoda’, która dotyczy nie tylko wspólnoty w sensie społecznym, ale też politycznym – stosunków między państwami. Drugie znaczenie leksemu *jedność* – z kwalifikatorem teologiczne – to ‘o Bogu: niezłożoność i niepodzielność; o Jezusie Chrystusie: unia hipostatyczna, o Trójcy Świętej: wspólność natury’, znacznie słabiej poświadczane – 117 notacji⁴ – pozostaje poza pojęciem ZGODA⁵. W materiałach XVII i 1. poł. XVIII w. leksem *jedność* wystąpił 143 razy w zbliżonych do poprzedniego wieku znaczeniach⁶ – 77 z nich dotyczy ZGODY, niekiedy w zapisach nie sposób rozstrzygnąć, czy chodzi o ZGODĘ czy NIEPODZIELNOŚĆ. Knapski podaje: *Jedność/ Vnitas (...) in vnitate vocare (...) vnitate facere*⁷ (Cn 234).

Leksem *jednota* wycofuje się z użycia już w XVI w. – ma w tym czasie tylko 7 poświadczeń, z tego 3 w znaczeniu ‘wspólnota, jednomyślność, zgoda, zjednoczenie’, natomiast w XVII i 1. poł. XVIII w. wystąpił tylko 3 razy.

Poważnych trudności nastrocza próba odróżnienia dwóch znaczeń leksemu *jedność* w kontekstach społeczno-politycznych, dotyczących Rzeczypospolitej – chodzi o jedność duchową, intelektualną społeczeństwa Rzeczypospolitej i jej jedność terytorialną. Pierwsze znaczenie odnosi się do ZGODY, drugie do NIEPODZIELNOŚCI. W wielu wypadkach znaczenia te są tak ściśle ze sobą

⁴ Np. *tedy to napierwey (...) iako grunt prawdy/ wszyscy wierzyć máią/ Czego nas Bog sam náuczył/ o iedności Boskiey istności/ á rozdziale trzech person* (KuczbKat 9).

⁵ Podobnie jak pozostałe ‘złączenie, związanie, przyporządkowanie, całość’ (10), ‘to samo, identyczność’, z kwalifikatorem muzyczne ‘zgodność tonów’, ‘liczba jeden’ (5) (SXVI).

⁶ Inne znaczenia to: ‘niepodzielność’ (24), ‘istota Trójcy św.’ (13), ‘liczba jeden’ (5) i nieustalone z braku kontekstu (26).

⁷ *Facere* ‘uczynić coś’, *facio* ‘czynić, robić, wykonywać, działać, tworzyć’ (SŁPPraw), *vocare* ‘wołać, wzywać, pozwać do sądu (i inne)’ (SŁPPraw).

splecione, że ich rozdzielenie nie jest możliwe⁸. Wynika to z rozumienia Rzeczypospolitej zarówno jako społeczności, jak i jako terytorium. Dobrze obrazuje to fragment ze *Statutów i Przywilejów Koronnych* z 1570 r.⁹:

te oboie Państwa od dawnych czasów (...) w iedno złączone są; a w takie iedno iż nie tylko w ieden animus albo w iedną myśl, w iedną zgodę, w iedną miłość w iedne spólnę przyjaźń (acz y to wszystko też iest) ale też ktemu w iedno ciało a ciało nierozne nie rozdzielne (...) w iedne Rzeczpospolitą iednego ludu który fie przez związek y spóienie dwu Narodow e iedność iednościna y nierozdzielną zniół y spóił (s. 671–672).

Tekst ten (w nieco zmienionej postaci) przytoczony jest jako egemplifikacja znaczenia *jedności* ‘ściśle złączenie w iedno’ przez Lindego, inne cytaty pod tym znaczeniem odnoszą się do jedności teologicznej i teoretycznoliterackiej, osobno zamieszczono znaczenie z kwalifikatorem moralny – ‘zgoda, jednomyślność’ (L). Ale w cytowanym zapisie pojawia się i *zgoda* i *jedna myśl*, *jeden animusz*, a także *jedna miłość* i *spólna przyjaźń* – wszystkie one zapewne mają wymiar moralny (w tekstach z czasów średniopolskich bardzo często występowały obok *zgody*, o czym będzie mowa w dalszej części pracy). Podobnie jest w poniższych zapisach:

poddané náfze ták duchowné iáko świetckíe/ do cíała y iedności przerze-
czoného zacného Polkiego Króleftwa przywracam y/ pod Artykuły niżey
opifánemi (SarnStat 1124);

iáko to teraz iest o Ifflanty queftia v nas/ mamyli ie do Korony w iedność
przyiąć (...) czyli nie (OrzRozm S4v).

W wielu kontekstach średniopolskich chodzi raczej o jedność duchową, np.:

rącz [Panie] przywieść lud fwoy w iednotę/ vczyń to przez fwą dobrotę
(ArtKanc K13);

⁸ Por. np. z XVI w.: *Obiecuie Litewskié Księstwo, Prusky, y inné różné do iedności przywieść* (SarnStat 110), z XVIII wieku: *Iakiez wewnętrzne niezgody byli w grecyi? po woynie Perfkiey juz między Rzeczami popolitemi Greckiem i jedności niebyło* (Introd. do hid. 1731 rkp. s. 27).

⁹ Jan HERBURT, *Statuta y Przywileie Koronne, z Łacińskiego ięzyka na Polskie przelo-
żone, nowym porządkiem zebrane y spisane. Przez Jego M. Pana Jana Herborta z Fulsztyna,
Kastellana Sanockiego Staroste Przemyślskiego etc. W Krakowie W drukarni Mikołaiia
Szarffenberga, Mieszczanina y Biblioipole krakowskiego, Roku Pańskiego 1570*, wersja
elektroniczna: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=82756&dirds=1&tab=2>.

do zachowania między ƒpolnemi Domámi iedności, kointelligencyi, y przyiaźni (DanOstSwada 1745 I s. 20);

co może ufmierzać zawziętości y prowadzić do iedności? ieżeli nie odpufzczenie uraz (S. Leszcz. Głos wyd. 1733 s. 13).

Wydaje się, że *jedność* będąca eksponentem pojęć NIEPODZIELNOŚĆ i TOŻSAMOŚĆ jest w wielu kontekstach równocześnie eksponentem pojęcia ZGODA, ponieważ wszystkie trzy pojęcia nakładają się czasem na siebie, w zależności od tego, jakiego dotyczą obiektu.

Rodzina wyrazowa *jedności* była już w XV w. dość rozbudowana i wiele należących do niej jednostek odnosi się równocześnie do omawianych wyżej pojęć. Najczęstsze są złożony przymiotnik *jednostajny* i przysłówek *jednostajnie*. W staropolszczyźnie *jednostajny* nie wystąpił w znaczeniu związanym ze ZGODĄ¹⁰, ale już w XVI w. jego znaczenie 'zgodny, jednomyślny, wspólny' było poświadczane 121 razy na 205 użyć¹¹, w XVII i 1. poł XVIII w. – 56 razy na 142 w badanych materiałach¹². Wielokrotnie przymiotnik *jednostajny* stanowi określenie *zgody* (o czym będzie mowa dalej), np.:

themu okrutnikowi niewinny lud/ brcią náfzą z rąk iego krwáwich zápomocą Bożą/ á zgodą iednoftáiną wyrwać (KwiatOpis D);

wzifycy ogulem, iednoftajną zgodą (Koch. Prozn. Lir. 1674, 257).

Przysłówek *jednostajnie* 'jednomyślnie, zgodnie, wspólnie' (Sstp) znany jest od staropolszczyzny jako odpowiednik łac. *unanimiter*: *Genostaynye, unanimiter* ca 1400 (PF IV 753), wszystkie 4 konteksty z tego okresu poświadczają znaczenie 'zgodnie'¹³. W XVI w. wystąpił 72 razy w znaczeniu 'zgodnie, jednomyślnie, wspólnie', a w XVII w. z 61 użyć około połowy odnosiło się do pojęcia ZGODA.

¹⁰ W staropolszczyźnie przymiotnik *jednostajny* 'jednakowy, jednolity', 'tylko jeden, pojedynczy', 'nie dający się podzielić' (Sstp).

¹¹ Inne to 'taki sam, jednakowy, równy, niezmienny, nieustanny, ustawiczny' i 'jednolity, jednorodny, gładki, prosty, pojedynczy'.

¹² Dane dotyczące znaczenia są oczywiście przybliżone – ustalenie znaczenia na podstawie zapiski bywa decyzją arbitralną, zwłaszcza w sytuacji, kiedy leksem ma kilka odcieni znaczeniowych, różniących się w sposób nieoczywisty.

¹³ O szerszych kontekstach polskich będzie mowa w dalszej części pracy, przytaczam je, omawiając przysłówek *zgodnie*.

W specyficzny sposób do ZGODY nawiązuje bardzo bogato udokumentowany (66 poświadczeń) *jednacz*, *jadnacz* ‘rozjemca, sędzia polubowny, pośrednik’ (Sstp) oraz *jednać*, *jednać się* (37) ‘godzić, rozsądzać polubownie spierające się strony’, ‘godzić się, układać się’, ‘łączyć się, jednoczyć się’ (Sstp)¹⁴, *jednanie*, *jadnanie* (36) ‘godzenie, polubowne zawieranie ugody najczęściej za pośrednictwem rozjemców’, ‘polubowna ugoda, umowa zawarta za pośrednictwem rozjemców między stronami przeciwnymi’, ‘umowa’, ‘zrządzenie, wola’, ‘opłata sądowa uiszczana w związku z zawarciem ugody’ (Sstp), *jednacki*, *jednacski* (7) ‘pochodzący od rozjemcy, rozjemczy, polubowny’, ‘należący do rozjemcy’ (Sstp). Leksemy te występują głównie w zapiskach z ksiąg sądowych i pełnią funkcję terminów prawniczych¹⁵. W XVI w. *jednacz* jako ‘rozjemca, sędzia polubowny’ wystąpił 81 razy, a SXVI oznacza to znaczenie kwalifikatorem „termin prawniczy”¹⁶ (81). Inne znaczenia *jednacza* nie dotyczą pojęcia ZGODA w sensie społecznym – ‘orędownik, pośrednik do Boga’ (146 zapisów w kontekstach religijnych; żeński odpowiednik – *jednaczką* ‘rozjemczyni’, ‘orędowniczką’ – odnosi się głównie do Matki Boskiej) i ‘ten, który porządkuje, układa, tworzy’ (SXVI). Tak samo przedstawiają się znaczenia tych leksemów w XVII i I. poł. XVIII w. – *jednacki* ma znaczenie prawnicze – np. *jednacki wyrok*, a *jednacz* poza znaczeniem prawniczym oznacza ‘pośrednika, orędownika’ i odnosi się do Chrystusa (30 razy), natomiast *jednaczką* (5) do Matki Boskiej. *Jednanie* w XVI w. ‘godzenie (się), pertraktowanie, rokowanie, przymierze, ugoda, umowa’ (96 na 114)¹⁷, podobnie jak w XVII i I. poł. XVIII w. (35) dotyczy w większości zawierania umów, paktów, ale też przywracania zgody po konflikcie. Ma sens zbliżony do prefigowanego rzeczownika *pojednanie* i jego synonimów *pogodzenie* i *porównanie*.

Szersze znaczenie ma czasownik *jednać* – w staropolszczyźnie dwa wyszczególnione w Sstp znaczenia – ‘godzić, rozsądzać polubownie

¹⁴ Także ‘pozyskiwać, zjednywać’, ‘omawiać coś, naradzać się nad czymś’, ‘wykonywać, realizować, załatwiać’, ‘przygotowywać’, ‘działać’ (Sstp).

¹⁵ Wszystkie rzeczowniki jako terminy prawnicze przytacza Zajda [1990: 104–5, 122, 167].

¹⁶ *Jednacki* ‘przym. od jednacz’, ‘rozjemca’ w XVI w. wystąpił tylko 4 razy, poza jedną notacją słownikową (z Knapskiego), reszta zamieszczona jest w kontekstach prawniczych.

¹⁷ Także ‘w tekstach religijnych o pośredniczeniu Chrystusa i świętych między Bogiem a człowiekiem: wstawianie się za kimś, uzyskiwanie przebaczenia grzechów’ (SXVI), w tym znaczeniu też w XVII i I. poł. XVIII wieku.

spierające się strony' i *jednać (się)* 'godzić się, układać się' odnoszą się do ZGODY¹⁸, a większość notacji to zapisy spraw sądowych rozstrzygających jakieś kwestie sporne, np. *Przeto my vznawszy, ysz [gest] przyrodzony (pro przyrodzeni) myedzy przyaczelmy czastokrocz rzeczy gednaya y wkładaya rychley nys z nyepili* ('obcy'), *w tey rzeczy Pyotra na swiadcztwo vstawylsmy przypuszczycz* (Dział 24). Niezależnie od oficjalnej, sądowej sytuacji przywołano tu *przyjaciół* – łączenie ZGODY z PRZYJAŹNIĄ potwierdza wiele zapisów w badanym materiale. W XVI w. *jednać* w znaczeniu 'godzić, doprowadzać skłóconych do zgody, rozsądzać polubownie' jest poświadczane 65 razy (na 253, dominujące znaczenie to 'pozyskiwać coś sobie lub komuś, zjednywać' – 139), natomiast *jednać się* 'godzić się, układać się, załatwiać polubownie sporne sprawy' poświadczane jest 68 na 72 razy. W XVII i 1. poł. XVIII w. czasownik *jednać* tylko w kilku przypadkach na 85 poświadczeń miał znaczenie 'pogodzić po konflikcie czy różnicy zdań', a i te poświadczenia pochodzą ze słowników, więc nie mają szerszych kontekstów. Natomiast *jednać się* w 10 przypadkach na 16 dotyczy ZGODY.

Kolejnym z przytoczonych przez Krasińskiego synonimów zgody jest *jednomysłność* 'zgodność poglądów' (SXVI) poświadczona w XVI w. tylko raz, a w późniejszym okresie jedynie 4 razy, z czego tylko jeden zapis ma kontekst. W obu użyciach kontekstowych *jednomysłność* wystąpiła w szeregu ze *zgodą*. Częstszy nieco jest przymiotnik *jednomyslny* 'będący tego samego zdania, zgodny' – 7 zapisów w XVI w. i 13 w późniejszym okresie i przysłówek *jednomyslnie* 'bez różnicy zdań, zgodnie' SXVI – 19 notacji do końca XVI w. i 6 później.

Jednomysłność, podobnie jak *jedność* (w znacznej części), jest eksponentem pojęcia TOŻSAMOŚĆ, które w czasach średniopolskich zazębia się z pojęciem ZGODA: *Prostoty y szczerości miedzy ludźmi nie mász/ zrad y ofszakania y pokrytości pełno: iakoż má być zgodá y iednomysłność?* (Skar-KazSej 675b); *Co aby Naywyższy błogosławił (...) Wielkie Hspdrstwa Wasze w iednomyslnosc y zgodę ziednączyl mocną ręką waszą przeciw Poganstwu wywyższyl* (Piasecz. Rel. rkp. K 47r). O znaczeniu synonimicznym świadczy zapis ze słownika Calepina, gdzie użyto określenia *jedna myśl*: *Concordia unanimitas et consensus* – *Zgoda, iedna myszl* (Calep 233b).

¹⁸ Także *jednać się* 'łączyć się, jednoczyć się' – o jednoczeniu człowieka z Bogiem, 'pozyskiwać, zjednywać', 'omawiać coś, naradzać się nad czymś', 'wykonywać, realizować, załatwiać', 'przygotowywać', 'działać' (Sstp).

Ostatni z synonimów ze słownika Krasińskiego – leksem *harmonija* – nie był znany staropolszczyźnie, a w XVI w. jest słabo reprezentowany – 11 poświadczeń, w znaczeniu ogólnym ‘zgodność, wzajemne dopełnianie się elementów, przedmiotów, właściwości zjawisk składających się na pewną całość’ (SXVI). Tylko 4 razy występuje w kontekstach moralno-filozoficznych, łączących się ściśle z zasadami życia społecznego, zawsze z leksemami z rodziny *zgody*. W kontekstach o tematyce stricte społecznej w renesansie nie wystąpił. W XVII i 1. poł. XVIII w. liczba poświadczeń leksemu *harmonija* rośnie do 43, z czego 22 konteksty odnoszą się (w różny sposób) do spraw społecznych i politycznych, towarzyszą jej *sworność* i *komitywa* oraz przymiotnik *zgodny*, który tworzy tautologiczne zestawienie *zgodna harmonia* w kontekście politycznym:

Skromność/ hojność/ wkładność (...) cnoty różne/ nie czyniły fporá W tym cnym duchu [Zofijej Kostczynej]/ owżem go ftáwiły podobnym/ Onym (...) przybytkom nadobnym. Co idąc rozno/ zgodną czynią Hármoniá (SzarżRyt D);

to to ieft/ co Philozophóm wielką trudność czyniło/ bádaíącym fie o rzeczy początku á poftánowieniu/ chcąc to przyfádzáć dziwnym vmyśłóm hármóniáy/ á zgodnemu włożeniu (Oczko 5);

Radcibym w tak dobrej Harmonii y miłej comitywie dłużej służył (Bystrz. Polak. Sensat. 1733, H2v);

y lubo u fąfiadow mocno dało się fłyszeć olofficum, w Oyczyźnie wdzięczna tylko z Pogranicznemi Pańftwami harmonia (DanOstSwada 1745 IV, s. 12);

w teyże wolności y ozdobách to Króleftwo zoftáwili w którycheśmy one z wyrokow Bofkich y zgodney Electoris populi harmoniy odebráli (DanOstSwada 1745 III, s. 12).

W szeregu z *harmonią* wystąpił rzadki w całej historii polszczyzny leksem *sworność*. Już ten kontekst wskazuje na to, że ma znaczenie ‘zgoda’, przy czym warto zwrócić uwagę, że *zgodna sworność* i *harmonia* to połączenie tautologiczne trzech elementów o tym samym znaczeniu, jego celem jest spotęgowanie dodatniego wartościowania. Takie wyolbrzymienie może wynikać z doniosłości tematu – *wszystkie stany* wskazują na to, że dotyczy ojczyzny, a może się też wiązać z charakterystycznym dla rodzaju wypowiedzenia – *powinszowań* – patetycznym tonem:

powiszowania na ten nowy rok dotąd spokojnej, zgodnej stanów wszystkich swerności i harmonijey u poddanych (Akta Krak. II, 1642, 268).

Krasiński nie podaje leksemu *stwarność* (*swerność*, *sferność*), bo w okresie, gdy powstawał jego słownik, pewnie wyszedł już z użycia lub był bardzo rzadko używany. Ale jest notowany w dwóch dawnych słownikach – Jana Cervusa z Tucholi i Volckmara. W staropolszczyźnie nie był znany, pojawia się później i nielicznie, dziś jest całkowicie zapomniany. Może także dlatego warto poświęcić mu uwagę. W XVI w. leksem *stwarność* wystąpił 18 razy, jest to raczej skromna liczba, a w XVII i 1. poł. XVIII w. tylko 2 razy. W jednym z zapisów leksem *stwarność* połączony jest w szeregu z *porządkiem*, który dość często w średniopolskich kontekstach towarzyszy *zgodzie* (o czym dalej):

Bowiem skrycie offiářowali fprawiedliwi fynowie dobrych/ y fprawiedliwości zakon w ftwarności ftánowali (Leop 1561 Sap.Cap. 18);

Sądy się też statecznie i nie przewłócząc odprawują, stwarność między wszystkimi wielka (ListyZygAug 1562 410);

jest jedna ziemia (sc. *grecka*) wielka a silna w lud jednego pana, w której jest takowa stwarność, iż jej żaden poganin nic nie może uczynić (PamJancz 94);

Potrzebny tedy jeft tákowy w Kofciele Páńskim porządek y ftwarność/ iákowa ieft iednego ciała między członkami rozmaitemi/ pod iedną fwoią głową (GilPos 289).

Leksem *stwarność* pojawia się w większości wypadków w kontekstach społecznych, a jego znaczenie ‘zgoda’ raczej nie budzi wątpliwości. W jednym tylko zapisie *stwarność*, umieszczona w kontekście opisującym zabawę, znaczy ‘współbrzmienie w muzyce’ (podobnie jak leksem *harmonija*), na co wskazuje przywołanie postaci *gędców* – muzyków grających na instrumentach strunowych: *Macie ku pożiwaniu pokármu rozmaitość A gędcow wielką ftwarność Przetoż fmętek wysfystek opuścayacie a ku tańcom rozmaitym sie gotuicie* (SądParysa A2v).

Słownik Lindego podaje leksemy *stwora* i *stwarność* ‘zgoda, zgodliwość’, ale egzemplifikację tylko dla jednego z nich – *stwarności* – zapisy pochodzą z XVI w. z Biblii Leopolity: *Jeden ten naród krnąbrny burzy w nam poddanych ftwarność i pokój* (Leop. Hester 13.5 – L), *Moc i strach u niego jest, który czyni ftwarność na wysokościach swoich* (Leop. Job 25 – L) i (w osobnym

haśle) *sfora*, *swora*, *zwora* ‘związanie psów ogarów’, a przenośnie ‘spojenie, związek, złączenie, zjednoczenie, para zgodna’ i zapewne stąd *swora*, *sformość* ‘zgoda, zgodność’ z przykładem tylko na *sformość*: *gdy sworność jest między małżeństwem, cieszą się z tego przyjaciele* (Petr. Ek. 24), zatem formy *stwora*, *sfora* (w znaczeniu ‘zgoda’) nie mają w słowniku żadnej egzemplifikacji. Być może Linde zrekonstruował je na podstawie antonimów *niestwora*, *niesfora* (‘niezgoda, niesworność, rozterk’ L¹⁹): *Turkowi iedno królestwo nie podola, chybaby go pan bóg nieftworą w ziemi iego skarał* (Gor. Wł. T. – L), *z samychże buntowników teraz każń weźmiemy niesfory* (PotArg 147). Leksem *swora* jest notowany w XVII i 1. poł. XVIII w. 12 razy, tylko w dwóch kontekstach ma znaczenie ‘zgoda’: *do swory małżeńskiej* (ZbierDružWir I, s. 153), *wierz mi, że Cię nie zawiodę, Byś tę sworę rozerwała, inszego sobie obrała* (Stan. Trans. wyd. 1935 s. 51)²⁰.

Przymiotnik *stworny* jest jeszcze rzadszy – w XVI w. notowany dwa razy, ale tylko raz w kontekście stosunków międzyludzkich: *Czeladź aby też ftworną miała to też ma miec na pieczył/ aby ią ciepło chował/ á głodu cierpieć nie dał* (Cresc 1571 37). W XVII i 1. poł. XVIII w. forma *stworny* wystąpiła dwa razy w zapisach słownikowych bez kontekstów, a *sworny* – 3 razy, np. *racz WMćPan do tego rzeczy wieść, żeby takich (sc. komisarzy) naznaczono, coby sworni byli* (K. Radz. Spr. Woj. s. 40 – 1621 r.), *pierwey ludzi niż tego w ftádlách by náfwornieyfzych nie ftanie* (Mowca t. II, 1676, s. 236). Słownik języka Jana Chryzostoma Paska podaje formę *sformy* ‘zgodny, karny, posłuszny’: *Sława ... Tak sformą kompanią kędykolwiek czuie Tam się bawi tam mięszka tam poruczniku[ie]* (275r. SPas)²¹. Linde notuje *stworny*, *sworny*, *sformy* ‘zgodny, zgodliwy’, ale przykłady tylko na użycie *niestworny*.

Boryś (SEBor) w haśle *sfora* ‘gromada psów myśliwskich’, ‘para lub więcej psów gończych, uwiązanych do rzemienia lub sznura (linki)’, nie wspomina o znaczeniu ‘zgoda’, podaje szereg odpowiedników w językach słowiańskich, w znaczeniach któregoś takiego śladu także nie ma

¹⁹ Też *niestwora* ‘nieskromność, niezbyte naleganie, natrętnictwo’ (L).

²⁰ Może to jednak być przenośnie użyta *swora* w znaczeniu ‘sfora psów’, czyli ‘osobniki spięte jedną smyczą’, ale, biorąc pod uwagę *zgodę* i *jedność* łączone z małżeństwem, raczej chodzi o znaczenie ‘zgoda’. Mało prawdopodobne jest też łączenie w XVI w. małżeństwa – sakramentu – z silnie negatywnie nacechowanymi psami.

²¹ W materiałach ESXVIIIXVIII nie ma takiej formy.

(np.: czes. *svora* ‘klamra’, ros. *svóra* ‘sznur, linka, taśma; sznur, linka do prowadzenia psów gończych, sfora’, ukr. dial. *svóra* ‘rozwora’, *švóra* ‘smycz do prowadzenia psów gończych; sznur, lina’, s.-cs. *šsvora* ‘klamra, sprzączka’, ch./s. *svóra* ‘rozwora’). Wskazuje na ich pochodzenie od psł. *šsvora* ‘to, co łączy, spaja, służy do połączenia, umocowania czegoś’, od psł. przedrostkowego **šb-verti*, **šb-vbrq* ‘zewrzeć, połączyć’ (SEBor 543). Punktem wyjścia do znaczenia przenośnego ‘zgoda’, jak wskazuje Linde, jest semantyczny element związany z łąčeniem. Ale pod hasłem *niesforny* ‘niezdyscyplinowany, nieposłuszny, buntowniczy’ Boryś (SEBor 362) przytacza z XVI w. *niesworność* (*niestworność* i *niesforność*) ‘sprzeczek, kłótnia, niezgoda, nieporozumienie’ i *niestwora* (*niestfora*, *nieswora*, *niesfora*) ‘niezgoda, niekarność, kłótnia’ i przymiotnik bez przeczenia *sworny* (*sforny*, *zworny*) ‘zgodny, zgodliwy’ oraz rzeczownik bez przeczenia *sworność* (*sforność*) ‘jednomyslność, zgoda, zgodność’, odsyłając do czeskiego *nesvorný* ‘niezgodny, skłócony’ (oraz slc. *nesvorný* ‘niezgodny; skłócony; niezgrany’, ukr. dial. *nesvórnyj* ‘nieujarzmiony, nieokiełznany’) i *svorný* ‘zgodny, jednomyslny’ (oraz slc. *svorný* ‘ts’). Brückner pisze (SEBr 486): „*sfora* ‘mylnie zamiast *swora* – u wyżłów tyle, co u chartów smycz, przeniesione na zgodny szereg: w jednej sforze (chodzą) cnota i chwała, przyjaźń z szczerością w jednej sforze, czes. *swora* ‘zgoda’, *sworny* ‘zgodny’ i *swora*, *sworzeń*, *sworny*, *sworność* (...) Potocki *sforzeń* nigdy przez *sw-* nie pisze (...) ale o ‘przyjaźni’, ‘małżeństwie’ *swora*, *sworny* już częstsze. Czeskie *swor* i *swora* tylko o narzędziach, ale *sworny*: ‘zgodny’” (SEBr 528).

Autorzy słowników etymologicznych wskazują na powiązanie z czeskim leksemem, Basaj i Siatkowski [2006: 346–347] zamieszczają *stworność* wśród bohemizmów, jako pożyczkę z czeskiego *stvrnost*, ale podają znaczenie ‘zręczność, zdatność’, zwracają uwagę, że „w języku polskim (od XVI w.) *stworność* i *stworny* są zupełnie wyjątkowe, ale zaprzeczone *niestworność* i *niestworny* występują dość często (...) czeskie *stvrnost* i *stvrny* są też dopiero XVI-wieczne”²². Staroczeskie słowniki (*Malý staročesky slovník*) podają niewiele: *svornost* ‘svornost, soulad, shoda’; *v svornost sebranyj*, *svorně*, *jednomyslně shromážděný*, *sdrůžený* i *svorný* ‘(o osobě) svorný, jsoucí shodné vůle, jednomyslný, činěný jednomyslně, společnou vůlí’, ‘(o textu) jednotný, shodný’, ‘(o osobě) stálý

²² *Stwora*, *stworność*, *stworny* (i odmianki fonetyczne) ani ich antonimy nie figurują wśród bohemizmów z XV w., por. Reczek 1968.

(v myśli), nikoliv vrtkavý'²³. Wydaje się, że *stworą, stworność, stworny* i odmianki fonetyczne w znaczeniu 'zgoda' gościły w polszczyźnie na krótko i nielicznie, bo słowniki wileński i warszawski notują wprowadzenie tych leksemów w znaczeniach związanych ze ZGODĄ, ale bez przytaczania nowszych cytatów.

Wśród wyrazów objaśniających znaczenie leksemu *zgoda* we współczesnych lub współcześnie konstruowanych definicjach dla dawnych leksemów (Sstp, ESXVIIiXVIII, SJPDor, PSWP, SWJP, ISJP, USJP) pojawia się *porozumienie*. Nie figuruje ono obok *zgody* w dawnych słownikach. Najstarszym słownikiem, w którym *porozumienie* wystąpiło jako słowo objaśniające *zgodę*, jest *Słownik warszawski*, ale nie w znaczeniu 'zgoda jako harmonia, jedność', tylko jako zażegnanie konfliktu – 'po sporze, po starciu się z kim – pogodzenie się, porozumienie, pojednanie, pokój, rozejm'.

W staropolszczyźnie leksem *porozumienie* notowany jest tylko raz w znaczeniu 'mniemanie, opinia' (a *porozumieć* 'rozumieć' (Sstp)), zatem niezwiązanym z pojęciem ZGODA. W SXVI następuje duży wzrost poświadczeń – do 67, a wraz z nim *porozumienie*²⁴ jako 'zgoda, umowa, układ, zmowa' (55 notacji) zaczyna być eksponentem pojęcia ZGODA. Interesujące są sugerowane przez SXVI synonimy – na pierwszym miejscu *bunt*, a także *zmowa*. W XVI w. wystąpił także leksem *porozumienie się* (3) 'uzgodnienie, umowa' i czasownik *porozumieć się*²⁵ (19 poświadczeń) 'uzgodnić coś, zgodzić się na coś, zasięgnąć opinii, osiągnąć jednomyślność' (SXVI). W XVII i 1. poł XVIII w. leksem *porozumienie* wystąpił 40 razy i 11 razy leksem *porozumienie się*. 30 razy użyto ich w znaczeniu 'umowa, układ, zmowa, dogadanie się', czyli w znaczeniu należącym do pojęcia ZGODA. Od użycia innych leksemów związanych z tym pojęciem odróżnia go przede wszystkim wartościowanie. Leksem *porozumienie (się)* jest neutralny, ale dość często występuje w kontekstach wskazujących wyraźnie na negatywny ładunek aksjologiczny, co w przypadku innych leksemów obsługujących to pojęcie zdarza się bardzo rzadko. Wydaje się zatem, że

²³ <http://vokabular.ujc.cas.cz/hledani.aspx>.

²⁴ Inne znaczenia to: 'rozum, umysł; zdolność rozumowania' (6), 'rozumienie, ogarnięcie rozumem; etymologia' (3), 'możność komunikowania się, utrzymywanie kontaktu' (2), 'wiadomość' (1) (SXVI).

²⁵ Także: 'rozumieć się nawzajem' (2), 'rozumieć, poznać, domyślić się' (1), 'zostać zrozumianym' (1) (SXVI); *porozumieć* – tylko w znaczeniu 'rozumieć, pojąć we właściwy sposób, poznać, domyślić się' (SXVI).

leksem *porozumienie* wiąże się z pojęciem ZGODA, ale nie zawsze z wartością ZGODA – cytowane wyżej synonimy towarzyszą często antonimowi nazywającemu antywartość – *niezgoda*. Nie znaczy to, że porozumienie nie występuje z charakterystycznym dla pojęcia ZGODA wartościowaniem dodatnim, a jedynie, że częściej niż inne leksemy oddające to pojęcie wykazuje ambiwalencję aksjologiczną.

Pozytywny ładunek aksjologiczny widać np. w zapisie, w którym przedstawiono je jako dane przez Boga. W XVII w. *porozumienie* (się) bywa opatrzone epitetami o pozytywnym odcieniu – *dobre, potrzebne i należyte*:

[*Bóg pierwszemu człowiekowi*] przidał drugiego/ aby ci będąc w thowarzyftwie s fobą mieli porozumienia około fwego poftánowienia y mięfzkánia na fwiecie (GliczKsiąż A2);

Szofta Rádá Correspondentiarum, to ieft dobrego porozumienia z Pofttron-nemi, do ktorey należeć będzie ftárání około wypráwienia Poftów (Merk. Pol. Ord. 1661, s. 42);

abyś przez potrzebne w tych konjunkturach porozumienie zdrową radą Pańskie náfze około Dobra poſpolitego fekundował pieczołowanie (J. Ostr. Daney. Swada, 1745 IV, s. 9);

Ze zaś ad hunc effectum należyte porozumienie fię cum Intermedio ordine potrzebne być fądzimy (J. Ostr. Daney. Swada, 1745 IV, s. 8).

Za neutralne, albo niejasne pod względem oceny można uznać zapisy:

Wiele fię thego przygadzało zá fthárych ludzi y dziś fię przygádza/ táiemnie lifty przefyłać/ kto fkim ma porozumienie ná to przes pofty (BielSpr 49);

niektorzi livdzie powftaly y woyewode fwego zabyly. y od waschey thesch ziemye. niektorzi wefpolek snymy myely nieyakie porozvmienie (LibLeg 10/93).

Natomiast negatywna ocena towarzyszy kolejnym, w których *porozumienie* kojarzone jest z *gwałtami, buntami, zdradą, nieprzyjacielem i łotrami*:

gdzie przewieść fwého praktikámi niemogą/ tám fię ábo do gwałtu poſpolicie vćiekáią/ ábo zpofttrónnymi nieiákié porozumienie [= *przymierza*]/ y bunt y miéwáią (KochWr 35);

Abowiem złámawfzy przyfięgę przeciwiáł fię krolowi/ máiąc z Pomorzány táiemne porozumienie (BielKron 352v);

[*papież Hadrian III*] ná papieſtſwo mocą y gwałtem dziurą wlaſł y wiechał wzięwfzy pierwey náprzećiwko Cefárzowi/ z Kxiężą y z Rzymiany porozumienie/ y vmowę (KrowObr 37v);

Przypatrzze ſie profze cię/ ieſli to dobrze/ (...) nie imać (...) owego/ ktory z nieprzyiáćielem Koronnem ma porozumienie/ y poſtánowinie [!]/ iáko y ktorem ſpofobem ma on nieprzyiáćiel Koronę opánować? (GórńRozm C4v);

wyznał zdradę fwego Páná, że on miał porozumienie z Baſzą Tureckim y piſał do niego,áby nie kończył oblężenia (W. Tylk. Stromata 1691, s. 112);

Iużeż zbieg, iuż zmiennik iuż z nieprzyiáćielem porozumienie y zmwowę ma (Bujń. Droga, 1688, 256);

a ieſliby ſie Ktory takowy znalazł ktoryby z takimi łotry porozumienie iákie miał aby za przekonaniem takim ze Sposobem karany był (A. Kom. Dziejopis (rkp), 1704, k 114v);

Ci zaś ktorzybykolwiek z takimi łotrami ſpółkowali ... u ſiebie przechowywali i jakiekolwiek z niemi porozumienie mieli ... maią być karani (Ks. Grom. wſi Kaſina W., 1702, t. I, s. 379).

Ujemna ocena *porozumienia* jeſt ſzczególnie ſilnie ekſponowana wówczas, gdy w kontekſtach towarzyszy mu uoſobienie zła – *diabeł*, *szatan*, *czart* lub łączy ſię z *piekłem*, jeſt to dość częſte w dobie ſrednio-polskiej:

Wyliczenie krotkie grzechow przećiwko Dzięſięćciorgu Przykazániu Bożemu popełnionych. Przećiwko Pierwſzemu. (...) Práktyki/ czáry/ wroźki/ y z czártem porozumienie (LatHar 113);

Izali [*papież Grzegorz VII*] niebył Czárnokxiężnikiem/ ktory miał z Dyabły porozumienie (...)? (KrowObr 38v);

tedy naſ iſcie muſzą ty Pánkie Dobrodzieyſtwa poruſzyć/ ábyfmy ie znáiąc/ Pánu Bogu ſłużyli/ przekłétego Szátáná y vczynkow iego záwfze ſie ſtrzegli/ porozumienia żadnego y żadney ſpólnoſci z nim niemieli (KarnNap B3);

Wefzliſmy w przymierze ze ſmiercią, á z piekłem mámy porozumienie (A. Gdac. Dyskurs wyd. 1679, s. 157);

Szátan, tym kórtzy z nim porozumienie mieli, dawał ducha wiefzczego (W. Otfin. Metam. 1638, s. 538);

Miałá (...) Medeá porozumienie z ſzátány (W. Otfin. Metam. 1638, s. 269);

ale czary nie bywają tylko z porozumieniem się z przeklętym szatanem (Okol. Sz. Niebo... Lwów 1644, s. 78).

Warto wspomnieć o jeszcze jednym zapisie, w którym porozumienie sędziów z którąś ze stron połączono z braniem podarków – postępowanie takie jest zakazane, a do nieczynienia tego sędziów zobowiązuje się przysięgą. Wskazuje to na istnienie problemu korupcji już w XVI w. i na rozumienie jej już wówczas jako nagannego proceduru: [Obrani sędziowie przysięgę uczynić mają] *Iż z mowy y porozumienia w żadnych sprawach z żadnym nie czynić/ (...) y podarków brać nie będzie* (SarnStat 8680).

Leksem *porozumienie* oddawał w czasach średniopolskich sens zbliżony do ZGODY. Od innych związanych z nią leksemów, zazwyczaj wartościowanych dodatnio, odróżnia je przede wszystkim ambiwalencja aksjologiczna, a nawet łatwość wiązania z negatywną oceną, czasem mocno eksponowaną. Wydaje się, że ściślejsze zbliżenie (na tyle, żeby odczuwane były jako synonimy) znaczeń leksemów *zgoda* i *porozumienie* nastąpiło w czasach nowopolskich.

Współczesne synonimy leksemu *zgoda* są bardzo podobne do dawnych – *harmonijne współzycie, harmonia, pogodzenie się, pojednanie, porozumienie* w słowniku Doroszewskiego, *pojednanie, porozumienie, harmonia, jedność* w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny*. Podobny zestaw wyrazów bliskoznacznych znajduje się we współczesnych słownikach wyrazów bliskoznacznych²⁶ – *harmonia* i *jednomysłność, jedność, zgodność, pojednanie*. Są to najważniejsze leksemy oddające pojęcie ZGODA – synonimy najbardziej reprezentatywnego dla tego pojęcia leksemu *zgoda*. Oczywiście obok nich istniało i nadal istnieje w języku wiele innych, rzadszych leksemów związanych z pojęciem ZGODA. W czasach średniopolskich wielokrotnie były to zapożyczenia o różnym stopniu przyswojenia, przede wszystkim łacińskie, które w związku z manierą stylistyczną cieszyły się popularnością zwłaszcza w XVII w., należą do nich np. *konkordacja, konsens, komitywa*.

Poddanie wnikliwemu oglądowi wszystkich leksemów będących eksponentami pojęcia ZGODA nie wydaje się możliwe z kilku względów. Wymagałoby to analizy znaczeń wielkiej liczby leksemów – abstractów

²⁶ Dwa pierwsze notuje Skorupka [1968], pozostałe Cienkowski [1993] i Latusek, Pilarski [2009].

(i pochodnych od nich) z danego okresu, ponieważ w wielu wypadkach 'zgoda' czy 'zgadzać się' nie jest znaczeniem podstawowym leksemu, który takiego znaczenia nabiera w niektórych użyciach. Zdarza się tak, że odwołanie danego leksemu do pojęcia ZGODA jest poświadczone jednorazowo, zatem samo znaczenie 'zgoda' może być dyskusyjne, jak np. w wypadku leksemu *zeście* w staropolszczyźnie: *Conventionem szesscza, szgodi, gednoszczy* ca 1450 (PF IV 572 – Sstp), u Brücknera [1893: 572] zapis: *conventionem szesscza* (na boku: *szgodi geduoszczy*), *roszegnane, poszednye czossze przednych*. Dla leksemu *zeście* 'przyjście na jedno miejsce, spotkanie z kim' zrekonstruowano także, zapewne na podstawie objaśnień „na boku”, znaczenie 'zgoda, porozumienie' (Sstp) – synonimiczne dla *zgody* – nie jest ono jednak potwierdzone żadnym innym przykładem, a leksem *zeście* nie powtórzył się obok *zgody* w całym badanym materiale²⁷. Kleszczowa [2002b: 281–283], analizując synonimię staropolską, pisze, że „wartość glos i mamotrektów jest dla historyków języka szczególna – wprawdzie leksemy znajdują się poza polskim kontekstem, ale ich usytuowanie w łacińskim otoczeniu umożliwia dokładną ocenę znaczenia (...) ważny jest zwyczaj dublowania polskiego odpowiednika”, i dalej „ważnym źródłem w badaniach staropolskich synonimów jest również znamieny dla wczesnej fazy rozwoju polszczyzny zwyczaj dublowania przymiotnika (też innych części mowy). Ta stylistyczna maniera, żywa jeszcze w polszczyźnie XVI w. pozwala przyjąć jedność semantyczną i kontekstową występujących w szeregu leksemów”. Przemawia to za tym, żeby uznać, że

²⁷ U Knapskiego *zeście* 'potkanie, schadzka, oglądanie się z kim', *zeydzie się na co* 'zgodzi się'. Linde dla *zeyść się na co* podaje znaczenie 'zgodzić się na co, przydać się, zdać się, być użytecznym', co nawiązuje do znaczenia *zgodzić się* 'nadawać się do czegoś, być użytecznym', też *zeyść się* 'schodzić się, zgromadzać się, zebrać się', *zeyście się*, *zeyście* 'zgromadzenie, schadzka, skupienie się ludu' i 'miejsce skupienia, schodzenia, zbió, zebranie'. Także *schodzić się w zdaniach* 'zbliżać się zgody, jednomyślności, zgadzać się z wolną', ale też 'spotkać się, zdybać się, zetknąć się', a w jednym z przykładów: *zeyść się po nieprzyjacielsku* 'potkać się walcząc, zetrzeć się, zewrzeć się' i *zeście nieprzyjacielskie* 'utarczka, potyczka', co wskazuje na sens przeciwny do ZGODY. Nazwy czynności o znaczeniu 'gromadzić się' – *zgromadzenie*, *złot*, *zjazd* i 'łączyć się' – *zrzeszenie*, *stowarzyszenie* łatwo przechodzą w *collectiva* – nazwy zbiorów ludzi. Takie znaczenie etymologicznie tkwi też w wyrazie *sejm* i staropolskich *nawiedzanie* i *schodzenie* [Kleszczowa 2002a: 431]. Być może zbliżone do nich znaczeniowo *zeście* ma także skłonność do derywacji semantycznej w różnych kierunkach, w tym w kierunku znaczenia 'zejść się w zgodzie' i dalej sama 'zgoda'.

w staropolskim języku leksem *zeście* reprezentował pojęcie ZGODA, mimo słabego udokumentowania.

Nie można zakreślić ściśle granic pola pojęciowego, są one z natury swojej płynne, a ich wyznaczenie podlega zawsze arbitralnej decyzji. Między pojęciami zachodzą różne relacje – mogą na siebie zachodzić, zazębiać się, zawierać się jedne w drugich, a znaczenia leksemów mogą odnosić się do kilku różnych pojęć. Wiąże się to także z węższym lub szerszym rozumieniem synonimii – w węższym rozumieniu synonimy *zgody* zostały opisane wyżej. Jednak można w grupę leksemów obsługujących pojęcie ZGODA włączyć szeroko rozumiane bliskoznaczniki. Kleszczowa [2002b: 284] na przykładzie przymiotnika *moralny* pokazuje, że przy uwzględnieniu bliskoznaczników synonimia staropolska „jawi się jako obszar niejednokrotnie przewyższający swym bogactwem współczesne słownictwo, zwłaszcza w niektórych polach pojęciowych” – zbiór leksemów mieszczących się w polu pojęciowym MORALNY – NIEMORALNY to, jak wynika z wyliczenia autorki, prawie 100 leksemów. Warto zwrócić uwagę, że niektóre z nich, jak np. *błogosławiony*, *chwalebny*, *czesny* i *poczesny*, *poczciwy*, *czysty*, *prawy* charakteryzowały się nieprecyzyjnym i przez to bardzo szerokim znaczeniem. Siatkowska [1988] w analizie pola semantycznego SZCZĘŚCIA w XVI i XVIII w. wzięła pod uwagę 160 leksemów, a i to nie wyczerpuje pola, autorka wspomina, że liczbę rozgałęzień semantycznych musiała arbitralnie ograniczyć.

Trudny do określenia jest rodzaj relacji między pojęciami ZGODA i POKÓJ – to drugie reprezentowane w języku przede wszystkim leksemem *pokój*, ale też *mir*, żaden z nich nie jest wymieniany w słownikach wśród synonimów *zgody*. Leksemy *zgoda* i *pokój* występują obok siebie w dawnym języku bardzo często już od czasów staropolskich, a leksemy *zgoda* i *mir* – ani raz. Jak już powiedziano, szeregi synonimiczne są charakterystyczne dla piśmiennictwa doby staro- i średniopolskiej. Częste występowanie zestawień *zgoda* i *pokój*, także *zgoda*, *jedność* i *pokój* może sugerować, że *zgoda* i *pokój* funkcjonują jako synonimy. Jednak *zgoda* występuje także w szeregach z innymi leksemami-eksponentami różnych pojęć, których nie można uznać za synonimiczne. Są one zbliżone do ZGODY w różnym sensie (będzie o tym mowa dalej), ale nie sposób uznać ich za leksemy odnoszące się do tego samego pojęcia. Zatem sam szereg nie uprawnia do uznania, że leksemy reprezentują to samo pojęcie. Jednak częściowo pojęcia mogą

zachodzić na siebie, a leksemy w różnie zawężonych czy rozszerzonych znaczeniach mogą odnosić się do zbliżonych pojęć. Wielokrotne zestawianie *zgody* i *pokoju* w tekstach doby średniopolskiej można wyjaśnić zjawiskiem seryjnej polisemii – obrazuje ono krzyżowanie się pól pojęciowych. Jak pokazuje na przykładzie pojęcia PRAWDA Kleszczowa [2010a: 388], „Wyznaczona przez polisemie przestrzeń semantyczno-leksykalna otwiera możliwość zmian znaczeniowych mieszczących się w niej jednostek, przy czym zmiany te są dwukierunkowe – leksem z pola PRAWDY może przesunąć się do pojęcia, z którym PRAWDA się krzyżuje, ale też leksem należący pierwotnie do tegoż pojęcia może wejść w obręb kategorii PRAWDA”. Taka sytuacja ma miejsce w wypadku wzajemnych relacji leksemów *zgoda* i *pokój*, każdy z nich przechodzi do pola tego drugiego.

Pokój – rzeczownik ogólnosłowiański – czes. *pokoj* ‘spokój’, ros. *pokój* ‘spokój, spoczynek, cisza’, scs. *pokoi* ‘ts’ – pochodzi od psł. **pokojb* ‘stan spoczynku, odpoczynku, spokój, pokój’, jako rzeczownik odczasownikowy (nazwa czynności, wtórnie nazwa rezultatu czynności) pochodzi od psł. czasownika przedrostkowego **po-čiti* ‘odpocząć, spocząć’ z wymianą samogłoski rdzennej **i* na **oj*, a ten od psł. **kojiti* ‘uspokajać, uśmierzać’, czas. kauzat. od psł. *čiti* [< **keĭ-*] ‘spoczywać’ z regularną wymianą rdzennego **eĭ* (> **i*) w **oj*. Pierwotnie znaczył ‘powodować, że ktoś (coś) spoczywa, jest w stanie spoczynku, uspokojenia’ (SEBor 242). Etymologiczne znaczenie konotuje pewien komfort związany z brakiem elementów uciążliwych, drażniących, wywołujących nerwowość, przywodzi na myśl zjawiska przyjazne człowiekowi, jak np. zawarta w rosyjskim znaczeniu *cisza*, *spoczynek*, i w ten sposób wywołuje pozytywne skojarzenia. Leksem *pokój* od czasów staropolskich występuje w języku wraz z rodziną słowotwórczą – *pokoić*, *pokojnie*, *pokojno*, *pokojność*, *pokojny*, poświadczone w tym czasie jest też oppositum *niepokój* (z derywatem *niepokojny*), niektóre wyrazy wycofały się już w XVI w. (*pokojność*, *pokojno*), ale ich sensy pozostały, a także pojawił się nowy derywat – *pokojowy*, utrzymały się one w późniejszym okresie, do połowy XVIII wieku²⁸.

Leksem *pokój* – bardzo bogato udokumentowany w staropolszczyźnie – 214 notacji, miał znaczenia: ‘brak trosk, kłopotów, zamieszania, spokój,

²⁸ Tu należy też *spokój*, *spokojny* i antonimy.

bezpieczeństwo, pomyślność, szczęście, wytchnienie, odpoczynek', 'stan spokojnego, niekwestionowanego posiadania', 'przymierze, układ, zgoda', 'porządek publiczny' (Sstp)²⁹. Liczba poświadczeń, bardzo duża jak na staropolszczyznę, wynika z powtarzalności formuły prawnej *w pokoju, z pokojem trzymać, dzierżeć* odnoszącej się do niewątpliwego prawa własności majątku³⁰. Do pojęcia POKÓJ w rozumieniu ogólnym odnosi się pierwsze i ostatnie znaczenie. Już ze staropolskiej dokumentacji wynika, że jest to pojęcie złożone i wyraźnie rysuje się w nim podział na POKÓJ INDYWIDUALNY i POKÓJ SPOŁECZNY, zbiorowy, stan relacji międzyludzkich w grupie oraz stan relacji między grupami. POKÓJ INDYWIDUALNY dotyczy spokoju, komfortu, zabezpieczenia przed niepokojeniem przez coś lub kogoś: *Gdiszczy ona porodczic ma, tedicz vocz ona... komore namuie, gdesbicz ona f ne leszala y tesze svog pokog ona thamo mala* (35 Gn 3 b), a także pokoju wewnętrznego, nazwanego *dusznym*: *w dusznem pokoyv* (1456 R XXXIII 182) oraz wiecznego: *W pocoiu (in pace) w tem istem spacz bødø* (Fl 4).

Część zapisów staropolskich odnosi się do POKOJU SPOŁECZNEGO: *Gospodzin błogosławicz bødze ludu swemu w pocoiu* (Fl 28), *A wszczyzek lud ten to wroczy sze s pokogem na swa myasta* (BZ Ex 18), *By sydovska zyemya ... myr y pokoy myala* (Rozm 583), w jednym zapisie jest to określone wprost przymiotnikiem *pospólny*: *dla pokoyv pospolnego y opory koszczelney vfalamy* (Sul 3). Pokój w staropolszczyźnie jest przedstawiany w kategorii daru od Boga: *a myr, a pokoy dam Israhelu we wszech dnyoch go* (BZ I Par22), *Myły boze, daj pokoy, myr!* (1460 PrzBibl I 187) i łączony ze ZGODĄ (o czym dalej) oraz z tymi samymi wartościami co ZGODA, np. ze SPRAWIEDLIWOŚCIĄ: *Sprawedlnosc a pocoy (pax) czalowalestase sø* (Fl 84). Pokój wiązany jest w zapisie ze WSPÓLNYM DOBREM: *<P>otrzebno gest kv pospolytemv dobremv, aby kaszdy swoy pokoy myal (abi... spokoynye zzyly* Sul 46) *a geden drugemy szkody nye czynyacz* (Dział 37). Do pokoju pozornego, udawanego odnosi się zapis: *Gisz to mowø pocoy s blisznim swogim, ale zła w serczoch gich* (Fl 27), który pośrednio przywołuje ideał POKOJU, wynikającego ze szczerych uczuć i intencji. Do pojęcia POKÓJ

²⁹ Także: 'izba mieszkalna'; to znaczenie jest kontynuowane także później.

³⁰ ... *trzymał pancznaczcze lath w myrze y pocoyu a nigdi o tho nye gaban* (1398 Hube 7b 94); ... *idzirsze tho wiszszey trzech lath vpokoye* (1434 ZapWarsz nr 450); ... *dzerfal thq lanką mymo trzy latha fpokoyem* (1425 Kościan nr 1262).

SPOŁECZNY należy także ostatnie wyróżnione w Sstp znaczenie – ‘porządek społeczny’ to inaczej stan pokojowej współegzystencji w społeczeństwie, o czym świadczy zapis (jedyne exemplum) mówiący o naruszeniu tego stanu przez akt przemocy i prawnych konsekwencjach: *Letales ictus seu wlnera, que in recenti facto non deprehensa sunt, iustis expositis diebus conqueri debent et pacis fractor, pokoyv slamacz (czy myr szlomył Ort-Mac 23), iustis sentenciis sequi* (OrtRp 13, 4).

Drugie w Sstp znaczenie – nazwa prawnej regulacji stanu majątkowego, rodzaj konkretyzacji, podobnej do tej, której ulega także *zgoda* (o czym będzie mowa dalej) – odnosi się do sytuacji pojedynczych osób, jednak ma zasadnicze znaczenie dla POKOJU SPOŁECZNEGO, służy jego utrzymaniu. Trzecie znaczenie, w którym pojawia się leksem *zgoda* w definicji, dotyczy aktu przymierza, np.: *Przez czya pokoy myedzy czlowykyem y angyolem wczynyon yest* (Naw 42).

W XVI w. *pokój* ma 3606 poświadczeń w materiałach słownikowych i rozbudowaną definicję jako ‘spokój, stan bez zakłóceń, wstrząsów, niepomysłnych wydarzeń’ z szeregiem doprecyzowań, a zarysowany wcześniej wewnętrzny podział tego pojęcia na POKÓJ INDYWIDUALNY i POKÓJ SPOŁECZNY utrzymuje się. Do POKOJU SPOŁECZNEGO odnoszą się niewątpliwie znaczenia ‘czas, kiedy nie ma wojny’, ‘niezakłócony ład wewnętrzny społeczności świeckich i Kościoła, brak konfliktów i zamieszek’, ‘zgoda, nieczynienie krzywdy drugiemu człowiekowi’, zaś do POKOJU INDYWIDUALNEGO – ‘spokój ducha, spokój wewnętrzny’, ‘zbawienie wieczne, szczęście wiekuiste’ i ‘stan bez trosk, kłopotów, zewnętrznego niepokojenia, bezpieczeństwo, dobrobyt (głównie w aspekcie sytuacji życiowej jednostki)’³¹. Jedno uściślenie znaczenia leksemu *pokój* w SXVI może dotyczyć obu, w zależności od kontekstu – ‘jako dar boży, stan wynikły z zespolenia z Bogiem, z Jego błogosławieństwa’.

O nakładaniu się na siebie pojęć POKÓJ SPOŁECZNY i ZGODA świadczą wspólne konteksty – seryjne polisemie: *pokój i zgoda*, *pokój i jedność*, *pokój, jedność i zgoda*, o których będzie mowa dalej, a także połączenia leksemów *pokój i zgoda* z eksponentami tych samych pojęć, np. *pokój i miłość – zgoda i miłość* (często we wspólnych szeregach kilkuelementowych); *pokój i sprawiedliwość – zgoda i sprawiedliwość*,

³¹ W tym znaczeniu mieści się także ‘bezczynność, odpoczynek, niebranie udziału w działaniach; święto jako dzień wolny od pracy’.

pokój i porządek – *zgoda i porządek*; *pokój i wiara* – *zgoda i wiara*, *pokój i pociecha*, *wesele* – *zgoda i wesele* oraz wiele innych nazw wartości. W licznych zapisach widać wyraźnie podobieństwo w realizacjach obu leksemów w tekstach, np. przez potwierdzanie ich ważności autorytetem przodków: *Przodkowie nášzy czo rozum miewáli/ Wieczną rokoszą wdzięczny pokoy zwáli* (RejZwierc 227v) (o podobnych zapisach z leksemem *zgoda* będzie mowa dalej). Uwagę zwracają te same określenia przymiotnikowe dla *pokoju* i *zgody* – *spólny*, *społeczny*, *pospolity*, *domowy*, *wewnętrzny*. Umieszczanie w otoczeniu tych samych nazw pojęć, zbliżone sposoby metaforyzowania, podobne epitety oraz nadzwyczaj częsta aksjologizacja *zgody* i *pokoju* świadczy o ich podobnym znaczeniu. Wydaje się, że w XVI w. ZGODA i POKÓJ w rozumieniu społecznym, dotyczącym zbiorowości, są traktowane jako nazwy tego samego pojęcia lub że pojęcie ZGODA dość dokładnie nakłada się na POKÓJ SPOŁECZNY, czyli część pojęcia POKÓJ, choć ich granice nie muszą się precyzyjnie pokrywać:

[tego dnia] Niefprowiay pokoiu/ iednania, ani przymierza żadnego (Fal-Zioł V 50);

Prozno się iuz ná Greki y ná Cárogrocką Stolicę oglądać maż (sic !)/ iuz do pokoiu zbáwiennego/ y iedności Chrześciańfkiey/ ręką Pogáńfką ściśniona/ áni famá fobie/ áni tobie pomocy dáć nie może (SkarJedn 387);

gdý my (...) będziem, nie o wiardunki tylko radzić, jeno o tym, jakoby ze wszech stron w porządku a pokoiu RP postawiona była (Diar 37);

PANie BOże/ miłofniku y ftrożu pokoiu y miłości/ day wftytkim nieprzyaciółom nášzym prawdziwy pokoy y miłość (LatHer 631);

A Rycerftwo twoie Krześciańfkie nie potrzebuye wyelkich trudności áni pracy/ iedno ćichości/ pokory/ pokoiu/ mierności/ fprawiedliwości/ pobożnego á cnotliwego żywothá (RejPos A4);

[Pan] vpomina nas s tego/ ábychmy pokoy y iednoftáyną miłość miedzy fobą záchowali (RejPos 145);

Nieomylifz fye ná zadnym Herborcie nigdy/ á zaż niewidżifz/ iáko ci ludzie miłość á pokóy miedzy námi w Przemyfkiey Ziemi mnożą: y dla czego Ianá Herbortá Káftellaná Lubáczowfkieğ° (...) *Mediatorem* Przemyfkiey

ziemie zowiemy/ á prawdziwie iemu ten Tytuł dáimey: bo v niego brátem
rodzónym ten człowiek ieft/ który prawdę/ wiarę/ fprawiedliwość y pokóy/
miłue (OrzQuin B4v);

pięknie go brát y zwielką częcią przyiął/ y w pokoju fię y miłości bráterfkiey
z fobą rozftáli (SkarŻyw 348);

doczeká tego iż ogláda potomki fynow fwoich w wielkiej poćieffe/ á w thákiem
pokoju iako był niegdy pan bog fynom Ifráelfkiem obiecał (RejPs 195v);

zwierzchni pan káždy/ ftárać fie będzie/ iżby iego poddáni byli waleczni (...)
dla tego/ (...) żeby przed fię pod dobrą fprawą záżywali pokoju/ odpoczynku/
y pociechy (GórnDworz Hh);

KRól Wládisław Iágieło/ przyiechawfzy do Litwy záraz z Witołtem Siem
złożyli (...) z Krzyżaki/ rádząc o fpolnym pokoju (StryJKron 547);

Zadney infzey nam zbroie/ żadnego infzego ftroienia ná ty hárcownicy náfze
zofstawować nie raczy/ iedno nas mocno w thym iściac á ftánowiąć/ ábychmy
pokoy fpołeczny/ s ktorego miłość powinowáta Krześciánfka miedzy námi
fnádnie fie vmnożyć może/ záchowywáli miedzy fobą (RejPos 334);

Ale gdyby Krol ftrzekł [!] pokoju pośpolitego/ á mógł pozwać fám o iákie
rzeczy/ (...) tedy by nigdy do takich zwodow nie przychodziło (GórnRozm C3);

GOrące Práwo ieft/ (...) gdy iáki złoczyńcá ná iáfny á świeżym złoczyńftwie
(...) będzie włápiony/ álbo przy iákim kolwiek innym zgwałceniu pokoju
pośpolitego (GroicPorz m3v);

Státut Koronny ták nam porządnie rofpifány dał/ że by nam Pan Bog á pokoy
domowy miły był/ mogłby każdy bes Prokuratorá wedle Práwá ieden dru-
giemu praw v Práwá być (OrzRozm Sv);

profzono tez pośłow Papiefskich (...) aby też oćiec Páweł (...) dopomógł ná tę
potrzebę pośpolitą/ ludem rycerfkim/ co obiecali wfzytki wczynić/ by iedno
zgodá á pokoy wnętrzny byli poftánowieni (BielKron 314).

W XVII i 1. poł. XVIII w. w materiałach słownikowych znajduje się 1538
notacji leksemu *pokój* w różnych znaczeniach³². Ich znaczna część odnosi
się do pokoju jako stanu, w jakim znajduje się jednostka lub społeczność.

³² Około 350 odnosi się do znaczenia 'izba', nie można przedstawić dokładnych
obliczeń, ponieważ część fiszek nie zawiera wystarczającego lub żadnego kontekstu.

ESXVIIiXVIII podaje definicje: ‘brak niepokoju, spokój’ i ‘stan państwa nieprowadzącego wojny, spokojne czasy; rozejm’ – nie wyczerpują one znaczeń (hasło jest w opracowaniu), znaczenia odnoszące się do POKOJU INDYWIDUALNEGO są w tym czasie aktualne, ale silniej eksponowany jest POKÓJ SPOŁECZNY. Jego ujęcie jest często szersze niż w poprzednim okresie, dotyczy pokoju międzynarodowego, co wynika z historycznych uwarunkowań, np. *Pokoy tez nastąpił między Kozakami a nami* (Hist. o.b. s. 50v). Jak w poprzednim wieku *pokój* łączy się w zestawieniach z nazwami różnych wartości, choć szereg są nieco rzadsze niż w piśmiennictwie renesansowym, zachowane są także sposoby wartościowania:

A pokoy między nami skoiarzy Bog Swienty (W. Pot. WojnaCh. rkp. s. 159);

tak za niesprawiedliwością pokoy się kázi i fame się fundamentá porufzáia Kroleftw (Kaz. Hom. I, 1681, 5);

aby mieli rząd i pokoi poddani y zyli weseli (P. Kochan. Orland., rkp, k. 27r);

mogąc żyć wpokoiu y w dostatku, puszcilem się na to morze kłopotów (K. Opal. L. rkp. s. 193);

wieczny pokój i nierozwana przyiazn stanęła między nimi (W. Pot. Przyp. rkp, 1669, k. 12r)

wtenczas to był on wiek złoty, kiedy był pokój powfzechny, a nieorana ziemia, o czym białą poetowie starzy, wżelakiego zboża rodziła obfitość (W. Pot. WojnaCh. rkp. 1670, k. IVv);

Zgoda ... za nią w tropy wesola poskakuje rota: Powolność, Wiara, Pokój, Dobra Myśl, Ochota (Zim. Sz. Roksolanki, wyd. BN s. 26);

obaczyła [sc. *zazdrość*] przed sobą stojący/ Rozumem/ bogactwem/ y pokoiem/ kwitnący/ brod Minerwin (W. Otffin. Metam. Ov. 1638, s. 96).

W XVII i I. poł. XVIII w. pojawia się także negatywny aspekt POKOJU – staje się on przyczyną rozleniwienia i niechęci do podjęcia działań wojennych na rzecz ojczyzny, niekiedy łączy się z hańbą klęski. Sposoby rozumienia pojęcia POKÓJ i jego aksjologizacji wymagają odrębnej analizy, uwzględniającej uwarunkowania historyczne, od których to pojęcie jest szczególnie zależne.

Mir – drugi leksem odnoszący się do POKOJU, także semantycznie usytuowany blisko ZGODY, jest dobrze udokumentowany w czasach

staropolskich – 93 notacje. *Mir* ‘pokój, bezpieczeństwo, pomyślność, szczęście’ wyraża zarówno znaczenie ogólne, jak i drugie – polityczne: ‘przymierze, przyjaźń, układ o przyjaźni’, trzecie – społeczne, a także prawne, bo wszystkie zapisy pochodzą z oryli: ‘porządek publiczny’, a także inne znaczenia, związane z prawem własności oraz uprawnieniami (Sstp). *Mir* staropolski (w pierwszym znaczeniu) odnosi się zarówno do pokoju doczesnego, jak i pokoju wiecznego: *aby ye bog raczył vpokoycz a dacz nam myr chesny y tesz dobre powyetrze, potym myr w krolestvye nyebesnym* (XV ex. SKJ I 148), trudno jednak powiedzieć, czy *mir chesny* jest rozumiany jako społeczny, czy indywidualny, ale w kolejnym zapisie na pewno chodzi o POKÓJ SPOŁECZNY: *synkovye, nye tako maczye zycz [alye] chaszny nyemyernego, yako kyedysczye byly v myrze* (Rozm 581). W XVI w. liczba poświadczeń leksemu *mir* spada do 46 – wycofuje się on już z użycia, ale definicja SXVI wyraźnie łączy go ze ZGODĄ. *Mir* ‘przyjaźń, zgoda, wzajemna życzliwość’ i ‘bezpieczeństwo, spokój’ (SXVI)³³ dotyczy relacji międzyludzkich, międzypaństwowych oraz między człowiekiem a Bogiem. *Zgoda* i *mir* występują w zbliżonych kontekstach, np. leksem *mir*, tak samo, jak *zgoda* łączy się z *jednością*: *Byfmy fio serdecznie miłowály/ Wmyru y wiedzofcy sie zywyly* (Krofej Fv) oraz nazwami różnych wartości, stanowi oppositum do *zwada*: *S Tymi [z księżą] rádźzey niż zwády/ zówždy fzukam mieru* (RejZwierz 104); *Nie idęć ia ná zwádę bo wolę ná zgodę* (RejWiz 90v), zwroty *iść zgodą* i *iść mirem* mają to samo znaczenie: *Bo mię pychá nie rządzi/ chociam Woiewodą/ Ocz mię iedno pokuśfz/ poydzyem s sobą zgodą* (RejZwierz 52v); *Wadź sie wszędy z niecnotą/ á s cnotą idź mirem* (RejWiz 101).

W XVII i 1. poł. XVIII w. *mir* jako eksponent pojęcia POKÓJ SPOŁECZNY dotyczy prawie wyłącznie stosunków międzypaństwowych i występuje najczęściej w kontekstach dotyczących wojny, sprawiając wrażenie raczej skonkretyzowanej nazwy zawartych umów pokojowych³⁴: *srogi grzech stare miry łomać* (W. Pot. Wojna Ch. (rkp) s. 26); *Dobrzem rzekł, że mir cały, ale naPapierze* (W. Pot. Wojna Ch. (rkp) s. 11);

³³ Także: ‘poważanie, wartość (tu o pieniądzach)’ (SXVI).

³⁴ W materiałach słownika znajduje się 66 fiszek, około połowy z nich dotyczy pojęcia POKÓJ, część notacji występuje bez kontekstu. W XVII w. zaznacza się też (choć słabo) inne znaczenie *miru*, niezwiązane z pojęciem POKÓJ: *Mir (albo pospółstwo) bieży, będą się kupić* (St. Niem. Pam. wyd. 1899, s. 70).

Dodatkowych argumentów na bardzo bliskie znaczenie leksemów *zgoda* i *pokój* w kontekstach społecznych dostarczają często łączone ze sobą *opposita* – *niezgoda* i *niepokój* ze znaczną liczbą nazw konfliktów używanych w tekstach średniopolskich jako odpowiedniki synonimiczne lub doprecyzowania o węższych znaczeniach do obu leksemów, np. *wŹytcy ktorzy včniami Chriřtufowemi chcą być/ máią Źie o to pilnie Źtárác/ áby Źie zwad/ nieprzyiąźni y waśni wyŹtrzegáli: á pokoy y zgodę ze wŹykiem w cáłości záchowáli* (ModrzBaz 68).

Powstaje pytanie, czy pojęcie *POKÓJ SPOŁECZNY*, którego głównymi eksponentami są *pokój* i *mir* (oraz zapewne inne), jest tym samym co pojęcie *ZGODA*, które reprezentuje *zgoda* (przede wszystkim), *jedność* i inne, czy też są to pojęcia zachodzące na siebie, usytuowane bardzo blisko siebie, ale nie tożsame. Dylemat jest chyba nierozstrzygalny z powodu podkreślanego już braku ostrych granic między pojęciami, a także niejednoznaczności leksemów. *Pokój* odnosi się do *POKOJU INDYWIDUALNEGO* i *SPOŁECZNEGO*, a tylko *SPOŁECZNY* jest zbieżny ze *ZGODĄ*, *jedność* odnosi się do *ZGODY*, ale też *TOŻSAMOŚCI*, częściowo zbieżnej ze *ZGODĄ* i *NIEPODZIELNOŚCI*, będącej odrębnym pojęciem. Jednak bliskość *POKOJU SPOŁECZNEGO* i *ZGODY* w czasach staro- i średniopolskich, mimo niewymieniania wśród synonimów *zgody* leksemu *pokój* i odwrotnie, nie budzi wątpliwości.

Leksem *zgoda* – dane leksykograficzne

Zgoda w definicjach słownikowych

Słownikowe definicje leksemu *zgoda* określają ją jako ‘brak zatargów, nieporozumień, pojednanie, porozumienie’, a w tym ‘pokój, brak wojen’ oraz ‘jednomyślność, jednakowość’ (Sstp). Odpowiednio do takiego znaczenia *zgody*, *niezgoda* to ‘brak zgody, jedności, jednomyślności; też sprzeczka, spór, zatarg, waśń, niesnaski, zamieszki’ (Sstp). W kolejnym chronologicznie słowniku *zgoda* zdefiniowana jest jako ‘porozumienie się, pogodzenie się; jednomyślność, ugoda’ i ‘przystanie na co, przyzwolenie’ (ESXVIIiXVIII), a *niezgoda* jako ‘brak zgody, spór, zatarg’ (ESXVIIiXVIII)³⁵. Powyżej przytoczyłam definicje rekonstruowane,

³⁵ Definicje są niepełne, gdyż słownik jest w trakcie powstawania, a hasła *zgoda* i *niezgoda* mają adnotację „w opracowaniu”.

dalsze pochodzą z dawnych słowników, dokumentujących słownictwo chyba żywe w czasach ich powstawania, choć najwybitniejszy z nich – *Słownik języka polskiego* S. B. Lindego – oparty jest także na materiałach źródłowych z wcześniejszych wieków (XVI–XVIII w.). U Lindego *zgoda* to ‘niesprzeciwianie się, przypadanie na jedno, zgadzanie się umysłów z sobą’, także ‘po sprzeczce, po sporze: pogodzenie się z sobą’, ‘zgoda na co; zgodne zezwolenie’³⁶, leksem *niezgoda* przytoczono jako oppositum bez odrębnej definicji. *Słownik wileński* powtarza definicję *zgody* Lindego w całości, ale figuruje w nim jako osobne hasło *niezgoda* ‘brak zgody; niejedność zdania, opinii, uczuć; niejednomyślność’, ‘spór, sprzeczka, nieukontentowanie z niejednomyślności między kilką osobami pochodzące’³⁷. W *Słowniku warszawskim* *zgoda* to ‘zjednoczenie woli własnej na pewnym punkcie z wolą obcą, zgodzenie się, brak sprzeczności, zgodność, jednomyślność, jedność, harmonia’, ‘zgodzenie się, zezwolenie, przystanie na co, przyzwolenie, aprobata’, ‘po sporze, po starciu się z kim – pogodzenie się, porozumienie, pojednanie, pokój, rozejm’ i nowe w stosunku do wcześniejszych słowników znaczenie ‘układ, zgodzenie się, umowa, ugoda, (szczególnie służących z chlebodawcami)’.

Ani powstały współcześnie *Słownik staropolski*, ani żaden z dawniejszych słowników w definicjach nie wskazuje żadnego pojęcia, które można by uznać za *genus proximum* ZGODY, natomiast z definicji wynika, że dotyczy ona stosunków międzyludzkich. Dopiero w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, już dwudziestowiecznym, pojawia się określenie „stan” – *zgoda* ‘stan, w którym nie ma zatargów, kłótni, konfliktów; harmonijne współżycie, harmonia; pogodzenie się, pojednanie, porozumienie’, a także ‘aprobata, przyzwolenie, pozwolenie na co’ i ostatnie znaczenie, oznaczone już jako przestarzałe ‘ugoda, układ, rozejm, pokój’. Wyraz *stan* dotyczy zapewne tylko pierwszego znaczenia³⁸, ten sam słownik definiuje go jako ‘całokształt, okoliczności, warunki, stosunki, w jakich ktoś lub coś się znajduje, istnieje w jakimś

³⁶ Linde podaje jeszcze jedno znaczenie – gramatyczne ‘zgadzanie wyrazów według prawideł języka’.

³⁷ *Słownik wileński* podaje też znaczenie mitologiczne ‘bajeczne bóstwo, sporom, kłótni przewodniczące’, ale nie precyzuje, o jaką mitologię chodzi i czy definicja dotyczy greckiej bogini Eris czy też jakiegoś innego bóstwa.

³⁸ Jako „stan” definiowany jest też *pokój* ‘stan, wypływający z braku trosk, kłopotów, zamieszania; równowaga ducha i umysłu, spokój’, ale w pierwszym znaczeniu *pokój* to ‘stosu-

czasie, sytuacja, pozycja, położenie'³⁹, zatem zgoda to całokształt pozytywnych relacji międzyludzkich, pozytywna sytuacja społeczna. W nowych słownikach języka polskiego pod hasłem *zgoda* znajdują się zazwyczaj bardzo podobne definicje, wykorzystujące określenie *stan*: *zgoda* 'stan charakteryzujący się brakiem konfliktów, spieć: harmonia, pojednanie, porozumienie' oraz 'aprobata, akceptacja, przyzwolenie na coś' (PSWP); 'stan charakteryzujący się brakiem konfliktów, zatargów, spieć, kłótni; harmonia, jedność, pojednanie, porozumienie' i 'zgodzenie się, przyzwolenie, zezwolenie, przystanie kogoś na coś; aprobata' (SWJP); 'stan, w którym nie ma zatargów, kłótni, konfliktów: harmonia, porozumienie', 'stan, w którym ludzie mają wspólne, te same odczucia lub opinie w jakiejś sprawie', 'zgodzenie się na coś, przystanie, zezwolenie na coś, aprobata' (USJP), 'stan, w którym skłóceni ludzie doszli do porozumienia w sprawach, które ich różniły', 'stan, w którym nie ma konfliktów między ludźmi żyjącymi lub pracującymi razem, harmonia, porozumienie', 'stan, w którym ludzie mają wspólne zdanie lub odczucia w jakichś sprawach', 'zgoda jakiejś osoby lub instytucji na coś, to jej pozwolenie na to lub akceptacja tego' (ISJP). Tylko dwa ze współczesnych słowników zwracają uwagę na znaczenie 'wspólne poglądy i odczucia' (USJP, ISJP) nawiązujące do silnie zarysowanego w dawniejszych czasach (i podkreślonego w definicjach rekonstruowanych znaczeń Sstp i ESXVIIiXVIII) znaczenia 'jednomyślność, jednakowość'.

Najnowszy, aktualnie powstający internetowy *Wielki słownik języka polskiego* podaje (na drugim miejscu) *zgoda (w rodzinie)* 'brak konfliktów' i do tego połączenia: *zgoda panuje gdzieś; żyć w zgodzie z rodziną, sąsiadami; rozstać się z kimś w zgodzie*, także (na trzecim miejscu) *zgoda (w sprawie)* 'stan, w którym ludzie mają te same uczucia lub opinie' z przykładem: *dojść do zgody w jakiejś sprawie* oraz (na pierwszym miejscu) *zgoda (na małżeństwo)* 'sytuacja, w której jakaś osoba uznaje, że coś, o czym mowa, jest dobre i że nie będzie robić nic, żeby spowodować, aby się to nie działo' z użyciami: *zgoda ojca, rodziców; przełożonego; sądu; zgoda na małżeństwo, ślub; wyjście; udzielić/udzielać zgody; wyrazić/wyrażać zgodę; uzyskać zgodę; błagać, prosić, pytać o zgodę; bez zgody; za zgodą kogoś* (WSJP).

nek między państwami, które nie prowadzą wojny między sobą; sytuacja, w której państwo, naród itp. nie jest w stanie wojny' i 'układ o zakończeniu działań wojennych' (SJPDor).

³⁹ Także 'forma, postać', 'ilość, liczba', 'nastrój, usposobienie' i inne (SJPDor).

W słowniku zaznaczono przynależność leksemów do pól tematycznych. *Zgoda* w znaczeniach ‘brak konfliktów’ i ‘stan, w którym ludzie mają te same uczucia lub opinie’ została umieszczona w szeroko rozumianym polu tematycznym (sferze)⁴⁰ „człowiek jako istota psychiczna” z zawężeniem do pola „relacje międzyludzkie” i dalszym do podpola „określenia relacji międzyludzkich”. Trzecie znaczenie *zgody* ‘sytuacja, w której jakaś osoba uznaje, że coś, o czym mowa, jest dobre, i że nie będzie robić nic, żeby spowodować, aby się to nie działo’ należy do tej samej sfery „człowiek jako istota psychiczna”, ale z nieco innym zawężeniem – do pola „ocena i wartościowanie” i podpola „wola, postawy, nastawienie człowieka wobec świata i życia”, a także jednocześnie do innej (choć bliskiej) kategorii ogólnej „człowiek w społeczeństwie” z doprecyzowaniem: „funkcjonowanie państwa” i dalej: „urzędy i ich funkcjonowanie”⁴¹. Różnica w kwalifikowaniu wynika z tego, że, jak pisze Batko-Tokarz [2008: 37], „jeden leksem może się znaleźć w kilku polach tematycznych, a przyporządkowane do danej grupy tematycznej będą poszczególne znaczenia danej jednostki leksykalnej, a nie cała jednostka (...). W strukturze hasła przy poszczególnych znaczeniach danego leksemu znajdzie się pole, w którym zostanie umieszczona informacja dotycząca zaklasyfikowania danego znaczenia do danej grupy tematycznej, większość słów objętych podziałem tematycznym zostanie zakwalifikowana do kilku kategorii”⁴².

Określenie ogólnej kategorii (sfery) „człowiek jako istota psychiczna”, do której należy leksem *zgoda*, nie pomaga w poszukiwaniu hiperonimu,

⁴⁰ W WSJP przyjęto trójstopniowy podział na sferę, pole i podpole, szerzej o zasadach podziału, por. Batko-Tokarz 2008: 39 oraz Wstęp do WSJP.

⁴¹ Wydaje się, że obie „podkategorie” biorą pod uwagę zgodę jako akt woli w formie bardzo oficjalnej, mającej moc i konsekwencje prawne, co jest słuszne w wypadku zgody sądu na coś, zgody rodziców na małżeństwo nieletnich dzieci itp., nie uwzględniając zgody w sytuacjach codziennych, niemającej tak oficjalnego, urzędowego charakteru. Wydaje się, że zgoda w tym znaczeniu należy zawsze do kategorii „człowiek w społeczeństwie”, ale niekoniecznie powinna być klasyfikowana w węższych kategoriach. Przytoczone w słowniku przykłady mogłyby sugerować także podkategorię „zasady współżycia społecznego”.

⁴² Wcześniej autorka zaznacza, że „wielu badaczy tworzących tematyczne podziały słownictwa wychodzi z założenia, że elementy językowe wchodzące w skład pól leksykalno-semantycznych lub centrów tematycznych nie dadzą się uporządkować w sposób całkowicie rozdzielnym, dlatego są one często składnikiem dwóch lub większej liczby pól” [ibidem].

kategoria ta jest zbyt obszerna. Pole (węższa kategoria) „relacje międzyludzkie” jako krąg tematyczny, do którego należy *zgoda*, nie budzi wątpliwości, jego określenie w WSJP jest nazwaniem wprost tego, co wynikało z definicji poprzednich słowników. Podobnie jest ze sferą „człowiek w społeczeństwie” – *zgoda* niewątpliwie do niej należy. Dyskusyjne może być, czy relacje międzyludzkie nie powinny mieścić się w dwóch sferach jednocześnie – „człowiek jako istota psychiczna” i „człowiek w społeczeństwie” – zależy to od rodzaju relacji, albo czy sfera „człowiek w społeczeństwie” nie powinna być polem w sferze (ogólniejszej, nadrzędnej) „człowiek jako istota psychiczna”. Dla rozumienia *ZGODY* wynika stąd tyle, że jest ona umieszczona w sferze psychicznej człowieka i dotyczy jego relacji z innymi, czyli przestrzeni społecznej. Tak było zapewne także w staropolszczyźnie – Dubisz⁴³ [2002: 284 i Decyk-Zięba, Dubisz 2008: XVIII] wśród pól tematycznych słownictwa staropolskiego wyróżnia pole „człowiek w społeczności”, a w nim podpola określające bliżej stosunki w społeczności – międzyludzkie, przyjacielskie i towarzyskie, służbowe, ogólnospołeczne – autor nie przywołuje wśród przykładów *zgody*, ale wydaje się, że mogłaby ona być umieszczona w trzech wymienionych kategoriach, nie wpisuje się jedynie w stosunki służbowe. Sieradzka-Baziur [2012: 86–88], opisując projekt *Słownika pojęciowego języka staropolskiego*, zapowiada trzy główne grupy pojęciowe – „wszechświat”, „człowiek”, „wszechświat i człowiek”, a w obrębie grupy „człowiek” podgrupę „człowiek, istota społeczna” i dalej „organizacja społeczeństwa”. Wydaje się, że pojęcia takie, jak *ZGODA*, *JEDNOŚĆ*, *POKÓJ*, powinny znaleźć się w grupie „człowiek, istota społeczna”, ale chyba nie w grupie „organizacja”, gdyż raczej konstytuują one organizację społeczną, ze względu na wysoki

⁴³ Wspomnieć należy też o wcześniejszym podziale dokonany przez Klemensiewiczą [1974: 27], wydzielającym 12 grup: 1. życie duchowe (*duch, rozum, czucie, wola, miara, myśl, miłość, nienawiść, gniew, żal, radość, wstyd*), 2. życie religijne i moralne, 3. podstawy poglądu na życie (*być, życie, śmierć, stan, czas, ład, sława, trud, twór*), 4. właściwości człowieka, 5. budowa ciała, 6. cechy fizyczne, 7. życie rodzinne, 8. organizacja społeczna (*wojewoda, sejm, książę, władca, dostojnik świecki*), 9. gospodarstwo, 10. ukształtowanie powierzchni ziemi, flora, 11. fauna, 12. kruszce i kopaliny. Dubisz [Decyk-Zięba, Dubisz 2008: XVIII] uważa ten podział za „okazjonalny, nieostry i niewyczerpujący, jeśli chodzi o zasób leksykalny”. Proponuje nowszą klasyfikację, opierającą się na jednolitym kryterium antropocentrycznym – ze względu na jakość i liczebność materiału leksykalnego, wyodrębniono 15 głównych pól tematycznych, które rozkładają się na 52 podpola.

poziom abstrakcyjności są pewnego rodzaju ideą przyświecającą organizowaniu życia społecznego i jego celem⁴⁴. Autorka wspomina o tym, że opracowania wymagają zespoły leksykalne staropolszczyzny nazywające różne obszary działalności człowieka jako istoty społecznej, w tym, jak sadzę, także obszary działalności intelektualnej, której efektem są pojęcia abstrakcyjne związane z tematyką społeczną.

Łacińskie leksemy o znaczeniu ‘zgoda’

Pierwsze zabytki polskiego piśmiennictwa powstały jako tłumaczenia dzieł spisanych przede wszystkim po łacinie. *Zgoda*, jak i leksemy należące do jej rodziny wyrazowej w dobie staro- i średniopolskiej były używane w tłumaczeniach jako odpowiedniki kilku wyrazów łacińskich.

Słownik staropolski pod hasłem *zgoda* podaje dla znaczenia ‘brak zatargów, nieporozumień, porozumienie, pojednanie’ odpowiedniki *concordia*, *concorditas*, *compositio* i dla znaczenia ‘jednomyślność, jednakość’ – *unanimitas*, *consensio*. Najczęściej w staropolskich zapisach polski leksem *zgoda* zestawiony jest z łacińskim *concordia*, np.: *Concordia, szgoda, sine discrepacione*⁴⁵ 1461–7 (Serm 315v), *concordia fratrum, zgoda myedzy brathy* ... XV med. (SKJ V 263), ... *ad veram pacem et concordiam sgodzye* XV p.post. (GIDom 79), *Paupercula vellet habere pacem et concordiam a sgoda* ca 1500 (GIKazB I 60). W tekstach z czasów staropolskich wystąpiły też leksemy pochodne od *concordia*, tłumaczone na polski pochodnymi od *zgoda*, w tym dublet semantyczny *zgodność*: *Cum dicit: Pecieritis, in quo tria designantur, que debet oracioni comitari ... secundum est concordia vlg. zgodnoszcz, ut sit sensus vlg. rosum: Pecieritis, scilicet concordanter vlg. sgodliue* 1440 (RRp XXV 242), *Sexto deus vlt habere servos concordet sgodne* XV med. (GIWroc 78r), *zgodnye*

⁴⁴ Gdy mowa o pojęciach, przy umieszczaniu wyrazu w jakiejś kategorii trzeba brać pod uwagę znaczenie, w wypadku kilku różnych znaczeń wyraz może znaleźć się w różnych kategoriach, ponieważ każde ze znaczeń jest osobną jednostką semantyczną, Sieradzka-Baziur [2012: 87–88] ilustruje to przykładem leksemu *rodzaj*, który w staropolszczyźnie miał 10 różnych znaczeń. Z analizy jednostek semantycznych należących do rodziny wyrazowej *ród* wynika, że należą one do różnych pól semantycznych, np. rozwój ciała, stosunki rodzinne, wiara i religia, stosunki ogólnospołeczne, urząd i państwo, zbieranie plonów itd., a te pola są częścią wszystkich trzech głównych kategorii semantycznych.

⁴⁵ *Discrepatio, -onis* ‘różnica zdań, niezgodność’, ‘niewłaściwość sądu’, ‘spór, kłótnia’ (SŁPPraw).

(*concorditer*) przyswala yancz spuszczyli (Sul 3), *necessarium est, ut concorditer, sgodnye* XV p. post (GlKazB III 89).

Dawne słowniki wielojęzyczne, od Mymera⁴⁶ począwszy, ujmują leksem *concordia*, podając jako odpowiednik polski leksem *zgoda*. Szczegółowa analiza wokabularzy doby staro- i średniopolskiej nie wydaje się zasadna z dwóch powodów. Po pierwsze, jak pisze Kędelska [1997, 121]: „każdy słownikarz znał i wykorzystywał wcześniejsze dzieła (...). Bartłomiej z Bydgoszczy – do niedawna określany mianem kompilatora – znakomicie orientował się we współczesnej mu leksyko-graphii łacińsko-polskiej, znał wszystkie drukowane w Krakowie słowniki 1. poł. XVI w., posługiwał się też innymi drukami i rękopisami, z których korzystał pisząc swoje słowniki”. Po drugie wszystkie one zostały w całości wykorzystane jako baza materiałowa dla *Słownika polszczyzny XVI w.* i *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII w.* Tym niemniej spojrzenie na niektóre z nich może dostarczyć dodatkowych informacji o badanym pojęciu.

W trójjęzycznym, łacińsko-niemiecko-polskim słowniczku Mymera, gdzie wyrazy ułożono tematycznie – dziś należałoby to nazwać układem według pól leksykalno-semantycznych – *Concordia. eyntracht. zgoda* (Mymer 36) znajduje się w rozdziale *Virtutum vocabula. Namen der tugenden. Imioná cznot.* (Mymer 35). Takie umieszczenie leksemu *concordia* wskazuje na rozumienie ZGODY w początkach XVI w. jako wartości. Świadczy o tym także otoczenie, w jakim *zgoda* figuruje – są to 62 leksemy, w większości abstracta, choć nie tylko⁴⁷, najogólniej rzecz ujmując, nazywające to, co dobre – w różnych sferach życia, jak np. *wiara, nadzieja, modlenie i zbawienie; czystość, pokora, zacność i poczcliwość; prawda i sprawiedliwość; piękność, zdrowie, szczęśliwość i bezpieczeńność*,

⁴⁶ Nie ma leksemu *concordia* we wcześniejszym – z 1526 r., trójjęzycznym słowniku J. Murmeliusza, *Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum tum pueris tum adultis utilisissimus, cum Germanica atquae Polonica interpretatione, adiecto etiam vocabulorum et capitulorum indice* (...), Viator, Cracoviae. Wynika to zapewne z faktu, że ma on układ tematyczny, w którym nie ujęto pojęć abstrakcyjnych, poza krótkim fragmentem końcowym obejmującym tylko cnoty teologalne, cnoty główne, grzechy główne, rzeczy ostateczne, czyli pojęcia fundamentalne z religijnego punktu widzenia, a wśród tych *zgoda* nie figuruje.

⁴⁷ Por. np. hasło: *Adiutor. helffer. Pomocznik.* (Mymer 35), *Eternus. Ewig. Wieczny* (Mymer 36).

a także *rozmowa* i *rada*. Szczególnie istotne dla rozumienia *ZGODY* jest umieszczenie w tym samym rozdziale leksemów *Pax. Fride. Pokoy* (Mymer 36). Ciekawe, że drugi łaciński leksem, tłumaczony często jako *zgoda* – *consensus* (o czym niżej), u Mymera oddany jest leksemem *przyzwolenie*, co wydaje się bliskie *zgodzie*: *Consenfus. vorwiligung. przyzwolenie* (Mymer 37), ale umieszczony został w części przeciwnej wobec tej, w której figuruje *concordia/zgoda*. *Consensus* umieszczono pośród nazw antywartości, w części pt. *Viciorum vocabul. Namen der laster. Imioná niedostatkow.* (Mymer 37), gdzie obok widnieje *Diffcordia. czwytracht. Niezgodá.* (Mymer 37), a także pośród „niedostatków”⁴⁸ znajdują się *lenistwo, chytróść, gniew, łakomstwo, szaloność* – raczej nie budzące wątpliwości, co do negatywnej oceny, ale też *pilność i darowanie*. Nie sposób chyba dociec, dlaczego Mymer dokonał takich podziałów, być może były one inspirowane wcześniejszymi dokonaniem leksykograficznymi⁴⁹, tym niemniej w jego „klasyfikacji” *consensus* i *concordia* znajdują się w przeciwnych pod względem wartościowania grupach.

U Jana Cervusa z Tucholi widnieje łacińska *Concordia, Zgoda, Sthwornofc*, a ponadto z jej rodziny wyrazowej *Concors ... Zgodny* z egzemplifikacją *concordi voto zgodną wolą* oraz *Transactio, Zgoda, Z iednanie i Transigere... zgodzić Z iednac* (Cerv 198)⁵⁰. U Bartłomieja z Bydgoszczy

⁴⁸ *Vitium* ‘wada, błąd, brak, niedoskonałość, skaza’ (SŁPPraw); ‘wada, brak, ułomność, zepsucie’, ‘usterka, uchybienie, zapomnienie’, ‘przeszkoda’, ‘wada moralna, występki, przestępstwo, wykroczenie, wina, zbrodnia’, ‘choroba’ (SKŁP).

⁴⁹ Urbańczyk [1964: 11] zwraca uwagę m.in. na ekonomiczne przyczyny naśladowania w leksykografii: „Druki polskie nie były dziełami oryginalnymi. Wzory powstały za granicą, a polski druk dodawał jedynie polskie odpowiedniki. W ten sposób malały koszty wydawcy, uwzględnienie zaś kilku języków ułatwiała sprzedaż w kilku krajach. Kędełska [1986: 67–68] pisze, że „pierwowzorem słownika Mymera był łacińsko-czesko-niemiecki *Dictionarius trium linguarum* ... wydany we Wiedniu przez H. Wietora i J. Singreniusa w 1513 r. Mymer przejął z niego tematyczny układ haseł (według rozdziałów) i sposób opracowania haseł”. Jednak autorka zwraca uwagę na znacznie różnice między słownikiem Mymera a pierwowzorem, między innymi stwierdza, że co najmniej 950 haseł Mymer nie mógł przejąć z czeskiego wzoru – o tyle obszerniejszy jest jego słownik. Autorka, omawiając słownik, analizuje też różnice w różnych jego wydaniach. Ja w niniejszej pracy skorzystałam z cyfrowej wersji na podstawie wydania z 1550 r.: http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=180726&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI=.

⁵⁰ Por. *transigo* między innymi ‘wejść z kimś w układ’, także ‘przebić na wylot’, ‘spędzić czas, przeżyć’, ‘przepędzić coś przez coś’, ‘wykonać, ukończyć’, ‘zrezygnować z czegoś’, ‘załatwić’, ‘rozstrzygnąć’, ‘pozbywać się czegoś’, ‘przechować’ (SŁPPraw).

zgoda występuje tylko raz, w wersji z 1544 r., czyli na druku Reuchlina, i stanowi odpowiednik łac. *concordia*: *zgoda concordia* R h2v. (SBzB-kart). W rękopisie z 1532 r. nie ma *zgody*, natomiast są w nim ujęte pokrewne: *zgadza się, correspondet* (...) *Zgodność, conformitas, zgodny, pacificus, Zgodzić się – zgodzili się* (BzB-Erz 298), *Consentientes, zgodzily się* (BzB-Erz 24). Zwraca uwagę użycie przymiotnika *zgodny* jako odpowiednika *pacificus* – koresponduje to z częstym połączeniem pojęć ZGODA i POKÓJ, o czym dalej.

„W drugiej połowie XVI w. następuje w leksykografii polskiej nie tylko znaczny rozwój «ilościowy», lecz i «jakościowy». Dotyczy to zwłaszcza słowników encyklopedycznych – zarówno ich wersji łacińskiej, jak i polskiej. W dużych słownikach (Mączyńskiego i Volckmara) występują niekiedy obszerne objaśnienia i definicje” [Kędelska 1995: 17]. W leksykonie Mączyńskiego figuruje *concordia, zgodá. Jedność; concordantia idem* (Mącz 65). Zarówno leksem łaciński, jak i polski został uzupełniony synonimem w danym języku. Leksem *concordia* SKŁP tłumaczy jako ‘zgoda, jedność, harmonia’, *concordantia* natomiast jako ‘zgodność’, ale w SŁPPraw *concordia* to na pierwszym miejscu ‘zgoda’, dalej ‘podobieństwo, zgodność’, definicja leksemu *concordia* ‘zgoda, jednomyślność’, mimo użycia innego wyrazu, co do sensu się nie różni. Mączyński podaje też inne leksemy z rodziny: *concors, zgodny* (...) *concordo* (...) *zgadzam. yednam, też naciągam álbo Stroyę*⁵¹ (Mącz 65).

Podobnie jest u Volckmara – w części łacińsko-niemiecko-polskiej: *Concorf/ zgodny, iednostayny, ftworny* (...) *concordo, zgadzam sie* (...) *concordia/ zgodá, ftworność* (Volck I 186–7, s.v. *cors*), *zgoda* (i pochodne) zawsze figurują na pierwszym miejscu jako odpowiedniki łacińskiego *concordia*, ale są uzupełnione polskimi synonimami, a w części polsko-łacińskiej znajduje się: *Zgodá/ concordia* (...) *Zgodny/ concors* ... (Volck II)⁵².

⁵¹ Ostatni fragment definicji dotyczy nie społecznego, lecz muzycznego znaczenia *zgody*, częściej *zgodności* – harmonii dźwięków w muzyce. Podobnie u Knapkiego: *Concordia vocum difcors. Mélodyia.* (Cn 161); *Concentus. śpiewanie. Mélodya. Zgadzanie się. Zgodá.* (Cn 159); *Zgodny dźwięk. Confonantia vocum. Harmonia musica. Confonantia fymphonie* (Cn 1423). Antonimami do tego znaczenia u Mączyńskiego są *Discrepantia, Niezgoda. nieyednakie brzmienie* (Mącz 68) por. *crepo, skrzipam, skrzipnęły drzwi* (...) *percrepo & concrepo, skrzypieć, brzmieć, dźwięk puszczać* (Mącz 68).

⁵² Korzystałam z wersji elektronicznej wydania z 1605 r.: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9501>.

U Knapskiego liczba haseł zgromadzonych wokół leksemu *concordia* znacznie się zwiększa: *Concordia. Zgodá. Ugodá.* (Cn 161); *Concordialis. Concordis. Zgodny; Concorditas. Zgodá; Concorditer. Concordiffimè. Zgodnie; Concordo. Zgadzam się; Concors. Zgodny. Zgadzáiacy.* (Cn 162). Urbańczyk [1964: 13, 17], oddając sprawiedliwość dziełu Mączyńskiego jako opartemu na najlepszych renesansowych wzorach, twierdzi, że powstały po ok. 60 latach słownik Grzegorza Knapskiego zaćmił i „wytrącił z użytku” słownik Mączyńskiego przede wszystkim z powodu części polsko-łacińskiej. Umieszczone w niej hasło *zgoda* (oraz pochodne) pozwala zobaczyć tłumaczenie „w drugą stronę”: *Zgodá. Concordia (...) Conspiratio et concordia omnium (...)* (Cn 1422); *Zgodá (...)* *Concordia res paruae crescunt* (Cn 1423); *Zgodnié. concorditer; Zgodny. Concors status ciuitatis: concors amicitia: concordiffimi fratres (...)* *Concordialis* (Cn 1423). Na pierwszym miejscu jako łaciński odpowiednik Knapski umieszcza wyraz łaciński *concordia* i odpowiednio pochodne od niego różne części mowy.

Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce (SŁŚ) podaje hasło *concordia* ‘zgoda, jednomyslność’ z dopiskiem „niekiedy, prawie, tyle co” ‘pokój, przymierze, rozejm’, odpowiedniki łacińskie to *unanimitas, consensus* oraz *pax, foedus*. Drugie znaczenie leksemu *concordia* jest wyspecjalizowane, prawnicze ‘polubowna ugoda, umowa zawarta za pośrednictwem rozjemców między stronami’. Wśród pochodnych figurują *concordialiter* ‘przyjaźnie, życzliwie, po dobroci’, *concorditas* ‘jednomyslność, zgoda’, *concorditer* ‘zgodnie, jednomyslnie, w zgodzie’, *concordo* ‘(ludzi) pogodzić’, ‘(rzeczy) uzgodnić, ułożyć’; ‘(o rzeczach) być zgodnym, zgadzać się’, ‘(o ludziach) zgadzać się’, *con-cors* ‘zgodny, jednomyslny’. Tylko prawnicze znaczenie w średniowieczu miały leksemy *concordialis* ‘polubowny, dotyczący sądu polubownego’, *concordio* ‘jednacz, rozjemca, sędzia polubowny’.

U podstawy leksemu *concordia* leży *cor* ‘serce’ i tutaj *con-cors* ‘zgodnie’ i *dis-cors* ‘niezgodnie, rozdzielnie’. W objaśnieniu etymologicznym łacińskiego *cor* zaznaczono znaczenie podstawowe ‘serce’ – jako organ i przenośne ‘duch, dusza, umysł’ – serce jako umiejscowienie uczuć i zdolności umysłowych [Walde, Hoffman 1938: 251, 271, 354]. Trudno powiedzieć, czy konotowana w etymologii łacińskiego odpowiednika *zgody* przez rdzeń *cor* uczuciowość może mieć wpływ na konotacje związane

z polskim leksemem, w jego etymologii nie ma odwołania do serca. Tym niemniej w pojęciu ZGODA zawierają się przyjazne, pozytywne uczucia. Przedrostek *com-* i z niego *con-* (najpierw przed spółgłoskami zębowymi) i *co-* (przed samogłoskami i spółgłoską *v*) ‘z, razem z, wspólnie z, jednocześnie z’ wskazuje nałączenie i wspólność.

Z łacińskim rdzeniem *cor* łączy się także przedrostek *dis-* – partykuła rozdzielająca (*dis* ‘przedrostek spotykany jedynie w złożeniach, gdzie wyraża: podział, oddalenie, a także przeczenie oraz dokładność (SŁP)), tworząc leksem *discordia* – dokładny antonim wobec *concordia*, oddawany polskim wyrazem *niezgoda*. Widać to w staropolszczyźnie, np. *czassv walki alybo nyeszgody (guerrarum sive discordiarum) ...* (Sul 36), *wszego rostyrkv a nyeszgody (omnis dissensionis et discordiae) ...* (Sul 52), *gdyby syq przygodzylow nyezgodzie (in discordia) myeszkaczy ...* 1484 (Reg 715–6), *Nyesgodi messayv discordias seminant* ca 1500 (JA X 385) i w słowniczku Mymera (por. wyżej).

U Jana Cervusa znajduje się tylko przymiotnik *Discors ... Niezgodny* (Cerv 76).

Mączyński w swoim leksykonie zamieścił leksem *Difcordia*. *Niezgodá*, a także *Difcordantia*. *Niezgoda* oraz pochodne: *Difcors*. *Niezgodny*; *Difcordio*. *Niezgadzam się* (Mącz 65).

Volckmar notuje *difcorf (...) niezgodny (...) difcordo (...) nie zgadzam sie (...) difcordia (...) niezgodá* (Volck I 186–7, s.v. *cors*) i polski leksem *Niezgodá/ difcordia (...)*. *Niezgodny/ difcors* (Volck II), gdzie *discordia* i *discors* umieszczone są na pierwszym miejscu wśród kilku odpowiedników, jak również *Nie zgadzam sie/ (...) difcordo* (Volck II), ale *discordo* jest na końcu szeregu łacińskich czasowników.

Podobnie, jak Mączyński *discordia* i *discordantia*, Knapski podaje dwa rzeczowniki łacińskie tłumaczone jako *niezgoda*: *Difcordia*. *Difcorditas*. *Niezgodá*. (Cn 234). U Knapskiego też znajdują się synonimiczne przymiotniki *Difcordabilis*. *Niezgodny*. (...) *Difcordialis*. *Discordiofus*. *Niezgodny*. (...) *Difcordis* (Cn 234) oraz czasownik *Difcordo*. *Niezgadzam się*. *Różny iefstem*. *Rozroznili się*. (Cn 234), a w polsko-łacińskiej części *Niezgodá/ Rożnicá/ Rożnienie*. *Difcordia ...* (Cn 544) i czasownik *Nie zgadzam się z kim*, *Nie trzymam s kim*, *Rożnie od tego (...) difcordo cum aliquo (...) difcordo adversus aliquem (...) difcordant inter fe ...* (Cn 544), ale czasownik *discordo* nie figuruje już na pierwszym miejscu wśród odpowiedników.

Discordia ‘niezgoda, nieporozumienie’ ma według SŁPPraw dalsze znaczenie ‘spór, kłótnia’, ‘knowania polityczne’, ‘bunt w wojsku’ oraz ‘bogini niezgody’, natomiast *discorditas* tylko ‘niezgoda’; *discordantia* ‘spór’, ‘niezgoda’ jest oznaczona kwalifikatorem „średniowieczne znaczenie terminu”. W SKŁP *discordantia* nie figuruje, a *discordia* to ‘niezgoda, rozterka, brak jedności, spór’, jej synonimem jest *discorditas*. W SŁŚ *discordia* to ‘nieporozumienie, kłótnia, zatarg (także sądowy)’ i ‘rozbieżność, odstępstwo’ oraz *discordialis* ‘dotyczący sporu’, bez leksemu *niezgoda* w definicji, ale występuje on w definicjach leksemów pokrewnych – synonimów *discordantia* ‘spór, niezgoda, kłótnia’ i *discordatio* ‘niezgoda, waśń’ oraz *discors* ‘pozostający w niezgodzie, skłócony, wrogi’, ‘różniący się, odmienny, niezgodny’, *discorditer* ‘w sposób różny, spreczny, niezgodny’ i *discordo* ‘nie zgadzać się, sprzeciwiać się, spierać się’.

Drugim łacińskim leksemem, który w dobie staro- i średniopolskiej był tłumaczony jako zgoda, jest *consensus*. Zamieszczony jest w leksykonie Mączyńskiego, wcześniejsze słowniki Mureliusza i Mymera nie zamieszczają tego leksemu: *Consensus* (...), *zgodą, yedność, przyzwolenie* (Mącz 383) wraz z dość rozbudowaną rodziną wyrazów: *Consentio* (...) *zgadzam się, consentio tibi, dźierzę s tobą; de hoc non cofentiunt omnes, nie zgadzają sie wszyscy o tym; Consentiens, zgodny, zgadzający sie, pośwalający* (...) *consentiens fade de aliquo* (...) *zgodna álbo yednáka sławá o tim; Consensus* (*part.*), *ziednány, zgodzony* (Mącz 383)⁵³.

U Volckmara pod polskim hasłem *zgoda* umieszczony jest na dalszym miejscu, po leksemie *concordia*: : *Zgodá/ (...) consenfus. Zgodny/ (...) confonus, consentiens* (Volck II). *Consensus* (...) *iednoftáyność, zgodá, jedność* (Volck I 878 s.v. *sentio*) ma odpowiednik *zgoda* na drugim miejscu, ale w wyrazach pokrewnych ta kolejność się zmienia: *Consentaneus* (...) *zgodny, iednoftáyny* (Volck I 878 s.v. *sentio*).

Podobnie jest u Knapskiego: *Consensus. Zézwolenie. Przyzwolenie. Zgodá. Proporcya*⁵⁴ (...) *Consensio. Zgadzanie. Zgodá. Zézwolenie. Spiknienie. Jédnomysłność.* (...) *Consensu omnium. Zgodnié.* (...) *Consentiens. Zgadzaiacy sie. Zgodny.* (...) *Consentio. Zgadzam sie. Zezwalam sie.* (Cn 171). W części polsko-łacińskiej Knapski, tak jak Volckmar, podaje *consensus* w drugiej kolejności, po leksemie *concordia*: *Zgodá* (...) *Consensus atque*

⁵³ Także: *Consensio, przyzwolenie, zezwolenie, yedność* (Mącz 383).

⁵⁴ Także: *Skłónność* (Cn 171).

*vnitas (...) Zgodá (...) consenfus omnium naturæ vox est*⁵⁵ (...) Zgodny. *Conspirans consenfus*. (Cn 1423).

Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce objaśnia *consensus* jako 'zgoda, przyzwolenie, zatwierdzenie' w odniesieniu do ludzi oraz 'jednoznaczność' w odniesieniu do rzeczy i odpowiednio do tego – *consentio* 'wyrazić zgodę, zgodzić się na coś, przystać, przyzwolić' oraz 'zgadzać się z czymś, odpowiadać czemuś'.

W znaczeniu przeciwnym u Mączyńskiego figurują: *Diffentio*, *niezgodá*, *różność (...) Diffentio*, *niezgadzam sie. yeſtem innego mniemania. nie dzierzę s tim (...) A e ipſo diffentire, Sam ſobie przeciwnym być, Inter ſe diffentiunt, Nie zgadzayą ſie ſ ſobą* (Mącz 384)⁵⁶.

Volckner podaje: *Diffenfio (...) rozność, niezgodá (...) diffentaneus (...) rozny, niezgodny oraz Dissentio (...) niezgadzam ſię, niezezwałam* (Volck I 878–9 s.v. *sentio*).

U Knapskiego zanotowano natomiast: *Diffenfio. Niezgodá. Rozterk (...) Diffenfus. Niezgodá* (Cn 237), a ponadto przymiotnik i czasownik: *Diffentaneus. Niezgodny. (...) Difentio. Roźnie. Niezgadzam ſie. Rozroznili ſie.* (Cn 237). W tłumaczeniu w odwrotną stronę – z polskiego na łacinę – Knapski podaje: *Niezgodá/ Rożnicá/ Rożnienie. (...) diffenfio (...) diffenfus* (Cn 544) oraz czasowniki *Nie zgadzam ſie z kiem, Nie trzymam ſ kiem, Roźnie od tego (...) diffentio ab aliquo, cum aliquo, diffentiunt aliqui inter ſe* (Cn 544), ale umieszcza te leksemy na dalszych pozycjach w haśle. W Słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce figurują *dissensia*, *dissensio* i *dissensus* 'niezgoda, brak zgody na coś, spór' oraz *dissentio* '(o ludziach) być odmiennego zdania, sprzeciwiać się, spierać się', '(o rzeczach) być różnym, odmiennym, sprzecznym'. Te same sensy potwierdzają inne słowniki: *dissensio*, *dissensus* 'różnica zdań, zapatrywań, niejednomysłność', 'sprzeczka, niezgoda, nieporozumienie', 'sprzeczność, niezgodność' (SKŁP), *dissensio* 'różnica zdań, niezgoda', 'spór, sprzeczka', 'sprzeciw', 'odstępstwo od wiary', *dissensus*, oprócz specjalistycznego, prawniczego znaczenia 'różnica zdań', 'sprzeczka, niezgoda', 'sprzeciw' i *dissentio* 'nie zgadzać się, być odmiennego zdania', 'różnić się' (SŁPPraw).

⁵⁵ Z Cyserona.

⁵⁶ Mocniejszy wydźwięk ma *Difſenſionem facere*, *zwádzic, roſtyrk uczynic* (Mącz 384), znajduje to odzwierciedlenie w częstym łączeniu *niezgody* z nazwami aktów agresji i przemocy w dobie staro- i średniopolskiej, o czym dalej.

Etymologicznie *consensus* wiąże się z odczuwaniem zmysłowym – jego podstawę stanowi czasownik *sentio* ‘czuć, odczuwać, postrzegać, dostrzec’, a stąd *sensus* ‘odczucie, uczucie, wrażenie; postawa, sposób myślenia, pogląd, zdanie, sens’ [Walde, Hoffman 1938: 515–516]. Podstawa *sensus* łączy się z przedrostkami *con-* i *dis-*, tworząc antonimiczną parę. Łatwe przejście od postrzegania zmysłowego do postrzegania w ogóle, rozumienia i widzenia świata nadaje leksemowi *consensus* walor intelektualny, a od czucia zmysłami do uczuć w ogóle – walor uczuciowy. Te dwa pierwiastki – uczucie i intelekt – choć w różnych proporcjach, były zakonotowane także w leksemie *concordia*.

Trzecim dość popularnym w czasach staro- i średniopolskich leksemem łacińskim oddawanym po polsku przez zgodę jest *unanimitas*. Występował on w przekładach staropolskich, ale w dawnych słownikach reprezentowany jest słabiej. Najstarszy słownik, w jakim figuruje, to Leksykon Mączyńskiego, ale tu tylko: *Vnanimus, zgodny* (Mącz 10).

U Volckmara: *Unanimis (...) zgodny, iednoftáynny (...) unanimiter (...) zgodnie, iednoftáynnie* (Volck 40 s.v. animo) polskie leksemy zostały uzupełnione synonimami. W części polsko-łacińskiej wśród słów oddających leksem *zгода* i pochodne nie użyto odpowiednika *unanimitas*.

Bogatsze poświadczenie znajduje się u Knapskiego, obejmuje ono: *Vnanimitas. Jednomyślność. Zgodá.* (Cn 828) oraz trzy leksemy pochodne: *Vnanimans. Zgodny. (...) Vnanimis. Jednomyślny. Zgodny. (...) Vnanimiter. Jednomyślnie. Jédnoftáynnie. Zgodnie.* (Cn 828), a także tłumaczenie „w drugą stronę”: *Zgodá. (...) Vnanimitas (...) Zgodnie. (...) Vnanimiter (...) Zgodny. (...) Vnanimis foror, Vnanimis fratres (...) Vnanimus* (Cn 1423), ale leksem *unanimitas* (i pochodne) zawsze znajdują się na dalszej pozycji wśród odpowiedników zgody. Wynika to zapewne z jego podstawowego znaczenia ‘jednomyślność’ i pochodzenia od *animus* ‘dusza, duch; usposobienie, postawa; umysł’ [Walde, Hoffman, 1938: 50]. Tym niemniej w łacińsko-polskich słownikach jest zawsze tłumaczony za pomocą dwóch polskich leksemów – *jednomyślność* i *zгода* – SKŁP podaje *unanimitas* ‘zгода, jednomyślność’, *unanimiter* ‘jednomyślnie, jednogłośnie, zgodnie’, *unanimus* ‘jednomyślny, jednego sposobu myślenia, zgodny’, natomiast SŁPPraw: *unanimans* i *unanimis* ‘jednomyślny, zgodny’, *unanimitas* ‘zгода, jednomyślność, jedność poglądów’.

Wszystkie trzy łacińskie leksemy *concordia*, *consensus* i *unanimitas* etymologicznie mają związek ze sferą duchowości człowieka, obejmu-

jącą intelekt i uczucia. Polscy tłumacze czasów staro- i średniopolskich, a także pisarze, twórcy oryginalnych tekstów, byli ludźmi wykształconymi i odczytanymi, a przede wszystkim znakomicie władali łaciną. Rdzenie w leksemach z przedrostkami *con-* i *dis-* są bardzo łatwo rozpoznawalne, a związane z nimi konotacje, nawet te głębiej ukryte, mogły być tłumaczom znane, mogły tkwić w ich rozumieniu łacińskiego leksemu. Toteż jest wielce prawdopodobne, że przenieśli je na rozumienie polskiego odpowiednika. Polski leksem *zgoda* (i *niezgoda*) jest często i mocno powiązany z nazwami uczuć pozytywnych (i, odpowiednio, negatywnych). Dwa używane w łacinie prefiksy *con-* i *dis-* także mogą mieć wpływ na wartościowanie – oznaczają dwa bieguny – razem i osobno, które przez człowieka – istotę społeczną, mającą silną potrzebę przynależności do grupy i bliskości z jej członkami – łatwo dają się odnieść do aksjologicznej opozycji – razem to dobrze, osobno to źle.

Etymologiczne podstawy *zgody*

Rzeczownik *zgoda* należy do dość rozbudowanej etymologicznej rodziny pochodzącej od nominalnego rdzenia **godǫ*. W prasłowiańszczyźnie **g'odǫ*, **g'oda* ‘coś odpowiadającego komuś, czemuś, coś dogodnego, coś dobrego, podobającego się komuś, coś miłego, przyjemnego’, także ‘dogodny, odpowiedni czas’ (na zachodzie i południu Słowiańszczyzny), ‘odcinek czasu, pora’ i ‘rok’ (na południu i wschodzie), ‘wielkie święto’ i ‘rocznica, święto poświęcone pamięci zmarłych’ (na zachodzie i południu) (SPsł VIII 18). W polszczyźnie rdzeń zaznacza się już w XIV w. w postaci dziś przestarzałego rzeczownika *gody* ‘uroczystość, zwłaszcza weselna, połączona z wystawnym przyjęciem’. Ciekawe są współczesne znaczenia dialektalne – ‘święta Bożego Narodzenia’, ale też ‘świętowanie, radość, błogość; odpoczynek’, ‘wesele’, ‘uczta żałobna, stypa’, odziedziczone po staropolszczyźnie, kiedy *gody* oznaczały ‘cały okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli lub do lutego jako tradycyjny termin umów i płatności’ i ‘święto w ogóle; uczta z jakiejś okazji’ (SEBor 169–170). Etymolodzy wskazują na prapokrewieństwo z ǫrdniem. *gaden* ‘być odpowiednim, pasować; podobać się, przypadać do gustu’, ǫrdniem. *gaten* ‘stykać się, ściśle pasować’, stǫrdniem. *gi-gat* ‘odpowiedni, stosowny’, goc. *gōps* ‘dobry, dzielny’, stwǫrdniem. *guot*, niem. *gut*, ags. *gōd*, ang. *good* ‘dobry’, ǫrdniem. *ge-gate* ‘towarzysz, małżonek’, niem. *Gatte* ‘małżonek’, ang. *to-gether* ‘razem,

wspólnie'. To od pie. pierwiastka **g^hed^h-/g^hod^h-* 'łączyć, dopasowywać, być ściśle złączonym', 'być odpowiednim, pasować; podobać się, przypadać do gustu' (SESł I 307–308, SEBor l.c.). Jak pisze Sławski: „należące tu też zapewne stind. *gádhya* 'to, co ma być trzymane' wskazuje na pierwotne znaczenie całej rodziny 'trzymać, mocno trzymać, łączyć', które to znaczenia nieraz łączą się z 'właściwy, dostosowany; odpowiedni, zgodny'” (SESł l.c. za Zubatým).

Od tego rdzenia pochodzi prasłowiański czasownik **goditi*, *god'ŏ* o pierwotnym znaczeniu 'robić coś w odpowiedni, stosowny czas', 'robić stosownie, odpowiednio, trafnie', stąd z jednej strony 'podobać się, dogodzić', z drugiej 'mierzyć, trafić, uderzyć' i dalej 'w ogóle rzucać (bez celu)' – zdaniem Sławskiego znaczenia 'rzucić, uderzyć' są wtórne, stąd dla polskiego *godzić* podaje on pierwsze znaczenie 'doprowadzać do zgody, pojednywać' (SESł l.c.). Już w prasłowiańszczyźnie występowało wiele form prefigowanych, np. **dogoditi*, **jbzgoditi*, **pogoditi*, **sbgoditi*, **ugoditi*, **vygoditi*. Prasłowiańskie **goditi* sę 'być odpowiednim, stosownym, pomyślnym, dogodnym, dobrym, przydatnym; pasować, sprzyjać, dogadzać; nadawać się, podobać się; dochodzić do porozumienia, dogadywać się, jednać się, łączyć się' stanowi podstawę polskiego czasownika *godzić się* 'dochodzić do zgody, jednać się' (SPsł VIII 13–16).

Psł. **godŏ* był dość częstym przedmiotem zainteresowania badaczy, zapewne w związku z tym, że tworzy wiele różnych derywatów, często nazw wartości. Wojtyła-Świerżowska [1994: 17] pisze: „z ideą wymierzania, oceny, sprowadzalnych ostatecznie do celowania, a więc dopasowywania do siebie poszczególnych elementów mamy do czynienia w słowiańskim *godŏ*, pl. *godi* opartym na ie. **g^hed^h-/g^hod^h-* – 'łączyć, jednoczyć, godzić'”, przytacza też „jeszcze pierwotniejsze znaczenie 'obejmować, otaczać, mocno trzymać, spajać' poświadczane w stind. *gádhyaŋ*”. Dalej stwierdza, że „*godŏ*, pl. *godi* są szczególnie interesujące (...) uważne przyjrzenie się całej, bardzo licznej i zróżnicowanej rodzinie wyrazów pozwala dostrzec, że jądrowym, podstawowym semantemem jest tu dopasowywanie, uzgadnianie i wymierzanie, namierzanie, celowanie”, dla *godŏ* przyjmuje „najpierwotniejsze znaczenie 'coś, co jest oceniane jako odpowiednie, pasujące, zgodne’”. Rekonstruowane tak znaczenie – z określeniem *oceniane* – szczególnie eksponuje dodatni ładunek aksjologiczny. Jakubowicz [2003: 181] uważa, że ogniwem

łączącym pie. pierwiastek „*g^hed^h*”- ‘łączyć jednoczyć, godzić’ ze znaczeniem psł. **goditi* było ‘trafnie dopasowywać, wynajdować wspólny punkt’” i zwraca uwagę na pozytywną wartość związaną z rdzeniem będącym podstawą polskiej nazwy *godność* zaakcentowaną silnie nie tylko w prasłowiańszczyźnie, ale w innych wyrazach indoeuropejskich, zróżnicowanych semantycznie, ale zachowujących ten sam walor pozytywny – ang. *good* i niem. *gut*. Jednak konotację pozytywną przymiotnika *godny* uważa za pochodzącą z okresu prasłowiańskiego i opartą na pojęciu ‘dobrze dobrany’.

Polski czasownik *godzić (się)* znany od XIV w. w staropolszczyźnie ma słabo potwierdzone znaczenie ‘przystawać na coś, zgadzać się’ (tylko jeden zapis), natomiast w jego semantyce uderza element wartościujący – pierwsze i najlepiej udokumentowane znaczenie staropolskie to ‘być stosownym, przydatnym, nadawać się do czegoś’, innymi słowy ‘być dobrym do czegoś’ i dalej ‘mieć wartość’, ‘mieć moc prawną’, można tu chyba mówić o wyrazie prymarnie wartościującym⁵⁷. Grzegorzczkova i Piotrowska [2011: 103], omawiając pojęcie *godność*, zwracają uwagę na przymiotnik *godny*⁵⁸, który odziedziczył z prasłowiańszczyzny znaczenie ‘odpowiedni, pasujący, nadający się do czegoś, właściwy’, współgrające z jedną z treści czasownika **goditi sę* ‘być odpowiednim, pomyślnym’, szczególnie widoczną w formie bezosobowej w funkcji modalnej – np. polskie *godzi się* ‘należy, wypada, przystoi’. Jakubowicz [2010: 105, 131, 142] zwraca uwagę na etymologiczne znaczenie **godbnъ* ‘ściśle dopasowany, złączony’ i znaczenia rekonstruowane na podstawie kontynuantów ‘odpowiedni, nadający się do czegoś’, a z tego ‘zdalny, zdolny’ oraz na nowy sem dominujący – metaforycznie rozumiane właściwe usytuowa-

⁵⁷ W drugim znaczeniu ‘nastawać na kogoś, zasadzać się na kogoś’ (Sstp), w XVI w. czasowniki *godzić* i *godzić się* w ogóle nie mają znaczenia ‘przystawać na coś, zgadzać się’, dla *godzić* najbliższe mu jest ‘umawiać się, uzgadniać’ (słabo poświadczone), dla *godzić się* – ‘schodzić się, łączyć się’. Na pierwszym miejscu czasownik *godzić się* ma definicję ‘nadawać się, być przydatnym, zdalnym’ i dalej ‘mieć wartość’ (i inne). Wartościowanie jest istotą użyć bezpodmiotowych *godzi się* ‘należy, wolno, trzeba, można, przystoi, wypada, jest zalecane, dopuszczane’ (SXVI).

⁵⁸ O dziejach przymiotnika *godny* i pokrewnych (*godliwy*, *godzienny* w staropolszczyźnie, *godzi(e)ły*, *godziwy* w średniopolszczyźnie) oraz antonimicznych od początków języka polskiego aż po współczesność pisze Piotrowska [2011], o przymiotniku *godny*, także w ujęciu diachronicznym i w odniesieniu do kategorii stosowności – Pałka [2004].

nie, czyli spełnianie oczekiwanych wymagań. **Godbnъ* w znaczeniu ‘taki, jak trzeba, odpowiedni’ stanowi punkt wyjścia do nowych, zawężonych znaczeń, szczególnie w języku czeskim – *hodný* ‘dobry’. Wśród znaczeń innowacyjnych jako zawężenie sensu ‘taki, jak trzeba, odpowiedni’ pojawia się ‘miły, przyjemny’ – chorwackie i serbskie *gōdan* i rosyjskie *гōдныѣ* oraz – po przeniesieniu na płaszczyznę estetyczną – ‘ładny’ w czeskim, słoweńskim, chorwackim i serbskim.

Spojrzenie na *zgodę* przez pryzmat jej etymologii ujawnia tkwiący już w pie. rdzeniu **g^hed^h-*/*g^hod^h-* semantyczny element związany z łączeniem, a także element aksjologiczny związany z byciem odpowiednim, właściwym, na co zwracał uwagę już Brückner (SEBr 147–148) mówiąc o „wyraznym odcieniu stosowności, godności” w słowiańskim pniu *god-*. Ocenny składnik znaczenia kontynuantów rdzenia pie. jest obecny w wielu wyrazach w różnych językach słowiańskich. Nie można stwierdzić, na ile użytkownicy języka są świadomi tkwiącego w wyrazie rdzenia i na ile ma on wpływ na rozumienie pojęć nazywanych utworzonymi od niego leksemami. Wydaje się prawdopodobne, że im dawniejszy język, tym świadomość ta była żywsza, a zacierała się z czasem.

Etymologicznie spokrewnione wyrazy w polszczyźnie mogły mieć wpływ na postrzeganie zgody w najdawniejszym okresie. Najbardziej wyraziste, poza współrdzennym *godzi się*, wydają się *gody* – wyraz żywy i całkiem popularny w staro- i średniopolszczyźnie, określający uroczystości z ważnych powodów religijnych i rodzinnych⁵⁹, a przez to kojarzące się ze wspólnym świętowaniem, zapewne ocenianym jako dobre, ale też jako doniosłe, ważne z racji okazji do świętowania. Wyraz ten utrwał skojarzenie rdzenia *godъ* zarówno z cechą „wspólny”, jak i z cechami „dobry” i „ważny”, i mógł przyczyniać się do łatwiejszej rozpoznawalności rdzenia przez użytkowników języka, a związane z nim cechy mogły niejako promieniować na rozumienie ZGODY.

⁵⁹ W staropolszczyźnie *gody* to ‘święto chrześcijańskie i starotestamentowe’, ‘święta Bożego Narodzenia’, ‘uczta’, ‘danina na rzecz pana z okazji świąt’ (Sstp), w XVI w. *gody* ‘uczta, zabawa, biesiada’, a tu: ‘radość, dobry byt, szczęście’, ‘Eucharystia’, ‘wesele’, ‘Boże Narodzenie, okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, obchodzony jako święta i jako tradycyjny okres płatności i umów’ (SXVI), w XVII i I. poł. XVIII w. *gody* ‘uroczystość, przyjęcie, zwłaszcza weselne’, przenośnie: ‘dobrobyt, szczęście’, ‘święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok lub czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli’ (ESXVIIiXVIII).

Na utrwalenie rozpoznawalności rdzenia *god-* i związanego z nim pozytywnego wartościowania mogły mieć wpływ różne czynniki. Jednym z nich mogło także być jego występowanie w staropolskich złożonych imionach – zarówno jako pierwszy człon *Godzi-*, jak i drugi *-god*. W staropolszczyźnie tworzył niezbyt dużą liczbę imion – *Godzimir* i *Godzisław* oraz *Mirogod*, *Nagod*, *Zdziegod*, o niewielkiej popularności, ale najstarsze z nich – w zapisie w formie zlatynizowanej *Gozeslaus*, poświadczone jest już w 1207 r. [Malec 1971: 86].

O świadomości wspólnego rdzenia wśród użytkowników języka świadczy wypowiedzenie Reja: *Był by świat prawe gody bi nie przigody (-) Nie byłby świat ani żywot ale iakies gody Gdy by na nas nie miały przyzycz nigdy przygody* (RejJóz 17)⁶⁰, w którym zestawienie wyrazów *gody* i *przygody* na pewno nie jest przypadkowe. Podobnie jest w notowanym przez Knapskiego przysłowiu: *Przygody nauczą zgody* (KnAd, s. 955). Jednak zapisy te pokazują także, że pozytywnie nacechowany aksjologicznie rdzeń nie wpłynął na leksem *przygoda*, bo ten ma negatywny wydźwięk. Zatem do wpływu etymologii na rozumienie pojęcia ZGODA i wiązanie z nim dodatnich wartości w dobie staro- i średniopolskiej trzeba podchodzić ostrożnie, ale też nie można go ignorować.

Najczęstsze użycia leksemu *zgoda* w tekstach staro- i średniopolskich

Staropolskie notacje leksemu *zgoda*, głównego eksponenta pojęcia ZGODA, pochodzą z dwóch rodzajów tekstów – kazań i zapisek prawnych. Z liczby poświadczeń wynika, że *zgoda* zadomowiła się w świadomości Polaków w dobie odrodzenia. Ciekawe jest występowanie leksemu *zgoda* w tekstach tego okresu – z ogólnej liczby 905 użyć nieco mniej niż połowa (391) pochodzi z tekstów trzech autorów – Piotra Skargi, Marcina Bielskiego i Jakuba Wujka⁶¹, ale trudno stwierdzić, na ile wywarli oni wpływ na

⁶⁰ Także w wersji: *By nie bywały ná świecie przygody/ Mogłby gi názwać wesołemi gody* (RejZwierc 229y).

⁶¹ Piotr Skarga, *Kazania seymowe (...)*, Kraków 1597 – 82 użycia leksemu *zgoda*, *O Jedności Kościoła Bożego pod iednym Pasterzem. Y o Greckim od tey iedności odłąpieniu*, Wilno 1577 – 72 użycia, *Zywotow Świętych stárego y nowego zakonu z pjmá świętego y z poważnych pifarzow y Doktorow kościelnych wybranych. Część pierwsza*, Wilno 1579 – 19 użyc, *Kazanie ná niedziele y Świętá całego Roku*, Kraków 1595 – 8; razem u Skargi 181 użyc; Marcin Bielski, *Kronika. tho iesth Hystorya Swiátá ná fześć wiekow á czterzy*

wytworzenie w świadomości współczesnych im użytkowników języka polskiego wyobrażenia ZGODY jako wartości społecznej, a na ile odwoływali się w swoich tekstach do wartości już uznanej⁶². Druga możliwość wydaje się przeważająca (pozostaje przecież ponad 500 innych notacji) – teksty trzech autorów powstały w drugiej połowie XVI w., a *Kazania...* Skargi nawet w jego końcu, ponadto ich oddziaływanie na przełomie XVI i XVII w. było niewielkie, czas uznania dla nich nadszedł znacznie później⁶³. Z racji politycznego zaangażowania autora można sądzić, że daje on wyraz dobrze znanemu szlachcie politycznemu znaczeniu zgody na sejmach – rozważana jest w odniesieniu do dobra Rzeczypospolitej, ale treść zgody jest na pewno znacznie rozszerzona poza strictly polityczne rozumienie. Prezentacja pojęć u Skargi niewątpliwie przyczyniła się do utrwalenia sensu i podniesienia ich wartości w czasach późniejszych, co wynika także z charakteru utworu. Mazurkiewicz-Brzozowska [1999: 123] pisze: „Kazania są przedmiotem analizy o tyle dobrym, że zawarte w nich twierdzenia funkcjonują w ściśle określonym systemie wartości, co zapewnia ich «spójność aksjologiczną», ze względu zaś na dydaktyczne i oratorskie funkcje kazania, twierdzenia te muszą być bezdyskusyjne oraz sformułowane w sposób jasny i komunikatywny, a także poprawny i efektowny językowo. Z drugiej zaś strony wypowiedzi te ze względu na swój dydaktyzm mają na ogół charakter postulatyczny i normatywny, a rzadko są orzekaniem o stanie faktycznym”. Charakterystyka kazań w pewnym sensie daje się odnieść do całego materiału z czasów staro- i średniopolskich, w którym dominują utwory dydaktyczne i moralizatorskie, a pojęcie ZGODA jest przywoływane najczęściej właśnie w utworach tego typu. Zatem zastrzeżona przez Autorkę „druga strona” ma zapewne

Monarchie rozdzieloną..., Kraków 1564 – 123 użycia i 10 z innych tekstów, razem u Bielskiego 133 użycia; Jakub Wujek, *IVDICIVM Albo Rozfądek niektórych Kátholikow o Cõffiefey Sędomier[ki] Roku 1570 wydánay*, Kraków 1570 – 64 użycia i 13 w Nowym Testamencie, razem u Wujka 77 użyć.

⁶² Znaczniejsza liczba użyć leksemu *zgoda* daje się zauważyć jeszcze u Kromera (29) i Modrzewskiego (23), a także (powyżej 10 użyć) u Biernata, Czahrowskiego, Czechowica, Klonowica, Niemojewskiego i Paprockiego.

⁶³ Jak pisze Tazbir we wstępie do *Kazań...* [1995, LXXII], „jedyną wzmiankę o *Kazaniach sejmowych* za życia Skargi przekazał sam autor. W przedmowie do broszury *Wzywanie do pokuty (...)* przytacza Skarga rozmowę (...). Mówiłem mu, że to uczynił w *Kazaniach sejmowych*; odpowiadał, iż te kazania w księgach są wielkich, które rzadki kupi: potrzeba co krótkiego, zręcznego ludziom darmo bez pieniędzy podmiatać”.

wpływ na przedstawienie ZGODY w dawnych tekstach – najczęściej jest to obraz ZGODY, jaka ma być, a nie ZGODY, jaka jest faktycznie. Problem ten dotyczy zresztą wartości w ogóle, czyli różnicy między wartościami deklarowanymi, rzeczywiście uznawanymi a realizowanymi w życiowej praktyce. Przedstawienie wartości zazwyczaj dotyczy wartości deklarowanej, pewnego modelu wartości, to on stanowi rozumienie pojęcia, sprawa jego realizacji pozostaje chyba poza językiem. Inaczej wygląda kwestia oddziaływania dzieła Wujka. Jak pisze Kuźmina [2004: 58], „analizując treść druku Wujka, mamy wrażenie, że przede wszystkim skierował go do ludzi świeckich, którzy w drugiej połowie XVI w. poszukiwali własnej drogi do zbawienia (...). Uwzględniając późniejsze dzieła Jakuba Wujka *Iudicium*... należy interpretować jako pracę syntetyczną, zawierającą zarówno teologię katolicką, jak i protestancką. Pierwsza samodzielna publikacja wpisuje Wujka do panteonu tych twórców, dla których najważniejszą wartością było chrześcijaństwo, a nie podziały, jakie pojawiły się w XVI w. Na synodach różnowierczych pamiętano i odnoszono się do dzieła Wujka, uznając je jako odpowiedź Kościoła katolickiego na ustalenia protestantów w Rzeczypospolitej”. Taki charakter dzieła powodował na pewno większe zainteresowanie wśród współczesnych, a tym samym utrwalenie wszystkich zawartych w nim treści. *Kronika* Marcina Bielskiego powstała w myśl zadań historiografii sformułowanych przez Herodota – celem nie było przedstawienie minionych zdarzeń, lecz, jak pisze Śnieżko [2004: 10], „dopilnowanie by potomność otrzymała odpowiednio przygotowaną porcję wiedzy o nas i naszych przodkach, którzy, zgodnie z dawnym myśleniem genealogicznym, są naszą wizytówką (...) od dziejopisarstwa oczekiwano, że będzie ono dostarczać przede wszystkim budujących przykładów, że historia będzie, zgodnie z cycerońską formułą, nauczycielką życia”. Warto dodać, że *Kronika* została wydana od 1551 roku, a już w 1554 wyszło drugie wydanie, a 10 lat później trzecie, znacznie rozszerzone⁶⁴ i jeszcze jedno w XVI w. (1597), już po śmierci autora⁶⁵, co świadczy o tym, że *Kronika* musiała cieszyć się dużym zainteresowaniem. O żywym odbiorze świadczy też proces sądowy o błąd w druku –

⁶⁴ To wydanie stanowi podstawę materiałową SXVI, a tym samym niniejszego opracowania.

⁶⁵ Ciekawe uwagi o zmianach w tym wydaniu dokonanych przez syna Marcina Bielskiego, por. Śnieżko 2004: 16.

omyłkową zamianę nazwiska Myszwowski na Myszkowski w kontekście popełnionych przestępstw, co godziło w dobre imię znakomitej rodziny i zagroziło Bielskiemu nawet śmiercią [Śnieżko 2004: 15]. Niewątpliwie popularność dzieł Wujka i Bielskiego powodowała, że eksponowane przez nich wartości trafiały do świadomości odbiorców, nie ma podstawy, aby przypisać im wprowadzenie do świadomości odbiorców wartości nieznannej, czy mało znanej, ale na pewno przyczynili się do utrwalenia pozycji ZGODY w hierarchii wartości.

W źródłach z XVII i I. poł. XVIII w. nie widać zróżnicowania ilościowego użycia zgody w zależności od tekstów czy autorów. Najwięcej poświadczeń (50) pochodzi z tekstów Wacława Potockiego, ale może to wynikać z uwzględnienia dużej liczby jego tekstów w źródłach słownikowych i ich ekscerpacji w całości, podczas gdy inni autorzy są słabiej reprezentowani, a ekscerpacji dokonywano tylko z fragmentów⁶⁶. To samo wyjaśnienie dotyczyć może częstych (32) wystąpień zgody w *Merkuriuszu Polskim Ordynaryjnym* z 1661 r., czyli w pierwszej prasie, poświęconej w znacznym stopniu wydarzeniom politycznym. Większa liczba poświadczeń (kilkanaście) pochodzi jeszcze z kilku źródeł – np. *Ethyki Aristotelesowej to iest Iako sie każdy ma na swiecie rządzić z dokładem ksiąg dziesięciorga pierwsza część, w ktorey pięciorgo ksiąg (...) Przydane są do każdego rozdziału przestrogi (...) przydatki też są położone na końcu ksiąg każdych (...) przez Sebastiana Petricego (...), Obłężenia ... Jasnej Góry Częstochowskiej* (1673), *ze Swady polskiej i łacińskiej...* Danejkowicza-Ostrowskiego, z utworów Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, z pism politycznych Łukasza Opalińskiego, Stanisława Leszczyńskiego i religijnych Adama Gdaczusza. Jednak w XVII i I. poł. XVIII w. nie zaznacza się już wyrazista różnica w liczbie użycia leksemu *zgoda* u różnych autorów czy w poszczególnych źródłach. W całym piśmiennictwie czasów średniopolskich *zgoda* pojawia się szczególnie często u pisarzy z zacięciem moralizatorskim, jest to naturalne, gdyż pouczanie łączy się nierozdzielnie z promocją wybranych wartości, do których należała ZGODA.

⁶⁶ Por. SXVIIiXVIII, t. 1, z. 1, s. XXI i L–LI.

IV. ZGODA w ujęciach metaforycznych

ZGODA, jak każde pojęcie ze sfery mentalnej, w dobie staro- i średniopolskiej pozostawała w ścisłym związku z chrześcijańskim rozumieniem świata, stanowiącym aksjologiczną postawę pojmowania zjawisk. Wynika to zarówno z bardzo ważnego miejsca, jakie zajmowała religia w życiu ówczesnych społeczeństw, jak i z występowania leksemu w tekstach inspirowanych Biblią. ZGODA wielokrotnie była metaforyzowana jako dar od Boga, coś danego od Boga i takie ujęcie powtarza się na wiele sposobów w licznych tekstach – jako dar otrzymany, ale też jako dar oczekiwany, o który prosi się Boga w modlitwach. O wadze, jaką przywiązywano do ZGODY widzianej jako dar od Boga w czasach staro- i średniopolskich, świadczy przywołanie rozkazania umierającego Jezusa:

Dwoie przednieyfze rofkazania/ vmieraiąc P. IEZVS (...) zoftawić nam fwoim teftamentem raczył. Iedno/ abyfmy fię fpólnie miłowáli: drugie/ abyfmy pokoy między fobą y zgodę świętą záchowáli. iedno z drugie⁶⁰ pochodzi y płynie (SkarKazSej 664b).

O szczególnym miejscu ZGODY w hierarchii dawnych wartości świadczą też sentencje z XVI i XVII w. łączące ją bezpośrednio z Bogiem:

Nic pewnieyfzego/ iż Boga nie máfz/ gdzie zgody nie máfz (ReszPrz 9);

Gdzie zgodá/ tám Pan Bog miefzka (Rys. Prov. Pol., 1618, Cent. IV, Dec. 5).

Pierwsze poświadczenie ujmujące ZGODĘ jako dar od Boga pochodzi ze staropolszczyzny, wyraża zapewne jednocześnie życzenie i nadzieję otrzymania od Boga *zgody* połączonej z *dobrą wiarą*. Wspólny z *wiarą* kontekst sytuuje *zgodę* w kręgu wartości chrześcijańskich¹, ponadto *wiara* uważana za podstawę moralności, w której semantykę wchodzi też 'rzetelność', 'uczciwość' i 'stałość', potwierdza i umacnia *zgodę*²:

¹ *Wiara* 'w relacji Boga do człowieka: prawdziwość, wierność', 'w relacji człowieka do Boga: ufność pokładana w Bogu', 'w relacjach między ludźmi: wiarygodność świadczącego w sądzie, zaufanie publiczne, dobra opinia' (Sstch). Karpluk w Sstch nie umieszcza *zgody*, zatem nie uważa jej za termin chrześcijański w okresie staropolskim, ale to nie znaczy, że ZGODA jako pojęcie nie jest powiązana z religią chrześcijańską.

² W staropolszczyźnie *wiara* 'głębokie przeświadczenie o prawdziwości poglądów zwłaszcza religijnych', 'zbiór poglądów religijnych i zasad moralnych', ale też 'postępo-

Deus ... repleat vos omni gaudio et pace in credendo raczy vaam dacz sgodę y wyarę dobrą XV ex. (SKJ I 52).

ZGODA jako dar od Boga jest przede wszystkim obecna w modlitwach zawierających prośbę o nią. Mogą one być skierowane do Boga, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, dotyczą zgody wśród *panów chrześcijańskich*, zgody między *swemi*, ale też zgody z *nieprzyjaciółmi*. Większość tego typu poświadczeń pochodzi z czasów renesansu, ale zdarzają się także siedemnastowieczne. W tym samym tonie utrzymane jest życzenie, *aby pan Bóg zgodę, miłość, pokój i przyjaźń panom i sługom bożym dał*, choć nie ma określonego adresata. Ta wypowiedź jednak należy do nurtu polemik religijnych, toteż nawiązuje do *wykorzenia kacerstw*. Niekiedy ZGODA dana przez Boga przedstawiana bywa w zdaniach konstatających, pozbawionych zabarwienia aksjologicznego czy emocjonalnego, ale samo łączenie jej z Bogiem – najwyższą wartością chrześcijańskiego kręgu kulturowego – świadczy o uznaniu jej za istotną wartość. Potwierdzenie postrzegania ZGODY jako danej ludziom przez Boga przynosi zapis, który przedstawia *uciekanie od zgody* jako *diabelskie dzieło*: *Izali to nie Dyabelskie dzieło/ od zgody vćiekáč/ á nigdy się niechćieć iednać* (SkarJedn 337):

Abyś Krolom y Pánom Chrześcijánfkim pokoy y zgodę prawdziwą dác raczył wyfluchay nas Pánie (LatHar 177);

Day zgodę/ miłość/ pokoy/ Pánom Chrześcijánfkim/ Stan Pánie ftrafną ręką/ Tyránom poganfkim. (KmitaPsal A5v);

Dayże im/ pánie/ zgodę/ y miłość spółeczną/ Y w twoim poślufzeństwie wytrwác chęć ftáteczną (KochEpit A4);

rácž/ o Iezu Chryfte Pánie/ miedzy mną y nieprzyjaćioły moimi vmocnić y vtwierdzić zgodę y pokoy (LatHar 584);

Ty panie Iezu kryfthe raczy miedzy mną y nieprzyjacielmi moimi vgruntowác y vmoczowác zgodę y prawdziwy pokoy y łaskę (TarDuch D3);

Święty Duchu (...) day zgodę y miłość miedzy Chrześcijány (BielSen 16);

Racz datz zgodę milowanijé/ Oddál przeciwné gabanijé (OpecŻyw 177v);

wanie rzetelne, uczciwe, bycie godnym zaufania, wiarygodność, rzetelność, wierność, 'przekonanie o czyjejs rzetelności, uczciwości, zaufanie', 'stałość' (Sstp).

racz dac Panie naywyfzy miedzy Swemi zgodę (Pocz. Pam., rkp., 1648, s. 85);

Aby Pan Bog wiary przymnażał/ flowo fwoie roffferzał/ kácerftwá wyko-
rzeniał/ zgodę/ miłość/ pokoy/ y przyiazń pánom y flugom Bożym dał
(KrowObr 62v);

Ten Zbor fam Chryftus pálcem fwoim nápifał/ dáiąc oycom S. taką zgodę
y ducha iedności (SkarŻyw 300).

ZGODA dana przez Boga jako dar jest jednocześnie postrzegana jako zobowiązanie ludzi wobec Boga, na tyle istotne, że pokazywane w niektórych zapisach jako bezwzględna potrzeba, przymus. Występują tu czasowniki: *wiązać* ('związywać co, kogo powrozem, rzemieniem, łykiem, łańcuchem', moral.: 'wiązać, zobowiązywać', 'łączyć, złączać' (L)); *powiązać, spinać, spiąć, zniewalać, zniewolić* ('wolności pozbawiać, podjarzmić, podbić sobie', 'zobowiązać się, związać się' (L)), *trzymać* ('trzymać co w ręku, dzierżeć', 'zatrzymywać, nie puścić, przytrzymywać' (L)), *ciągnąć* ('przyciągać ku sobie za pomocą rąk, sznura itp., wprowadzać w ruch, wyciągać z dawnego położenia, nadawać kierunek, wlec' (SXVI)). Wszystkie one kojarzą się z uwięzieniem, pozbawieniem wolności, skrzępowaniem. Obrazu dopełnia rzeczownik *łańcuch* często występujący w połączeniu z nazwami budzącymi grozę (rodzaje zniewolenia, narzędzia tortur): *fzkodał/ łańcuch/ kłoda/ śmierć* (OrzRoz Lv), *W ciemnicy być/ albo w kłódzie/ w pęcie w łańcuchu w yętcwie [!]* w *żelezie* (Mącz 497a), *pal/ fzubienicá/ łańcuch/ pęto* (RejŻwierc 79). Jednak *łańcuch* pojawia się jako porównanie też w kontekstach dotyczących ważnych wartości, np. *wiarą, cnotą iako lancuchem związani* (ActReg 30), a w *Słowniku polszczyzny XVI w.* przenośny *ciasny łańcuch* objaśniony jest jako 'więź'. Inspiracją do tego ujęcia jest zapewne fragment *Listu do Efezjan* z *Vulgaty*: *solliciti servare unitatem spiritus in vinculo pacis* (Vulg Eph 4/3³), zawierający łaciński leksem *vinculum* ('związanie', 'sznur', 'pl. więzy, okowy, kajdany, pęta', ale też 'spójnia, więź', przen. 'związek małżeński' (SPPraw)), w tłumaczeniu Wujka: *abyście żyli (...) znożąc ieden drugiego w miłości/ ftáráiąc się abyście záchowáli iedność ducha w związku pokoju* (WujNt Eph 4/3). Część cytowanych powyżej czasowników ma w swojej semantyce

³ Tekst dostępny w Internecie: <http://theology101.org/bib/vul/eph004.htm#003>, w Biblii Tysiąclecia: *Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój.* (Ef 4/3) <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1031&werset=1#W1>.

również połączenie, związanie, czyli pozostawanie razem, a stąd więź. Czasownik *wiązać* pochodzi od psł. **vęzati*, **vęžq* ‘wiązać, zwiazywać’, czas. wielokr. od psł. **vęzti*, **vęžq* ‘wić, splatać, wiązać’ (por. stp. 1500 r. *wiążć* ‘splatając nici tworzyć tkaninę, dziać’, dial. ‘robić na drutach’, kasz. *vízic*, *vízq*/*vížc*, *váze* ‘robić na drutach, np. pończochy; robić sieci’, od pie. **ang^h*- ‘wąski; zwęzać, wiązać’ (SEBor 688)⁴. Znaczenia dotyczące tkanin przywołują na myśl spójną całość, a metaforyczne znaczenie *wiązać* łączy się ze *związkiem*, *więzią*, *przywiązaniem*, czyli połączeniem. Zapewne to powoduje, że zostały użyte w tych dość brutalnych wypowiedzeniach do podkreślenia wagi ZGODY jako społecznej konieczności, czyli przymusu. Przywołanie dwóch głównych wartości, wobec których ten przymus winien być odczuwany – Boga i ojczyzny – w pewnym sensie tłumaczy wyolbrzymienie, jednocześnie wskazując na przymus moralny. W takim ujęciu ludzie są *związani*, *powiązani*, *ciągnięci* i *prawie zniewoleni*, *spięci* i *wiązani do zgody*. ZGODA wydaje się tu czymś stabilnym, nieporuszalnym, do czego można przywiązać. Podobnie jest z *łańcuchami do spojenia pokoju i zgody*, które sugerują solidność połączenia, jak np. w określeniu *moft* (...) *łańcuchy związane* (HistAl E3). Inaczej nieco przedstawia się *zgoda uwiązana krótkim łańcuchem* w sytuacji, kiedy miłość bliźniego szybko

⁴ W kontekście łańcucha i zniewolenia warto zwrócić uwagę na bliskość czasowników *wiązać* i *więzić* – może w renesansie była odczuwana silniej niż współcześnie (co potwierdza Mączyński) – *więzić*, *więżę* od XIV w. ‘trzymać w przymusowym zamknięciu, w niewoli, w więzieniu’, dawniej też ‘nakładać więzy, pęta, kajdany’, w XVI w. ‘dziać, splatać’ (u Mączyńskiego *sieci więzić*, *dziać*); z przedr. *uwięzić* ‘pozbawić wolności, wtrącić do więzienia; unieruchomić’, w XVI w. *uwiązić* ‘utkwic’. Północnosłowiańskie: cz. *vězit* ‘więzić’, strus. *věziti* ‘siedzieć w niewoli, być związanym’, r. dial. *vjazít* ‘osadzić w więzieniu’, stukr. *vjaziti* ‘wsadzać do więzienia’. Psł. dial. **vęziti*, **vęžq* ‘powodować, że ktoś jest uwięziony, osadzony gdzieś’, czas. kauzat. od psł. **vęžnpti* ‘grzęznąć, zapadać się w coś, stawać się uwięzionym w miejscu, na którym się stoi’ (*więznąć*), pierwotne znaczenie ‘powodować, że ktoś, coś uwięźnie, utknie gdzieś’. Prawdopodobnie na ten czas. nawarstwił się nowszy czas. odrzecz. od psł. **vęžb* ‘to, co wiąże, spaja coś z czymś, co służy do wiązania, zwiazywania’, **vęžb* ‘wiązanie, spajanie, łączenie’ (*więzy*, *więż*) z podstawowym znaczeniem ‘założyć więzy, kajdany’ (SEBor 699). Por. *więź* – od XVI w. ‘to, co łączy, jednoczy, spaja, zbliża, związek, spójnia, powiązanie, łączność’, przest. ‘przedmioty razem związane, wiązka, wiązanka, pęk’, ‘to, na czym coś jest uwiązane’, ‘budowa, kompleksja ciała’, dial. ‘wiązka zboża’. Por. r. *vjaz’ž*. ‘więż’, słwn. *věž ž*. ‘wiązadło, spoiwo; oczko w dzianinie, w sieci; wiązanie winorośli do tyczek’. Psł. **vęžb ž*. ‘wiązanie, spajanie, łączenie’, nazwa czynności (wtórnie skonkretyzowana) od psł. **vęzti*, **vęžq* ‘wić, splatać, wiązać’, z przyr. *-b (SEBor 688).

przemija. Uwiązanie zgody łańcuchem (na łańcuchu) wywołuje skojarzenie z psem – zwierzęciem, które nie cieszyło się szacunkiem i w dawniejszych wiekach było obarczone silnie negatywnym stereotypem: *gniew thákiego człowieká (...) ieft iako onego psa na łańcuchu co sie tylko targa a nic wczynić nie może* (RejZwierc 81); *y nie raz twoię myśl rospuſzczoną y rozerwáną/ iáko pſá na łańcuchu/ krotko wiązać/ ſługo Boży/ muſiſz* (LatHar +8v). Metafora taka wskazuje z jednej strony na wymuszoną, więc niepewną zgodę, która łatwo może się zerwać, z drugiej strony na niemoc takiej zgody, która jak pies ma ograniczoną możliwość uczynienia czegokolwiek, zapewne dlatego w zapisie wyczuwalny jest ton ubolewania. Interpretacja zgody jako przymusu występuje jedynie u dwóch autorów – kilkakrotnie u Piotra Skargi i raz u Jana Achacego Kmity w *Psalmach przyiazdu szczęśliwego Zygmunta trzeciego Krola Polskiego*. W przedstawieniu ZGODY jako przymusu moralnego u Skargi – autora zaangażowanego w życie polityczne – wyraźnie pobrzmiewa echo jej praktycznego znaczenia politycznego, o którym była mowa wcześniej:

Przywodzić was ma do zgody ten łańcuch pokoju/ którym waf Chryftuf IEZVS do iedności związał (SkarKazSej 671a);

Temi łańcuchy y związkami Chryftus Bog y Pan náſz do zgody y iedności nas powiązał (SkarKazSej 672b);

Izali to nie frogie fłowo Páná náſzego/ którym nas do zgody ciągnie y práwie zniewala (SkarKazSej 672a);

Są drugie łańcuchy do fpoienia pokoju y zgody wáfzey/ z ftrony miłey oyczyzny/ y korony tey mátki náſzey: ktoremi nas ſpina y wiąże (SkarKazSej 672b);

A ſpolna oyczyzná y mátká miła iáko was do zgody wiąże y zniewala? (SkarKazSej 673a);

O iáko to ciáfny łańcuch/ ktory mię do zgody wiąże y w niey trzyma (SkarKaz 672a);

Dziś miłość w ludziach ieft prędko przetrwana⁵/ Krotkiem łańcuchem zgodá wwiązana (KmitaPsal A4v).

Z ujęciem ZGODY jako zobowiązania łączy się dość trudna do rozszyfrowania ze współczesnej perspektywy metafora – z jednej strony ZGODA

⁵ *Przetrwany* ‘mijający, upływający’, także ‘spędzony, przebyty, przeżyty’ (SXVI).

to coś, do czego człowiek jest wiązany (przywiązany, uwiązany) – czyli coś stałego, pewnego i silnego (co potwierdza łańcuch jako mocny sposób przywiązania) – to wskazuje na pozytywne wartościowanie, z drugiej zaś coś, do czego trzeba przymuszać siłą i zniewalać, co sugeruje wartościowanie przeciwne. Wydaje się, że problem z interpretacją tej metafory wynika z tego, że jest ona przykładem innego pojmowania rzeczywistości dawniej i dziś. Współcześnie przymus i zniewolenie są prawie bezwzględnie wartościowane negatywnie – i tu pojawia się dysonans – łączenie dodatniej ZGODY i ujemnego ZNIEWOLENIA wydaje się sprzeczne. Dziś ZGODĘ rozumie się jako akt dobrej woli wszystkich zainteresowanych stron⁶. Wydaje się, że w odczuciu średniopolskich użytkowników języka podobny dysonans nie był tak silnie odczuwany, świadczą o tym użycia czasownika *przymusić*, np. *Ostątki ich [Jaćwierzów] Boleław mieczem do wiary Chrześcijańskiej przymusił* (StryjKron 340) – z jednej strony wskazano na brutalny przymus bezpośredni – miecz, z drugiej jednak trudno zakładać, że w chrześcijańskiej rzeczywistości chrystianizacja (nawet przemocą) mogłaby być oceniana negatywnie – taka ocena niewątpliwie pojawiła się znacznie później. Potwierdzenia dostarcza kolejny zapis: *Oświeć śmyśły/ by znály przykazanie twoie/ Chcącemu k tobie pomóż/ przymuś vpornego* (GrabowSet K4v) – zatem w średniopolskim społeczeństwie przymus w słusznej sprawie, o ile nie był pochwalany, to przynajmniej akceptowany, a na pewno nie potępiany. *Przymusić do zgody* wydaje się spotykać w kontekście z aprobatą: *y pewnieby się był z nim [Jan z Cyryllusem] nie pogodził/ by się był w to nie włożył Cesarz Theodozyus/ który go do zgody z Cyrillusem przymusił* (NiemObr 137). Jeśli przyjmie się takie traktowanie przymusu w dobie średniopolskiej, to metafora „zgoda to przymus” nie stoi w sprzeczności z pozytywnym nacechowaniem aksjologicznym ZGODY.

W zapisach powyżej pojawiła się *spolna ojczyzna*, *matka mila* i *mila ojczyzna* – wartość zgody dla jej dobra jest w ujęciach doby średniopolskiej

⁶ Dziś również zgoda pojmowana jest jako potrzeba, a nawet konieczność, jednak wydaje się, że tam, gdzie w grę wchodzi przymuszanie, „naginanie się”, używa się raczej bliskoznaczników *zgody*, jak np. *konsensus*, *kompromis*, a nie samego leksemu *zgoda*. Być może jednak wynika to z faktu, że we współczesnym języku (zwłaszcza języku polityki) częściej używa się tych wyrazów niż *zgody*, bo zakładają one pewien stopień rezygnacji z roszczeń stron, wymaga to jednak dokładniejszej analizy na materiale współczesnej polszczyzny.

nie do przecenienia. ZGODA jest uważana za stan pożądany dla każdego aspektu funkcjonowania ojczyzny. W zapisie podkreślono *wielki pożytek* płynący ze zgody, ale też zwrócono uwagę na wyższość jej dobra od prywatnego zysku obywateli. W siedemnastowiecznym kontekście słownikowym mającym charakter sentencji korzyścią ze zgody jest zwycięstwo:

Zgodą w Rzeczypospolitey/ Wielki czyni pożytek w niey. Gdy iey wŹyŹcy pomagáią: Swoy wŹafny zyfk opufzczáią (BierEz S4 – SXVI s.v. pomagać);

Zwycięstwo za zgodą przydzie. Vide: Zgoda przynieŹie zwycięstwo (Phrasen, 1607, s. 263).

ZGODA w dobie Źredniopolskiej bywa metaforyzowana na róŹne sposoby. DoŹ często ujmuje się ją w biblijną metaforę wędrowki człowieka. Zgoda i jednoŹ zostały w szesnastowiecznej literaturze parenetycznej przedstawione jako sama droga do mądroŹci. W kategorii drogi ujmowany był takŹe pokój i to juŹ w staropolszczyźnie: *Rácz mię goŹcińcem pokoíu twego Bofkiego prowadźić* (LatHar 45):

Zgoda y jednoŹ/ do mądroŹci droga (SkarKazSej 661a marg).

CzęŹciej jednak ZGODA ujmowana jest w kategoriach celu wędrowki, czasem nazwanego wprost przez okreŹlenie *zgodę mieć za cel najpewniejszy*. Ujęcie takie pojawia się po raz pierwszy w renesansie i większoŹ zapisów pochodzi z tych czasów, co wynika zarówno z bogatszej dokumentacji w materiałach słownikowych dla tej epoki, jak i z róŹnicy w stylach piŹmiennictwa międy XVI w. a póŹniejszym okresem. Na zgodę widzianą jako cel wskazują czasowniki ruchu zwiázan ze zmianą lokalizacji w przestrzeni. Dotyczą one zmierzania w kierunku zgody przez sam podmiot: *ku zgodzie, do zgody i do jednoŹci przychodzić i w zgodliwá jednoŹ przyŹć* (*przychodzić* ‘przybywać, zjawiać się w jakimŹ miejscu, pokonawszy jakáŹ drogę’, *przyŹć* ‘przybyć pokonując pewną drogę’ (SXVI)), *ku zgodzie iŹć, na zgodę iŹć* (‘kroczyć, stápać, posuwać się, przenosić się z miejsca na miejsce, pokonywać drogę’, ‘udawać się, wyruszać, póŹć, podázać, uczęŹszczać w okreŹlone miejsce, w okreŹlonym celu’ (SXVI)), *do zgody zmierzać* (*zmierzać ku czemu* ‘dáżyć, mieć za cel, wychodzić na co’, ‘spieszyć, kierunek swój mieć albo wziąć’; por. *zmierzyć do celu* ‘mierzyć do celu, celować, godzić’ (L)), *do zgody przystápić* (‘zbliŹić się, zwykle z niewielkiej odległoŹci’ (SXVI)), *do zgody się skłónić* (m.in. ‘skierować ku

czemuś' (Sstp), 'zwrócić, skierować' (SPas), 'nakłaniać, nachylać, schylać', 'kierować, przychylić' (L)), *do zgody się nakłonić* ('zmienić położenie czego, zwrócić w kierunku czegoś' (SXVI), 'skłonić, nagiąć' (SPas)). Bardzo silnie eksponowane ze względu na dydaktyczny charakter piśmiennictwa doby średniopolskiej jest także kierowanie innych ku zgodzie: *ku zgodzie i do zgody przywodzić, przywieść* (*przywieść, przywodzić* 'sprawić, aby coś lub ktoś znalazło się gdzieś', 'nakłonić, zachęcić, zobowiązać', 'doprowadzić kogoś albo coś do czegoś' (SXVI)), *do zgody i do jedności, na zgodę wieść* ('prowadzić', 'kierować, powód dawać, namawiać do czego, ciągnąć do czego, pobudzać' (L)), *do zgody nawieść* ('sprawić, aby ktoś lub coś przybyło w określone dokąds, sprowadzić', 'sprawić, żeby coś skierowało się, było zwrócone w jakąś stronę, skierować, zwrócić, nacelować' (SXVI)⁷), *do zgody prowadzić, do zgody pociągnąć* ('działając jakąś siłą, przyciągnąć ku sobie', 'sprawić, aby ktoś jakoś postąpił, udał się dokąds; skłonić, namówić' (SXVI)), *drogę do zgody pokazać*. Dochodzenie do zgody jest przedstawiane jako cel wyznaczony ludziom traktowanym indywidualnie (*idęć ja ... na zgodę, możem przydź ku zgodzie, strony (sporu) chcąc ku zgodzie ... przyść*), lub jako społeczności (*żeby do zgody stany pańskie z rycerskimi przyszły, aby do zgody rzeczpospolita przyść mogła*), podobnie jak prowadzenie czy przywodzenie do zgody ludzi, ludu. W literaturze parenetycznej nadawca w tym kontekście zwraca się do zbiorowości zaimkiem *was*, czasem umieszcza w niej także siebie – wówczas pojawia się zaimek *nas*. Przyjście do zgody jest pokazane jako warunek i sens funkcjonowania instytucji państwa – bez niej lepiej nie składać sejmów. W kontekście historycznym *nawieść do zgody i przymierza* oznacza zmianę sytuacji politycznej, podobnie jak *przystąpić do zgody*, co zwłaszcza w XVII w., czasach wielu wojen, jest istotne. Zawarcie pokoju wiąże się też ze zobowiązaniem do wierności królowi. Zmierzenie do zgody, stanowiące cel dla ludzi, jest jednocześnie ideą przyświecającą każdemu na świecie prawu. Przy przywodzeniu, pociąganiu do zgody wskazuje się na autorytety rządzących, którzy gwarantują osiągnięcie celu, ale też napomina się ich, aby swych poddanych doprowadzali do zgody, podobnie jak braci, zobligowanych do

⁷ W objaśnieniach różnych leksemów występujących w dawnych tekstach przytaczam tylko to znaczenie, które związane jest z kontekstem, pomijam natomiast inne, zatem objaśnienie przytoczone tutaj jest przeważnie tylko fragmentem definicji zamieszczonej w słowniku.

utrzymywania zgody w rodzinie, wśród ludzi połączonych więzami krwi. W jednym z zapisów pokazaną drogę do zgody określono jako pewną, bliską i bezpieczną, co zapewne ma stanowić zachętę do jej podjęcia. Innym środkiem perswazji jest wyrażenie zdziwienia i zaniepokojenia w pytaniu, czy upadek – *obalenie królestwa* – nie jest wystarczającą motywacją przywodzącą do zgody. Filozoficznie wspomina się o czasie prowadzącym do zgody. Zastosowana tu metonimia – *serca* – wskazuje na element uczuciowy wiązany z pojęciem ZGODY:

Do tej zgody kázde ná świecie práwo/ zmierzác ma/ zgodę ma mieć zá cel
naypewnieyfzy (GórRozm E2v);

bácź iedno k czemu ia rzecz wiode/ Nie idęć ia ná zwądę bo wolę ná zgodę
(RejWiz 90v);

ftrony chcąc ku zgodzie bez obrażenia fumniénia przyść/ ná nas dobrowolnie
z pewnéy wiadomości nie żadnym obładzeniem/ áni iáką zdrádą ofzukaní
(...) dáli fie ná náfz wyrok (SarnStat 184);

A fnádnie w tym rofterku możem przydź ku zgodzye (RejWiz 149v);

żeby do zgody á do miłości fthany Páńkie z náfzymi Rycerfkimi przyfzły
(MycPrz II C4);

Przethoć Heráklitus Philozoph czáfu Sedycyey będąc profzony/ áby w orá-
cyey fwey którą miał do ludu dał rádę/ kthorymby fpofohem do zgody
Rzeczpośpolita przyść moglá (Phil R4);

gdy niemogli [*luteranie*] kfobie w zgodliwą iedność przychodzić/ inny Siem
złożyli fobie w Norymbergu (BielKron 210v);

Posłowie (...) do zgody i zawarcia pokoju przystępowali (St. Niem. Pam.,
wyd. 1899, s. 316);

Chmielnicki (...) do zgody chce przystąpić y Krolowi wiernie służyć (Hist.
o b., s. 22r);

Toć ich [*sejmów*] iuż lepiej nie fkládác/ iefli tákich niespokoynych ferc
y myśli nie złożyćć/ á do świętey zgody nie przyftąpićie (SkarKazSej 673a);

że iáko przy obráníu Paná Marfzałka náfzego do powfzechney prędko fκλο-
niliśmy się zgody, ták y przyfzłe náfzego koła namowy będziem ufiłowáli
przy láfce y afsyfencyi dobrego Bogá, oraz zá powodem WMWM Panow
rowną pieczętówác zgodą (J. Ostr. Daney. Swada, 1745 I, s. 10);

Han Tatarłki nakłonił się do zgody (W. Łubieński, Hist, 1763, s. 88);

iuż do zgody sie skłaniał y pewniey sie Pokoiu nizeli boiu spodziewał (S. Szolucha, Historyje, K 6v);

ieiliby fie co miedzy brácią takiego tráfiło/ tedy to miedzy nimi bráčia ichże (...) w miłości/ roftrzygnąć máią. Ku zgodzie y miłości obie ftronie/ á nie ku pomście przywodząc/ y nápominając (CzechRozm 248);

Profzę obeyrzyćcie fię ná to/ nabożnym y ku P. Bogu proftym fercem/ co was flufznie do zgody przywodzić ma (SkarKazSej 671a);

nas do zgody y iedności rzeczy Chrześciánom wiernym ze wfzytkich napotrzebneyfzey y nalepfzey/ przywodzifz (SkarJedn 245);

Dotknimy iuż przyczyn tych tákich niezgod wáfzych. Ktore poznawfzy/ przywodźmy fię do oddalenia ich: ábyfmy fię do świętey zgody przywiedli (SkarKazSej 674a);

Gdzie mafz iáką woynę ábo roznice/ ábo gdzieby iá twoi poddáni mieli: iáko możesz do zgody y pokoju chćiey przywodzić (SkarŻyw 799);

Oto teraz w Trydenćie Bifkupi záśiedli/ Aby lud roftárgnióny ku zgodzie przywiedli (KochZg A4);

ták vporny á niefpokoyny Swidrigayło Bolesław hárdzie kafał⁸/ á do przy mierza y wieczney zgody z Polaki náwieść fię żadnym fpořobem nie dał (StryjKron 574);

[*starzy panowie polscy, tj. panujący*] do zgody, do iedności záwždy poddáných fwoich wiedli, y dla tego przyięgáią *Pacem inter difsidentes manu tenebo* do tego przymiérzáiąc (...) áby zgodę w Pánu Kryřtuřie mnożyli (SarnStat 121);

Ná zgodę wieść/ ku zgodzie rádzći (Mącz 63c);

obálenie ták wielkiego kroleftwá/ (...) was do zgody nie przywodźi? (SkarKazSej 673a);

Oto teraz w Trydenćie Bifkupi záśiedli/ Aby lud roftárgnióny ku zgodzie przywiedli (KochZg A4);

Do ktorey zgody/ (...) niektorzy Grekowie przywieść fię nie dáli (SkarJedn 263);

⁸ *Kasać* 'okazywać śmiałą zuchwałą postawę' (SXVI).

A gdy ieden rządzí/ wŹyŹcy z swym rozumieniem do kupy idą/ y ieden
łącniey wŹytki do siebie y do zgody świętey pociągnie (SkarKazSej 691a);

Wiem iż káżdemu z waŹ pokoy miły/ (...) zgoda miła. Do tego wam tedy
drogę beŹpieczną/ pewną/ blifką pokázuujemy (ReszPrz 93);

Jest czas, co serca do zgody prowadzi (Sp. H. Lubom., Wybór, 1953, s. 32).

Niekiedy przywózenie do zgody wymaga niekonwencjonalnych metod. Zaangażowanie kreatywności, aby *wieść do zgody*, świadczy o uznaniu jej za cel, który uświęca środki. Ale także pokazuje zgodę w drobnych sprawach, bliŹszych zwykłym ludziom, o której mówi się w tonie znacznie łżejszym, żartobliwym. Zapis pochodzi z epigramatu *Iednánie* Wespazjana Kochowskiego⁹. Oznacza to ściągnięcie ZGODY z piedestału najwaŹniejszych wartości społecznych do codziennych relacji międzyludzkich, ale wartości wcale jej nie odejmuje:

Dwie fię fwrzą Kobiecie/ Samśiad ie do zgody wiodąc lunie obiema w oczy/
konew wody (Koch. Prozn. Ep., 1674, s. 69).

W zapisach z czasów średniopolskich zaznacza się też trudność, a nawet niemoŹność dojścia do zgody wówczas, gdy idzie o nieprzyjaciół i zadawane im krzywdy lub o zamiłowanie do swarów czy upór i tkwienie w błędzie stron, z powodu którego *nic nie szło ku zgodzie*. W jednym zapisie ZGODA pokazana jest jako jednoznacznie niepoŹądana – chodzi o zgodę między patrycjatem a stanem plebejskim, która zapewne naruszałaby zazwyczaj zamknięte granice tych stanów. PodwaŹanie *status quo*, zwłaszcza przez międzystanowe małżeństwa, nie było akceptowane społecznie¹⁰. Nieco inny charakter ma wieczny zakaz zgody (*niech z sobą nie przychodzą nigdy do zgody*) w zapisie z poematu *Dydo* Melchiora Pułłowskiego – w istocie pełni on funkcję przekleństwa¹¹. Jest podyktowany chęcią zemsty „zza

⁹ Oryginał jest dostępny w Internecie: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=33367 (epigramaty zamieszczone są po lirykach i mają osobną numerację stron).

¹⁰ Świadczy o tym np. wiele zapisów z *Liber Chamorum* W. Nekandy-Trepki, gdzie ton pogardy dla związków społecznie nierównych małŹonków jest aż nader wyczuwalny.

¹¹ *Dydo* Pułłowskiego oparta jest na zmienionej, przeniesionej w czasie wersji greckiego mitu o założycielce Kartaginy upowszechnionej w *Eneidzie* Wergiliusza (więcej o Dydonie por. SKA).

grobu” zdecydowanej już na samobójczą śmierć Dydony¹². Zakazuje ona swoim poddanym zgody z ludem Eneasza, który ją porzucił. Tym niemniej w dobie staro- i średniopolskiej uznanie ZGODY za niemożliwą i niepożądaną jest rzadkie:

Nieprzyjacioły pokłada Ony, ktorym krzywdę zada, Nie mnimając, by mogło być, By z nimi mogł ku zgodzie przyść (BierRozm 12);

ftrony Papiefskiej niechćieli nic opuścić/ przeto nic nie fzło kuzgodzie (BielKron 208);

y famże ná fwe Greki wypowiedá/ ifz fie w fwarách około wiary kocháiąc Biskupom Rzymńkim do zgody fie przywodzić nie dáli (SkarJedn 243);

w błędzie obaczyć fie nie możećie, y do zgody z chrześciány nie przyftępućiećie (M. Kor. Rozm., 1645, s. 101);

miedzy ktoremi [*prawami*] też to było iedno/ áby Pátrycyufowie nie poy-mowáli żon s Plebeufzow/ (...) á to fnadź dla tego/ áby nigdy ku zgodzye nie przychodzili (BielKron 119);

Miecze/ zbroiá/ y ogień/ tákże też y wody/ Niech s fobą nie przychodzą/ nigdy więc do zgody (PudłDydo B5v).

ZGODA – cel jest rozumiana jako wspólne stanowisko, ustalone razem widzenie świata, ale też jako pogodzenie w sytuacjach konfliktowych. Do nich odnosi się fraza czasownikowa *do zgody się wrócić*. Pośrednio do metafory wędrówki i jej celu nawiązuje przedstawianie zgody jako przedmiotu poszukiwań, wyrażone określeniami *do zgody trafiać* (‘utrafić, ugadzać w cel’ (L)) i *ku zgodzie drogę znaleźć*. Tu jednak w zapisach zwrócono uwagę na przeszkody, które drogę do zgody zagradzają, uniemożliwiając jej osiągnięcie – jest to *złość* oraz odstępianie

¹² „O poddani, jeśli krwie co tyryjskiej macie, Albo jeśli co godna zdrada dobrze znacie, Śmierć mą jednym tym darem, proszę was, poczcicie, I z tym samym duszę mą do piekła pošlicie. Tak wy sami jako też waszy potomkowie, Niechaj to dziś darują biednej mojej głowie, Aby nigdy ten naród jego narodowi chętliv nie był i wasz brzeg włoskiemu brzegowi, Miecze, zbroja i ogień także też i wody, niech z soba nie przychodzą nigdy więc do zgody. Ale owszem, pilniuchno czynicie to staranie, jakobyście przyczynie zawždy mieli na nie, A za leda przyczyną, mścicie sie mej krzywdy Szwanekować im, boć i Bóg nie lubi jej nigdy.” Cytat pochodzi z wydania S. Adalberga J. Stoka, M. Pudłowskiego i J. A. Kmity *Powieści wierszowane: 1564–1610*, Kraków 1897, Seria: *Biblioteka Pisarzy Polskich*, nr 33, s. 38 (<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=1243&from=publication>).

od Kościoła, widziane w dobie sporów religijnych jako największe zło. Jako przeszkoda, która *zamieszała i zakopała nam* (społeczności) drogę symbolizującą zapewne postęp i rozwój w różnych dziedzinach, przedstawione zostało przeciwieństwo ZGODY – *niezgoda stanów koronnych* wraz z *różnością* (*różność* ‘różnica, niejednakowość’ (L)) i *gniewem pańskim*. Wydaje się, że w *różności i niezgodzie stanów koronnych* chodzi o różnice majątkowe i wynikające z tego zróżnicowanie prestiżu, ale być może też o odmienność poglądów:

O Panie moy/ ktoż fię tego nie przelęknie/ á do zgody fię bráterfkiey y miłości
nie wroci? (SkarKazSej 672b);

Nie możemy do iedności przyść/ zaślepiła nas złość náfzá/ ku zgodzie drogi
náleść nie możemy/ ani iey naydziemy (OrzRozm C3v);

Ten fám ieft kościół S. iáko mátká wízytkiego Chrześciáńftwá/ od ktorey
dzieci niepokoyne á niepoftufzne odftápiwfzy/ do zgody nigdy nie tráfią
(SkarJedn A3v);

Ale mali fie prawdá rzec/ iáfny gniew Páńki á rozność á niezgodá ftanow
Koronnych zákopála á zámiefzáła nam drogę (RejZwierc 119).

W literaturze doby średniopolskiej, zwłaszcza renesansowej, metafory takie (przede wszystkim te o rodowodzie biblijnym) są dość często wykorzystywane tam, gdzie mowa jest o pojęciach ze sfery duchowej. Puzyńska [2013 (2002): 330] zauważa je w analizie pojęcia doskonałość: „językowy obraz doskonałości w (zawężonym) sensie jej metaforyzacji w dużym stopniu został przejęty z tekstów biblijnych (...). Stamtąd pochodzi ujęcie doskonałości jako punktu docelowego wędrówki człowieka (...). Doskonałość jest też metaforyzowana jako przedmiot, którego się szuka, który się daje, który się ma, miewa, który się bierze i który można utracić”. ZGODA także jest metaforyzowana jako przedmioty różnego rodzaju.

Lakoff i Johnson [1988: 48–55] w wyniku analizy różnych metafor pojęciowych stwierdzili, że pojęcia abstrakcyjne są traktowane jako rzeczy i chociaż badaniom poddali metafory w języku współczesnym i obcym, takie ujęcie bliskie jest także staro- i średniopolszczyźnie. ZGODA w czasach dawniejszych widziana była wielokrotnie jako rzecz, przedmiot podlegający różnym czynnościom.

Ujęcie w kategoriach przedmiotu poszukiwań jest drugim częstym sposobem metaforyzacji ZGODY, wyrażonym czasownikami *szukać* i *naleźć*

(‘odnaleźć, odzyskać (o obiektach zagubionych lub takich, o których istnieniu się wie; o sytuacjach będących wynikiem celowego działania’, ‘uzyskać, dobrać, osiągnąć, otrzymać, mieć’ (SXVI)). Szukanie zgody przedstawione jest jako zalecenie (*szukaj pilnie*), a nawet przymus pod rygorem utraty łaski bożej. Szukanie zgody i postanowienia (*postanowienie* – tu ‘stan ducha, umysłu; ustatkowanie’ (SXVI)) dotyczy zgody z Bogiem i jego prawami, albo zgody z człowiekiem – *bratem*, zapewne rozumianym biblijnie jako bliźni. Ale ma też szerszy aspekt – polityczny, skutkuje zawarciem pokoju, pozytywną konsekwencją dla całej społeczności. Zgoda odnajduje się także za sprawą mądrości bożej, wówczas możliwa jest nawet między rzeczami przeciwnymi. Tak jest też w wypadku zgody macierzyństwa z dziewictwem – zgoda dwóch wykluczających się pojęć znajduje się w osobie Matki Bożej:

iż pokiś ná tey nádziei á ná tey omylney drodze żywotá fwego/ fzukay pilnie káždey zgody á káždego poftánowienia w nędznym fercu fwoim/ ábyś ie zawždy czyfthe (...) miał przed Pánem fwoim (RejPos 181v);

mowi Chryftus (...) ná modlitwę twoię vfzy zátkam/ ná ofiárę twoię iáko kaimowę nie weyźrzę: iefliś brátu twemu nie życziwy. (...) Dla tego záraz zgody y przyiáźni brátá mego fzukáć/ y náleść iá mużę (SkarKazSej 672a);

ále w thym Woiewodá fzuwał zgody/ ták długo áż fobie pokoy przez zgodę y przyfięgę wczynił z náfzymi (BielKron 424);

DWie rzeczy fobie przeciwne/ á ftać pośpołu nie mogące/ w mądrości Bożej porownanie y zgodę náłázły (SkarJedn 43);

Máćierzinftwo z dziewictwem w Pánnie zgodę náłázło (SkarŻyw 112 marg).

Niekiedy jednak pojawia się zalecenie przeciwne – *zgody nigdy nie szukaj*. To negatywne ujęcie dotyczy szukania zgody w błędzie i wskazuje na bezsensowność takiego działania, nie umniejszając pozytywnego wartościowania zgody. Przeciwnie – jej dodatnia ocena jest tu podkreślona przez zestawienie z *prawdą*, zawsze nacechowaną pozytywnie, niezależnie od skomplikowanych znaczeń i różnych punktów widzenia – *Bo prawda ieft iedna/ fałsz rozmaity* (ReszPrz 15). Inaczej jest w kolejnym zapisie, który pokazuje rzadką w dobie staro- i średniopolskiej ambiwalencję aksjologiczną zgody – jeśli chodzi o szukanie zgody z niewiernymi – oznacza ono tyle, co zaprzeczyć się Boga i Chrystusa, czyli jest skrajnie negatywnie

oceniane, co potwierdza prośba *Panie Boże uchowaj*. Zatem ZGODA może być różnie wartościowana w zależności od jej stron i przedmiotu, ale nie zdarza się to często:

Przeto téż w błądzie/ iáko prawdy/ tak téż áni zgody nigdy niezfukay
(OrzQuin F3);

iefli by chćieli pokoiowi te^{mu} docześnemu folgować y zgody z niewiernymi
zfukác/ muśieliby fię Bogá y Chriftufá záprzeć/ cze⁸⁰ eże Pánie Boże vchoway
(NiemObr 11,10).

ZGODA jest też przedstawiana w kategorii przedmiotu, który narażony jest na uszczerbek, niebezpieczeństwo, który trzeba objąć ochroną. Tu występują czasowniki *zachować, chować* ('strzec, ochraniać, mieć w opiece, utrzymywać przy życiu', 'spełniać, przestrzegać, zachowywać' (SXVI)), *strzec, bronić, pilnować, zatrzymać* ('nie puścić z ręki', 'zadzierżyć, od upadku zachować, utrzymać', 'ochronić, zabezpieczyć' (L)). Takie ujęcie pojawia się już w staropolszczyźnie w zaleceniu: *ma być zachowan pokój i zgoda*, które dotyczy braci, czyli relacji z najbliższymi. W renesansie także zachowanie zgody (często występującej wraz z pokojem, jednością) przedstawiane jest jako życzenie czy zalecenie – występuje tu partykuła *aby*, czasem przywołuje się autorytety biblijne, np. Mojżesza, ale też zwraca się uwagę na zwierzchnika, przywódcę, który takie zabiegi ułatwia. Zgoda, która ma być zachowana, dotyczy tu ogólnie rozumianych społeczności ludzkich. W kontekście jej zachowania przedstawiono wzorzec *człeka spokojnego i miłość, zgodę i pokój z każdym zachować usiłującego*, który *ze wszelaką miernością i cichością znosi i cirpi innych*, a także ideał społeczeństwa, którego członkowie, zachowując między sobą zgodę, są jak *członki jednego ciała*. Konwencjonalne, znane od Arystotelesa, porównanie państwa czy społeczeństwa do ludzkiego ciała, motyw *corpus organicum*, jest dość często wykorzystywane w dobie średniopolskiej. Fraza *bronić zgody* została dwukrotnie użyta w modelowym opisie uporządkowania Rzeczypospolitej, w której każdy zna i akceptuje swoje miejsce. Przywołano tu przodków, zazwyczaj powszechnie darzonych szacunkiem i uważanych za godnych naśladowania, którzy *łacno bronili zgody*. Ukonstytuowanie państwa (*rzeczpospolitą tak postanowiono*) służy konkretnemu celowi, będącemu jednocześnie zaleceniem dla współczesnych: *żeby każdy łacniej*

mógł bronić dobra pospólnego i zgody sąsiedzkiej. Zestawienie to – *dobro pospólne i sąsiedzka zgoda* – wskazuje wartości społeczne, zapewne powszechnie uważane za doniosłe. DOBRO, jedno z nielicznych pojęć, które nie podlegają ambiwalencji aksjologicznej, umieszczone w szeregu ze ZGODĄ podkreśla jej wartość (szerzej o zestawieniach zgody z innymi rzeczownikami oraz z przysłówkami będzie mowa dalej):

ktorym obyczayem ma byczy zachovan pokoy y tez zgoda miedzy bracją
(1484 Reg 715);

Moyżefz (...) prawa takowe przepisał y ceremoniami zwierzchnymi
obwiał/ czego wftykiego przeftregając/ mogli pokoy y zgodę pozwierz-
chownie/ między fobą zachować (NiemObr 8);

aby takowego pokoju wiecznego y zgody pod pewnością y mocą wietfzą
ftreglifmy y chowali SarnStat 1114);

we wflem/ co fye fcyąga ku lepffemu (...) wfftykogo koſcyoła/ aby pewna/
dobra/ y porządna fprawá/ zgodá/ y yedność zachowana była (KromRozm
III G2);

Należy (...) abyfmy miedzy fobą zgodę y miłość zachowali y ſwiátu okazáli
(WujJudConf 12);

zgody á yednoſci nye mogliby myędzy fobą zachować/ gđzyeby nyebyło kogo
nád nimi/ ktoby ye zgadzał (KromRozm III L7v);

we wflem/ co fye fcyąga ku lepffemu (...) wfftykogo koſcyoła/ aby pewna/
dobra/ y porządna fprawá/ zgodá/ y yedność zachowana była (KromRozm
III G2);

Bo ty księgi X. K. nie wabią do ſiebie człeka ſpokoynego: y miłość/ zgodę
y pokoy z káżdym zachować wſilującego: ále prawie od ſiebie iákoſ náporząd
gwałtem odpychaią (CzechEpPorz *3v);

iżebyfmy zgodę miłość/ y yedność myędzy fobą zachowuyac/ (...) yáko
członki yednego cyála/ wſfelákim obyczáyem wfftykim wobec y káżdemu
zwálſzczá przyftoyącym/ yeden drugyego wſpomagáli (KromRozm III B2v);

powołáni iestecie/ ze wſzeláką miernością á cíchością/ we wſzelákicy
łáskáwoſci/ znoſząc a ćirpiąc ieden drugiego/ przez miłość ſpołeczną/
stáráiąc ſie/ abyſcie zachowali iedność á zgodę w duchu: ktorey iedności
ieſth zwiąſką Duch s. przez złączenie á ſpoienie pokoju (RejPos 94);

SWarom przeto waśniam y nienawiściom/ by namniey nietrzebá przywykać:
Lecz ćichości/ pokoioi/ a zgody pilnować (ModrzBaz 68)¹³;

tedy Rzeczpospolitą tak poftánowali/ żeby fie każdy fwéy powinności trzymał/
á pilnując rzeczy iednéy y wrzędu fwégo/ tą drogą łączniéy dobrá pofpólnego/
y zgody mógł brónić fąsiedzkiéy (...) W téy Rzeczypospolitéy tak opifánéy/
gdy żyli przodkowie náfzy/ wfzyfcy pilnując wrzędu fwégo/ łączno bronili
zgody: nieubiégał żołniérz pługu kmiotkowi: nie wádził fie o fzałbę z żoł-
niérzem Káplan (OrzJan 50).

Kilka zapisów, w których pojawia się fraza *zgodę chować i strzec*: *obiecujemy zgodę chować, iżebyśmy pokoju i zgody strzegli i chowali ...*, *obiecujemy, abyśmy pokój, zjednoczenie i zgodę strzegli, aby pokoju i zgody strzegliśmy i chowali, aby zgoda była chowana*, pochodzi z jednego źródła – ze Statutów Sarnickiego. *Zgoda i pokój* w tym wypadku nazywają akty mające moc prawną – ustanawiają porządek rzeczy i czynią go obowiązującym. Znaczenie leksemu *zgoda* jest tu ukonkretnione – ‘umowa ustalona za zgodą uczestniczących stron, to, na co strony się zgodziły’ (o prawnym znaczeniu *zgody* będzie mowa dalej). W zapisach ze Statutów i *Metryki Przywilejów Koronnych...*¹⁴ *zgoda* jako umowa prawna dotyczy spraw politycznych, międzynarodowych, np. przywilejów nadanych Księstwu Pruskiemu przez Władysława Jagiełłę w 1436 r.¹⁵, a także wewnętrznych, jak uregulowania związane z uciezkami kmieci ze wsi. Formuła *zgody strzec, zgodę chować* jest kilkakrotnie powtarzana w tekście konkretnego aktu, jak np. wspomniany tu *PRZYWILEY POKOIV Y ZGODY* i wzmocniona okolicznikami: *mocniej i pilniej, chętniejszą czujnością, pewniejszym pilnowaniem, umocnieniem i mocą, pod pewniejszej pilności mocnością i mocą*. Świadczy to o wielkiej wadze,

¹³ W tym zapisie *zgoda* łączy się z *cichością* (‘skromność, prostota, pokora, łagodność, niewojowniczość’ (SXVI)). Skojarzenie to wywodzi się z biblijnej frazy „być cichym i pokornego serca”: *uczcie się ode mnie żem jest cichy i pokornego serca* [z Biblii Wujka za: Bieńkowska 1992: 48]. *Zgoda* zestawiona jest z *cichością i pokojem* w opozycji do *swarów, waśni i nienawiści*. O zestawieniach *zgody i niezgody* z różnymi pojęciami będzie mowa dalej.

¹⁴ *Statvta y Metrika Przywileiow Koronnych, Ięzykiem Polskim Spisane, Y porządkiem prawie przyrodzonym a barzo snadnie nowo zebrane: Przez Stanisława Sarnickiego Szlachcica y obywatela Chełmskiej ziemi Woysk. Krasn.* W Krakowie, w Drukarni Lazarzowey, Roku Pańskiego, 1594. Oryginał jest dostępny pod adresem <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/doccontent?id=83290&dirids=1>.

¹⁵ Przywilej zapisano na stronach 1066–1085.

jaką przywiązywano do przestrzegania ustalonej zgody. Jednocześnie taka powtarzalność wpływa na rozumienie pojęcia ZGODA, czyniąc je wartością nienaruszalną:

A iżby zgodą z takim wważeniem wczyniona/ z wietfzą oftrożnością mogła byđ od oboiey ftrony mocniéy y pilniéy chowana ... obiecuiemy (...) takąw zgodę we wfzyftkich ich ártykułach y punktciéch chować (SarnStat 1080);

A iżby chętnieyfzą czuynością tą zgodą omienioną była chowana ikazuieimy obyczaj przyięgi fpołobem niżéy năpifănym (SarnStat 1080);

My, Brăt Păwel z Ruzdorffu (...) Oznăymuiemy (...) iż wczynionă y wtwierdzonă zgodę y pokóy iăko fie rzekło/ Roku Pańſkiego 1436 (...)/ bęđziemy go ftrzędz chować (SarnStat 1085);

Oznăymuiemy (...) Iż nigdy My ani potomkowie năfzy (...) Królowi/ ábo Królestwu iego Polſkiemu/ żadnych wojen niebęđziemy zruſzać: ále wieczny pokóy y zgodę z (...) Pănem Królem (...) bęđziemy (...) chować (SarnStat 1085);

ABy zgodă między wfzyftkimi była chowană/ wfstawiamy: áby kmiecie/ którzy (...) wćiekăiă/ gdy bęđă znaleźieni pănóm fwym (...) áby byli przywroceni (SarnStat 663);

Miftrz/ y iego potomkowie Zakonu năſzégó Miftrzowie wielcy/ (...) ninieyfzą zgodę y wieczné przymiérze/ pokóy y poſtănowieni z Naiafnieyfzym Ie^o M. Kaźmierzem Królem/ (...) bęđă chować/ wypełniăć y ftrzędz (SarnStat 1106);

A iżebyfmy takąwégó pokoiu wiecznego y zgody pewnieyfzym pilnowăniém/ vmocnieniém/ y mocă ftrzegli y chowăli (SarnStat 1070);

ábyfmy takąwy pokóy wieczny ziednoczeni y zgodę pod pewnieyfzégó pilnoſci mocnoſciă y mocă ftrzegli (SarnStat 1099);

tégó pokoiu wiecznégo y zgody pod pewnieyfzym fpołobem y pilnieyfzą mocă (...) frzeglifmy (SarnStat 1104);

áby takąwégó pokoiu wiecznégo y zgody pod pewnoſciă y mocă wietfzą ftrzeglifmy y chowăli (SarnStat 1114).

Do ujęcia ZGODY jako przedmiotu, którego trzeba strzec, nawiązuje przywołana w renesansowym zapisie postać *stróża pokoju i zgody*. Taka rola pojawia się w zaleceniu dla *zwierzchnego pana*, zapewne króla, wskazując wzór jego postępowania i zwracając uwagę na jego odpowiedzialność za

najważniejsze wartości społeczne. Obok *stróża zgody* umieszczono tu rolę *porównacza niezgód* – stanowi ona uzupełnienie i doprecyzowanie zobowiązań króla. Leksem *porównacz* ‘ten, kto godzi, rozjemca, mediator’ jest w szesnastowiecznej polszczyźnie rzadki (tylko 2 notacje i *porównywacz* ‘rozjemca, mediator’ (SXVI) – jedna notacja), ale o ważności samej funkcji może świadczyć znaczna liczba synonimów, m.in. znany już w staropolszczyźnie *jednacz*, a także *dzielca*, *pochwaliciel*, *pośrednik*, *rozjemca*, *umowca*, *zgodziciel*¹⁶. W zapisie prezentowana jest antonimiczna para ZGODA i NIEZGODA, obie uzupełnione innymi pojęciami – po stronie ZGODY – POKOJEM, po przeciwnej – SWARAMI, w świecie wartości społecznych są to dwa bieguny aksjologiczne. Taka opozycja wyodrębia i doprecyzowuje sensy wszystkich wymienionych pojęć:

zwierzchny Pan/ ma być powodem y ftróżem pokoiu á zgody miedzy obywatelmi/ á fporow y niezgod ma być vftáwicznym porównáczem (ModrzBaz 21v)¹⁷.

Taki obowiązek króla wobec poddanych eksponuje się też w kontekście zawierającym frazę czasownikową *starać się o zgodę*, która tu przedstawiona jest jako swojego rodzaju warunek właściwego funkcjonowania państwa, wyrażony życzeniem: *aby w państwie wszystko było zgodnie i porządknie*. Porównanie państwa do *jednego dostatniego i porządnego domu* służy przybliżeniu odbiorcy wagi starania o zgodę. Ono samo przybiera czasem formę deklaracji, jak w siedemnastowiecznym zapisie. Wyrażenie *starać się o zgodę i miłość* jest też używane w kontekście zagrożenia całej społeczności chrześcijańskiej przez pogaństwo. Wewnątrz tej społeczności w polemikach religijnych pojawia się nieco inne ujęcie – zarzut nieskuteczności, a nawet przeciwnego efektu starania o zgodę, gdy chodzi o heretyków widzianych okiem kontrreformacji. Częstym motywem takiego dyskursu jest odmawianie stronie przeciwnej, zazwyczaj heretykom, zdolności do zgody (będzie o tym mowa dalej):

¹⁶ Np. *dáli sie ná nářz wyrok (...) y ná nas iáko iednacza/ pochwaliciela y definitora/ álbo przyiaćielkiego zgodzićielá* (SarnStat 184); *definitor praw*. ‘sędzia polubowny, rozjemca’ (SXVI), *pochwaliciel* ‘ten, kto zatwierdza, aprobuje’ (SXVI).

¹⁷ Ten sam sens wyraża zapis, w którym skonstrastowano *niezgodę* ze *zgodą*: [powinność króla] *niezgody miedzy obywatelmi wykorzeniać/ á zgodę ftánowić* (ModrzBaz 15v).

Chciałbym też/ áby fie stárał/ o fpolną poddanych zgodę/ y miłość/ áby iáko wiedzny dostatniem/ á porządnym domu/ ták w iego páństhwie wftytko zgodnie/ á porządnie było (GórnDworz Ii7);

będziem ftarać fię o zgodę (Kon. 24)¹⁸;

A o zgodę o miłość z pilnością fię ftárać. W kteryby čás rátować cny krwie Krześcijánfkiey. Ktora fię znácznie leie od ręki Pogánfkiey (CzahTr E2);

á tám gdzie fię ná fwoich fynodziech o zgodę ftaráią [*heretycy*]: niezgody y Heretyctwá y fect wiécye przyczyniáią (SkarJedn 19).

W niektórych kontekstach zwraca się też uwagę, że ZGODA, jej zachowanie i utrzymanie, wymaga poświęcenia własnej korzyści. Warto dla niej *swego ustąpić*, jest tak wysoko ceniona, że dla niej *nie żal pracy ani szkody* prywatnej. Rezygnacja z czegoś dla zgody oznacza stawianie dobra wspólnego ponad osobiste:

A woli gdy by tego była potrzebá/ dla zgody y iedności/ y fwego vftąpić/ byle pokoy á miłość cáła zoftawała (SkarJedn 371);

Bo puźczę tániey grofzem zwłáfczá iefli fwemu/ A obcemu y dármo by iedno dla zgody/ Prze ktorą mi nic nie żal pracy áni fzkody (HistLan F6).

W ujęcie ZGODY jako przedmiotu w stanie zagrożenia wpisuje się także określenie *zatrzymanie zgody*, sugerujące, że ZGODA to coś, co może wymknąć się z rąk, zniknąć. Tu znów mowa o roli zwierzchnika – postać ojca i braci oraz obraz domu i stołu odnosi się do państwa. I choć zaznacza się *wiele społecznych rzeczy*, które motywują do zatrzymania zgody, to jednak najbardziej eksponowana jest odpowiedzialność kogoś, kto sprawuje władzę. Działania dla zatrzymania zgody, miłości i pokoju są ważne także w szerszym sensie społecznym, ważne dla ojczyzny (rozumianej szerzej lub wężiej) na tyle, że stają się przedmiotem prośby o błogosławieństwo i wsparcie zwierzchnika – zapewne króla:

Bo brácia w iednym domu ácz do zátrzymánia zgody/ máią wiele fpołecznych rzeczy/ ktore ich miłość wiążą: (...) włzakże iefli iednego oycá (...) mieć nie będą: prętko fię v ftołu powadzą (SkarJedn 59);

¹⁸ Ten sam sens ma zapis: *biegali między nim a woiskiem, staraiąc sie zeby zgodę uczynili*. (M. Scibor-March.-Hystżmosk. woy., rkp., s. 6r), ale fraza *starać się o zgodę* została tu rozbudowana do zdania podrzędnego.

aby (...) W. M. mego Mćiwego Páná przedsięwzięcie/ (...) dla zadržymánia zgody/ miłości/ pokoju/ w oyczyźnie názey mnożyć y błogofławic raczył (ReszList 192).

Stan zagrożenia, w jakim przedstawia się zgodę, może okazać się na tyle poważny, że może ona zginąć, na co zwrócono uwagę już w staropolskim zapisie. Wskazuje on zarówno niebezpieczeństwo – *rozpuszczone łakomstwo*, jak i sposób jego ograniczania – *sprawiedliwość* i zaznacza, że bez tej kontroli zgoda i pokój by zginęły. Ten sam sens powtórzono w XVI wieku. Wypowiedzenia pochodzą z dokumentów państwowych (Kodeks Działyńskich i *Statuta...* Sarnickiego), stąd ich jednakowy sens, powtórzenie świadczy ponownie o wadze, jaką przywiązywano do zgody w kontekście funkcjonowania państwa. Warto zwrócić uwagę, że w kontekście zgody, której grozi zguba, pojawia się staropolskie *łakomstwo* i renesansowa *pożądliwość* – czyli *CHCİWOŚĆ*¹⁹, jeden z grzechów głównych, a po drugiej stronie *SPRAWIEDLIWOŚĆ*, jedna z cnót kardynalnych, ta, która w ujęciu platońskim²⁰ łączy i utrzymuje w porządku trzy części duszy, którym odpowiadają pozostałe cnoty. Zgoda wystąpiła tu obok najdonioślejszych pojęć aksjologicznych z obu stron skali – z jednej strony jest to cnota główna, z przeciwnej – grzech główny, co ją sytuuje w tym samym wysokim rejestrze pojęć-wartości. Otoczenie, w jakim występuje jakieś pojęcie, powiązania z innymi pojęciami, mają niewątpliwy wpływ na jego postrzeganie przez człowieka.

Ysze rospvsczone łakomstwo, aczby sprawiedlywoscą nye bylo sklonyono, tedi zgoda (concordia) y pokoy myedzi lvdzmy by zgynaly (Dział 1)²¹;

á wřzákóz niepohámowána požądliwość/ by nie była pohámowána ftáráním fprawiedliwości/ tedyby záprawdě zgodá y pokóy między ludźmi zginęła (SarnStat 138).

¹⁹ *Łakomstwo* ‘chciwość, skąpstwo’ (Sstp), *pożądliwość* ‘gorące pragnienie, nieodparta chęć posiadania lub osiągnięcia czegoś; chciwość, żądza’, ‘żądza zmysłowa, namiętność’ (SXVI).

²⁰ Platon wyróżnił trzy części duszy i odpowiadające im cnoty: część rozumną, związaną z cnotą mądrości, część impulsywną, związaną z męstwem, i część pożądlivą – z umiarkowaniem. Sprawiedliwość to czwarta cnota, która „nadzoruje” resztę [Tatarkiewicz 1978: 98].

²¹ *Rozpuszczony* ‘nieopanowany, rozzuchwalony’ (Sstp).

Do ginięcia nawiązuje kolejny zapis, w którym zastosowano personifikację ZGODY. Wyczuwalny jest w nim ton żałobny, bo mowa jest o śmierci wielu wartości i to tych z samego szczytu hierarchii. Zgoda wraz z dużym otoczeniem spersonifikowanych wartości jest tu przedstawiona jako śmiertelna ofiara, która *dała gardło* (*dać gardło* ‘ponieść śmierć, umrzeć’ (SXVI)²²) pod *lutrowym bałamuctwem* (*bałamuctwo* ‘brednia, głupstwo, wprowadzanie w błąd, kręctwo, oszustwo, zwodzenie’ (SXVI)). Kontekst pochodzi z utworu powstałego w nurcie polemik religijnych – *Przestrogi Pastyrskiej* Stanisława Reszki, kanonika warmińskiego. Pojęcia – ofiary to ZGODA w stałym sąsiedztwie MIŁOŚCI, POKOJU i JEDNOŚCI oraz inne związane ze stosunkami międzyludzkimi – UPRZEJMOŚĆ, ŻYCZLIWOŚĆ, STATECZNOŚĆ, ale też ze stosunkiem do Boga – WIARA, CNOTA, PRZYSIĘGA. Umieszczenie *zgody* wśród tak nagromadzonych nazw nacechowanych pozytywnie pojęć potwierdza jej odczuwanie jako równie ważnej:

Dała gárdło pod tym Luthrowym bałamuctwem wiará/ cnotá/ przyięgá/ pokoy/ zgodá/ miłość (ReszPrz 74).

ZGODA w dobie staro- i średniopolskiej była przedstawiana jako przedmiot wymagający ochrony, ale w innych ujęciach ona sama stanowi ochronę. Jest metaforyzowana w kategorii budowli obronnej – muru i wału obronnego, które od starożytności stanowiły zewnętrzną część zabudowy miasta (lub zamku), chroniącą przed wtargnięciem nieprzyjaciół i gwarantującą bezpieczeństwo mieszkańcom, co obrazuje np. zapis z kroniki M. Bielskiego: *wielkie/ przykre/ á głębokie doły/ y mury mocne miáštá broniły* (BielKron 265), *Lętko czarny (...) miásho ich [mieszczan krakowskich] murem y wálem obtoczył* (BielKron 365v). Tak widziana zgoda odwołuje się do poczucia bezpieczeństwa, przez co zyskuje dodatkowe pozytywne nacechowanie. Potwierdza to *stworność* przedstawiona jako *niedobyte ogrodzenie*: *Nie ięst potrzeba wysokich grodów stawiać y wieżami ie Ku przebywaniu krolewi ogradzać. Bo toz jamo niedobyte ogrodzenie ięstci stworność mieszczan* (BielŻyw 144). Zgoda jako metaforyczny mur i wał określana jest przymiotnikami *najpewniejszy, mocny i najmocniejszy – żadne nie są mocniejsze mury i wały niż zgoda, jedność i miłość sąsiedzka* – ta renesansowa treść została

²² *Gardło* w XVI w. to przenośnię ‘życie, koniec życia, śmierć, kara śmierci, narażenie życia’ (SXVI), występuje w licznych frazeologizmach związanych ze śmiercią.

powtórzona w 1. poł. XVIII wieku. Epitety *pewny*, *mocny* i *niedobyty* ('nie do zdobycia, nie do pokonania przemocą, w walce' (SXVI)) nadają zgodzie walor trwałości i niezniszczalności, czyniąc z niej gwarancję bezpieczeństwa. Do kategorii budowli nawiązuje też przedstawienie zgody (wraz z pokojem i jednością) jako fundamentu, podstawy, podpory²³, *na czym wszytka Rzeczpospolita stoi* i którym *jest podparty Kościół święty*. Wskazuje to na doniosłą rolę zgody – chwiejność podstawy oznaczałaby zagrożenie dla całego państwa, tak świeckiego, jak i kościelnego. Metafora budowli obronnej łączy się z częstym przedstawieniem zgody jako czynnika wzmacniającego zdolność obronną Rzeczpospolitej, o czym będzie mowa dalej²⁴:

Zgoda pobożna/ Polfki mur napewnieyfzy (PowodPr 56 marg);

Mocne mury zgoda. (-) Bo gdzie niezgodą y rozdział (...) tam ieft vpadek krolewa (...) (Brát pomagający brátu fą iáko miáfto mocne.) Zadne nie fą mocnieyfze mury y wały v miáftá/ iáko zgodá/ jedność/ y miłość fąsiedzka iednego ku drugiemu (SkarKazSej 683b);

żadne nie fą mocnieyfze mury y wały, iáko zgoda y miłość iednego ku drugiemu (J. Ostr. Daney. Swada, 1745 V, s. 8);

Ktoż lepiej pokoy/ y zgodę/ y jedność miedzy ludźmi/ ná czym wfzytka Rzeczpospolita ftoi/ vczynić może/ iáko ieden? (SkarKazSej 691a);

Nápominanie ku zgodzie á jedności bráterfkiey/ bo thym ma być podpárt wfyty kościół Páńfki (LubPs cc3v marg).

Kolejnym sposobem metaforyzacji ZGODY w dawnej polszczyźnie jest ujmowanie jej w kategorii całości. I ten sposób przedstawienia wiąże się z uwrażliwieniem na niebezpieczeństwo, jakie grozi ZGODZIE – całości. Jest nim utrata owej całości – można *zgodę na wiele części rozerwać*. Sugeruje

²³ Przy pomocy metafory fundamentu, podstawy budowli przedstawiano w epoce odrodzenia także inne wartości, np. CNOTĘ: *y táki kłafztor záłożył/ z takim dobrym ćwiczeniem y fundámentem cnot duchownych* (SkarŻyw 508) i CZYSTOŚĆ, por. Raszewska-Żurek 2012c: 105. Na obecność metafory budowli, fundamentu w skonwencjonalizowanej i szablonowej metaforyce współczesnych kazań zwraca uwagę Matuszczyk [2007: 83].

²⁴ W „budowlaną” metaforykę wpisuje się też niezgoda przedstawiona jako siła niszcząca heretyckie budowle stawiane na piasku. Jest ona skojarzona z cechami niestałości, niepewności i chwiejności: *A głupi Haeretycy/ różne zbory swoje buduią ná piątku: ktore záfię jámiz obaláią niezgodámi fwemi* (WujNT 32).

to postrzeganie zgody jako delikatnego materiału, który może się *rwać*, *rozrywać*, jak np. (metaforyczna) *przędza: przędzę życia ludzkiego rozrywając* (K. Szolucha, *Historyje*, K.15v). Jednak czasowniki, które występują w takich kontekstach – *rwać*, *targać*, *potargać*, *rozerwać* (i rzeczownik *rozerwanie*), *roztargać*, *roztargiwać* w dawnej polszczyźnie nie odnosiły się do rzeczy delikatnych, podatnych na rwanie, lecz do przedmiotów solidnych. Jeśli spojrzysz na ich konteksty (w dosłownym znaczeniu²⁵): *łańcuchy rozrywał y pętá łamał* (WujNT Mar 5/4), *one powrozy na sobie [Samson] rostárgnął y rozerwał* (LeopIudic 15/14), *aż iedná więtsza nawałność (...) podięłá okręt ná sie/ y rozerwála ij* (HistRzym 11v), *Zygmunt I (...) końskie rozrywał podkowoy* (B. Chmiel. N. Ateny, 1746, t. II, s. 352), to widać, że konotują one użycie znacznej siły, nawet siły żywiołu (*nawałność*) czy biblijnego Samsona. Ponadto – z racji niektórych użyć: *ktorego [młodzieńca] gdy niemogł zwyciężyć (...) kleszczami kazał na nim ciało potargać* (BazHist 271v); *kleszczami targać* (z Knapskiego – L); *ktorego zdraycę poimano (...) Kleszczami rospalonemi Ciało targano na Koniec Czeroma Konmi rostargano* (A. Kom. *Dziejopis*, K. 103r–103v), przez brutalność, z jaką się łączą, muszą budzić grozę. Ale brutalność niewątpliwie nieco inaczej była postrzegana w dawniejszych czasach niż współcześnie – dziś jest zjawiskiem ekstremalnym i niewyobrażalnym, wówczas towarzyszyła człowiekowi tak często, że była niemal normalnością.

Tak więc ZGODA jako całość narażona jest na gwałtowne destrukcyjne działania. Targanie grozi zgodzie chrześcijańskiej, zalecanej przez naukę Chrystusa, toteż przedstawione w zapisach działania sprawców odbywają się nie tylko *nie w imię Chrystusowe*, ale także za podszeptem szatana. Ale odpowiedzialność ponosi także człowiek, a szczególnie jego negatywne cechy i uczucia, jak krewkość i niewdzięczność, nieprzyjaźń. Do stawiania dobra wspólnego ponad indywidualne poglądy nawiązuje zapis mówiący, że zgoda sama sobie gwałt czyni, gdy się rozrywa z powodu sprzeciwu jednej osoby. Jest to nawiązanie do wagi zgody w życiu politycznym, w kontekście rozrywania przedstawia się w XVI w. inną wartość

²⁵ W tekstach doby staro- i średniopolskiej wielokrotnie zdarza się tak, że przenośne znaczenie jakiegoś leksemu (np. *przystąpić*, *rozerwać*) jest dużo lepiej udokumentowane niż znaczenie podstawowe. Wynika to z tematyki, jaka dominuje w literaturze tego okresu, dotyczy ona nieporównywalnie częściej spraw i pojęć duchowych niż codziennych, a w tym materialnych aspektów życia.

ze szczytu hierarchii – ojczyznę, której zagraża rozerwanie niezgodami jej obywateli: *Oyczyzná też rozdziałow iáko iedno ciáło nie ćierpi. Spoilá fię z członkow rozlicznych/ Polaków (...) Zmodzinow/ y zroflá w ciáło iedno: iáko iá rozrywáć niezgodámi fwemi chcećie?* (SkarKazSej 676a). Jak zwykle w wypadku doniosłych spraw, w zapisach pojawiają się apele o nienaruszanie zgody, poparte autorytetami obrońców całości zgody, w tym wypadku autorytetem świętego Wincentego, a nawet samego Ducha Świętego:

Abowim pokoy/ zgodę/ y miłoć społęcną krzefciyáńfką/ ktore rzeczy náuká Kryftufowá nawyćęcy záleca (...) tǎrgáyá (KromRozm III F2v);

Cić nye w imyę Kryftufowe fye zgromadzáyá/ ktorzy yednoć á zgodę wfzyftkygo krzefciyáńftwá (...) tǎrgáyá (KromRozm II q2v);

To fzemránie wfzczęło fię z krewkości ludzkiey/ á z chytrości fzátáńfkiey/ ktory onę dziwną zgodę y iedność kościelną chćiał potǎrgáć (WujNT 419);

gdyż żadna rzecz ták bǎrzo zgody ludzkiey nie roftǎrgywa/ iáko niewdzięczność (SenekaGórn 193);

kiedy dla fwey nieprzyiáźni zgodę powfzechną rozrywáią (Ł. Opal., Rozm., s. 85–86);

fámá fobie gwałt czyni/ gdy dla iednego przeczácego, zgodá wfzyftkich rozrywáć fię musi (Ł. Opal., Rozm., s. 40);

żeby ci, ktorzy nie wćześnie przyjeżdżáć będá, zgody już postanowionej kontradykcyjá swojá nie rwali (Akta Krak. II, 1645, s. 296)

Miał y pifarze iawne [św. Wincenty]/ ktoremi gdy niezgodne iednáł/ ofwiádczáł/ áby zgody nie targáli (SkarŻyw 309)

Ale choćby fie też niezgody iákie w Dekretach okázály: przedsię Duch święty chwálebny ieft [!]/ ktory tę gromádę (...) we zgodzie nienáruřzoney trzyma/ y rwać fie iey niedopuřcza (WujJud 12).

W zapisach siedemnastowiecznych znajdujǎ się tákże doniesienia na temat zgody jako zawartego porozumienia, aktu politycznego – niekiedy strony nie chcǎ rozrywáć zgody, ale i zdarza się w burzliwych czasach, że jej rozerwanie jest faktem historycznym:

Ode dworu piszá mi, że z carem moskiewskim rozrywáć nie chcǎ zgody (J. Sob. Listy s. 205);

zgoda Grodzińska rozerwana (E. Otw. Dzieje, s. 61–62).

Rozerwanie ZGODY i JEDNOŚCI Kościoła odnosi się też do ruchów reformacyjnych – tu jej sprawcą jest *niewierność luterska*, co ciekawe, w zapisie prawie neutralnym aksjologicznie (poza samym słowem *niewierność*), co jest dość rzadkie, jeśli chodzi o temat reformacji i twórczość Skargi, ale ten zapis pochodzi z *Żywotów świętych...*, pozostających poza nurtem prozy polemiczno-religijnej. Jednak i w tym nurcie pojawiają się niekiedy wizje optymistycznego współistnienia różnowierców, którzy *pod jedną doczesną zwierzchnością*, czyli w ramach państwa – *w ziemskiej rzeczypospolitej nie targają zgody*. Jest to wyjątek od dość ponurego widzenia reformacji – ślad rozumienia zgody jako stanu możliwego do osiągnięcia w państwie bez względu na różnice religijne i światopoglądowe – możliwego, zdaniem Marcina Czechowica, autora jednego z poniższych cytatów. Jednak znacznie częściej w literaturze polemicznej pojawia się pojęcie NIEZGODA, czasem para pojęć – NIEZGODA i ROZERWANIE (o czym będzie mowa dalej):

A gdy Luterfka niewierność przyfzłá/ zgodę y iedność kościoła ná wiele części w Niemcech rozerwáá (SkarŻyw 520);

A przedsię [różnowiercy] pod iedną/ tą docześną ziemską zwierzchnością żywąc/ pokoiu y zgody w rzeczypospolitey ziemskiej między sobą nie targaá (CzechEp 13).

Rozerwana czy potargana zgoda bywa także ujęta jako przedmiot dający się skleić²⁶, stanowi zatem optymistyczne ujęcie przedmiotu, który można naprawić:

mowięmy więc: zkliiono zgodę (Młodz. Kaz. Hom, 1681, III, s. 362).

Ale też sama zgoda może stanowić trwałe *na wieczne lata* spoiwo – tak *zgoda mieszczan* spaja Jerozolimę. Umieszczenie zgody w kontekście Jerozolimy – świętego miasta chrześcijan, żydów i muzułmanów, nazwanej w zapisie wzorem miast i ozdobą świata – podnosi jej wartość poprzez skojarzenie z najważniejszymi miejscami chrześcijaństwa. Przywoływanie powszechnie znanych i nacechowanych aksjologicznie przedmiotów

²⁶ U Lindego występuje przymiotnik *skleyny* ‘dający się skleić’ z drugim znaczeniem ‘zgodny’.

kultury jest jednym ze sposobów wartościowania stosowanych w czasach średniopolskich.

Hieruzalem/ wzór miał zacnych/ ozdoba światá: Zgodą miefzczan fwych
fpoiona ná wieczne látá (KochPs 188).

Pośród metaforycznych przedstawień ZGODY (i NIEZGODY) w dobie staro- i średniopolskiej częściej użyć zwraca uwagę metafora rośliny w różnych odmiankach. Odesłanie do domeny rośliny wynika z chęci przedstawienia zgody w sposób obrazowy i przybliżenia jej odbiorcy przez ujęcie w kategorii przedmiotów czy zjawisk ze świata przyrody dostępnych każdemu w ramach własnego doświadczenia. Szeroko rozumiana metafora agrarna bywa używana jako sposób unaocznienia pojęć abstrakcyjnych nie tylko w wypadku ZGODY, Puzynina [1997 (1991a): 312–313] analizując prawdę, przywołuje *owoce prawdy* i *ziarno prawdy*, Sieradzka-Baziur [2002: 95] wskazuje na ujmowanie uczuć w kategorii rośliny przez Kochanowskiego, np. *serce kwitnie*. W obrębie metafory „zgoda to roślina” kilka zapisów przywołuje roślinę w sensie ogólnym. Używa się tutaj czasowników związanych tematycznie z uprawą – *usadzić* i *zasadzić*, *szczepić* i *wszczepić* (*szczepić* ‘wsadzać zraz od drzewa dobrego, urodzajnego w płonkę rozszczepioną, żeby podobne onemu owoce rodziła’ (L), przen. ‘rozkrzewiać, rozszerzać’, ‘krzepić, pobudzać’ (SWil)), *rozkrzewić* oraz *wkorzenieć*. Sama uprawa roślin w swoim sensie zawiera troskę ogrodnika, dbanie o rośliny i ich ochronę. Być może z konotowanej w uprawie troski i dbałości o jej przedmiot wynika decyzja o użyciu takiej właśnie metafory dla przedstawienia zgody – przedmiotu, który na troskę i dbałość zasługuje, a także ich wymaga. W jednym przypadku czasownik *szczepić* uzupełniony jest drugim – *mnożyć*, wskazującym na wzrost i rozwój. W zapisach zaznaczono, że sam Bóg *pięknie usadził zgodę*, okolicznik *pięknie* – przysłówkę wartościujący pozytywnie, podkreśla walor tego czynu. Koreponduje z tym siedemnastowieczne *rozkrzewianie jedności* połączone z wspieraniem najważniejszych wartości – miłości, wolności, praw, odwagi. Zgoda jest także obiektem umiłowania najmożliwszych doczesnego świata. Oprócz odwołań do Boga i autorytetów pojawia się także życzenie (czy też rozkaz): *abyśmy, niech*, przedmiotem życzenia explicite jest wkorzeniecie jedności. W siedemnastowiecznym kontekście użyto określenia *zgody i jedności powszechnej, najkosztowniejsze oliveta* (łac. *olivetum* ‘ogród oliwny’ (ŚLPPraw)), gdzie metafora przedstawia zgodę

już nie jako roślinę, ale jako cały ogród, którego wartość podnosi jeszcze odsyłający do bogactwa epitet (i to w superlatywie) – *najkosztowniejsze*:

Tyś ná to mieyfce zgodę y miłość wprowadził Rozkwitłą/ między námi pięknieś ią wfádził (GosłCast 18);

ábyfmy zgodę y iedność królowi między poddánymi fwemi mnożyli y fczepili (SarnStat 121);

Cesarz nierad niezgod widzi, a tych, którzy zgodę szczepią, miłuię (ze Skargi, L);

na mieyfcu ich niech wfzczepione będą y zafadzone zgody y iedności powfzechney, naykolfztownieyfze oliveta (J. Ostr. Daney. Swada, 1745 V, s. 7);

y ták chwalebnie wolność wefprzezf, Práva zachowafz, ochotę wzbudzifz, miłość i iedność rozkrzewifz, Rycerfkie pierfi miłością, żarliwością, odwagą napelnifz (DanOstSwada 1745 I, s. 32);

Zyczymy aby się wrocila ywkorzeniła dawna y spolna miłość, y iedność (PasPam211).

W powyższych zapisach pojawia się *rozkwitła zgoda* oraz *oliveta* – ogrody. Jak wspomina Forstner [1990: 186], Ojcowie Kościoła porównują Kościół do kwitnącego ogrodu. Wizja ogrodu łączy się z kolejnym metaforycznym przedstawieniem zgody w kategorii rośliny – tym razem rośliny kwitnącej czy kwiatu. O, kwiatach – symbolu ochrzczonych – Forstner [1990: 185] pisze: „Symboliczny język Pisma św. posługuje się kwiatami jako obrazem przemijalności wszystkiego, co ziemskie (...) strojąc jednak kwiatami mary ze zwłokami i groby, pragnie się nie tylko podkreślić przemijalność (...) chodzi raczej o okazanie zmarłym miłości (...) i przesłonięcie niejako grozy śmierci. Według głębszego, chrześcijańskiego ujęcia należy widzieć w nim wyraz nadziei zmartwychwstania, wiecznej wiosny i niebiańskich radości oczekujących w raju”. Z obrazem kwitnącego ogrodu, przywołującym skojarzenie arkadyjskie, łączy się w zapisie wizja zgody kwitnącej w pierwszym kościele pańskim, pokoju kwitnącego wraz ze zgodą cicho i na wszystkie strony – obejmują one całą przestrzeń, a określenie *cicho* potęguje wrażenie bezpieczeństwa. W bliższej przestrzeni tak samo rajska atmosfera dotyczy stosunków sąsiedzkich:

Tákowa zgodá/ miłość/ y iedność w pirwfzym onym kofciele Páńfkim záfwdy kwitnęła (RejPosWiecz² 94);

Cicho ná wfzytkie ftrony/ pokoy kwitnie z zgodą (GrabowSet F3);

Y zgoda między kwitnęła sąmsiady (W. Pot. Syl., rkp., s. 71).

Kwiat i kwitnienie wiążą się z przyjemnymi odczuciami zmysłowymi – wygląd i zapach kwiatów zazwyczaj odbierane są przez człowieka jako piękne, a także często stanowią zapowiedź owoców, plonów, czyli korzyści dla człowieka, tego, co dla niego dobre, bo użyteczne. Zapewne dlatego w renesansie w kategorii kwiatu ujmuje się również inne pojęcia, jak np. cnotę i sprawiedliwość, czystość, posłuszeństwo i pokorę, np. *iuzby sie rozkwitła cnotá y fprawiedliwość ich* (RejZwierc 96), *Proś by cnoty kwitnące We mnie mnożył* (GrabowSet I2v), *tobiem [Bogu] jamému kwiat mé czyſtoſcij ofiarowała* (OpecŻyw 6), *Ták chciał Pán Bog mieć/ (...) aby rząd kościoła iego poſłufzeństwem á pokorą kwitnął* (SkarJedn 147). Są to wartości powszechnie uznawane w szesnastowiecznym społeczeństwie i umieszczane wysoko w hierarchii.

Z metaforycznym ujęciem ZGODY w kategorii kwiatu łączy się także kontekst, w którym ona sama nie jest ujmowana jako kwiat, ale jako przyczyna wzrostu i rozkwitu wszystkich rzeczy. Zgoda przeciwstawiona jest niezgodzie, z powodu której rzeczy usychają, płonieją (*płonieć* ‘stawać się nieplodnym, jałowym’, ‘wiednać, wiotczeć’ (SXVI)) i martwieją. Para *zgoda-niezgoda* odniesiona jest do pary życie-śmierć, gdzie wzrost i rozkwit oznacza życie dzięki zgodzie – pożywce, a płonienie i usychanie – śmierć z powodu niezgody – braku pożywki:

zgodą nawyćcey wfzytki rzeczy roftá á kwitną/ á nyezgodą wfycháią á płonieją y martwieią (HistTroj C2);

Iż w zgodzye káżdey z máłych rzeczy wielkie roftá/ á w niezgodzye wfzędý y wielkie w niwecz fie obráćią (RejPos 334).

ZGODA została przedstawiona także w kategorii nasienia. Forstner [1990: 203] pisze: „Pisma Starego Testamentu w wielu miejscach mówią o nasieniu i to w bardzo szerokim sensie tego słowa. Hebrajskie słowo «zera» określa mianowicie nie tylko nasienie rośliny, lecz także to, co stanowi o przekazywaniu życia wszystkich istot żyjących (...). Uczynki i cierpienia człowieka podobne są do wysiewanego ziarna o różnej wartości. Św. Paweł mówi wyraźnie: «A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę, kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze

życie wieczne» (Ga 6,8)”. Biblijne konotacje nasienia były zapewne bardzo dobrze znane w średniopolskim społeczeństwie w związku z przypowieścią o siewcy i ziarnie, które ma wydać plon stukrotny²⁷ – w metaforycznym ujęciu zgody jako nasienia pojawia się motyw siania. Zgodzie towarzyszy pokój, a rozsiewanie ich nazwano *dziełem syna bożego*. Takie zrównanie wskazuje na najwyższą pozytywną ocenę propagowania zgody:

Pokoy y zgodę miedzy ludźmi rozsiewać: prawie²⁸ ieft fyná Bożego dzieło (SkarKaz 638b).

Na rozumienie pojęcia ZGODA i jego umieszczenie w hierarchii wartości bardzo mocno oddziałuje także przedstawienie pojęcia przeciwnego – NIEZGODY. Niezgoda jest ujmowana w kategorii nasienia nieporównywalnie częściej niż zgoda. Pojawia się tu określenie *nasienie niezgody*, będące jednocześnie nasieniem zdrady, zwady i wewnętrznej wojny – pojęcia te towarzyszą niezgodzie także w innych wypowiedzeniach (o czym będzie mowa dalej). W ujęciu niezgody jako nasienia występują czasowniki *siać* i *rozsiewać* oraz rzeczowniki *rozsiewacz*, *rozsiewca* ('ten, kto siewie, siewca', 'ten, kto szerzy, rozgłasza' (SXVI)). W wypowiedzeniach daje się niekiedy wyczuć emocjonalny ton ubolewania, ostrzeżenia, a nawet groźby dla tych, którzy *sejgą niezgodę* – wyrażony np. rzeczownikiem *biada*²⁹ przepowiadającym nieszczęście i zagładę. Ludzie odpowiedzialni za takie działanie nazywani są czasem silnie nacechowanymi określeniami, jak np. *synowie złości*, którym towarzyszą w szeregu *rozrywacze* (*rozrywacz* 'ten, kto narusza jedność, wichrzyciel, buntownik' (SXVI)), *odszczępieni członkowie* (*odszczępiiony* 'ten, który wystąpił z jedności religijnej' (SXVI)) i fałszywi bracia – kontekst dotyczy emocjonalnej dyskusji wokół problemów reformacji, pochodzi z dzieła Piotra Skargi *O jedności Kościoła Bożego*

²⁷ A także w związku z ziarnem gorczyczym – przypowieścią biblijną porównującą królestwo niebieskie do ziarenka gorczycy, które wprawdzie jest najmniejsze z wszelkiego nasienia, ale gdy urośnie, przerasta wszelką jarzynę i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i mieszkają na jego gałęziach (SMiTK).

²⁸ *Prawie* 'ledwie nie, omal, blisko, bez mała', 'zupełnie, całkowicie, całkiem', 'rzeczywiście, naprawdę, istotnie', 'prawidłowo, właściwie, należyście, dobrze, słusznie, sprawiedliwie', 'dokładnie, ściśle, akurat', 'zgodnie z prawdą', 'zgodnie z obowiązującymi normami moralnymi, uczciwie', 'zgodnie z prawem, prawomocnie' (SXVI).

²⁹ *Biada* 'nieszczęście, niedola, zło, klęska, zagłada; kara, przekleństwo; zmartwienie, dolegliwość, kłopot', 'nędza, ubóstwo, niedostatek' (SXVI).

pod jednym Pasterzem i o greckim od tej jedności odstąpieniu. Apostatom (*apostata* ‘odszczepieniec, odstępcą od wiary’, ‘odstępcą, zdrajca, zbieg’ (SXVI)) przypisano złe serce i złe myśli, pychę i hardość, sprawcy siania niezgody charakteryzowani są jako niespokojni, łakomi i niesprawiedliwi, zarzuca się im brak dbałości o dobro wspólne i przywożenie do upadku, kierowanie się własną pożądlivością, a odmawia się i Ducha Świętego, i mądrości. Wszystkie te określenia niosą ze sobą duży negatywny ładunek aksjologiczny, a Marka Efezkiego³⁰ – *rozsiewcę niezgody* nazwano wprost *ślugą diabelskim*. Jeden z zapisów przedstawia *niezgodników* jako wyrosłych z posianego przez szatana nasienia, stawiając ich w szeregu z *zazdrośnikami*, *odszczepieńcami* i *sektarzami* – wszyscy oni są silnie potępiani. Wśród kontekstów związanych z sianiem niezgody zdecydowanie przeważają takie, w których negatywne zabarwienie aksjologiczne jest silnie wyeksponowane, niewiele jest zapisów o charakterze neutralnym – najbardziej dobitnie świadczy o tym użyty w zapisach przymiotnik *zły* i przywołanie postaci diabła, a także groźba wyklęcia i wygnania z domu:

ktora [skaza] zawnždy miała w łobie nasienie zdrady/ niezgody/ zwady/
y wojny wewnętrzney (ModrzBaz 79);

Biada rozrywaczom/ (...) fałszywey bráćiey/ odłzczepionym członkom/
fynom złości/ ktorzy sieią między brácią niezgodę (SkarKaz 211b);

niefpokoyni/ łakomi/ niepráwiedliwi/ sieią wřzędzie niezgody/ nic ná dobre
pořpolite nie pomniąc/ a tą łódką w ktorey się wřzyfcy wieziem/ fwoim bie-
gánim chwieiąc/ do zánurzenia ią y vtopienia przywodzą (SkarKazSej 659a);

Przećiwna też ieft/ wedle tegoż Apořtoła/ mądrości Bożej niefpokoyność:
gdy się kto w rořterkách kocha/ sieie między brácią niezgody/ ten y Duchá
Bożego mieć/ y mądrym być nie może (SkarKazSej 661a);

Człowiek Apořtothá (abo zbieglic) (...) złym fercem myřli złe/ á ná káždy
czás niezgody sieie (Leop Prov 6/14);

iaćo pierwfzy Apořtátá y mifřtr wřzytkiey pychy y głowá hárdości ktora
zawnždy niezgody sieie (SkarJedn 19);

³⁰ Marek Eugenik, inaczej Marek z Efezu, piętnastowieczny teolog bizantyjski, więcej o nim por. EKat XI.

Lecz fami Grekowie w rofterkach fię y niezgodzie kocháli/ one fiali y mnożyli/ od iedności vćiekáli/ y rzeczy ku pokoiowi á społeczności S. postanowione psowáli/ á tágác ie y rozfypować śmieli (SkarJedn 329);

gdy nie doftáią czego chcą/ rozruchy czynią/ niezgody śieią/ mřzcząc fię ábo groząc/ żeby tylo fwoie požádliwóści mieli (SkarKazSej 675a);

Abo fie zgadzay/ ábo bądź wykłęty y z domu wypaday/ á miedzy brácią niezgody nie rozśieway (SkarKazSej 684a);

Ty między pokornemi ludzmi zówźdi niezgodę rozfiewafz (...) Thy ... szawszdzysz rosthyrky dzyelal (HistAl I8);

GDy fię Grekowie z Ofmega Zboru/ w wielkiej zgodzie/ iedności y miłości/ z Lácinniki roziácháli: Márek Epheski/ rozfiewcá niezgody miedzy brácią/ y fluga Dyabelski/ w Cárogradzie y po wřzytkiej Grecyey/ Czernce profte á vporne wzburzył (SkarJedn 320);

Kietlicá ktory był rozfiewáczem wřzytkich niezgod bráckich Kázimierzá z Miefzkciem/ poimał (BielKron 356v);

[*duch zły*] który sye przeciwi zgodzie y pokoiowi: bo ieft fwarów/ niefnasek/ niezgody/ y niepokoju rozśiewáczem (BiałPos 249);

y ten niedawny Jerozolímki zbieg wpađł był do Ruśi/ y náśiewał niezgody między brácią Rufką/ y rwał tych od iedności/ którzy zřobą zgodnie przedtym żyli (Birk. Exorb. Rus. 1633, s. 12);

pośiał też on [*tj. szatan*] (...) náśienie złośliwe/ (...) z którego vrośli (...) niezgodnicy/ zazdrośnicy/ odfzczépiency/ sektarze (BiałPos 250).

W metaforycznym ujęciu ZGODY jako rośliny mieści się także widzenie NIEZGODY jako chwastu, rośliny niepożądaney i szkodliwej, której trzeba się pozbyć. Tak pojmowana niezgoda nazwana została *nieszlachetnym kąkołem* (*kąkol* ‘kąkol polny, chwast z rodziny goździkowatych’ (SXVI)) – gatunkiem przywołanym w biblijnej przypowieści o kąkolu i pszenicy (Mt 13, 24–30), który psuje i targa święte gospodarstwo Boga. W kontekście niezgody targanie gospodarstwa Boga wydaje się nawiązywać do targania (potargania) zgody. Do niezgody jako chwastu odnosi się czasownik *wykorzenieć* ‘z korzeniem wykopać, wygładzić, wytępić’ (L). Wykorzeniecie niezgody przedstawiono jako obowiązek króla i ojca – motyw odpowiedzialności ludzi władzy (na różnych szczeblach hierarchii świeckiej i kościelnej, a także, jak tu – rodzinnej) za doprowadzanie do zgody i jej

utrzymanie powtarza się w tekstach doby średniopolskiej³¹. Przywołany już w czasowniku *korzeń*³², w innym zapisie określony prymarnie wartościującym przymiotnikiem *zły*, na którym rośnie niezgoda i rozterk, musi być wyrwany, gdyż bez tego nie można stawić *nic gruntownego* (*gruntowny* ‘mocny, solidny’, ‘trwały, pewny, niepodważalny’, ‘ważny, istotny, podstawowy, zasadniczy’ (SXVI)). Sens tego wypowiedzenia sprowadza się do stwierdzenia, że niezgoda uniemożliwia wszelkie tworzenie w wymiarze społecznym:

iz mu [Bogu] tego iego gofpodárftwá fwiętego nic wiecey nie miało pfować á thárgác/ iedno then nieláchetny kákol/ rofterk á niezgodá miedzy wier-nemi iego (RejPos 333v);

[*powinność króla*] niezgody miedzy obywatelmi wykorzeniać/ á zgodę ftánović (ModrzBaz 15v);

Nie ieft to prawdziwy Oćiec/ ktory niezgody miedzy fynmi/ ábo wzbudza á forytuie/ ábo nieftara się żeby były wykorzenione (ModrzBaz 21v);

Ale nic gruntownego ftawić nie możecie/ Poki tego korzenia złęgo nie wyrwiećie. Ná którym fporny rofterk y niezgodá roście (KochZg A3).

Warto także zwrócić uwagę na siedemnastowieczne porównanie zgody do drzewa. Drzewo w symbolice chrześcijańskiej zajmuje istotne miejsce, jak pisze Forstner [1990: 152–153]³³: „miejsca, w których Pismo św. mówi o drzewach, częściowo w realnym, a częściowo w przenośnym

³¹ Pokazują to zapisy pochwalające jedną silną i otoczoną właściwym szacunkiem władzę nadaną przez Boga: *Toż się Gdy Páńfka doftoyność y poważność mocna ieft: wŹytki niezgody wáŹze wćiekáć y pŹować się muŹŹą. gdy ieden kaŹe/ ieden ŹáđŹi/ ieden rozumem Źwoim y mądroŹciá wŹytkich rozumienia miárkuie* (SkarKazSej 672b); o *królewŹkiej zwierzchnoŹci* mowi: *gdyby Źwoię powagę miałá/ niezgodáby mieyŹca nie miałá* (SkarKazSej 674b); *Niemála teŹ ieft przyczyná niezgod/ lekkie wwaŹenie KrólewŹkiej od Bogá zwierzchnoŹci* (SkarKazSej 674b).

³² O biblijnym rozumieniu korzenia Forstner [1990: 206–207]: „w piŹmie Źwiętym oznacza się słowem «korzeń» ród, pokolenie (...). Niektórzy pisarze nadają korzeniowi znaczenie czysto duchowe, w księgach mądroŹciowych przez to słowo rozumie się to, co jest istotne, podstawowe, to co zapoczątkowuje i jest przyczyną”.

³³ Tam teŹ wiecej informacji o umiejscowieniu w Biblii w róŹnych sensach, równieŹ o przedstawieniach w sztuce i obecnoŹci drzewa w innych kulturach. O obecnoŹci kultu drzew u ludów róŹnych religii, jego sensie i pochodzeniu Frazer [1978: 121–126] w rozdziale *Kult drzew* pisze, Źe słowiańŹcy poganie czcili drzewa, Litwini zostali nawróćeni na chrzeŹcijaństwo dopiero pod koniec XIV w. i wtedy jeszcze kult drzew odgrywał u nich

znaczeniu, są bardzo liczne (...). Drzewo życia i drzewo poznania są symbolami w pełnym znaczeniu tego słowa, czyli mają realną treść i realne działanie, z których jedno wiedzie ku życiu, drugie – ku śmierci duchowej i cielesnej”. Porównanie zgody do drzewa pokazuje ją jako wartość jednoczącą indywidualności niezależnie od różnic między nimi:

Pamiętaj Samuelu że zgodą ięft iáko drzewo, buiaią w nim gałęzie, zda fię, że iedna udała fię ná zachod, druga ná południe, różnie rozne, á przecie wzyftkie iednym żyją humorem³⁴ (J. Ostr. Daney. Swada, 1745 V, s. 8).

W metaforycznych ujęciach ZGODY i NIEZGODY jako rośliny w ogólnym rozumieniu spotykają się dwa elementy – z jednej strony odesłanie do doświadczenia codzienności, świata otaczającej przyrody, z drugiej zaś do roślinnej symboliki biblijnej. Była ona zapewne dobrze znana ówczesnemu człowiekowi po pierwsze z powodu powszechnej znajomości Biblii, po drugie z powodu jej powtarzalności i utrwalenia w różnych dziedzinach sztuki. Odwołania do przyrody przybliżają metaforyzowane pojęcie, czyniąc je bardziej swojskim, natomiast odwołania biblijne powodują jego uwznioślenie. Tym sposobem ZGODA przedstawiona jest jako bliska człowiekowi i jednocześnie związana ze sferą sacrum.

Do świata przyrody nawiązuje także widzenie NIEZGODY jako żywiołów – ognia i wody. Niezgoda przedstawiona została w kategorii ognia, a raczej pożaru, już w staropolszczyźnie, o czym świadczy czasownik *zagasić*³⁵, później, w XVI w. – *gasić*. W renesansowym zapisie *niezgoda o wiarę* została wprost nazwana *pożarem*. Konteksty ujmujące metaforycznie niezgodę jako ogień odwołują się do negatywnego biegunu wartościowania ognia, do jego siły niszczącej. Takie przedstawienie niezgody budzi grozę, związaną z naturalnym strachem człowieka przed żywiołami, a szczególnie pożarem – w dawniejszych czasach możliwości opanowania pożarów były niewielkie i zdarzało się, że niszcząca siła ognia obejmowała znaczne części miast, wiele budynków w ich często drewnianej zabudowie,

znaczną rolę. Utrzymywali wokół domostw święte gaje i uważali, że człowiek, który utnie gałąź w takim gaju, umrze nagle lub stanie się kaleką.

³⁴ *Humor* 'skłonność, sposób myślenia, gust, smak, wola' (L).

³⁵ Czasownik *zagasić* w staropolszczyźnie odnosi się też do swaru, rzeczownika towarzyszącego niezgodzie w licznych kontekstach doby staro- i średniopolskiej: *Zagasz plomenye swarow (exstingue flammam litium), oddal zapalenye skodliwe!* (MW 33a).

zapewne pochłaniała też ludzkie życie³⁶. W zapisach występują zalecenia: *niezgody (...) mają zagasić*, wskazuje się na odpowiedzialność króla za takie działania, a w kontrreformacyjnej krytyce zarzuca się heretykom, że niezgody nie gaszą³⁷. Knapski w swoim słowniku cytuje sentencję, pewnie w XVII w. dość powszechnie znaną, funkcjonującą jako przysłowie: *Powżéchnie przygody gąszą prywatne niézgody* (KnAd: 955–956). Czynnikiem gaszącym niezgody jest wspólne nieszczęście. Rzeczownik *przygoda* ('co się przygadza, przytrafia, co przypada, przypadek, trafunek' (L)) często widziany jest w XVII w. jako nieszczęśliwy wypadek, niekorzystne wydarzenie – 'nieszczęście, cios, plaga, klęska, bieda' (L), co potwierdza zapis wyliczający rodzaje przygód: *Gdyż też y przygodą zá káżdym chodźi: iáko woyná/ práwo/ ogień/ powodź/ zły vrodzay/ grad/ chorobá* (GostGosp 2) (niektóre z nich stanowią, podobnie jak ogień, podstawę metaforycznych ujęć niezgody, o czym niżej). Zatem w zapisie chodzi nie tylko o wspólne przeżycie, ale o wspólne złe przeżycie, niepomyślne wydarzenia – jest tu mowa o zgodzie w obliczu klęski, nieszczęścia. Skontrastowane są dwa obszary życia – indywidualny i wspólny, a wspólne doświadczenie powoduje odsunięcie w cień prywatnych animozji, przedstawiając tym samym dobro ogółu jako wyższą wartość niż dobro jednostki. Zgoda kojarzona jest z dobrem wspólnotowym i w jego imię powstaje, przewyższając niezgodę. Sens ten potwierdzają inne warianty tego powiedzenia: *Przygody iédnáią niézgody. Przygody náuczą zgody* (KnAd, s. 955–956)³⁸. Podobne spostrzeżenie – o skłonności do zgody w trudnych sytuacjach – zawarł wcześniej Mikołaj Rej w *Zwierzyńcu*: *szkodá to miásto iżeście zborzyli/ Bo pokifcie w kłopcie/ poty zgodni byli* (RejZwierz 6v):

³⁶ Zamieszczone w Internecie Kalendarium historii Krakowa wspomina o co najmniej dziesięciu groźnych pożarach w mieście w ciągu XV wieku. Były na tyle duże, że odnotowano je w kronikach, np. „w 1462 r. wybuchł pożar w klasztorze OO. Dominikanów, od którego zapaliły się domy przy ulicy Grodzkiej, Brackiej, Gołębiej, Poselskiej i św. Anny, a także kościół i klasztor OO. Franciszkanów oraz pałac biskupi”, a 1475 r. „spaliła się cała dzielnica koło Nowej Bramy i Bramy Mikołajskiej, spłonęło ponad 100 domów”, http://pl.wikipedia.org/wiki/Kalendarium_historii_Krakowa.

³⁷ W kategorii pożaru ujmowano również inne antywartości, np. – niecnotę: *Ten ięzyk niecnotę w ludźiach gáši* (OrzRozm Q2v).

³⁸ Uzupełnione jeszcze sentencją: *Spolna nędzá wiąże ludzi* (KnAd: 955–956).

a gdyby sye przygodzyly kyedy myedzy gymi takye to nyezgody y tez roztyrky,
tedy ... mayą ye myedzy sobą vthlvmyczy³⁹ a zagaszyczi 1484 (Reg 722);

dla tego ieden krol ieft/ áby wftytkich roznice y niezgody gásił y vmarzał
(SkarKazSej 674b);

Nie gáfzą [heretycy] niezgody około wiary/ ále ią podniecíaą mowiąc/ y złe
Apoftolfskie fłowá przywodzac (SkarKazSej 684a);

to przypomnię/ że fie iuż máło nie wfzyftki króleftwá obezfzy tą niezgodą
o wiárę (...). Napofzledzý teraz Fráncia/ á po niéy Niderlánd/ boię fie áby
nas téz ten požar nie dozedeł (Koch Wr 39).

Do innego żywiołu – wody – odnosi się metafora *wylała się niezgoda na książęta*. Określenie *książęta* zostało uzupełnione przez autora objaśnieniem: *czufz kacérfskie*⁴⁰ – zatem znowu niezgoda tradycyjnie jest przypisana heretykom. Ujemne wartościowanie *wylanej* (jak woda) *niezgody* nie jest tu szczególnie wyeksponowane, pokreśla je dopiero połączenie z wyrażeniami *błądzili* i *z drogi ustąpili*, co nadaje całemu wypowiedzeniu negatywny ton. Woda i ogień są aksjologicznie ambiwalentne – pozytywne, gdy ogień to źródło ciepła i światła, a woda – życiodajna substancja; negatywne, gdy ogień to pożar, a woda – powódź, czyli destrukcyjna potęga żywiołów. Kiedy chodzi o niezgodę, w metaforze wykorzystano tylko negatywne konotacje ognia – pożaru, o czym świadczy konieczność gaszenia. Woda jest tu także widziana jako zagrożenie – wylanie się niezgody wskazuje na rozprzestrzenianie się w różnych kierunkach w niekontrolowany sposób – jak w wypadku powodzi:

³⁹ *Utlumić* ‘powściągnąć, ograniczyć’ (Sstp).

⁴⁰ Zapis pochodzi z *Żołtarza Dawidow* Walentego Wróbla z Poznania (ok. 1475–1537), człowieka przełomu dwóch epok : średniowiecza i renesansu, antyluterańskiego polemisty, uważanego za pierwszego biblistę polskiego, z jego wersji drukowanej przez H. Unglerową w 1539 r., oryginał dostępny w Internecie: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=7028&from=FBC>. Pietkiewicz [2010: 382] pisze: „Komentarze umieszczone pod tekstem polskim umożliwiały duchową lekturę kolejnych wersów, również według średniowiecznego klucza alegoryczno-chrystologicznego z wyraźnymi celami moralizatorskimi (...) można tu znaleźć aluzje do ówczesnej sytuacji społeczno-religijnej”, wcześniej jednak autor wspomina, że „bezpośrednich nawiązań do obecności «kacerzy», zbliżających się się prześladowań Kościoła, przepędzania dobrych kapłanów jest niewiele”.

I wylała sie niezgoda na księżeta/ i przypuścił na nie iż błędzili y z drogi uftąpili (Wróblewski 106/40 (marg)).

Obok żywiołów jedno z pierwszych miejsc na liście zagrożeń dla człowieka zajmuje choroba⁴¹, utrata zdrowia związana z zagrożeniem śmiercią i naturalnym strachem przed nią. Jest to zagrożenie ponadczasowe, tak jak niezależną od czasów wartością jest zdrowie, jednak trzeba wziąć pod uwagę to, że w czasach dawniejszych choroba była znacznie bardziej niebezpieczna niż współcześnie. Nawet pobieżna lektura *O ziołach i o mocy ich* Falimirza lub *Przymiotu* Oczki pokazuje, że mimo znacznego rozwoju medycyny w renesansie⁴² choroba w czasach średniopolskich niemal zawsze oznaczała bezpośrednie zagrożenie śmiercią, zatem jej postrzeganie musiało być znacznie bardziej naznaczone strachem niż współcześnie. NIEZGODA jest w renesansowych tekstach ujmowana metaforycznie także w tej kategorii – niezgoda to choroba ('patologiczny stan organizmu, brak zdrowia, niemoc, cierpienie, niedomaganie, słabość' (SXVI)). Użyto tu czasownika *chorować* ('być chorym, słabym, cierpieć na jaką chorobę' (SXVI)): *Grecja spólną niezgodą chorowała. Niezgody sąsiedzkie zostały nazwane przez Piotra Skargę drugą chorobą Rzeczypospolitej*. W innym miejscu autor uznaje takie niezgody za czynnik chorobotwórczy: *O drugiej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezgody domowej* (SkarKazSej 671). Obok ogólnie rozumianej choroby w tym ujęciu pojawia się *wrząd* ('spowodowana obumieraniem tkanki lub błony śluzowej rana też nabrzmiała ropą guz' SKoch), schorzenie dolegliwe ze względu na towarzyszący mu ból i chyba częste⁴³. Mianem *wrządu pospolitego* określono tu niezgodę wraz ze zbytkiem i lenistwem, nazwami powszechnie piętnowanych wad – lenistwo jest jednym z grzechów głównych, a zbytek łączy się

⁴¹ Metaforę tę wykorzystywał Kochanowski dla ujęcia miłości i tęsknoty, por. Sieradzka-Baziur 2002: 118–123.

⁴² Na temat stanu i rozwoju medycyny czasów Falimirza por. Jankowiak 2005: 7–13 i tam przytoczoną literaturę.

⁴³ Jankowiak [2005: 35] pisze o słownictwie medycznym Falimirza: „są też bardzo liczne nazwy wrzodów: ogólne (...) miejsce wrzedliwie, wrzedzienica, wrzód i szczegółowe (...) wrzód bólały, wrzód gorający, wrzód grubu, wrzód morowy, wrzód nieczysty gnijący, wrzód smrodliwy, wrzód suchy, wrzód twardy, wrzód zapalony, wrzód zatwardziały, wrzody gnijące (...). Do tych ostatnich należą też nazwy wrzodów ciekących, złośliwych (...) jadowity wrzód, kancer, rak, wrzód kancer; otwartych, pękniętych, zaczerwienionych”.

z innym – chciwością, jednocześnie zaprzeczając cnotę umiarkowania. Niezgoda jako wrzód, umieszczona w takim otoczeniu jest obarczona skrajnie negatywną oceną. W kontekście daje się wyczuć ubolewanie z powodu przedkładania własnego interesu ponad dobro wspólne. Do niego też odnosi się kolejny zapis, w którym *szkodliwa niezgoda* widziana jest jako *wielka rana R. P.* Niezgoda uderza tu w jedną z najważniejszych wartości – Rzeczpospolitą, ojczyznę, a przymiotnik *szkodliwa* dodatkowo wzmacnia negatywny wydźwięk.

NIEZGODA w renesansie to także jad, który zaraża⁴⁴ państwa i królestwa. Odwołanie do choroby, wykorzystujące jej negatywne nacechowanie emocjonalne, powoduje wzmocnienie niechęci do niezgody i potęguje jej negatywny wydźwięk. Tego rodzaju metaforyzacja stosowana jest także w wypowiedzeniach na temat innych antywartości, np. *niecnoty* przedstawionej w kategorii wrzodu, *pożądliwości* czy *psoty*⁴⁵ widzianych jako zaraza: *Ieśli wnętrzną masz niecnotę/ Mieże w postawie ochotę: Tym on wrzod łatwie wzdrowisz* (BierEz G), *Iako bowiem ich pożądliwość/ y inemi sprawami nieprzystoynymi bywa zaráżona Rzeczpospolita* (Phil P2), *Bowiemeście tak zarażeni pfożą/ że żaden z iego niezrównał prawotą* (Job 170):

Graecią pod fwą moc podbiiiać [cesarz turecki]/ w ten czas/ gdy fpolną niezgodą chorowiał/ ázaż niepowiadał/ że z pokojem do niéy iedzie/ chcąc niezgody domowé vkoić/ y koniec im vczynić? (OrzJan 12);

naydziecie fześć fzkodliwych chorob (...) Druga [choroba Rzeczypospolitej]/ niezgody y roftyrki fąsiedzkie (SkarKazSej 664b);

Przymiérze ftánowić z nieprzyiacielem: wojny zaniechywać: odłogiem prózno domá leżeć: wfzytko to fą pożytki włafná: áli ztąd wrzód poſpolity roście/ zbytek/ niezgodá/ leniſtwo (OrzJan 48);

y ztąd roście ſzkodliwa niezgodá/ wielka ráná R. P. á miłość fpólna różnoſcią fie wiary roſparać⁴⁶ muſi/ by była wedle ſwiátá naywiefſza (SkarUp 12);

⁴⁴ U Lindego przy czasowniku *zarazić* figurują przykłady: *zarazić powietrzem morowem, zarazić się trądem*.

⁴⁵ Więcej o *psocie*, w tym także o metaforycznych ujęciach, por. Raszevska-Żurek 2014c: 29.

⁴⁶ *Rozparać się* ‘ulegać zniszczeniu (o stosunkach międzyludzkich)’ (SXVI).

A który iad prędzey zarázić y fkażić pańftwá y kroleftwá może/ iáko rofterki y niezgody? (SkarKazSej 684b).

Metaforyczną odpowiedzią na ujmowanie NIEZGODY w kategorii choroby, wrzodu, rany, nękających państwa i społeczeństwa jest przedstawienie ZGODY jako lekarstwa. W siedemnastowiecznym zapisie jest to lekarstwo jedyne – ojczyzna tylko przez *zgodę i jedność animuszów* może *być uleczona*. Ton wypowiedzi jest żałobny – wyraża współczucie ojczyźnie i troskę o nią, obarczając niezgodę winą za jej zły stan, dając jednak nadzieję na uleczenie dzięki zgodzie:

Condolendo⁴⁷ Oyczyźnie iáko każdy dobry powinien y vważaiąc iá vpada-
iącą, a vpadającą przez niezgody, przez fufpicie⁴⁸; iáko nie może od zguby
nád nią wifzacey, tylko per contrarium⁴⁹, to iest zgodę, y iedność ánimufzów
bydź vleczona (LubJMan (1666), 112).

Ale ZGODA jest też przedstawiona jako organizm, który może się zarazić – w zapisie znowu występuje *jad*. Metafora ta kojarzy się z jednej strony z ujęciem niezgody jako choroby, z drugiej natomiast z widzeniem zgody jako przedmiotu w stanie zagrożenia. Warto zwrócić tu uwagę na zestawienie epitetów – *pospolita zgoda* i *prywatne jady*. Po raz kolejny ZGODA łączona jest z dobrem wspólnym, stawianym ponad indywidualnym.

Senát obawiając fię/ żeby (...) poſpolita zgodá/ (...) od tych prywatnych
iádów fię nie zaráziła/ (...) náznaczył termin (...) do zgody (Merk. Pol.
Ord., 1661, s. 135).

W czasach staro- i średniopolskich ZGODA bywa czasem personifikowana. Zazwyczaj umieszczana jest wówczas w układzie rodzinnym, najczęściej w relacji matka – dziecko, występując zresztą w obu rolach, ale też w relacji ojciec – dziecko. Silne pozytywne nacechowanie wyrazu matka, zarówno w sensie aksjologicznym, jak i emocjonalnym, nawiązuje do stereotypu matki⁵⁰ konotującego miłość i opiekę, ale przede

⁴⁷ *Condoleo* ‘odczuwać ból razem z kimś’ (SŁPPraw).

⁴⁸ *Suspicio* ‘podejrzenie’, ‘przypuszczenie’, ‘przecucie’, ‘domysł’, ‘znak, objaw’ (SŁPPraw).

⁴⁹ *Contrarium* ‘przeciwieństwo, rzecz przeciwna’ (SŁPPraw).

⁵⁰ Bartmiński [1998: 69] wskazuje na takie cechy stereotypowe matki, jak np. tylko na podstawie derywatów słowotwórczych: opiekowanie się innymi – *matkować* komuś,

wszystkim wiąże się z osobistym doświadczeniem człowieka. W sensie religijnym jest wzmocnione postacią Matki Boskiej, otaczanej w Polsce szczególnym kultem, zatem ujęcie w tej kategorii jakiegoś pojęcia jest zazwyczaj jego nobilitacją, nieco jednak zależną od jej dzieci. W wypadku *zgody*-matki synem jest *pokój*, do którego podmiot zwraca się w apostrofie. Obie nazwy opatrzone zostały epitetami – matka-*zgoda* jest *piękna*, a jej syn-*pokój* – *szlachetny* i *drogi*. Przymiotniki te mają funkcję prymarnie wartościującą i wszystkie wyrażają uznanie. *Zgoda* nazwana została także *matką rozmnożenia* (rozmnożenie ‘bogactwo, dobrobyt, pomyślność, powodzenie’ powiększenie; prestiż, pozycja’ (SXVI)), zatem kojarzona jest z ludzkim szczęściem w rozumieniu doczesnym – szczęściem wynikającym z komfortowej pozycji materialnej i społecznej. Odwołuje się ona do metafory pojęciowej „zgoda to więcej”, co także wzmacnia wydźwięk pozytywny. W najsilniej nacechowanym aksjologicznie kontekście *zgoda* jest *matką wszystkiego dobrego*. Nie pozostawia to wątpliwości co do jej usytuowania w najwyższych rejonach hierarchii wartości:

POkoiu moy drogi/ Pokoiu Szlachetny/ Piękney zgody Synu hoynoletny/
Bądź zemną pokim żywy (RybGęśli B3v);

CHcąc zachować zgodę (która ieft mática rozmnożenia) między Duchownými
y Świetckými ofobami/ zákázuiemy nápotym/ áby świetckie osoby (...)
w sądy duchowné nie wdawały fie o rzecz świetcką (SarnStat 113);

Zgoda wszystkiego dobrego jest *matką* (ze Skargi, SW).

Renesansowe ujęcie pokazuje także *zgodę* jako dziecko, w tej relacji jako matka, która ją rodzi, personifikowana jest miłość. Kontekst podkreśla ich wzajemne powiązanie, jest dopełniony stwierdzeniem, że miłości bez *zgody* być nie może. Taki sposób personifikowania pojęć w układzie rodzinnym nie jest charakterystyczny tylko dla *zgody*, dotyczy także innych pojęć, np. Minikowska [1986: 109] przytacza przysłowie *Pokora jest matką cnoty* z 1581 roku. Inaczej nieco jest w wypadku ojca

karmienie piersią – *mamka*, dawanie schronienia – *matecznik*, czułość i serdeczność – *po matczynemu*. Jak widać, ta część stereotypu odpowiada na najważniejsze potrzeby człowieka – schronienie, pożywienie, otrzymywanie czyjejś opieki (zainteresowania) i ciepłych uczuć. Już to wystarcza do trwałego połączenia z pozytywnym ładunkiem aksjologicznym. Stereotyp jest naturalnie o wiele bogatszy.

zgody, tutaj uosobione pojęcie połączono z rzeczywistą postacią – ojcem zgody jest król Zygmunt I. Nazwanie króla *ojcem zgody* jest niewątpliwie epitetem silnie wartościującym dodatnio, a intencją autora była pochwała króla. To, że użył do niej akurat pojęcia zgoda, świadczy o wadze, jaką do niego przywiązywano i o jej niebudzącej żadnych wątpliwości dodatniej ocenie:

Miłość rodzi zgodę: a bez zgody miłość być nie może (SkarKazSej 664b);

ten klenot ábo vpominek mam od świętey pámieći Krolá Zygmunta pierwszego/ oycá zgody prawdziwie zwánego (BielKron [332³]).

Tej samej personifikacji użyto już w staropolszczyźnie dla zobrazowania pojęcia przeciwnego – NIEZGODY. Jako *macierz* (*mać, macierz* ‘matka’ (Sstp)) *niezgody* (i rozterku) przedstawiono *pospolitość*, która oznaczała wówczas ‘wspólność, to, co wspólne’. Tę samą treść powtarza zapis renesansowy, w którym matką niezgody jest *spólne obcowanie* (‘współżycie, przebywanie (z kimś); towarzystwo’, ‘postępowanie, zachowanie się’ (SXVI)). Oznacza to, że niezgoda uważana była za naturalną konsekwencję relacji międzyludzkich. Takie widzenie – realistyczne i humanistyczne, wykazujące zrozumienie dla ludzkiego charakteru, nie zmienia negatywnej oceny niezgody i rozterku, ale jednak stanowi pewien rodzaj usprawiedliwienia.

Gdysz wszego rostyrkv a nyeszgody (omnis dissensionis et discordiae) gest maczerzs pospolythoscz (Sul 52)⁵¹;

GDyż každého roftérku y niezgody ieft mátká fpólne obcowanié (...) w którey téż y brácia rodzeni niektórzy ku nieprzyiaźni y fwaróm wielkim częstokróć bywáią pobudzeni (SarnStat 593).

W kolejnej personifikacji ponownie użyto czasownika *rodzić* – w tym wypadku jako matkę niezgody przedstawiono *drapiestwo* (‘grabież, zabieranie kogoś lub czegoś gwałtem, rozbój, morderstwo’, ‘chęć, żądza grabieży’ (SXVI)), które należy do kategorii przestępstw. Oprócz niego w zapisie niezgodzie towarzyszą także *gniew, myśli złośne, omowa* (‘urabianie złej opinii, potwarz, oszczerstwo, złośczenie’ (SXVI))

⁵¹ Kontekst ten jest jedynym w Sstp poświadczeniem przenośnego znaczenia słowa *mać, macierz*, zrekonstruowanego jako ‘źródło, początek’.

i *chciwość* – takie otoczenie pojęć obarczonych jednoznacznie ujemną oceną moralną wraz z metaforą „rodzinną” akcentują pokrewieństwo niezgody z tymi antywartościami. Podobnie jest w zapisie z kręgu dyskusji religijnych – tu także niezgoda kojarzona jest „rodzinnie” z kilkoma negatywnymi nazwami – ma ona „zbiorową” matkę, co wyraża fraza *są matką niezgody i niesnasków* – *rozerwanie, kacerstwa i herezję*. Przywołuje się tu ofiarę Chrystusa jako poniesioną po to, by nie było herezji powodującej *niezgodę* i *niesnaski*, co dobitnie świadczy o aksjologicznym ładunku wszystkich pojęć. W XVII w. jako matkę niezgody przedstawiono *pychę* (obok której stoi *ambicja*⁵², traktowana tu jako synonim) – jeden z grzechów głównych, zaś jej siostrą jest *publiczna kradzież* – negatywny wydźwięk spotęgowany jest rozkaznikiem *precz*, wyrażającym pragnienie ich odpędzenia:

gniew baczenie gubi/ myśli mnoży złofne. Omowá podufzcza⁵³/ więc chciwość
zawodźi/ Drapieftwo nálega⁵⁴/ á niezgodę rodzi (GrabowSet N3);

Syn Boży zá to vmárl (...)/ áby miedzy ludźmi rozerwánia/ herezyi y kácerftw/
ktore fá matką niezgody y niefnákw/ nie było (SkarKaz 638b);

Precz Ambitia, precz ztąd głupia pycha, Niezgod, y matka publiczney kradziezy (W. Pot., Syl., rkp., s. 19).

Inne metafory prezentujące ZGODĘ (NIEZGODĘ) wystąpiły pojedynczo, więc można mówić raczej o metaforze okazjonalnej, będącej efektem indywidualnego wyobrażenia autora.

Metafora władcy obrazuje zarówno ZGODĘ, jak i NIEZGODĘ i wyraża się czasownikiem *panować* (‘sprawować władzę, rządzić’, ‘dominować, podporządkowywać sobie’, ‘być właścicielem, rozporządzać’ (SXVI)). Czasownik przywołuje skojarzenie z majestatem królewskim, a konotowaną cechą zgody i niezgody jest tu zapewne potęga, zarówno dobra – zgody, jak i zła – niezgody. W czasach renesansowych metafora władcy była wyko-

⁵² Grzegorzczkova [2012 (1993): 104] stwierdza, że *ambicja* pierwotnie miała nacechowanie jednoznacznie negatywne, które utrzymało się do XVIII w., w XVI w. oznaczała ‘pragnienie czci, zaszczytów i powodzenia’, ‘chciwość bogactw’ i ‘zabiegi niedozwolone w celu uzyskania stanowiska’. Zmiana w wartościowaniu nastąpiła w XIX w., a współcześnie jest ambiwalentna aksjologicznie.

⁵³ *Poduszcząć* ‘zachęcać, pobudzać, namawiać’, ‘wzniecać, wywoływać’ (SXVI).

⁵⁴ *Nalegać* ‘domagać się, natarczywie żądać’, ‘obstąpić, oblegać’, ‘zagrozić’ (SXVI).

rzystywana do przedstawienia wielu pojęć abstrakcyjnych bez względu na ich wartościowanie, np. CNOTY, MĘSTWA, SPRAWIEDLIWOŚCI, MIŁOŚCI, UPRZEJMOŚCI, PRAWDY, STATECZNOŚCI i GRZECHU, PYCHY, CHCIVOŚCI, ZAZDROŚCI, GNIEWU, CHYTROŚCI, PRÓŻNOŚCI⁵⁵:

v nas [tj. u Turków] to panuie/ Zgoda y poślufzeństwo (CzahTr Ev);

Pánováła myędzy Korynthczyki yeffcze zá czáfu S. Páwła nyezgodá y fpor (KromRozm III D5v).

Dwie personifikacje można nazwać metaforami „zawodowymi” – ukazują ZGODĘ jako wykonawcę jakiejś profesji. Określenie *najpewniejsza zbroja zgodzie* sprowadza ją do postaci rycerza – człowieka zarówno szlachetnego zajęcia, jak i uprzywilejowanego stanu umieszczonego niemal na szczycie drabiny społecznej, a w związku z tym darzonego powszechnym szacunkiem – ujęcie takie nobilituje zgodę i podnosi jej wartość. Pozostałe odwołują się do zajęć codziennych – kramarz i stróż, co z kolei wzmacnia skojarzenie z powszechnością jako cechą zgody. Zgoda-kramarz rozkłada kramy określane jako *zacne*, zatem pozytywnie ocenione, skontrastowana jest z niecnotą porównaną do Szota (*szot* ‘przekupień, handlarz’ (SKoch), *Szot*, *Szkot* ‘ze Szkocyi’, ‘handlujący, przekupujący, handlarz’ (L)) z guzami, bliznami i szramami, oznakami awanturnictwa i konfliktowości:

Hámuy ięzyká dla fwego pokoioá/ Boć to ieft zgodzie napewniefza zbroiá (Phil G2);

Gdy zgodá zacne rozłoży fwe kramy/ Niecnotá by Szot guzy blizny fzramy/ Zawždy u zacnych zgodá zacná byłá (RejZwierc. 228).

ZGODA przedstawiona została przez Skargę w kategorii ubioru, szaty: *Iepli fżáty miłości y zgody bráterfskiey nie mamy* (SkarKazSej 671b), autor powtarza to ujęcie, włączając w metaforę JEDNOŚĆ: *iákoś tu wfzedł/ fżáty godowney/ to ieft zgody y iedności bráterfskiey nie máiąc* (SkarKazSej 672a), a szata zyskuje epitet *godowna*, co podnosi jest wartość przez skojarzenie ze szczególnym czasem świętowania. Metafora ta ma rodowód biblijny

⁵⁵ Tak też jest w metaforze władcy, w której NIEZGODĘ wyrażono leksemem *niestworność*, a w panowaniu towarzyszą jej *nieżyczliwość* i *pycha*: *Nieftworność/ nieżyczliwość/ pychá im pánuie. Przeto fie ich pośluga/ dobrá nie nayduie* (BielSat L3).

i bywa używana także dla zobrazowania innych pojęć abstrakcyjnych w dawnych tekstach, np. DOSKONAŁOŚCI, o czym Puzynina [2013: 330] pisze: „w ślad za Biblią pojawia się w ujęciach doskonałości metafora szaty (...) «wziął na się odzienie chwały, odział się doskonałością» (...) czytamy o «godowej szacie (...) chrześcijańskiej doskonałości»”. Więcej przykładów podaje Pielą [2012: 107] przy omawianiu dawnego słownictwa związanego z ubieraniem, przytacza ona *obleczenie w hańbę i sromotę*, ale też *obleczenie zbawieniem* i *zzucie z siebie grzechów* (ze staropolszczyzny), *szatę nieśmiertelności*, *przyobleczenie w sławę i sprawiedliwość*, ale też *smutkiem obleczonego* (z czasów średniopolskich). Pokazuje to, że metafora szaty była używana do przedstawienia pojęć niezależnie od ich ładunku aksjologicznego.

Warto też zwrócić uwagę na metaforę światła, blasku zakodowaną w czasowniku *łsnieć* ('błyszczeć, połyskiwać' (SXVI)): *Ale Bráterfka zgodá v nas w ten čás łfniálá* (StryjWjaz A3v). Wiąże się ona z pozytywnym nacechowaniem aksjologicznym i także często dotyczy w czasach średniopolskich nazw wartości, które na różne sposoby łączone są z jasnością i światłem. Ślad taki widać w historycznych kontekstach leksemów *czystość*, *poczcuiwy*, *prostota*⁵⁶ i zapewne wielu innych. W dobie średniopolskiej (i później) metaforyka światła towarzyszy pojęciom pozytywnie wartościowanym z wielu dziedzin, zwłaszcza etycznym i epistemicznym. Jest to jeden ze sposobów podkreślania wartości pojęć abstrakcyjnych – światło w naturalny sposób jest odczuwane przez człowieka jako dobre i przyjazne, w odróżnieniu od wrogiej i budzącej strach ciemności. Jak pisze Libura [1995: 26], „dzięki Biblii światło nie tylko ugruntowało w naszej kulturze swoją pozycję jako symbol niematerialnej sfery ducha, wieczności, objawienia, nieba, Boga, świętości i radości duchowej, ale także umocniło inne archetypiczne konotacje, które kazały je rozumieć jako znak radości, szczęścia, sprawiedliwości, mocy twórczej i mądrości”.

Na uwagę zasługuje też metafora „zgoda to kotwica” – obie opatrzone epitetem *złoty*: *Lepiej gdy iest čás, nim się wzruszą wody, Zapuścić złotą kotew, złotey zgody* (Oblezenie J. G., rkp., K. 8r) (*kotew* 'kotwica' (L)). Przywołano tu motyw żeglugi, popularnej metafory życia człowieka (lub całej

⁵⁶ O łączeniu światła i jasności z prawdą por. Korzyk 1993: 57; z czystością por. Raszevska-Żurek 2012c: 107; z przymiotnikiem *poczcuiwy* por. Raszevska-Żurek 2012b: 29.

społeczności ludzi). Forstner [1990: 425–428] pisze, że „już tysiące lat przed Chrystusem starożytne ludy przedstawiały życie ludzkie pod obrazem żeglowania”⁵⁷. Dla mieszkańców krajów nadmorskich żegluga była istotnym elementem życia, więc wszystko, co z nią związane łatwo stawało się symbolem. I tak kotwica, która utrzymywała statek w porcie lub w miejscu na pełnym morzu, stała się symbolem nadziei. „W starożytności pogańskiej kotwica była atrybutem boga mórz, Neptuna (...) w chrześcijaństwie kotwica zastępuje symbol krzyża (przed Konstantynem nigdy nie przedstawiano go wprost) i staje się symbolem nadziei zbawienia. (...) Kotwica jest obrazem postawy duchowej pierwszych chrześcijan: mocne trwanie w wierze, oczekiwanie przyszłego świata, ufność wśród burz prześladowań, zakotwiczenie łodzi życia w porcie wieczności”. W cytowanym zapisie niewątpliwie kotwica definiuje zgodę jako stan stabilizacji i bezpieczeństwa, dlatego warto zadbać o zapewnienie go sobie zawczasu. Przymiotnik *złoty* wzmacnia pozytywny wydźwięk przez odesłanie do wysoko cenionego, szlachetnego metalu, kojarzącego się z bogactwem oraz prestiżem i ewokującego takie określenia, jak drogi, drogocenny, wartościowy.

Metafory ZGODY w czasach staro- i średniopolskich są dość konwencjonalne – w takich samych kategoriach przedstawiano inne pojęcia abstrakcyjne. Mają one źródło w tradycji kulturowej, przede wszystkim biblijnej (metafora celu, drogi człowieka, szaty) i w doświadczeniu codziennego życia (relacje rodzinne, siły natury). Wszystkie rodzaje metaforyzacji zgody służą przedstawieniu jej jako wartości – za cel obiera się coś, co uznaje się za wartość, szuka się czegoś, co jest wartościowe, chroni, broni, zachowuje się to, co uważane jest za wartości. Jednoczesna metaforyzacja NIEZGODY jako antywartości – choroby, jadu, chwastu, wpływa na wzmocnienie wartościowania – czym bardziej eksponowana jest NIEZGODA w kategoriach czegoś niekorzystnego, złego, tym bardziej ZGODA jest odczuwana jako przeciwieństwo, czyli coś dobrego i pożytecznego. Ujęcie metaforyczne jest tylko jednym ze sposobów podkreślania wartości ZGODY, o kolejnych będzie mowa dalej.

⁵⁷ Autorka wyjaśnia, że „ponieważ idea «łodzi życia» nie zawierała niczego, co byłoby sprzeczne z wiarą chrześcijańską, została przez nią przejęta i dostosowana do jej swoistych pojęć. Do dawnego obrazu doszedł nowy: statek Kościoła świętego. Obydwa obrazy przenikają się: statek życia pojedynczego człowieka i wielki statek Kościoła. (...) Statek jest jednym z najbardziej wymownych symboli powrotu Kościoła i dusz do niebieskiej chwały”.

V. Pojęcia ZGODA i NIEZGODA w świetle leksemów z rodziny zgody

Rzeczowniki z rodziny zgody w połączeniach z innymi rzeczownikami

Rzeczownik *zgoda* z innymi rzeczownikami

Każdy człowiek ma własną, indywidualną hierarchię wartości, składa się ona z pojęć, które z różnych przyczyn są dla niego ważne. Współcześnie jej umocowaniem może być praktycznie każda idea, każda istniejąca gdziekolwiek na świecie religia lub brak religii, całkowicie indywidualne wyobrażenie o świecie, które zresztą zawsze jest uwarunkowane kulturowo, choć nie zawsze w sposób uświadomiony. Tym niemniej życie w społeczeństwie narzuca spojrzenie nie tylko z własnego punktu widzenia, ale też z punktu widzenia zbiorowości i tutaj już indywidualne podejście do wartości i pojęć, zwłaszcza tych, które decydują o sposobie funkcjonowania społeczności, musi być chociaż w pewnym stopniu zbliżone do rozumienia innych uczestników, musi być w jakimś stopniu wspólne, intersubiektywne. Niewątpliwie własne, jednostkowe pojmowanie, uznawanie czegoś za wartość lub nie, było także przywilejem ludzi w dawniejszych czasach, jednak granice tej swobody były chyba znacznie ciaśniejsze. Od czasów średniowiecza i długo później jedynym możliwym umocowaniem dla hierarchii wartości i rozumienia pojęć przez użytkowników języka polskiego było chrześcijaństwo. Zwłaszcza w sferze życia społecznego istniała rozbudowana sieć pojęć powiązanych ze sobą bliższymi lub dalszymi skojarzeniami, zazwyczaj silnie zakorzenionymi w religii. Nie sposób rozpatrywać i zrozumieć jakiegokolwiek z nich bez powiązań z innymi.

Leksem *zgoda* występuje wielokrotnie w zestawieniach z nazwami innych pojęć z różnych dziedzin. Towarzyszące zgodzie pojęcia mają istotne znaczenie dla ustalenia, jak była ona rozumiana w dobie staro- i średnio-polskiej, zwłaszcza że niektóre z nich w takim połączeniu powtarzają się wielokrotnie w badanym materiale. Analizując takie zestawienia, biorę

pod uwagę leksemy – nazwy pojęć z różnych obszarów, które znalazły się w kontekstach w bezpośrednim sąsiedztwie *zgody* i najczęściej są połączone z nią spójnikiem *i*, *a* i *albo* lub bezspójnikowo.

Staropolszczyzna

W staropolskich zabytkach leksem *zgoda* występował we wspólnych kontekstach z dwoma powtarzających się leksemami: *pokój i jedność* (*jednota*)¹, stanowiąc szeregi synonimiczne nazw odnoszących się do pojęcia ZGODA. Już w tej skromnej liczbie zapisów daje się zauważyć traktowanie ZGODY jako stanu pożądanego – wyrażają to wypowiedzenia (dwa) o charakterze zalecenia. Odnosi się ono do szczególnej zbiorowości ludzi – do osób połączonych więzami krwi – *zgoda między bracią i między siostrami*. ZGODA rodzeństwa, szczególnie braci, jest w okresie staro- i średniopolskim wielokrotnie podkreślana. Oparta jest na poczuciu bliskości w obrębie najmniejszej społeczności – rodziny, stanowiąc jednocześnie pewnego rodzaju wzorzec stosunków społecznych rozumianych znacznie szerzej niż tylko rodzinne, co wiąże się ze znaczeniem wyrazu *brat* w dawnym języku i zwyczajem używania go nie tylko w odniesieniu do osób spokrewnionych. „Semantyka leksemu *brat* prześledzona na materiale słownikowym dowodzi, że konotuje ona przede wszystkim pojęcie bliskości. Najpierw bliskość ta dotyczy najsilniejszych więzów rodzinnych, a potem stopniowo obejmuje dalsze pokrewieństwo, wreszcie stosunki międzyludzkie zupełnie nieoparte na więzach krwi – tak jak jest to w wypadku zakonnika, członka bractwa, osoby tego samego pochodzenia społecznego. Dzięki przesuwaniu tej granicy semantycznej na inne znaczenia leksemu *brat* niż ‘syn tych samych rodziców’ dokonuje się dowartościowanie relacji międzyludzkich innych od tej w prymarnym znaczeniu omawianego leksemu. Wszystkie zatem oparte są na zażyłości, serdeczności, poczuciu więzi” [Iwan 2006: 15]. Szymczak [1966: 86] zwraca uwagę na dawne szerokie rozumienie wyrazu *brat*: „w języku staropolskim wyraz *brat* miał o wiele szerszy zakres znaczeniowy niż dziś; oznaczał on bowiem nie tylko brata (rodzonnego, przyrodniego, stryjecznego lub ciotecznego), ale także każdego członka rodu, każdego krewnego, nawet dalekiego. By nazwać kogoś

¹ Zapisy por. s. 63, 77, 130.

bratem, wystarczyła wtedy wspólność herbu i nazwiska”². Wynika to z etymologicznych przesłanek – jak pisze Boryś, *brat* to „pierwotnie termin społeczny ‘członek wspólnoty (wielkiej rodziny, rodu, plemienia)’, wtórnie dopiero nazwa pokrewieństwa” (SEBor 38).

Z powodu małej liczby zachowanych poświadczeń z okresu staropolskiego (tylko 15) nie sposób nazwać połączeń *zgody* z leksemami *pokój* i *jedność* (w znaczeniu społecznym) w tym czasie stałymi, jednak materiał językowy z późniejszego okresu potwierdza, że już w staropolszczyźnie zaznacza się tendencja do łączenia we wspólnych kontekstach leksemów, a tym samym kojarzenia ze sobą pojęć ZGODA, POKÓJ i JEDNOŚĆ:

Unum est necessarium, et quid? **Sgody, gednosczy**, ut veniremus ad unum deum XV med. (PamLit XXVIII 308);

Ysze rospvsczone lakomstwo, aczby sprawiedlywoscą nye bylo sklonyono, tedi **zgoda** (concordia) y **pokoy** myedzi lvdzmy by zgynaly (Dział I);

Pokoy y teze zgodą myedzy braczyą y myedzy syostrami ma byczy, albo tez gdyby są przygodzilo w nyezgodzie (in discordia) myeszkaçy ..., tako ma byczy rzrzedzo<no, jako s>y prelathom zpodoba (1484 Reg 715–6).

POKÓJ i ZGODA odnoszą się też do pewnego szczególnego podziału czasu – wyrażenie *czas pokoju i zgody* znajduje się w opozycji do *czasu walki alibo niezgód* (w innym miejscu *czasu walecznego*), różnią się one w sensie prawnym – w *czasie pokoju i zgody* respektowane są dawne przywileje, poza nim nie obowiązują. Staropolskie zapisy ze statutów królów (Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły) oraz książąt mazowieckich

² Autor zwraca uwagę, że etymolodzy uważają szeroki zakres wyrazu *brat* ‘członek danego rodu’ za pierwotne. Polską innowacją jest ograniczenie stosowania wyrazu *brat* do rodów szlacheckich. W Sstp figuruje *brat* ‘brat rodzony’, ‘krewny dalszego stopnia; brat przyrodni; brat ciotczany, ciotczony; brat stryjeczny, stryjny; członek jednego rodu’, ‘członek tej samej grupy ludzi odczuwanej jako wspólność; plemienna; zawodowa albo korporacyjna; także w zwrocie grzecznościowym’, ‘bliźni’, ‘siostra z bratem’. Renesansowe zapisy potwierdzają użycia leksemu *bracia* w szerokim rozumieniu, np. w połączeniu z leksemami *naród*, *Polacy*, *rycerstwo*, *szlachta*, *bliźni*, *sąsiedzi* (ościenne narody): *Bráciey fwoiey á Narodowi fwemu ná pámięć zoftáwił* (RejAp AA4); *áby bráciey fwey Polakom/ Porządek tego Práwá włápnym ich ięzykiem wydał* (GroicPorz B3v); [*Marnotrawstwo*] *krzywde wielką czyni Pánu fwemu (...) y P. bráciey rycerftwu Koronnemu* (GrabPospR K4v); *nienieisą constitucią seimową ve wsisthkiem aprobeuye Imieniem slachti Braciei swei* (ZapWar 1545 nr 2646); *Dla braciey moiey y dla bliznich moich przepowiadalem pokoy tobie* (WróbŻołt 121/8); *Ruteni, Ruś, Rufácy sąsiedzi á brácia náfzy* (Mącz 362b).

w przekładzie Świętosława z Wojcieszyna z 1449 r. (*Kodeks Świętosławów*) powtarzają się pod koniec XVI w. w dziele Stanisława Sarnickiego *Statuta i metrika przywilejów koronnych językiem polskim spisane* (1594 r.):

Chczeemi, aby przerzeczone dawnosci³ czassv **pokoya a sgoti** (tempore pacis et concordiae) ... zyskowali szoby myesczcze, alye czassv walki alybo nyeszgod (guerrarum sive discordiarum) nykake szoby myescza zyskowacz nye mayą (Sul 36);

A tho wszystko czassv **pokoya a sgoti** myesczye ma thylko, alye czssv walecznego nykake (Sul 12).

WSzakże chcemy y obiańniamy/ iż przerzeczone dawności czaſu **pokoju y zgody** mieć maia mieyfce/ á czaſu walki albo roftérków żadnym obyczaiem niemaią mieyfca (SarnStat 778).

XVI wiek

1. W XVI w. leksem *zgoda* wielokrotnie występuje w szeregach z nazwami innych pojęć, często z zakresu stosunków społecznych czy relacji międzyludzkich. Najczęściej towarzyszą jej w bezpośrednim sąsiedztwie *jedność*, *pokój* i *miłość*, wszystkie wystąpiły obok *zgody* około 70 razy, wielokrotnie w kontekstach wspólnych dla wszystkich.

Najczęściej, bo 71 razy, *zgoda* występuje w zestawieniu z *jednością*. Drugim najczęściej towarzyszącym *zgodzie* leksemem jest *pokój*, umieszczony obok niej 66 razy. Trzeci leksem to *miłość* – pojawił się 64 razy w XVI-wiecznych wspólnych kontekstach ze *zgodą*. W obszernej definicji szesnastowiecznej *miłości* wyodrębnione jest znaczenie w stosunkach społecznych – ‘życzliwość, poszanowanie, oddanie (wobec przełożonych), łaskawość, dbałość (wobec poddanych), uczynność, braterstwo, zgoda (między równymi)’ oraz politycznych ‘przyjaźń, zgoda’ (SXVI) i zaznaczony synonimiczny stosunek pomiędzy *zgodą* a *miłością* w niektórych użyciach. Leksem *miłość* odnotowany jest w polszczyźnie od XIV w. jako ‘umiłowanie, kochanie kogoś, czegoś’, ‘namiętne uczucie do osoby płci przeciwnej’, w staropolszczyźnie też ‘miłosierdzie, zmiłowanie, współczucie, litość’, ‘łaska, łaskawość, przychyłność, życzliwość, względy’, wywodzi się z prasłowiańskiego z rekonstruowanym znaczeniem

³ *Przerzeczoney* ‘wspomniany, wyżej wymieniony’, (Sstp), *dawność* ‘przedawnienie’ (Sstp).

*miłostb*⁴ ‘serdeczny, życzliwy stosunek do kogoś, czegoś’, ‘łaska, łaskawość’, ‘upodobanie w kimś, czymś; współczucie, miłosierdzie, litość’ (SEBor 329). W kontekście ZGODY i w sferze społecznej najistotniejsze jest znaczenie ‘serdeczny, życzliwy stosunek do kogoś’, zatem miłość tylko w relacjach międzyludzkich, w odróżnieniu od innych rodzajów – miłości do Boga i miłości do przedmiotów nieożywionych lub abstrakcyjnych⁵. Pastuchowa [2011b: 358] zakłada jako punkt odniesienia dla miłości nadrzędny układ pojęciowy – relacje człowieka z innymi. Jako pojęcie nadrzędne traktuje miłość rozumianą szeroko jako ‘pozytywne odniesienie człowieka do innych’. Układ pojęciowy można uznać także za odpowiedni dla zgody, zwłaszcza w świetle silnego związku *zgody* i *miłości* w dawnym języku. Wykorzystując przedstawiony przez Pastuchową podział [2011b: 363], trzeba zwrócić uwagę, że w połączeniu ze zgodą chodzi o miłość duchową (w odróżnieniu od miłości opartej na instynkcie⁶), a w jej ramach o dwa rodzaje relacji – relację JA – INNY i tu o miłość bliźniego (w rozumieniu religijnym), zbliżoną do przyjaźni, oraz relację JA – ZBIOROWOŚĆ i tu – o braterstwo. W kontekstach ze zgodą zazwyczaj chodzi o miłość bliźniego. Nie jest ona nazwą gorącego uczucia, lecz postawy wobec innych – w tym znaczeniu bliższa jest życzliwości, pozytywnemu nastawieniu do ludzi, niepołączonych

⁴ Jej podstawę stanowi psł. *miłb* ‘sprawiający przyjemne wrażenie, przyjemny, życzliwy’, ‘drogi, kochany; budzący współczucie, miłosierdzie’ (SEBor 329), zatem także z komponentem znaczeniowym ‘życzliwy’. O *miłym* i *miłości*, ich występowaniu w polszczyźnie i odpowiednikach w innych językach słowiańskich, por. Sławski 2000: 1–9.

⁵ Współcześnie mówi się o *miłości do zwierząt*, *miłości do muzyki*, można *kochać* wolność, podróże, jazdę na nartach lub pieniądze, ale wówczas przy przekształceniu używa się raczej leksemu *zamiłowanie* do wolności (lub *umiłowanie* wolności), podróży, nart, pieniędzy. W XVI w. znane są użycia *miłość bogactw* (MurzNT 93v), *miłość cnoty* (GórNDworz Aa3), *miłość trzeźwości* (ModrzBaz 11v), *miłość wolności* (OrzJan 45), *miłość pieniędzy* (WujNT 1.Tim 6/10). Uwagi na temat eksplikacji czasownika *kochać* i subkategorii miłości na marginesie analizy miłości religijnej przedstawia Bierwiaczonek [2000: 80–83].

⁶ Puzynina [2007: 174], pisząc o miłości bliźniego, używa określeń synonimicznych – poczucie międzyludzkiej solidarności, miłość braterska, poczucie braterstwa, „z klasyczną miłością braterską mamy do czynienia wtedy, kiedy ów drugi lub owi drudzy to obcy, o których niekoniecznie wiele wiemy, to po prostu ludzie (...). Poczucie braterstwa wobec nich to złożona postawa, na którą składa się prócz ciepłych uczuć życzenie dobra (a więc autentyczna życzliwość), wola pomocy i roztropne, to znaczy angażujące intelekt szukanie sposobów pomocy”. Wspomniane przez autorkę pojęcia WOLA i POMOC pojawiają się w otoczeniu zgody, por. niżej.

szczególными więzami. MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO jako kulturowa podstawa chrześcijańskiego społeczeństwa stanowi niejako punkt wyjścia do ZGODY. Istotą relacji określanych zestawieniem *zgoda* i *miłość* jest teologiczny nakaz miłości bliźniego – „kochaj bliźniego swego jak siebie samego”. Wyjątkiem są sytuacje, w których chodzi o ZGODĘ i MIŁOŚĆ w małżeństwie, może w nich chodzić o miłość erotyczną, ale wydaje się, że bardziej prawdopodobne jest rozumienie ZGODY i MIŁOŚCI małżonków jako ich wzajemnego życzliwego stosunku do siebie w ramach ról wyznaczonych przez patriarchalny system.

Zgoda i jedność, pokój, miłość dotyczą zbiorowości ludzkiej widzianej na różne sposoby. Pierwszym z nich jest szeroko pojęta wspólnota chrześcijańska. Wielokrotnie ZGODA, JEDNOŚĆ, POKÓJ i MIŁOŚĆ jako stan stosunków międzyludzkich dotyczą ludzi połączonych jedną wiarą. I tak ZGODA i JEDNOŚĆ między ludźmi w zapisach przedstawiane są jako przejaw (*znak* lub *hasło*⁷) obecności Boga w społeczności ludzkiej. W takim ujęciu ZGODA to z jednej strony stan wynikający z wspólnych cech grupy ludzi, coś, po czym można ich rozpoznać, z drugiej zaś zasada ich zachowania wobec siebie, zgodnie z przykazaniem Jezusa:

Dwoie przednieyfze rofkazania/ vmieraiąc P. IEZVS (...) zoftáwić nam fwoim teftámentem raczył. Iedno/ ábyfmy fię fpólnie miłowáli: drugie/ ábyfmy **pokoy** miedzy sobą y **zgodę** świętą záchowáli. iedno z drugie⁸⁰ pochodzi y płynie (SkarKazSej 664b)⁸;

A ták tá **iedność y zgodá** wyznánia Kátolickiego/ we wfzytkich Kátolikách/ nie omylny znák ieft Duchá Bożego y kościołá iego (SkarJedn 21);

⁷ *Hasło* ‘znak, sygnał (słowny lub inny) rozpoznawczy, ostrzegawczy, porozumiewawczy, obronny; symbol; dowód, świadectwo; zapowiedź (przeważnie o przedmiotach umysłowych, rzadko o fizycznych)’, ‘myśl, idea przewodnia, wytyczna postępowania; dewiza’ (SXVI).

⁸ Na ironię zakrawa to, że nawołujący do zachowania zgody i pokoju Piotr Skarga bezpośrednio przyczynił się do zerwania sejmu w 1606 r. i w pewnym stopniu do wybuchu rokoszu Zebrzydowskiego. Za jego (i Bartscha – spowiednika królewskiego) namową Zygmunt III Waza nie przystał na zatwierdzenie zaakceptowanej już przez katolików „konstytucji o tumultach”, mającej zapobiegać pogromom wyznaniowym, uznając ją za popieranie herezji, z tego powodu różnowiercy poparli ugrupowanie Mikołaja Zebrzydowskiego. Po kazaniu wygłoszonym w 1606 r. w Wiślicy rokoszanie okrzyknęli Piotra Skargę *praecipuus turbator Reipublicae* – głównym wicherzycielem Rzeczypospolitej [por. Tazbir 1995: LXXII].

náfzy nic infzego nie żádáią/ iedno áby miedzy Pány Krześcijiánfkimi była **zgodá/ miłość** (BielKron 435v);

Szofta [*przyczyna ustanowienia Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej jest*] ziednoczenie z Pánem/ y znak ábo hářło **zgody y yednořci**/ ktora ma być miedzy námi wfzytkimi/ iáko iednego ciářa członkami (LatHar 199);

Sam CHRISTVS miftrz nář (...) Hářło lub cechę **zgody y miłřci** řpolney zořtáwił nam/ Wiefczerrá fwoię; áby iáko řpolnym řżywánien ciářa y krwie (...) iego bywamy fobie rowni/ tákbyřmy teř řpolná á rowną y przeciřko nam řámyym/ y tudřieř przeciřko řprawcy tey ř. wćřty chćę y wolá mieli (ModrzBaz 67v).

Powyřsze ujęcie ZGODY i JEDNOřCI jako *nieomyřlnego znaku Ducha Bořego* powtarza się takře w innych zapisach z epoki – wszystkie cztery pojęcia – ZGODA, JEDNOřĆ, POKÓJ i MIŁřĆ jako stan panujący w zbiorowości řwiadczą bez wátpienia o tym, ře jej członkami sá *synowie Bořy*:

Pokoy á zgodá miedzy temi co řá w kořciele Kryřtuřowym (BibRadz Is 10 arg);

A gdyřekolwiek iedno thákowa **iednořć/ zgodá/ miłřć y pokoy** w Pánie/ s prawdziwey wiáry náleřzony bywa/ thám bez wátpienia řá řynowie Bořy (RejPosWstaw [1434]).

Jest tak, poniewář ZGODA i JEDNOřĆ (a takře POKÓJ i MIŁřĆ) widziane sá jako zalecenie dane ludziom przez Boga, a ich wzorem w Kořciele jest taki sam stosunek Chrystusa do Boga, podkreřlany przez przekaz biblijny i podparty autorytetem Apostořów:

izeby wfřyřcy yedno/ to yeřt zgodni byli/ yáko on yeřt z oycem (...) Ktora **zgodá y yednořć** od poczátku ář do tych myářt náyduye řye w kořćyale (KromRozm I K2);

ten ktory ná niebie czyni **zgode á pokoy** ná ziemi/ ludziom dobrej woley/ wielce pořáđáne ziednoczenie Ormian (...) řpřawił (SkarJedn 312);

Překne zalecenie **zgody á miłřci** bráterřkiey w kořciele Bořym/ ten to přářm nam okázuie (LubPs dd2v);

Zaleřy tedy tá **iednořć** Powřzechna y **zgoda** Krześcijiánřkiego ludu rozmáitego (...) ná řzczyřřci přawdy y wiáry powřzechney kořćiořowi od Apořtořów podáney (WujJudConf 140);

Toć nye řá řkutki **miłřci**/ áni **pokoyu/ ářbo zgody** ktore dwye řzeczy řlowo Boře nawyęcey (...) záleca (KromRozm I B4v).

ZGODA, POKÓJ i MIŁOŚĆ wśród chrześcijan są powodem radości samego Boga, a także całego świata – ziemi i nieba, szczególnie w sytuacji powrotu do takiego stanu w chrześcijańskiej społeczności czy przyłączania do niej nowych obszarów:

gdyż to iest nawiętŕze kochánie iego/ **zgoda**/ **pokoy**/ **á miłość** miedzy świętym zebránien iego: y ná taką społeczność narádfzey pátrzy święte oko iego (RejPos 227);

Wefelię niebo y raduyfie ziemio: ściáná fię która dzieliłá wfchodny kościół od zachodnego rozwáliłá: y náwrocił fię **pokoy y zgoda**/ przez on węgielny kámię Chryftufa/ który zdwoygá wczýnił iedno: y iedną ściánę mocnym miłości y pokoiu y wieczney iedności przymierzem spoić raczył (SkarJedn 269).

W związku z tym życie w ZGODZIE i JEDNOŚCI jest uważane także za powołanie i zobowiązanie chrześcijan, a nawet warunek bycia chrześcijaninem, wyrażone czasownikiem *przystoi*⁹, dające wielki komfort, bo dzięki temu właśnie *dobro i miło jest braciej [razem] mieszkać i pomnażać się we wszem dobrym*. ZGODA jako właściwość i powinność chrześcijanina jest wielokrotnie podkreślana, np. uważana jest za cechę wrodzoną chrześcijan: *nie nábyta ále wrodzona iest Chrześciánom zgoda* (SkarJedn A2v). Brak ZGODY (NIEZGODA) jest równoznaczny z utratą prawa do łaski bożej, do oddawania czci Chrystusowi i nazywania się chrześcijaninem – *uczniem Chrystusa: Zadney fię łáski v mnie/ mowi Chrystus/ nie spodzieway/ żadnego grzechu odpufzczenia mieć nie bédziefz: (...) iefli fię z brátem nie zgodzífz. (...) Nie klániay mi fię/ mowi Chrystus/ (...) áni mi ofiáruy dáru žádnego: iefli fię z brátem nie zgodzífz. (...) Ofiáry y pokłonu P. Bogu w niezgodzie oddáwác nie możem (...) Vczniámifję [!] Chrystufowemi bez zgody zwác nie możem. (-) vczniámi fię moiemi nie zowćie: (...) iefli niezgodá iest miedzy wámi/ iefli fię nie miłueicie* (SkarKazSej 672a). Obowiązkiem jest także troska o ZGODĘ, aby nie dopuścić do *oderwania od wiary starszych swoich* – stąd wiele wypowiedzi ma charakter perswazyjny, a intencją autora jest zapewne

⁹ Puzynina [1986: 126], omawiając elementy ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów, zwraca uwagę, że „oceny wbudowane są również w predykaty powinnościowe, takie jak trzeba, należy, powinien, jest zobowiązany” – w renesansie do częstych predykatów powinnościowych należały też *przystoi* i *godzi się* – oba zawierają ocenę pozytywną – *przystać* (w jednym ze znaczeń) ‘być stosownym, właściwym, odpowiednim dla kogoś lub w określonej sytuacji’ (SXVI).

uświadomienie takiej potrzeby. Szczególnym przypadkiem metaforycznego przedstawienia wspólnoty chrześcijańskiej jest połączenie przez zgodę i miłość bytów materialnych i niematerialnych, stanowiących całość:

Y komufz więcej **zgodą y iedność** przyftoi iako Chrześcíanom? ktorym bez fpolney miłości zwać się wczniami Chryftufowymi nie kazano/ pokoy im za hafło dano (SkarJedn A2v);

O iako dobro y miło ieft bráciey/ y iednego oycá Iezufa Chryftá/ y mátki iedney kościoła powźezhnego dzieciom/ **w iedności y zgodzie** miefzkać (SkarJedn 3, 4);

vprzymy fye fprawuyąc w miłości przeciw bogu y bliźnyemu/ pomnázali fye we wflem dobrym/ **w zgodźye á w yednofci** kofcyoła Kryftufowego (KromRozm III H2v);

Też wam **iedność/ tę miłość y zgodę** zalecamy: ábyście się od wiary ftárzfych fwoich nie odrywáli (ReszPrz 94);

Polecał to Pánu Bogu on S: Papież/ gorącą modlitwą/ **zgody y iedności** Chrześciáńkiey prágnać (SkarJedn 220);

Obáczmy iuż co zá pomocy y pośługi ty ftany [tj. *wierni żywi, anioły, dusze w niebie i w czysćcu*] fobie fpolnie czynią: w iednym mieście y fąśiedztwie/ y **w zgodźie y w miłości** z fobą miefzkaiąc (SkarKaz 634b).

ZGODA, JEDNOŚĆ, POKÓJ i MIŁOŚĆ przedstawiane są jako postawy i cechy chrześcijan – *chrześcijańskiego serca*, w opozycji do innych, którym tych cech czy stanów się odmawia – nieprzyjaciół, pogan, innowierców i heretyków:

Grekwie záflepieni/ nigdy vprzeymego y Chrześciáńkiego fercá **do zgody S. y iedności** nie mieli (SkarJedn 229);

Aza się záwftydaią Pogáńfcy Bogowie/ Gdy was wyźrzá pośpołu **w zgodźie á miłości**/ (...) á záтым do kupy/ Zbierzcie się á przypádzcie ná Pogáńskie łupy (CzahTr E4v);

Ná ktoregoby [*nieprzyjaciela*] lepi wczás wrzucić sieci (...) O czymby trzeba pewnie dobrze przemyflawáć/ Y z fobą [tj. *chrześcijanie między sobą*] **w piękny zgodźię** [!] **w miłości** przeftawáć. A zgodnie broni dobyć ná nieprzyjaciela (CzahTr E3v).

Jednocześnie ZGODA, JEDNOŚĆ, POKÓJ i MIŁOŚĆ są postrzegane jako pojęcia właściwe Kościołowi. Ich obecność w Kościele (rozumianym jako

wspólnota) stanowi podstawę do uznania go za prawdziwy, wyrastający z dawnej tradycji (podkreślonej epitetem *pirwszy kościół pański* i wyrazem *zawždy*) *prawy Kościół Boży*. Chrześcijańska społeczność, przepelniona ZGODĄ i MIŁOŚCIĄ, jest przedstawiana jako realizacja boskiego zamysłu:

A gdzież więtfza **zgoda**? á gdzież więtfza **miłość**? iedno w takiey społeczności od Pána Bogá przeyrzány?¹⁰ (RejPos 43);

Naprzod to ieft/ práwy Kościół Boży/ ktory iáko ieden ieft/ ták tefz ma wfobie **iedność j zgodę** (...) nie wrzeczách świeckich widomych (...) ále w rzeczách Niebiekich (SkarJedn 17);

ten S. Łaciński Kościół był zawždy **zgody/ y iedności** Chryftufowej przyjaćielem y fundownikiem (SkarJedn 329).

Takie przedstawienie wspólnoty chrześcijańskiej, jako prawdziwej, dysponującej pozytywnymi cechami jest uwarunkowane sytuacją w XVI w. – uwikłaniem w reformacyjne spory. Dlatego też szereg zapisów wskazuje na zagrożenie, jakim jest rozerwanie jedności i zgody przez *luterską niewierność* (por. wyżej), do czego mogą doprowadzić głosiciele religijnych nowinek, którym odmawia się zdolności do pozostawania w zgodzie i jedności, co wynika z ich nauki. Dobrze ilustruje to zapis: *W piekle podobno lepszą zgodę naydzie/ niż miedzy tymi odszczepieńcy* (ReszPrz 67), w którym diabłu przyznaje się większą skłonność do zgody niż innowiercom. W takich wypowiedziach pojawia się znowu ton upominający oraz przywołanie negatywnych przykładów:

abyfmy **zgode y spolną iedność** zamięłowáli/ á rozdziałow y schifmow/ w iednym Chryftuśie związáni y fpoieni będąc/ nie czynili (SkarKazSej 671a);

Lecz v heretykow wedle náuki y zwyczajú ich/ takiego **do iedności y zgody** nie máfz fpofobiánia (SkarKazSej 684a);

Ktora [*nauka*] yefli fye nye fcyąga ku Bogu y przykazányu yego/ áni **ku zgodzye y miłości** społeczney (...)/ toć yeft zły owoc/ przez ktory nie omylne fálffywego proroka poznafz (KromRozm I C4v);

Tácy co mowią/ iż ofmego Zboru niepotrzebá/ (...) nieprzyjaćiele fą **zgody y iedności** Chrześciánfkiey (SkarJedn 299).

¹⁰ *Przeżrzany* ‘przedwiecznym zrządzeniem bożym postanowiony, przeznaczony’ (SXVI).

Drugim typem zbiorowości, do której odnosi się ZGODA i towarzyszące jej pojęcia, jest państwo. Wielokrotnie jest to abstrakcyjne wyobrażenie państwa, na które nakłada się wzorcowy w tym okresie obraz społeczności chrześcijańskiej pozostającej pod panowaniem i opieką Boga, dzięki ZGODZIE i JEDNOŚCI. W poniższym zapisie-przysłowiu¹¹ waga ZGODY i JEDNOŚCI podkreślona jest dodatkowo groźbą zepsucia wynikającego z NIEZGODY:

A gdzie **iedność y zgodá**/ tám y Bog pánuie/ Ale niezgodá z gruntu mocne páńftwá pfuie (Prot Av).

Tu także przywołuje się sprawę reformacji, pokazując herezję jako zjawisko szkodliwe dla chrześcijaństwa w ogóle, ale też dla Rzeczypospolitej:

Iefli tedy herezye **zgodę** w Rzeczypofp: **y iedność y miłość** pfuią: á iákoż fzkodliwe Rzeczypofp: nie fą? (SkarKazSej 684b).

Czasem ZGODA i JEDNOŚĆ dotyczą modelu państwa lub mniejszych społeczności, części państwa, jak np. miasto. W jednym z przykładów idealizujących obraz państwa towarzyszące ZGODZIE pojęcie JEDNOŚĆ oddane zostało określeniem *jedno ciało*:

Páńftwo fwe rozwiodę¹²: A zátym co? Spráwię **pokoy/ zgodę** (RybGęśli B3v);
wszákże Achilles rzekł to wczynić **dla zgody á iedności** rzeczy pospolitey (BielKron 57v);

Bárzo wielmi pomogło **ku zgodzie á yedności** Mieyftckiey (Mącz 431b);

Tak y w Rzeczypofp: vchylánim fię ieden drugiemu czyni fię piękna **zgodá y iedno ciało**/ y oná nierówność poddánością fię głádzi y miárkuie (SkarKaz 676a).

Ciekawe jest pytanie o ZGODĘ, JEDNOŚĆ i MIŁOŚĆ w społeczeństwie nieprzyjaciół, wyraża ono, jak się wydaje, obawę, że taki stan wzmacnia siły

¹¹ Wypowiedzenie to jest jednym z wariantów znanej sentencji: *Gdzie zgoda, tam Pan Bóg mieszka* [Kolberg 1967: 509] skontaminowanej z drugą: *Zgoda buduje, niezgoda rujnuje* [Kolberg 1967: 509]. Zachowane zostało rozmieszczenie ZGODY po stronie dobra – tu uosobionego przez samego Boga – i niezgody po stronie zła – wyraz powszechnego w dobie odrodzenia skojarzenia.

¹² Rozwieść ‘rozprzestrzenić coś na dużym obszarze’, ‘rozłączyć, spowodować, że dwie osoby, które były razem, są osobno’ (SKoch); ‘odradzić, zażegnać’, ‘rozprzestrzenić, rozszerzyć’ (PSDP).

wroga. Traktowanie ZGODY jako elementu wzmacniającego siłę i zdolność przeciwstawienia się wrogom powtarza się w czasach średniopolskich, np. w jej metaforycznym przedstawieniu jako muru obronnego¹³.

ftárfzi woýfká pitáli ich coście pri tám widzieli/ co zá moc nieprzyáciélfká/
wielkali/ álbo ieftli **zgodá** miedzy nimi/ **iedność y miłość** (CzahTr D3v).

W większości ZGODA i zestawione z nią pojęcia odnoszą się konkretnie do Polski, przy czym połączenie ZGODY z JEDNOŚCIĄ i MIŁOŚCIĄ nazwane jest wprost *szczęściem*¹⁴ *Rzeczypospolitej*, rozumianym jako pomyślność ojczyzny i jej obywateli. Dlatego wielokrotnie zapisy wyrażają życzenie ZGODY rozumiane ogólnie albo związane z jakimiś działaniami w sferze politycznej:

Naprzod wielkie fzcześnie ieft kroleftwá y Rzeczypospo: gdy ludzie fwoie zachowuie **w iedności/ zgodzie/ y miłości** fpolney (SkarKazSej 683b);

Zgodá y iedność fzcześnie wielkie Rzeczyposp. (SkarKaz 683b);

by iedno **zgodá á pokoy** wnetrzny bylo poftanowieni (BielKron 314);

żeby **do zgody á do miłości** fthany Páńkie z náfzymi Rycerfkimi przyfzły (MycPrz II C4);

áby (...) W. M. mego Mćiwego Páná przedfiewzięcie/ (...) dla zátrzymánia **zgody/ miłości/ pokoiu/** w oyczyźnie náfzey mnożyć y błogofłáwić raczył (ReszList 192).

Niekiedy przedstawia się stan pożądany (mniej lub bardziej konkretnie), jest on pewnego rodzaju wzorcem utrzymania właściwych stosunków społecznych. Ale pojawiają się też złe przykłady, których negatywny wydźwięk wzmocniony jest przywołaniem innych negatywnie ocenianych zachowań, jak np. złamanie ojcowskiego polecenia, czy też tonem ubolewania nad sejmami, które nie spełniają swego przewidzianego zadania, a nawet przynoszą odwrotne skutki:

¹³ Będzie o tym mowa dalej.

¹⁴ *Szczęście* 'powodzenie, pomyślność, sprzyjający los (czasem jako nagroda za godziwe życie)', 'uczucie radości, wielkiego zadowolenia, uniesienie', 'zrządzenie losu, niezależne od człowieka koleje losu, ślepy traf' (SKoch); 'fortuna, los, coś rządzącego naszym losem i uszczęśliwieniem'; 'szczęśliwość, dar Boży do częstego dobrego powodzenia w sprawach'; nieszczęście 'złe szczęście, wróg, zły los'; szczęście dobre, złe 'powodzenie dobre, złe' (L).

O pokoju lepak **y zgodzie** dżisieyfżych obywatelów náfżych mowić niepo-
trzebá (WujJud a5);

czemu **w wielkiéy zgodzie y miłości** v wżyfżkich fżanów żyli? záprawdę nie
prze co infżégo/ ieno że kóždy/ iákom rzékl/ pátrzał wrzędu fwego (OrzJan 51);

Ellektory y inne książéthá w vćciwości miał/ wszelkiemu tak vbogiemu
iako bogátemu sprawiedliwości pomagał/ **pokoy á zgodę** w żiemi mnożył
(BielKron 330v);

Synowie Iarofławowi (...) zábaczywfży¹⁵ iego [ojca swego] pobożnego o fpolney
zgodzie y miłości Bráterfkiey nápomínánie: woyny wnętrzne (...) wzniećáć
poczęli (StryjKron 180);

Y ták seymy ná vkrzepczenie¹⁶ **zgody y miłości** fpolney bráterfkiey vczynione:
ná zápalenie rofterkow służá (SkarKazSej 673a);

Y niemoże to być/ áby ci ktorzi miedzy fobá niezgodni fą/ á fobie z lekká
przyáćielmi (...) mogli ták w Rzeczypospolitey iáko też w domowych
potocznych fpráwách **zgodę y pokoy** poftánowić (ModrzBaz 27).

Zgoda, jedność, pokój i miłość występują także w kontekstach cał-
kowicie ogólnych. Dotyczą zbiorowości ludzi, która nie jest w żaden
sposób sprecyzowana. Niektóre wypowiedzenia mają charakter życzeń
pozostawiania w ZGODZIE, pragnienie to dotyczy „nas” – *abychmy* –
ludzi, niezależnie od czasu i przestrzeni. Tym samym nadaje ZGODZIE,
POKOJOWI i MIŁOŚCI charakter uniwersalny. W zapisach szczególnie
mocno akcentuje się więź wspólnotową, która polega na ustępowaniu
sobie, wspomaganiu się nawzajem, a nawet rezygnowaniu z własnych
racji, co oznacza stawianie dobra wspólnotowego ponad indywidualnym.
Konieczność uznawania innych niż własne potrzeb i racji dla uzyskania
i utrzymania zgody wyrażana jest w XVI w. częściej, np. *bez tego dogad-
zania y vstępowania ieden drugiemu/ o którym Apostoł mowi/ (ieden
drugiego ciężar noś:) zgodá być nie może* (SkarKazSej 676b). Świadczy to
o traktowaniu zgody jako dobra wyższego od indywidualnej korzyści.
Duch zgody i miłości, pochodzący od Boga (bo do Boga adresowana jest
prośba o jego spuszczenie), oznacza zapewne wspólną ideę, w myśl której
odbywać się mają wspólne działania:

¹⁵ *Zabaczyć* ‘puszczać z baczenia, z bacności, zapomnieć’, także ‘zapamiętać’ (L).

¹⁶ *Ukrzepczyć* s.v. *krzepczyć*, *krzepić* ‘krzepkim czynić, pokrzepiać, tężyc’ (L).

abychmy **w zgodzie/ w pokoju/ w** społeczney á jednoftáyney **miłości** braterfkiey żyli (LubPs cc3);

Spuść im ducha **zgody y miłości/** áby ieden drugiemu wftępował/ y ieden drugiego ciężary znośił (SkarKazSej 677b).

Zestawienie *zgoda* i *miłość* dotyczy także szczególnego rodzaju wspólnoty opartej na uczuciowej bliskości – małżeństwa (*małżeństwo* ‘związek między mężczyzną a kobietą prawnie zawarty jako instytucja lub sytuacja prawno-społeczna; też bycie mężem lub żoną, życie jako małżonkowie; poślubienie kogoś’, coll. ‘małżonkowie, mąż i żona’ (SXVI)). W XVI w. jest ono widziane jako ustanowione przez Boga, potwierdzone prawem i zwyczajem, a przede wszystkim nierozzerwalne. Pastuchowa [2011b: 364–5] zwraca uwagę, że w najdawniejszych tekstach o miłości świeckiej mówi się znacznie rzadziej niż o tej, która ma wymiar religijny, a jeśli już, to często w negatywnym kontekście. Sytuacja taka utrzymuje się w XVI w., ale w tym czasie częściej zaczyna się pojawiać miłość małżeńska jako uczucie kobiety i mężczyzny, bywa ona wartościowana pozytywnie:

Abowiem Małżeństwo wftawiono iest od Páná Bogá/ ktory (...) rofkazanie dał/ áby mąż z żoną fpólnie á nierozdzielnie z fobą miezfkiác/ **w miłości w zgodzie** żyli (WujJudConf 211);

Mądrze tedy Pan á ftworzycyel náfz opátrznofcyá to przeyzrał yeffcze gdy dwoye ludzi ftworzył (...)/ ktore **w zgodzie á miłości** thák ftworował¹⁷/ áby znać było/ iż gdyby fie co fnich vrodzić myáło/ nic fie nye odradzáło/ áni odftzeláło/ ani też odpadáło (GliczKsiąż D2v).

Bliskość pojęć *ZGODA* i *MIŁOŚĆ SPOŁECZNA* (*MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO*) potwierdzają wspólne szeregi *zgody* z leksemem *przyjaźń*, także reprezentującym *MIŁOŚĆ SPOŁECZNĄ*. Knapik [2011: 386, 398] uważa, że za podstawowy rodzaj miłości społecznej można uznać *BRATERSTWO*, którego naczelnymi wykładnikami są *PRZYJAŹŃ*, *SOLIDARNOŚĆ*, *RÓWNOŚĆ*, *JEDNOŚĆ*, *ODPOWIEDZIALNOŚĆ* i *HONOR*. Autorka wspomina też o wspólnocie semantycznej *braterstwa* i *przyjaźni* w kontekstach politycznych – oba wyrazy mogły odnosić się do *ZGODY* i *PRZYMIERZA*. Etymologicznie rzecz biorąc, *przyjaźń* pochodzi od prasłowiańskiego **prijati* ‘sprzyjać, być przychylnym, życzliwym’ (SEBor 498) i ten element życzliwego, pozy-

¹⁷ *Sworować* ‘spinać, sprzęgać, jednoczyć, łączyć, kojarzyć’ (L).

tywnego podejścia do innych jest bardzo istotny, szczególnie w relacjach międzyludzkich w ramach szerzej rozumianej społeczności. Boryś [2007 (1999): 145] wskazuje na prasłowiańskie **prijati* ‘sprzyjać komuś, być przychylnym, życzliwym, okazywać sympatię’ jako centralny leksem, wokół którego ukształtowało się słowiańskie słownictwo związane z przyjaznymi stosunkami międzyludzkimi. Derywaty utworzone od *prijati* na gruncie prasłowiańskim, w tym psł. **prijaznъ*, znane są wszystkim językom słowiańskim. Knapik [2011: 398] zwraca uwagę na wspólne składniki semantyczne pozwalające włączyć PRZYJAŹŃ do kręgu pojęć związanych z MIŁOŚCIĄ SPOŁECZNĄ. W poniższych zapisach przedstawiono chyba PRZYJAŹŃ modelową, taką, którą Puzynina [1997 (1993): 366–367] kwalifikuje jako „znaczenie perfekcjonistyczne przyjaźni, tj. znaczenie przyjaźni doskonałej. Ta jest szczególnie głęboka, tj. oparta na bliskości w sprawach szczególnie ważnych, na dobrej wzajemności, jest też przyjaźnią szczególnie wierną, niezniszczalną (...) jest przy tym emocjonalnie intensywna (...) taka właśnie idealna przyjaźń może być traktowana jako rodzaj miłości”.

Niektóre zapisy bardzo silnie akcentują poczucie wspólnotowe, uznając *jedyność*, *zgode*, *przyjaźń* i *miłość* za wyrazy synonimiczne, a jego podstawą są więzi uczuciowe i bliskość. Leksem *jedyność* ‘wspólnota ludzi, jednomysłność, zgoda’ (SXVI) podkreśla element połączenia w rozumieniu tak nazwanych pojęć. Dodatkowo takie ujęcie podparte jest w kontekście autorytetem mędrców. Taki sam sens niesie *jedno* w kolejnym zapisie, w którym zawiera się ZGODA, MIŁOŚĆ, PRZYJAŹŃ, a także WSPÓLNOŚĆ myśli, uczuć i woli (*animusz* ‘umysł, uczucie, wola, charakter’ (SXVI)). Sens wspólnotowy podkreślają czasowniki – *złącza się* i *nie dopuszcza rozdziału* oraz *są spojone*:

Przeto tę **iediność** niektorzy mędrczy zwali **zgodą**/ drudzy **przijaznią** **á miłofćią**/ bowiem ona tak sie złącza: iż fama w fobie żadney części ani rozdziału (bez fwego vrazu) nie dopufzcza (KłosAlg A2);

á w tákíe iedno/ iż nietylko w ieden ánimufz álbo w iednę **myśl**/ w iednę **zgode**/ w iednę **miłość**/ w iednę fpólną **przyiaźń** (...) fpoioné fą (SarnStat 1002).

Aspekt wspólnotowy ZGODY wzmocniony został przez leksemę *chęć* (‘silne pragnienie czegoś; pragnienie, ochota, staranie, zamiłowanie, pilność, zapał, odwaga; życzliwość’ (SXVI)) i *wola* (‘chcenie, to co kto chce, intencja,

zamysł, zamiar, chęć', 'upodobanie', 'wolne zdanie, wolny wybór' (L)¹⁸), które konotują nie tylko życzliwość, ale i gotowość oraz zaangażowanie w staraniu o podtrzymanie uczuć i stanów decydujących o poczuciu wspólnoty tak silnym, że może łączyć nawet ludzi i byty nadprzyrodzone. W jednym z zapisów *zgodzie*, *miłości* i *przyjaźni* przeciwstawiono wojnę (wyrażoną także symbolicznie leksemem *miecz*) i *nieprzyjaźń*. Leksemy te często towarzyszą podstawowemu antonimowi *zgody* – *niezgody* (o czym dalej). Zderzenie przeciwieństw ma zapewne na celu podkreślenie wagi wszystkich pojęć. Nawet jeśli w religijnych polemikach pojawia się wątpliwość co do możliwości zjednoczenia wszystkich w ZGODZIE i PRZYJAŹNI, to i tak potwierdza ona istnienie chyba powszechnego skojarzenia tych pojęć z poczuciem wspólnoty, społeczności połączonej uczuciami:

iefl iáko oni dumáią/ zgoła miecz/ woyná y wfzyftkie nieprzyiáźni z žiemie
wygládzone máią być: á iedná **zgodá/ miłość y przyiaźń** wfzyftkich ma
w iedno złączyć: A fkładże sie potym weźmie Gog i Magog¹⁹/ główni oni
ludu Bożego nieprzyiáćiele? (CzechRozm 115);

ná przyiáćioły niedbáią/ ktorych posługi przeciwo drugim vżywaią
w rzeczách dáleko roznych/ niż fą one ktoremi znimi złączeni fą: to ieft/
miłością/ przyiáźnią/ chęcią/ zgodą (ModrzBaz 66v);

A ponyeważ **yedność** oná ludzka/ o którą tám proši pan/ nyemoże być rozu-
myaná yedno **o yednofci woley/ milofci/ y zgody** fpolney/ ktora może być
y myędzy roznym przyrodzeniem (yáko myędzy Anyołem á człowyekym)
(KromRozm II rv).

Zgoda łączy się też z leksemem *pomoc* 'wsparcie w potrzebie, wspomożenie, ratunek; współdziałanie' (SXVI), co zbliża jej rozumienie do praktycznego aspektu, pewnego rodzaju uwiarygodnienia teoretycznie rozumianej wartości w działaniu. Zapis dotyczy jakiejś trudnej sytuacji, której chrześcijaństwo *ledwoby podołać mogło*, a warunkiem jej przezwyciężenia jest *wielka zgoda i spolna pomoc*:

¹⁸ *Wola* 'to, co ktoś chce, żeby się działo, co postanowił, oczekiwania, żądania, decyzje, co do postępowania innych, obrotu spraw', 'chęć, zamiar, gotowość zrobienia czegoś', 'możliwość swobodnego decydowania, wyboru', 'zgoda, akceptacja, przyzwolenie' (SKoch).

¹⁹ Gog i Magog – postaci (krajiny, narody) występujące w Biblii w kontekście apokaliptycznym. Przy końcu świata mają one najechać i spustoszyć Izrael. Nawiązania do Goga i Magoga obecne są także w mitologii i folklorze różnych krajów [EBib: 351].

Ktorey nie tylko my fámí/ ále y wŕzytko fñadŕ Chrzeŕŕijánŕstwo/ ledwoby/ y to **zá** wielk **zgoda** y ŕpóln **pomoc** podołć mogł (VotSzl Fv).

W odniesieniu do ustroju pañstwowego *zgoda* umieszczona jest w szeregu z *pokojem*, *zdrowiem* *pospolitym* i *wielkimi a rozmaitymi poŕytkami*. Przywołanie *zdrowia*, obok ŕycia, najwyŕszej wartoŕci witalnej, wraz z *poŕytkiem* ('korzyŕŕ, korzystna sytuacja, pomyŕlny skutek, wynik, efekt, stan; coŕ wartoŕciowego dla kogoŕ', 'korzyŕŕ materialna', 'korzyŕŕ dla zdrowia, ulga w chorobie, w cierpieniu, działanie lecznicze' (SXVI)) kieruje uwag na uŕytecznoŕciowy walor *ZGODY*, odwołujc si do codziennych doŕwiadczeñ kaŕdego człowieka. Jej sens wzmacniaj tu nie tylko pojęcia o dodatnim zabarwieniu, ale teŕ antonimicznie zderzone z ni *roztyrk* i *waŕŕ* – nazwy niewłaŕciwych relacji midzy ludzkich (o których dalej). Do relacji społecznych ujętych w konwencj *corpus organicum* odnosi si szereg: *zgoda*, *ustępowanie* ('uleganie', por. *ustpić* 'ustępowć komu w czym, przodek mu dawać, ulegć mu' (L)) i *przyjaŕŕ* – jako efekt ich istnienia przedstawiono *zdrowie* *ludzkie*. Dla wzmocnienia przekazu przywołano skutek zachwiania równowagi – wyolbrzymione przeciwieñstwo zdrowia – nie chorob, a od razu ŕmierć. Ustępowanie podkreŕlane jest jako koniecznoŕŕ takŕe w kontekŕcie duchowo-cielesnej konstrukcji człowieka, np. *Gdyŕ zwŕdzy cił przeciw duchowi/ á duch przeciw ciłu poŕda: y tk ŕie z job nie zgadzi/ ŕe zwŕdzy ieden drugiemu wŕtępowć muŕi* (CzechRozm 241). Ustępowanie zestawione ze *zgoda* odwołuje si do kategorii WSPÓLNEGO DOBRA, jego wyŕszoŕ nad prywatnym jest wielokrotnie podkreŕlana w czasach ŕredniopolskich.

W kolejnym szeregu pojawia si jeszcze *sława* ('honor, reputacja, dobre imię' (L)), niewtpliwie waŕna dla człowieka renesansu, co potwierdzaj inne pojęcia zawierajce ten sam komponent znaczeniowy, jak np. *GODNOŕŕ*, *CZEŕŕ*²⁰.

Z dobrym lepk ŕprwowañiem łdow przychodzi **pokoy/ zgod/ y zdrowie** poŕpolite/ y insze wielkie á rozmaíte **poŕytki/** (...) zŕ z zniedbniem y wywracniem łdow przychodzi roŕtyrk/ waŕŕ poŕpolita (ModrzBaz 138);

Y z tkiey **zgody y wŕtępownia y przyiaŕŕni/** zdrowie ludzkie trwa. Skoro ieden ŕywił wzuchwłi ŕię/ á przemgć inne chce: gotowa niezgod w cile/ y z ni ŕmierć (ŕkarKazSej 676b);

²⁰ Por. Grzegorzcykowska, Piotrowska 2011: 102; Pawelec 2011a: 150.

Wiem iż każdemu z was **pokoy** miły/ **pożytek** miły/ **flawá** miła/ **zgodá** miła (ReszPrz 93).

2. Renesansowa ZGODA w otoczeniu MIŁOŚCI i PRZYJAŹNI oraz innych pojęć zbliżała się nieco do sfery uczuciowej. Ale w zestawieniach z XVI w. występuje ona także z *rządem* ('ład, porządek, którym co się dzieje' (L)), *rządami* (*rządy* l. mn. 'rządzenie, panowanie, sprawowanie, zwierzchność domowa, krajowa' (L)) i *porządkiem* ('sposób postępowania, zasada, reguła, norma', 'ład, dobry, właściwy stan' (SXVI)). Leksemy te nazywają pewien ustalony PORZĄDEK SPOŁECZNY, wyrażony w zapisie o jednej ojczyźnie: *Bez tych trzech rzeczy nigdy zgody y iedney oyczyzny mieć nie możecie. Bez nierowności/ bez podlegania ieden drugiemu/ bez iednego wodzá y sprawce* (SkarKazSej 676a). Wzorem takiej organizacji jest Kościół, gdzie znaczenie *zgody*, *jedności* i *rządu* podkreślone jest przez przeciwstawienie im wyraźnie negatywnie zabarwionego *zamieszania* i *nierządnej zgrai*²¹.

Warto zwrócić uwagę, że leksem *rząd* występuje w tekstach różnego rodzaju, bez ograniczenia do dokumentów prawnych. Jak pisze Lizisowa [1995: 160, 163], „prawnicze znaczenie, do którego odwołują się słowniki, nie nawiązuje do znaczenia ogólnego 'czynność porządkowania, klasyfikacja świata' (...). Rzeczownik *rząd* reprezentuje dwie warstwy słownictwa – derywat odczasownikowy **rędō* – nomen actionis i dalej nomen acti < **rēditi* 'nadawać kształt, porządkować i derywat odpiersiastkowy **rēdō* – nomen postverbale < (*a*)re-, *ar-*:, (*a*)ri-, *rei*- 'łączyć, spajać, pasować'. (...) Zmiana funkcji składniowej wyrazu spowodowała zmianę znaczenia: *rząd* 'to, co jest zarządzane', a więc 'ustalony porządek'. Będąc abstrakcyjną nazwą czynności rządzenia, wyraz *rząd* łączył się paradygmatycznie z innymi nazwami zachowań społecznych takimi jak *prawo*, *zakon*, *ustawa*, *obyczaj*”. W XVI w. szereg *rząd* i *zgoda* (oraz *jedność*) dotyczą Kościoła:

²¹ *Zamieszanie* 'zamieszka, zakłócenie' (L), por. *zamieszale* 'burzliwie, bezładnie' (PSDP), *nierządny* 'nie przestrzegający ustalonego porządku także prawnego, wprowadzający nieład i zamieszanie, źle zarządzający, niedbały, niestaranny' (SXVI), *zgraja* 'orszak, gwardia, gromada ludzi', 'rzesza, tłum, skupienie, gmin, tałatajstwo, chałastra, tłok' (L), por.: *Abowim nye o zgrái/ gđzye káždy w fswá idžye/ ále o zgodnym [zgromadzeniu]/ ktore pod yednym prawém y porządkyem bywa* (KromRozm III A5).

nye zámyeffánye á zgráya nyerządna/ ále **rząd/ zgodá/ y yedność** byłá w kof-
ceyle (KromRozm III G6v);

Zgodá y rząd iest w Papieftwie/ czego v Heretykow niemáfz (WujJud Nn7).

Większość zapisów jednak odnosi się do społeczeństwa świeckiego, zorganizowanego w państwo, rozumiane szerzej lub wężiej (np. jako społeczność miejska), ogólnie, albo ze wskazaniem konkretnego państwa, a szczególnie – ojczyzny. Podkreśla się tu właściwe miejsce każdego obywatela, a odstępstwa od niego uważa się za groźne, powodujące NIEZGODĘ²²: *Ponieważ w ten czas niezgodá powstaie/ kiedy kto [w]ego odbiegáiąc/ w cudzy sie vrząd wdáie* (OrzJan 49). W szesnastowiecznym społeczeństwie stanowym trwale ustalona pozycja społeczna była całkowicie naturalna, stąd przekonanie o słuszności takiego stanu, o tym, że służy ZGODZIE, RZĄDOWI i JEDNOŚCI. Potwierdzają to inne konteksty, np. te, w których układ społeczny ujmuje się jako *corpus organicum* – *Iednák w tey nierowności członkow przedsię iest zgoda: bo iest wśługowanie spólne/ y iednego członka pod drugim podlegánie/ y posłuszeństwo/ y porządek wielki. Nogá słuca koláná/ bo się z nim związáłá: koláno słuca rękil/ ręká oká/ oko głowy* (SkarKazSej 676a):

W myefcy też mąż/ nyewyáfta/ ftary/ młodj (...) / rozne myefcá/ doftoyeńftwá/ y powinowatftwá máyá/ wedle ktorego poki fye wffyftcy záchowáýá/ trwa **rząd/ zgodá/ y yedność** w myefcy (KromRozm III F7v).

O znaczeniu PORZĄDKU, RZĄDU i ZGODY dla Rzeczypospolitej świadczy to, że są one przedmiotem troski i starań, zwłaszcza osób rządzących, ponoszących odpowiedzialność za losy ojczyzny i zobligowanych do stanowienia przykładu z jednej strony, a utrzymania takiego stanu z drugiej. Stąd wynika bardzo częsty w szesnastowiecznym piśmiennictwie ton napominania – *niechajby przestrzegał, pilno przestrzegali*²³. Niekiedy w kontekstach pojawiają się także inne wartości godne zachodu, np. *pobożność*

²² Rozumiana tu jako 'stan nienormalny, nieład, nieporządek, zamieszanie, zaburzenie, przykre okoliczności, trudna sytuacja, ciężkie położenie' (SXVI).

²³ Takie upomnienia można też potraktować jako życzenia dla osób, do których są adresowane, wówczas wpisują się w formułę zdań życzących. Zdania takie u Kochanowskiego omawia Sieradzka-Baziur [2002: 187–196], zwracając uwagę, że ich wyróżnikiem są partykuły *bodaj* (*bodajże, bodajbych*) lub *niech* (*niechaj, niechajże*), występujące zazwyczaj, ale nie zawsze, w pozycji inicjalnej, a po partykule występuje zazwyczaj jakaś forma

(‘życie zgodne z nakazami bożymi; bycie pobożnym, oddawanie czci Bogu’, ‘sprawiedliwość, uczciwość, uczynność’ (SXVI)), po drugiej zaś stronie zasługujące na karę – *drapiestwo* (‘grabież, zabieranie komuś czegoś gwałtem; rozbój, morderstwo’, ‘chęć, żądza grabieży’ (SXVI)) i *gwałt* (‘przestępstwo, przemoc, napaść’, ‘przymus, zmuszanie kogoś do czegoś’ (SXVI)) – czyli przestępstwa. Do społecznego ładu odnosi się także szereg, w którym *zgoda* występuje z *ułożeniem* (‘położenie, układ, sposób, jakim co położono, jak co kładą, trzymają, chowają’ (L))²⁴ – tu podkreślane są z kolei obowiązki drugiej strony układu – poddanych:

Naprzod głowę/ (...) potem y infze członki Rzeczyposp: do tego wiedli/ pobudzáli/ á fami wprzod/ chętnie et *animosé* szli/ iákoby o obronie oyczyny nálfzey/ o lepfzym **porządku/ y zgodzie** w niey/ ferio rádzili (VotSzl A2v);

[*niechaj by hetman polny*] pokoju poľpolitego przestrzegał/ fwowoleńftwo vkráinne karał/ hánował/ **rządu/ zgody/ y dobrej fprawy** miedzy żołnierzmi przefttrzezał y pilnował/ drapieftwá y gwałtow furowie bronil/ y o nie frodze karał (VotSzl E3v);

A ftáfzy tego woýfká wfzyfcy/ niechayby **rządu/ pobożności/ zgody/** pilno przefttrzezáli/ zabáwámi/ y ćwiczeniem Rycerskim żołnierzom proznawć nie dáli (VotSzl E4);

Boby tá **zgodá** Rzeczypospólitey á iákoby **włożenie** niedlu^{go} trwało/ kiedyby poddáni powinności fwey dofyć nieczynili/ á woli y rofkazania Przełożonych posłuszni niebyli (ModrzBaz 49v).

Niekiedy *zgoda* i *porządek*, uzupełnione o *melodię praw* (*melodia* tu ‘zgodność, wzajemne uzupełnianie się’) stają się przedmiotem wyrażonej explicite pochwały:

nie mniéy y **porządek/ zgodá/ y melodia praw/** godna ieft pochwały ludzkiéy (SarnStat *3v).

Charakter wypowiedzi na temat ZGODY, PORZĄDKU i RZĄDU rzadko bywa neutralny, najczęściej jest to pochwała, jak wyżej, a stąd wynika

czasownikowa (np. *bodaj zginął*). Pod względem intencji u Kochanowskiego występują życzenia zarówno pozytywne, jak i negatywne (złorzeczenia i przekleństwa).

²⁴ *Ułożyć* ‘porządnie poskładać, składać jedno po drugim, uszykować’, *ułożyć interessa, sprawy, kłótnie* ‘pogodzić, zgodzić, ugodzić, ułatwić’, ‘postanowić’, *ułożyć się* ‘układ uczynić, pogodzić się’ (L).

ton potępienia w razie ich braku. Wyraża się na różne sposoby, np. przez użycie określenia *opaczny* ('nie taki jak powinien być' (SXVI)) dla pozbawionego *zgody* i *rządu* (metaforycznie nazwanego *głową*) przywództwa regimentu. Niekiedy jest to obrazowe przedstawienie przemocy, której atrybut stanowią kije i kule. Brak *ZGODY* i *RZĄDU* staje się przedmiotem przestrogi, w której zwraca się uwagę na konsekwencje w postaci błędzenia, a nawet upadku:

Toć opaczny Regiment/ gdzie **áni głowy/ áni zgody/ áni rządu** niemáfz/ iáko fie v was náyduie (WujJud 125);

[wśród żebraków] Niemáfz **zgody y rządu**: ludzi odtrącáią Od iáłmużny: kulámi/ kiymi wykráćią²⁵ (KlonWor 50);

iż tá multitudo ábo zagéfzczenie tey R. P. w ták wielką gromádę **bez zgody y rządu**/ rychley podobno fua ipfius mole vpádnie (PowodPr 75);

Woiewod dwánaście. RZadko tám bywa gdzie ich wiele rządzi, **Porządek, zgodá**, y często fię błádzi (KlonKr A4).

Do życia społecznego nawiązują umieszczone obok *zgody* w poświadczeniach źródłowych nazwy zbiorowości ludzkich. Są to *społeczność* ('ludzie z sobą łączący się, żeby podług pewnych przepisów do społecznego kresu doszli zowią się społeczeństwem' (L)), *towarzystwo* ('towarzyszenie, obcowanie towarzyskie, społeczeństwo, społeczność', 'związek do jednego pewnego celu, społeczeństwo' (L)) i *kupa* ('zgromadzenie w pewną całość, razem' (SXVI)²⁶). Wszystkie one akcentują wspólność życia, a połączenia ze zgodą w wypowiedzeniach wskazują też na określone zasady, podkreślają obowiązki wobec członków społeczności i kraju. O polskim leksemie *społeczeństwo* Puzyrnina [2013 (1998a): 270] pisze: „wyraz polski, należący do rodziny słowotwórczej, w której zachowuje on związek nie tylko z przymiotnikiem *społeczny*, ale i derywatami *współ*, *społem*, *spółka* i in., swoją budową wpływa na szczególne uwydatnienie wspólnotowości, tj. więzi między członkami *społeczeństwa*". Współcześnie *społeczeństwo*

²⁵ Wykráćać czem s.v. wykréćić 'wywijać czym' (L).

²⁶ W XVII w. leksem *kupa* powtarza się w połączeniu z leksemem *jedność* reprezentującym pojęcie *ZGODA* – jeden z nich przedstawia arystotelesowskie widzenie człowieka jako istoty społecznej: *Uczy Arístoteles iż wfzelkie towarzysztwo do kupy y do iedności fię mal iż táka ieft iego náturá y táka iftność* (S. Petr. Ek. 1618: 46).

odnosi się do zbiorowości państwa, dużego miasta, dzielnicy kraju, do określenia ogółu mieszkańców miasteczek i wsi używa się leksemu *społeczność*, a *towarzystwo* zarezerwowane jest dla zbiorowości o wspólnych zainteresowaniach lub celach. Podział ten, jak pokazują powyższe definicje ze słownika Lindego, jest stosunkowo młody:

żeby te dwie cnocie [*wstyd i sprawiedliwość*] miały ozdobiły y ludzie **w zgodę**
á w społeczność życia przywiodły (GórńDworz Kff1r);

Co winne rodzicom/ co fąsiadom/ co Rzeczypospolitey/ którym spofobem
towarzystwo z ludźmi **y zgodę** w całości zadržymać (ModrzBaz 11);

Gdy się ludzie z sobą dzielą y wadzą/ naśląbzy fą. Lecz gdy **w kupie y zgodzie**
ftoią/ mocno się káždemu nieprzyjacielowi poftawią (SkarKazSej 676b).

W zapisie powyżej zwrócono uwagę na szczególną właściwość ZGODY w kontekście relacji społecznych i organizacji państwa – na wynikającą z niej wspólną siłę i możliwość przeciwstawienia się wrogom. ZGODA traktowana jako gwarancja siły wobec zagrożeń z zewnątrz, jak już powiedziano, jest częstym motywem renesansowych wypowiedzeń, np. *ále y rzeczpospolitą/ co zá zgodą idźiel mocną/ y obronną ná tym świećie fobie/ y fwym potomkóm poftánowiém* (KochWr 23). Motyw ten jest czasem podkreślany przez przywołanie ojczyzny i tradycji przodków: *Snadnie przydziedz [!] ku obronie/ kiedy będzie zgodá/ Pamiętáiąc ná fwe stárfzel y mieysce Oyczyfte* (BielSpr b2v). Motyw ten widoczny jest też w innych zapisach, np. wskazujących na łatwość odpierania wrogów przez ludzi połączonych MIŁOŚCIĄ i ZGODĄ: *Lácno odpor gdy w zgodzycie damy postronnemu. Tylko sie fámie siebie [= nawzajem] pirwey rozmiłujemy/ Nieprzyaciół sie żadnych by namniey nie boymy* (PaprPan Gg2) i na możliwość ratowania współobywateli z opresji z pomocą Boga i zgody: *á themu okrutnikowi niewinny lud/ bráćią nászą z rąk iego krwáwich zápomocą Bożą/ á zgodą iednostáiną wyrwać* (KwiatOpis D), na dbanie o zgodę w pierwszej kolejności, potem dopiero na podejmowanie działań wojennych: *áby pod fkrzydły Máieftatu Wáfzey Kró: M. tym więtfza chęć y ferce we wfzytkim Rycérftwie Polfkim naprzód do zgody/ potym ná tego Tyránná pomnożyć sie zgodnie mogła* (OrzJan 3). Nieco bardziej uogólniony, ale zbliżony sens przekazywał Biernat z Lublina w *Bajkach Ezopa*, umieszczając po jednej stronie obietnicę pokoju, po drugiej zaś groźbę szkody: *Ieślilibyście zgodni byli. Pokoy zázwdy będzie z wámi/ Boć was*

żadny nie przełomi. A będziecieli w niezgodzie/ Rychło przyydziecie ku szkodzie (BierEz I4)²⁷.

Takie widzenie ZGODY jest kontynuowane w XVII i I. poł. XVIII w. – *zgoda i pokój* połączono ze *zwycięstwem* ('zwycięzenie, pokonanie nieprzyjaciela, pobicie go' (L), 'pokonanie nieprzyjaciela, wygrana' (SPas)) – w czasach licznych wojen musiało ono mieć szczególne znaczenie. Pewnie z tego powodu zapis łączący *zgoda* ze *zwycięstwem* ma charakter maksymy: *Gdzie zgodal tam y zwycięstwo* (Malcz. Zebr., 96), albo podobnie: *Gdzie zgodą tam i siła* (Pot.Pocz. 628 za L, też Kolberg 509). Motyw ZGODY stanowiącej siłę państwa jest w XVII w. i I. poł. XVIII w. powtarzany na różne sposoby: *Y strażni byli sąsiadom swą zgodą. Ktorą w nich miłość przyrodzona wlepi* (W. Pot. Syl., rkp., s. 111), *Jeśli, rzekł, zgodą między wami będzie, będziecie Nieprzyjaciołom wáżym nieprzełománymi* (A. Gdac. Dyskurs (1679) s. 90). Utrwalił się w przysłowia *chodnych nikt nie przełomi i wszystko przewodzą, gdy się wszyscy zgodzą*²⁸ (Kolberg 509). Pojmowanie ZGODY jako czynnika istotnego dla obronności państwa stawia ją w szeregu podstawowych pojęć politycznych. ZGODA obywateli przekłada się bezpośrednio na siłę państwa, co zaznaczono też w metaforze zgody jako budowli obronnej – przedstawieniu temu odpowiada kojarzenie NIEZGODY z klęską i upadkiem, o czym będzie mowa dalej.

Zachowanie porządku w społeczeństwie wymaga od jego członków pewnych cech i postaw. Jedną z nich jest gotowość do akceptowania zasad bez sprzeciwu, czyli POKORA²⁹ – w XVI w. bywa ona łączona ze ZGODĄ. Grzegorzczkova [2012 (1993): 93–100], pisząc o rzeczowniku *pokora* jako nazwie postawy ludzkiej, zwraca uwagę, że nazywa on stan psychiczny polegający na przekonaniu człowieka o własnej małej wartości. Pojęcie pokory jest głęboko zakorzenione w chrześcijaństwie i bez chrześcijańskiej postawy wzorowanej na Chrystusie pokora nie przedstawiałaby wyrażnej wartości pozytywnej. Na podstawie porównania pol. *pokory*, łac. *humilitas* i ros. *smirenije* autorka wskazuje na cen-

²⁷ Motyw ten bywa też przedstawiany metaforycznie: *Wilcy w zgodzie miłości fwey trwáli potężnie. Przemogli pfy nie zgodne* (CzahTr Ev).

²⁸ *Przełomić* 'pokonać, zwyciężyć'; *przewodzić* 'czynić, dokonywać czegoś, dopinać swego, realizować swoje zamiary' (SXVI).

²⁹ *Pokora* 'poczucie własnej niższości, małego znaczenia, uległość, uniżoność, skromność' (SXVI).

trum znaczeniowe wyrazu pokora, do którego należą „poczucie własnej małości, ograniczoności i uzależnienia od rzeczywistości przekraczającej człowieka (losu, Boga), zgoda na ten stan i widzenie świata (siebie i innych) w tej perspektywie”, szczególnie podkreślając poczucie małości, a nie poczucie niższości. W konsekwencji chrześcijańskiej eksplikacji pokory widać skupienie uwagi na innych ludziach, niewynoszenie się nad innych, niedążenie do podkreślania własnych zasług, stosunek do ludzi będący przeciwieństwem niechęci, zawiści i pogardy. Minikowska [1986: 114] podkreśla jednak, że już w staropolszczyźnie widać sprzeczną z teologicznymi racjami tendencję do rozumienia pokory jako poczucia niższości, uległości, potulności w ogóle, a więc także wobec człowieka, czemu mogło sprzyjać widoczne od najdawniejszych czasów przeciwstawienie pokory pysze rozumianej jako poczucie wyższości względem drugiego człowieka.

W świadomości szesnastowiecznych użytkowników języka polskiego chrześcijańskie rozumienie POKORY było jednak silnie zakorzenione, co wynika zapewne z ówczesnej religijności i nieobecności innych niż chrześcijańskie kontekstów kulturowych. Świadczą o tym użycia kontekstowe (także metaforyczne) o silnym nacechowaniu pozytywnym, jak np. *Źklepy cnot (...) rozprzeŹstrzeniał y wnie drogiego złotá, pokory y wielkiey doŹkonałóŹci nązbierał* (SkarŻyw 43, 192); *Ták chciál Pán Bog mieć (...) áby rzád koŹciólá iego poŹłufzeńŹstwem á pokorą kwitnął* (SkarJedn 147); *Vbyor cnothy/ pokorá* (RejWiz 6 marg), *Piękny tho przyŹmák we wŹŹi y v dworą/ Kędy przy cnocie ŹkromnoŹć á pokorá* (RejZwierc 215v). Nie bez znaczenia jest fakt, że przeciwieństwo POKORY – PYCHA jest jednym z siedmiu grzechów głównych.

Zestawienie ZGODY z POKORĄ wydaje się w XVI w. naturalne, gdyż w pojęciu pokory chrześcijańskiej zawarta jest ZGODA, jako akceptacja dla swojego miejsca na świecie. Podkreśla to umieszczenie w zapisie nazw pojęć przeciwstawnych *zgodzie* – *zwad* i *rozterków*, czyli zaburzonych relacji międzyludzkich, które zostały zakwestionowane. Przedmiotem tych nieobecnych z *przodku* konfliktów miałyby być rywalizacja o tytuły i godności, czyli nieakceptowana próba naruszenia ustalonej hierarchii:

s przodku miedzy BiŹkupy á Stárfzemi byłá bárzo wielka **pokorá/ miłóŹć/ y zgodá/** nie były żadne zwády ábo rofterki o przodowániu/ tytulech/ y godnoŹciach (RejPosRozpr c3).

W innym zapisie *zgoda, miłość, pokorę i posłuszeństwo* ('spełnianie bez sprzeciwu czyichś rozkazów, karność, uległość', 'wzajemny stosunek między zwierzchnikiem a podwładnym; z pozycji zwierzchnika: władza, z pozycji podwładnego: zależność, podległość, poddaność, podporządkowanie' (SXVI)) przedstawiono jako wartości pożądane, o czym świadczy napominanie do nich oraz powołanie się na przykład samego Chrystusa, co podkreśla ich wagę:

Do społęczney miłości y zgody/ do pokory y pośłuszeństwa z wielką żądzą ich nąpomina. Przykładem Páná Chriftuśowym (WujNT Philipp 2 arg).

ZGODA jako jedna z podstaw społecznego ładu i uporządkowania kojarzona jest także z pojęciem SPRAWIEDLIWOŚCI. W świecie chrześcijańskim zajmuje ono szczególne miejsce jako jedna z cnót kardynalnych. W ujęciu platońskim sprawiedliwość łączy wszystkie części duszy (rozoną, którą rządzi mądrość, impulsywną, rządzoną przez męstwo i pożądlwą – przez umiarkowanie) i utrzymuje wśród nich ład, aby właściwie spełniały swoje funkcje [Tatarkiewicz 1978: 98]. W dobie staropolskiej, jak pisze Mróz [2011: 317, 326], *sprawiedliwość* oznaczała 'postępowanie zgodne z ogólnie przyjętymi zasadami moralnymi' i 'boskie prawo moralne', natomiast w czasach średniopolskich zaczęto ją rozumieć nie tylko jako wymiar prawa, ale i jego fundament, aksjologiczną i wymierną podstawę jego stanowienia i ujmowano jako nienaruszalną zasadę prawa, a także jako ideę wyższego porządku, nadrzędną zasadę rządzącą światem. Autorka zwraca uwagę na nierozzerwalne powiązanie sprawiedliwości z prawem. Jednak w połączeniu ze *zgodą* (a także *miłością* i *pokojem*) *sprawiedliwość* ('cnota moralna, u dawnych jedna z cnót kardynalnych', 'nałóg czynienia podług prawa' (L)) wydaje się przede wszystkim jednym z warunków społecznego porządku i poczucia więzi wspólnotowych, właśnie „nadrzędną zasadą”, rozumianą szerzej niż tylko prawo. Wskazuje na to zamieszczone w zapisie wspomnienie dawnych czasów i zwyczajowego, niepisanego prawa jako wzorca relacji międzyludzkich:

Iż tedy w Polfzcze/ iákom pierwey powiedział iá niż piśáne náftáło práwo/ y **fpráwiedliwość/ y zgodá/ y miłość** byłá więtfzá (Górnróz K 34)³⁰;

³⁰ *zgodá/ miłość między ludźmi gorętfza/ niżli iá widzimy teraz/ gdy práwo piśáne náftáło* (Górnrózm Ev).

Ná káždy dzień się modlimy/ áby krolestwo Boże do nas przyfzło. A ktoież to infze ieft krolestwo/ iedno **fprawiedliwości/ pokoju/ zgody/ á fpolney miłości?** (ModrzBaz 67v);

Tákżeć też y **fprawiedliwość y zgodá** práwa á ftáteczna y trwála miedzy obywałtmi niebędzie/ bez onego porównánia (ModrzBaz 19v);

Trzeýce przykazánia zakonne fą/ ktore zowá iudicialia/ to yeft fądowe flużące ku záchowánýu **fpráwyedliwości y zgody** myędzy popolftwem (KromRozm II 113v).

3. Bardzo rzadko ZGODA w zapisach renesansowych łączy się z pojęciami epistemicznymi, co chyba świadczy o postrzeganiu jej raczej w kategorii stanów uczuciowych niż umysłowych. Rzadkie kojarzenie ZGODY – pojęcia o wyraźnie pozytywnym nacechowaniu i eksponowanej wadze dla spraw państwowych – z MĄDROŚCIĄ, rozumnością wydaje się trochę dziwne w epoce wielkiego szacunku do rozumu. Jak pisze Janowska [2011b: 282], rzeczownik *rozum*, główny eksponent sensu ‘zdolność myślenia, pojmowania’ podlegał pewnym przeobrażeniom semantycznym i w średniowieczu występował częściej w kontekstach eksponujących znaczenie pojmowania wyższych wartości, a w XVI w. na plan pierwszy w jego rozumieniu wysunęła się umiejętność radzenia sobie w życiu, spryt. Ale dawne znaczenie pozostało. Wśród epitetów *zgody* i *niezgody* także nie występują przymiotniki o charakterze epistemicznym, zatem pojęcia ZGODY i ROZUMU były chyba postrzegane w renesansie jako dość odległe od siebie. Tym niemniej takie rzadkie połączenie – *wielka zgoda i rozum* (‘pojętność, poznanie, rozeznanie, rozsądek, rozwaga, baczność, roztropność, mądrość’ (L)) – jest wysoko wartościowane przez przywołanie jego efektu materialnego – dzieła o niebagatelnej randze – założenia wielu miast:

Ci dwá będąc w wielkiey **zgodzie y rozumie**/ záložyli wiele miaft we Włofzech/ kthore w pokoju wielkim rządžili (BielKron 275v).

4. W renesansowych zapisach ZGODA przedstawiana jest często teoretycznie, pojawia się w otoczeniu pojęć z różnych dziedzin, dobranych ze względu na różne kryteria. Cechą wspólną dla nich wszystkich jest zazwyczaj pozytywne nacechowanie aksjologiczne. Tym samym ZGODA zostaje umieszczona w pewnego rodzaju katalogach wartości cieszących się uznaniem w szesnastowiecznym społeczeństwie. Dodatnia ocena

w tego typu kontekstach wzmacniana jest na różne sposoby, jednym z nich jest przywołanie obrazu arkadii. Taki charakter ma idealistyczna prezentacja Kościoła, w którym znajduje się wszystko to, czego człowiek może potrzebować i co uważa za dobre. Wśród tych dóbr obok ZGODY, PORZĄDKU, PRAW i OBRONY figurują także takie o charakterze czysto utylitarnym, jak DOSTATEK i PRZYWILEJE. Uwagę zwracają też dodatkowo zabarwione przymiotniki – *pocieszny* ('przynoszący ulgę, ukojenie w smutku, dodający otuchy, przynoszący nadzieję', 'przynoszący radość; radosny; miły; też: korzystny, pożyteczny' (SXVI)), *bezpieczny*, *bogaty*, *sprawiedliwy* i *święty*³¹:

w kościele Bożym/ (...) ięft dziwnie pociefzne miefzkánie/ (...) wielka **zgodá**
w nim/ wielki **porządek**/ wielki **doftátek**/ bešpieczna **obroná y nádánie**
przywileiow bogátych/ święte y fprawiedliwe **práwá** (SkarKaz 633b).

Równie obrazowo wysoką wartość omawianych pojęć podkreśla przedstawienie państwa – wyidealizowanej wizji kraju pod rządami wspa-
niałego władcy, gdzie obywatele korzystają z wszelkich dóbr związanych z organizacją państwową, jak ZGODA, POKÓJ i PORZĄDEK, ale też z tych dotyczących osobistego komfortu fizycznego i psychicznego, wyrażonego przez leksemy *ochłoda* ('oziębienie, ostudzenie; zaspokojenie pragnienia', 'ulga w cierpieniach fizycznych, odpoczynek; ulga w cierpieniach psychicznych, pociecha, radość' (SXVI)), *wczas* ('wczesność, wygodá', 'spoczynek, pokój', 'wczasowanie, odpoczywanie, zażywanie wygod' (L))³² i *rozkosz* ('przyjemność, dobrobyt, wygody, brak trosk' (SXVI)). Odwołanie do pozytywnych wartości odczuwalnych zmysłowo wzmacnia dodatnią ocenę pojęć ze sfery mentalnej³³:

³¹ Walczak [1995: 117, 200–202] jako jedną z cech stylu staropolskiego wymienia wielką rolę różnego rodzaju nagromadzeń i paralelizmów na wszystkich piętrach struktury tekstu, szczególnie w słownictwie i składni. Przy zasadniczych zmianach stylu, jakie nastąpiły w renesansie i baroku, element nagromadzenia jest obecny w obu następnych epokach literackich – w renesansowym stylu wysokim łączy się ono z przewagą toku nominalnego (rzeczownikowo-przymiotnikowego), a w stylu barokowym nagromadzenie odpowiada programowemu skomplikowaniu tekstu.

³² O pozytywnym nacechowaniu leksemy *wczas* w XVI w. pośrednio może świadczyć negatywne nacechowanie jego antonimu – *niewczas* 'niedogodność, niewygoda, trud, trudność, utrapienie, niepokój, przykrość, smutek' (SXVI).

³³ Zapis ten umieszcza „kraię szczęśliwości” w czasach współczesnych autorowi, co jest dość rzadkie, gdyż większość odwołań arkadyjskich wiąże się z daleką, często

To mażz Stephaná [Batorego] Rycerzá godnego, Wieczney pámiéci Krolá wlaecznegi [!]. (...) Z tym v nas w Polfcze **wczás, pokoy, ochłoda, Rołkofz, porządek**, mieřkała y **zgoda** (KlonKr F3v).

Do konkretnych korzyści odwołuje się też zapis uzasadniający racjonalnie istnienie ZGODY, POKOJU i UBŁAGANIA jako stanu panującego między ludźmi. Warto zwrócić uwagę na *łacne ubłaganie* (*ubłagać* ‘ukoić, uśmierzyc’ czyj gniew, udobruchać’, ‘zadosyć uczynić’ (L)³⁴), które wskazuje na naprawienie przewinień wobec innych i *zobopólne* odpuszczanie omyłek jako *rzecz bardzo ludzką*. Kontekst ten nie tylko przybliża codzienne życie – prawa, handel, towary, ale też realistycznie pokazuje stosunki społeczne, w których zachodzą zarówno konflikty, jak i możliwości ich rozwiązania. Jest to dość rzadkie w porównaniu z liczbą przedstawień modeli idealnych. Stanowi przejaw głęboko humanistycznego postrzegania człowieka i świata:

Wiele rzeczy ieft/ ktore ludzi **do pokoju/ zgody/ y ku** łácnemu **vbláganiu** przywodzą. (...) řpolne vżywanie praw/ hándlow/ ábo towarów y Rzeczy- pořpolitey (...) á zwłáfczáz omyłki wřzytkim pořpolite/ ktore zobopolnie fobie odpufzczáz ieft rzecz bárzo ludzka (ModrzBaz 67).

Podkreśleniu wielkiej wartości ZGODY i innych występujących wraz z nią pojęć, jak BOJAŻŃ BOŻA³⁵ (‘bogobojność, czczenie Boga, wypełnianie

legendarną przeszłością. Pochodzi z utworu Sebastiana Fabiana Klonowica *KROLOVV y Křiążąt Polskich* (...) *Kroćiučne porządu zawarćie y opis nowo vczyniony. Roku 1576* i jest równocześnie pochwałą króla, panującego w okresie życia autora. Tym niemniej nie należy podejrzewać Klonowica o uprawianie panegiryku w intencji zapewnienia sobie mecenatu, ponieważ, wbrew dacie 1576 (rok koronacji Stefana Batorego), utwór powstał prawdopodobnie już po śmierci króla. W spisie źródeł do SXVI w uwagach figuruje dopisek: „na karcie tytułowej data 1576, ale według treści po roku 1595”. Potwierdza to użycie czasu przeszłego w zapisie.

³⁴ *Ublagać* ‘prosząc usilnie, zjednać sobie kogoś’ (SKoch).

³⁵ EKat II: 740–741 podaje: bojaźń Boża ‘lęk budzący się w człowieku pod wpływem wielkości, świętości i majestatu Boga, składający do respektowania jego woli, nie jest przeciwieństwem miłości Boga, ale jej elementem’. W Starym Testamencie wyraża postawę lęku, a zarazem czci wobec Boga, (...) dominujące jest znaczenie uznania zwierzchności Boga i podporządkowania się jej. W Nowym Testamencie opisywana jest bojaźń, która ogarnia człowieka przeżywającego pojawienie się Boga lub manifestację jego cudotwórczej mocy. W moralnym życiu człowieka bojaźń, obawa przed złem moralnym jest objawem zdrowym i normalnym.

przykazań bożych, obawa przed gniewem i karą bożą' (SXVI)), SZCZEROŚĆ, UPRZEJMOŚĆ służy obietnica nagrody od samego Boga:

Nágrodzi Pan Bog ofáték/ gdy w **boiáźni Bożey/ w zgodzie/ w vprzeymości y fzczyrości** do dobrego poſpolitego/ fzukać łáſki iego będziem (SkarKazSej 663b).

Innym sposobem podkreślania wartości ZGODY jest ton ubolewania nad jej brakiem, zazwyczaj połączonym z brakiem innych cech czy właściwości, które w zapisach są wyliczane. Lista takich „brakujących” pojęć jest takim samym katalogiem wartości jak w zapisach o świecie idealnym. Dla wzmocnienia efektu niekiedy przywołuje się mitologiczne postaci-symbole, jak np. rzymską Furię uosabiającą zemstę i złość³⁶. Jej ofiarą, wraz ze ZGODĄ i POKOJEM padła MIŁOŚĆ, SZCZEROŚĆ i POBOŻNOŚĆ ('życie zgodne z nakazami bożymi, bycie pobożnym, oddawanie czci Bogu', 'sprawiedliwość, uczciwość, uczynność' (SXVI)):

Furia, którą ludzie pánia czuią/ **Miłość** precz z światá zágnała/ prawdziwą/ **Szczyrość/ pobożność/ zgodę y pokóie** (GrabowSet F2).

Brak ZGODY i innych wartości bywa ujmowany w kategoriach naruszenia porządku boskiego – wówczas jest to wizja całkowitego chaosu, a w nim wielu niedoborów – obok *miłości, pokoju i zgody* figuruje *cierpliwość, skromność*³⁷, *układność* ('grzeczność' (SKoch), 'dogadzanie z uleganiem, uczynność, grzeczność, ludzkość' (L)), objęte wspólnym mianem *cnót*.

³⁶ Furia – rzymski odpowiednik greckiej Eryinii. Erynie – boginie zemsty zrodzone z krwi okaleczonego Uranosa: Alekto – uosobienie gniewu, Tysyfone – zemsty, Megera – nienawiści. Były strażniczkami społecznego ładu i prześladowały wszystkich przestępców, szczególnie zabójców (SKA). Erynie – mit. gr. mścicielki przelanej krwi, zwłaszcza zbrodni popełnionych na bliskich krewnych (rzymskie furie), zrodzone z kropel krwi spadłej na ziemię z Uranosa, kiedy kastrował go syn, Kronos. Przedstawiane ze skrzydłami, rozwiązanymi włosami, w których wiły się węże, z pochodniami w rękach, z twarzami wykrzywionymi wściekłością. Ściagały przestępcę nieubłaganie i nieznużenie, pędząc go ku obłędowi i śmierci. Późniejsi pisarze wyliczali 3 erynie: Alekto 'Niestrudzona', Tysyfone 'Mścicielka' i Megera 'Wroga' (SMiTK).

³⁷ We współczesnym rozumieniu skromności jako cechy człowieka Gugała [2007: 246] wyróżnia dwa elementy znaczenia – po pierwsze *skromność* jako postawa nieprzeceniania swoich zalet i osiągnięć przez subiekt, po drugie jako powściągliwość erotyczna, oceniając ten element znaczeniowy jako lekko archaiczny. Znaczenie to wyraźniej wpisane jest w formy z negacją: *nieskromny, nieskromność*. W zapisie szesnastowiecznym chodzi raczej o postawę nieprzeceniania samego siebie, gdyż po stronie antonimów figuruje *pycha*.

Po drugiej zaś stronie znajduje się spis antywartości – *nadęcie* ('pycha, wyniosłość'³⁸ (SXVI)) i *pycha, nieposłuszeństwo, zgardzenie (wzgarda, wzgardzenie* 'pogarda', wzgardzić 'pogardzić, nie ważyć sobie' (L)) i *sromocenie (sromocić* 'hańbić, sromu lub sromoty czyli hańby nabawić' (L)) stanów i urzędów:

Nye być tam **miłości ani pokoyu/ ani zgody/ ani ćirpliwości/ ani skromności/ ani wkładności/ ani innych** tych náśládujących **cnot** (...) gdzie nádećye á pychá/ nyepośluffeńftwo/ zgárdzenye y fromoceny fthanow y wrzędow od Boga pośtánowyonych (KromRozm I B4).

5. Z powodu powiązania z PORZĄDKIEM i SPRAWIEDLIWOŚCIĄ – ZGODA łatwo staje się przedmiotem usankcjonowania prawnego – zmienia się wówczas jej status – przestaje być tylko pojęciem, staje się aktem prawnym posiadającym moc sprawczą. Taka specyficzna konkretyzacja *zgody* – z abstractum w nazwę aktu prawnego – pociąga za sobą zestawienie z *umówieniem* (*umówić co z kim, umówić się z kim o co* 'zmówić się' (L)) i *postanowieniem* (postanowienie jako czynność: 'przekazanie swej woli do powszechnego przestrzegania', 'ustanowienie aktu prawnego'; jako rezultat czynności: 'akt prawny wydany przez ciało ustawodawcze lub indywidualnie przez Boga, władcę, zwierzchnika; uchwała, ustawa, nakaz' (SXVI)) i innymi nazwami prawniczymi:

convenientia partium, **Zgoda** między ftronami/ **vmówienie/ pośtánowienie** (Mącz 482a).

Niekiedy rozumienia ZGODY jako stanu wewnętrznego społeczeństwa albo jako aktu prawnego są trudne do rozróżnienia, jak np. w szeregu z *przyrzeczeniem*, gdzie może chodzić o *zgodę* a *przyrzeczenie* jako akt prawny albo tylko o honorowe zachowanie czy raczej jego brak.

Iafieński wyciągnął precz s swoim ludem ná Thurzec zamek/ gonił go Mátyaľz nie bacząc **na zgodę á przyrzeczenie** (BielKron 395).

Leksemy wyrażające niektóre pojęcia o charakterze prawnym w szeregu ze *zgodą* mogą obrazować stan psychiczny, stan umysłu, nieumocowany prawnie – w zapisach mają one odniesienie religijne. Tak jest z leksemami

³⁸ W znaczeniu podstawowym: 'napętnienie, nadmuchanie', 'obrzęk, nabrzmienie, puchlina' (SXVI).

zjednoczenie, zjednanie i przymierze. Ten ostatni ma podstawę biblijną: ‘umowa zawarta przez Boga z narodem izraelskim, w której Bóg obiecuje swoją opiekę i przyjaźń w zamian za przestrzeganie Jego przykazań, odnowiona za pośrednictwem Chrystusa i przeniesiona na wszystkich ludzi’, ‘związek krwi, pokrewieństwo’ (SXVI). Wynika to z faktu, że zarówno prawo zwyczajowe, jak i stanowione w okresie renesansu podporządkowane było najwyższemu prawu bożemu, stąd też liczne odwołania do Boga w kontekstach, niekiedy podkreślające małość człowieka i jego życia wobec niego, wyrażone m.in. określeniami *nędzne serce, omylna droga*:

aby najwyszy Biskup Pan náfz ninieyfz **ziednoczenié/ przymiérze/ pokój y zgodę** (...) ná wieczną téy rzeczy pámiéć vtwiérdził: y winę y karánié/ pod które fie poddáiemy/ áby przyłożył ná tego/ któryby ninieyfz ziednoczenié y fprzymiérzenié zgwałcił/ przeftępował álbo iemu fie przeciwił (SarnStat 1105);

Nigdy nie przeftał **ku pokoyowi/ zgodzie y ziednaniu** więść [!] (Mącz 3 I Oc).

Zgoda w znaczeniu prawnym zestawiona z *postanowieniem, przymierzem, umową, zjednoczeniem* traktowanymi jako elementy terminologii prawniczej odnoszą się do prawa świeckiego w różnych aspektach – od drobnych umów handlowych do polityki zagranicznej. Większość zapisów, jak np. szereg *zgoda, przymierze, pokój i postanowienie* dotyczy polityki międzypaństwowej, a niekiedy też spraw o mniejszym zasięgu, np. *zgoda i przysięga*. Warto zwrócić uwagę, że taką samą zdolność konkretyzacji w nazwę aktu prawnego mają leksemy *pokój i jedność*. O rozumieniu leksemów jako nazw aktów prawnych informują czasowniki: *uczynił, postanowili, podpisali, zapieczętowali* oraz *list wiecznej a nierozdzielnej zgody*³⁹:

Którą to **zgodę/ iedność/ y przymiérza** wieczného **zámknienié/** My brát Lodwik z Erlichawlen Mistrz wielki (...) imięniém náfzym y potomków náfzych y Conwentu/ (...) pochwalamy (SarnStat 1105);

tám przyiecháli kniemu poľowie Francufcy/ profzác **o przymierze álbo o wieczną zgodę** (BielKron 223);

³⁹ *List* jako nazwa dokumentu sądowego figuruje wśród staropolskich terminów prawniczych omówionych przez Zajdę [1990: 143]: list ‘dokument prawny coś utwierdzający albo potwierdzający’, ‘pisemny pozew, wezwanie do stawienia się w sądzie’ od list ‘kartka papieru’. Autor wymienia 29 zestawień z nazwą rodzajową *list*, np. *list dzielny, list wianny, list wieczny, list przysądny, list pozewny*.

Y lift wieczney á nierozdzielney **zgody y ziednoczenia**/ y o pięci Artykulech ktore Grekowie wyználi (SkarJedn A*, 266);

Przekopłki Carz po fkaraniu fwoich/ pośltał do Krolá o pirwfzú **zgodę y vmowę**/ áby iá miedzy fobá s krole m dzyerzeli (BielKron 410);

ále w thym Woiewodá fzukał zgody/ ták długo áz fobie pokoy **przez zgodę y przyfięgę** wczýnił z náfzymi (BielKron 424);

Przyiácháli Grekowie z Pátryárchą y Cefarzem fwoim: (...) **zgodę S. y iedność** pošťánowali/ podpifáli/ zápieczęťowali (SkarJedn 337).

Zgoda i urównanie (por. *urównać* ‘równym uczynić’ (L)) odnoszą się zapewne do jakiejś majątkowej lub handlowej umowy między mieszczanami, co wynika z charakteru źródła – księgi miejskiej, ale i tu *zgoda* ma znaczenie obowiązującego aktu prawnego⁴⁰:

Stała się **zgoda a urownanie** cała a niezuruszitelna (A. Kowalska, Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór, Wrocław 1970, 131).

Szczególnie często do języka prawnego przedostaje się (omawiane wcześniej, ale w innym rozumieniu) zestawienie *zgoda i pokój*. Jego prawny charakter potwierdzają określenia: *uczyniona, skończona i w porządek sprawiona*. Jako terminy prawne *zgoda i pokój* dotyczą często polityki międzynarodowej, a w zapisach przywołano postaci z najwyższych szczebli władzy – królów i książęta. W niektórych wypowiedzeniach podkreśla się znaczenie zgody jako aktu prawnego dla przywracania pokoju i naprawiania wyrządzonych szkód, unieważnienia skutków *gwałcenia pokoju y przymiérza/ obietnic y pošťánowienia*, czyli bezprawnych działań, a więc dla stanowienia nowego ładu, którego podstawą jest bezpieczeństwo obywateli, a nawet przyjaźń: *Owa gdy się zgoda sftála/ A wszędy walká*

⁴⁰ W takiej funkcji *zgoda* występuje w XVI w. często, dotycząc spraw międzypaństwowych, np. *Dobrywzy Krol Káźmierz Choynic przez oblęženie/ wczýnioná ięť zgoda y zapifána miedzy Ludowikiem Prufkim Miftrzem/ á miedzy K. Polfkim wieczna* (BielKron 395), *Pothym obległ [Olbrycht] Fráńkfurt/ á ku Maurycemu niecudnie mowił/ iż zgodę wczýnił fnimi [z biskupami]* (BielKron 236v), *HENRYK FRANCVZ/ zá zgodá wściornáftkich obrány* (KlonKr Wstęp A4v) lub zapisów prawa wewnątrzpaństwowego o różnej wadze, np.: *przy opowiedzeniu y daniu ninieyfzýy z oboiý strony zgody (...) byłem oblicznie* (SarnStat 1107), *áni bęđziemy moc fie sprzećiwić tey zgodzie w części álbo we wfzyftkim/ iáwnie álbo táiemnie* (SarnStat 1114).

przeştálá: Szkozy jobie opráwili/ Przyiaćielmi záś jobie byli (BierEz S2v), *Téż wśzyftki gwałcenia pokoioy y przymierza/ obietnic y poştánowienia/ (...)* *moćá ninieyfzey zgody: oné pśuiemyl y nikczemné czynimy* (SarnStat 1115). Warto zwrócić uwagę na inny termin prawny – *przywilej* ‘wyjątkowe uprawnienie; szczególne prawo przyznawane jakiejś osobie, grupie osób, ogółowi szlachty (przywileje osobiste) bądź ziemi (przywileje ziemskie), gwarantujące wolności, ulgi, uwolnienie od pewnych ciężarów ogólnych’ (SXVI⁴¹), który kojarzony jest z korzyściami. Ujęcie *zgody i pokoju* jako przywileju powoduje, że nawet w języku prawnym, pozbawionym z zasady nacechowania aksjologicznego i emocjonalnego, są one pośrednio wartościowane pozytywnie:

PRZYWILEJ **POKOIV Y ZGODY**: (...) między námi Wládyfláwem Królem Polfikim y Zygmuntem Wielkim Książęćiem Litewfikim (...) z iedney ftrony/ y [między] wielmożnym y nabożnym pánem Páwłem z Ruzdorffu Zákonu błogośławionéy Panny Máriiéy (...) y między iego Zakonem (...)/z drugiey ftrony (SarnStat 1068);

Oznáymuiemy (...) Iż nigdy My áni potomkowie náfzy (...) Królowi/ ábo Królestwu iego Polfikiemu/ żadnych wojen niebędziemy zruśać: ále wieczny **pokóy y zgodę** z (...) Pánem Królem (...) będziemy (...) chować (SarnStat 1085);

á przeto ten Dekret ieft flufznie wćzynion/ (...) áby téż **pokoy y zgodá** po wśyćkim Cefárftwie wftáwiona byłá/ przeto Kfiążę Sáfkie y wśyćcy towarzysze iego mieli náto przyzwolić (BielKron 207);

pokóy y zgodá ieft wćzynioná/ fkonczoná/ y w porządek fpráwioná (SarnStat 1104);

lift wyszfzey opifánéy **zgody/ y** wiecznégo **pokoioy** wefpólek z iego członki rozdźieleniem (...) podpifał (SarnStat 1108).

6. Jak już powiedziano wyżej, ZGODA w epoce renesansu jest niemal zawsze wartościowana pozytywnie, a ambiwalencja aksjologiczna pojawia się bardzo rzadko. Tym niemniej bardzo nieliczne zapisy wskazują na

⁴¹ Także ‘dokument urzędowy nadający lub potwierdzający uprawnienia’ (SXVI); jako termin prawny do 1500 r. wystąpił 15 razy w znaczeniu: *przywilej* ‘dokument nadający albo potwierdzający jakieś uprawnienia’ (pierwszy z 1393 r.) i 14 razy w znaczeniu ‘specjalne uprawnienie, szczególne prawo, nadanie’, w tym *przywilej dobrowolny* ‘uwalniający od ciężarów’ i *przywilej korzenny* ‘nadający prawo założenia miasta lub wsi’ [Zajda 1990: 153, 157].

wątpliwość co do wartości ZGODY w niektórych szczególnych przypadkach. W jednym zapisie odnosi się ona do zaburzenia relacji międzyludzkich. Mowa jest o *takiej zgodzie*, której Bóg nie pozwoli, a więc takiej, przy okazji której jedni czerpią radość z cierpienia drugich. Uznanie dla *takiej zgody* byłoby zaprzeczeniem jej związku ze sprawiedliwością, często prezentowanego w odrodzeniu. W *Postylli* Mikołaj Rej wskazał przykład zgody oderwanej od Boga i jego przykazań, inspirowanej przez szatana⁴², nazwanego tu *książęciem*. Łączy się z korzystaniem z doczesnych przyjemności, traktowanych jako grzech, co jest podstawą negatywnej oceny. Jest ona wzmocniona szeregiem nacechowanych ujemnie określeń: *marny pokój* i *sprośna zgoda*, *pokój doczesny a omylny*, *swowolne ludzi* i *wszetczne miejsce*. Nagromadzone w tekście przymiotniki: *marny*, *sprośny* ('wszetczny, niegodziwy', 'naganny, niemoralny, wyrządzający krzywdę' (SKoch), 'psotny, nieczysty, nierządny, wszetczny, plugawy'⁴³ (L)), *doczesny*⁴⁴, *omylny* ('złudny, wątpliwej wartości; niepewny', 'fałszywy, kłamliwy, nieprawdziwy; błędny', 'podstępny, chytry, uwodzicielski. zdradliwy' (SXVI)), *swowolny* ('taki, który nie chce podlegać normie obyczajowej, prawu państwowemu, religijnemu lub obyczajowemu' (SKoch), 'wedle swojej woli żyjący, swobodny', 'rozpustny' (L)) i *wszetczny* ('zły, bezwstydný, nieprzyzwoity' (SKoch), 'zepsuty, gorszący', 'wszędzie biegący, ciekawy, wścibski', 'nierządu patrzący' (L)) odnoszą się zarówno do niepewności i nietrwałości sytuacji, którą opisują, jak i do potępianych zachowań ludzkich. Podkreślają je również czasowniki *piją* i *obłapiają się* oraz fraza *brat brata siekierą maca*, wskazując na pijaństwo, łamanie reguł moralnych i agresję. Wszystkie te okoliczności są sprzeczne z utrwalonym w tekstach renesansowych rozumieniem ZGODY. Negatywna ocena zgody i pokoju w tym wypadku wskazuje na pewien warunek, który muszą one spełniać – muszą przestrzegać zasad religijnych, w przeciwnym razie są potępiane. O sile negatywnej oceny zgody w imię szatana świadczy groźba gniewu

⁴² W czasach odrodzenia w kontekstach o nacechowaniu negatywnym dla wyrażenia treści zbliżonych do pojęcia ZGODA używano częściej leksemu *porozumienie*, bywało one też łączone z postacią szatana, o czym była już mowa.

⁴³ Już w staropolszczyźnie *sprośny* kojarzył się z brakiem wartości, a w sferze moralnej nawet z odrazą. Uwagi o znaczeniu i użyciu przymiotnika *sprośny* i rzeczownika *sprośność* w czasach staro- i średniopolskich por. Raszevska-Żurek 2014a.

⁴⁴ Negatywne przymiotniki występowały we wspólnym szeregu także w innych tekstach Reja: *márny*, *sprofny á doczefny żywot* (RejAp 189).

bożego przedstawiona za pomocą miecza. Poniższe zapisy są w zasadzie jedynymi w XVI w. wskazującymi na ambiwalencję aksjologiczną ZGODY. Uzupełnia je fragment z tego samego źródła – *Postylli Reja* – zawierający frazę *folgować a zgadzać się z sprawami nędznego świata tego*⁴⁵ (nędzny ‘nic nieznaczący, znikomy, godny pogardy, pogardzany’ (SXVI)): *ty swowolnie żywiące, ktorzy folguia⁴⁶ á zgadzaią sie s fprawami nędznego fwiata tego/ też sie on iuż z nimi zgadzać y im folgować zawnżdy musi/ aż do czáfu káždego* (RejPos 279). Sensem tego wypowiedzenia jest potępienie dla zgody wśród ludzi postępujących niewłaściwie i niemoralnie i groźba sądu bożego – podwójnie wykorzystane zestawienie *folgować i zgadzać się* dotyczy postępowania ludzkiego i boskiego pobażania dla niego, ale w perspektywie widoczna jest kara – boża tolerancja trwa *do czasu káždego*.

Takie przykłady są również wyjątkowe w XVII i 1. poł. XVIII w. – *zgoda* łączy się z *chwałą* albo z *gańbą*, w zależności od tego, czy dotyczy *poczcziwych* (*poczcziwy* ‘cześć, czyli honor czyniący, zaszczycający’, ‘dobrego imienia, dobrej sławy’, ‘moralnie uczciwy, cnotliwy’ (L)), *przystojnych* (*przystojny* ‘przyzwoity, należyty, uczciwy; stosowny, przypadający’ (L)) i *słusznych* (*słuszny* ‘sprawiedliwy, prawy, przyzwoity, należyty’ (L)) rzeczy czy *nieuczciwych* (por. *uczciwy* ‘poszanawania godny, przystojny, szanowny, należyty’ (L)) i *sprośnych*. W kontekście mowa o małżeństwie, można zatem wnioskować, że *rzeczy* te oznaczają sferę obyczajowo-erotyczną, ograniczoną bardzo surowymi zakazami:

Czemu nam téż bóg tákiéy zgody niepozwoi/ Aby wždy ieden ciefzył/ gdy drugiego boli (KochFr 56);

A ná thákie pokoie Pan powiedać raczy/ iżem ia obiecał puścić miecz/ ktorzy prętko á bárzo w małym czáfie musi rośprofzyć á rozgromić ten mární pokoy táki/ á fprofną zgodę/ ktorą fwiát dawa flugom tym fwoim. A kfiążę

⁴⁵ *Nędzny świat* u Reja oznacza życie wbrew zasadom religijnym, bez względu na przykazania Boże: *Niętotyfz nędzny fwiecie, kto ná tobie żywie/ W rofpuftności fwowolney/ a co cie fluchaią/ Ná cnotę á ná Páná nigdy nic niedbáią* (RejWiz 168).

⁴⁶ *Folgować* ‘odnosić się do kogoś lub czegoś w sposób dla niego dodatni w skutkach, pozytywny’, ‘sprzyjać, być życzliwym, wspierać; dbać o wygody, dogadzać’, ‘pobażać, być wyrozumiałym, rozgrzeszać, przebaczać, odwlekać termin kary w oczekiwaniu poprawy’, ‘kierować się czymś, stosować swoje postępowanie do określonych okoliczności, liczyć się; mieć coś na względzie, dbać, starać się’, ‘szczędzić, skąpić, żałować czegoś dla kogoś lub na coś’, ‘powstrzymywać się, hamować się, zaprzestawać’, ‘omijać [komu, czemu]’ (SXVI).

iego [świata, tj. szatan] z wielką radością á z wielką ochotą potwirdza to nád nimi/ rozumiejąc sobie niemále żniwo vmnożyć s tego/ do gumná swoiego. Pátrzayże też zaśię ná takie ludzi fwowolne/ ktorým fwiát ten mární pokoy dawa/ gdy sie zeydą ná iákie pewne á wfzeteczne mieysce/ iáko fłkaczą/ iáko piją/ iáko sie oblápiáią/ iáka miłość á zálecánie/ á iáki pokoy á zgodá miedzy nimi. Ale nie ten ktory Pan nam wiernym swoim zoftáwować raczy. Już ten tám pokoy doczefny á omylny idzie od fwiátá a od kfiażęciá iego. Pátrzayże długioli tego pokoiu/ álic po máley chwili brát brátha pod ławą fiekierą maca (...) Jáko to widzifz w káżdey niespráwiedliwey walce (...)/ gdy spółecznie idą oni fzárpáczę ná rofterki ony/ iźci też tam pokoy/ iźci też tám zgodá/ á což potym/ iuż ná on pokoy y ná onę zgodę podniofł Pan miecz fwoy (RejPos 334v)⁴⁷;

nie prośił o zgodę fprofnych y nieuczciwych rzeczy, ále o zgodę w poczcíwych rzeczách (...) Tu iáfnie widzieć, iż w tey mierze Poeta Homerus, chwali zgodę mężá y żony: nie tę zgodę, ktora się więc záchowuie w ufługowániu nieprzyftoynym, ále tę, ktora się fłufznie dzieie, w fłufznych y uczciwych rzeczách (...) Zgoda w przyftoynych rzeczách się náyduie z chwałą, w nieuczciwych z gáńbą: ta iż dobre małżeńftwo ftánowi, tedyć musi być zgoda miedzy mężem á żoną w uczciwych y przyftoynych rzeczách (S. Petr. Ek., 1618, s. 24–25)⁴⁸.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. lista zgrupowanych wokół ZGODY pojęć jest bardzo podobna do tej z poprzedniego wieku, ale widać na niej pewne przesunięcia. Do najczęściej występujących w tekstach wraz ze *zgodą* leksemów nadal należą *pokój*, *miłość* i *jedność*. W XVII i 1. poł. XVIII w. dotyczą najczęściej ojczyzny, a w związku z nią *POKÓJ* jest silnie eksponowany w tym okresie. Wiązało się to zapewne z sytuacją, w jakiej znajdowała się wówczas Polska – XVII w. to czas licznych wojen. W takich okolicznościach *pokój* jest niewątpliwie bardziej doceniany, a los ojczyzny staje się przedmiotem większej troski. Świadczy o tym zapis, mający charakter sentencji:

⁴⁷ Cytat uzupełniony z wydania z 1571 r. (a źródłem SXVI jest wyd. z 1566 r.) dostępnego w Internecie: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/docmetadata?id=2248>.

⁴⁸ *Oekonomiki Arystotelesowej to iest rzádu domowego z dokládem księgi dwoie...* z pracy Dra Seb. Petricego, medyka. Oryginał dostępny w Internecie: <http://dlibra.biblioteka.tarnow.pl/dlibra/doccontent?id=61&from=FBC>.

Po zwádzie lepfza **zgoda**/ po woynie fmaczniefzy **pokóy**/ po gorzkim cukrowniefza flódcz (M. Dobr., Gram., 1669, s. 568).

W dalszym ciągu POKÓJ i ZGODA widziane są jako dane człowiekowi przez Boga, niekiedy jako nagroda za wojenne trudy. Dlatego też w zapisach pojawia się podziękowanie za nie czy prośba o błogosławieństwo dla takiego stanu. Odnoszą się one zarówno do państwa – Rzeczypospolitej, jak i szeroko rozumianej społeczności chrześcijan, niekiedy przeciwstawionej pogaństwu:

A ten Bog, ktory **Pokoy**, ktory lubi **zgodę** Zdarzy go, y wam y nam, wtey Woyny nagrodę (W. Potocki, Wojna Ch., rkp., s. 152);

Skoro tu wiadomość dofzła o Iubileufzu publikowanym w Rzymie na podziękowanie P. Bogu **zá pokoy y zgodę** Pánow Chrześciánfkich (Merk. Pol. Ord., 1661, s. 193);

Co aby Naywyższy błogosławił (...) Wielkie Hspdrstwa Wasze **w iednomyslnosc y zgodę** ziednączył mocną ręką waszą przeciw Poganstwu wywyższył (PiasRel (1635) K 47r).

Rzadziej niż w poprzednim stuleciu ZGODA przedstawiana jest jako cecha Kościoła katolickiego, wiąże się wówczas w szeregu z leksemem *wiara prawdziwa*, co jest echem cichnących już sporów religijnych:

kościół Boży powfzechny máiąc tę **zgodę** Piřmá ř. ma też y **wiarę** prawdziwą (M. Kor. Rozm., 1645, s. 6).

ZGODA, POKÓJ i MIŁOŚĆ w XVII i 1. poł. XVIII w. wiążą się z różnie rozumianą zbiorowością ludzką. Bywa nieokreślona, obejmuje ludzi po prostu, na co wskazują określenia *między wszystkimi*, *z każdym* i *z sobą*, *między sobą* oraz zaimek osobowy *my* – *żebyśmy ... w zgodzie i miłości żyli*. Bywa też zawężona do mniejszych grup ludzi, jakoś ze sobą związanych, jak np. *studenci akademicy z jezuickimi*, uczestnicy pospolitego ruszenia czy uroczystości religijnych. Życie w zgodzie i miłości w ogólnym sensie dotyczy bliźnich, jednak jeśli jest to grupa krewnych czy sąsiadów, w szeregu pojawia się także leksem *przyjaźń*, przywołujący kategorię bliskości, wskazujący na stosunki o zabarwieniu uczuciowym. Puzynina [1992: 174] pisze, że kategoria bliskości stanowi podtyp wartości odczuciowych, na jej podstawie wartościowane pozytywnie są leksemy takie, jak: *ojciec*, *matka*, *syn*, *brat*, *przyjaciele*, *naród*, *ojczyzna*, *wspólny*, *wspólnota*, a także zaimki

my i nasz. „Podstawą tej kategorii jest dążność człowieka do identyfikacji i poczucia bezpieczeństwa, jego naturalne potrzeby fizyczne i psychiczne oraz emocjonalność jego natury”. Do uczuciowości nawiązuje też chyba połączenie ze *wspaniałym sercem*:

to mu perfwadował, aby się raczy o **mięłośc y zgođe** między wŹyŹtłkiemi fłarał (J. Ossoliński, Pam., rkp., K 36v);

zkazdym zebyscie Szczyrze zyli (...) takze z Sobą **wmiłosci y zgodzie** Braterskiej zyli (Drob.-Tusz., Inform., s. 1);

żebyfmy się obaczyćli/ z grzechow powŹtáli/ zá grzech żałowali/ z nim **w S. zgodzie y miłości** żyli/ łágodniuchno proŹi (Bujn., Droga, 1688, s. 364);

Zálecał **zgode y miłość** zobopolną wŹyŹtkim (Birk. Skarga, 1612, s. 13);

áby się łatwiej Źtudenći Akádemicći/ z Jezuickimi/ **wzgodzie y pokoiu** záchowali (Pięknorz. Gratis, 1627, s. 327);

Pogrzeb odprawilifmy w Złotowie **wpokoiu y w zgodzie** Swientey (K. Opal. L., rkp. s. 112);

Tak się ta czwierz Pospolitego Rufzenia Woiewoctwa Wilenskiego **w zgodzie i miłoci** wzaiemnei braterskiej skonczyła (Vorb., 1644, s. 253);

co ieno ludźi było w koŹciele wzáiem się całowali (...) pokazuiąc **zgode y miłość** ChrzeŹciáńfką wzáiemną między fobą (Starow. Kaz., 1649, s. 375);

zgoda (miłość) bráterfka, **przyjaźń** między krewnymi (SąŹiádámi) (A. Gdac., Dyszkurs, 1679, s. 89–90);

bywali Vsiebie sąmsiedzi Zyiać **wmiłosci w zgodzie** stateczney **przyiazni** (K. Opal., Sat., rkp., K. 47v);

Pokoy y zgoda wnetrzna przy wspaniałym sercu (K. Opal., Sat., rkp., K. 83r).

Szczególnym przypadkiem takiej wspólnoty o podstawie uczuciowej jest małżeństwo. Już w XVI w. ZGODA i MIŁOŚĆ przedstawiane były jako nakaz boży dla małżonków, w XVII w. ZGODA jako stan relacji między małżonkami jest bardziej eksponowana – łączy się ze *stanem towarzystwa*, którego sensem zapewne jest poczucie wspólności losu w każdej sytuacji i z *pokojem miłosnym*. Szereg *jedność i zgoda* w kontekście małżeństwa uzupełniony jest o leksem *wesele* (‘radość, ukontentowanie’, ‘uczta, biesiada, gody’ (L), ‘zabawa poślubna, uroczystość zaślubin’, ‘weselenie się, radość,

wesołość' (SPas)), odwołujący się zarówno do radości samej w sobie, jak i do radosnego wydarzenia – weselnej uczty. Kolejny zapis, zaprzeczając rozumieniu małżeństwa jako niewoli, umiejscowił w nim *zgoda z myślą bezpieczną i uciechą* ('uczucie miłe, lube, ukontentowanie, rzecz przyjemna, ciesząca, kochanie' (L), 'uczucie zadowolenia, przyjemność, radość' (SPas)) – zatem dwa zapisy przywołują uczucie przyjemności podkreślone dodatkowo epitetem *miła* towarzyszącym *uciesze*. *Myśl bezpieczna* oznacza poczucie bezpieczeństwa – odpowiedź na jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Ten idealistyczny obraz małżeństwa w *wiecznej zgodzie*, gdzie *wieczny* nabiera szczególnego znaczenia w związku z nierozzerwalnością więzów małżeńskich, bywa jednak równoważony nieco bardziej realistyczną wizją. W *Czarownicy* wspomniano o pomaganiu *do pokory i wspólnej zgody w małżeństwie*, co sugeruje, że nie zawsze są one tak łatwo osiągalne, a pokora przypomina o konieczności pogodzenia się z małżeństwem, niezależnie od tego, jak wygląda ono w rzeczywistości. Wreszcie w innym zapisie pojawia się także małżeństwo pozbawione tych podstawowych walorów, jakimi są *zgoda i jedność*:

Stan Małżenski Stan **Zgody** Stan **towarzystwa y pokoju** Miłosnego iest (Herb. Or., XVII, s. 165);

Gdzie bowiem **iedność**, gdzie **zgoda**, tam zaraz y wefele bydyć muśi w poftanowieniu Małżeńftwa (DanOstSwada 1745 II, s. 75);

Nie niewola w małżeństwie, ale **myśl beśpieczna**, Ale **uciechy** miłe, ale **zgoda** wieczna (Szym. Sz. Sielanki, wyd. 1964, BN, s. 61);

wiele pomaga im **do pokory y fpolney zgody** w Małżeńftwie (Czarownica, 1680, s. 46);

iuż to lat dwie iaksię niewidział [z] Zoną, niemaiąc **zgody y iedności** z Sobą (Sap. Diariusz, s. 26).

ZGODA, POKÓJ, MIŁOŚĆ i JEDNOŚĆ (rzadsza w tym okresie) dotyczą jednak najczęściej w XVII i 1. poł. XVIII w. ojczyzny. Pojawia się tu wzmianka o tym, że ZGODA i MIŁOŚĆ obywateli służą utrzymaniu państwa w całości, co jest kwalifikowane jako szczęście. Wraz z nimi w zapisach występuje *uszanowanie* ('wysoce ważenie, poważanie, mienie w szacunku, we czci' (L)), czyli wzajemny szacunek w relacjach między uczestnikami, ale też wspólny cel określony jako *obmyślanie pospolitego dobra*:

nie porównaia z fzczeńiem Wolnych Narodow y Rzeczypospolitey, ktorych całość powfzechna Civium **miłość y zgoda** trzyma (DanOstSwada 1745 II, s. 61);

miec to chcą Ich Mc aby miedzy temi wszytkiemi, ktorzy z Ich Mciami na tę JKM i Rptey iadą usługę wszelaki był **pokoy zgoda miłosc y uszanowanie** (PiasRel (1635) K 22r);

Prowadź tedy civium fercą y umyflły do **zgody/ iedności/ y do obmyflawiania** poſpolitego **dobrá** (Ł. Opal., Rozm., s. 92).

Zgoda, jedność i konfidencyja ('poufałość' (L)) stanów Rzeczypospolitej, przedstawiane jako nierozdzielne, mają także być, według zalecenia, widoczne i głoſne. Świadczy to chyba o tym, że są uważane za powód do dumy i chwalenia się, a może pewnego rodzaju działania reklamowego – nagłoſnienia takiego stanu – mają być wzorem do naśladowania lub dowodem siły państwa:

we wfzyftkim się z Nami y Senatem łączyli, aby widoczna była y głoſna **zgoda, iedność** y nierozdzielna **konfidencya** Stanow Rzeczypospolitey (DanOstSwada 1745 III, s. 31).

Omawiane pojęcia prezentowane są jako cel dla wszystkich obywateli, niezależnie od stanu społecznego. Przywołanie znaków na niebie i ziemi służy podniesieniu wartości ZGODY, POKOJU, JEDNOŚCI i MIŁOŚCI, czyli zestawu częſtego też w epoce renesansu:

Gdziekolwiek oczy nafze obrociemy, tám wfzyftkie rzeczy ná niebie y ná ziemi wołają y nas wfzyftkich nie tylko niłkiego y podłego, ále y wyfokiego zacnego, Páńłkiego y Szłácheckiego, ftanu ludzi **do pokoju, zgody, jedności y miłości** upominają (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 86).

Niekiedy wspomina się o pewnych przeszkodach, tym niemniej wyraźnie zaakcentowano, że ZGODA i POKÓJ są osiągalne przy przychyłności, a więc są przedstawione jako efekt dobrej woli obu stron, w tym wypadku sąsiadów. Są umieszczone w realnie odwzorowanym świecie, bez idealizacji, ale z pewnym umniejszeniem wagi zdarzających się w kontaktach międzyludzkich konfliktów:

I choc tefz były czafem okazye zwady Bez czego ledwie moze byc między Sąmsiady ale gdy **doPokoju** przychylni z Stron obu Nie trzeba długo fzukać **do zgody** sposobu (W. Potocki, Wojna Ch., rkp., s. 8).

Ale nie zawsze postrzeganie świata jest tak optymistyczne, niekiedy wskazuje się także na negatywne podejście ludzi do ZGODY, POKOJU i ogólnie rozumianego DOBRA. Dążenie do nich bywa postrzegane jako *sromota* ('hańba, rzecz wstyd czyli srom czyniąca, zelżenie, zelżywość' (L), 'wstyd, hańba' (SPas)), choć w zapisie nie wyjaśniono, dlaczego tak jest. Już wcześniej w Słowniku Mączyńskiego zapisano, że ZGODA (i DOBRE OBYCZAJE) bywają częstym (pewnym) tematem obmów i oskarżeń: *Nic ku potwarzeniu*⁴⁹ *naypewniejszyego yáko zgodá á yedność dobrych obyczáyów* (Mącz 64d). Charakter wypowiedzi jest pozornie neutralny (bo to zdania konstatuujące), ale na podstawie innych zapisów z epoki, dotyczących ZGODY, można uznać, że ich sensem jest wyrażenie ubolewania nad kondycją człowieka:

my zá wielką to fobie fromotę mamy/ powodem być **do dobrego/ do pokoiu/ do zgody** domowej (Poprawa F. C., 1625, s. 51).

Zwłaszcza że w innych kontekstach brak ZGODY i POKOJU między braćmi przedstawiono jako przeszkodę do otrzymania korony, a także stan mający bezpośredni związek z wojną, a może nawet stanowiący jej przyczynę, o czym świadczy *abowiem* ('bo, bowiem, ponieważ' (L)) – spójnik wprowadzający zdanie przyczynowe:

nie przynieście mu to korony/ że nie iest **w zgodzie y jedności** z bratem fwoim (Starow. Kaz., 1649, s. 540);

Pruską ziemię zasię chytry Szwed plondruje. Albowiem wszystkie **zgody** i wszystkie **miłości** Z świata wszystkiego zbiegły ku moich wnętrzości (Zim. B., Sielanki, Bibl. Mar., Kraków, s. 136).

O wiele silniejszy wydzźwięk negatywny mają wypowiedzi Adama Gdajusza na temat ludzi, którzy nie żyją w ZGODZIE, POKOJU, JEDNOŚCI i MIŁOŚCI, a nawet je psują – są określani jako *szatańskie dziatki*, a nawet jako *gorsi nad dyjabły*. Śląski kaznodzieja, znany z radykalnego tonu, sięgnął do postaci najsilniej negatywnie nacechowanych w kulturze chrześcijańskiej, konotujących zło w czystej formie, co oznacza skrajne potępienie. Powołuje się on nawet, dość przewrotnie, na to, że *sami Dyjabli* przekonują do ZGODY, POKOJU, JEDNOŚCI i MIŁOŚCI – ich brak spotyka się

⁴⁹ *Potwarzenie* 'fałszywe oskarżenie, obwinienie, obmowa' (SXVI).

z oceną ekstremalnie ujemną, z czego wynika, że one same są ocenione krańcowo dodatnio:

toć bez wątpienia ... Działkami Szatańskimi są, którzy **pokoju** mierzają, pfuią, **zgody y jedności** nie przeftzegają (A. Gdac. Dyskurs, 1679, s. 92);

zaczym idzie, że ludzie tak zacnego ftanu, jak y podłego gminu co **w pokoju, zgodzie y miłości** nie żyją, gorfzi są nad Dyjabły (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 88);

Nawet y sąmi Dyjabli, przykładem fwoim nas **do pokoju, zgody, jednoty y miłości** prowadzą, jako sąm zbawiciel o tym świadczy mówiąc (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 87).

Tym niemniej nadal występują przedstawienia wyidealizowane, w których ZGODA dotyczy organizacji państwowej – Rzeczpospolitą pokazuje się jako wzorzec państwa, które *zgodą i jednością stoi*, a *zgoda* ta jest jeszcze podkreślona epitetem *szczególna* (*szczegulny* ‘wyjątkowy, niezwykły, nadzwyczajny’ (SPas); ‘osobliwy w swoim gatunku’ (L)):

którą to Rzeczpospolita fczegulną **zgodą y jednością** ftoi (Jabl. Skrupuł, 1730, s. 15).

Podobnie wzorcowe przedstawienie odnosi się do ludzi i ich umiłowania ZGODY, POKOJU i MIŁOŚCI (bliźniego), co może być podstawą do nadania herbu szlacheckiego, tak więc nobilituje, stanowiąc istotną w społecznym układzie XVII wieku nagrodę. W mniej praktycznym, ale chyba niemniej ważnym wymiarze, jest podstawą do uznania za *pobożnego*, a zważywszy, że to cecha wysoko ceniona, wiąże się to z pozyskaniem szacunku innych ludzi:

Origo Stem: Złota Wolność (...) Człowiekowi y Mezowi fpokoynemu Nadany który **pokoju y zgodzie** między infzemi czynieł (Herb. Or., XVII, s. 516);

Origo stem: Wąż herb (...) przodek herbu te[go] **pokoju y jednofc** uczynieł (Herb. Or. XVII s. 514–515);

Ktoż takiego Pána (Szláchćicá) nie będzie miał zá pobożnego, który się **w pokoju, zgodzie y miłości** kocha (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 86).

O wadze, jaką przywiązywano do życia w ZGODZIE i MIŁOŚCI, świadczy także to, że staje się ono tematem ojcowskiego zalecenia, w którym wskazano na dwa zakresy – ZGODĘ między rodzeństwem, a także z innymi –

resztą społeczności. Zwrócono tu także uwagę na szacunek do innych, zatem zakreślono pewien wzór relacji międzyludzkich. Tego rodzaju wskazania dotyczą zresztą młodzieży w ogóle, są elementem wychowania:

synom moim i córkom przykazuję, żeby się Pana Boga bali, jemu służyli, **w zgodzie i miłości** z sobą i ludźmi żyli i onych szanowali (Dobr. K. Włość., Kraków, 1933, s. 91);

dla lepfzey y więtfzey **miłości** zobopolney/ **y zgody** miedzy młodzią (Pięknor. Gratis, 1627, s. 346).

Podobnie jak w dobie renesansu, w XVII i 1. poł. XVIII w. ZGODA figuruje w szeregach z nazwami wartości z różnych dziedzin. W opisie Kościoła pojawia się wśród cnót chrześcijańskich – wymieniono tu *wiarę*, *nadzieję* i *miłość bożą*⁵⁰, *prostą intencję* oraz *zgodę* i *unię*. O wadze tych ostatnich świadczy partykuła wyróżniająca *zwłaszcza* umieszczona przy *zgodzie*, a towarzysząca jej bezpośrednio *unija* ('złączenie w jedno' (L)) umacnia wagę ZGODY, czyniąc ją formalną. *Wiara, nadzieja i miłość*⁵¹ to nazwy cnót teologicznych, nadprzyrodzonych, otrzymanych w darze łaski Bożej. Łączenie z nimi ZGODY poświadcza widzenie jej samej jako pochodzącej od Boga. Warto też wspomnieć o *intencji* ('zamiar, koniec, zamysł' (L)) opatrzonej epitetem *prosta*⁵², oznaczającej szczerość i brak

⁵⁰ Z kontekstu nie wynika, czy przez miłość bożą należy rozumieć miłość Boga do człowieka czy miłość człowieka do Boga, a może obie. Współczesne rozumienie obu tych wariantów miłości religijnej dokładnie analizuje Bierwaczek [2000].

⁵¹ Cnoty teologiczne – wiara, nadzieja i miłość – są najważniejszymi spośród cnót nadprzyrodzonych (zwanych też darowanymi lub wszczepionymi), to uzdolnienia związane z poszczególnymi władzami duchowymi, których człowiekowi udziela Bóg wraz z łaską uświęcającą, stanowią dynamizm i tendencje do realizowania czynów zasługujących na nagrodę wieczną. Wartość cnót nadprzyrodzonych jako pierwszy uwypuklił św. Augustyn, ich analizę przedstawił św. Tomasz z Akwinu, a jego naukę przyjął Sobór Trydencki, podkreślając ścisły związek cnót nadprzyrodzonych z działaniem Ducha Św. w człowieku [EKat III: 522].

⁵² Zdaniem Jakubowicz [2003: 172] „przymiotniki *prosty*, *prawy* i *pierwszy* są oparte na pie. przysłówku *pro-* 'przed, z przodu; do przodu' (...) w aksjologii przestrzennej istnieje opozycja: w przód = dobrze, w tył = źle. Wymienione wyrazy miałyby więc już u korzeni indoeuropejskich konotację pozytywną". *Prostota* w XVII w. miała w wielu wypadkach pozytywne nacechowanie aksjologiczne: „Prostota w siedemnastowiecznym odczuciu była wciąż związana z religijnością, o czym świadczy powoływanie się na wzorce świętych i łączenie jej bezpośrednio z chrześcijaństwem, np.: *został zaráz Chrześcianinem i służył Pánu Bogu w proftości ferca* (ESXVIII/XVIII). Potwierdza to również zestawienie

zakłamania. Także w przestrzeni świeckiej *zgoda* wraz z *braterstwem* i *miłością* przedstawiana jest jako skutek ingerencji Boga, szczególnie gdy następują po *ciężkim krwi rozlaniu*, czyli są zderzone z wojną:

Cerkiew ś. Kátholicka **przez wiare y nádzieię/ y przez proftą intencyą/ miłość** do tego Bożą/ **y cnoty inne/ zwałfzczą zgodę y Vnią/** iednego Bogá fzuka/ iedney rzeczy á tey nalepfzey/ y naypotrzebnieyfzey (Birk. Exorb. Rus., 1633, s. 8);

tak Bog w ktorego ręku Hspdrskie serca y niemi władnie, serce Krola IEoMci Pana Naszego do wiecznego skłonił pokoioi, ciężkie krwie rozlanie między Hspdrstwy Waszemi pohamowawszy, ze **dla** dobrego z Tobą Wielikim Hspdrem Carem y Wielikim Kniazem **Braterstwa dla** stateczney **zgody y miłosci** (PiasRel (1635) 47v).

Zgoda wraz z nazwami innych pojęć czasem odnosi się do zwykłego, codziennego życia, które w XVII w. także było doceniane, skoro stało się przedmiotem życzeń. W sąsiedztwie *zgody* znajduje się tradycyjnie *wzajemna miłość*. Pojawiają się także inne leksemy: *dobra dola* i *przyjemna ludzkość*, *dobre zdrowie i pomyślne pociechy*. Leksem *dola* ('położenie, w którym się kto znajduje, stan, powodzenie, los' (L)) w XVII w. oznacza zarówno pomyślny, jak i niepomyślny los, mimo istnienia antonimu *niedola*, nie zawsze jest nacechowany pozytywnie, stąd w życzeniu epitet *dobry*, podobnie jak *fortunna chwila* z innego zapisu – za sprawą epitetów oznaczają one szczęście. Jednak *zgoda* łączona ze szczęściem musi być *prawdziwa* ('prawdy, isty, nie-fałszywy' (L)). *Ludzkość* ('człowieczeństwo, przyrodzenie ludzkie' (L)), jak pisze M. Ciunovič [2011: 54], „jest w siedemnasto- i osiemnastowiecznych przykładach częścią scenariusza tego, co dobre, pomyślne, szczęśliwe. Z drugiej strony *ludzkością* można kogoś *zobligować* – tak jak zobowiązuje grzeczność i zasady *savoir-vivre'u* – domaga się ona wzajemności. Leksem ten jednak nie przynależy tylko do sfery zachowań «dwornych» i «salonowych» (...) okazanie *ludzkości* wiązało się także z darowaniem życia. I choć ten repertuar zachowań określanych *ludzkością* wydaje się nader bogaty,

antonimiczne: *By w nich odciągli świeckie obrzydłe márności, Bogu żyli w prostości fercá, w pokorności* (ESXVIIiXVIII). Jednak pojawiają się też zapisy przywołujące ogólnoludzkie wartości, jak *prawda, szczerość czy wolność*, które nie muszą być zależne od wyznawanej wiary: *prawdą w przystoyney prostości lubuie; dwóch cnot nie mieli: prostoty i szczerości; zwłaszcza co w prostości chcieli swej bronić przesłodkiej wolności* (ESXVIIiXVIII)” [Raszewska-Żurek 2013a: 27].

jego opis można sprowadzić do trzech wspomnianych cech”⁵³. Pozytywna z natury swojej *ludzkość* została wzmocniona przymiotnikiem *przyjemna*, co stanowi jakby „podwójne zabezpieczenie”. *Pociecha* (‘pocieszenie, to czym się cieszymy, albo drugiego w kłopotcie’, ‘ukontentowanie, uciecha’ (L)) odwołuje się do uczucia zadowolenia i radości, zawsze korzystnych dla człowieka, podobnie jak określający ją przymiotnik *pomyślny* (‘podługmyślny, dobrze zdarzony’ (L)). Usytuowanie ZGODY w takim otoczeniu pokazuje, że jest ona postrzegana jako ważny element codziennej egzystencji człowieka, ma istotny udział w jego szczęściu:

Niech wam da **dolą dobrą i ludzkość przyjemną**, Niech wam da **zgody** świętą i **miłość** wzajemną (Szym. Sz. Sielanki, wyd. 1964, BN, s. 173);

Zyczę **fortunny chwili, y zgody** prawdziwey (Drobisz, Powieści, rkp., s. 65);

aoni aby **wzdrowiu** dobrym, wpomiślnych **pociechach**, niezamierzone dni pozycia wzajemnei **miłofci i zgodzie**, przeprowadzali (Vorb., 1644, s. 179–180);

Náfze to włości: ná Scizmátyki fą fundowane; **zgody, Vniey, iedności** ani wfpominay (Birk. Exorb. Rus. 1633, s. D).

W kolejnym zapisie wskazano spis dążeń (wyrażonych leksemami *cel*, *przewodnik* i *reguła*) ludzi rozumianych jako zbiorowość – są to chwała boża i dobro ojczyzny, a ich realizacja odbywa się w *zgodzie*, *miłości* i *cnocie* opatrzonych wartościującymi epitetami. *Zgoda chrześcijańska* i *miłość braterska*, oznaczająca tu zapewne miłość bliźniego, znane są z wcześniejszych zapisów. Towarzyszy im *cnota* z epitetem *staropolska* odsyłającym do dawnych tradycji narodowych⁵⁴. *Staropolski* (‘jakim starzy nasi ojcowie bywali, szczerzy, prosty’ (L)) w słowniku Lindego ma kilka egzemplifikacji – wszystkie nacechowane pozytywnie, np.: *staropolska prostota serca i szczerłość* (z XVI w.); *dobrzeć było u nas, gdy wszystko z staropolska ludzie poczynali* (z XVII w.); *to serce dobroczynne, ta dusza bez skazy, staropolskiego czasu wystawie obrazy* (z XVIII w.):

⁵³ Autorka [ibidem] zwraca uwagę na to, że w stosunku do poprzedniego wieku słowo *ludzkość* zostało w XVII w. spopularyzowane, używane jest często, raczej dla nazwania konkretnych zachowań niż we wzniosłych rozważaniach.

⁵⁴ W artykule poświęconym leksemowi *cnota* zwracałam uwagę na łączenie cnoty w zapisach z wątkiem narodowym i przywoływanie obrazu przodków, por. Raszewska-Żurek 2012a: 117.

ále w **zgodzie** Chrześcijańskiej, w **miłości** braterskiej, w **cnocie** staropolskiej chwałę twoję, dobro Ojczyzny za cel intencji náfzych, za przewodnika rad náfzych, za regułę mieli deliberacyi náfzych (DanOstSwada 1745 V, s. 2).

Do świetności przodków, obdarzanych w każdej, a szczególnie chrześcijańskiej kulturze, wielkim szacunkiem odwołuje się zapis, w którym wspomina się o początkach Rzeczypospolitej. Do założenia Rzeczypospolitej doszło, według tej wizji, dzięki *starym obyczajom*⁵⁵, do których wliczono *zgode* i *jedność wiary*. Takie przedstawienie ZGODY jako dawno ugruntowanej, sięgającej legendarnych czasów, nadaje jej dodatkowy, niemal mityczny walor aksjologiczny:

y Rzeczpořp. náfzę (...) Przodkowie náfzy niczym infzym, tylko **obyczajymi** **řtáfremi**, **to ieft**, **zgoda**, **wiáfry iednořćiáf** (...) záfóżyli (Poprawa F. C., 1625, s. 4).

2. W XVII i 1. poł. XVIII w., podobnie jak w czasach renesansu, ZGODA łączy się ze społecznym řadem, wyrażanym szeregami *zgoda i rřqd*, *zgoda i porřadek*. Niekiedy leksemy nie występują bezpośrednio obok siebie, jednak sens wypowiedzenia wskazuje na ich współistnienie, a nawet współzależność. I tak *rřqd* i *zgoda* stanowią warunek bezpieczeństwa, a także *dobrej sławy* i szacunku ze strony obcego narodu. W jednym z zapisów wprost wyrażono opinię, że powszechna ZGODA nie może istnieć bez PORZĄDKU, w innym *zgode* i *porřadek towarzystwa*, czyli porřadek społeczny, łączy się z *przystojnořćiáf* ('przyzwoitořć', *przystojny komu* 'przystosowany, stosowny, przypadający' (L)). ZGODA i PORZĄDEK (*porřadek*, *rřqd*) przedstawiane sáf ogólnie, ale teř w odniesieniu do konkretnych sytuacji, np. wykonywania robót. O silnym wartościowaniu pozytywnym řwiadczy zdanie o charakterze sentencji, gdzie zrównano *zgode* i *porřadek* ze *wszystkim*, oznaczającym ogólnáf pomyřłnořć, i wzmocniono umieszczeniem w *błogosławionym domu*. Niekiedy towarzyszą im inne leksemy, podkreřlające dodatkowo uporządkowanie i własciwe relacje między członkami społeczności – sáf to *powinnořći* ('obowiáfzek, posługa powinna' (L)), *pomiernořć* ('pomiarkowanie, miernořć, wielkořć

⁵⁵ *Obyczaj* 'ogólnie uznane, obowiązujące i praktykowane przez społeczność postępowanie zgodne z tradycją kraju lub narodu, często wyznaczone prawami, przepisami lub przykazaniami', 'sposób postępowania, zachowywania się człowieka lub grupy ludzi, nawyk, przyzwyczajenie, niekiedy: obyczajnořć, 'sposób wykonywania czynnořći', 'cecha, własciwořć, charakter, natura', 'forma, kształt, prawidło, wzór', 'rodzaj' (SXVI).

nie bezmierna a w miarę', por. *pomierny* 'według pomiaru, działu, stosownej wielkości, proporcjonalny' (L)) i *podział* ('dział, dzielenie, rozdzielenie' (L)). *Zgoda* i *rząd* są tu osadzone w realiach ekonomicznych XVII w. przez połączenie z uregulowaniami majątkowymi, z przestrzeganiem prawa związanego z posiadaniem ziemi, co dla szlachty stanowiło istotną wartość, decydującą o pozycji wśród własnej grupy⁵⁶:

na dobrym **rzędzie** y spolney **zgodzie** Dostojenstwa JKM ktore Ich Mc Panowie Posłowie w osobach swych noszą, bezpieczenstwo Wszytkich y dobra u Narodu do ktorego wiezdzaią sława, y od nich uszanowanie zawisło (Piasecz.Rel. rkp. K 22r);

zgoda zas powfzechna żadną miarą bydź nie może, tylko **przy porządku**, a porządek nie może fię wprowadzić tylko per ftabilitatem gubernii (S. Leszcz. Głos, 1733, s. 61–62);

aby według przyfytowości był **zgodą**, y **porządek towarzysztw**, y wedle przyfytowości nabycie rzeczy (S. Petr. Ek., 1618, s. 51–52);

Przy takowych robotach mają **rząd** zachować/ Pięknie w **zgodzie** roboty swoje odprawować (W. Roż. Off., 1612, s. 155);

Błogofławiony dom w ktorym taka **zgodą** y **porządek** ieft. Co gdy ieft, **wfzytko** ieft (S. Petr. Ek., 1618, s. 51);

do tego, iakie ony mają fwoie powinności, iaki ieft v nich **rząd**, **zgodą**, w życiu **pomierność**, y **podział** (J. K. Haur, Oekonomika, 1675, s. 38).

Z potrzeby zachowania społecznego ładu wynika łączenie *zgody* z *posłuszeństwem*, co umożliwia dotrzymanie ustaleń i zobowiązań. Warunkiem prawidłowych relacji jest także równe traktowanie obywateli – w XVII w. w ramach ustalonej hierarchii społecznej – z niego wynika *zgoda* i *wolność*. Bez równości, kiedy ma miejsce wywyższanie się, nie może być o nich mowy. *WOLNOŚĆ* występuje tu obok *ZGODY* po raz pierwszy, co jest dość dziwne, gdyż można by się jej spodziewać częściej pośród pojęć ze szczytu hierarchii wartości. Janowska [2011a: 430] zwraca uwagę na istnienie w dobie średniopolskiej dużej grupy współrzdennych rzeczowników bliskoznacznych reprezentujących pojęcie *WOLNOŚĆ*: *powolność*, *wolność*,

⁵⁶ Zapis pochodzi z *Oekonomiki ziemianskiej generalnej...* Jakuba Kazimierza Haura z 1675 r., dzieła poświęconego zasadniczo rolnictwu.

wola, dobrowola, dobrowoleństwo, dobrowolność, dobrowolstwo – wszystkie o treści ‘niezależność, możliwość samodzielnego dokonania wyboru’. „Wolność u progu doby średniopolskiej miała szersze niż współcześnie znaczenie. Wartość podstawowa pozostała jednak niezmienna w ciągu wieków – ‘posiadanie wolności osobistej; niezależność, wolność rządu się swoją wolą’”. Autorka zaznacza [2011a: 436–437], że „dla ówczesnych Polaków związek wolności z prawem był czymś naturalnym” i dalej „Wolność polityczna wiązała się z regulacjami prawnymi, które bądź uwalniały od wybranych obowiązków i ciężarów względem państwa, bądź dawały prawo do działania (...) dzięki temu dawała poczucie bezpieczeństwa”.

zebyzmy przynamniei kilkanaście mil **w zgodzie y w posluszenstwie** odesli
(M. Scibor-March.-Hystżmosk. voy., rkp., s. 19r);

kędy chce bydz ieden nad drugiego więkfzym jufz tam **zgody** niepytay **áni wolności** (Przestroga 1634, C 4v).

Z większości kontekstów wynika postrzeganie ZGODY w połączeniu z wieloma różnymi pojęciami jako wartości, o którą trzeba się troszczyć i dbać, gdyż przynosi wszystkim dobro i szczęście. Nic więc dziwnego, że *zgoda* uzyskana bez specjalnych zabiegów i starań wywołuje *radość i gody* (‘biesiada, uczta, bankiet’ (L)), zwłaszcza wówczas, gdy dotyczy losów całego narodu:

Iaka tam była **radość**, iakie były **gody** Oney nafzej z Turkami nie spodzianey **zgody** (W. Potocki, Wojna Ch., rkp., s. 203).

3. ZGODA pełniąca funkcję zbliżoną do terminu prawnego, używanego także w polityce międzynarodowej, miała już pewną tradycję w poprzednim wieku. W XVII i l. poł. XVIII w. widać kontynuację użycia leksemu *zgoda* jako terminu prawnego w różnych sprawach, np. *według zgody za obwencye kościelne płacą [sc. mieszczanie] fl. 80 i zyta korcy 12* (Opis Król. w r. 1664, wyd. 1938, Toruń, s. 465), *Błazey Slazyk upraszał (...) aby zgoda iego (...) ad acta praesentia indukowana była* (Ks. Grom. wsi Kasina W., 1726, wyd. 1921, s. 396)⁵⁷. W sferze polityki międzynarodowej,

⁵⁷ W materiale z XVII i l. poł. XVIII w. jest dużo użyć *zgody* jako terminu prawnego, towarzysząc jej specyficzne sformułowania: *przy bytności, obliczenie, uczynić, zawrzeć, zerwać, postanowić, nastąpić: zgodę przy bytności naszej z plenipotentem (...) uczynili* (Opis Król.

w której wszelkie ustalenia wymagają oficjalnego, prawnego potwierdzenia – np. *Kazimierz – zgodę z Krzyżakami stwierdził, uczynioną przez Karola Węgierckiego* (W. Łubieński, Hist, 1763, s. 41–2), *zgoda* występuje w szeregach z *przymierzem* (*przymierze* ‘ugoda z kim nie tylko pokoju ale i pomocy przeciw nieprzyjacielom, sojusz’ (L)), *traktatem* (*traktat* ‘negocjacja o przymierze, konwencja, która odbiera stwierdzenie przed ratyfikacją’ (L)) i znanymi już z takich zestawień w poprzednim wieku *zjednoczeniem* i *pokojem*. Wszystkie pojęcia umieszczone są w kontekstach historycznych, pochodzą z *Różnych historii* Stefana Szołuchy, *Oblężenia ... Jasnej Góry Częstochowskiej*, *Zapisków historycznych* Jana Markiewicza, *Relacji ... poselstwa do Moskwy...* Aleksandra Piaseczyńskiego i *Pamiętnika* Stanisława Niemojewskiego. W dobie licznych wojen mają one szczególnie istotne znaczenie polityczne i militarne. *Zgoda* i *deklaracyja* (‘oświadczenie się, oznajmienie, określenie; przyrzeczenie, obietnica’ (L)), a także *zgoda* i *zezwoienie* dotyczą polityki wewnętrznej, jej ogólnego, teoretycznego obrazu, przedstawionego w *Rozmowie plebana z ziemianinem...* Łukasza Opalińskiego lub konkretnych ustaleń, mających moc prawną, zapisanych w dokumentach i poświadczonych urzędem:

was obudwoch Wodzow przeciwko sobie zawziętych, **dla zgody y przymierza** między wami postanowienia (...) uprzeymie zapraszamy (SzołHist (1651–1750), K 18v);

I odtąpili Iana Kázimierza Względem tey **zgody y tego przymierza** (Obl-JasGór (1673), K. 9r);

Eodem die gruchnęła nowina **o traktatach i zgodzie** domowej (MarkZap (1655–1687), s. 56);

miedzy wami Hospodarami y waszymi Hspdrstwy **miłosc zgodę y wieczną ziednāczenie** przyrzekli (PiasRel (1635), K 47v);

Posłowie (...) **do zgody i zawarcia pokoju** przystępowali (NiemPam (1606–1608), s. 316);

w r. 1664, wyd. 1938, Toruń, s. 93), *Zawarszy już zgodę statecznie z Sobą i przysięgą stwierdziwszy* (Diar. S. Mask., s. 53), *Zgodą w tych dniach ftānęłā* (Merk. Pol. Ord., 1661, s. 90), *Zgoda Grodzinska zerwana* (E. Otw., Dzieje, s. 61), *po postanowionej Zgodzie, odtworzā bramę* (Oblezenie J. G., rkp., K. 52r), *Oznaimic takze maiā tak Krol Polski iako Hospodar Moskiewski Panom Chrzescianskim i Poganskim otym zawartym miedzy Panstwy wiecznym pokoiu, i o tei zgodzie ktora nastāpila* (Vorb., 1644, s. 128).

iż to **do zgody y zezwolenia** wáfżego barzo trudno (OpalŁRoz (1641), 82–83);

aby ... któregokolwiek z pośrodka siebie do jm. pana miecznika koronnego wyprawili, donosząc jm. tę spólną **zgode i deklaracyją** naszą (Akta Krak. II, 1633, s. 170).

Zgoda w zestawieniach z *umową* ('ugoda, kontrakt, transakcja' (L), *uniją*, *ukupnem*⁵⁸ (por. *ukup* 'odkupienie', ukupić 'skupować, odkupować' (L)) i *ugodą* ('kontrakt, transakcja' (L))⁵⁹ określa czynności prawne o mniejszej wadze. Niekiedy, jak w wypadku par *umowa i zgoda*, *zgoda i unija* (takie zestawienie wystąpiło także w sensie ogólnym, nie związanym z językiem prawa, por. wyżej), są one prawnym zabezpieczeniem (już uczynionym lub postulowanym) właściwych relacji społecznych. *Ukupno i zgoda* odnoszą się do szczegółowych uregulowań majątkowych zawartych między mieszkańcami wsi:

taką vmowę y zgodę vczynili **dla** więkfżego **pokoju y zachowania** zobopolney **miłości** (Pięknorz. Gratis, 1627, s. 75);

Przez zgodę bowiem/ **ábo vnią**/ odcięłyby fię takiemu nieflusznemu vdawániu wfzelákíe okáyzie (Pięknorz. Gratis, 1627, s. 327);

przy tym **ukupnie y zgodzie** beli (Ks. Grom. wsi Grobniki, 1661, wyd. 1921, s. 679).

4. *Zgoda* w XVII i 1. poł. XVIII w. występuje w kontekstach neutralnych lub nacechowanych pozytywnie, co jest wyczuwalne w mniejszym lub większym stopniu, ale zazwyczaj rozpoznanie dodatniego ładunku aksjologicznego nie budzi wątpliwości. Inaczej nieco jest we fragmencie katolickiej prozy Fabiana Birkowskiego, nadwornego kaznodziei Zygmunta III i Władysława IV – daje się tu wyczuć ton sarkastyczny, wymierzony w zwolenników reformacji. Ironicznie przedstawiona zgoda w istocie obrazuje odwrotny sens – ZGODA nie jest oceniona negatywnie, tylko zaprzeczona. Dwie zestawione z nią pary antonimów – *zdrowy* wobec

⁵⁸ Młynarczyk [2010: 29–31] w książce poświęconej słownictwu handlowemu nie omawia leksemu *ukupno*, natomiast wśród nazw transakcji handlowych podaje pokrewne *kupia* 'transakcja handlowa' i *kupno* 'nabycie towaru za pieniądze, kupowanie'.

⁵⁹ *Ugoda* to nazwa dość nieprecyzyjna, por. *Jeżeli umowa jaka nie ma w prawie pewnego tytułu, zowie się ugoda* (L); 'ugoda, umowa, wyrazy ogólne, oznaczające wszelkie czynności, z wzajemnego stron zezwolenia zaszłe, z których wypływają prawa i obowiązki' (L).

zapowietrzonego i żywy wobec umarłego – ewokują niewypowiedziane przeciwieństwo *zgody* – *niezgodę* – odpowiedź na retoryczne pytanie *jakaż to zgoda?*

niechay się známi poftáremu zwiázá, á zoftáná odźczepieńcámi iáko y my, bedzie zgodá. **Zgodá? iákaż to zgodá**, zdrowemu miedzy zápowietrzonými miefzkać, żywemu z vmárłými; tyráńftwoć to ráczey ieft (BirkRus (1633) s. E).

ZGODA w dobie staro- i średniopolskiej łączyła się z pewnym zespołem pojęć zbliżonych pod różnymi względami. W czasach staropolskich mimo skromnej dokumentacji widać pierwsze ślady skojarzeń, które ugruntowują się w późniejszym okresie. W całej dobie średniopolskiej ZGODA przedstawia dość jednolity obraz, nie widać większych zmian między XVI wiekiem a okresem późniejszym, ZGODA w XVII i I. poł. XVIII w. umieszczana jest w zespołach pojęć, które ustaliły się w epoce renesansu. Częściej nieco pojawia się w związku z polityką międzynarodową, co wynika ze zmiany sytuacji Rzeczypospolitej. Część z szeregów zawierających *zgodę* znajduje odzwierciedlenie w parach antonimicznych.

Rzeczownik *niezgoda* z innymi rzeczownikami

Staropolszczyzna

1. Dokładnym antonimem *zgody* jest leksem *niezgoda*. W tekstach staropolskich *niezgoda* występuje w szeregach z kilkoma leksemami – *niepokój*, *rozterk*, *swar*, *walka*, *roztargnienie*. Część z nich odnosi się do stanu, w jakim znajduje się społeczeństwo, i te są synonimami *niezgody* i siebie nawzajem – *niepokój* ('zakłócenie pokoju, rozruchy, zamieszki, zaburzenia, niezgoda' (Sstp)); *rozterk* (też *roztryk* 'niezgoda, spór, zwada, zamieszki' (Sstp)); *roztargnienie* ('spór, brak zgody prowadzący do zwady, zamieszek' (Sstp)); *swar* ('sprzeczka, kłótnia, spór, niezgoda' (Sstp)) i *kłopot* ('przykrość, trudna sytuacja, zmartwienie', 'spór, zwada' (Sstp)). Nieco dalej pod względem znaczenia od *niezgody* usytuowana jest *walka*, stanowiąca niejako wyższy stopień nasilenia niezgody. Zestawienie (bezspondnikowe) *niezgoda*, *niepokój* jest dokładnym przeciwieństwem *zgody* i *pokoju*, notowanych w tym okresie dwa razy (*zgoda y pokoy myedzi lvdzmy* (Dział I), *pokoy y tez zgoda miedzy braczią* (1484 Rrfl (RRp?) IV 715)). *Niezgoda* i *roztryk* przedstawione są metaforycznie jako efekt *pospolitości* czyli 'wspólnoty majątkowej', 'współudziału, współuczestnictwa' (Sstp), nie-

zależnie od rozumienia ekonomicznego czy związanego z jakimkolwiek współdziałaniem, chodzi o realistyczne spojrzenie – tam, gdzie ludzie są razem, mają jakiś wspólny obszar, powstaje konflikt, czasem dotyczy on osób spokrewnionych. Jest on doprecyzowany w tym samym zapisie określeniami *kłopot* i *mierzączka* ('obelga, zniewaga, obraza', 'oburzenie, niełaska, niechęć', 'kłótnia, sprzeczka, niezgoda', 'wstręt, obrzydzenie' (Sstp)). Nie widać tu śladów wartościowania, jest to raczej neutralne stwierdzenie, tak jak w wypadku *niezgody* i *roztargnienia*. Jednak już w staropolszczyźnie, zwłaszcza gdy chodzi o ludzi blisko ze sobą związanych – braci i siostry – pojawiają się pouczenia, że *niezgód, swarów* i *kłopotów* należy się *wiarować* ('unikać, wystrzegać się, strzec się, pilnować się' (Sstp)). Wydaje się zatem, że w staropolszczyźnie z jednej strony NIEZGODĘ w kontaktach międzyludzkich przyjmuje się jako naturalne zjawisko, z drugiej zjawisko to jest oceniane jako negatywne i jest potępiane:

Circumdedeunt angustie ogarnęły **nyepokoyowe, nyesgody** (XV med. R XXIV 351);

Gdysz wszego **rostryrk a nyeszgody** gest maczerzs pospolythoscz, w geyze thesz bracza albo rodzeny bądacz kv myrszączcze albo kłopotom nye-malym częsztokroc szą porvszayą (Sul 52);

Manifesta autem sunt opera carnis que sunt ... emulaciones, ire, rixe, dissensiones **nyeszgody, rostargnyenye** (Gal 5, 20) XV med. (SKJ I 110);

Braczya wszyth<cy i> systry mayą sye <wya>rowaczi **nyezgody y** tez **svarow, kłopotow** myedzy sobą 1484 (Reg 722).

2. Innej sfery dotyczy *niezgoda* i *różność* ('to, co różni, odmienność, inność, niezgodność, różnorodność', 'rozdzielenie, uwypatnienie odmienności' (Sstp)). Odnoszą się one nie do stosunków międzyludzkich, jak poprzednie, ale do praw, czyli dziedziny, która te stosunki reguluje:

Obaczywschi **rosnosc albo nyesgodan** praw (Sul 106).

XVI wiek

1. W XVI w. *niezgoda* wielokrotnie pojawia się w tekstach w otoczeniu nazw różnych konfliktów. Najczęstszy jest znany z występowania wraz z *niezgoda* już w staropolszczyźnie leksem *rozterk* (też *roztyrk* 'spór, waśń, niezgoda, kłótnia, zatarg; też różnica zdań', 'zamieszki, rozruchy, bunt,

niepokoje społeczne; walki wewnętrzne, tj. między współobywatelami albo wynikłe z napaści’, ‘o wspólnocie: podział, rozłam, rozerwanie; też oddzielenie się od wspólnoty, odszczepieństwo, rozróżnienie’ (SXVI)). W XVI w. towarzyszące najczęściej rzeczownikowi *niezgoda* leksemy mają ogólne znaczenie konfliktu o różnym charakterze i nasileniu. Kolejne nazwy tego typu to: *spór*, *waśń*, *swar* (‘spór, kłótnia, brak zgody’ (SKoch), ‘kłótnia, spór, sprzeczka, wadzenie się’ (L))⁶⁰, *niesnaska*, *zwada* – wszystkie one są względem siebie synonimiczne.

Przeciwnie do wielokrotnie podkreślanego łączenia ZGODY z Bogiem, NIEZGODA i ROZTERK są przedstawiane są jako skutek odstąpienia od Boga:

Wfzák to iáwnie widzifz y w inych kroleftwach fwiátá tego/ iz gdy od niego [od Boga] odstępuia/ (...) bywáią práwie zálepiene á fámy w fobie roftár-gnione/ á **w rofterk á w niezgodę** obrocone (RejPos 79v).

NIEZGODY widziane są jest jako stan sprzeczny z wolą Boga, a nawet więcej – jako obszar działań samego diabła, który je mnoży (wraz z *kłopotami*) i pielęgnuje w *osiadłości swojej, w swoim ciemnym królestwie*. Staranie diabła zmierza do rozprzestrzenienia ich *na ziemi, w świecie*, zatem dotyczy całej społeczności ludzkiej. Już takie ujęcie implikuje skrajnie negatywną ocenę tych pojęć, a jeszcze jest ona wzmocniona nazwaniem diabła *wężem jadowitym*⁶¹, bardziej chyba działającym na wyobraźnię niż nazwa diabeł czy czart⁶²:

iz to ieft napilnieyfze ftárání iego [czarta] á nawiętfze gofpódárftwo iego w they ofiádłóści fwoiey/ áby mnożył **kłopoty/ rofterki/ á niezgody** mie-dzy wfzytkimi ftany ná zyemi (...) A on wąż iádowity/ (...) niczym infzym

⁶⁰ Por. *swarliwość* ‘skłonność do swarzenia się, kłótniowość’ (L), *swarliwy* ‘kłótniwy, sporny’ (L), *swarzyć się* ‘toczyć spór, sprzeczać się, wykłócać się’ (SPas).

⁶¹ Kobielus [2002: 326] pisze o wielkim zainteresowaniu wężem wśród Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych: „Ich zdaniem wąż był jednoznacznym obrazem szatana, grzechu, zła, piekła, śmierci, pokusy, podstępny, cielesnej rozkoszy”. Również *jad* (‘trucizna’, ‘wydzielina toksyczna pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego’ (SXVI)), przenośnie oznaczający w XVI w. ‘zło moralne, grzech’: *Bo grzech ieft tákowy iad przed oczyma iego* (RejWiz 95), obarczony jest bardzo negatywnym nacechowaniem ze względu na niebezpieczeństwo powodowania śmierci.

⁶² Przedstawienie takie jest konwencjonalne i powtarzalne, ale jest też właściwe dla stylu pisarskiego M. Reja, np. *iz to być żadnym obyczáiem nie może áby byli zwiedzieni wierni twoi/ chociafz thák wiele tych frogich Lwow á iádowitych wężow około nich fie nábiera* (RejPos 261).

rychley nie miał ofądzić ciemnego kroleftwá fwoiego/ iedno **rofterkiem** á **niezgoda**mi rozlicznemi fwiata tego (RejPos 333v).

Zamiłowanie do *niezgody i rozterku* postrzeganych jako zjawiska negatywne w oczywisty sposób nie przystoi *miłownikom cnoty*. *Niezgoda i rozterk* połączone w kontekście z *nienawiścią* (o której niżej) nazwane zostały *haniebnymi skazami*⁶³ *Chrześcijaństwa*:

Lecz ktorzi fą prawdziwey cnoty miłowniki/ (...) á iáko iym kochać fię w **niezgoda**ch a **roftyrk**ach ludzkich przytfoi (ModrzBaz 66v);

á iż **nienawiści/ roftyрки/ y niezgody/** iáko hániebne fłázy Chřeścijańftwá/ koniecznie precz wyrzucone byc máią (KuczbKat 160).

Niezgoda w szeregu z *rozterkiem* odnoszą się do sfery religijnej, czasem podkreśla się ich nieobecność, co eksponuje jedność poglądów religijnych, czasem zaś realistycznie przyznaje się, że miały miejsce w Kościele. W podobnym kontekście figuruje też zestawienie *niezgoda i spór*, dodatkowo towarzyszy im *zgorszenie*⁶⁴ ('zepsucie, zdemoralizowanie' (SKoch), por. *zgorszyć* 'gorszyć kogo moralnie, złym przykładem kazić' (L)), wskazując na naganne działanie – dawanie złego przykładu. W zapisach wspomina się o różnych zabiegach, które zawczasu im zapobiegają, co wyraża leksem *uwiarowanie*⁶⁵. W tym kontekście podkreślono odpowiedzialność przełożonego – motyw ten pojawiał się wielokrotnie w zapisach o ZGODZIE:

iednák przeto żadnego **rofterku áni** żadney **niezgody** miedzy nimi [*Piotrem i Pawłem*] niebyło (WujJud 128);

iż zá czáfow Apostolfkich był prawdziwy Kościół/ w ktorym Bog miefzkał/ chociaż były **rofterki y niezgody** w Kościele onym (WujJudConf 128);

iedenże ten był [*kościół*] záwfze od początku/ w ktorym rozmaíte **zgorfzenia/ niezgody y fpory** bywały (WujJudConf 129);

⁶³ *Skaza* 'to, co kazi drugie', 'uszczerbek, szkoda, zepsucie, stan skażony, nadwężony' (L).

⁶⁴ Rekonstrukcję rozumienia wyrazu *zgorszenie* w historii polszczyzny przeprowadziła Grzegorzczkova [2012 (2000): 141–142].

⁶⁵ *Uwiarować, uwarować* 'warując ustrzec, uchronić', 'uchronić się czego, ująć, ustrzec się, uniknąć czego' (L).

Władzono po wżystkim świecie/ áby ieden z Presbyterow wybrány/ nád drugim był przełożon/ ktoryby miał ftáranie o wżystkim kościele/ dla wwiárowania **rofterkow y niezgody** (WujJudConf 154v).

W przewrotnej, ironicznej wypowiedzi o dawaniu pociechy pogaństwu *rozterk* i *niezgoda* nie stoją bezpośrednio obok siebie, jednak z kontekstu wynika, że są ze sobą kojarzone i widziane jako możliwa przyczyna zguby Kościoła. Stanowią one zatem poważne zagrożenie, a winą za nie obarcza się też *różność nauk* opartych o *nowe pisma*, czyli ruch reformacyjny, o czym dalej:

Nádajmy pociechy Pogáństwu/ y nieprzyiaćielom wiáry S. áby się z náżnych **rofterkow** wefelili/ á rozdwoione y **niezgoda** oflábione opánováć/ y kościol [!] Chryftufow gubić mogli (SkarJedn 336).

2. W przestrzeni świeckiej, państwowej dużą wagę przywiązuje się do zapobiegania NIEZGODZIE. Króla, który pragnąłby *niezgody* i *rozterku*, połączonych z *rozlaniem krwi*, czyli przemocą fizyczną, nazywa się *głupim* i *niedbałym*. Szczególnie ujemnie oceniane są *niezgody* i *rozterki wewnętrzne* – uznaje się je za gorsze od wojen z nieprzyjacielem zewnętrznym – motyw ten jest silnie eksponowany w negatywnej ocenie pojęcia. Wśród konsekwencji pojawiają się *utrąty* (*utrata* ‘stracenie, strata, szkoda, szkodowanie’ (L)) i *przeklęstwa*, a więc odwołania do antywartości zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. Szczególnie dotkliwe wydaje się *przeklęstwo*⁶⁶ (‘klątwa (zwłaszcza jako kara boża za złe postępowanie) i jej skutki ‘wyjęcie spod opieki’ (SXVI)), gdyż może ono oznaczać nie tylko działania słowne (‘złorzeczenie, urąganie’ (SXVI)), ale też idące za nimi konkretne postępowanie – wykluczenie ze społeczności. Straty materialne, o ile takich dotyczy słowo *utrata* i *szkoda* (‘szkodowanie, uszkodzenie, strata, uszczerbek’ (L)), w następnym zapisie także zapewne nie były bez znaczenia. Widzenie NIEZGODY jako przyczyny szeroko rozumianych szkód potwierdza wypowiedzenie utrzymane w tonie ostrzeżenia, a nawet groźby, rodzaju nauczki, która dobitnie przekona Polaka (uosabiającego cały naród) o tym, że NIEZGODA jest zła: *Widząc przypadek Poljki niejzczęśliwy/ Ciefzyć*

⁶⁶ *Przeklęstwo* także ‘klątwa rzucona przez zwierzchników Kościoła rzymskiego na odstępców od wiary, wyłączenie ze społeczności Kościoła rzymskiego’, ‘złorzeczenie, urąganie’, ‘bluźnierstwo’, ‘coś lub ktoś budzący(-e) odrazę, moralnie naganny(-e)’ (SXVI).

nie będzie: bo po znaczney szkodzie Polak obaczył co to bydź w niezgodzie (GrochKal 14). W kolejnym kontekście *niezgoda* występuje w pewnym oddaleniu od nazw innych pojęć, ale ich związek znaczeniowy jest zachowany – tu *niezgoda* łączy się ze *szkodą* i *zwardą*, a ta ostatnia jest jeszcze przeciwstawiona *zgodzie*. Do szkód wynikających z NIEZGODY nawiązuje też zapis łączący ją z *łakomstwem* (*łakomstwo* ‘chciwość, skąpstwo, żądza posiadania’ (SXVI)⁶⁷) i *niedbalstwem* (‘niestaranność, byle jakie wykonywanie obowiązków’ (SXVI)⁶⁸). Pojęcie NIEZGODA zostało w nim oddane dwoma sąsiadującymi ze sobą synonimami – *niezgoda* i *niestworność* (‘niezgoda, niekarność, klótnia’ (SXVI)) – tautologiczne zestawienie służy podkreśleniu jego wagi i wzmacnia negatywną ocenę. W innych poświadczeniach *niezgody* i *rozterkom* towarzyszy *mężobójstwo*, czyli już zbrodnia. Podobnie jest w wyliczeniu negatywnych zjawisk, o których pisze św. Paweł – po *swarach* i *niezgodach* umieszcza *wszeteczeństwo* (‘grzech’, ‘występek, zły czyn, niegodziwość’ (SKoch), ‘nierząd cielesny’ (L)) i *kazirodztwo* (‘utrzymywanie stosunków płciowych z osobą blisko spokrewnioną’ (SXVI)), zachowania szczególnie piętnowane przez religię, co wskazuje na uznawanie tych pierwszych za równie złe. Zdarza się też, że groźba upadku bywa ujmowana metaforycznie w kategorii utraty życia – NIEZGODA i WAŚŃ przedstawione są jako odmęty, w których można utonąć. Odwołanie do niebezpiecznego dla człowieka środowiska i zagrożenia życia ma na celu spotęgowanie negatywnego wydźwięku NIEZGODY:

Chcąc za czaflu náfzégó fczęśliwégó Pánowánia zábieżeć wczás **roftérkóm y niezgodóm** domowym (które gorfzé bywáią niź woyny z obcym) (SarnStat 111);

[*Gdybyście*] Krolá mieli głúpiego/ niedbálego/ **krwie roźlania/ y roftyrkow/ á niezgod** domowych prągnącego (BiałKaz Iv);

Do tákich **vtrat y przekłétwá/** pewnie was tá wáfzá **niezgodá/ y roftyрки** domowe przypráwiá. Nie ták rychło/ y nie ták záłofnie woyná y gwałty poľtronnych nieprzyjációł zgináć możecie/ iáko wáfzá niezgodá (SkarKazSej 674a);

⁶⁷ Także ‘zarłoczność, nadmierne pragnienie jedzenia’ (SXVI). W XVI w. leksem *łakomstwo*, jako reprezentacja pojęcia CHCIWOŚĆ – grzechu głównego, jest związane na stałe z negatywną oceną: *Łakomſtſwo niepráwiedliwóści mátká/ á wſzego złego przyczyná* (GostGosp 2).

⁶⁸ Także ‘niezapobiegliwość, brak troski o coś; lenistwo; brak przeciwdziałania złu, niepodejmowanie w porę środków zaradczych’ (SXVI).

Bom ia bacząc te **niezgode** Wydząc blyfko fwoię **fkodę**. Zabrawfy wfytko czom miała Preczem fię od niej wezbrała. Wydząc iż niebyło zgodi Bo tam czefto były **zwadi** (RejKup D6);

Lecz ich zwiodłā **nieftworność/ łākomftwo/ niezgoda/** Zāczym ich podybāłā zā niedbāłftwem **fkoda** (StryjWoln 36);

A gdy tak Atila zfydzēł tedy miedzi Wuhry fāły fię **niezgody/ roftyрки** y też **mężoboyftwa** tak iż wiele ich miedzi fobā pobili (MiechGlab 58);

A tāk o ośmi rzeczāch [św. Paweł] w tym liście pifze. Naprzod o niektórych **niezgodāch y fwarāch** (...). Powtore/ o **wfzetczeñftwie y kazirodztwie** (WujNT 576);

Ale wy fię podobno wolićie gnieść fāmi/ Wfzędzie pełno ieft **niezgod/ waśni/** miedzy wāmi. (...) A wždy fię k temu wfzyfcy przychylić nie chcećie/ Iāko-byćie z odmētu tego wypłynęli/ A żebyście do końcā w nim nie potonęli (BielSen 12).

Często tematem wypowiedzi w XVI w., w których rzeczownik *niezgoda* występuje wraz z nazwami innych konfliktów, jest ich uspokajanie. Czasem jest to dość lakoniczne pouczenie, że trzeba się wystrzegać *niezgody* połączonej z *buntem* ('występowanie przeciw ustalonemu prawu, porządkowi; spisek, sprzysiężenie' (SXVI)⁶⁹). Mowa jest zarówno o konieczności zażegnania wszelkiej NIEZGODY, jak i o sposobach na takie rozwiązanie – *sprawiedliwych wynalazkach*. Tutaj także *niezgodom*, *sporum* i *niesnaskom* towarzyszą *szkody* i *różne myśli*. W kontekście *niezgody*, *swarów* i *różnic* wskazuje się na rolę prawa i powinność króla, upomina się i nawołuje do dbania o uspokojenie konfliktów, co wyraża się w użyciu form *trzeba*, *niechaj*. Niekiedy zapisy poruszają aktualne i konkretne problemy wewnętrznej polityki Rzeczypospolitej, jak *niezgoda między miejskim a szlacheckim stanem*:

Trzeba fię tedy **niezgody y buntow** wyftrzegāć (ModrzBaz 114);

wfzytki **niezgody fpyry y fzkody** poczynionē miedzy tēmi ftronami maiā byđz doftātecznie wfpoikoionē (SarnStat 1109);

⁶⁹ Także 'przymierze, sojusz, związek, stronnictwo', do tego znaczenia w SXVI przyporządkowano synonimy: *porozumienie, przymierze, sekta, sprzymierzenie, strona, zgoda*. Umieszczenie tu *zgody* – jako synonimu *buntu* – świadczy o uwikłaniu tego ostatniego w konteksty polityczne i uzależnienie znaczenia od punktu widzenia.

kázde z nich ma pewne y doftateczne fpofoby ná roftrzygnienie y wfpoikoenie wfzytkich **niezgod y fporow**/ ktore fię wfzczynáią miedzy poddánemi ábo miefzczány ich (WujNT 460);

A wfzákze pomierzyć⁷⁰ ty wfzytki **fpory**/ y wfzytkie ony ich **niezgody y rozne myfli** (BarlBaz 99 za L);

Ná koniec **fwary y niezgody**/ y práwne **niefnafki** fprawiedliwymi wynalafki kończył (SkarŻyw 31);

owe wfzczypliwe á iádowite słowá/ ktore miedzy Mieyfkim á Sláheckim ftanem/ to ieft/ miedzy członkami Rzeczyfpolitey (iákoby iednego ciáła będącemi) **niezgodę/ waśń/ y zákrwáwione ferce** czynią/ niechay Krol z Rzeczyfpolitey fwey prawie odpędzi (ModrzBaz 20);

Lecz práwá máią (...) **fwary/ niezgody y roznice**/ ile mogá/ wygládzáć [*controversias tollere*] (ModrzBaz 73v).

Przy problemie łagodzenia *niezgód i niesnasek* wskazano pozytywny wzorzec – króla Zygmunta Augusta, który potrafił tego dokonać, unikając zamieszania. Dwa przymiotniki określające *zamieszanie* – *zły i szkodliwy* – automatycznie potęgują znaczenie zasług króla. W zapisach pojawia się też przykład negatywny – ludzie powodujący *niezgody i niesnaski*, którzy *zawždy ginęli*, przy czym przysłówek *zawždy* podkreśla nieuchronność takiego końca:

Pátrzcie iáko y **niefnafkom/ y niezgodom** domowym vgodził [*król Zygmunt August*]/ że nigdy do złego/ á fkodliwe⁸⁰ zámiezfánia przyść niemogli (BiałKaz I);

Wfzyfcy ktorzy **niezgody y niefnafki** miedzy ludem poczynáli/ záwždy ginęli (BibRadz Deut 2 arg).

Akcent kładziony na konieczność zapobiegania NIEZGODZIE i KONFLIKTOM oraz uspokajania już istniejących wynika z rozumienia niebezpieczeństwa ich rozwinięcia się w groźniejszą formę – przemoc fizyczną. Była już mowa o wojnie niosącej zagrożenie dla wszystkich. Nawijając do niej inne leksemy o treści PRZEMOC łączone z *niezgoda*: *wzburzenie*⁷¹,

⁷⁰ Pomierzyć tu: 'pogodzić' (SXVI).

⁷¹ Por. *wzburzyć* 'podburzywszy zamącić'; *wzbura się* umysł, lud, por. *buntować się*, *powstawać* (L).

rozruch ('wzburzenie emocji i spowodowane nim działania' (SXVI))⁷², *bitwa*, *pobicie* ('pozabijanie, zabicie wielu' (SXVI)), *mordowanie*. Po raz kolejny za sprawcę *niezgody*, *waśni* i *wojny domowej* uważany jest sam diabeł:

wzburzenie, zwada, niezgoda, pobiczye (BartBydg 141);

niebyłyby tak wielkie **bitwy/ roftyрки/ mordowania/ niezgody** iákie widzimy (GroicPorz k4v);

żeby kiedy dla tey rzeczy (...) **do rozruchu** iákiego domowego: **do niezgod: y do wylania krwi**: w tey tak długo trwáiącey rzeczy popolitey nászey Polkiey nie przyżfzło (CzechEpPORz **);

[*diabeł*] wszystko Królestwo Polskie jako lutnię dobrze z dawna nastrojoną rozstroił i harmoniją jej skaził, stan jej zwątlił, zakon wyniszczył, imię jej zelżył, i napełnił ją **waśnią, niezgodą i wojną domową** (OrzPolic 27).

W tonie filozoficznym *niezgoda*, *wojna* i *przeciwieństwo* przedstawiane są jako stan między duchem a ciałem:

Miedzy thymi dwiemá [tj. *duchem i ciałem*] vftháwiczna iest **niezgodá/ woyná/ y przeciwieńftwo** (GrzegŚm 33).

3. W XVI w. NIEZGODA wiązana jest z pojęciem SZKODY i UPADKU, co jest antonimiczną odpowiedzią na przedstawianie ZGODY jako gwarancji siły i rozwoju. Widzenie NIEZGODY jako upadku wynika z przeświadczenia, że na ZGODZIE opierają się *miasta i wszystkie rzeczpospolite*, a NIEZGODA wraz z KONFLIKTEM (*rozterk*, *swary*, *waśń* i inne) mają niszczącą siłę. Wyraża ją czasownik *upadać* (*upaść*, *upadać* 'lecieć do ziemi, upadać na ziemię, wywrócić się' (L)), łączący się z negatywnym aksjologicznym nacechowaniem ruchu w dół. Z obrazem NIEZGODY jako upadku łączą się także inne wyrazy – np. *zginąć* (*zginął kto* 'wpadł w nieszczęście bez nadziei ratunku'; osobliwie: *zginąć co do życia* 'życie utracić' (L)) i sam *upadek* oraz *klęska*. W wizji upadku królestwa *niezgody* towarzyszy *rozdział* ('podzielenie całości na części' – o terytorium

⁷² Wśród nich: 'lokalne zamieszanie, awantura; spory, konflikty, zatargi, bunt, zamieszki, niepokoje społeczne', 'niebezpieczeństwo', 'hałas, wrzawa, zgiełk' (SXVI). *Rozruchowi* w translacji Wujka odpowiadają: *zamieszanie* i *rostyrk* w Biblii Brzeskiej; *zamieszanie* u Leopolity; *bunt* w Biblii Budnego [Bieńkowska 1992: 35]. Widać zatem, że nazwy konfliktów stojących w szeregach z *niezgodą* są zazwyczaj traktowane synonimicznie.

państwa, o ludziach, społeczności (SXVI)), para ta stanowi antonim pary *zgoda i jedność*. Zarówno *jedność*, jak i *rozdział* mogą się tu odnosić do NIEPODZIELNOŚCI / PODZIAŁU w sensie terytorialnym, jak i do poczucia wspólnotowego lub jego braku, także we wspólnocie religijnej. Wreszcie wśród towarzyszących *niezgodzie* konfliktów pojawia się ten najcięższy – *wojna*. *Niezgoda i wojna* jako przyczyna *upadku i zginienia*, który grozi nie tylko ich uczestnikom, ale też wielu innym – ci inni to zapewne niewinne ofiary wojny. Zatem już w XVI w. widziano wojnę jako dramat ludzi niezaangażowanych po żadnej ze stron, uogólnione zagrożenie dla wszystkich. W kontekście zagrożenia po raz kolejny przypomina się o odpowiedzialności rządzących. Dodatkowo chodzi tu o *wewnętrzną niezgodę i wewnętrzną wojnę* – czyli o wojnę domową, bratobójczą. *Niezgoda i rozruch* połączone z *wylaniem krwi* są związane z obawą o sytuację w ojczyźnie, wyrażonej w życzeniu *żeby kiedy do nich nie przyszło*, w którym *kiedy* znaczy kiedykolwiek, zatem troska ta obejmuje długą perspektywę. W kontekstach dotyczących zagrożeń dla ojczyzny pojawiają się czasowniki *obalać się* ‘przewracać się walić się’ (SXVI), *odpadać* ‘nie trzymać się punktu umocowania, odrywać się, odczepi(a)ć się’ (SXVI), *rozerwać się* ‘rozedrzeć, przerwać, roztargnąć, rozszarpnąć’ (L), *niszczyć* ‘marnieć, psuć się, ginąć, zanikać, wniwecz się obracać, podupadać’ (SXVI), *stracić królestwo* – oznaczające utratę terytoriów, rozpad państwowości i ogólne wyniszczenie:

miąftá y wfzytki rzeczpofpolité ná zgodzie naprzód záfiadáiá/ y potym roftá/ tedy zásię niezgodá/ á roftyrkíem vpádác muszá (KochWr 21)⁷³;

Bo gdzie niezgodá y rozdział/ (...) tám iest vpadek krolestwá (SkarKazSej 683b);

Y ták zmocnił heretyctwem onym niezgodę y rozdział kroleftwá: wiedząc/ iż iedná wiará iedną Rzeczpołp. zgodną czyni (SkarKazSej 685a);

gdyż tákové niezgody y woyny nietylko fámé oné y ich poddáné/ ále też inych wiele zá fobá ciągná w vpadek ku zginieniu (SarnStat 1067);

⁷³ Ten sam sens na wypowiedzenie z synonimem *niezgody* – leksemem *niesfora*: *Czym zginęły sławne państwa/ Znajdziemy to łatwie, że domową niesforą, waśniami, które się mnożyć wszędzie muszą, gdzie sprawiedliwości a rządu nie masz, targać się każda społeczność musi a z roztargnieniem domowem upaść* (Diar 35).

Bo żadna rzecz rychley nie zgubi Rzeczypofp: iáko wnętrzna niezgodá/ wnętrzna woyná/ á zwlásczá gdy iuż do krwi rozlánia przyydzie (Górn-Rozm C3);

ále wfzyftki [*wewnętrzne przyczyny upadku państw*] niemal/ iáko ftrumie- nie do głównéy rzeki/ ták do nyezgody fye ciągną/ zá którą rzeczypofpolité nifczeią (KochWr 20);

prędfzégo zginienia niémáfz/ iáko gdy rozerwání prze niezgodę (...) na Rzeczypofpolitą przychodzi (SarnStat 121);

Ták y w Rzeczypofp: gdy ieden nie rządzi/ a różności ludzkich nie miárkuie/ wfzytko fię kroleftwo niezgodą obala (SkarKazSej 676b);

Niezgodá to robi roftyрки domowe/ Co ftąd zá vpadek ledwie kto wypowie (Phil O);

Ziemie y księftwá wielkie ktore fię z koroną ziednoczyły/ y w iedno ciało zroły/ odpádną/ y rozerwać fię dla wáfzey niezgody mufzą (SkarKazSej 673b);

Ziemie y páńftwá złączone/ odpádną za niezgodą (SkarKazSej 45);

Kroleftwo vmieráiąc dwiemá fynom zoftháwił/ z ktorych niezgody páńftwa/ kroleftwá przez oycá nábyte rofprofzyły fie (BielKron 240v);

ále ftráćili [*Węgrzy*] Kroleftwo niezgodą fwoią/ ktora niezgodá każdą Rzeczypofpolitą y bez *electiey* do vpadku przywiedzie (GórnRozm A2);

to przypomnię/ że fie iuż máło nie wfzyftki króleftwá obezfzy tą niezgodą o wiárę/ y rzadkie któreby iákiéy znáczný klęfki nie wzięło (KochWr 39).

Tazbir [1995: LXX] zwraca uwagę, że przepowiednie upadku państwa spotykane były dość często w literaturze polskiego odrodzenia (Frycz Modrzewski, Orzechowski), kontrastowały one z politycznym, kulturalnym i gospodarczym rozkwitem Rzeczypospolitej w XVI w., a przedstawiane przyczyny upadku zależały oczywiście od przynależności wyznaniowej i poglądów politycznych.

Szczególnie eksponuje się problem NIEZGODY w kontekście zagrożenia ojczyzny przez wrogów zewnętrznych – wówczas przedstawiana jest jako działanie na rzecz nieprzyjaciół, stwarzanie okazji do ich agresji – *Nieprzyiaciele się onas kuszą dla niezgody naszej* (ActReg 29), *Turek kiedy ma z Chrześcijány woynę wieść/ niczego więcey nieprágnie/ iedno áby*

z jobą byli niezgodni (ModrzBaz 114)⁷⁴. NIEZGODA czyni otuchę wrogom, ponieważ w istotny sposób osłabia zdolności obronne. Metaforycznie przedstawiono ją jako klucz, który otwiera wrota nieprzyjaciółom: *wrotą otworzyliśmy Moskiewskiemu do wszystkiéj Ruskiej Ziemi/ niezgodą swoią* (OrzQuin). Efektem tego może być niewola i „stękanie” w nieprzyjacielskiej ręce. Groźbę utraty wolności podkreślają dwie maksymy cytowane w słowniku Lindego: *Przez niezgodę tracą ludzie świebodę i Wolność niezgodą ginie*:

Y tá niezgodá przywiedzie ná was niewolá/ w ktorey wolności wáfze vtoná/ (...). Bo wfzyfcy z domy y zdrowim fwoim w nieprzyiaćielkfey ręce ftekáć będą/ poddáni tym ktorzy ich nienawidzá (SkarKazSej 673b);

A otuchę im [nieprzyjaciółom] czyni/ nie śilá/ nie zbroiá: Ale tylko niezgodá/ fławna Polfko/ twoiá (KochZg A2v);

Náftápi pofttronny nieprzyiaćiel iáfzy fię zá wáfzę niezgodę/ y mowić będzie: (Rozdzielilo fię ferce ich teraz poginá) (SkarKazSej 673b).

Uogólnienie skutków NIEZGODY, odniesienie ich do wszelkich aspektów życia człowieka i funkcjonowania społeczeństwa przedstawia metaforycznie zniszczenie *wszystkiego człowieczego ciała*:

Więc wfzyftko człowiecze ćiało/ Prze niezgodę ieft znifzczáło: Iż członkowie wfporni byli/ Swego brzuchá nie karmili (BierEz R2).

Mimo wielokrotnie uświadamianej groźby upadku – NIEZGODY i KONFLIKTY zdarzały się w różnego rodzaju gremiach, np. w radzie, wśród mieszczan, a także w różnych czasach – widać je w kontekstach historycznych. Większość takich zapisów to zdania konstatające, pozbawione wartościowania, informujące jedynie o fakcie zaistnienia NIEZGODY, co pokazuje traktowanie jej jako zjawiska naturalnego. A jednak powstanie *różnic i niezgody* w mieście (we wspólnocie miejskiej) budzi strach:

ieflize w rádzye iákief/ thák wielkief iáko y máley/ będzie iáki **rofterk ábo niezgodá** (RejPos 334);

Pánováłá myędzy Korynthczyki yeffcze zá czáfu S. Páwłá **nyezgodá y fpor** (KromRozm III D5v);

⁷⁴ Sytuacja taka bywa przedstawiana przy pomocy historycznych przykładów: *Bacząc Troiani niezgodę kfiążąt Greckich/ vderzyli ná nie nád przymierze* (BielKron 57v).

Roku 1297 wielka **niezgoda y nieznaŹki** zacczyły Źię miedzy mieŹczczány RigenŹkimi y Brácią Domu Niemieckiego (StryjKron 308);

ále mię tego więtfzy ftrách/ iż **roznice á niezgoda** miedzy námi w mieŹcie powftawa (BielKron 107).

NIEZGODA i KONFLIKT widziane sĄ w dobie renesansu jako przeszkoda w normalnym, włściwym funkcjonowaniu państwa, jako zjawiska uniemożliwiające działania na rzecz dobra Rzeczpospolitej:

iako byscie (...) **dla nie zgody y wasni** swych RPtey niezawiedli (ActReg 12);

Bo iáko o nim [o królestwie] **w niegodzie y waśniach** rádzić (SkarKazSej 673a).

4. W kontekstach przybliżających sytuację wewnętrzną państwa obok *niezgody* występują też *niegotowość* (czy brak gotowości) i *różność*. Oba leksemy wyrażają nieprecyzyjne pojęcia. *Niegotowość* ('nienależyte przygotowanie do zrobienia czegoś lub do sprostania jakiejś sytuacji' (SXVI)) odwołuje się do stanu zewnętrznego zagrożenia – wraz z *niegodą* i *złym rządem* są wyczekiwane przez nieprzyjaciół (albo przynajmniej dla nich korzystne), a to oznacza, że uważa się, że osłabiają państwo i jego zdolność do obrony, nawiązując do kojarzonego z NIEZGODĄ UPADKU. Poza licznymi przestroгами dla zobrazowania zagrożenia przytaczane są przykłady historyczne. W tekstach Piotra Skargi – *niezgoda i rozerwanie* łączą się z upadkiem zarówno Kościoła, jak i państwa, a także z karą i zgubą władców, którzy do nich dopuszczają. Zgromadzone w szeregu *niezgody*, *rozerwania*, *odszczępieństwa* ('wystąpienie z jedności religijnej', 'odłączenie się, utrata kontaktu fizycznego' (SXVI)) i *nieposłuszeństwo* ('niewypełnianie rozkazów, niestosowanie się do nakazów' (SXVI)) wobec Chrystusa przedstawiane są jako działanie wspomagające Turków zagrażających Polsce, a więc znienawidzonego wroga wskazanego explicite. W ten sposób NIEZGODA religijna (o której dalej) zwiększa swój zasięg – jest jednocześnie problemem państwa, ponieważ w XVI w. Kościół i państwo są ze sobą bardzo silnie związane:

czáfu tylko pogodnego y fortelow fwoich vpátruia/ **á niegotowości y niezgody** náŹzey (VotSzl Bv);

obawiamy się, aby nas nieprzyjaciół, który już blisko nad nami jest, w tej **niegodzie**, w tym **złym rządzie a bez** żadnej **gotowości** nie zastał ku ostatcznemu upadkowi naszemu (Diar 65);

Niezgodá y waśń miedzy nimi táka iż dla ich roftyrkow kościół Pátriarchálny/ (...) w mieście Cárogradzkim Turcy im odięli (BronApokr 271);

grzechy náfze/ mocy pogánftwu przyczjniáią [!]: **niezgody/ rozerwania/ odłzczepieńftwá** Chrześciáńskie **y nieposłufzeńfwo** ku Chryftufowi/ który miłość nam fpełną rofkázuie/ Turkowi śily dodáią (SkarŻyw 560).

5. Piśmiennictwo XVI w. w bardzo dużej części skupia się wokół polemik religijnych, stąd też leksem *niezgoda* często pojawia się w wypowiedzeniach na ten temat. Wartościowanie jest tu zależne od punktu widzenia, a polemiki znane są z agresywnego języka. *Niezgoda* wraz z nazwami innych konfliktów (*roztyrku, swarów, rozerwania*) przedstawiana jest jako skutek fali działań reformatorskich i istniejących w tym nurcie różnych interpretacji zagadnień religijnych. Skłonność do NIEZGODY przypisuje się kacerzom i heretykom jako ich cechę charakterystyczną, będącą karą – *plagą bożą* – za odstępianie od Kościoła. Ruchom reformatorskim i utworzonym przez nie nowym odłacom chrześcijaństwa wróży się rychły koniec, spowodowany NIEZGODĄ właśnie, uzupełnioną w szeregu o *rozerwanie* ('zniweczenie lub utrata całości, jedności' (SXVI)⁷⁵) i *rozdzielenie* ('rozłam, niezgoda, różnica zdań' (SXVI))⁷⁶. *Rozerwanie i niezgoda* z dodaną *sektą* (*seкта* 'strona w nauce jakiej rozróżniona', 'odszczepieństwo, kacerstwo' (L)) przedstawione są jako znak *heretyctwa i fałszu*⁷⁷, który wiąże się z ujemną oceną – chyba zawsze – w szesnastowiecznych zapisach, np. *haniebny falz* (SeklKat Y2v), *fałsz przykry* (GoslCast 75), *nyeznośny fałsz* (LubPs 13v), *fałsz y kłamftwo* (WróbŻółt Q5), *fałsz y leż* (ModrzBaz 60v), *fálz/ y mátáctwo* (KrowObr 188), *fálz á zdrádá* (OrzQuin 13), *niecnotá s fálszem* (RejZwierc 212). Gdyby takie przedstawienie miało za słabo trafiać do odbiorców, dopełniono je obrazem *przeklętej synagogi szatańskiej* – oba przymiotniki niosą ekstremalnie ujemny ładunek aksjologiczny, który wzmacnia negatywne zabarwienie

⁷⁵ W tym 'zniweczenie lub utrata jedności społecznej lub politycznej', 'zakłócenie, utrudnienie, wprowadzenie albo powstanie przeszkód' i jako 'stan, sytuacja wynikła z braku jedności, rozłam' (SXVI).

⁷⁶ *Rozdzielenie* w XVI w. rozumiane jest jako 'czynność, działanie – uczynienie części z całości' i jako 'stan wynikły z działania' (SXVI).

⁷⁷ *Falsz* 'nieprawda, kłamstwo, fałszywe mniemanie, zdanie, nauka; herezja', 'oszustwo, fałszerstwo', 'fałszywość, nieprawość' (SXVI).

niezgody. Identyczny sens ma kontekst, w którym *niezgoda*, *rozerwanie* i *roztargnienie* stanowią *nieomylny znak fałszywej i niepobożnej nauki*. Teksty pochodzą od różnych autorów, można więc uznać, że jest to konwencjonalne sformułowanie. Tak więc NIEZGODA jest na stałe kojarzona z potępianą herezją, co jednak nie znaczy, że jej konotacje ograniczają się do tej dziedziny:

iz wszyciek **roztyrk a niezgoda** wnętrzna urosła z różności nauk i z różnych zwłaszcza nowych pism (Diar 51);

ktorzy [heretycy] zawnfze mają **fwary y niezgody** miedzy sobą/ iako plagę Bożą: przeto iż fę fami od kościoła oderwali (WujNT 136);

Przetoż iest niepodobno/ żeby miało długo ftać kroleftwo kácerskie/ gdyż iest wfzelkich **niezgody/ rozdzielenia y rozerwania** pełne (WujNT 50);

A te **niezgody/ rozerwania/ y fekty**/ pewnym też fą znakiem Heretyctwá y falfzu/ y przekłēty Synágogi fzałánfkiey (SkarJedn 21);

Ale mamy iefzcze drugi práwie pewny á nieomylny znák falfzywey ich y niepobożney náuki/ **niezgode/ rozerwanie/ y roftárgnienie** wielkie/ różne pismá ś. wykładanie/ iedno drugiemu/ y miedzy sobą przeciwnie káždego ártykułu rozumienie (ReszPrz 54).

Wymieniona wyżej para *niezgoda* i *rozerwanie* powtarza się w związku z tematyką reformacji. Może dotyczyć pewnych nieścisłości w pismach religijnych, *niezgoda* ma tu epitet w postaci zaimka nieokreślonego *niejaka*, poprzedzonego partykułą *iakoby* (partykuła osłabiająca treść wyrazu towarzyszącego – ‘niby, niejako, poniekąd’ (SXVI)), a kontekst mówi o próbach pogodzenia – wydaje się, że łagodzą one znacznie znaczenie *niezgody*, a nawet poddają ją w wątpliwość. Tak zrównoważone w tonie wypowiedzenie (pochodzi z kazania Stanisława Sarnickiego, pisarza i działacza kalwińskiego) jest dość rzadkie w polemikach religijnych. W nurcie polemik religijnych z *niezgoda* łączy się wspomniane już *odszczepieństwo* – wspomina o nich Jakub Wujek, a Piotr Skarga widzi ich przyczynę w nieposłuszeństwie wobec papieża wyrażonego jako *niestłuchanie kapłana najwyższego*. Do szeregu *odszczepieństwo* i *niezgoda* dołączył *herezyję* (‘świadome i dobrowolne zaprzeczenie przez człowieka ochrzczonego pewnych prawd wiary Kościoła, do którego on w jakiś sposób należy’ (SXVI)) – w kontekście

religijnym synonim *odszczępieństwa*. *Herezyję* umieszcza on wraz z *niezgoda* także w innym wypowiedzeniu o takim samym sensie. Świadczy to o tym, że skojarzenie NIEZGODY z ROZŁAMEM w Kościele jest dość stałe. Pojawia się ono u wielu pisarzy i polemistów religijnych – wymienionych wyżej Sarnickiego, Wujka i Skargi, ale też u Marcina Kromera i Marcina Czechowica. Łączą oni *niezgoda* z *obłądliwością* ('błędne, fałszywe, mylne pojęcie, mniemanie; nieprawda', 'pomyłka, błąd' (SXVI)), *swowolną odmiennością* i *niepewnością nauki*, *różnicami* i *rozdwojeniem* Kościoła. Znaczenie *niezgody* dotyczy w tym wypadku dwóch obszarów: teoretycznego – sprzeczności w rozumieniu i objaśnianiu Pisma św. – i praktycznego – konfliktu interpretatorów i ich zwolenników skutkującego praktycznym rozłamem Kościoła:

Tu widzisz iakoby nieiaka **niezgoda** y **rozerwanie** miedzy Proroki świętymi/ którą z dawną rozmáicie á roznim obyczáiem chcieli zgodzić y porównać Doktorowie święci (SarnUzn B2);

bez ktorych [*następców św. Piotra czyli papieży*] (...) wiara by Chrześciańka vpaść musiała/ **rozerwania y niezgod** by sie namnożyło (SkarJedn 113);

fami [*władcy rzeczypospolitej*] karani będą y zgubę swoię z takich **niezgod rozerwania y wielu wiar** y ołtárzow/ vczuia (SkarŻyw 504);

Pierwza część listu, o **niezgodach y odzszczępieńtwach** (WujNT 577 marg);

Nikąd się **herezye y odzszczępieńtwá/ y niezgody** nie włączyniają: iedno ftąd/ iż káplaná nawyższego nie flucháią (SkarKazSej 674b);

By iednego Piotrá y iego potomká nie było: nigdy by **herezyom y niezgodom** nie nálażł się koniec (SkarKazSej 674b);

iz w nich wiele **niezgody**/ (...) wiele **obłądliwości**/ (...) raczy iuz było rzecz tę famym fłowem bożym odpráwować (CzechEp 52);

Abowim nye yeśt tám yeden/ Swyęty/ (...) kofcył/ (...) gđzye **nyezgodá/ fwowolna odmyenność/ á nyepewność náuki** (KromRozm I [P2]v);

Poniewasz mnie tego [tj. *rozmawiania o Chrystusie*] iest wielka potrzeba vpátruiaćem u y rozbieráiaćemu częstokroć z sobą te **roznice y niezgody** terażniejszych wiekow (CzechRozm 10v);

tákby sie wzyfcy do iednego Krolá y Páfterzá od Bogá dánego zgromadzili: á iuzby takiego **rozdwóienia** nie było/ y tych **niezgod** (CzechRozm 187).

W kontekście sporów religijnych pojawia się zestawienie *niezgoda i niestateczność* ('niezrównoważenie, niestałość, zmienność, chwiejność, lekkomyślność' (SXVI)) lub *niestatek* ('nieustatkowanie, niezrównoważenie, niestałość, zmienność, płochota, lekkomyślność' (SXVI))⁷⁸. Oba leksemy w tekstach odnoszą się do braku zrównoważenia, chwiejności i niestałości szczególnie w przestrzeganiu przykazań bożych i z tego powodu są potępiane. *Niezgoda i niestatek* dotyczą nabożeństwa, czyli obrzędu, szczegółowej części problematyki religijnej, ale też całej nauki Lutra. Tu łączą się dodatkowo z *falszem i odmianą*, a także *nietrwałością* ('niestałość', 'brak wytrwałości' (SXVI)), *pokątnością* ('działanie bez aprobaty władz (o herezjach)' (SXVI))⁷⁹ i *samoślanstwem* ('udawanie poselstwa od kogo' (L)) – wszystkie te leksemy wskazują na niespójność, nieprawdziwość i samowolę poczynań reformatorskich, a to niewątpliwie przynosi ujemną ocenę. W takim kontekście pojawiła się *niezgoda i odmiana*⁸⁰. *Odmiana* ('stan, postępowanie inne niż poprzednio, zmiana, (u)czynienie czegoś innego' (SXVI))⁸¹ miała w XVI w. wiele znaczeń, w niektórych użyciach bywa nacechowana ujemnie, np. *ták żáłoſney odmiany y nieſzczéſcia byli przyczyną* (PowodPr 12), *oplákował vpadek Korony Polſkiey/ y odmiánę iey* (OrzRozm G2v), *pańſtwa ſwą odmiánę y nákoniec zginienie biorą* (Phil P).

⁷⁸ Także 'przekraczanie przykazań bożych, nieprawość, nierządność'; *niestatek* także 'rozpustność, skłonność ku złemu, niedostatek, wada' 'człowiek lekkomyślny, zmienny, niestały, płochy' (SXVI).

⁷⁹ *Pokątność* w materiałach słownika zanotowano tylko dwa razy – oba konteksty pochodzą z pism Piotra Skargi, drugi z nich – bez leksemy *niezgoda* – ma identyczny sens, *niezgodę* autor zastąpił *rozterkiem*, a *niestatek* – *nieustawicznością*: *A zdrugiey Strony/ to ieſt/ heretycki y fáłszywy koſciół/ ktory/ ma około Boſkich w Chryſtuſie rzeczy/ Roſterki/ Nieuſtáwicznoſć/ Pokątnoſć/ y Samoſłáńſtwo* (SkarJedn 17). Ale przymiotnik *pokątny* 'potajemny, kryjomy, skryty', 'prywatny, niepubliczny', 'nielegalny, mroczny, podejrzany' (SXVI) jest lepiej udokumentowany, odnosi się do różnych sfer życia, używany jest przez różnych autorów i zawiera, przynajmniej w części, negatywny ładunek aksjologiczny.

⁸⁰ W zapisie z *Wzoru korony polskiej* Stanisława Orzechowskiego para ta odniesiona została do problematyki państwowej. Zwrócono w nim uwagę na niebezpieczeństwo wynikające z braku silnych rządów skupionych w jednym ręku, co prowadzi to do *niezgody* połączonej z *odmianą* i jednoznacznie negatywną *niewolą*: *Przeto tákowé Rzeczypopolité/ w których wiele ludzi roſkázuia/ trwálé nie ſą: tudziéż zá nimi chodź niezgodá/ tudziéż odmianá/ tudziéż niewolá* (OrzQuin O3).

⁸¹ Niekiedy doprecyzowana jako 'nieszczęście, upadek, katastrofa' (przyp. mój), także 'zmienność, częste zmiany, zmienianie się', 'zastąpienie czymś albo kimś innym', 'różnica', 'odwołanie, unieważnienie, niespełnienie', 'zaprzestanie, poniechanie' (SXVI).

Prawdopodobnie *odmiana*, podobnie jak *niestateczność* czy *niestatek*, była odczuwana jako zjawisko stojące w opozycji do ustalonego porządku, który cieszył się w szesnastowiecznym społeczeństwie dużym uznaniem, stąd jej negatywny wydźwięk:

Ktemu **nieftátecznosť y niezgodę** w nabożeństwie ludzi tych co fie Iezusem zákládáiąc/ Krześciány nazywáią: y infzych wiele rzeczy ktore mi ná oczy wyrzucali (CzechRozm 67v);

Niechże z temi fwemi nowinkámi wćiekáią/ ktorych čás ten bárzo máły od Lutrá odkrył: iż fą pełne **odmiány/ nieftátku/ fałszu/ y niezgody** (SkarKaz 550b);

Heretyką Synagogę po czterzech rzeczách poznác: **po niezgodzie: po nie-trwałości y nieftátku. po pokątności. po fámosłańftwie** (SkarJedn D5v).

Do początków reformacji w Niemczech nawiązuje zapis, gdzie w szeregu obok *niezgody* występują *bluźnierstwo* ('słowa lub postępowanie znieważające Boga lub świętych, ubliżanie temu, co dotyczy religii i wiary' (SXVI)⁸²) i *zuchwalstwo* ('myśl lub uczynek zuchwały, postęp zuchwały, sprawowanie się zbyt śmiało, zarozumiało, zamniemanie z przesadną śmiałością' (L)⁸³) – stanowią komentarz do zniesienia celibatu, odrzucenia dogmatyki katolickiej i władzy papieskiej. *Niezgodę* i *tyraństwo* ('nieporządne używanie jakiegokolwiek najwyższej władzy' (L)) zarzuca

⁸² 'O błędzeniu w sprawach wiary, o głoszeniu fałszywej nauki religijnej, a u protestantów: o modlitwie do świętych' (SXVI). Leksemu tego nie zanotowano w staropolszczyźnie. *Bluźnierstwo* w Piśmie Świętym oznacza znieważenie słowem lub czynem Boga i osób lub rzeczy z im związanych. Za zniewagę uważano ośmieszenie, pogardę wobec Boga lub uwłaczanie jego czci oraz nadużywanie jego imienia do przewrotnych celów. W teologii moralnej źródłem bluźnierstwa jest wrogie wobec Boga nastawienie woli, wyrażające się w zlorzeczeniu lub zniewadze. Bluźnierstwo uważa się za jeden z najcięższych grzechów. W prawie kościelnym bluźnierstwo występuje jako heretyckie (zawierające twierdzenia sprzeczne z artykułami wiary chrześcijańskiej) i zwykle (wyrażające pogardę lub obelgę skierowaną przeciwko Bogu). W XIV w. ustanowiono wiele kar za bluźnierstwo, w zależności od pozycji społecznej były to kary pieniężne, kary chłosty i więzienia, w XVI w. zostały one zaostrzone (dodano np. karę przebicia języka) i rozszerzone również na świadków bluźnierstwa. Pod wpływem chrześcijaństwa bluźnierstwo zostało uznane za przestępstwo także w prawie świeckim (EKat II: 669).

⁸³ *Zuchwały* 'taki, który w swoim postępowaniu lekceważy względy i okoliczności' (SKoch), 'z zarozumiałości, z zamniemania, z zaufania w sobie zbyt śmiały, względów i okoliczności zapominający' (L).

w *Żywotach świętych* Piotr Skarga zwolennikom antypapieża, przy czym *tyran* wówczas oznacza rządzącego bez prawa, co znowu wiąże się z naruszeniem stałego i cenionego porządku:

porzucili Mnifzy y Mnifzki kapice/ Kfięza Rewerendy (...) po Niemiec-
kiej ziemi **bluźnierftwá** ná Máieftat Boży/ a ku ludziám y zwierzchności
zuchwálftwo/ y niezgodę rozniefli (ReszPrz 73);

A on drugi [*równocześnie obrany papież*] do siebie ty ciągnął/ co fię w **nie-
zgodzie y tyrráńftwie** kocháli (SkarŻyw 164).

6. W renesansowych tekstach z *niezgodą* powiązane są także leksemy nazywające różnego rodzaju nieprawidłowe stosunki międzyludzkie. Czasem są one ogólne, jak np. *nierząd* ('brak ustalonego porządku, rozprzężenie, zamęt, chaos', 'nadużycie, bezprawie, gwałt, nieprawość, występki, grzech', 'rozpusta' (SXVI)), w XVI w. jest zawsze nacechowany pejoratywnie, niezależnie od ogólnego czy uszczegółowionego znaczenia, podobnie jak *zdrada* czy wspomniane wyżej *wszeteczeństwo*. Szereg *niezgoda* i *nierząd* jest przeciwieństwem, zarówno co do treści, jak i co do nacechowania aksjologicznego, dość silnie w XVI w. eksponowanego pozytywnego zestawienia *zgoda* i *rząd* (*porządek*). *niezgodę* ujęto metaforycznie w kategorii nieporządku, bałaganu, trapiącego państwo, który należy *uprzátnać* ('ułożyć, uporządkować, sprzątnąć' (L)): *gdy zámyślał [Przemysław Wtóry] by pańftwo strapione, Z wnętrzney niezgody było vprzátnione* (KlonKr D4v). Do naruszenia ładu odnosi się także para *niezgoda* i *mieszanina* ('zlikwidowanie różnic, utożsamienie', 'bezład, brak ustalonego porządku, zamieszanie, bałagan' (SXVI)), w kontekście objaśnione jako zaniechanie własnych powinności i przyjęcie cudzych, powodujące osłabienie Rzeczypospolitej. W szesnastowiecznym społeczeństwie stanowym, przy sztywno wyznaczonych i opornych na zmiany pozycjach w hierarchii społecznej, wystąpienie z właściwego miejsca i związanej z nim roli było postrzegane jako zjawisko nie tylko negatywne, ale i bardzo groźne. W otoczeniu *niezgody* figuruje także *uciśnienie* ('ucisk, uciążenie, uciemiężenie, ciężkość, biedzenie, dolegliwość' (L)), przez które nie można wytrwać w swej ziemi:

wnierządzie, wniezgodzie, zdrady zewfząd pełno (ActReg 50);

gdy kto powinności fwey zaniechawszy cudzą ná się przyjmuie/ záczyń nic fie tám dziać dobrze y porządnie nie może/ ále Rzeczpospolita zwątlona być muśi takąow **miefzániną y niezgodą** (Phil S2);

Thez iesli bi sye przitrafla nyektora **nyezgoda, y vczifnyenye** na Stephana Woyewodą (...) Tak yz nyebadzie mogł wziemy swey vyącezi wytrwacz, thedi yemu bądzie othworzono (LibLeg 6/78v).

NIEZGODA jako stan panujący w grupie ludzi (mniejszej czy większej) powiązana jest z nazwami uczuć i postaw, mających wpływ na jej powstawanie i trwanie – wszystkie są negatywne. Najczęściej w otoczeniu *niezgody* stoi *nienawiść* ('silna, trwała niechęć' (SXVI)). *Nienawiść* w większości zapisów z XVI w. jest wartościowana negatywnie⁸⁴, często, jak *niezgoda*, łączy się z nazwami konfliktów, np. z *roztyrkami*, *waśnią*, *zwadą*, *poswarkami*⁸⁵, a także z innymi nacechowanymi ujemnie leksemami, jak *jad*, *złość*⁸⁶, *zdrada*⁸⁷. NIEZGODA i NIENAWIŚĆ są dokładnym przeciwieństwem często występującej pozytywnej pary pojęć – ZGODA i MIŁOŚĆ. Libura [2000: 136–138] pisze, że „parafrazy znaczenia wyrazów *nienawiść* i *nienawidzić* i skojarzenia z nimi związane (np. okrucieństwo, zniewaga, cierpienie, zniszczenie, znęcanie się, zemsta, odwet, wrogość, krzywda) poświadczają potoczną wiedzę o tym, że kto nienawidzi, pragnie wyrządzić zło, zadawać cierpienie lub wręcz zniszczyć przedmiot uczucia”. W jednym z zapisów szereg *nienawiść* i *niezgoda* uzupełniono o określenia cech charakteru i intencji – *złe serce*, *zła myśl*, *swowolność* ('upór, krnąbr-

⁸⁴ Jak przy wszystkich pojęciach, tu także zdarzają się wyjątki, jednak *nienawiść* jest uznawana za słuszną tylko wówczas, gdy jest skierowana przeciw złu, np. *iżby znał co ieft dobre/ á co złe/ á iedno miłował drugie miał wnienawifci* (GórnDworz Ee3v).

⁸⁵ [W *niebieskich pałacach*] *nie mǎfz nienawiści y poswarkow* (LatHar 598); *Abowiem vwlocztwo ieft grzech z ktorego pochodzą roftyрки y nienawifci* (WróbbZołt gg8v); *iż od tego czǎsfu zǎstǎrżála waśń y nienawiść/ kthórǎ wsfyścy iákmiarz mieli przeciw duchowieńsfwu* (BiałKat 163v); *A iefli mężoboyfstwo było z iakiey zwady ábo nienawiści: (...) wydać go ná śmierć kazano* (SkarKaz 315a); *Ale Iudafz y Zydzi wydáli go y vkrzyżowáli ze złości á z nienawiści* (WujNT 403) (SXVI).

⁸⁶ O negatywnej ocenie złości świadczy np. zapis, w którym przedstawia się ją jako sprzeczną z dodatnio waloryzowana cnotą: *Cnota sie ze złością nie zgodzi* (BierRozm 14). Współczesny obraz złości prezentuje A. Mikołajczuk [1999: 217].

⁸⁷ *Kto z wielkiego iádu y dofǎłey á rozmyślnęj nienawiści* [zeliył brata swego] (SkarKaz 313a); *Gdyż człowiek pyśzny (...) w nienawiść y mierziączkę ludzkǎ wpada* (Phil 120); *MA też* [obywatel] *być prožen wsfelkiey nienawiści y zdrady* (Phil H4).

ność' (L))⁸⁸ i *insolencyja* ('występek, bezczelność, niecny czyn' (SXVI)) oraz o nazwy przestępstw – *mordy*, *gwałty*, *zabijanie* i *najazdy* na domy. *Swowolność* w przytoczonych w słowniku Lindego przykładach stoi często w opozycji do prawa⁸⁹, co świadczy o tym, że taka postawa była postrzegana jako naruszenie wysoko cenionego społecznego porządku. *Swawoleństwo*, *swawola* bywają łączone z różnymi negatywnymi pojęciami, w tym np. z *nierządem*⁹⁰. Janowska [2011a: 439] pisze: „przeciwieństwem pojęcia wolności, jakże wysoko stawianego pod względem aksjologicznym była nie tylko *niewola*, ale także (w dawnym znaczeniu) *swawola*”. Autorka zwraca uwagę na specyfikę tego słowa: „sama budowa wyrazu i jego znaczenie wskazuje na mentalność ludzi tamtych czasów, dla których zderzenie interesów jednostki i społeczeństwa mogło mieć wydźwięk negatywny (...) mogło mieć taki wydźwięk tylko wówczas, gdy człowiek, nie kierując się rozumem, tracił właściwą ocenę rzeczywistości. Wierzano bowiem, że osoba cnotliwa i rozumna z natury swojej wybiera to, co jest dobre dla społeczności”. Zatem *SWAWOLA*, połączona z *NIEZGODĄ*, uderza w to, co reprezentowane jest zawsze przez *ZGODĘ* – w dobro wspólne. Podobnie jest z naruszeniem prawa – nazwami przestępstw i zbrodni. *Mord*, *gwałt*, *najazd* odwołują się do radykalnych form przemocy, budząc z jednej strony grozę, z drugiej – sprzeciw moralny. Nagromadzenie tylu nazw pejoratywnych tworzy niemal apokaliptyczną wizję świata. Niewłaściwe relacje między ludźmi wyrażane są połączonymi z *niezgoda* określeniami *złe serce* i *złe myśli jednego przeciw drugiemu* i *odrażanie myśli jeden od drugiego* (*odrażać* 'powodować brak kontaktu, odpędzać, odpychać lub nie dopuszczać do kontaktu' (SXVI)) – akcentują one wzajemną niechęć, uniemożliwiającą jeden z warunków *ZGODY* – kontakt:

Taż **niezgoda y nienawifcia** y ini czelniefzy⁹¹ fami miedzy fobą czynili (BielKron 170v);

⁸⁸ *Swawola* 'postępowanie wedle własnego upodobania' (L), Słownik Lindego notuje wiele odmianek i form: *swawola*, *swywola*, *swowola*; *swowoleństwo*, *swowolność*.

⁸⁹ *Swawola tam być nie może, gdzie jest prawo* (Gor. Wł. C3) (L); *Ustawiczne próżnowanie do takiego swawoleństwa ludzi przywiodło, że na prawa względu nie mają* (Vol. Leg. 3, 13) (L).

⁹⁰ ... *ná pohámowanie nierządu/ złości y fswowoleńftwá y ná oddálenie wjzelkiego złego* (Skar KazSej 660b).

⁹¹ *Celny* 'przymiotnik od „cel”', 'przedni, wybitny, znaczny, wyborny, doskonały' (SXVI) – tutaj dotyczy znanych obywateli – zapewne zamożniejszych i bardziej wpływowych przedstawicieli szlachty.

gdyż wewnątrz pełno **nienawiści, niezgod, złego serca a zlej myśli** jednego przeciw drugiemu, pełno **insolencyj, swowolności, mordow, zabijania, gwałtow, najazdow** na domy i na zamki? (Diar 66);

Bo ná nich [*na sejmach*] więcej **niezgod/ y odráženia myśli** ieden od drugiego/ y ftanu od ftanu/ przyczyniać (SkarKazSej 673a).

Złość i niezgoda przedstawione są z kolei jako powód do żalości, szczególnie wtedy, gdy przejawiają ją chrześcijanie, *źle udając* ('reprezentując' (L)) Chrystusa wobec pogan, którzy w tym okresie są dość powszechnie pogardzani. Taka sytuacja stoi w opozycji do widocznej w tekstach tendencji do przypisywania wszelkich cech pozytywnych chrześcijanom, a negatywnych – poganom. Tym większe zapewne powoduje ubolewanie:

gdy Chrześcijanie fwemi **niezgodámi y złościami** fwego Chryftufá źle do Turkow y pohánkow vdáią⁹²: wielką fię żalością zálewamy (SkarKaz 244b).

W sąsiedztwie *niezgody* w tekstach pojawiają się też nazwy ogólnoludzkich przywar – *pycha* i *zazdrość*. PYCHA jako jeden z grzechów głównych w chrześcijańskim społeczeństwie jest szczególnie piętnowana, jej ujemne zabarwienie wzmacnia negatywne skojarzenia z NIEZGODĄ. Warto zauważyć, że łączy się ona często z wysokimi urzędami, zarówno kościelnymi, jak świeckimi, w jednym zapisie wraz z NIEZGODĄ jest przedstawiona jako przyczyna upadku. Grzegorzczukowa [2012 (1993): 102] określa pychę jako przeciwieństwo pokory, przekonanie o własnej wartości większej niż innych ludzi i wskazuje na jej konsekwencje, jak m.in. dążenie do tego, by inni te wartość uznawali i chwalili, znajdowanie przyjemności w pochwałach, lekceważenie innych i przeżywanie przykrości z powodu ich wartości i powodzenia. Pycha niewątpliwie łączy się z widzeniem świata przez pryzmat własnego „ja”, co stoi w wyraźnej sprzeczności z poszanowaniem dobra wspólnego. PYCHA z NIEZGODĄ nawiązują do omawianego już utrwalonego w umysłach szesnastowiecznych użytkowników języka skojarzenia NIEZGODY z UPADKIEM, oddanego w poniższym zapisie wyrażeniem *w niwecz się obrócić*:

w niwecz fię potym páńftwo iego [*Aleksandra Wielkiego*] także **dla pychy á niezgody** prętko obrociło (RejZwierc 53v);

⁹² *Udać* 'udawać co, wystawiać co, pokazywać, reprezentować' (L).

Acz vrząd nawyzfzego kápłaná wedle vřtáwy Božey miał być wieczny/ ále **pychá y niezgodá** Zydowřka fpráwiłá to byłá, iż Rzymiánie (...) ie odmieniali (BibRadz II 62a marg);

zá dořtátkiem **pychá y niezgodá** idzye (BielKron 183).

ZAZDROŚĆ – kolejny spośród grzechów głównych, z NIEZGODĄ dotyczy sławy, bardzo pożądaney wartości dla szesnastowiecznego człowieka. W innym zapisie *niezgoda i zazdrość* uzupełnione są o dwie inne negatywne nazwy cech czy postaw człowieka: *niesposobność* ('brak wewnętrznych warunków do czegoś; niezdolność, ułomność, słabość', 'brak zgody, niezgodność' (SXVI)) i *nieufność* ('niedowierzenie, podejrzliwość, brak zaufania' (SXVI)). Pierwsza z nich – *niesposobność* – jest w zasadzie synonimem *niezgody*, a powtórzenie dwóch nazw tego samego zjawiska służy zapewne zwróceniu na nie szczególnej uwagi. Pośród wad ludzkich łączonych z *niezgoda* figurują także *nieustawiczność* ('niestałość, zmienność, chwiejność uczuć, sądów, postępowania; płochość', 'różnica zdań, niezgodność, niejednolitość przekonań, brak jednomyślności, niezgoda' (SXVI)) i *głupstwo* ('głupota, brak rozumu, szaleństwo; nieuctwo, prostactwo' (SXVI)), a więc wady ponadczasowe:

temu iż miedzy Pány Chrzeřćijánřkami/ ktorzyby mieli być naywřfřzymi wřřłámi tey Ligi/ wielka ieřt **nieřpofobność/ niezgodá/ nievfność/ zazdrořć** (VotSzl B2);

pokázuie ich wielką **nieufřáwiczność/ niezgodę y głupřtwo** (CzechRozm 26).

7. ZGODA w renesansie była wielokrotnie umieszczana w szeregu z innymi pozytywnie nacechowanymi pojęciami bez konkretnego odniesienia do jakiegokolwiek dziedziny – pojawiała się w spisach wartości. Analogicznie jest z NIEZGODĄ – występuje ona w wieloelementowych zestawieniach z nazwami innych pojęć o negatywnym wydźwięku. Stanowią one katalog cech kacerstwa, ale też czysto teoretyczne wyliczenie pojęć pejoratywnych zderzone z przeciwieństwem – CNOTĄ, przez którą zostaną zwalczone, odnoszą się również do sytuacji w państwie, zwłaszcza do przyczyniania się do wzrostu potęgi wroga – Turków. Nagromadzenie takich pojęć-antywartości służy w intencji nadawców zapewne napiętnowaniu ich, wskazaniu na zło w różnych formach. NIEZGODA w tym otoczeniu przedstawiona jest jako silnie potępiana antywartość. Część

z nazw pojęć, które znajdują się w takim katalogu, towarzyszyła *niezgody* już wcześniej – *roztryk, swar, wojna, zabijanie, nienawiść, nierząd, swawola* (swowoleństwo), *bluźnierstwo, zdrada*⁹³. Oprócz nich do szeregów z *niezgoda* dodano jeszcze nazwy aktów przemocy – *rozbój* ('napad rabunkowy' (SXVI)) i ich skutków – *rany* ('krwawiące i/lub jęczące miejsce na ciele, powstałe wskutek uderzenia, cięcia lub innego urazu' (SXVI)) i *ochromienie* ('spowodowanie czyjogoś trwałego kalectwa' (SXVI)). Są tu także nazwy negatywnych emocji – *gniew* ('złość, rozdrażnienie, oburzenie; poczucie obrażonej godności własnej' (SXVI)), *mierziaczka* ('niechęć, odraza, wstręt, gniew, oburzenie' (SXVI)), *sromocenie* (por. *sromocić* 'hańbić, sromu lub sromoty czyli hańby nabawić' (L)) i *wzgarda* ('pogarda' (L)) oraz nazwy nagannych zachowań i postaw – *niedbalstwo, obłuda, obłudność, pochlebstwo, prywata* i *upór*. I wreszcie z *niezgoda* łączy się także nazwa niekorzystnego położenia, w jakim człowiek się znajduje – *nędza*. Jej semantyka obejmuje złą sytuację każdego rodzaju, materialną, ale też psychiczną i społeczną.

Pośród towarzyszących NIEZGODZIE w rejestrze antywartości pojęć tylko GNIEW⁹⁴ jest ambiwalentny aksjologicznie. W części użyć zabarwiony wyraźnie negatywnie, zapewne dlatego, że jest jednym z siedmiu grzechów głównych, bywa jednak *słuszny, sprawiedliwy i święty*⁹⁵: *to iest sprawiedliwy gniew* (OrzRozm O3v); *aby cie nie vprzedził s pomftą iego gniew święty* (RejPos 244); *y znaiąc ten iey gniew być słuszny* (GórDworz C5v). Nie można mówić o pozytywnej konotacji, ale o uznaniu słuszności wówczas, gdy mowa o gniewie Bożym: *on iest sprawcą gniewu Bożego* (BibRadz I 183d); *gniewu Bożego nie vchodzą* (SkarJedn 3), *iáśny gniew Páński* (RejZwierc 119):

⁹³ Konstruowanie takich katalogów gromadzących wiele pojęć o takim samym ładunku aksjologicznym jest częste w czasach renesansowych, przykład taki przytacza Woźniak [2009: 438] przy omawianiu zawsze negatywnego wartościowania *rozpaczy* – w zapisie z Reja obok niej figurują *kłopoty, postradanie majątności, niebezpieczeństwo, gardła marne stracenie* i *wieczne zginienie*. Podobnie jest ze *sprośnością*, również zawsze negatywną i umieszczaną obok innych negatywnych nazw *czudzołóstwa, psoty, świętokradztwa* i *mężobójstwa* [por. Raszewska-Żurek 2014d: 219].

⁹⁴ O współczesnych obliczach gniewu obszernie pisze Mikołajczuk [1999: 166].

⁹⁵ Jak pisze Woźniak [2007: 69], „pozytywna ocena gniewu jest możliwa zresztą nie tylko na gruncie etyki chrześcijańskiej, a nadużywana przez pewne ideologie frazeologia typu «słuszny gniew ludu» jest tego najlepszym dowodem”.

s tąd czuiemy że ten wáŕz Zakon/ **niezgode/ gniew/ mierźiaczkę/ roftyrk/ swawolą/ nierząd/ bluźnierstwo/ y wŕgárdę/** Stanow Przełożonych z sobą do Polki przynioŕł (marg) Owoc Kacerŕwá (OrzRozm Bv);

Tac [cnota] pomoze **niezgodi/** pomoze **obludi/** (...) Pomozec y **pochlebstwa** wignac/ nienawifci (Paprup A3v);

Z ftráchu/ roście/ **gniew/ niezgody/** fwary/ **nieprzyiáźni/ fromocenia/ rány/ ochromienia/ zabijánia/** á miedzy ludźmi możnemi/ **woyny y** niezliczone **nędze** (ModrzBaz 7v);

Przeto ymi nalleduimi ych wtey mierze porzuciwfzi **priuáte/ vpor/ y obludnosc** **take niezgode** wobieraniu Panow (Paprup D2v);

że wáŕzym **niedbálftwem/** wáŕzą **niezgoda/** á zdrádą y rozboiem ich Tureckie páńftwo ftánęło (OrzJan 28).

Jeden z zapisów przedstawiających cały spis pojęć o negatywnym ładunku aksjologicznym zgromadzonych wokół NIEZGODY zasługuje na szczególną uwagę – dotyczy aktualnych spraw politycznych, a raczej rozstrzygnięć wieoletnich konfliktów między Polską a zakonem krzyżackim. *Niezgoda* została tu skontrastowana ze *zgoda* (w tekście znajdują się w pewnej odległości od siebie), ale w różnych perspektywach czasowych. *Niezgoda* dotyczy czasu przeszłego i jest otoczona innymi antywartościami – są wśród nich *rozterki, zwady, nienawiści, nielubości, nieprzezpieczności i obrażenia*, a także – nieco dalej usytuowane, ale powiązane z *niezgoda* – *niepokoje i spory, nawałności wojenne i spustoszenia*. Skojarzenie *niezgody* z *nienawiścią* zostało dopełnione nazwami wynikających z nich działań – *nielubości* ('gniew, wrogość, nieprzyjaźń, niechęć do kogoś', 'zło wyrządzone komuś, krzywda, szkoda, przykrość' (SXVI)) i *obrażenie* ('uszkodzenie, zniszczenie, zepsucie; nadwężenie, umniejszenie, osłabienie', 'zniewaga, obraza', 'krzywdzenie, wyrządzanie szkód' (SXVI)), natomiast obraz *niezgody* i wojny uzupełniony jest o ich składniki – *nawałności wojenne* ('atak, najazd, napaść, zamieszka; przemoc zbrojna' (SXVI)⁹⁶) i efekty – *spustoszenia* ('spustoszyć 'zniszczyć, doprowadzić do upadku, uczynić pustym' (SKoch)). Na przeciwnym biegunie znajduje się *zgoda* i *pokój* wraz z płynącymi z niego *użytkami* (*użytek* 'pożytek, korzyść'

⁹⁶ W znaczeniu podstawowym 'wielka fala, zwykle morska', 'burza, niepogoda, ulewny deszcz, silny wiatr', 'impet, napór, gwałtowność zjawisk przyrody' (SXVI).

(L)⁹⁷) – odnoszą się one do czasu teraźniejszego – czasu działania, w celu uspokojenia dawniejszych konfliktów. Określenie *umysły ku pokojowi i zgodzie obróciliśmy* podkreśla element woli związany ze ZGODĄ:

Iż bącząc iakowé fą prawdziwego pokoiu vżytki/ y iákowe **fpuftofzenia** zá **niezgodámi** idą (...) bącząc na **roftérki/ zwády** oplákáné/ **nieprzespíeczności/ nienawiści/ nielubości/ obrażenia/** które między (...) Królem Polfkim (...) á (...) Miftrzem wielkim były wńczczété potym (...) potym vmyfły náfzé ku pokoiowi y zgodzie obróciliśmy/ chcąc **náwálności woienne** do tego czáfu między námi będące vfpokoić (...) rzeczy które zá **niepokoymi y fpor**y były zburzoné ofzpecone y rozerwáné (...) ku piérwzému ftanu chcąc przywieždż (SarnStat 1086).

8. W piśmiennictwie doby renesansu *niezgoda* pojawia się oczywiście w kontekstach neutralnych, jednak wielokrotnie podlega aksjologizacji w mniejszym lub większym stopniu, ale zawsze negatywnej. Nie ma w tym okresie zapisów wskazujących na wartościowanie pozytywne ani nawet na ambiwalencję aksjologiczną. Jest to sytuacja dokładnie odwrotna do prezentacji zgody i łączy się z jednoznacznym i wyrazistym obrazem podstawowych dla kultury pojęć. Tym niemniej w jednym zapisie zwraca uwagę nieco inne przedstawienie niezgody. Nie zmienia jej ogólnie ujemnego wartościowania, a tylko kwestionuje rozumienie pewnych stanów jako niezgody. Jest ona zestawiona z *rozlicznością* ('różnorodność', 'wielość', 'to, że istnieją odmienne (ale niesprzeczne) zdania na jakiś temat' (SXVI)) i *rozmaitością* ('wielość i różnorodność, niejednakowość' (SXVI)) – ale na zasadzie odróżnienia. *Rozliczność i rozmaitość drogi* (czyli sposobu działania) wartościowane są pozytywnie przez opatrzenie epitetem *piękny*. Jest to obraz różnorodności i wymiany poglądów, ale pozbawionych negatywnych emocji – *gdy nic sprzeciwienia nie masz*, nie można go nazywać niezgodą, zapewne także dlatego, że ta obarczona jest negatywnym ładunkiem aksjologicznym. Z zapisu wyłania się obraz tolerancji – *gdy jeden drugiego nie ganiąc, swe prowadzi* – dość nietypowej dla szesnastowiecznych tekstów, a zwłaszcza dla Piotra Skargi – tolerancji, która zakłada prawo do różnych poglądów, traktując je z równym szacunkiem:

Gdy nic zprzećiwienia niemáfz/ á ieden drugiego nie ganiąc/ fwe prowadzi/ ktoremu [lege: *ktore mu*] fię lepfzym być zda/ ná rzeczy wolney ná obie

⁹⁷ W podstawowym znaczeniu 'plon, pożytek, jaki przynosi uprawa ziemi' (SKoch).

ftronie: nie iest zadna niezgodá/ ále piękna rozliczność/ y rozmaítość drogi/ do iednegofz końca wiodącej (SkarŻyw 538).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. *niezgoda* nadal jest łączona najczęściej z nazwami konfliktów. Wydaje się, że skojarzenie NIEZGODY z KONFLIKTEM i dalej – z PRZEMOCĄ jest już dość ugruntowane. Widać to w zapisach z *Nowego wielkiego dykcjonarza J Mći X. Daneta* z 1743 r, w którym obok *niezgody* umieszczono *niesnaski* i *rozterki*⁹⁸, a obok *niesnasek* – *niezgodę*, *kłótnię* i *niejedność*. Nowy w stosunku do XVI w. jest tylko leksem *kłótnia* – po raz pierwszy wystąpił w otoczeniu *niezgody* w 1. poł. XVIII wieku. W *Słowniku polszczyzny XVI w.* odnotowany jest tylko raz ze znaczeniem ‘nieporozumienie’, u Lindego objaśniony jako ‘poswarek, swar, zamięszanie, burda, rozterk, zwada, spór’ – zatem to kolejny synonim, nie widać tu różnic semantycznych. O ujemnej ocenie *kłótni* i *niezgody* świadczy to, że wywołujący je ludzie są określani jako *dzicy* i *okrutni*. Warto zwrócić też uwagę na zestawienie *niezgoda*, *niejedność* – antonim do częstej w całym badanym okresie pary *zgoda* – *jedność*. Ponadto *niezgodzie* towarzyszą dwa leksemy o treści ‘różnica’ – *rozność*, *rozdzielenie*, a także *waśń*, *zwada*, *rozruch*. Przy szeregu *niezgody* i *waśnie* nie po raz pierwszy wspomina się o konieczności rządów jednego silnego władcy, który miałby im zapobiec. *Swar* i *niezgoda* są mocno nacechowane pejoratywnie w zapisie ujmującym je jako przyczynę dostania się do *piekielnej kompanii*, czyli w miejsce zarezerwowane dla zła:

NIEZGODA niesnaski różnica rofterki. Umie łatwo niezgody y kłótnie czynić między ludźmi (DanKolaDyk I, s. 476);

NIESNASKI niezgoda kłótnia niejedność (DanKolaDyk I, s. 473);

Niezgody kłótnie czynić między popołftwem (DanKolaDyk I, s. 476);

OBYWATELE tuteyfi fą dzicy, okrutni ... Domowych **kłutni y niezgody** mnożyciele (sc. *państwo Mogol.*) (B. Chmiel., N. Ateny, 1748, t. II, s. 589);

Rofterk/ Niezgodá/ Rozdzielenie (Cn II D K Wd);

⁹⁸ U Lindego kilka form: *rozterk*, *rosterk*, *roztyrk*, *rostyrk*, *rozterka* ‘roztargnienie, rozdzielenie, niezgoda’.

Niech ieden władnie/ niech was ieden fądzi/ Ták ftaną **waśni/ y** fpolne **niezgody** (T. Tasso Goffred, 1618, s. 10)

rozność/ zwádá/ niezgoda (Kus. Weg., 03);

Nieżgoda/ różnicá/ różniénie (Cn II);

inquirować o to, byłoby **niezgod y rozruchow** przymnożyć (J. Lub., Manifest, 1666, s. 115);

Biádá wam Niefpokoyniczkom. ktorzy się kiedyz tedyż **dla niezgody y fwarow** wáfzych do Kompánijey piekielney doftánienie (A. Gdac., Dyszkurs, 1679, s. 88).

Nieobecność, a nawet niedopuszczalność **swaru i niezgody** w domu składa się na wyidealizowany obraz rodziny przy wspólnym stole – *zołwice, bratowe, świekry i niewiestki*⁹⁹ – matki, siostry i żony tych samych mężczyzn, którym stereotypowo przypisuje się wzajemną antypatię. Podkreślono tu wzajemny szacunek, a sielankowa wizja pochodzi z ... *Sielanek* Szymona Szymonowica:

Każdy szanuje, kogo szanować przystoi, Nigdy **swar i niezgoda** w domu nie postoi. Zołwice i bratowe u jednego stołu, Iświekry, i niewiestki jadają pospołu (Szym. Sz., *Sielanki*..., w. 1964, s. 76).

Z drugiej strony – w rodzinnych sprawach majątkowych – ten, kto wzbudza *niezgodę i poswarki*, może ponieść konsekwencje w postaci utraty swojej części spadku. Tu pojawia się obok *niezgody* nowy leksem nazywający konflikt – *poswarek* ('sprzeczka' (L)¹⁰⁰). Wydaje się, że forma zdrobniała sugeruje tu mniejszą intensywność zatargu, jednak przewidywana kara tego nie potwierdza, gdyż wydaje się dość dotkliwa:

ktoryby z nich dał przyczynę **do niezgody y poswarkow** między sobą, tedy odpada od grontu (Ks. Grom. wsi, Kasina W., t. I, 1620, 1921, s. 329).

W siedemnastowiecznych zapisach z *niezgoda* łączy się *niepokój*, stanowiąc przeciwieństwo pozytywnej pary – *zgoda i pokój*. Przywołano tu mityczną boginię NIEZGODY – Iris¹⁰¹, sprawczynię wojny trojańskiej:

⁹⁹ Por. *zełw, zełwica* 'mężowa siostra', *bratowa* 'żona brata', *niewiestka* 'synowa', *świekra* 'matka męża' (L).

¹⁰⁰ U Lindego też *poswar*.

¹⁰¹ W zapisie przekręcono imię – chodzi o Eris, boginię niezgody i kłótni, wg Hezjoda, jedną z cór Nocy, wg innej tradycji, siostrę Aresa, boga wojny (SKA).

Irys, **ná niezgodę, y niepokoy**, bywała pofylána (W. Otfín., Metam., 1638, s. 569).

W kolejnym zapisie *niezgodzie* towarzyszą *rozterki* i *zguba pokoju*, a to za sprawą dysydentów. W słowniku Lindego figuruje wyjaśnienie: „Nazwisko dysydentów dawniej wszystkim, w religii różniącym się (różnowiercom) wspólne, od czasu Zygmunta III¹⁰² oznaczać poczęło samych Luteranów, Kalwinistów i Greków Nieunitów”. Odpowiedzialni za to są więc różnowiercy (zapis pochodzi z 1632 r.), w tym okresie nadal silnie piętnowani przez zbliżającą się do zwycięstwa kontrreformację. Szereg *niezgoda* i *rozdzielenie* (*rozdzielić* ‘rozdzielić, rozdzielić, rozdzielić przyjaźń, rozłączyć’; *rozdzielać się* ‘nie zgadzać się’ (L)) zestawiono antonimicznie z *jednością* – wyrażającą tu pojęcie ZGODA. W dalszych zapisach *niezgoda* występuje w zestawieniach z *buntem* (‘wystąpienie przeciw władzy, związek mający na celu rokosz, spisek’ (SPas))¹⁰³ i *wojną*:

gdy fię zowiecie Dyffydentámi/ y czegoż fię dobrego fpoździerwać po was/ iedno **zguby pokoju** pofpolitego/ iedno **niezgody roftyrkow**? (Birk. Exorb., 1632, s. 11);

(haerezya ...) **przez niezgody y przez wojny domowe**, krwią fąsiedzką oblewa (Czarownica, 1680, s. 66);

POZOG mowi fię niewłaśnie o tym co wfzczyna **bunt wojnę domową**, álbo iákíe **niezgody** (DanKolaDyk I, s. 224);

(fpráwuie to Iedność święta) ... **niezgodzie** wfzelákíey y **rozroznieniu** wielka nieprzyaciółká (Birk. Exorb. Rus., 1633, s. 1);

Więc członki u niego niezgodne zfobą/ nie ciągną do iednego krefu/ ftąd **woyná y niezgodá** domowa (Birk. Niedz., 1623, s. 57);

Ale zaś wzruszy **niezgody i wojny**, I lud w **rozterki** zawiedzie spokojny (A. Morsztyn, Utwory ..., 1971, s. 155–156).

2. Podobnie jak w poprzednim wieku NIEZGODA wpisuje się w problematykę polityczną jako przyczyna braku porządku w państwie (*niepo-*

¹⁰² Zygmunt III Waza panował w latach 1587–1632.

¹⁰³ ‘Spisek, spiknienie, porwanie się przeciwko władzy prawnej’, por. *buntować* ‘w dobrym znaczeniu – sprzymierzyć się z kim, związać się z kim’ (L).

*rzędne*¹⁰⁴ państwo), czyli braku ustalonego prawa i zasad funkcjonowania, co zbliża ją do bezprawia i chaosu. *Nierząd i niezgoda* są przedmiotem ubolewania – w kontekście pojawia się płacz – zewnętrzny przejaw żalu, rozpacz, za niedopuszczalne uważa się także *niezgody i prywatę*:

Muśi być **przy niezgodzie nieporządne państwo** (M. Kulig., Król., 1688, s. 71);

Ach tu by nieraz, nie tysięcy **na nierządy niezgode** Panow naszych zapłakać należało (Hist. o b., s. 31v);

na dobrych radach nam nie fchodzi, ale **prywaty y niezgody** słuchać ich niedopufzczaią (S. Leszcz., Głos, 1733, s. 11).

Kilka zapisów z XVII i XVIII w. nawiązuje do znanej z renesansu wizji NIEZGODY prowadzącej do UPADKU i jego następstwa – *lamentu* ('narzekanie' (L)) – jest ona wzmocniona obrazowym przywołaniem walących się domów. W takim samym ponurym tonie utrzymany jest *padół niezgód i lamentów*, przy czym wyraz *padół* ('dolina' (L)) jest nacechowany negatywnie, co wiąże się z aksjologizacją przestrzeni góra-dół. W drugim zapisie *zgoda i niezgoda w stadle* dotyczą kręgu towarzyskiego, może społecznego i to dość szeroko rozumianego. Leksem *stadło* odnosi się tu chyba raczej do społeczeństwa, niż, jak sugeruje definicja Lindego (*stadło* 'para, samiec z samicą', 'małżeństwo') – do małżeństwa. Wskazują na to nieprzyjaciele, dla których groźna jest wynikająca ze zgody *potężność* ('moc, siła, potęga' (L)). Może tu oczywiście chodzić o nieprzyjaciół rodziny czy jakiegoś kręgu ludzi bliskich, ale bardziej prawdopodobny wydaje się szerszy zakres społeczny. Raz w XVII w. ZGODA zestawiona z pojęciami o przeciwnym znaczeniu odnosi się do małżeństwa. Kontekst przywołuje opozycję *zgoda – niezgoda* – przy czym ta ostatnia, jako efekt braku *zgody*, jest zestawiona z *niechęcią i swarami*, zatem obejmuje zarówno sferę uczuć i woli, jak i ludzkich zachowań. Prowadzą one do negatywnych konsekwencji – upadku gospodarstwa:

gdzie **niezgoda**, tam **upadek** Kroleftwa, tam fię dom na dom wáli (DanOstSwada V, s. 8);

To (...) co trąciło go do tego **niezgod y lámentow** padolu (Birk. Niedz., 1623, s. 189);

¹⁰⁴ Por. *porządný* 'w dobrym porządku', 'według prawa, zwyczaju, prawy, legalny' (L).

Dla tey między fadłem **zgody**, potężność bywa wielka, y nieprzyjaciółom ftrách. A ieśli będzie między fadłem **niezgoda**, przyjaciele też z obu ftron niezgodni będą y przeciwko nieprzyjaciółom mało potężni (S. Petr. Ek., 1618, s. 24);

Bo gdzieby nie była taka zgoda między mężem a żoną w cnotách y w oby-
czáiách, musiałby náftąpić **fwary, niezgody, niechęci**, á zátym **upadek**
góspodarftwá (S. Petr. Ek., 1618, s. 53).

Raz NIEZGODA umieszczona jest w sferze codziennego życia zwykłego człowieka i jego indywidualnych problemów: *niezgoda i ustawiczne złe mieszkanie* dotyczą smutnej codzienności życia w nieudanym małżeństwie. Przymiotnik *ustawiczne* wskazuje na trwałość takiej sytuacji, zapewne nie tylko w przeszłości, ale, z racji nierozzerwalności małżeństwa, także na przyszłość:

Ustawiczne **złe mieszkanie i niezgoda** z mężem (Markowicz, Zapiski, rkp., s. 5).

3. Rzadziej w XVII i 1. poł. XVIII w. tematem wypowiedzeń jest rozłam w Kościele, tym niemniej w kontekście już historycznym, przeszło 100 lat po wydarzeniach z udziałem Lutra jego postać kojarzona jest nadal z NIEZGODĄ i NIEPORZĄDKIEM – potwierdza to powszechność łączenia niezgody z tematyką reformacji:

Ufedeł Marcin Luther z kłafztoru, y przez to R. 1517 ftrafznego **nieporządku y niezgody** w kofciele Bozym był przyczyną (Introd. do. his., rkp., 1731, s. 215–216).

4. Podobnie jak w renesansie, w XVII i 1. poł. XVIII w. obok *niezgody* we wspólnych kontekstach występują nazwy uczuć. Należą do nich *nieprzyjaźń* – przeciwieństwo pary *zgoda i przyjaźń*, *nienawiść* i *niemiłość* ('brak miłości; niechęć wobec kogoś' (ESXVIIiXVIII)) – przeciwieństwo pary *zgoda i miłość*, a także *gniew* i *niedufność*¹⁰⁵. Niekiedy, wbrew negatywnemu wydźwiękowi *niezgody* i *nieprzyjaźni*, sens całego wypowiedzenia jest optymistyczny – dzieje się tak wówczas, kiedy mowa jest o przewyciężeniu ich przez *miłość* i *szczęśliwe wesele*. W innym wypadku *niezgoda* i *nieprzyjaźń* widziane są w czarnych barwach jako przyczyna

¹⁰⁵ Por. *Ufność, dufność, ufalność, dufalność* 'zaufanie' (L).

zniszczenia narodów. Podobnie *niezgoda* i *nienawiść* kojarzone są ze szkodą. W szeregu z *niezgoda* pojawił się obcy leksem *dyfidencyja* ('nie-dowierzanie, podejrzenie' (L)), wydaje się bardzo zbliżony semantycznie do *niezgody* i *niedufności*:

Y wkrótce miłość wafza, **nieprzyiaźń** przymusi, Y fzcześnie wefele, **niezgode** záduśi (Morsztyn, Cyd., 1752, s. 129);

Przytąpiły, czym wfzytkie niżczyę narody Prywatne **nieprzyiaźni**, wewnętrzne **niezgody** (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 45);

Drugi nie mniej fzkodliwy ieft/ **Nienawiść** prywatna/ y zrozrońionych ánimufzow pochodząca **niezgoda** (Ł. Opal. Rozm., s. 84–85);

Gdzie żeby skutek nástąpić miał, żeby to szczegulney Seymu tego **niezgodzie**, **niemiłości** ku nam IchMościów Pánów Koronnych, y ostatniey Wielkiego Księstwa Litewskiego potrzebie przypisano było, wszytkich tey sprawy teraz y nápotym będącego wieku słusznych Sędziow wzywamy y prosimy (Lub)Man 119);

Wzbudzić w nim affekt miłości ábo **gniewu**, **niezgody**, **nienawiści** y tym podobne affekty (Czarownica, 1680, s. 42);

niezgoda i **niedufność** między Panięty u krainnemi, a Hetmanem (Diar. S. Mask., s. 138r);

áby wfzytkie ktore tám pałaią, wfpokoiłi między sobą **niezgody** y **diffidencye** (J. Lub., Manifest, 1666, s. 115–116).

5. W renesansie *niezgoda* (i *zgoda* także) umieszczane były w pewnego rodzaju spisach pojęć, których związki semantyczne nie były jasne, natomiast łączyło je takie samo nacechowanie aksjologiczne. Tego rodzaju katalogi – w wypadku *niezgody* – rejestry antywartości występują też w XVII i I. poł. XVIII w., ale częściej sytuowane są w jakimś konkretnym obszarze rzeczywistości. Jeden z nich dotyczy funkcjonowania organów państwa. W opisie działania urzędów miejskich obok *niezgody* figurują: *niedbalstwo*, *prywatna*, *nieżyczliwość*, *zdrada*, *przewrotność*, *zazdrość* (ujęta w l. mn.), *szarpanie publicznych pieniędzy* – a z nich wynika *nierząd* i *niedostatek*. Składają się one na wyjątkowo ponurą wizję. Większość z nich pojawiała się już w zestawieniach z *niezgoda*, w renesansie lub w XVII i I. poł. XVIII wieku. Szczególnie zwraca uwagę *niedbalstwo o dobro*

publiczne i prywatna, całkowicie niedopuszczalne w służbie publicznej. Jako nowe określenia towarzyszące *niezgodzie* zwracają uwagę *nieżyczliwość* i *przewrotność*, wskazujące na brak dobrej woli i zaangażowania urzędników. W szarpaniu publicznych pieniędzy widać odniesienie do agresji i gwałtownego zachowania. Niektóre rzeczowniki zostały dodatkowo określone epitetami – dwa z nich są wyraźnie wartościujące negatywnie – *niecnotliwy* i *brzydki*. Ostatnie pojęcie w szeregu – *niedostatek* – odnosi się do materialnych aspektów życia, do braku wystarczających do życia środków, co zapewne dociera do odbiorcy silniej z powodu odwołania do życiowego doświadczenia:

W naszych miastach Urzędu o dobro Pospolite **niedba[l]stwo** iawne **nie**
zyczliwosc I **zdrada** y **przewrotnosc** **niezgoda** **zazdrosci** **Privata** niecnotliwa
y **brzytkie** **szarpanie** **Publicy** **peculy** bez sprawy rachunkow I z tąd **nierząd**
powszechny oraz **niedostatek** (K. Opal., Sat., rkp., K. 96v).

W takich zestawach obok *niezgody* i *wojny* pojawiają się także nazwy cech i postaw – łączone z nią już wcześniej – *obluda*, *pycha*, *zazdrość* i *łakomstwo* oraz *nieprzyjaźń*, a także *niezbożność*¹⁰⁶. *Zazdrość* dodatkowo jest tu opatrzona silnie nacechowanym epitetem *nieszczęsna*. *Niezbożność* odwołuje się do nieliczenia się z Bogiem i nakazami religijnymi – warto zwrócić uwagę, że odniesienia do religijności są w XVII i I. poł. XVIII w. znacznie rzadsze niż w dobie renesansu. Częściej zwraca się uwagę na postawy czy cechy niekorzystne dla społeczeństwa i dobra wspólnego, np. do CHCİWOŚCI wyrażonej tu leksemem *łakomstwo* ('chuć, wielkie czego pragnienie, chciwość' (L)), a we wcześniejszym zapisie określeniem *szarpanie publiczny peculi*. W kolejnym kontekście uwypuklono inne ludzkie przywary powiązane z *niezgodą* i *nienawiścią*, niekiedy ukonkretnione w postaci *paszkwili* ('oczernienie osoby jakiej pismem, drukiem ku wystawieniu jej na pośmiech publiczny' (L)) i *plotek* ('bajki, bzdurstwa, bałamuctwo, gadanina, obmowiska' (L)) uderzających w honor, dobre imię i poczucie godności innych osób. Pojawia się tu także obcy leksem – *tradukcyja* (nienotowany w słownikach), będący prawdopodobnie okazjonalnym spolszczeniem łac. *traductio*, -onis w znaczeniu 'wystawianie kogoś na pośmiewisko' (SŁPPraw):

¹⁰⁶ Por. *zbożność* 'nabożność, pobożność' (L).

znich wŹytká **niezgoda**/ wŹytkie **woyny**/ wŹytká **niezboŹność /obłudá/ pychá** (Starow. Kaz., 1649, s. 607);

WŹędy pełno **niezgody**, pełno **nieprzyiaźni** Nawet miłosc Priwatna między ludźmi zgasła WŹytko z **łakomstwem zazdrost**, niezŹczęfna popasła (W. Pot., Wojna Ch., rkp., 1670, s. 1);

pełno zawsze **nienawiści niezgody tradukcyi paskwilow plotek** (W. Pot., Wojna Ch., rkp., 1670, K. IXr).

Wypowiedzenia o charakterze niespełnialnego Źyczenia sá w XVII i 1. poł. XVIII w. doŹć rzadkie, ale i w takim kontekŹcie pojawia się *niezgoda*. W tonie tęsknoty za powrotem do utraconego stanu niewinności wymieniono nazwy antywartoŹci z dziedziny obyczajowości – *rozpuŹtę cielesną, przeciwną rozumowi chuć* oraz *niezgode i swary*, a wreszcie *rozwoody* (‘rozwiędzenie, rozłączenie, rozbrat’ (L)), co wskazuje, Źe zapis dotyczy kontaktów małŹeńskich. Trzeba dodać, Źe *niezgoda* małŹeńska pojawiała się juŹ w zapisach, czasem była potępiana, czasem tylko przedstawiana jako istniejący stan. Słownik Lindego przytacza kilka cytatów dotyczących rozwoodu małŹeńskiego, znanego dobrze w historii, tym niemniej w poczátkach XVII w. wciąż nieakceptowanego. Zatem NIEZGODA jest tu jednym z czynników upadku obyczajowego:

by był łtan niewinności trwał/ **roŹpuŹtá cielefna** Źadnaby tám nie byłá/ Źadna **przećiwna chuć rozumowi** (...), **niezgody** nie pytay/ **fwarow/ rozwoodow** także (Birk. Niedz., 1623, s. 92).

Mimo pewnego odeŹścia od tematyki religijnej w XVII i 1. poł. XVIII w. NIEZGODA zestawiona z innymi negatywnymi pojęciami wciąż przedstawiana jest w kategoriach kary boŹej. W jednym z zapisów jest nią opuszczenie przez Boga państwa – tu w opozycji do zgromadzonych antywartoŹci, jako braki, pojawiają się *zdrowa rada* i *konkluzja*. Bez nich zostaje *niezgoda*, *klótnia*, *zamieszanie* i metaforyczna *ślepotá* (‘oślepienie, zaślepienie’ (L)) odnosząca się zapewne do niezdolności widzenia otaczającego złá. Jako nazwa ułomności jest ona obarczona ujemnym ładunkiem aksjologicznym. Cały negatywny obraz to państwo bez boskiej opieki pogrąŹone w chaosie, którego składnikiem jest *niezgoda*:

Pan Bog nie moŹe barŹiey Państwa Źadnego ukarać, iako zoŹtawić go **bez zdrowey rady, w zamieŹzaniu, ślepoćie, klótniach, niezgodzie, bez Źadney konkluzyi** (Kon. Rozm., s. 53).

NIEZGODA – zawsze wartościowana ujemnie i figurująca czasem w katalogu negatywnych pojęć (niezależnie od dziedzin, których dotyczą) pojawia się także w wizji apokaliptycznej – zostaje tu zrównana z katastrofami naturalnymi ujętymi jako plagi – kara boża. Towarzyszą jej *susza i powódź, gęste pożogi i szkodliwe wichry*, a nawet *trzęsienie ziemi*. W innym zapisie kara boża przejawia się przez zesłanie *niezgody z wojną, potopami, głodem i morem*. Pośród takich klęsk umieszczono *niezgode domową*. Odwołanie do różnych obrazów biblijnych – plag egipskich, potopu i końca świata – ma zapewne na celu wzbudzenie jak największej grozy. Z drugiej strony przywołanie katastrof naturalnych, jak trzęsienie ziemi czy huragany, oddziałuje na wyobraźnię poprzez ludzkie doświadczenie bezsilności wobec klęsk żywiołowych. Takie wyolbrzymienie wagi NIEZGODY dobitnie świadczy o jej skrajnie pejoratywnym nacechowaniu aksjologicznym, ale też emocjonalnym:

Nie wfpominam tu **fufzey/ powodzi/ pożog** gętych/ **wichrow** fzkodliwych/ **trzęsienia** **ziemie/ niezgody** domowej/ **y innych plag** ktoremi Pan Bog zwykł Pánftwá karác (Starow. Kaz., 1649, s. 502);

z tąd kara P. Boga uftawiczna, **niezgody, woyny, potopy, głód, mór** (W. Łubieński, Hist., 1763, s. 248).

Analogicznie do przedstawień ZGODY rozumienie NIEZGODY i jej powiązania z innymi pojęciami ustaliły się w epoce renesansu, a niektóre z nich mają rodowód staropolski. W całej dobie średniopolskiej rozumienie NIEZGODY jest dość spójne i nie widać w nim zmian.

Zgoda kontra niezgoda w tekstach

XVI wiek

Antonimiczna para *zgoda – niezgoda* niezbyt często występuje w tekstach, jednak charakteryzuje się ona wyrazistością i z tego powodu dobrze nadaje się do umieszczania w wypowiedzeniach łatwo zapadających w pamięć, a tym samym mających znaczną siłę oddziaływania na odbiorców – w przysłowiach i sentencjach. Staropolszczyzna nie zna jeszcze tego rodzaju „złotych myśli”, pojawiły się one w dobie odrodzenia i niektóre zadomowiły się w języku na długie wieki, są znane, a czasem używane również współcześnie. Tego rodzaju wypowiedzenia skonstruowane są przez zestawienie kilku par antonimicznych – rzeczowników – *zgoda*

i *niezgoda*, ale też czasowników i przymiotników. Zawsze *zgoda* łączy się z zyskiem, a *niezgoda* ze stratą. Stąd w funkcji orzeczenia przy *zgodzie* czasownik *mnożyć (się)* ‘powodować wzrost, rozwój, obfitość czego, przyczyniać, rozszerzać, krzewić, wzbogacać’ (SXVI)¹⁰⁷, a przy *niezgodzie* czasowniki o przeciwnym znaczeniu – *niszczyć* ‘marnieć, psuć się, ginąć, zanikać, wniwecz się obracać, podupadać’ (SXVI)), *psuć (psować)* ‘niszczyć, pogarszać stan, wyrządzać szkody, powodować straty’¹⁰⁸ (SXVI)), *ubożyć* ‘ubogim kogo czynić’ (L)). Rolę dopełnienia pełni rzeczownik *rzeczy* (w liczbie mnogiej) – najogólniejsze z możliwych określeń tego, co może podlegać jakimś zmianom, wyrażają one w tym kontekście sens ‘wszystko’ – w sferze materialnej i niematerialnej. *Rzeczy* zostały opatrzone określeniami wzmacniającymi sens wypowiedzenia – wzrostowi za sprawą *zgody* podlegają *rzeczy małe*, *niezgoda* ma moc zepsucia *rzeczy wielu, wielkich i wspaniałych*. Trzy poświadczenia w nieco odmiennej formie, ale o identycznym sensie pochodzą od trzech różnych autorów. Jak wiadomo, wiele polskich tekstów renesansowych to tłumaczenia, zatem i różnego rodzaju sentencje mogą mieć obcy rodowód. Część z nich została zapożyczona z łaciny w wyniku rozwoju zainteresowania literaturą klasyczną. Tak jest też i z sentencjami o ZGODZIE – *Concordia res parvae crescunt, discordia vel maximae dilabuntur*¹⁰⁹. Jednak o pisarstwie Biernata z Lublina (cytat pochodzi z *Żywota Ezopa Fryga...*, prawdopodobnie z 1522 r.). Ziomek [1980: 144] pisze, że „poszukiwał dla przekazania Ezopowej mądrości zwrotów utartych i jasnych. Znajdował je w obiegowych przysłowiach (...). Przysłów tych jest kilkanaście, często rymowanych, najczęściej rodzimych, polskich, nieraz tłumaczonych, nieraz prawdopodobnie własnych, Biernatowych formuł sentencjonalnych, ułożonych na kształt przysłów, o których trudno orzec, czy były w użyciu przed Biernatem,

¹⁰⁷ Także ‘powodować powstawanie czegoś, sprawiać, wzniecać, wzbudzać; płodzić, rodzić’, ‘dodawać do siebie jedną liczbę (mnożną) tyle razy, ile jest jedności w drugiej (mnożniku)’ (SXVI).

¹⁰⁸ Także ‘sprawiać, że ktoś albo coś przestaje istnieć’, ‘wyrządzać komuś coś złego, prześladować, krzywdzić; obrażać; zwalczać’, ‘osłabiać działanie, zwykle szkodliwe; leczyć’, ‘pozbawiać mocy obowiązującej, unieważniać, kasować’, ‘obalać, zbijać czyjeś poglądy’, ‘marnować, niepotrzebnie używać albo tracić’, ‘przeszkadzać, uniemożliwiać działanie, nie doprowadzać do realizacji, szkodzić sobie’, ‘złe postępować’ (SXVI).

¹⁰⁹ Z Salustiusza, por. Pałubicki 1998.

czy zostały przez niego puszczone w obieg. Tak czy inaczej można na Biernata spojrzeć jako na pierwszego polskiego paremiografa¹¹⁰. Dwa pozostałe zapisy to fragmenty z *Porządku Sądów y Spraw Mieyskich...* Bartłomieja Groickiego – późniejszych o ponad 30 lat – i *Worka Juda-szowego* Sebastiana Fabiana Klonowica – późniejszego o ok. 80 lat. Tę samą treść w nieco bardziej oddalonej od charakteru przysłowia formie przekazuje też Rej w *Postylli* (1566) oraz zamieszczona jest w *Votum szlachcica polskiego...* (1596) – tu także za *zgoda* idzie wzrost małych rzeczy, a za *niezgoda* upadek lub obracanie wniwecz wielkich. Teksty znacznie się od siebie różnią typem – od literackich do zapisisk sądowych – i czasem powstania: od początku aż po schyłek renesansu. Wydaje się, że sens „Ezopowej mądrości” dotyczącej ZGODY i NIEZGODY funkcjonował w tym okresie już w społecznej świadomości użytkowników języka polskiego, choć forma polska nie była jeszcze całkowicie utrwalona. W jednym tylko wypadku – w *Zwierciadle* – Mikołaj Rej (1568 r.) zastąpił *rzeczy* wyrazem *państwa*, co z jednej strony zawęży nieco obszar, którego dotyczy przysłowie, z drugiej jednak podnosi jego znaczenie do rangi spraw państwowych – niezależnie od tego, sens pozostaje taki sam:

Zgodá mále rzeczy mnoży/ **Niezgoda** wiele ich vboży (BierEz I4);

Zgodá rzeczy mále Mnoży; **Niezgoda** pfuie rzeczy choć fpániále (KlonWor 51);

Abowiem **zgoda**, mále rzeczy mnożą fye/ á **niezgoda** wielkie nifzcieią (GroicPorz b3v);

Do tego trzebá nam fzczerey **zgody** y bráterfkiey práwey miłości w oyczyźnie/ zá którą mále rzeczy roftą/ á bez niey wielkie vpadáią (VotSzl B2);

Iż w **zgodzye** káżdey z máłych rzeczy wielkie roftą/ á w **niezgodzye** wfzędý y wielkie w niwecz fie obráćią (RejPos 334);

W łączce á w **wgodzie** mále vraftáły/ Páńftwá/ w **niezgodzye** wielkie vpadáły (RejZwierc 226).¹¹¹

¹¹⁰ Tym niemniej ta myśl jest zapożyczona, wersję łacińską (wprawdzie tylko część polskiej dwuczłonowej formuły) przytacza np. Knapski: *Concordia res paruae crefcunt* (Cn 1423).

¹¹¹ Inną odmianką tej samej treści jest sentencja: *Zgoda wszystko trzyma, a niezgoda wszystko rozprasza i gubi* (ze Skargi, SW).

Kolejna „złota myśl” pochodzi z *Iudicium abo Rozsądku*... Jakuba Wujka – tu znów bezpośrednio połączono *zgoda* z Bogiem – dobrem najwyższym, a druga, negatywna część konstrukcji, została dopasowana, umieszczona w tej samej sferze, łącząc *niezgoda* z czartem – uosobieniem zła. Tak ułożone pary – *zgoda* i *Bóg* kontra *niezgoda* i *czart*, przyczyniają się do ugruntowania wartościowania obu pojęć, nie pozostawiając miejsca na ambiwalencję:

Gdzie **zgoda** tu Pan Bog/ á gdzie **niezgoda** tu Czárt pánuie (WujJud 127).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

W XVII i 1. poł. XVIII w. widać powtórzenie szesnastowiecznego powiedzenia – w nieco zmienionej formie i z pewnym uzupełnieniem – sens jednak pozostał niezmienny. Zachowane zostały czasowniki – *mnożyć* po stronie *zgody* i *ubożyć* po stronie *niezgody*, ten jednak dopełniono kolejnym – *kazić* ‘psować, niszczyć, nadwątlać, nadwerężyć’ (L). Podwojenie słów z negatywną konotacją służy wzmocnieniu, ugruntowaniu wartościowania, zabieg ten jest dobrze znany z poprzedniej epoki. Cały sens jest jeszcze doprecyzowany frazą *lepszą zgodą niż zwadą*, w której naprzeciw *zgody* postawiono jeden z synonimów *niezgody* – jaśniej tego sensu przedstawić się już nie da. Przesadnie dokładne objaśnienie nie jest chyba efektem stylistycznej niezgrabności, a raczej zamierzonym sposobem podkreślenia wartości elementarnej, takiej, co do której żadna wątpliwość nie może mieć miejsca:

Lepsza zgodą niż zwadą, **zgoda** wszystko mnoży, **Niezgoda** wszystko kazi i domy uboży (Szym. Sz. Sielanki, wyd. 1964, BN, s. 107).

ZGODA VS NIEZGODA w połączeniu z innymi pojęciami

Zgoda jest od początku polszczyzny do końca doby średniopolskiej leksemem centralnym dla pola pojęciowego ZGODA. Miejsce centralne w polu pojęcia antonimicznego zajmuje *niezgoda*. Oba leksemy, jako eksponenty odpowiedniego pojęcia, wchodzą w połączenia z innymi leksemami, reprezentującymi „swoje” pojęcia.

W staropolszczyźnie leksem *zgoda* łączy się z *pokojem*, *jednością* i *jednotą*. Wszystkie odnoszą się do pojęcia ZGODA, ściślej do tych części pojęć ZGODA, POKÓJ SPOŁECZNY i JEDNOŚĆ/JEDNOMYŚLNOŚĆ, które nakładają się na siebie. ZGODA nie ma w tym okresie potwierdzonych językowo powiązań (krzyżowania się) z innymi pojęciami. Wynika to zapewne bardziej z braku

dokumentacji niż z braku powiązań między pojęciami – takie zapewne w świadomości człowieka doby staropolskiej istniały, podobnie jak istnieją w świadomości współczesnych, choć wówczas ze ZGODĄ mogły łączyć się inne niż dzisiaj pojęcia – inaczej rozumiane lub inaczej nazwane.

Leksem *niezgoda* – reprezentant pojęcia przeciwnego – NIEZGODA – wchodzi w połączenia z szeregiem innych leksemów: *niepokój*, *rozterk*, *swar*, *walka* odnoszą się do pojęcia NIEZGODA, a ściślej jego styku z pojęciem KONFLIKT. *Niezgoda* i *różność*, *roztargnienie* odnoszą się do styku pojęć NIEZGODA i RÓŻNOŚĆ.

W staropolszczyźnie dwa przeciwne układy pojęciowe to ZGODA / POKÓJ SPOŁECZNY vs NIEZGODA / KONFLIKT i ZGODA / JEDNOŚĆ vs. NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ. Poza tą odpowiednością pozostaje szereg *niezgoda* i *mierziączka* oraz *niezgoda* i *kłopot*. Ale dla zobrazowania relacji między ZGODĄ a innymi pojęciami istotna jest po pierwsze powtarzalność, a po drugie właśnie odpowiedniość układu pozytywnego i negatywnego.

Układ negatywny jest reprezentowany większą liczbą leksemów, ale dysproporcja w liczbie reprezentantów dla pojęcia pozytywnego i negatywnego ujawniona w zapisach wspólnych ze *zgodą/niezdą*¹¹² nie jest duża.

Relacje pojęć ZGODA i NIEZGODA z innymi w staropolszczyźnie przedstawia poniższa tabela:

Tabela 3. Relacje pojęć ZGODA i NIEZGODA z innymi w staropolszczyźnie

POJĘCIE	leksemy		POJĘCIE
	<i>zgoda</i>	<i>niezgoda</i>	
ZGODA / JEDNOŚĆ	<i>jedność, jednota</i>	<i>różność roztargnienie</i>	NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ
ZGODA / POKÓJ SPOŁECZNY	<i>pokój</i>	<i>niepokój rozterk swar walka</i>	NIEZGODA / KONFLIKT

W XVI w. następuje przede wszystkim potwierdzenie dwóch układów znanych ze staropolszczyzny. ZGODZIE / JEDNOŚCI wyrażonej trzema leksemami obok *zgody* przeciwstawia się NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ z liczną reprezentacją – obok *niezgody* 9 leksemów, w tym jedno połączenie wyra-

¹¹² Nie dotyczy ona wszystkich leksykalnych reprezentantów danego pojęcia poświadczonych w słowniku – te nie były przedmiotem badań w niniejszym opracowaniu.

zowe – *różne myśli*. Tutaj już wyraźnie widać przewagę liczby jednostek po stronie negatywnej. Wynika ona nie tylko z ogólnego wzrostu liczby poświadczeń, ale też z pojawienia się w literaturze odrodzenia nowych tematów, a szczególnie wątku związanego z reformacją.

Ze ZGODĄ / JEDNOŚCIĄ bardzo silnie powiązany jest kolejny układ pojęciowy – ZGODA / WSPÓLNOTA, właściwie nakładają się one na siebie tak, że nie można ich wyraźnie oddzielić, co zresztą wynika z właściwości pojęć – braku ostrych granic, piętrowej konstrukcji systemu pojęć, w której jedne zawierają się w drugich, a także z polisemii wielu leksemów, które odnoszą się do różnych (różnie wydzielonych) pojęć. ZGODA / WSPÓLNOTA ma dość słabą opozycję w NIEZGODA / INTERES PRYWATNY – po tej stronie tylko jeden leksem sygnalizujący egoistyczną postawę – *prywatna*. Strona pozytywna jest akcentowana szeregami *zgoda i społeczność, towarzysztwo, kupa*. Niektóre z leksemów odnoszących się do antonimicznego NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ, jak np. *rozerwanie i odszczepieństwo*, stanowią równocześnie przeciwstawienie względem ZGODA / WSPÓLNOTA.

Kolejne kontynuowane przeciwstawienie – ZGODA / POKÓJ SPOŁECZNY vs. NIEZGODA / KONFLIKT także przedstawia się nierówno. Zaznaczona już wcześniej dysproporcja pogłębiła się znacznie – do pojęcia pozytywnego odnoszą się jedynie leksemy *zgoda i pokój*, do negatywnego *niezgoda* i 22 nazwy konfliktów.

W czasach renesansu pojawiają się nowe układy przeciwstawnych pojęć. Pierwszy z nich ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA (BLIŻNIEGO) vs NIEZGODA / NIE-NAWIŚĆ obrazuje związek między ZGODĄ i NIEZGODĄ jako stanami, w jakich znajduje się społeczeństwo z postawami (uczuciami) ludzkimi, które stanowią ich podstawę psychologiczną. Po stronie ZGODY / MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ (BLIŻNIEGO) obok leksemu *zgoda* występuje 6 leksemów – cztery z nich nazywają wprost uczucia i postawy, ostatni – *pomoc* – wiąże się z przełożeniem tych postaw na działania. Po stronie negatywnej obok *niezgody* znajduje się 6 leksemów i dwa połączenia wyrazowe – zatem przewaga w reprezentacji jest niewielka – wszystkie zaznaczają negatywny stosunek do innych.

Kolejny opozycyjny układ pojęć odnosi się do organizacji społecznej i państwowej, czyli zasad funkcjonowania obywateli w ramach państwa i społeczeństwa. Pozytywna strona tego układu to nałożenie się na siebie pojęć ZGODA i PORZĄDEK SPOŁECZNY, opozycję zaś przedstawia NIEZGODA nakładająca się na brak takiego porządku, uregulowania, czyli CHAOS. Obie

strony reprezentują zbliżone liczebnie zbiory leksemów – 8 pozytywnych i 10 negatywnych. W tym układzie występują, oprócz *zgody* i *niezgody*, inne leksemy zaprzeczone – *rząd* i *nierząd*, *posłuszeństwo* i *nieposłuszeństwo*. Po stronie pozytywnej warto odnotować SPRAWIEDLIWOŚĆ wyrażoną leksemem *sprawiedliwość*, będącą cnotą kardynalną, co dla chrześcijańskiego rozumienia świata ma doniosłe znaczenie.

Cztery powyższe układy pojęciowe są najlepiej udokumentowane zarówno liczbą leksemów w każdym z nich, jak i wyrazistą opozycją, pozostałe układy mają słabsze potwierdzenie.

Religijną podstawę ma układ ZGODA / CNOTA vs NIEZGODA / GRZECH. Po stronie *zgody* znajduje się w nim nazwa ogólna *cnoty* (w l. mn.), co wskazuje na szerokie ujęcie tego, co dobre, i dwie nazwy określające religijny stosunek do Boga oraz trzy nazwy postaw chrześcijańskich, po przeciwnej zaś nazwy grzechów, z których jeden akcentuje stosunek do Boga – *bluźnierstwo*, kolejne to PYCHA, CHCIWOŚĆ (*łakomstwo*) i ZAWIŚĆ (*zazdrość*) – grzechy główne, pozostałe zaś nazywają najcięższe występki moralno-obyczajowe. Religijne rozumienie ZGODY jest bardzo silnie akcentowane w tekstach szesnastowiecznych także innymi niż połączenia szeregowie rzeczowników środkami – epitetami i metaforyzacją. Umieszczone tu pojęcia POKORA i PYCHA korespondują także z układem ZGODA / PORZĄDEK SPOŁECZNY vs NIEZGODA / CHAOS, w którym POKORA decyduje o dostosowaniu się do reguł, przyjęciu ich bez sprzeciwu, natomiast PYCHA może powodować widzenie siebie ponad obowiązującymi zasadami.

Połączenie pojęć ZGODA / KORZYŚĆ stoi w opozycji do NIEZGODA / SZKODA. Układ ten jest reprezentowany silniej po stronie pozytywnej – pięcioma leksemami, z których jeden odnosi się do ogólnie rozumianej korzyści – *pożytek*, reszta zaś wskazuje na korzyści w różnych dziedzinach, w tym na przyjemności. Po jego negatywnej stronie znajdują się dwa leksemy o ogólnym znaczeniu – *szkoda* odnosi się do różnego rodzaju strat, natomiast *nędza* wskazuje już raczej na ich efekt – niekorzystną sytuację.

Układ ZGODA / PRAWDA vs NIEZGODA / KŁAMSTWO także sygnalizowany jest przez wskazanie związanych z nim postaw ludzkich – po stronie *zgody* stoi *szczerłość*, po przeciwnej leksemy związane z postawą jej braku, zakłamania i, co za tym idzie, braku zaufania.

Układ ZGODA / MĄDROŚĆ vs NIEZGODA / GŁUPOTA jest poświadczony obok *zgody* i *niezgody* jednym leksemem po każdej stronie. Jego słabe

eksponowanie w połączeniach szeregowych rzeczowników jest dość zaskakujące, ponieważ nawiązuje do MĄDROŚCI jako cnoty kardynalnej, czyli ma podstawę religijną z jednej strony, oraz MĄDROŚCI jako wartości humanistycznej, szczególnie promowanej w dobie renesansu – z drugiej. Związek ZGODY z MĄDROŚCIĄ wzmacniają nieco połączenia przymiotników derywowanych od *zgody* z określeniami epistemicznymi. Nie znajduje on natomiast potwierdzenia w charakterystyce przymiotnikowej jego obu stron.

Bez odzwierciedlenia po stronie pozytywnej pozostaje związek NIEZGODY z NIESTAŁOŚCIĄ reprezentowaną czterema leksemami – *niestateczność*, *niestatek*, *nietrwałość*, *nieustawiczość*. Chociaż nie ma on opozycyjnego odpowiednika pozytywnego w szeregach rzeczownikowych, to jednak stałość jako cecha ZGODY jest wielokrotnie akcentowana np. w jej zestawieniach z przymiotnikami, a także w szerszych kontekstach.

Związek NIEZGODY z NIEPRZYGOTOWANIEM na ewentualne niebezpieczeństwo z zewnątrz także nie ma przeciwstawienia wśród połączeń szeregowych rzeczowników. Jednak bardzo wyraźnie w szerszych kontekstach prezentowana jest zależność siły obronnej państwa od ZGODY. Do tego obrazu opozycyjnie nawiązuje NIEZGODA / NIEPRZYGOTOWANIE DO OBRONY – reprezentowany trzema leksemami związanymi z niezdolnością do obrony i czwartym – nazywającym skutek – *niewola*. Stanowi to część trwałego skojarzenia NIEZGODY z UPADKIEM, które wielokrotnie wyłania się z szerszych kontekstów.

Relacje pojęć ZGODA i NIEZGODA z innymi w XVI w. obrazuje tabela:

Tabela 4. Relacje pojęć ZGODA i NIEZGODA z innymi w XVI w.

POJĘCIE	leksemy		POJĘCIE
	<i>zgoda</i>	<i>niezgoda</i>	
ZGODA / JEDNOŚĆ	<i>jedność</i> <i>zjednanie</i> <i>zjednoczenie</i>	<i>rozdział, rozdzielenie</i> <i>różność</i> <i>różne myśli</i> <i>rozerwanie</i> <i>seкта</i> <i>odszczepieństwo</i> <i>przeciwieństwo</i> <i>swowolna odmienność</i> <i>odmiana</i>	NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ
ZGODA / WSPÓLNOTA	<i>społeczność</i> <i>towarzystwo</i> <i>kupa</i>	<i>prywatna</i>	NIEZGODA / INTERES OSOBISTY

ZGODA / POKÓJ SPOŁECZNY	<i>pokój</i>	<i>rozterk spór swar poswarki niesnaska zwada wzburzenie rozruch bunt najazd rozbój gwałt bitwa pobicie zabijanie mord mordowanie mężobójstwo wojna nawałności wojenne wylanie krwi spustoszenia</i>	NIEZGODA / KONFLIKT
ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA (BLIŹNIEGO)	<i>miłość przyjaźń uprzejmość układność pomoc</i>	<i>nienawiść niechęć złość złe serce zła myśl gniew jad mierziączka</i>	NIEZGODA / NIENAWIŚĆ
ZGODA / POKÓJ SPOŁECZNY	<i>porządek rząd, rządy ułożenie melodia praw ustępowanie posłuszeństwo sprawiedliwość</i>	<i>nierząd zły rząd mieszanina tyraństwo uciśnienie nieposłuszeństwo swowolność zuchwalstwo pokątność samostaństwo</i>	NIEZGODA / CHAOS
ZGODA / CNOTA	<i>cnoty (l. mn.) pobożność bojaźń boża pokora skromność cierpliwość</i>	<i>bluźnierstwo pycha łakomstwo zazdrość zgorszenie wszeteczeństwo kazirodztwo insolencja</i>	NIEZGODA / GRZECH
ZGODA / KORZYŚĆ	<i>pożytek zdrowie ochłoda wczas rozkosz</i>	<i>szkoda nędza</i>	NIEZGODA / SZKODA

ZGODA / PRAWDA	<i>szczerłość</i>	<i>obłuda, obłudność nieufność zdrada</i>	NIEZGODA / KŁAMSTWO
ZGODA / MĄDROŚĆ	<i>rozum</i>	<i>głupstwo</i>	NIEZGODA / GŁUPOTA
		<i>niestateczność niestatek nietrwałość nieustawiczność</i>	NIEZGODA / NIESTAŁOŚĆ
		<i>niegotowość niedbalstwo nieposobność upadek klęska niewola</i>	NIEZGODA / NIEPRZYGOTOWANIE DO OBRONY

W XVII i 1. poł. XVIII w. główne układy pojęciowe, w których mieści się ZGODA i NIEZGODA, są kontynuowane bez większych zmian. Zbliżony jest także zasób leksemów, którymi są wyrażane. To, że jest ich mniej niż w renesansie i że nie wszystkie układy pojęciowe znajdują potwierdzenie w XVII i 1. poł. XVIII w., wynika ze słabszej dokumentacji materiałowej.

Po negatywnej stronie układu ZGODA / JEDNOŚĆ vs NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ pojawia się zaprzeczony leksem *niejedność*, podobnie jak po negatywnej stronie układu ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA vs NIEZGODA / NIENAWIŚĆ – leksem *niemiłość*, a w układzie ZGODA / PORZĄDEK vs NIEZGODA / CHAOS – obok używanego w renesansie *nierządek* figuruje także *nieporządek*.

W XVII i 1. poł. XVIII w. występują jeszcze dwa połączenia ZGODY bez odniesień antonimicznych. Pierwsze z nich to związek z WOLNOŚCIĄ, który pojawił się w tym okresie po raz pierwszy. Mimo że ZGODZIE we wcześniejszym okresie towarzyszyły różne wartości, WOLNOŚCI, jednego z kluczowych dla filozofii renesansu pojęć, wcześniej wśród nich nie było. Natomiast w obrębie ujęcia NIEZGODA / NIEPRZYGOTOWANIE DO OBRONY w XVI w. figurowała nazwa braku wolności – *niewola*.

Drugie nowe widzenie to związek ZGODA / CZŁOWIECZEŃSTWO wyrażone leksemem *ludzkość*. Wydaje się również bardzo ważny – wskazuje na rozumienie ZGODY jako postawy wynikającej z natury ludzkiej. Nie ma odzwierciedlenia antonimicznego w szeregach rzeczowników, ale kilkakrotnie w tekstach NIEZGODA była przedstawiana w kategoriach zachowania zwierzęcego, takiego, które nie przystoi człowiekowi.

Relacje pojęć ZGODA i NIEZGODA z innymi w XVII i 1. poł. XVIII w. widać w tabeli:

Tabela 5. Relacje pojęć ZGODA i NIEZGODA z innymi w XVII i 1. poł. XVIII w.

POJĘCIE	leksemy		POJĘCIE
	<i>zgoda</i>	<i>niezgoda</i>	
ZGODA / JEDNOŚĆ	<i>jedność</i> <i>unija</i>	<i>niejedność</i> <i>rożność</i> <i>rozróżnienie</i>	NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ
ZGODA / WSPÓLNOTA	<i>stan towarzystwa</i> <i>obmyślanie pospo-</i> <i>litego dobra</i>	<i>prywatna</i>	NIEZGODA / INTERES OSOBISTY
ZGODA / POKÓJ SPO- ŁECZNY	<i>pokój</i>	<i>niepokój</i> <i>zguba pokoju</i> <i>niesnaski</i> <i>rozterki</i> <i>kłótnia</i> <i>waśń</i> <i>zwada</i> <i>swar</i> <i>bunt</i> <i>wojna</i>	NIEZGODA / KONFLIKT
ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA (BLIŹNIEGO)	<i>miłość</i>	<i>niemiłość</i> <i>nieprzyjaźń</i> <i>nienawiść</i> <i>nieżyczliwość</i> <i>niechęć</i> <i>gniew</i>	NIEZGODA / NIENA- WIŚĆ
ZGODA / PORZĄDEK SPOŁECZNY	<i>rząd</i> <i>porządek</i> <i>powinności</i>	<i>nierząd</i> <i>nieporządek</i>	NIEZGODA / CHAOS
ZGODA / CNOTA	<i>cnota</i> <i>wiara prawdziwa</i> <i>nadzieja</i> <i>miłość boża</i> <i>pokora</i> <i>pomierność</i>	<i>zazdrości</i> (l. mn.) <i>niezbożność</i> <i>pycha</i> <i>zazdrość</i> <i>łakomstwo</i> <i>rozpusta cielesna</i>	NIEZGODA / GRZECH
ZGODA / KORZYŚĆ	<i>wesele</i> <i>myśl bezpieczna</i> <i>uciecha</i> <i>zdrowie</i> <i>pociechy</i> <i>zwycięstwo</i>	<i>niedostatek</i>	NIEZGODA / SZKODA
		<i>obluda</i> <i>nieduflność</i> <i>zdrada</i>	NIEZGODA / KŁAM- STWO
ZGODA / WOLNOŚĆ	<i>wolność</i>		
ZGODA / CZŁOWIE- CZEŃSTWO	<i>ludzkość</i>		

Rzeczowniki z rodziny *zgoda* z przymiotnikami

Rzeczownik *zgoda* z przymiotnikami

Staropolszczyzna

Leksem *zgoda* w dobie staro- i średniopolskiej występuje w tekstach z przymiotnikowymi określeniami, z których część charakteryzuje się pewną powtarzalnością, co z jednej strony odzwierciedla postrzeganie pojęcia, a z drugiej, zapewne też na nie wpływa.

W staropolszczyźnie *zgoda* opatrzona jest epitetami przymiotnikowymi tylko dwa razy. Oba przymiotniki mają charakter opisowy i niosą informację o tym, jaka to *zgoda*. Pierwszy przymiotnik – *apostolski* ('apostolorum, apostolicus' (Sstp), czyli 'związany z apostołami') określa *zgodę* w sferze religijnej, drugi natomiast – *jednacki* ('pochodzący od rozjemcy, rozjemczy, polubowny', 'należący do rozjemcy' (Sstp)) – dotyczy świeckiego aspektu życia, pojawił się jako określenie *zgody* w dokumencie prawnym z 2. poł. XV wieku. Przymiotnik *jednacki* pochodzi od nazwy *jednacz*, jak pisze Zajda [1990: 104–105], bogato zaświadczonej w wielu staropolskich źródłach z różnych stron kraju¹¹³. *Jednacka zgoda* w tym kontekście to rodzaj umowy między stronami, zawartej i potwierdzonej przed sądem.

O apostolskey zgodzye y czerekwy yednocze molwy Dawid (Puł 132 arg);

Andreas ministerialis ... recognovit, quia fuit circa mediatoriam concordiam al. **yednaczskyey zgodzye** inter generosos Iohannem ... et Stanislaum 1486 (AGZ XVI 203).

XVI wiek

1. W XVI w., wraz z rozwojem piśmiennictwa polskiego, zwiększa się znacznie liczba zapisów, w których *zgoda* występuje z przydawką i liczba przymiotników w takiej funkcji. Najczęściej w roli przydawki *zgody* występuje przymiotnik *spolny* ('wspólny, społeczny' (L))¹¹⁴ i jego

¹¹³ W staropolskich dokumentach *jednacz* jako nazwa osoby występującej przed sądem pojawia się w zestawieniach *jednacz slubiony*, *jednacz przyjacielski*, *jednacz przyjęty* – wszystkie w znaczeniu 'sędzia polubowny' [Zajda 1990: 122].

¹¹⁴ *Spólny* 'dwóch lub więcej osób dotyczący; dla nich charakterystyczny, do nich należący', 'wzajemny' (SKoch); *spólny*, *spólnie* 'razem, łącznie z kimś drugim, z innym', 'wzajemnie', *społecznie* 'razem, wspólnie' (SKoch), *spółeczność* 'wspólnota' (SKoch); *spółecznie* 'razem, wspólnie' (SKoch), *spólnie* 'wspólnie, razem' (SBzB).

dublet semantyczny *społeczny* ('spólny', 'wzajemny' (L)) – *społeczna zgoda*. Między przymiotnikami nie widać różnicy znaczeniowej.

Zgoda określona jako *spolna*, podobnie jak ujmowana w szeregach z nazwami innych pojęć, odnosi się do społeczności chrześcijańskiej i widziana jest jako pochodząca wprost od Boga. W imię *spolnej zgody* pojawia się nawet pozwolenie na to, by każdy trzymał się własnej wiary, co dotyczy oczywiście różnowierców tylko w ramach świata chrześcijańskiego, ale i tak wskazuje na postawę tolerancji, zapewne podyktowanej uznaniem dla wyższych wartości:

Ten chleb (...) przenańdrożfzy to ieft ciało y krew Pána y Bogá/ náfzego Iezufa: ktery on nam ná to dał/ áby taką potrawą (w ktorey fię wżyfcy w iednę krew obracamy/ y iáko z iedney krwie idący brácia z fobą fię powinowáciemy) **zgode náfzē fpolną** zápieczętował y záwiązał (SkarJedn A3);

Rozmnoż náfzē brácką miłość/ kteryś przykazał nam iedność/ byfmy **w fpolney zgodzie** żyli (ArtKanc M18v);

pothym byłá **spolna zgodá**/ áby káždy dzierzał wiárę iáko ktho chce (Biel-Kron 241r).

W kilku zapisach podkreślono z jednej strony zyski płynące ze *spolnej (społecznej) zgody*, jak *świeboda* (też *swoboda*, *słoboda* 'wolność' (L)), z drugiej zaś konieczność niewywyższania się, ustępowania sobie i wzajemnej pomocy, a także posłuszeństwa. Ponownie podkreślono znaczenie utrzymania *spolnej zgody* dla zdolności obronnych państwa. Wypowiedzenie dotyczące *wzgardzenia* ('pogarda, wzgarda', por. *wzgardzić* 'pogardzić, nie ważyć sobie' (L)) Żydów nawiązuje natomiast do sygnalizowanej w kontekstach *zgody* skłonności do jednoczenia się wobec wspólnego nieszczęścia. Przedstawia ono zazwyczaj negatywnie oceniane *wzgardzenie* jako pożytek, gdyż jego skutkiem jest *spólna zgoda*, co świadczy o stawianiu jej wysoko w hierarchii wartości. Wśród zapisów nie zabrakło takich, które mają charakter napomnienia, zachęcania do utrzymania *społecznej zgody*. W dwóch zapisach *spolna zgoda* ma wymiar aktu prawnego, raz dodatkowo określona jest jako *spolna zgoda przyjacielska*. Przymiotnik *spolny/społeczny* wielokrotnie określał w XVI w. pojęcia, które często towarzyszą zgodzie, np. ... *O Boże dayże wam fpolną y wprzeymą miłość* (SkarKazSej 661a), *Zgoda, podzwolenie, fpolne vradzenie* (Calep), *ábymy zgodę y fpolną iedność zámiłowáli*

(SkarKazSej 671a), *spolne prąwá y wolności* (SkarKazSej 673a), *zá wielką zgodą y spólną pomocą* (VotSzl Fv):

A przez onę **spólną zgodę**/ Wydáli fie ná świebodę (BierEz S4);

Za spólną zgodą ieden drugiemu/ gdyby obá bydz nie mogli [*hetmani polski i litewski*]/ wftąpić ma władzy nád wftytkiemi ludźmi iáko *necefsitas* spólnéy Rzeczypolitéy oboygá narodów okaże (SarnStat 426);

Dayże nam to wftytkim/ ábychmy **w spoleczney zgodzye** żywąc ieden nád drugiego prózney chluby nie prágnąc/ w wiernym zebraniu kościoła twego/ wftáwicznie zoftáwali (RejPos 90);

Do tey po láfce Bożey/ **zgodzie spolney**/ naywięcey trzebá poftużenftwá/ bez ktorego y nalepfze Hetmáńftwo/ rządy y męftwo/ nizacz nieftoi (PowodPr 62);

a wftyfcy trzye [*synowie Montwila*] **w spolney zgodzie** trwáiąc zá rowno fobie przeciw Ruffakom/ y Niemcom (...) nieroftárgnioną pomoc y prętki rátnunek dawáli (StryjKron 266);

Tákowe wzgárdzenie było iem [Żydom] ku wielkiemu pożytkowi/ Abo-wiem dla tey przyczyny pilniey miedzy sobą **spoleczną zgodę** záchowywáli (BibRadz I 28c);

A naprzód ftáraycie fię **o spolecznęy zgodzie** (KochZg B);

álbo zmowy/ y przymierza z poftrońnemi narody wedle **spólnéy zgody** Wárfzawfkiéy ná potym żadné czynioné ani ftánowioné/ (...) bydz nie máią (SarnStat 1022);

á potym **zgodę** krolowie **spólną** wczynili miedzy sobą przyiacielską pod przysięgą (BielKron 100r).

Najczęstszy epitet *zgody* – *spolna, spoleczna* akcentuje silnie więź między ludźmi, którzy w niej uczestniczą. Podobną treść, a niekiedy synonimiczne wobec *spólny* znaczenie, mają też inne przymiotniki pełniące rolę określeń *zgody*. Należy do nich *jednotny* ‘wspólny, powszechny’ (SXVI) – *jednotna zgoda* obejmuje szerzej rozumianą wspólnotę, co wynika z treści ‘powszechny’ w znaczeniu przymiotnika. Do tej treści nawiązują też epitety *powszechny* (‘dotyczący wszystkich, zwrócony do ogółu; odnoszący się do wszystkiego, zawierający wszystko; ogólny, uniwersalny, wspólny’ (SXVI)) i *pospolity* (‘powszechny, wszystkich dotyczący, wszystkich obejmujący, do wszystkich skierowany (w zasadzie: na całym świecie lub na jakimś większym terenie,

np. w państwie)' (SXVI)¹¹⁵). Tak scharakteryzowana *zgoda* (wraz z *pokojem*) w Kościele jest przyczyną niezadowolenia szatana, co automatycznie konotuje zadowolenie Boga, a więc nacechowanie pozytywne. Również powołanie się na *starożytny* charakter *powszechnej zgody* w nabożeństwie i potęgę Kościoła, a także deklaracja uczynienia dla niej *wszystkiego* (co mieści się w ramach słowa bożego) podkreśla wartościowanie dodatnie:

Vłlyfzmy przyczyny ktoreby nas miały **do iednotney zgody** przywozić/
á tefz ochotne do niey czynić (P. Gilowski, Postylle krześcijańskiej część
czwarta..., Kraków 1583, 182v);

Prawdá/ żeć to Szátan (ktorego pokoy **y powfzechna zgodá** w Kościele Bożym
wielce boláć) przez was fwe Miniftry broi (WujJud 4v);

y część Boża **y zgodá pópólita**/ y potężność Kościoła przeciw Pogánftwu/
porużyć by Duchowne wfzytki przełożone Katolickie do tego [*do zjedno-*
czenia Kościoła Wschodniego z papiestwem] miała (SkarJedn 380);

Wiele on (...) mowi y pifze **o powfzechney zgodzie** w ftárożytnym nabo-
żeńftwie (NiemObr 8);

my też niezamieszkamy żadney rzeczy wczynić **dla pópólitey zgody**/ nie
odstępuiąc słowá bożego (BielKron 213r).

Do powszechności, obejmowania jak największej liczby uczestników nawiązuje zestawienie *szeroka zgoda*. *Szeroki*, podstawowo nazywający cechy przestrzenne przedmiotów, sygnalizuje zasięg ZGODY, który od razu został oceniony, a wypowiedzenie – krótko i jasno sformułowane – ma charakter sentencji:

Im **fzerfzá zgodá** tym lepřza (SkarKazSej 664b).

W szesnastowiecznych tekstach *zgodzie* dość często towarzyszy omawiany już wcześniej przymiotnik *jednostajny*, co tworzy zestawienia

¹¹⁵ *Pospolity* także: 'publiczny, urzędowy, państwowy, też: komunalny, gminny', 'zwykły, zwyczajny, nie wyróżniający się, właściwy wszystkim, nie odbiegający od normy, przeciętny; naturalny, właściwy naturze, dotyczący zwykłego życia, powszedni', 'częsty, zwykle mający miejsce, występujący, stosowany; popularny', 'liczny, dotyczący, obejmujący wielu, też większość', 'właściwy komuś lub czemuś; dotyczący kogoś lub czegoś [w odniesieniu do więcej niż jednego nosiciela może też być rozumiane jako 'wspólny']', 'jednakowy, zbieżny, podobny; jednakowy dla wszystkich; ujednolicony; ten sam', 'główny, naczelny, podstawowy, najważniejszy' (SXVI).

tautologiczne, a ich funkcją jest przede wszystkim wzmocnienie i podkreślenie. Taka praktyka stylistyczna w dobie renesansu była stosowana także do prezentacji innych ważnych pojęć, np. *święta świętość* [Rodzoch-Małek, 2011: 184]. Znaczenie *jednostajnej zgody* zbliża się do *spolnej zgody* – dotyczy ZGODY w życiu społecznym, jak i ZGODY w opiniach i interpretacjach na tematy religijne, mającej zresztą istotny wpływ na sytuację społeczną:

aby **do jednostajnej zgody** i do parcia spraw tak potrzebnych i sami chętni beli, i drugie prowadzili (AktaSejmikPozn 1600/218);

Y może to X. K. **zgodą iednoftáyną** názwać? temu to może perfwádować/ ktory w ty rzeczy nigdy nie wglądał (NiemObr 135);

y o Arriufzowym błędzie **iednoftayney zgody** między nimi nie widzę (CzechEp 95).

W semantyce przymiotnika *jednostajny* oprócz treści ‘zgodny, wspólny’ znajduje się także ‘niezmienny, nieustanny, ustawiczny’, co nadaje ZGODZIE walor niezmienności i nienaruszalności, zwłaszcza w aktach prawnych – porozumieniach, umowach:

Te Contracti **iednoftainą zgodą** fprizwoleniem wyzei omienionych ftron, wniwecz zepsowali (ZapKościer 1580/12v).

Na uwagę zasługuje *jedna zgoda*, w tym zestawieniu *jedna* znaczy ‘ta sama, taka sama, wspólna’, co podkreśla połączenie różnych narodów i zwyczajów, prezentując idealizowany obraz państwa i stawia ZGODĘ ponad różnicami:

Iż ták rozne/ zwyczáymi/ ięzykiem narody/ Litwá/ Polfká/ Ruś/ Niemcy/ byli **iedney zgody** (StryjWjaz A3v).

Wnętrzna (‘wnątrż się znajdujący, wewnątrz skierowany’ (L)) *zgoda* natomiast stawiana jest ponad *miasta i grody*, czyli infrastrukturę, która nie ma wartości bez odczuć wspólnotowych:

Nie pomogąc miáftá/ grody/ W ktorych niemáfz **wnętrzney zgody** (BierEz 14).

Wszystkie wymienione powyżej przymiotniki mocno eksponują wspólnotowość jako cechę ZGODY, co koresponduje z omawianymi wcześniej połączeniami pojęć ZGODA i WSPÓLNOTA.

2. W badanym materiale powtarza się określenie *chrześcijańska*¹¹⁶ *zgoda* – dotyczy wspólnoty chrześcijan, ale nie oznacza tylko zgody między chrześcijanami, nadaje jej dodatkowy walor. Umieszczanie *zgody* w otoczeniu nazw innych pojęć wielokrotnie pokazało, że uważa się ją nie tylko za właściwą chrześcijanom, ale też za obowiązkową dla nich, toteż *chrześcijańska zgoda* stanowi pewien wzorzec postępowania, stan taki, jaki powinien być. Przymiotnik nie pełni tutaj tylko (jak i w wielu innych przypadkach) funkcji zakresowej, ma również walor wartościujący dodatnio. Poniższe zapisy odnoszą się do naruszenia *chrześcijańskiej zgody*, toteż bardzo silnie wyczuwalny jest w nich ton ubolewania, wyrażony np. wykrzyknieniami: *ach niestocie* (*niestocie* ‘wyraża żal, ubolewanie’ (SXVI)), *Boże się żal* (w zapisach Marcina Bielskiego o tej samej treści) czy też nawoływania do odstąpienia wrogów zgody:

Ach nieftocie ná ty Krześcójány/ Iż wolą być z niecnymi pogány. Niżli z fobą
w Krześcójánkfiey zgodzie (BielSat G2v);

Boże fie żal ná náfze głupie chrześcójány/ Iż wolą oto przeftać z niecnymi
Pogány/ A niżli z fobą miefzkác/ **w chrześcójánkfiey zgodzie** (BielSen 15);

Odfłápće onych (...) **zgody Chrześcójánkfiey** nie nawidżących/ Pátr. Cáro-
grockich (SkarJedn 352).

Część z określeń towarzyszących *zgodzie* ma charakter zakresowy, niesie informację o tym, jakiej zbiorowości ona dotyczy. Występuje tu *zgoda braterska, przyjacielska, sąsiedzka i małżeńska*. Wszystkie przymiotniki mają jednak znaczenia znacznie szersze niż ‘związany z ...’, odnoszący się do ...’.

Epitet *braterski* w średniopolskich kontekstach ma zazwyczaj szerokie znaczenie odnoszące się do bliźniego. Knapik [2011: 386–397], analizując diachronicznie znaczenia leksemu *braterstwo*, wyznacza pięć obszarów znaczeń, a wśród nich: ‘bardzo bliskie uczucia (rodzaj miłości do drugiej osoby nie będącej członkiem rodziny)’, ‘grupa ludzi, których łączy wspólna idea, towarzystwo, bractwo’ i ‘przymierze (dla wspólnego dobra, idei)’. Wskazuje ona na szesnastowieczne kolokacje przymiotnika *braterski* –

¹¹⁶ *Chrześcijański* ‘związany z religią, wyznaniem chrześcijan, wiarą w Chrystusa’, ‘taki, który przystoi chrześcijaninowi, który wynika z moralnych nakazów Chrystusa lub jest zgodny z nimi’, ‘będący chrześcijaninem, wierzący w Chrystusa’, ‘w funkcji dzierżawczej’ (SXVI).

braterska jedność, braterska ludzkość (jako coll.), *braterska miłość, braterska przyjaźń, braterska szczerość*. W konkluzji autorka stwierdza, że ze względu na silny związek z bazowym wyrazem *brat* we wszystkich jego derywatach zawsze obecny będzie odcień bliskości uczuć. *Braterska zgoda* w renesansowych zapisach przedstawiana była metaforycznie w kategoriach celu wędrówki, światła i szaty, o czym była już mowa. Przymiotnik *braterski* określał w XVI w. też *jedność* i *miłość* i występował obok przymiotnika *spólny*: *aby w domu poddanych sprawiedliwie sędzili (...) y spólną Bráterfką iednością y miłością godnie rozmnażáli* (StryjKron 350).

Przymiotnik *przyjacielski* w zestawieniu ze *zgodą*, podobnie jak rzeczownik *przyjaźń*, wskazuje przede wszystkim na zabarwienie uczuciowe, na przychylny, serdeczny stosunek do kogoś. *Zgoda przyjacielska*, po którą udają się posłowie, określa akt prawny, zatem zbliża się do przymierza, porozumienia, co nie wyklucza oczywiście znaczenia ‘życzliwa, serdeczna’, jednak wydaje się, że w tym wypadku znaczenie to jest nieco osłabione, a *przyjacielski* może tu być pustą semantycznie częścią nazwy, użytą jedynie ze względów dyplomatycznych:

Ieden pod drugim gwałtem sobie bráli [Węgrzy]/ Bogá/ cnoty y wiary iuż prawie nie ználi. Z sobą rzadko bywáli **w przyjacielskiey zgodzie**/ Zácho-wania nie mieli w postronnym narodzie (BielSen 416);

Ná ofátáku rádził aby byli posłowie do nich posłáni **o zgodę przyjacielską** (BielKron 107v).

*Sąsiedzka*¹¹⁷ *zgoda* odnosi się do zachowania prawidłowych relacji z osobami pozostającymi w bliskości terytorialnej. Oznacza to, że dobre stosunki wynikają z konieczności, nie zaś z wyboru. Tym niemniej przymiotnik *sąsiedzki* niekiedy pojawia się w szeregu z *przyjacielskim* lub *przyjacielstwem*, np. *Abich ymyenyem yego Cro. Mi. nyektore rzeczy v Vaszey Ce. M. spravoval yednal y movil przyaczielŕkiem obyczayem y szanfzieczskyem* (LibLeg 7/31), *Prziŕŕlvjchaly na Samfzyeczkye przyiaczyelŕhwo* (LibLeg 11/141), co sugeruje, że określa on nie tylko pozostającego w pobliżu, ale też pozostającego w pewnej relacji społecznej. *Potarganie zgody sąsiedzkiej*, umieszczonej obok *jedności* i *miłości*, przedstawiono w zapisie w kategorii niebezpieczeństwa:

¹¹⁷ *Sąsiad* ‘blisko kogo mieszkający’, *sąsiedzki* ‘od sąsiada, sąsiedztwa’, *sąsiedztwo* ‘bliskość mieszkania’ (L); *sąsiedzkie* ‘po sąsiedzku’ (PSDP).

Námienie trochę tych niebeśpieczeństw náfzych (...). Naprzod widziéie rozerwanie wielkie ferc ludzkich/ y potárgánie iedności y miłości y **zgody fąśiedzkiey** (SkarKazSej 658b).

Przymiotnik *małżeński* (też *manżelski*, *mężelski* ‘przym. od małzonek; związany z małżeństwem’ (SXVI)) określa *zgodę* w stosunku do szczególnego rodzaju wspólnoty – nierozzerwalnej i uświęconej sakramentem. *Zgoda małżeńska* w zapisach przedstawiana jest zarówno jako rozkosz – odwołując się do przyjemnych uczuć – jak i jako przedmiot starań, co ma istotne znaczenie w kontekście nierozzerwalności małżeństwa. *Rozkosz* w XVI w. ma szerokie znaczenie, dotyczy przyjemności, braku zmartwień, dobrobytu i jest aksjologicznie ambiwalentna, ale częściej wartościowana negatywnie¹¹⁸. Trudno powiedzieć, czy w zapisie o *rozkoszy* w *zgodzie małżeńskiej* chodzi o podtekst erotyczny, raczej nie, bo szczególnie rozkosz cielesna jest oceniana w zapisach ujemnie. W połączeniu ze *zgodą* chodzi raczej o dobrobyt, brak trosk i przyjemność, ale nie erotyczną¹¹⁹, podobnie jak w przypadku połączenia *rozkoszy* z *przyjaźnią*¹²⁰: *Roskofz społku przyiacielſkiego* (RejZwierc [280]). Przywołanie tej dodatnio zabarwionej rozkoszy służy podniesieniu wartości *zgody małżeńskiej*:

Iáka roskofz **wzgodye málzeńfkiey** (RejZwierc 32 marg);

Przytym ftaráć fie máią/ áby **w zgodye małzeńfkiey** żyć mogli (RejPosWstaw [41²]).

3. Niektóre określenia charakteryzują *ZGODĘ* pod względem jej specyficznych cech, tak jest z *równą* (‘jednakowy, taki sam lub bardzo

¹¹⁸ *Rozkosz* bywa umieszczana w szeregu negatywnych zachowań i skłonności, np. *nápelnieni obzerſtwem/ Opilſtwem/ Cudzołofſtwem/ Nierządnościámi/ Roskofzámil* etc. (GrzegŚm A2v, 21).

¹¹⁹ Mało prawdopodobne jest odwoływanie się do rozkoszy cielesnych w kontekście pochwały małżeństwa, gdyż akt seksualny, dopuszczalny wprawdzie w małżeństwie (i tylko w nim), był jednak traktowany jako prokreacyjna konieczność, a nie źródło zmysłowych przyjemności. Te generalnie w epoce renesansu są źle widziane, co wyraża np. zapis: *iż nye ná roskofz pan Bog człowyeká chcyat mieć/ ále ná cnotę* (GliczKsiąż E6).

¹²⁰ Tak też w wypadku rozkoszy-przyjemności, którą czerpie Bóg ze swojego dzieła-człowieka: *[Pan] nafſtworzył osobnie nád ine ſtworzenie/ A zá ſwą roskofz/ obrał ludzkie pokolenie* (RejWiz 171).

podobny; dorównujący'¹²¹ (SXVI)) *zgodą*, która oznacza ZGODĘ taką samą dla wszystkich jej uczestników. Podkreślają to zapisy, np. przez powtórzenie sensu 'równy, ten sam' (*jedno, jedna, równa, jednakie*) w odniesieniu do zgrupowanych różnych pojęć, akcentując równocześnie wspólnotowość. W zapisie dotyczącym dwóch żon *równa zgoda* znaczeniowo zbliża się do równych praw (które zresztą nie miały miejsca):

co wola iednego/ ná tym drugi przeftawa; iedno ciało/ iedná wola; **rowna zgodá**/ iednákíe pozwolenie (WerKaz 303);

Więc potym poiął dwie żenie: Ale nie **pod rowną zgodą**/ iednę ftarą drugą młodą (BierEz Mv)¹²².

4. Omówione powyżej przymiotniki towarzyszące *zgodzie* miały charakter opisowy, a jednocześnie często zawierały element wartościujący. Inaczej jest w wypadku *świętej zgody*. Jak pisze Puzynina [1992: 118–119], „wyraz może mieć charakter wyłącznie, lub ostrożniej: prymarnie wartościujący, jak np. sama wartość, przymiotniki pozytywne, negatywne. Do treści wartościującej (która sprowadza się do pewnych stanów mentalno-woluntatywnych) może dołączać się składnik uczuciowy, jak w wyrazach typu *wspianiały* czy *paskudny*”. Autorka zwraca uwagę, że wyrazy prymarnie wartościujące są w języku rzadkie, że „czym innym jest występowanie semów wartości w obrębie treści wyrazu, a czym innym obecność składnika znaczeniowego wartościującego całą treść tego wyrazu. Składnik ten, w postaci 'nadawca sądzi, że to jest dobrze (dobre) lub źle (złe)', może towarzyszyć leksemowi opisującemu wartościującemu w sposób stały, należeć do jego cech definicyjnych, może natomiast być składnikiem pragmatycznym, mniej lub bardziej ustabilizowaną konotacją”.

Przymiotnik *święty* towarzyszy *zgodzie* wielokrotnie, zbliżając ją tym samym do sfery sakralnej, sfery boskiej. Rodzoch-Małek [2011: 181–192] stwierdza, że w dobie staropolskiej *święty* określał przede wszystkim Boga i jego atrybuty, oraz to, co jest godne religijnej czci ze względu na szczególnie związek z Bogiem. W renesansie zakres przymiotnika *święty*

¹²¹ *Równy* w XVI w. ma wiele znaczeń, w tym wypadku odnosi się do relacji między co najmniej dwoma obiektami; z elementem znaczeniowym wskazującym na porównywalność – identyczność lub rzadziej podobieństwo (SXVI).

¹²² SXVI objaśnia frazę *nie pod rowną zgodą* jako 'różniący się wzajemnie'.

ulega rozszerzeniu, określa on już nie tylko to, co przynosi zbawienie, lecz także to, co przynosi chwałę, a świętość łączy się nie tylko z jedynym Bogiem, ale ogólnie ze sferą nadprzyrodzoną. Uznanie w renesansie cnoty i rozumu za najwyższe wartości powoduje inne rozłożenie akcentów – wartość religijna zostaje zastąpiona wartością humanistyczną, kluczowe w średniowieczu pojęcie świętości, w renesansie traktowane jest przedmiotowo, dodatkowo. *Święty* w tym okresie towarzyszy często cnocie. „Innymi wartościami, którym w epoce średniopolskiej przypisuje się cechę świętości, są m.in. pokój, zgoda, sprawiedliwość, prawda i ojczyzna (...). Zgoda jest świętością, ponieważ pochodzi od Boga, jest przez Boga przykazana” [ibidem]. Materiał pokazuje, że rzeczowniki występujące z epitetem *święty* pojawiają się też niejednokrotnie we wspólnych ze *zgodą* szeregach, zwłaszcza dotyczy to *pokoju*: *Przełoż odnowicie między sobą święty pokoy/ zgodę/ y iedność* (SkarKazSej 661a).

Święta zgoda w XVI w. w kontekście stosunków społecznych była metaforyzowana jako cel wędrówki człowieka, wartość, do której się dąży, o czym była już mowa: *do świętey zgody nie przyştąpicie, do zgody świętey pociągnie, do świętey zgody przywiedli*. Przymiotnik *święty* określa *zgodę* daną i umiłowaną przez Boga, cenioną przez niego tak wysoko, że stała się powodem wybawienia z potopu. W jednym z zapisów miejsce, w którym *święta zgoda przemieszkawa* (*przemieszkawać* ‘być, znajdować się’ SXVI), jest nagradzane przez Boga *wszystkim dobrym*:

Wiefz iáko fie w tey zgodzye Pan Bog w ludzyoch kochał/ Aż gdy poznał ich złą mył toż potopem záłał. Iednoż ono ósmioro ktorzy **w fwiętey zgodzye/** Miefzkáli w iego woli/ pływáli po wodzye (RejWiz 37v);

Bo kędy **zgodá święta** przemieszkawa/ Tám pan niebieski wfzytko dobre dawa (KochPs 197).

W szesnastowiecznych kontekstach *święta zgoda* i *pokój* są przedmiotem kierowanych do Boga próśb, ponieważ łączy się je z potęgą, której mają się bać *pogańskie narody*. Do wynikającej z niej mocy nawiązuje też *zgoda pobożna* (‘zgodny z prawem bożym i nakazami religii (zwłaszcza katolickiej)’, ‘sprawiedliwy, uczciwy, przyzwoity’ (SXVI)) metaforyzowana jako mur obronny, o czym była już mowa. *Pobożny* służy tu podkreśleniu wartościowania, ale określa też konkretną cechę *zgody* – nie chodzi tu o *ZGODĘ* w ogóle, ale o taką *ZGODĘ*, która honoruje zasady wiary. Rodzoch-

-Małek [2011: 214–215] wymienia przymiotnik *pobożny* wśród wyrazów bliskoznacznych dla *święty*: „omawiane przymiotniki [*pobożny, nabożny, bogobojny, religijny* i *świętobliwy*] określają również sprawy i uczynki ludzkie ‘zgodne z prawem bożym i nakazami religii, wynikające z pobożności, gorliwości w przestrzeganiu nakazów bożych’”. *Święta zgoda* umożliwia też przyjęcie wspólnej interpretacji Pisma Świętego. Odległe od siebie obszary, w jakich zgoda (czy też jej potrzeba) się pojawia, świadczą o jej uniwersalnym charakterze:

Wżycz pokoiu nam: **y świętýy zgody**/ Niech fie nas boiá pogánńkié narody (KochFrag 29);

A prośmy Páná Bogá wżyfcy/ iž nám raczy rozum nářz ofwiećić/ á tę náukę dáć/ ábyfmy **wzgodzie fwiętęy** iefzcze ten ieden Artykuł z Duchá Świętego mogli rozeznáć (BielKron 206v).

ZGODA jest także charakteryzowana jako *święta a mocna* – postanowiona przez Boga dla świata, co umieszcza ją w sferze sacrum. Zestawienie *mocny a święty* nawiązuje do etymologicznego znaczenia *świętego* – od prasłowiańskiego **světъ* ‘mocny, silny’, które przeniesiono ze sfery fizycznej na duchową ‘mocny duchem, mający moc nadprzyrodzoną’ pod wpływem łac. *sanctus* [Rodzoch-Małek 2011: 180]. Liczne powtórzenia w tak krótkim fragmencie – *mocniejsza zgoda, mocna zgoda, mocnie zgodzić* – wynikają zapewne z chęci podkreślenia jej wartości w jak najdobitniejszy sposób:

Azařz może być moy miły brácie infza ábo mocnieyfza zgodá fwiátá tego/ niźli oná **mocna á fwięta zgodá** Páná tego kthorą mocnie zgodzić y pořthánowić¹²³ raczył ze zwolenniki fwemi? (RejZwierc 259).

Określenie *wdzięczność* (‘czucie się być obowiązany za dobrodziejstwa’ (L)) *zgody świętej* odsyła do pozytywnie ocenianego ustalonego porządku społecznego. Leksem *wdzięczność* ma także drugie znaczenie – ‘przyjemność, słodkość, lube przymioty’ (L), ‘piękność, powab, urok, wdzięk’, ‘ulubienie, upodobanie’ (PSDP), sugeruje on zatem związek *świętej zgody* z przyjemnością, miłymi dla człowieka odczuciami, w tym także estetycznymi.

¹²³ *Postanowić* ‘przekazać swą wolę do przestrzegania (o ciele ustawodawczym lub o Bogu, władcy, zwierzchniku, pełnomocniku)’, ‘rozpatrzyć jakąś sprawę, powziąć na jej temat przekonanie’, ‘uczynić’, ‘doprowadzić do jakiegoś (zwykle pożądanego) stanu, uporządkować, uregulować, zorganizować, usprawnić’, ‘pojednać, pogodzić; uzgodnić’ (SXVI).

Wartościowanie pojęć za pomocą odwołań do sfery estetycznej jest dość częste w dobie średniopolskiej, o czym będzie mowa dalej. Równoczesne opatrzenie zgody epitetem *święta* i porównanie do złota – symbolu bogactwa – w innym zapisie akcentuje jej wartość na dwa sposoby – odwołuje się zarówno do sfery sacrum, jak i do doczesnych korzyści:

Tak y w Rzeczypofp: káždemu w fwym ftanie zoftávać potrzebá/ áby fię wdźięczność **zgody świętey** nie płowála (SkarKazSej 676b);

Káždy niezgodą mogłby dáć we błotho/ gdyż **fwięta zgodá** ftoi nam zá zlotho (RejZwierc 228).

Wydaje się, że przymiotnik *święta*, który powtarza się jako określenie *zgody*, znaczy po prostu ‘ważna i dobra’, ‘będąca istotną wartością’, a uzasadnieniem tej wagi jest konotowany w nim związek z Bogiem, świętością i dobrem absolutnym, niejednokrotnie dopowiedziany w kontekście. Podobną funkcję pełni określenie *chrystusowa zgoda* odsyłające wprost do najwyższego autorytetu. Przymiotnik *chrystusowy* jako określenie *zgody* stoi w opozycji do przymiotnika *szatański*¹²⁴ charakteryzującego *niezgodę*, opartej na zestawieniu postaci – Chrystus – najwyższe dobro – kontra szatan – najwyższe zło. Zatem dwa przeciwne bieguny – ZGODA i NIEZGODA – zobrazowane są przez postaci – ucieleśnienia dobra i zła. Oba konteksty dotyczą nauki Słowa Bożego – prawej lub fałszywej, co oczywiście zależy od punktu widzenia:

¹²⁴ Rodzoch-Małek [2011: 226] wiąże przymiotnik *szatański* z *przekleństwem*: „Z grzechem w Biblii związane jest przekleństwo. Szatan, przeklęty na zawsze, kusi człowieka do zła, wciąga go w swój grzech i sprowadza na niego tym samym przekleństwo (...) stąd opozycja *święty* : *diabelny*, *szatański*, *przeklęty*”. Pajdzińska [1995: 14] pisze: „Zgodnie z chrześcijańską kosmologią i eschatologią siedzibą Boga, aniołów i duchów wybranych zmarłych jest niebo. Z niebem wiąże się zatem ewaluacja maksymalnie pozytywna (...) Niebu (rajowi) jest przeciwstawione piekło – siedziba diabłów, złych duchów i dusz potępionych. Każdemu katolikowi piekło kojarzy się ze wszystkim, co najgorsze. Asocjacje te motywują jedno ze znaczeń przymiotnika *piekielny* (...). Identyczny krąg antywartości przywołuje diabeł (szatan). Jest on jednak również – dzięki swej niezwyklej mocy, sprytowi i przebiegłości – obiektem ludzkiego podziwu. Echo tej ambiwalentnej postawy odnajdujemy w znaczeniu przymiotników *diabelski* i *szatański* ‘taki, jak zwykle przypisywany jest diabłu (szatanowi) – zły, złośliwy, niebezpieczny, ale też niezwyklej’, np. *szatański* (diabelski) zamiar, pomysł, sztuczka”. W określeniu *szatańskie niezgody* nie widać elementu swoistego szacunku dla szatana, a tym samym ambiwalencji aksjologicznej, tu *szatański* to jednoznacznie zły, jednak zaznaczone przez Pajdzińską przenośne znaczenie ‘niezwyklej, niepojętej’ już w XVI w. miał przymiotnik *diabelski* – *diabelskie szczęście*.

Lecz Papieżowie (...) ie iáko oycowie/ nie mądre syny/ czętým vpominá-
nim y poſły fwemi obfýłáiąc/ leczýli/ **do zgody Chryſtuſowej** przywodzili
(SkarJedn 242);

a wnowe niewinnych Chrzeſćian vfzy **fzátáńkie niezgody** y odfzczepieńftwa
ſieiąc (SkarJedn 219).

Jak powiedziano wyżej, niewiele jest w języku polskim przymiot-
ników prymarnie wartościujących, jednym z nich jest *dobry*. Puzynina
[1992: 60–61] wyróżnia wśród jego kontekstowych znaczeń na pierwszym
miejscu znaczenie „w odniesieniu do dobra moralnego, bądź w sensie
dobroci – *dobry człowiek, uśmiech, frazeologizm dobre serce*, bądź szerzej
rozumianej pozytywnej oceny moralnej – *dobry czyn, dobre postępowanie,
zachowanie*”, dalej „w odniesieniu do wartości instrumentalnej: *dobra
łodówka*” i inne, związane z umiejętnościami, wartościami estetycznymi,
smakiem i funkcjonowaniem. Autorka zwraca uwagę, że w stosunkowo
niewielu typach wyrażen *dobry* zachowuje wyłącznie oceniające znacze-
nie, dotyczy to przede wszystkim użyć w orzeczniku w odniesieniu do
rzeczowników o ogólnym znaczeniu, np. *istnienie jest dobre, świat, byt
jest dobry*. Grzegorzczukowa [2003: 263–265] przy rozważaniu semantyki
dobra zwraca uwagę na etymologię przymiotnika *dobry*, ponieważ wynika
z niej pierwotne ogólnoaksjologiczne znaczenie – prasłowiański **dobrŏ*
zawiera rdzeń **dob-*, pie. **dhabh-* ‘dopasowywać; odpowiedni, stosowny’,
stąd *dobry* – pierwotnie ‘odpowiedni, stosowny, właściwy, taki, jaki
powinien być’, znaczenia moralne i psychologiczne rozwinęły się później.
W semantyce *dobrego* widzi dwa różne znaczenia: „psychologiczne, przy
którym dobry ma znaczenie deskryptywno-aksjologiczne, opisujące
cechę psychiczną człowieka określaną jako dobroć” i drugie – „czysto
aksjologiczne, przy którym przymiotnik ten oznacza ‘właściwy, taki, jaki
chcemy, żeby był’”. Wydaje się, że *dobry*, właściwie *dobra* jako określenie
zgody oznacza tylko ‘taka, jaka chcemy, żeby była’.

W określeniu *dobra zgoda* przymiotnik przede wszystkim służy
wskazaniu jej wartości, ale *dobry*¹²⁵ używany jest tu w dwóch różnych

¹²⁵ SXVI wyróżnia 10 różnych znaczeń przymiotnika *dobry*, ale na pierwszym
miejscu znajduje się ‘taki jak być powinien’, w tym także o abstractach, tu umieszczono
dobrą zgodę. Pośród pojęć, które towarzyszą *zgodzie* w zestawieniach, jedynie *wiara, rozum
i sprawa* mają taki epitet.

kontekstach. W pierwszym z nich zestawiono trzy *zgody* rozróżnione ze względu na jej uczestników, ich wartość jest stopniowana. Zatem *ZGODA* jest dobra zawsze, ale w zależności od jej mocy, jest dobra, lepsza i najlepsza. Wynika to z praktycznego spojrzenia na hierarchiczną organizację szesnastowiecznego społeczeństwa i wiązaną z pozycją uczestników odpowiedzialnością:

Także **dobra zgodá** y pokoy między poſpolitym ludem: ále **lepfza** między pány/ ktorzy ludźmi rządzą/ ábo o nich rządzą: **nalepfza** [*zgoda*] między krolmi/ ktorzy wſzytkiemu ſwiátu pokoy zgodą fwoią przynofzą (SkarKazSej 664b).

W pozostałych kontekstach *dobra zgodá* znaczy po prostu ‘zgoda’, przymiotnik wnosi jedynie informację o stosunku nadawcy do niej, natomiast zamiana *rządzili w dobrej zgodzie* na *rządzili w zgodzie*, *mieszkać w dobrej zgodzie* na *mieszkać w zgodzie* nie pociąga za sobą zmiany sensu, pozbawia jedynie te wypowiedzi elementu wartościowania podkreślonego przez przymiotnik, abstrahując od walorów stylistycznych:

ták iż ſpołu obá nierozdzielnie rządzili **w dobrej zgodzie** á opátrności (BielKron 149v);

Rádiłbym ieſliże chce w pirwſzey ſławie pływać/ S tymi tho Zolkiewſkimi **w dobrej zgodzye** bywać (PapPan S3);

á on carz Záphiry (...) Y tym mu [łowczemu] znam podobny po tey iego brodzye [tj. oprócz tego, że ma brodę]/ Ze też niechce ſ łądiady mieſzkáć **w dobrej zgodzye** (PapPan Rv);

[*Grecy i Rzymianie*] dobrze tho baczyli/ gdyż ſwiát wſzyfthek ná chćiwóſciách pánowania záfádzon ieft/ iż ſie bes tego nie mogli obyć/ áby ſpokoiem byli **w dobrej zgodzie** ná ſwiećie/ ále wſtáwicznie ná thym przeſtawáli/ iákoby ieden drugiemu ſilnieyfzy był á pánował mu (BielSpr 28).

W całym zgromadzonym materiale renesansowym nie wystąpiło zestawienie **zła zgodá*. Ale jeden raz, w *Krótkiej rozprawie...* Reja, pojawiło się zestawienie *niedobra zgodá*: *Zły zwonek á gorſſa kłodá Zobu ſtron niedobrá zgodá* (RejRozpr D4¹²⁶). Ma ono sens przenośny

¹²⁶ *Kmiecia niewola/ Ale nam chudym prostakom/ Zewsząd cirpieć nieborakom./ Zły dzwonek, a gorsza kłoda, Z obu stron niedobra zgodá. Bo jako Marcin nastanie, Snadnie wnet szczkawka przestanie: Dajże czynsz, dajże kokoszy/ Zać więc mało tej rozkoszy? Dajże sep, sery, gęś, jajca, Długoś rządził, panie rajca; Mniema, że ten rok panem był:*

i oznacza sytuację bez wyjścia, w jakiej znajduje się kміeć nękany obciążeniami zarówno ze strony władzy kościelnej, jak i świeckiej. *Dzwonek* (przen. ‘ekskomunika, klątwa’, bo dźwięk dzwonka towarzyszył aktowi ekskomuniki) i *kłoda* (‘dyby, rodzaj belki z otworami na ręce lub nogi, w którą zakuwano złoczyńców; także na oznaczenie więzienia’ (SXVI)) odnoszą się do kar grożących mu z obu stron za niewypełnienie powinności.

Przymiotnik *wielki* (‘duży’, ‘wielki w swoim gatunku, znaczny, znakomity, dokładny, doskonały’¹²⁷ (L)) charakteryzuje zgodę pod względem jej znaczenia, doniosłości¹²⁸, oznacza zgodę doskonałą, zgodę wzorcową. Umieszczona została obok nazw innych wartości z tym samym epitetem – *wielkiego porządku* i *wielkiego dostatku*, a także *pociesznego mieszkania*, *bezpiecznej obrony*, *bogatych przywilejów* i *sprawiedliwych praw*. Razem z *wielką zgodą* składają się one na wyidealizowany obraz *kościola bożego*, przywołując korzystne dla człowieka okoliczności, zapewniające komfortowe życie w poczuciu bezpieczeństwa w sensie materialnym i psychicznym. Waga ZGODY jest spotęgowana nie tylko przez przymiotnik *wielki*, ale także przez fakt umieszczenia jej pośród wartości tworzących arkadyjski obraz. Nawiązuje do niego też mieszkanie *jako anieli święci* – w raju – i *życie w wielkiej pociesze* – przymiotnik *wielki* odnosi się do wartości, podkreślając ich wagę – *wielkiej zgody*, *wielkiej miłości* i *wielkiej pociechy*. Prawie wszystkie słowa, jakich użyto w tych zapisach, niosą ze sobą pozytywny ładunek aksjologiczny. Tryb przypuszczający w jednym z wypowiedzeń potwierdza, że chodzi o wzorzec – sugeruje zarówno życzenie, by taki zaistniał w rzeczywistości, jak i wątpliwość:

w kościele Bożym/ (...) ieft dziwnie poćiefzne miefzkánie/ (...) **wielka zgodá**
w nim/ wielki porządek/ wielki doftátek/ bęspieczna obroná y nádánie
przywileiow bogátych/ święte y fpráwiedliwe práwá (SkarKaz 633b);

To w niwecz, com się narobił. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krotka-rozprawa-miedzy-trzemi-osobami.html#footnote-idm692384>.

¹²⁷ Por. *To wielka, to wielkie* ‘znaczna rzecz, ważna, znakomita’ (L).

¹²⁸ Wojtyła-Świerżowska [2014: 384] o *wielkim* pisze: „znaczenia przymiotnika układają się w serie ‘o wielkich rozmiarach, ‘magnus’, ‘liczny, znaczny, multus’, ‘intensywny, gwałtowny, vehemens, fortis’, ‘doniosły niezwykły, magnus, gravis’, ‘nieprzeciętny, o ludziach, excellens’ (*wielki* aktor, pisarz; król, cesarz: Kazimierz *Wielki*, Karol *Wielki*)”. Warto zwrócić uwagę na przymiotnik *wielki* jako przydomek królów i cesarzy – *wielki* podkreśla ich doskonałość, wskazuje na doniosłe znaczenie, jakie odegrali w historii.

iużby ludzie pobożni á poćciwi tylkoby fobie miefzkáli iáko Anyeli fwięci
w wielkiej zgodzie a w wielkiej miłości ná ziemi/ á iáko fłóńce iużby fie
rozkwitlá cnotá y fprawiedliwość ich (RejZwierc 96);

wielka zgodá w nim! (...) święte y dobre wrzędy/ pod ktoremi wfzyſcy
w wielkiej poćiefze żyją (SkarKaz 633b).

Pozytywne nacechowanie aksjologiczne *zgody* podkreślają też przy-
miotniki *prawy* i *prawdziwy*¹²⁹, mające niemal identyczne znaczenie,
wynikające ze wspólnej etymologii – pśł. **pravō* ‘prosty, sprawny, właściwy,
odpowiedni, stosowny’ z pie. *prō-uo-*, od pie. **prō-* ‘do przodu, naprzód, na
przedzie, z przodu’ (SEBor 481). Komponent wartościujący dodatnio jest
wrażny już w prasłowiańskim wyrazie, a jego rodowód jest jeszcze starszy –
łączy się z aksjologizacją przestrzeni, w której przód jest wartościowany
pozytywnie [Jakubowicz 2003: 172]. *Prawa zgoda* zestawiona z ufnością
chrześcijańską odwołuje się do sfery religijnej, a *prawa, stateczna i trwała
zgoda* wiąże się z właściwymi relacjami między członkami społeczności.
W innym zapisie zestawienie dotyczy ustaleń w sporach religijnych, zatem
prawy znaczy tu ‘zgodny z przekonaniami religijnymi’, ale też ‘prawdziwy’
i ‘taki, jak powinien być, właściwy, należyty’. Bardzo zbliżone znaczenie ma
prawdziwa zgoda, o którą nadawca zwraca się w modlitwie do Boga. Przy-
miotniki *prawy* i *prawdziwy* przede wszystkim oznaczają taką zgodę, jaka
jest właściwa, dobra zdaniem nadawcy, a więc kładą nacisk na jej ocenę¹³⁰:

Gdzie ieft **práwa zgodá** w wierze; nie baczę dla czego ták wiele roznych
Confesjiy potrzeba (WujJd 13);

¹²⁹ *Prawy* ‘prawdziwy, rzeczywisty, realnie istniejący; niefałszywy; niezmyślony,
niebędący złudzeniem’, ‘przekazujący lub zawierający prawdę’, ‘taki jak powinien być,
właściwy, należyty’, ‘bardzo podobny do kogoś lub czegoś, którego słusznie można by
tym nazwać; istny’, ‘zgodny lub postępujący zgodnie z zasadami moralnymi’, ‘pozostający
w związku z prawem, odnoszący się do prawa’, ‘sprawiedliwy’, ‘niewinny, bez winy’ (SXVI);
prawdziwy ‘rzeczywisty, realnie istniejący; niefałszywy; niezmyślony, niebędący złudzeniem’,
‘przekazujący lub zawierający prawdę’, ‘taki jak powinien być, właściwy, należyty, zwykle:
dobry’, ‘legalny z punktu widzenia prawa’, ‘zgodny lub postępujący zgodnie z zasadami
moralnymi’, ‘sprawiedliwy’ (SXVI).

¹³⁰ Bardziej filozoficznie ujęta jest *prawdziwa harmonia czyli zgodność życia* – dotyczy
spraw duszy zgadzających się z rozumem – być może chodzi o uczuciowość człowieka, ale
tylko tę „kontrolowaną”, w odróżnieniu od potępianych namiętności: *takze tefz porufzy-
wania albo fprawy duſze/ niewfzytki iedno ty ktore fię z rozumem zgadzaią/ ku prawdziwey
harmoniey/ to ieft zgodności życia należą* (KwiatKsiąż 13).

Abyś Krolom y Pánom Chrześcijánfkim pokoy y **zgode prawdziwą** dác raczył wysluchay nas Pánie (LatHar 177).

Podobne do *prawdziwej* znaczenie ma *szczera zgoda*. *Szczery* (w sensie moralnym ‘nieobłudny’ (L)) eksponuje czystość intencji, służy uwiarygodnieniu zgody, połączonej z prawą miłością i wartościowanej pozytywnie przez odwołanie do pojęć wzrostu i upadku:

Do tego trzeba nam **fzczerey zgody** y bráterfkiey práwey miłości w oyczyźnie/ zą ktorą mále rzeczy roftą/ á bez niey wielkie vpadáią (VotSzl B2).

Wysoką wartość przypisywaną ZGODZIE w XVI w. silnie akcentują też przymiotniki *cny*, *poczciwy*, *zacny*. Wszystkie one mają u podstawy *część*¹³¹ – wyraz o złożonej i dość nieostrej semantyce, zawsze jednak związanej z szacunkiem i pozytywną oceną¹³². Jest ona zachowana w derywatach przymiotnikowych, choć ich znaczenia są w większości nieprecyzyjne. Jak pisze Pawelec [2011a: 167–168], „w dwóch pierwszych epokach dziejów naszego języka leksem *cny* ma nie tylko bardzo różnorodną semantykę (związaną wszak zarówno z pojęciem cnoty, jak i czci), ale też szeroki zakres, odnosi się do ludzi, ich czynów, cech, abstraktów”. Jeśli chodzi o rzeczowniki abstrakcyjne, *cny* w XVI w. występuje w następujących połączeniach: *cna cnota*, *cna poczciwość*, *cna prawda*, *cna sława*, *cna sprawiedliwość* – wszystkie rzeczowniki to nazwy wartości, podobnie jak *cna zgoda*. Przymiotnik *poczciwy* w okresie od XVI do XVIII w. nazywał cechę wysoko umieszczoną w kategorii wartości moralnych. Jego dodatni walor ocenny „wyrażał się to przez (...) występowanie w otoczeniu innych wyrazów wartościowanych pozytywnie, łączenie z powszechnie uznanymi społecznie wartościami, jak np. Rzeczpospolita czy wartość absolutna – Bóg, a także przez charakter wypowiedzi (...) często mających funkcję nakłaniającą, promujących cechy nazywane tymi przymiotnikami [*poczciwy* i *cnotliwy*], a tym samym pewne postawy życiowe [Raszevska-Żurek 2012b: 40]. Pawelec [2011a: 156, 168] pisze, że „znaczenia słów *poczciwy* i *uczciwy* na początku doby średniopolskiej zachodzą na siebie, w obu przypadkach

¹³¹ Por. psł *čbsto ‘czczenie, kult, wielbienie, szanowanie; dowód czci, uznania; honor, dobre imię, cnota, godność, zaszczyt’ (SEBor 97).

¹³² Jak pisze Pawelec [2011a: 153], „część odnosić można do Boga (oraz osób świętych tudzież relikwii) i do człowieka, a dokładniej: do pojedynczej osoby i do zbiorowości ludzkich”.

najczęściej mowa o dodatniej ocenie moralnej jakiejś osoby, jej postawy, działań. Zależnie od kontekstu wyrazom tym można przypisać nieco inne znaczenie, np. pocziwa niewiasta to najczęściej niewiasta skromna (pod względem obyczajowym), pocziwe dziecko – posłuszne, król – pełen wszelkich cnót”. Podobnie o przymiotniku *zacny*: „zacny znaczy nie tylko ‘godny czci, szanowany’, znaczenie słowa zawiera wyraźny komponent związany z wartością przyznawaną osobie nazywanej tym słowem, jej czynom lub cechom, bliski wyrazom *prawy*, *szlachetny*, *uczciwy*, dawniej także *znakomity*, *świetny*”.

Wszystkie przymiotniki pochodne od *czci* służą tylko podkreśleniu wartości ZGODY, nie wnoszą żadnego elementu opisowego. Niekiedy w kontekście następuje dalsze wzmocnienie tego wydźwięku, np. przez przywołanie negatywnie kojarzonej szkody i jej jednoczesne wykluczenie za sprawą zgody:

A myśli/ ktore kołem We dnie bywały: prawie wfzytki fpołem **W cney zgodzie**/ ferce wodzi (GrabowSet T3v);

Gdzye wdzyęczny pokoy á **poćciwa zgodá**/ Thám nie może być w żadney rzeczy fzkodá (RejZwierc 227v);

Gdy zgodá zacne rozłoży fwe kramy/ Niecnotá by Szot guzy blizny fzramy/ Zawždy u zacnych **zgodá zacná** była (RejZwierc 228).

Przeżycie piękna, niezależnie od estetycznych kanonów i mód, to zazwyczaj doznanie przyjemne dla człowieka, dlatego skojarzenie z nim łatwo przenosi się na abstrakcyjne pojęcia o dodatnim walorze. W epoce renesansu *zgodzie* towarzyszą dwa przymiotniki odwołujące się do kategorii piękna – *piękny* i *nadobny*. Pawelec [2011b: 473–475], analizując słownictwo estetyczne, pisze: „bardzo szerokie odniesienie słowa [*piękny*], a zwłaszcza łączenie go z abstraktami (*piękna wolność*, *stateczność*, *zachowanie*) wskazuje, że przed czterema wiekami, podobnie jak dziś, może ono wyrażać nie tylko ocenę estetyczną, lecz ogólną, choć «estetycznie zabarwioną» ocenę pozytywną” i dalej: „w XVI w. i później bardzo często jako nadobne określano to, co było godne pochwały estetycznej. Zakres znaczenia słowa był przy tym szerszy niż współcześnie: mówiono nie tylko o nadobnych niewiastach, ale też o nadobnych kwiatach (...) a nawet prorocत्वach, nadobnym umyśle i zwyczajach”. Szesnastowieczne użycia obu przymiotników jako określeń abstraktów są tak częste, że w definicjach *Słownika polszczyzny XVI w.* nie

zaznaczono wyrażnie przynależności do kategorii estetycznych¹³³, natomiast podkreślono w nich dodatni walor ocenny. Wielokrotnie odnosi się on do sfery etycznej. W odniesieniu do *zgody piękny* znaczy to samo co *dobry*. *Piękna zgoda* łączy się w zapisach z różnymi społecznościami – z szeroką zbiorowością chrześcijan i z wspólnotą małżeńską:

Ná ktere goby [*nieprzyjaciela*] lepi wczás wrzucić sieci (...) O czymby trzebá pewnie dobrze przemyflawác/ Y z fobą [tj. *chrześcijanie między sobą*] w **piękny zgodzić** [!] w miłości przeftawác (CzahTr E3v);

Przyedzie przyacieli/ iuż mu miło ná onę **nadobną zgodę** á ná onę wdzięczną fpoleczność páthrzyć [*na zgodne małżeństwo*]/ áno mu oboie vflugią/ oboie wdzięczną ochotę vkázią (WerKaz 24);

O czymby trzebá pewnie dobrze przemyflawác/ Y z fobą w **piękny zgodzić** (sic!) w miłości przeftawác (CzahTr E3v).

W zestawieniach *miła zgoda* nacisk z nacechowania aksjologicznego przenosi się na emocjonalne, co jest niewątpliwie związane z wysoką oceną. Sławski pisze o przymiotniku *miły* [2011 (2000): 491–492]: „w znaczeniu ‘drogi, kochany’ w najdawniejszej polszczyźnie jest bardzo częsty. Występuje przede wszystkim jako stały epitet przy Panu Jezusie, Matce Boskiej, Bogu”.

Przymiotnik *miły* w XVI w. ma dwa podstawowe znaczenia, niejako skrzyżowane – z jednej strony wyraża uczuciowy stosunek nadawcy (‘drogi, kochany, wybrany, ulubiony, godny miłości; czcigodny, zacny; cenny, dobry’ (SXVI)), z drugiej wiąże się z odczuwaniem przyjemności (‘przyjemny, sprawiający radość, rozkoszny, podobający się, powabny, ponętny; smaczny; dogodny, pożądaný’, ‘przyjazny, kochający’ (SXVI)). Jako epitet *zgody* realizuje oba te znaczenia, eksponując zarówno emocjonalny stosunek do ZGODY, jak i związane z nią przyjemne odczucia. Sławski [ibidem] zwraca uwagę, że *miły* często występuje w wołaczu, w staropolszczyźnie najczęściej w zwrotach do Boga. Jednak już w XVI w., jak stwierdza Pastuchowa [2011b: 355], „obserwować można proces unieruchomienia się wartości ‘kochany, drogi’, co potwierdzają częste

¹³³ *Piękny* ‘posiadający cechy lub właściwości budzące zachwyt, sprawiające przyjemność, wywołujące aprobatę; *nadobny* ‘piękny, przyjemny, sprawiający miłe wrażenie’, ‘odpowiedni, właściwy, stosowny’, ‘łagodny’ (SXVI).

konwencjonalne użycia tego przymiotnika, np. *Coż ty chcesz czynić, mój człowiecze miły; Ach miła śmierci!* (z Reja)”.

Za konwencjonalne użycie można uznać apostrofę *O miła zgodo* powtarzaną przez Jakuba Wujka. Warto dodać, że w podobnej apostrofie pojawia się ojczyzna: *oyczyzno miła moiá* (SkarKazSej 665b), co świadczy o skojarzeniu konwencjonalnie użytego przymiotnika *miły* z ważnymi i uznawanymi wartościami.

Znaczenie ‘drogi, kochany’ podkreślone jest w zapisie *miłej zgody* dotyczącym ojczyzny – do uczuciowego podejścia nawiązuje *miłośnik ojczyzny*, a całe wypowiedzenie jest zaleceniem, by się *w miłej zgodzie kochać* i równocześnie *wielce ją u siebie ważyć*, to znowu nawiązuje do walorów aksjologicznych. Połączenie przymiotnika *miła* z zaimkiem *nasza* w kolejnym cytacie dodatkowo wzmacnia pozytywne emocje łączone ze ZGODĄ. *Miła poddanym zgoda między pany*, poza uczuciowym traktowaniem ZGODY, akcentuje także płynącą z niej korzyść, zatem *miła* ma tu znaczenie ‘droga’, ale też ‘dogodna, pożądana’:

O **miła zgodo**/ z błędu w drugi błąd poštěpuia¹³⁴/ y dla zgody błądzącym nieco pozwalaią/ a wszákże przedsię fwą prowadzą (WujJud 255);

O **miła zgodo**/ co obyczaiow vgody fzukařz (WujJud 217);

W tey tedy **miley zgodzie**/ dobry obywatel y prawdziwy miłośnik Oyczyzny ma fie kochać/ tę v siebie wielce ważyć (Phil B3);

Y Pogañcy **ze zgody miley** nářzey/ muřieliby imię Boga nářzego chwálić/ á bluźnienie swoie ná Wiarę Chryřtufowę pohámować (SkarJedn 367);

Miła poddanym **zgodá** miedzy Pány. W pokoiu kwitnie wiará, kwitną práwá, W walkę zář opák idzie kázda řprává (KlonKr 84).

Doniosłe znaczenie ma *szczęśliwa zgoda*, gdyż traktowana jest jako dar od Boga, który ma moc wybawienia z rąk pogańskich, czyli zniewolenia dla chrześcijan najdotkliwszego z możliwych:

By fię iefczę Pan Bog nád námi zmiłował/ á tym pozostałym przy kořciele Rzymřkim kroleřtwom/ **zgodę fzcześliwą** dał/ áby ie z ręku pogañřkich wybáwili (SkarJedn 167).

¹³⁴ *Postępować* – tu ‘robić postępy, zmieniać się na lepsze, osiągać w czymś wyższy poziom’ (SXVI).

5. Nieco inny komponent znaczenia *zgody* eksponuje kilka przymiotników dotyczących trwałości *ZGODY* – *starowieczny* ('starodawny, odwieczny' (L)), *wiekuisty* ('wieczny, wieczysty' (L)), *wieczny* ('wieczysty, wiekuisty, bez końca trwający' (L)). Z trwaniem wiąże się ugruntowanie na mocy długiej tradycji, o czym może świadczyć barokowy cytat z *Psalmidii polskiej* Wespazjana Kochowskiego: *Starowieczność i nieodmienność są próbą prawdy* (cyt. za L). Zatem *starowieczna zgoda* jest nie tylko stara, ale wręcz legendarnie stara i utrwalona w kulturze, to właśnie potwierdza jej słuszność. *Wiekuista zgoda* odnosi się do przeciwnego bieguna – do przyszłości, rozumianej ekstremalnie, aż w nieskończoność. W kontekście *wiekuistej zgody*, tym ważniejszej, że dotyczącej dwóch narodów, przypomina się też działania przodków, którzy zwłaszcza w kulturze chrześcijańskiej kojarzeni są z powszechną czcią i szacunkiem, a także sygnalizują ciągłość charakterystyczną dla wielkich przedsięwzięć. Ma to miejsce nawet wówczas, gdy mowa o akcie prawnym – stanowieniu *zgody z porady ojców*. Wszystko to wpływa na podniesienie rangi *ZGODY*, przedstawionej w kategorii życzeń. Epitet *wieczny* określa *zgodę* zazwyczaj w kontekście stosunków politycznych, zatem *wieczna zgoda* staje się nazwą aktu prawnego mającego moc sprawczą. Świadczą o tym zamieszczone w kontekście leksemy *posłowie*, *przymierze*. Znaczenie *zgody* zbliża się tu do umowy – uzgodnionej, zawartej i zapisanej, co potwierdzają określenia *napisali wieczną zgodę*, *list wiecznej zgody*. Ale chodzi o umowy szczególne – o dobrych, przyjaznych stosunkach, co wynika z podstawowego znaczenia *zgody*. Jak pokazuje historia, *wieczne zgody* rzadko okazywały się wieczne, były mniej lub bardziej trwałe, ale nie zmienia to faktu, że istotą określenia *wieczna zgoda* jest stałość, przynajmniej w zamierzeniu. W jednym zapisie *zgoda* jest wzmocniona drugim epitetem – *nierozdzielna* ('taki, który jest wspólny, który nie daje się podzielić', 'taki, który jest mocno związany z czym; nieodłączny, stanowiący z czym jedną całość' (SXVI)) – wskazuje on na walor wspólnotowy.

Powoływanie się na bardzo długą tradycję, odniesienie do zamierzchłej, często legendarnej przeszłości z wykorzystaniem autorytetu przodków, konotuje miniony „złoty wiek”. Takie potęgowanie pozytywnej oceny, przypisywanej nie tylko *ZGODZIE*, ale i innym pojęciom, np. *CNOCIE*, *PROSTOCIE* [Raszewska-Żurek 2012a: 119, 2013a: 25] jest w renesansie jednym z zabiegów stylistycznych służących aksjologizacji pojęć:

jedną na sobie wiara y **zgodę stárovieczną** Grekow z Lácinniki vkazał (SkarJedn A6v).

Aleś ty/ wielki królu/ w ten czas o bieśiady Máło dbał: y owfzemeś pilnie fzukał rády/ Iákobyś przywiódł w iedność dwa wielkie narody/ Zycząc Litwie y Polfcze **wiekuiſtýy zgody**. Ná co przodkowie twoi/ ácz grunt záložyli/ Ale tobie twoię część przedsię zoftáwili (KochProp 14);

tám przyiecháli kniemu poſłowie Francufcy/ proſząc o przymierze álbo **o wieczną zgodę** (BielKron 223);

obrał Zbor wſzyfek fześć Grekow a fześć Lácinnikow/ áby zporady oycow onych/ nápiſali **wieczną zgodę** (SkarJedn 268);

Látá 1538/ Roziął Papież Páweł między Cefarzem á między krolem Fráncufkim w nadzyeię **zgody wieczney** do dzyefiáci lat (BielKron 191);

Y liſt **wieczney a nierozdzielney zgody** y ziednoczenia/ y o piáci Artykulech ktore Grekowie wyználi (SkarJedn A*, 266).

Do ciągłości w czasie, uzupełnionej o niezmiennność, nawiązuje *zgoda prawa a stateczna* ('stały, swego się trzymający, przy swoim obstający' (L)) i *trwała*, a także *nienaruszona*. Te same cechy podkreślono w cytowanym już zapisie, gdzie *cały i niezmuszony* ('nienaruszalny' (SXVI)) określały *zgodę* jako akt prawny:

Tákżeć też y ſpráwiedliwość y **zgodá práwa á státeczná y trwála** między obywatelmi niebédzie bez tego porównania o ktem wyſzcy powiedziałem (ModrzBaz 19v);

Ale choćby ſie też niezgody iáknie w Dekretach okazały: przedsię Duch ſwięty chwálebny ieſt [!]/ ktory tę gromádę (...) **we zgodzie nienáruſzoney** trzyma/ y rwać ſie ieý niedopuſzcza (WujJud 12).

6. Omówione powyżej epitety *zgody* zawsze niosły mniej lub bardziej wyrazisty ślad pozytywnego nacechowania aksjologicznego, który powodował, że tak określana ZGODA także jawiła się jako dodatnio oceniana wartość. *Tani* ('niedrogi, za małe pieniądze', 'nieszacowany, za nic miany' (L)) to jeden z nielicznych przymiotników o negatywnej konotacji, jaki łączy się w epoce renesansu ze zgodą, przedstawiając ją jednocześnie metaforycznie w kategorii towaru handlowego. Wydaje się jednak, że nie rzuca on cienia na samą ZGODĘ. Przeczy temu sens i charakter wypowiedzenia.

Tani między wami nie nazywa cechy zgody, a jedynie subiektywny stosunek do niej. Wydaje się, że intencją nadawcy jest wyrażenie ubolewania nad faktem, że zgoda nie jest we właściwy sposób doceniana:

Przeto że między wami **zgodą** bårzo **tania** (Prot C2v).

Epitet *trudna* stawia *zgodę* w trochę innym świetle. Po pierwsze wskazuje na to, że stan zgody bywa skomplikowany. We wcześniejszych zapisach niejednokrotnie wskazywano na konieczność starania się o zgodę, ale z kontekstów wynikało raczej, że staranie to było związane z wysoką wartością ZGODY, a nie z pokonywaniem przeszkód. *Trudny* kładzie nacisk raczej na to drugie. Zgoda nie traci przy tym na wartości, ponieważ trudność, przeszkody czy też niemożność jej uzyskania jest przedstawiona jako *strasзлиwa przygoda*. *Przygoda* w XVI w. oznacza ‘niezaplanowane wydarzenie, przeżycie’, słownik doprecyzowuje ją jako ‘niepomyślne wydarzenie, coś złego, nieszczęście’, ‘przypadek, zbieg okoliczności’ (SXVI), w większości zapisów jest przedstawiana jako wydarzenie nieszczęśliwe, niekorzystne dla jej uczestnika. Spotęgowanie tego wydźwięku określeniem *strasзлиwa* (‘strachu nabawiający, okropny’ (L)), odwołującym się do nieznośnego dla człowieka uczucia strachu, lęku, kwalifikuje problemy z uzyskaniem zgody, zwłaszcza z własnymi braćmi, więc w kręgu osób najbliższych, jako dotkliwe nieszczęście. Pozytywny wydźwięk dwóch leksemów – *zgoda* i *brat*, został tu zachwiany przez przymiotnik *najtrudniejsza*¹³⁵:

Z tąd mię nie raz potkálá ftráfzliwa przygodá/ iz mi byłá z mą brácią **natrudnieyfzá zgodá** (Prot B2).

W kontekście politycznym *trudna zgoda* oznacza niemożność dojścia do porozumienia. Zapis nie zawiera żadnych elementów wskazujących na emocjonalne czy aksjologiczne nacechowanie tego faktu:

Polfcy poflowie byli dwá kroć przed Senatem Weneckim/ ale **thrudne zgody** były między imi/ przeto náfzy ftámtąd wyiecháli ... (BielKron 415r).

Wydaje się, że ze wszystkich dotychczas analizowanych poświadczeń leksemu *zgoda*, zwłaszcza w kontekstach z nazwami pojęć ze sfery

¹³⁵ Iwan [2006: 16–17] pisze o leksemie *brat*: „o ile znaczenie [leksemu *brat*] konotuje tylko pozytywną ocenę, o tyle przysłowia i frazeologizmy pokazują także odmienny obraz brata (...) przysłowie demaskuje relacje między braćmi: *Rzadka rzecz między braćmi zgoda*”.

uczuciowej, jak *przyjaźń, przyjacielski, miłość, miły*, wylaniał się obraz zgody jako stanu wynikającego z woli wszystkich uczestniczących stron. W XVI w. do obrazu tego nawiązuje jeden zapis przedstawiający *zgode wyciśnioną* (por. *wycisnąć* ‘wymusić, wymóc’ (L)), czyli uzyskaną pod przymusem, którą jednocześnie określono jako *niepewną*: *Zgoda y miłość wyciśniona nie pewna* (PowodPr 45 marg). Zatem sprzeczność z dobrowolnością ZGODY jest tu jedynie pozorna. W XVII w. także jednorazowo *zgode* określa epitet *poniewolny* (‘mimowolny, niedobrowolny, przymuszony, przymusny’ (L)): *Zgodą poniewołna* (KnAd, s. 1328–1329). Kontekst nie pozwala na szerszą interpretację, jednak wydaje się, że te przymiotniki wskazują na rzadką w czasach średniopolskich ambiwalencję aksjologiczną zgody.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII w. i 1. poł. XVIII w. powtarzają się niektóre spośród epitetów, które towarzyszyły *zgodzie* w literaturze renesansowej. Pierwszym z nich jest *spolny*, nadal łączony ze *zgodą*, poświadczeń jest mniej, ale wynika to z dysproporcji w ilości materiału. W XVII w. *spolnej zgodzie* przypisuje się moc nadawania władzy – „wsadzania” na tron królewski. Szczególnym rodzajem społeczności, dla której *spólna zgoda* ma istotne znaczenie, jest małżeństwo, wskazuje na to fraza *pomaga do spolnej zgody*. W kolejnym zapisie z tego okresu *spólna zgoda* występuje jako termin prawny:

Kto dobry y Cnotliwy, nic mu nie przefzkadza, Ze go ná Thron Krolewski
fpolna zgodą wfadza (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 38);

Z Candidatow ná Kroleftwo, temu przychylny będę, który **fpolną zgodą**
y Elekcyą Zwiąfku tego obrány będzie (J. Lub., Manifest, 1666, s. 24);

wiele pomaga im do fpokory y **fpolney zgody** w Małżeńftwie (Czarownica,
1680, s. 46);

aby ... któregokolwiek z pośrodka siebie do jm. pana miecznika koronnego
wyprawili, donosząc jm. tę **spólną zgodę** i deklaracją naszą (Akta Krak.
II, 1633, s. 170);

między **spólną zgodą** Generał Leynanth bawił się ugodą (Obalenie J. G.,
rkp., K. 66r);

fpolna zgoda nastąpi (Akta Krak. II, 1665, s. 99).

Do pojęcia wspólnoty nawiązują też inne przymiotniki. Identyczne znaczenie ma *zgoda* opatrzona synonimicznym w stosunku do *spolny* przymiotnikiem *zobopolny* ('społeczny, spólny, w kupie razem będący' (L)) – tutaj pojawia się w kontekście porozumiewania się w jakiejś sprawie, czyli ustalania wspólnej opinii. *Wzajemny* ('stosownie odpowiadający drugiemu w oświadczeniu, w świadczeniu, w skłonności, w uczynkach' (L)) wskazuje na interakcję uczestników zgody, na aktywne działanie każdej ze stron:

jednostajnie i **zobopólną zgodą** uradzilichmy (Akta Krak. II, 1625, s. 56);

ale ich chciał **wziemną zgodą** pomiarkowac (S. Szolucha, *Historyje*, K 1v).

Poza jednym zapisem, odnoszącym się do małżeństwa, *spolna*, *zobopolna*, *wzajemna zgoda* dotyczy nieokreślonej zbiorowości. Obejmowanie przez stan ZGODY szerzej rozumianych społeczności sygnalizują epitety *pospolity* i *powszechny* (znane już z poprzedniego wieku). O ile w XVI w. *pospolita* i *powszechna zgoda* dotyczyła przede wszystkim społeczności chrześcijan lub nieokreślonej społeczności ludzkiej, o tyle w XVII w. i w 1. poł. XVIII w. odnosi się ona przede wszystkim do organizacji państwa, pojawia się głównie w kontekście politycznym jako uzgodnienie sejmu czy senatu (tylko jeden zapis nie dotyczy tej sfery). W języku polityki *pospolita zgoda* jest wartościowana pozytywnie – przedstawiona w kategoriach zdrowego organizmu, któremu grozi choroba – *zarażenie od prywatnych jądów*. *Powszechna zgoda* w polityce łączy się z *równą zgodą*, gdzie *równa* oznacza zapewne, że każdy uczestniczący w niej głos jest tak samo ważny:

Senát obawiając się/ żeby (...) **poşpolita zgodá**/ (...) od tych prywatnych iądów się nie zaráziła/ (...) náznaczył termin (...) do zgody (Merk. Pol. Ord., 1661, s. 135);

że iako przy obraniu Paná Marfzałka nášzego **do powfzechney** prędko skłoniliśmy się **zgody**, tak y przyźle nášzego koła namowy będziemy ufiłowáli przy łafce y afsyftencyi dobrego Bogá, oraz zá powodem WMWM Panow **rowną** pieczętowác **zgodą** (DanOstSwada 1745 I, s. 10);

ieżeli nikt z proteftacyą nie wyńdzie, na nie się nie zgodziwfzy, na to tylko **powfzechna zgoda** zachodzi, że wfzyfcy iednym głosem wołaią na Marfzałka, żeby zegnał kongres (S. Leszcz. Głos, 1733, s. 80);

poki iaka konfytucya nie ftanie, **za zgodą powfzechną** (S. Leszcz. Głos, 1733, s. 75);

ponieważ nie **przez powfzechną zgodę**, ale per pluralitatem votorum bywa obierany (S. Leszcz. Głos, 1733, s. 78);

wfzytko to, coby fię **powfzechną zgodą** nie mogło, pluralitate votorum et vocum ma bydź determinowano (J. Lub., Manifest, 1666, s. 25);

pochwaliwfzy żarliwość confervatyey **zgody powfzechney**, w ktorey zdrowie poſpolite zawiſło, y fiami ochotnie w ten Związek wefzli (J. Lub., Manifest, 1666, s. 26);

sprawieł ze w kilka dni **Zgoda** potym **powszechna** wszytkich nastąpiela (K. Opal., Sat., rkp., K. 125v);

Ten, uczyni wfzy propoficyą, że fię nie dofyć **zgodźie poſpolitey** zabięło pozwoleniem ná Elekcyą (J. Lub., Manifest, 1666, s. 32–33);

z Hippokratą y lekarzow **poſpolitey zgody** (Ciach Przyp, wyd. 1624, s. 36).

Nieznany wczęſniej okreſleniem *zgody* jest epitet *publiczny* ('powszechny, poſpolity, wszytkich abo wielu ſię tyczący, jawny' (L)). Przymiotnik ten jest nowy w języku polskim, nie zna go staropolszczyzna, a w *Słowniku polszczyzny XVI w.* jest wprowadzie notowany, ale tylko raz. Epitetem *zgody* stał ſię w naturalny ſposób, jako synonim *powszechnego* i *poſpolitego*, być może wnoſi też element jawnoſci *zgody*, czyli podania do wiadomoſci publicznej, o czym mogłyby ſwiadczyć ujęte w zapisie po łacinie *nauka* i *przykład*:

Pańfką y Krolewfką powagą fwą do obmyſlenia zdrowey rády y **zgody publiczney** ftudio et exemplo praeibis (DanOstSwada 1745 I, s. 32).

Częſtym okreſleniem *zgody*, podobnie jak we wczęſniejszym okresie, jest *jednostajna*. *Jednostajna zgoda* odnoſi ſię w XVII i I. poł. XVIII w. do ſzerokiej ſpołecznoſci, akcentowanej w zapisie wyrazem *wszyscy*, albo do wſpólnot mniejszych czy też nieokreſlonych w zapisach. *Jednostajna Rzeczypoſpolitej zgoda* to już ujęcie polityczne, oznacza zgodę uſtaloną jako ſtanowisko pańſtwa i mającą moc, na co wskazuje czasownik *zezwołiła*:

Wfzyfcy ogułem/ **iednoſtajną zgodą** (Koch. Prozn. lir., 1674, s. 257);

Czytając (...), żeby uciekać, **jednostajną zgodą**, Żeby ſie ſtrzedz bałwanow, chrzeſciani wiodą (W. Pot., Ogród, t. II, 1907, s. 3);

Agramantowe Chorągwie mniejsze zamki **z iednostainey zgody** Podnosiły (P. Kochan. Orland, rkp., K. 19v);

Gdzie naprzod oboz zmniejszył **z iednoftayney zgody** (W. Potocki, Wojna Ch., rkp., s. 156);

chybą żeby potrzebą wyciągała w sprawach całej Kompaniey, **za zgodą iednoftayną** kogo odebrać (A. M. Fredro, Confideratie, 1675, s. 2);

iednoftayna Rzeczypospolitey **zgodą**, na takie potrzebne Commoditates zezwoliła (A. M. Fredro, Confideratie, 1675, s. 116–117).

Również Rzeczypospolitej i jej obywateli dotyczą dwa kolejne przymiotniki – *wnętrzny* ('wewnątrz się znajdujący, wewnątrz skierowany' (L)) i *domowy* ('od domu, do domu należący, ściągający się do domu, czy to fizycznie, czy ekonomicznie, czy moralnie' (L)). Abstrahując od tego, jakiego „wewnątrz” (wspólnoty narodowej czy mniejszej) zgoda taka dotyczy, przymiotniki te odwołują się do bliskiej przestrzeni (czy też odbieranej jako bliska), a w wypadku *domowego* do przestrzeni mocno nacechowanej emocjonalnie. Cecha ta wydaje się ważna, skoro zaznacza się ją w akcie prawnym:

Uskrom te świata całego pożerze, daj zdrowy rozum, daj krolowi serce, Daj **wnętrzną zgodę**, czego z dusze życzym (W. Pot., Ogrod, t. II, 1907, s. 383);

Eodem die gruchnęła nowina o traktatach i **zgodzie domowej** (Markowicz, Zapiski, rkp., s. 56).

2. Pośród epitetów określających *zgodę* ze względu na jej beneficjentów występują znane z poprzedniego wieku przymiotniki *chrześcijański*, *braterski* i *sąsiedzki*. Dwa pierwsze nadal łączą się z pozytywnym zabarwieniem aksjologicznym, potwierdzonym sensem wypowiedzi. *Zgoda chrześcijańska* jest przedmiotem prośby skierowanej do Boga, a *zgoda braterska* może być *jaśniejsza*, kojarzona jest zatem z pozytywnie wartościowanym światłem. *Zgoda chrześcijańska* została też nazwana *cudem*. *Cud* ('zdarzenie dziwne, niezwykłe' (L)) odsyła z jednej strony do rzadkości zjawiska, z drugiej zaś do jego wspaniałości:

Powinność w tych Kościołach tá iest: prosić Paná Bogá **o zgodę Chrześciańską** o wykorzenienie Heretykow (Purcz Klejn, 1650, s. 97);

Zgodą Chrześciańską/ albo vczniow Páńskich/ wielki cud (Birk. Oboz., s. 59);

o iakobym zyczyl razem wiachac do Warszawy, boby nas y wiekfza kupa byla y tym iasnieifza wfszystkiem **Braterfka** we wfszystkim **zgoda** (K. Opal. L., rkp. s. 40).

Sąsiedzka zgoda występuje w lakonicznym stwierdzeniu, w którym orzecznikiem jest przymiotnik *rzadki*. Konstatacja taka wynika zapewne z realistycznego spojrzenia na rzeczywistość¹³⁶:

Sąsiécka zgodá rzatka (KnAd, s. 1033–1034).

3. W XVII i 1. poł. XVIII w. *zgoda*, podobnie jak w poprzednim stuleciu, występuje często w otoczeniu przymiotników o charakterze tylko wartościującym. W dalszym ciągu najczęstszym z nich jest *święty*. *Święta zgoda* pojawia się w wypowiedzeniach emocjonalnych, np. w wykrzyknieniu. Ten sam sens przekazuje przymiotnik *świętobliwy*. Pozytywne zabarwienie *świętobliwej zgody* wzmocnione jest przez sens całego wypowiedzenia, które od zgody uzależnia szczęście ojczyzny:

O, jak **święta zgoda**! (A. Morsztyn, *Utwory*, 1971, s. 69);

w **świętey zgodzie**/ iáko y támtá ták wielka y zacna/ znimi żyłá; pomagaiąc fobie robić około dobrá popolitego (Pięknorz. Gratis, 1627, s. 77–78);

iefli **zgodá świętá** poydą Pánowie Akádemicy z Jezuitami (Pięknorz. Gratis, 1627, s. 75);

Na dowod nowey chęci : na znak **zgody swienty** Posłá sobie wzaiemnie kofztowne prefenty (W. Potocki, *Wojna Ch.*, rkp., s. 192);

Pogrzeb odprawilifmy w Złotowie wpokoiu y w **zgodzie Swientey** (K. Opal. L., rkp. s. 112);

poki **świętobliwa** inter ordines **zgoda**, y konfidencya¹³⁷ trwa, poty Oyczyzna y w pokoju fzczeńśliwa, y ná woynie nieprzyiacielowi ftráfzna (DanOstSwada 1745 V, s. 8);

Przećiwnikom tey **świętey zgody** (...) mocno się opierał (Birk. Skarga, 1612, s. 16).

¹³⁶ Inna rzecz, że już w XVII w. to, co rzadkie, czyli trudno dostępne, kojarzyło się z wyższą wartością: *co rzedzse, tym się zawsze drożey ceni; im rzecz rzedzsa, tym droższa* (z Potockiego za L).

¹³⁷ *Konfidencya* ‘poufałość, bezpieczeńć, bezpieczeństwo’ (L).

Inne epitety *zgody* wartościujące pozytywnie – *dobry, miły i szczęśliwy* – kontynuują jej obraz z poprzedniego wieku. *Miła zgoda* odnosi się do bezpieczeństwa *miejsca społecznego*, ale też do porozumienia *bez hałasów* i radości z dóbr materialnych, czyli do spraw codziennych, które gwarantują komfort życia:

Między fce społęczne/ ma być bępięczne. **Miła zgodo**. Daycie ábo daymy fobie pokoy (KnAd, s. 1491–1492);

Jakoz bez hałazow, **wmiłei zgodzie** podzieliwszysię tak gotowemi pieniędzmi, iako wżelaką ruchomością, (...) kazdy znas za błogosławienstwem Panskim, swego się cieszy udziałku (Vorb., 1644, s. 111);

Abysmy w iakie letkie uwazenie Mieli Kłaść **miłey zgody** przedłużenie (Oblezenie J. G., rkp., K. 136v);

Człek roztrotny ktory by **do fzcześliwey zgody** Pierwfe łomał z Wezyrem Hufseinem lody (W. Potocki, Wojna Ch., rkp., s. 128).

Wyraźnie ocenną funkcję pełni przymiotnik *śluszny*, który wyraża opinię nadawcy – *zgoda śluszna* to taka, jak powinna być. Podobny sens niesie przymiotnik *przystojny*¹³⁸ ('przyzwoity, jak przystoi' (L)) – *przystojna zgoda* dotyczy małżeństwa w wypowiedzeniu, które przedstawia wartości uważane za właściwe dla kobiet:

Do śmierci z człkiem **zgody** nie uczyni **flufzny** (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 161);

Prosił tám Pána Bogá, áby dał Náfice mężá, potomftwo, y **przyftoyną zgodę** z mężem (S. Petr. Ek., 1618, s. 24).

Kolejnymi przymiotnikami w otoczeniu *zgody* w 1. poł. XVIII w. są *przykładny* ('na wzór i przykład służący' (L)) i *chwalebny* ('chwały godny' (L)) – prezentują zgodę wzorcową, odwołującą się do ważnej w relacjach społecznych wartości – dobrego imienia. *Przykładna i chwalebna zgoda* wzmocniona jest przez tautologiczne połączenie z *dobrym, wzajemnym porozumieniem*, silnie akcentującym poczucie wspólnotowe, potwierdzone leksemem *społeczność*:

¹³⁸ O jego motywacji etymologicznej i rozwoju semantycznym por. Pałka 2004: 177–180.

(wŹelkie Źtarania) wŹpomagać będzie Źkuteecznie **przykłaŹniejŹa y chwa-
lebniejŹa** w Stanach **zgoda**, ŹpołecznoŹć, y dobre wzajemnie porozumienie
(DanOstSwada 1745 III, s. 30).

Wielka zgoda tym razem odnosi się do małżeństwa. Ten sam sens niesie przymiotnik *pełny*, zwłaszcza że *pełna zgoda* zestawiona jest w zapisie z pomocą Boga i szczęściem:

Wielkiey zgodzie y nalezytey stanowi temu miłofci Z mężem iako z bratem długo żyła (Hist. świeże i niezwy., rkp., s. 178);

z pełną zgodą y z namową wzniowŹy Pana Boga na pomoc na SzczęŹcie WaŹze Hospodarskie smiele uczynili (M. Czart., Listy, rkp., s. 128).

Miły i piękny w XVII w. okreŹlają zgodę w bliŹszej człowiekowi przestrzeni – w domu, w rodzinie, wśród bliskich:

na jednym zamku z MałŹonkami y Dziaćkami Źwymi mieŹzkali **w takiey miłey y piękney zgodzie** (A. Gdac. Dyskurs (1679) s. 89–90);

Akt wefelny odPrawilem **wpiekney** miedzy Gofcm[i] **zgodzie** (Pocz. Pam., rkp., 1648, s. 92–93).

4. Do zaznaczonej w poprzednim wieku cechy trwałości i niezmienności ZGODY nawiązują siedemnastowieczne epitety *wieczny*, *trwały* (tu w stopniu wyższym) i *stateczny*. NiezmiennoŹć podkreŹla zwłaszcza przymiotnik *pewny* ('niemylny, niechybny, na co się spuŹcić moŹna' (L)) – pojawił się on (jak pozostałe) jako epitet *zgody* w XVII w. w kontekŹcie politycznym, co wynikać moŹe z trudnej sytuacji Polski nękaney w tym okresie licznymi wojnami. Tu ZGODA łączy się z zaufaniem i poczuciem bezpieczeŹstwa, na co wskazuje sugestia, że w niektórych okolicznoŹciach politycznych trzeba ją nadzorować:

żeby ciŹ sami Senatorowie zawŹze przy Hanie byli, **dla pewnieyszey zgody** (Hist. o b., s. 30v);

Zeby zaŹ ta **zgoda pewnieysza** była, maią zaraz ustać (Hist. o b., s. 48r);

w Angliey nie bywało nigdy **Źtateczney zgody**/ miedzy Anglikámmi y Wállámi (Boter, Relacyje, 1609, s. 4);

zgodę wieczną z Krolem Polskim uczyni (Hist. o b., s. 44r);

poiednawszy sie z nim **dla trwalszey zgody** (S. Szolucha, Historyje, K 4r).

5. W XVII w. po raz pierwszy pojawiają się przymiotniki – *zły* i *przekłety* – które ZGODĘ wartościują zdecydowanie negatywnie i to z silnym nacechowaniem emocjonalnym:

 nayduią się y rodzice, ktorzy corki fwe do nierządu przyprawuią: á to zgodnie czafem czynią, ale taka **zgoda zła, y przekłeta** ieft (S. Petr. Ek., 1618, s. 25).

*Przekłety*¹³⁹ (‘zasługujący na przeklęcie, niegodziwy, zły’ (SPas)), epitet pochodzący z samego centrum antywartości etycznych jest określeniem dobitnym i niepozostawiającym wątpliwości. Podkreśla ujemną ocenę, odwołując się do pojęcia KLĄTWEY związanego z wiarą w magiczną moc słowa¹⁴⁰, która w XVII w. niewątpliwie była silna i umocniona kościelną praktyką stosowania wyklęcia – anatemy i ekskomuniki oznaczających wykluczenie ze społeczności chrześcijańskiej. Zatem *zła* i *przekłeta zgoda* jest wartościowana skrajnie negatywnie w sytuacji, kiedy łączy się z ciężkim przestępstwem – nakłanianiem do nierządu. Ambiwalencja aksjologiczna ZGODY, jakkolwiek rzadka, jest jednak zaakcentowana także w kilku innych zapisach z XVII w., o których była już mowa.

Rzeczownik *niezgoda* z przymiotnikami

XVI wiek

1. Pierwsze epitety określające *niezgodę* pojawiły się dopiero w XVI w., w staropolskim piśmiennictwie nie ma takich przykładów. W XVI w. *niezgody* najczęściej towarzyszy przymiotnik *domowy*. Ma on ogólne znaczenie, odnoszące się z jednej strony do miejsca, rozumianego wąsko – jako budynek, gdzie się mieszka, lub szeroko – jako cały kraj zamieszkiwany przez jakieś społeczeństwo, z drugiej zaś strony do poczucia więzi – od rodzinnej do społecznej. To drugie znaczenie zbliża się do znaczenia najczęstszego epitetu *zgody* – *spólny*. *Domowa niezgoda* w zapisach szesnastowiecznych dotyczy

¹³⁹ Imiesłów przymiotnikowy bierny od *przekląć*, *przeklinać* ‘złorzeczyć’ (L).

¹⁴⁰ Jak pisze Engelking [1991: 157]: „Ludowe rytuały słowne, takie jak błogosławieństwo, klątwa, zamawianie chorób i inne, łączy – i zarazem wyróżnia spośród innych, codziennych zachowań słownych – pewna szczególna cecha: magiczne traktowanie języka, które wyrasta z przekonania (najczęściej nieuświadamianego), że słowo ma moc”. Walczak [1988: 59], omawiając magię językową, zaznacza, że wszędzie w wypadkach zamawiania, rzucania (odczyniania) uroków, klątw i składania życzeń, wierzone, że wypowiedziane słowo może przynieść realny skutek, a wypowiadając je, realnie oddziałuje się na rzeczywistość.

zawsze ojczyzny, co wyrażone jest wprost leksemami *ojczyzna*, *Rzeczpospolita* lub pośrednio – przywołaniem króla albo *postronnych nieprzyjaciół*. Zbliżone znaczenie ma *wewnętrzny* – rzadki jako określenie *zgody*, często towarzyszy *niezgodzie*. Odwrotnie jest z przymiotnikiem *spolny*, który często określał *zgode* – obok *niezgody* pojawia się rzadko, oba odnoszą się do ojczyzny, państwa.

Żaden z powyższych przymiotników nie ma stałego zabarwienia aksjologicznego – jest ono zależne od kontekstu, w jakim występuje, tym niemniej część z nich konotuje pozytywne zabarwienie związane z podstawami – np. *dom*.

O ile same epitety nie niosą oceny aksjologicznej, o tyle negatywne wartościowanie eksponowane jest we wszystkich kontekstach w różny sposób. I tak *domowa niezgoda jest gorsza nad wojnę* i nie ma *nic gorszego* nad nią – zatem *niezgodę* określa prymarnie wartościujący przymiotnik *zły* i to w stopniu wyższym, a potwierdza to *nieszczęsny* ('taki, który jest powodem nieszczęść, zła', 'zły, przeklęty' (SXVI)¹⁴¹). Z *domową niezgodą* w XVI w. kojarzy się zło, szkoda i nieszczęście. Dlatego też człowiek, który przyczynia się do powstawania NIEZGODY, może być uznany za wroga ojczyzny (*hostis Patriae*), a to bardzo poważny zarzut, oznaczający w praktyce wykluczenie społeczne. Jako przyczynę *wewnętrznej niezgody* przedstawia się różnice w rozumieniu nauk, czyli spory reformacyjne. Ale większą znacznie wagę przywiązuje się do skutków – *wewnętrzna niezgoda* zawsze pokazana jest w negatywnym świetle – najogólniej szkodzi dobru pospolitemu, czyli wszystkim, a jest to *okrutna szkoda* i *ciężka żałość*, co wzmacnia jej wydźwięk. *Domowa* czy *wewnętrzna niezgoda* jest też przedstawiana jako pomoc nieprzyjaciołom ojczyzny, przyczyna szkód i niebezpieczeństwa, obrazowanego przez zhołdowanie dóbr i upadek państw – powtarza się tu stały motyw niezgody-upadku:

Niezgody domowé/ gorzfé nád wojnę (SarnStat 111);

CHćąc zá czáfu názfego fczeńliwego Pánovánia zábieżec wczás roftérkóm **y niezgodóm domowym** (które gorzfé bywáią niź wojny z obcym) (SarnStat 111);

Nic gorzłego **nád domową niezgodę** nie máfz/ y dla tego wrzędý fię ftáwiá/ áby różnice poddáných rozsádzáły/ á wádzíc się nie dopufzczáły (SkarKaz-Sej 674b);

¹⁴¹ Także 'godzien współczucia, litości, którego spotkało nieszczęście, trapiiony nieszczęściami', 'w którym lub podczas którego doznało się nieszczęścia lub stało się nieszczęście' (SXVI).

Pátrzcíe iáko y niefnałkom/ y **niezgodom domowym** vgodził [król Zygmunt August]/ że nigdy do złego/ á łkodliwe⁸⁰ zámieřzánia przyść niemogli (BiałKaz I);

widzę/ że nie wważafz/ co zá fzkody przynoszą **niezgody domowé**: áni rozumieřz/ iáko to wielka pomoc nieprzyiácielowi (OrzJan 29);

kiedy nie mniéy niebefpieczeńftwá mamy od nieprzyiáciela pořtronnego/ iáko od téy **domowéy niefczępnéy niezgody** (OrzJan 47);

y kto ieřt thákowego vmyřtu/ áby w Oyczyznę fwą wnařzał **domowe niezgody** y rozruchy/ *hostis Patriae* ma być flufznie mian (Phil N4);

iż wszyciek roztyrk a **niezgoda wnéřzna** urořła z rořności nauk i z rořnych zwłářcza nowych pism (Diar 51);

káždy fwoie ma ná pieczy. A dobro pořpolité **prze wnéřzná niezgodę**/ Odnosi cięřzká żáłość y okrutná řzkodę (KochZg A2);

[o Rzeczpospolitej] O Murze łlawny kráiów Chřeřciáńfkich/ Wále potężny od mocy Pogáńfkich/ (...) W co cię przywieřć chcą te **wnéřzne niezgody** (GrochKal 24);

zhołdowawřzy zá **wnéřzney niezgody** powodem Ruřkie Xiążetá/ (...) rořciágnął moc fwoię (StryjKron 280);

Abowiem on [Bóg] zmiłowawřzy fię ná biednym Mázowřzem wrzucił **wnéřzne niezgody** y domowe nieznařzki (...) miedzy Litwę y Ruřaki (StryjKron 335);

iáko páńftwá wielkie přetko á nagle **przez wnéřzne niezgody** vpadáią/ (...) iż dwá Bráćia wáđząc fie o iedyná oyczyznę [!] mářnie iá řtráćili (StryjKron 395).

2. Do bliřszych relacji odnosi się *sąsiedzka* i *bracka niezgoda*, przy czym *sąsiedzka* jest nieokreřlona – dotyczy ogólnie rozumianych sąsiadów w ramach państwa, tym samym jej sens zbliża się do powyřszych okreřleń. *Bracka* ('przymiotnik od brat, bractwo' (SXVI))¹⁴² *niezgoda* natomiast nazywa konflikt między rodzeńřtwem, książętami piastowskimi, Kazimierzem Sprawiedliwym a Mieszkim Starym¹⁴³ – przymiotnik ten nie pojawił się w otoczeniu *zgody*, która ma epitet *braterski*:

¹⁴² Knapik [2011: 393] uważa przymiotniki *braterski* i *bracki* za dublety wyrazowe.

¹⁴³ Szerszy kontekst w dokumencie źródlowym, *Kronice...* M. Bielskiego, por. <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/doccontent?id=82767&dirids=1>.

á co pŕedzey gubi kroleŕstwá/ iedno iáko P. IEZVS mowi/ **niezgodá fąŕiedzká** w nim? (SkarKazSej 659a);

Kietlicá ktory był rozŕiewáczem wŕzytkich **niezgod bráckich** Kázimierzá z Miefzkim/ poimał (BielKron 356v).

Najogólniejsze znaczenie *niezgodzie* nadaje *ludzki*¹⁴⁴, który dotyczy zapewne wszystkich, człowieka w ogóle. Ciunovič [2011: 46] zaznacza, że „człowieczeństwo, ludzkość, ludzki, ludzko zdają się wyrażać w całej pełni renesansowe wyniesienie natury ludzkiej. Nie jest to jednak tylko czysta afirmacja, ale i nałożenie na człowieka obowiązków, norm moralnych – mówiąc językiem współczesnym – promowanie zachowań godnych człowieka”. *Niezgoda ludzka* w tym kontekście jawi się jako nieludzka – niegodna człowieka – zapis nawiązuje do przywar i głównych grzechów, które przedstawiane są jako jej przyczyny:

Ieft iefzcze inna przyczyná bárzo głowna **niezgod ludzkich**/ chćiwość y łakomŕtwo/ y inne požądliwośći ŕwieckie (SkarKazSej 675a).

3. Trwałość *niezgody* określa przymiotnik *ustawiczny* (‘nieustanny, ciągły, nieprzestający, bez przerwy trwający’ (L)). Przymiotnik jest aksjologicznie neutralny, użycie go jako epitetu *niezgody* podnosi jednak jej pejoratywne nacechowanie – podkreśla nie tylko zło, ale i trwanie w nim. Ujemny ładunek aksjologiczny widać też w kontekście – jego nośnikiem jest przysłówek *niezbożnie* (‘niezgodnie z prawem bożym; niesprawiedliwie’ (SXVI)) we frazie *niezbożnie chwytać* i przymiotnik *wartogłowny* (‘wichrowaty, niespokojny’ (L)) określający *rozumy*:

iáko zásię wáfzych Miftrzow **vftáwiczná niezgodá** pokázuie/ iż ŕie oni niezbożnie tego originału/ ktory im Syn Boży zámknął/ wartogłownymi rozumy chwytiá (WujJud 36).

4. *Wielka niezgoda* jest dokładnym przeciwieństwem *wielkiej zgody* – przymiotnik „obsługuje” oba leksemy, podkreślając wagę obu. *Wielka niezgoda* dotyczy różnie rozumianych społeczności – od zwolenników

¹⁴⁴ Pośród znaczeń *ludzkiego* ‘przym. od ludzie’, także ‘właściwy ludziom dobrym; przychylny, łaskawy, życzliwy, układny, uprzejmy; gościnny’, ‘obcy, cudzy, nie nasz’ (SXVI), ale te nie dotyczą *niezgody*.

reformacji, czyli części chrześcijan, przez narody, jak Grecy, po społeczności miejskie, nie wyłączając ludzi w ogóle. Sam przymiotnik, jak poprzednie, nie ma walorów ocennych pod względem aksjologicznym, a konteksty w większości także są neutralne. Zbliżony sens ma *niemała niezgoda* – jej znaczenie jest eksponowane oczywiście mniej niż *wielkiej niezgody*, odpowiednio do różnicy intensywności w znaczeniach między *wielki* a *niemały* ('mocny, znaczny', 'ważny, istotny' (SXVI)):

między tymi którzy fie od Bifikupá Rzymfkiego oddzielili/ **wielkie niezgody**
á fprzeciwiwníftwa znáyduiá fie (WujJudConf 126v);

á **niezgodámi wielkiemi** fiami Grekowie gdyby fie zwalczyli/ on by ná nie! [
fpracowane á ludzká pomocá opufzczone vderzył (BielKron 240);

A gdy Norymberg Miáfto rzádem bárzo Wenecyi podobne/ około tych Sądow
wielkie niezgody w fobie miewáło/ tedy Norymbergczánie do Wenetow
posłáli (OrzRozm T4);

Tu **niemała niezgodá** z tákiey nie tylko rozney/ ále przeciwney o nas powieści
(NiemObr 22).

Wielka niezgoda dwa razy pojawia się w silnie negatywnie nacechowanych kontekstach – łączy się wówczas z zachowaniem zwierzęcym – *kąsa-niem się*. Widzenie niezgody jako zachowania zwierzęcego powtarza się kilka razy – łączy się z czasownikiem *nie (mogą) zgodzić się* i filozoficznie odnosi się do wykluczających się pojęć. Czasownikowi *nie zgadzać się* wewnątrz grupy – *sami z sobą* – towarzyszy też „zwierzęcy”, degradujący człowieka, *gryźć się*. Czasownikowi *zgodzić (i pojednać)* przeciwstawiono *pogryźć się* ('pokłócić się, zwadzić się' (SXVI)), który w XVI w. występuje tylko w znaczeniu przenośnym, ale podstawowo związany jest z zachowaniami zwierząt¹⁴⁵. Towarzyszy mu *poswarzyć się* ('pokłócić się, wejść w spór' (SXVI)), pochodny od rzeczownika *swar*, wielokrotnie umieszczanego obok *niezgody*. *Gryzienie się* było w XVI w. potępiane i uważane za powód do wstydu (i to nie tylko samych „gryzących się”), o czym świadczy zapis: *Gdyż to ięft fámego gofpodarzá fromotá (...) gdy fię domownicy iego z jobą*

¹⁴⁵ W SXVI *gryźć się* przen. objaśniono jako 'żyć w niezgodzie, kłócić się, wadzić', podobnie jak *kąsać się* (w cytowanym kontekście jako 'wykluczać się'), co jest rozszyfrowaniem metafory, nie zmienia jednak skojarzenia z podstawowym znaczeniem czasownika i wynikającego z niego wartościowania.

gryzą (SkarKazSej 671)¹⁴⁶. W kontekstach przywołano także inne przejawy agresji – *pogębek* (‘uderzenie w twarz, spoliczkowanie’ (SXVI)) – odnosi się on nie tylko do przemocy fizycznej, ale także do poniżenia – spoliczkowanie kogoś jest niewątpliwym naruszeniem jego godności. W jednym z siedemnastowiecznych zapisów *zgadzać się* zestawiono z zaprzeczonym czasownikiem *nie gryźć się*, który wzmocniony jest innymi nazywanymi NIEZGODĘ – *wadzić się* – i przemoc – *bić się* i *rwać się*. Także w XVII w. *gryźć się między sobą* połączono w kontekście z przymiotnikiem *niezgodny*. Kontekst ten: *Ludzi niezgodnych wyraża przypowieść Polska: Gryzą się między sobą* (Młodz. Kaz. Hom., 1681, s. 163), wskazuje na utrwalone skojarzenie NIEZGODY z zachowaniami zwierzęcymi, niegodnymi człowieka:

że pry ieft woŷko nieprzyacielskie wielkie/ (...) ále pry sŷpráwá zła/ **niezgodá wielka**/ iedności miłości niemáfz/ iedno fię pry fámi miedzy fobą káfáią/ rwą/ tárgaią (...) miedzy ktoremi **wielka niezgodá** byłá/ ták że fię miedzy fobą rwáli/ tárgáli/ káfáli (CzahTr D3v);

głádkosć s cnotą w yednem gmáchu zgodzić fie nye mogą záfwe vftháwicznye fie myedzy fobą káfayą (GliczKsiąż P7v);

Dwá fię Biskupi pogryzą/ ieden ie Arcybiskup zgodzi. Dwá fię Arcybiskupow pofwarzą/ ieden ie Pátryarchá poiedna (SkarJedn 60);

Ná koniec podobno k temu przyyda/ iż niemáfz Boga. Sámi fye z fobą nie zgadzaią/ á gryzą miedzy fobą máło nie do pogębków (SolikZiem Fv);

ktorzy się poŷpołu nie wádzą, nie gryzą, nie biją, nie rwą, ále się z fobą zgadzają (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 88).

5. Epitet *trojańska* wnosi do znaczenia *zgody* konotacje kulturowe, w renesansie zapewne dobrze i powszechnie znane z racji popularności literatury antycznej. *Trojańska niezgoda* brzmi poważnie i złowrogo, ponieważ konotuje wielką wojnę – w poetyckim kontekście jest zderzona z wyidealizowanym obrazem ojczyzny i narodu polskiego. Bardziej obrazowo przedstawiona jest *krwawa niezgoda* (*krwawy* ‘związany z rozlewem

¹⁴⁶ Metafora ta okazała się trwała, Wróblewski [2000: 671] w analizie współczesnych czasowników nazywających agresywne zachowania zwierząt pisze, że czasownik *gryźć się* (i dokonany *pogryźć się*, podobnie *żreć się* i *pożreć się*) w takich połączeniach z rzeczownikami osobowymi, w których ma on charakter wzajemnościowy, uzyskuje znaczenie ‘kłócić się o co, rościć wzajemne pretensje” z egzemplifikacją: *Gryźli się z żoną już od kilku lat*.

krwi, zabójstwem, ranieniem' (SXVI)) w podtekście także odwołująca się do wojny. *Chciwych krwawej niezgody* charakteryzuje dodatkowo przymiotnik *nieprzyjaźliwi* – odpowiada to połączeniu NIEZGODY z NIEPRZYJAŹNIĄ (NIENAWIŚCIĄ) w opozycji do połączenia ZGODY z PRZYJAŹNIĄ. Nieco mniej radykalne skutki – choć też poważne, bo stanowiące konkretne działania – wskazuje złożony przymiotnik *swarorodny*, nawiązujący do *swaru*:

[Cyprydo] Spuść fie nád Wiłłę/ obacz náfzë ziemię/ Ták śliczne plemię.
Pięknych przymiotow y wdzięczney vrody/ Ktora bez wáfzey **Troiańskiey niezgody**/ Rychleyby kleynot odnioflá piękności (SzarRyt D4v);

Długoż ták macie/ o nieprzyjaźliwi/ Tákowey **krwawey niezgody** bydż chćiwi? (GrochKal 23);

Niezgoda fwarorodna/ była tu čás długi (GoslCast 18).

6. W renesansowych zapisach *niezgoda* często opatrzona jest przymiotnikami pełniącymi funkcje wartościujące, a pozbawionymi treści informującej o jej rodzaju, czasem jest ona uzupełniana w kontekstach, ale nie zawsze. Tak samo było w przypadku *zgody* – różnica polega na przeciwnej ewaluacji przymiotników.

Przymiotnik *haniebny* określa *niezgodę* dwa razy. *Haniebna niezgoda* jest tak potępiana, że poddaje się w wątpliwość obecność Boga tam, gdzie ona ma miejsce, cieszy się z niej natomiast *nieprzyjaciel chrystusowy* – szatan. Powiązanie NIEZGODY z szatanem wyraża się też w *szatańskiej niezgodzie* stojącej w opozycji do *chrystusowej zgody*, o czym była już mowa. *Haniebna niezgoda* kojarzy się z utratą honoru i dobrego imienia oraz z uczuciem wstydu z tym związanym. Wstyd niewątpliwie jest uczuciem negatywnym, niekomfortowym, każdy człowiek wołałby go uniknąć:

ieflí tu Bog íeft w cechú tym/ gdzie thák **hániebna niezgodá** íeft (OrzList h4v);

Z czego fię nieprzyiaćiel Chriftufow ráduie/ Ze w nich tákowa **niezgodá hániebna** pánuie (CzahTr E3v).

Negatywne nacechowanie niesie określenie *szkodliwa niezgoda* – tym razem odwołuje się do poczucia uszczerbku i straty, w sensie moralnym, ale i materialnym. Uzupełniona jest przymiotnikiem *długi*, doprecyzowującym trwanie *niezgody*, a tym samym dotkliwość szkód. W innym zapisie wyrażono życzenie – *O, Boże daj wam rozum*, zdania się na

rozsądek i wyroki pana w rozstrzyganiu konfliktów, nazwanych tu *jadowitymi i szkodliwymi niezgodami*. *Jadowity* ('zatruty; trujący, szkodliwy' 'zły, niebezpieczny', 'niosący zarazę' (SXVI)¹⁴⁷) to przymiotnik o bardzo negatywnych konotacjach, związanych z zagrożeniem zdrowia i życia. W renesansowych cytatach często bywa używany przenośnie, np. *rozpuścili iadowity y niecnotliwy ięzyk swoy* (OrzList d2v); *z vpornego iadowitego y zawisnego Zydowskiego fercá* (LatHar 317); *ták iż w sobie vfkromił onę złą á iadowitą naturę swoię* (RejZwierc 6):

aby po długiey y **fzkodliwey niezgodzie**/ corká (to ieft ftolicá Cárogrocka)
z przednáney mátki vwefelić fię moglá (SkarJedn 245);

O Boże day wam ten rozum/ ábyście fię ná páná fwego y rady zacne iego
w takich wáfzych iadowitych y fzkodliwych niezgodách/ rozfádek dawáli/
y ná iego wyrokách przeftawáli (SkarKazSej 675a).

Do kolejnego przykrego uczucia – żalu – odwołuje się *żałosna niezgoda*. Przymiotnik *żałosny* ('żałość w sercu mający, smętny, smutny', 'żałość wydający, okazujący', 'żałość wzbudzający' (L)¹⁴⁸) określa niezgodę w metaforycznym kontekście walki z żywiołem, niewielka łódka na wielkiej wodzie przywołuje też uczucie strachu. Do niego nawiązuje kolejny, rozbudowany epitet *niezgody* – *żałosna, gorzka i strachu pełna*. Warto dodać, że *gorzki* łączy się z uczuciem żalu nie tylko przy okazji niezgody, np. *gorzką żałością oplákiwála fwowolność swoię* (SkarŻyw 440); *na mé gorzkie ślzy* (OpecŻyw 81). W podobnym świetle jawią się *nieszczęsna* i *nieszczęśliwa* (*nieszczęśliwy* 'taki, który przynosi nieszczęście, zło' (SXVI)¹⁴⁹) *niezgoda*, będąca udziałem *utrapionego ludu* – przymiotnik i cały kontekst wzmacnia negatywne konotacje – uzupełnia je o zmartwienie i niepomyślny los. *Nienawistna niezgoda* nawiązuje do połączenia NIEZGODA i NIENAWIŚĆ, niosąc, tak samo jak ono, negatywne wartościowanie:

¹⁴⁷ Także w podstawowym, biologicznym znaczeniu: 'wytwarzający, wydzielający jad naturalny', 'o produktach przemiany materii w stanach chorobowych organizmu ludzkiego' (SXVI).

¹⁴⁸ Por. *żałość, żałota* 'uczucie żalu', 'trujący, pozbawiający życia, zabójczy', 'bolesny, bardzo przykry' (L).

¹⁴⁹ *Nieszczęsny* 'godzien współczucia, litości, trapiiony nieszczęściami', 'taki, który jest powodem nieszczęścia' (SXVI), *nieszczęśliwy* także 'taki, którego spotkało nieszczęście, godzien współczucia, litości', 'ze złym skutkiem', 'w sposób godny pożałowania, wzbudzający współczucie, litość' (SXVI).

Krolu Polŝkiew fzerokiew kráiny: **W** tákowey náfzey **żałofney niezgodzie**/
W niewielkiej łodce, przeciw ŝilney wodzie, Niehcąc ia płynąć, nawy fie
twey chwytam (GrochKal);

by był Cefarz (...) wŝyŝtkim królestwóm y wŝyŝtkim wolnym ludźióm/ tę
ták **żałofną/ gorzką y ftráchu pełną niezgodę** gwałtem wydárł (OrzJan 131);

Ná cię pogláda lud twoy vtrapiony/ Lud **niefzczęŝliwą niezgodą** zwátłony
(GrochKal 27);

z Grekow **niefzczefney niezgody**/ Otoman ná pomoc wezwan do Europy
przyiechał (BielKron 239v);

z obaczeniem ták fałŝu/ iáko y prawdy: tákŝe záwikłánia/ iáko y wywikłánia:
ludzkiej nieŝtátecznoŝci y **nienawifney niezgody**/ á fátátecznoŝci vprzeymey
y miłey zgody fłowá bóŝego (CzechEp 105).

Do uczuć religijnych nawiązuje *niezboŝna* ('postępujący wbrew prawu
boŝemu, grzeszny; niesprawiedliwy, niegodziwy, niecnotliwy' 'niezgodny
z prawem boŝym, grzeszny, nieuczciwy, zły', 'przykry, okrutny' (SXVI))
niezgoda – podkreŝła, ŝe niezgoda jest sprzeczna z prawem boŝym, a zatem
przedstawia ją jako grzech, z czego wynika jednoznacznie ujemna ocena.
Warto dodać, ŝe wśród okreŝleń charakteryzujących zgodę w XVI w. poja-
wił się przymiotnik *poboŝny*. *Nieprzystojna* ('niewłaŝciwy, niesłuszny, nie
taki jak náleŝy pod względem obyczajowym lub moralnym', 'niepodobny,
niestosowny, nieodpowiedni' (SXVI)) *niezgoda* ma zbliŝone znaczenie –
odnosi się do łamania zasad moralnych, ŝciŝle zwiąŝanych z nakazami
religii – jako jej pierwsze znaczenie SXVI podaje 'niewłaŝciwy, niesłuszny',
element wartoŝciujący negatywnie jest zatem najistotniejszy. W kontekŝcie
chodzi o Pismo Ŝwięte, więc znaczenie *nieprzystojnego* zmierza w kierunku
'nieodpowiedni, nieestosowny':

gdzie okázuie dofyć **niezboŝnie** wrzećy **niezgody** Luterá z Zwingliufzem
(WujJudConf 11);

mová ich gdyby bylá prawdziwá/ ábo gdyby wláfnie od nich bylá opifána/
miálaby w fobie grubá y pifmu ŝ. **nieprzyftoyńá niezgodę** (CzechRozm 146v).

Epitet *sroga* eksponuje siłę *niezgody*, spotęgwaną przez metaforę władcy.
Ekspresywne nacechowanie przymiotnika i napominający, ostrzegawczy ton
wypowiedzi – *tylko bądźcie zgodnymi ... aby nie panowała niezgoda* – wywołuje
uczucie grozy, którą zapewne, w intencji nadawcy, náleŝy łączyć z niezgodą:

Tylko bądźcie zgodnymi o to proząc Bogá/ Aby nie pánowała między wámi
froga Niezgodá y też zazdrość ku odniefieniu flawy (CzahTr F3).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. najczęściej pod względem zasięgu *niezgodę* charakteryzuje przymiotnik *wnętrzny* (i *wewnętrzny*) znany już z poprzedniego wieku. W kontekstach zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo związane z *wnętrzną niezgodą* – osłabienie państwa, zresztą uogólnione – dotyczące wszystkich państw i w związku z tym wspomina się o uspokojeniu. Ta potrzeba była wielokrotnie akcentowana w dobie renesansu. Zbliżone znaczenie ma *niezgoda domowa* i *spólna niezgoda*. Przymiotnik *spólny* często towarzyszy *zgodzie*, a ponieważ w jego semantyce znajduje się element łączenia, zestawienie z *niezgodą* sprawia wrażenie niespójnego:

jako wszelka rzeczpospolita, tak i wojska potężne niczem bardziej nie słabieją,
jako **wnętrzną niezgodą** (W. Demb., Przewagi, 1623 [1859], s. 19);

Chciałby żeby się ich potężna siła Przez **wewnętrzne** pierwey zmniejszyła
niezgody (sc. chrześcijan) (T. Tasso Goffred, 1618, s. 83);

dla uspokojenia **wewnętrznych niezgód** (Akta Krak. III, 1666, s. 113);

Iakież **wewnętrzne niezgody** byli w grecyi? po wojnie Perfskiej już między
Rzeczami poſpolitemi Greckimi jednoſci niebyło (Introd. do. his., rkp.,
1731, s. 27);

Więc członki u niego niezgodne zſobą/ nie ciągną do iednego krefu/ ftąd
woyná y **niezgodá domowa** (Birk. Niedz., 1623, s. 57);

Niech ieden władnie/ niech was ieden fądzi/ Ták ftaną waśni/ y **fpolne**
niezgody (T. Tasso Goffred, 1618, s. 10).

Nowym w stosunku do renesansu określeniem *niezgody* jest przymiotnik *publiczny* – pojawił się w XVII w. określając także *zgodę*. Biorąc pod uwagę powszechność i jawność w jego semantyce, można uznać, że zbliża znaczeniowo *niezgodę* do konfliktów o widocznych zewnętrznych przejawach, jak rozruchy, zamieszki:

Mędzy niezgodami publicznymi, álbo pod czas **niezgod publicznych**
(DanKolaDyk I, s. 473).

2. Po raz kolejny w XVII w. powtarza się określenie *wielka niezgoda*, związana tutaj ze złymi rządami:

dla tak **wielkiey niezgody** (ktorą między wami trzewić pars coniiilj erit) poprawy złemu rządowi nie znaydziećie (Ł. Opal. Rozm., s. 9).

3. Do sfery uczuć związanych z NIEZGODĄ odnoszą się dwa określenia – *zawzięty* i *humorowity*. *Zawzięty* – formalnie imiesłów przymiotnikowy bierny od *zawziąć się* – wskazuje z jednej strony na trwanie w czasie, z drugiej na upieranie się, niezdolność do zmiany. Negatywna ocena widoczna jest w znaczeniu abstractum *zawziętość* ('zawziętość na kogo, przeciw komu, zażartość, zajadłość' (L)). Tym niemniej kontekst wskazuje, że nawet *zawziętą niezgodę* można porzucić w obliczu nieszczęśliwych okoliczności. Warto dodać, że *zawzięta niezgoda* nie jest tu traktowana poważnie, gdyż pochodzi z obscenicznego wiersza J. A. Morsztyna, który w zamyśle autora miał być chyba zabawny i żartobliwy:

Plące i jej sąsiadka, **zawziętej niezgody** Zapomniawszy, z żalosej obojgu przypody (A. Morsztyn, *Utwory...*, 1971, s. 316).

Dość niejasne jest określenie *humorowita niezgoda* – wydaje się, że chodzi o niezgodę wynikającą ze zmienności nastrojów. W słowniku Lindego *humor* to '(moral.) skłonność, sposób myślenia, gust, smak, wola'¹⁵⁰, leksemu *humorowity* Linde nie notuje¹⁵¹, ale można przypuszczać, że znaczy on to samo co *humorowaty* 'pełen humorów, kaprysów' (L). Linde podaje siedemnastowieczny cytat z Potockiego: *Humorowate i niespokojne narody*. Wydaje się, że chodzi tu o zmienność, chwiejność. *Humorowita niezgoda* jest wartościowana skrajnie negatywnie przez kontekst, w którym stwierdza się wprost, że nie ma nic fatalniejszego od niej:

ná corpus Oyczynny y Woiewodztwá nic być nie może fatalnieyfszego, iáko **humorowitá niezgodá** (Polak Sensat., 1733, M 8v).

¹⁵⁰ Inaczej jest w twórczości Paska – rozumie on humor „pozytywnie” jako 'pogodny nastrój, wesołość, fantazja' (SPas).

¹⁵¹ Podobnie w ESXVIIiXVIII (dotychczas) figuruje tylko forma *humorowaty* 'mający niestałe usposobienie, pełen kaprysów', a w jego kartotece – jedyne, cytowane tutaj, poświadczenie formy *humorowity*.

4. Ciekawy element obyczajowy do rozumienia pojęcia NIEZGODA wnosi przymiotnik *zwyczajny* ('w zwyczaju będący, w zwyczaju mający', 'zwyczajny, z czym się oswojono, nienowy, potoczny, nienadzwyczajny' (L)). *Zwyczajna niezgoda* w świetle słownikowego objaśnienia jest 'nienowa', 'taka, z którą się oswojono', zatem jest stanem dobrze znanym od dawna. Jej trwałość w czasie potwierdza łaciński czasownik *persevero* ('trwać, pozostawać, upierać się przy czym, ciągnąć dalej' SŁPPraw), a także opis zachowania – przeczenie jeden drugiemu:

gdy potem tychże famych widział zgromadzonych na Seymie, wydziwić fie niemógł, że w naylepszych radach, ieden drugiemu tylko przeczył, że infzey zgody na nic nie było, tylko *perfeverare w zwyczajney niezgodzie* (S. Leszcz. Głos wyd. 1733 s. 59).

W tym realistycznym i pesymistycznym przedstawieniu polskiego sejmu *zwyczajna niezgoda* jest czymś normalnym, ugruntowanym, co stoi w sprzeczności ze znakomitą większością zapisów potępiających NIEZGODĘ, a także tych, które promują jej przeciwieństwo – ZGODĘ.

5. Jedynym w XVII i 1. poł. XVIII w. przymiotnikiem stricte wartościującym w otoczeniu niezgody jest *nieszczęśliwy*, towarzyszący jej w kontekstach już wcześniej:

radzili niektórzy Krolowi poyść wciąż za nieprzyjacielem ale *nieszczęśliwa* przeszkodziła *niezgoda* (Hist. o b., s. 21r).

Analogicznie do zestawu pojęć, z którymi łączyła się ZGODA i jej antonim, przymiotnikowe określenia charakteryzujące te pojęcia są wspólne dla doby średniopolskiej. Ustalone w XVI w., nie zmieniły się do połowy XVIII w. co do przypisywanych ZGODZIE i NIEZGODZIE cech, a mniejsza liczba poświadczeń i uszczuplenie liczby przymiotników po renesansie wynika z dysproporcji materiału.

ZGODA vs NIEZGODA w świetle epitetów

Najsilniej eksponowaną przez określenia przymiotnikowe cechą ZGODY jest to, że jest dobra. Więcej epitetów podkreśla pozytywny ładunek aksjologiczny ZGODY, niż charakteryzuje ją merytorycznie ze względu na jakąś właściwość. Zestaw epitetów wyrażających sens 'zgoda jest

dobra' jest bogaty – w XVI w. jest to 9 przymiotników – przede wszystkim prymarnie wartościujące *święta* i *dobra* oraz *cna*, *pocziwa* i *zacna*, *prawa* i *prawdziwa*, *piękna* i *nadobna*, wreszcie *miła* i *szczęśliwa*. Część z nich powtarza się w XVII i 1. poł. XVIII w. – *święta*, *prawdziwa*, *piękna* i *miła*, pojawiły się wówczas także określenia *chwalebna*, *śluszna* i *przykładna*. Odpowiednio do aksjologicznie „dodatnich” przymiotników towarzyszących *zgodzie* po przeciwnej stronie pojawiło się w XVI w. wiele przymiotników o silnym negatywnym nacechowaniu charakteryzujących *niezgode* – *haniebna*, *szkodliwa*, *krwawa*, *żałosna*, *sroga*, *strachu pełna* i *gorzka*, *nieszczęsna* i *nieszczęśliwa* (też w XVII w.). Z powyższych zestawień w wyraziste opozycje układają się *cna*, *pocziwa* i *zacna* (nawiązująca do leksemu *część*) *zgoda* i *haniebna niezgoda* oraz *szczęśliwa zgoda* i *nieszczęśliwa niezgoda*.

Przeciwiństwo na skali wartości najdobitniej wyrażają dwa przymiotniki utworzone od postaci – religijnych uosobień *dobra* i *zła* – *chrystusowa zgoda* i *szatańska niezgoda*. Do religijnego umocowania obu pojęć odwołuje się także opozycja *pobożna zgoda* – *niezbożna niezgoda*.

Przymiotnikowe określenia często odnoszą się do wspólnotowego charakteru *zgody*, nawiązując do rozumienia ZGODA / WSPÓLNOTA, zaznaczonego w połączeniach rzeczowników. Najczęstszym przymiotnikiem o sensie wspólnotowym jest w dobie średniopolskiej *spólna*, uzupełniony synonimami *społeczna* oraz *jednotna*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. jeszcze *zobopolna* oraz *wzajemna*. Tu należałoby także zaliczyć przymiotnik *wnętrzna* jako epitet *zgody* w XVI w., powtórzony także później i – od XVII w. – *domowy*.

Wspólnotowość ZGODY rozciąga się niekiedy na wszystkich członków jakiejś zbiorowości – sygnalizują to w dobie średniopolskiej przymiotniki *powszechna* i *pospolita*, w XVII i 1. poł. XVIII w. także *publiczna*. W XVI w. taki sens oddaje też przymiotnik przestrzenny *szeroka*.

Epitety *domowy*, *spólny*, *wewnętrzny* i (w XVII i 1. poł. XVIII w.) *wewnętrzny* oraz *publiczny* łączą się także z leksemem *niezgoda* – zatem i ona ma charakter wspólny, co łatwo tłumaczy się tym, że zarówno ZGODA, jak i NIEZGODA dotyczą zawsze zbiorowości. Wydaje się zatem, że przymiotniki te nie niosą ze sobą żadnego ładunku aksjologicznego – wskazują tylko na zbiorowość jako partycypanta ZGODY i NIEZGODY.

Tym niemniej *spólny* znacznie częściej określa *zgodę*, *niezgody* dotyczy tylko wyjątkowo.

Jakościowo-zakresowe przymiotniki – *chrześcijańska*, *braterska*, *sąsiedzka* i (tylko w XVI w.) *przyjacielska* – są zakresowe tylko pozornie – znaczenia ich podstaw są tak szerokie, że w istocie sprowadzają się do ujmowania wszystkich. Prawdziwie zakresowy jest tylko przymiotnik *małżeńska*. Podobnie jak w wypadku przymiotników odnoszących się do zbiorowego charakteru *ZGODY*, niektóre z przymiotników „zakresowych” także są wspólne dla *zgody* i *niezgody* – jest to przymiotnik *sąsiedzki* oraz dublet semantyczny *braterskiego* – *bracki*. Różnica w użyciu leksemów *braterska zgoda* i *bracka niezgoda* jest raczej przypadkowa, może ma przyczyny stylistyczne albo zależy od upodobań autora tekstu, w każdym razie jednorazowe użycie nie może upoważniać do wniosków na temat łączliwości. Szeroki, właściwie najszerszy, zakres *niezgody* podkreśla przymiotnik *ludzki* – w tym połączeniu jest on pozbawiony nacechowania aksjologicznego – znaczy jedynie ‘właściwy ludziom’.

Za tautologiczne połączenia, wzmacniające jedynie wartościowanie, należy uznać te, w których *zgodzie* towarzyszy epitet o sensie ‘zgodny’ – *jednostajny*. Jego semantyka nawiązuje w części do trwałości jako cechy *ZGODY*, która jest eksponowana także za pomocą przymiotników *trwała*, *wieczna*, *starowieczna*, *wiekuista* i *stateczna* w XVI wieku. Z trwałością wiąże się kolejna cecha – nienaruszalność, stałość *ZGODY* podkreślona epitetami *cała*, *nierozdzielna* i *niezruszYTELNA* oraz – w XVII i 1. poł. XVIII w. – *pewna*. Wszystkie te epitety podkreślają moc i szczególną wagę pojęcia, które charakteryzują. Taką funkcję pełni zapewne też przymiotnik *wielki*, który łączy się zarówno ze *zgodą*, jak i *niezgodą* – ta ostatnia została także opatrzona epitetem *niemała*. Do podkreślenia trwałości *niezgody* posłużyły epitety *ustawiczny* w XVI w. i *zawzięty* w XVII i 1. poł. XVIII wieku. Ale jej niestałość, czyli właściwą opozycję do stałości *ZGODY*, wyraża epitet *humorowita niezgoda*.

Znaczna część z przymiotników charakteryzujących *ZGODĘ* i *niezgodę* eksponuje wartościowanie związane z obydwoma pojęciami. Pozostałe są neutralne aksjologicznie, ale nie wpływają na zmianę czy osłabienie ładunku aksjologicznego związanego z nimi, ponadto wielokrotnie występują w nacechowanych kontekstach.

Przymiotniki z rodziny *zgody* – *zgodny*, *niezgodny* i *zgodliwy*, *niezgodliwy*

Przymiotnik *zgodny* z rzeczownikami

Przymiotnik *zgodny* znany jest w języku polskim od początku – po raz pierwszy pojawił się w staropolszczyźnie. Został utworzony sufiksem *-ny* i należy do największej klasy wśród przymiotników staropolskich. Jak pisze Kleszczowa [2003: 34–35], „klasa derywatów na *-ny* jest obszerna, wykazuje też dużą różnorodność, jeśli chodzi o dobór podstaw słowotwórczych. Najliczniej prezentuje się grupa derywatów odrzeczownikowych, przy czym mieszczą się tu zarówno podstawy substancjalne, jak i predykatywne, a te ciążą w kierunku derywatów odczasownikowych. Często się zdarza, że rozstrzyganie czy to podstawa czasownikowa, czy rzeczownikowa (nazwa czynności) jest niemożliwe i ... niepotrzebne¹⁵²”.

Sufiks *-ny* pełni wiele funkcji: „wśród derywatów odpredykatywnych tworzy znaczenia aktywne (np. *czynny*, *mylny*, *uporny*, *wierny*), przy czym niektóre definicje wręcz wskazują na odpowiedniość z imiesłowami czynnymi (znaczenia aktualne) – *czujny* ‘czuwający’, *łączny* ‘łąkający’, *pocieszny* ‘pocieszający’, *pomocny* ‘pomagający’, *skarny* ‘karcący’) (...) częściej jednak derywaty na *-ny* mają znaczenia bierne (np. *dzielny*, *mierzny*, *mnożny*, *najemny*, *przekupny*, *sławetny*, *zmowny*, *zwadny*). Zdarza się, że ten sam derywat ma jednocześnie znaczenie czynne i bierne, np. *chwalny*, *pamiętny*”. Kleszczowa [2003: 36] zwraca uwagę, że sporo przykładów ma znaczenie skłonnościowe, np. *chlubny*, *grzeszny*, *odporny*, *robotny*, a wśród nich wymienia leksem *zgodny* ‘zgadzający się, skłonny do zgody, żyjący w zgodzie’, ‘jednomysłny’, ‘odpowiedni, należyty, właściwy’.

Przymiotnik *zgodny* używany jest jako określenie dwóch rodzajów obiektów – czynnych i biernych – w odniesieniu do ludzi, ‘zgadzający się’, czyli ‘ten, a raczej ci, którzy się zgadzają’: *Consentiens*, *Zgodny/ zgadzający sie/ poŝwalający* [!] (Mącz 383b), czasem z dodatkowym komponentem ‘którzy się łatwo zgadzają’ oraz w odniesieniu do rzeczy ‘ta, co do której się zgodzono’, czyli została ustalona przez zgadzających się ludzi.

¹⁵² Autorka uważa narzucanie rygorów fundacyjnych za procedurę niewłaściwą w interpretacji diachronicznej [ibidem].

Komponent semantyczny związany ze skłonnością do zgody jest subtelnym niuanssem znaczeniowym, ujawniającym się raczej rzadko w zapisach, gdzie zgodny charakteryzuje ludzi.

Staropolszczyzna

1. W okresie staropolskim przymiotnik *zgodny* ('zgadzający się, skłonny do zgody, żyjący w zgodzie, bez kłótni i swarów', 'jednomysłny, jednobrzmiący, harmonijny', 'odpowiedni, właściwy, należyty' (Sstp)) (poświadczony 17 razy) w kilku zapisach został użyty jako określenie rzeczowników, zarówno konkretnych (w tym osobowych), jak i abstrakcyjnych. Pełni funkcję przydawki lub orzecznika w orzeczeniu imiennym. Staropolski *zgodny* charakteryzuje ludzi i efekty ludzkiej działalności, a także *rzecz* i *śmierć*.

Leksem *zgodny* określał ludzi dwa razy, dotyczył sędziów i dzieci – w obu wypadkach w liczbie mnogiej. W obu poświadczeniach przymiotnik jest nieco oddalony od określanego rzeczownika. Pierwszy zapis wyraża żądanie, *aby sędzie byli zgodni*, gdzie *zgodny* oznacza tu 'jednomysłny', 'zgadzający się (ze sobą)' – jest to szczególnie ważne w kontekście mocy prawnej, jaką mają sędziowskie decyzje. *Zgodny* nie ma tu charakteru skłonnościowego – oznacza stan faktyczny, uzgodnione stanowisko. Potwierdza to zamieszczona obok tego przymiotnika fraza *być jednego hymnu*, definiowana w *Słowniku staropolskim* jako 'być jednomysłnym, być jednego zdania'.

Jako określenie *zgodnych dzieci*¹⁵³ przymiotnik może mieć w znaczeniu element skłonnościowy. Charakterystyka dzieci (może dzieci bożych) w zapisie jest rozbudowana, a przymiotnikowi towarzyszy szereg innych określeń, o czym będzie mowa dalej. *Zgodne dzieci* to takie, które się zgadzają (zapis nie precyzuje, na co czy ze sobą), albo takie, które są skłonne do zgody, co wydaje się bardziej prawdopodobne:

zandayancz, **abi** ... **sandzye** w gich (sc. *praw*) virzekanyu¹⁵⁴ skazawanya ve sprawyedlywosczy **bili** yednego himnu i **sgodny** ... (Sul 106);

S[y]ą **dzyeczy** czysthe (...) ... syerczem y cząłem pokorne, nyezarloczne, nyelānive, nye zayrzā, nyelacome, ale **sgodne** XV med. (R XXII 320).

¹⁵³ *Dzieci* 'małoletni', 'potomstwo względem rodziców' (Sstp).

¹⁵⁴ *Wyrzekanie* 'wygłaszanie orzeczenia sądowego, wyroku' (Sstp).

W czasach staropolskich przymiotnik *zgodny* stanowił także określenie efektów działalności człowieka – *przyzwolenie* i *doskonalanie*. Wyrażenie *zgodne przyzwolenie* ('zgoda, zezwolenie' (Sstp)) pochodzi z *Kodeksu Świętosławów* i stanowi element języka prawnego. *Zgodne doskonalanie* ('dokonanie, wykonanie, spełnienie, urzeczywistnienie', 'dopełnienie, osiągnięcie pełni' (Sstp)) natomiast dotyczy biblijnych prorocत्व. *Zgodny* w obu wypadkach znaczy 'uzgodniony' i w obu wypadkach konotuje komponent znaczeniowy 'wspólny', co jak się wydaje, odnosi się do wszystkich uzyć przymiotnika:

Sze **sgodnego prziswolenya** (de unaniami consensu) prelatow y *riczerow naszych taky vryżath ... chcemy ... bicz chowany (Sul 73);

In isto ewangelio ... describitur nobis conformitas, **zgodne doskonanye**, prophetalis sanctorum prophetarum XV p.post. (R XXV 175).

2. Inne nieco znaczenie mają *zgodna rzecz* i *zgodna śmierć*. W wypadku *zgodnej rzeczy* ('to, co się mówi, mowa, mówienie, język', 'przedmiot materialny', 'abstrakcyjne pojęcie nazwane określającą przydawką, jakieś przeżycie, doznanie' (Sstp)¹⁵⁵) jest ono bardzo ogólne – przymiotnik pełni tu funkcję podkreślającą wartościowanie, a nie charakteryzującą – merytorycznie w żaden sposób nie określa rzeczy. Na znaczenie 'odpowiedni, właściwy', czyli 'taki, jaki powinien być' – zatem stricte wartościujące wskazuje łaciński odpowiednik *proporcionalis* ('stosunkowy, proporcjonalny, współmierny' (SKŁP)), a także odwołanie w kontekście do oświecenia i chwały jako potrzeb człowieka:

Szgodna rzecz proporcionalis res ca 1500 (GlKazB I 47);

Nam homo indiget ad hanc visionem illuminatio ne tali, que sit proporcionalata, **rzecz szgodna**, ad visionem glorie ca 1500 (GlKazB I 47).

Takie samo znaczenie ma *zgodna śmierć* umieszczona w zapisie sądowej – *zgodny* znaczy tu 'odpowiedni' w sensie prawnym, czyli przewidziany prawem za dane przestępstwo. Wydaje się, że znaczenie 'odpowiedni' łączy się z konstrukcją *zgodny komu? czemu?* (z celownikiem). W tych użyciach

¹⁵⁵ W staropolszczyźnie *rzecz* także 'sprawa, problem do rozwiązania', 'przedmiot sporu sądowego', 'działanie', 'to, co się zdarzyło lub zdarzy, wydarzenie, wypadek', 'czyn, uczynek' (Sstp).

semantyka przymiotnika *zgodny* pokrywa się z współrzdennym *godny* ‘odpowiedni, sposobny ku czemuś, zdalny ku czemuś’ (Sstp), np.: *Godney mōki od myecza mego przimø* (BZ Judith 6, 6).

ten nygednym prawem nye ma bycz sądzon, gedno polskym prawem przed sądzą wstawionym, który przekonany¹⁵⁶ ma bycz skaran¹⁵⁷ **smyerczą** gemv **zgodną** (Dział 33).

XVI wiek

1. W XVI w. przymiotnik *zgodny* występuje jako epitet ludzi i ich zbiorowości (zorganizowanych lub nie) – *rodzina*, *małżeństwo* i *zgromadzenie*, ich działalności w sferze fizycznej i mentalnej oraz jej efektów, a także ogólnych pojęć z dziedziny stosunków międzyludzkich.

Jako określenie człowieka przymiotnik *zgodny* był używany w XVI w. niezbyt często. Tylko dwa razy dotyczy rzeczownika osobowego w liczbie pojedynczej – jest to (hipotetyczna) *niewiasta* i *sąsiad*. *Zgodna niewiasta*, zdaniem Ezopa z bajek Biernata z Lublina, nie zdarza się w rzeczywistości (lub zdarza sporadycznie), o czym świadczy przymiotnik (w funkcji rzeczownika) *niepodobna* (*niepodobny* ‘taki, który nie może być, stać się; niemożliwy, nieprawdopodobny’ (SXVI)). Niezależnie od prawdopodobieństwa przymiotnik *zgodna* nazywa cechę charakteru niewiasty, czyli skłonność do zgody.

Zgodny sąsiad został zaprezentowany jako jeden z elementów idealnego obrazu życia ziemianina, obok wartości takich jak *dobre zdrowie*, *pewne sumienie*, *uczciwa żona*, *ucieszone potomstwo*, *wierny przyjaciel* i *dobry sługa*. Umieszczenie *zgodnego sąsiada* wśród najbliższych osób i na równi z najważniejszymi wartościami duchowymi pokazuje, że traktowano go jako ważny element życia, co wynika naturalnie z fizycznej bliskości. Nośnikiem pozytywnej oceny jest tu przymiotnik, to jego znaczenie decyduje o dodatnim walorze sąsiada. Sam sąsiad jest aksjologicznie ambiwalentny, o czym świadczy np. przysłowie *bo niŹkąd ták Źnádnie/ Iáko z złégo Źsááda Źzkodá nie przypánie* (KochBr 153). *Zgodny* w takim użyciu znaczy zapewne zarówno ‘zgadzający się (o stanie istniejącym

¹⁵⁶ *Przekonany* por. *przekonać* ‘dowieść coś komuś przed sądem, pokonać sądownie, prawnie, wygrać sprawę’ (Sstp).

¹⁵⁷ *Skarany* ‘zasługujący na naganę, skaranie’, por. *skaranie* ‘ukaranie, wymierzenie kary, też sama kara’, ‘nagana, skarcenie’ (Sstp).

w danym momencie) i – jednocześnie ‘skłonny do zgody’. Na element skłonnościowy w znaczeniu wskazuje liczba pojedyncza – użyta jedynie raz w XVI w. w odniesieniu do osoby określonej jako *zgodna*. Ponieważ do zgody traktowanej jako fakt potrzeba dwóch stron ‘zgadzających się ze sobą’, użycie liczby pojedynczej – tylko jednej strony ZGODY sugeruje, że chodzi o utrwaloną cechę charakteru ‘zgadzający się łatwo, chętnie’, czyli skłonność. W kolejnym zapisie znajduje się potwierdzenie traktowania *dobrych i zgodnych sąsiadów* (tym razem już w liczbie mnogiej) jako wartości – są oni elementem wyidealizowanego obrazu miasta, w którym mieszkanie nazwano *wielką uciechą*. Przymiotnik *zgodny* połączony jest w szeregu z *dobrym*, co podkreśla jego dodatni ładunek aksjologiczny. Takie wartościowanie wynika raczej z rozumienia ‘chętnie, łatwo i wielokrotnie zgadzający się’ sąsiedzi, czyli ‘skłonni do zgody’, a nie z samego ‘zgadzający się’ np. jeden raz w jakiejś szczególnej sprawie. Wielką wartość przypisuje się *zgodnym mieszkańcom*, którzy stanowią wystarczającą obronę pozbawionej murów Sparty. Są oni wprawdzie zbrojni, jednak wydaje się, że ich siła wynika w takim samym stopniu ze zgody, co z oręża – zapewne dlatego zestawiono ze sobą oba przymiotniki. Wartość zgody obywateli potwierdza zapis, w którym *zgodny* jest orzecznikiem w orzeczeniu imiennym i dotyczy obywateli – *gdy obywatele są zgodni. Zgodni obywatele* stawiani są ponad bogactwami, ciłami i podatkami, czyli finansowymi czynnikami gwarantującymi bezpieczeństwo i rozwój państwa. Zbliżony sens powtarza się w kolejnym zapisie przedstawiającym *zgodnych obywateli*, ujętych metaforycznie jako najpewniejsze mury Rzeczypospolitej – czyli coś stałego, więc *zgodny* charakteryzuje tu postawę obywateli (‘mieszkaniec kraju lub terytorium, członek społeczności; w polskich tekstach prawniczych przeważnie członek narodu będący właścicielem majątku i posiadający prawa i przywileje najwyższe’ (SXVI)), a nie ich jednorazową zgodę w jakiejś materii. Takie rozumienie nawiązuje do łączenia ZGODY z siłą społeczności, jej zdolnością do obrony i rozwoju oraz koresponduje z metaforą zgody jako budowli obronnej. Wypowiedzenie uogólniono do każdego państwa, co wyraża określenie *każda R. P.* – zatem *zgodni obywatele* są uważani za wartość uniwersalną:

Ezop rzekł toć niepodobna/ By **niewiáftá** była **zgodna** (BierEz O);

W życiu chciałbym takiego [*ziemianina, który*] (...) ma zdrowie dobre/ funnienie pewne/ żonę wczciwą/ wedle myśli/ k temu y potomstwo wćiefzone/

przyjaciela wiernego/ flugę dobrego/ **faśiadá zgodnego**: k temu czařu ile chce (GostGospPon 169);

Iáko wielká iest wciechá w porządnym y vprzywileiowanym y dořtátki wfzytkimi oplywájącym mieřcie/ y **miedzy** dobremi y **zgodnemi faśiady** miefzkác: Ták w kořciele Bořym mowi Pfalm (SkarKaz 633b);

Krol Lácedemońfki (...) będąc od iednego řpytány/ przecřby miářto Spártá nie było mury obtoczóne/ vkazał **miefzczány** zbroyne y s sobá **zgodne** powiádaiąc/ że to fá mury miářtá Sparty (Phil B3);

Zadne bowiemi bogáćwá/ řadne dochody/ řadne clá/ nie tak pomnařaiać/ y beřpieczná czynia káždá R. P. Iáko to/ gdy **Obywáthele** fá s sobá **zgodni** ku zachowaniu fie iey (Phil B2);

Vkazawřzy **zgodne obywátele**/ powiedřiać/ że to fá napewnieřyře mury R. P. Y Ligi Krzeřciańńkie bez tego máło będą potęřne (PowodPr 56).

Zgodny odnosi się takře do ludzi w sensie ogólnym – warunkowe ujęcie *kiedy ludzie zgodni*, *nie mogą być bardzo szkodni*, silnie sygnalizujące wartořciowanie, wskazuje na znaczenie ‘zgadzający się’ z dodatkowym komponentem ‘chętnie’, o czym řwiadczy okreřlenie *w kařdej sprawie*. Kontekstowe przeciwstawienie przymiotników *zgodny* i *szkodny* wyklucza cechę *szkodny* – negatywnie wartořciowaną szkodę, w wypadku występowania cechy *zgodny* – tym samym konotuje pozytywne skojarzenie *zgodnego* z brakiem szkód i dalej z pořytkiem. Wydaje się, że w odniesieniu do ludzi znaczenia przymiotnika *zgodny* ‘zgadzający się (teraz, doraźnie)’ i ‘skłónni do zgody (zawsze)’ nakładają się na siebie i są nierozdzielne:

Tákře teř w kářdej sprawie/ kiedy **ludzye zgodni**/ Juř nigdy nie mogą być/ wřdy ták bárzo szkodni (RejZwierz 138b).

W dawnych pořwiadczeniach *zgodny* występuje takře w funkcji rzeczownika, oddając uogólniony sens ‘zgodni ludzie’. W staropolskim zapisie *zgodni* przeciwstawieni są *niezgodnym* – bezpieczeřstwo tych pierwszych i uciszenie drugich jest przedmiotem praw ustanowionych za sprawą Boga. Być może taki sens ma takře zaimek *wy* (domyřłne), *z wami*, w zdaniu z przymiotnikiem *zgodny* w funkcji orzecznika. Wspólną cechą tych zapisów jest pozytywne nacechowanie aksjologiczne, mają one charakter zbliřony do maksym, złotyř myřli. Odwołują się do korzyřci wynikających ze zgody i zaleřnych od zgody – domyřłnej siły czy potęgi,

której *nikt nie przełomi*¹⁵⁸, pokoju, praw i wolności, czyli wartości niebudzących żadnych wątpliwości:

aby nyezgodny wczynhali a **zgodny** przespyeczność myeli, wkładi y prawa są przez ręce bosze wstawyony (Dział 1);

Zgodnych nikt nie przełomi (BierEz 70–71);

Jeślibyście **zgodni** byli. Pokoy zawnždy będzie z wami (BierEz 71);

fpolne prawá y wolności: iákoż fię dzielić niemi możecie? **Zgodnym** fą nadane (SkarKazSej 673a).

2. W kolejnych zapisach *zgodny* stanowi określenie ludzkich zbiorowości¹⁵⁹, w tym dwóch o szczególnym, opartym na bliskości uczuciowej, charakterze – chodzi o *małżeństwo* i *rodzinę* (‘osoby blisko ze sobą spokrewnione, krewni’, ‘ród, pokolenie’ (SXVI)¹⁶⁰). Małżeństwo jako szczególny rodzaj wspólnoty było w renesansie łączone z pojęciami ZGODA i MIŁOŚĆ oraz traktowane jako wartość, co potwierdza także kontekst zawierający określenie *zgodne małżeństwo*, dodatkowo opatrzone przymiotnikiem wartościującym *wdzięczny* (‘miły, przyjemny, ‘kontent, ukontentowany’ (PSDP); ‘przyjemny, miły, słodki’ (L)). *Zgodna rodzina* to metaforyczne określenie systemu rzeczno-polski we *Flisie, to jest Spuszczaniu statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi* Sebastiana Fabiana Klonowica z 1595 roku¹⁶¹. Tym niemniej *zgodny* jako cecha faktycznie istniejąca lub tylko pożądana odnosi się do rodziny rozumianej dosłownie jako wspólnota ludzi połączonych uczuciem bliskości. Szerzej rozumianą zbiorowość ludzi nazywa leksem *miasto*, metonimicznie użyty jako nazwa mieszkańców miasta, także opatrzone epitetem *zgodne*, któremu towarzyszą inne przymiotniki pozytywnie nacechowane. O uznaniu zgodnego miasta za wartość świadczy kolejny zapis, w którym opatrzone je określeniem *miłością sąsiedzką związane*, eksponującym wagę łączących

¹⁵⁸ *Przełomić* ‘podzielić siłą na części coś stosunkowo twardego’, ‘pokonać, zwyciężyć’ (SXVI).

¹⁵⁹ W dobie renesansu w zestawieniach ze *zgodą* pojawiały się inne nazwy zbiorowości ludzi, jak np. *społeczność, towarzystwo, kupa*, o czym była już mowa.

¹⁶⁰ Także ‘miejsce urodzenia, strony rodzinne’, ‘współmieszkańcy’, ‘jednostka w systematyce’ (SXVI).

¹⁶¹ Zapis pochodzi z drugiego wydania z 1598 roku.

obywateli więzi. Dodatnia ocena wyraża się w emocjonalnym nazwaniu *przeklętym rozrywaczem* ('ten, kto narusza jedność, wichrzyciel, buntownik' (SXVI)) i *buntownika* ('człowiek występujący przeciwko ustalonemu prawu, porządkowi, uczestnik buntu, spisku' (SXVI)), który niszczy ład i zgodę. *Zgodna Rzeczpospolita* natomiast przedstawiona jest jako nienaruszalna i niezniszczalna, jest to wysoko oceniany obraz (o czym świadczą *ozdoby*), w którym *zgodnej* towarzyszy *dobrze ugruntowana*, wskazujące na stałość – podstawami oceny są właśnie zgoda i trwałość. Podobnie jest z królestwem – *zgodne królestwo* jest dodatkowo określone liczebnikiem *iedno*. Fraza *czyni iednozgodne*¹⁶² *królestwo* ma znaczenie 'królestwo zgadzających się ze sobą', a liczebnik służy jego wzmocnieniu – w efekcie jest to wyidealizowany wzorzec społeczności chrześcijańskiej, przedstawiony w kontekście polemik religijnych:

Iako ieft wdzycężne **małżeństwo zgodne**. Iuż zawždy dwoiá rádość y żałość dwoiá pópołu s fobą chodzi (RejZwierc 32);

Dwa brácia z siostrą wdroke się wybráli/ z Litwy Niemen/ Bug z Wołyniá/ Y Narew byftra/ iáko siostrá ftáfza/ Przyżłá z Podlafzá. Wziáwży przy mierze/ bez gniewu y trwogi/ Záżyła fobie przyiaćielfkiey drogi/ W małym orfzáku/ co więc nie nowiná/ **Zgodna rodziná** (KlonFlis G4);

miáfto nád nią fkládne rzádne/ bogáte/ **zgodne**: w nim niech ma kámienice y o fwyh rzeczách hándel (GostGospPon 170);

Przekłety ieft táki rozrywác z y buntownik/ ktory rozdziały ty y roftyрки **w mieście** ták **zgodnym**/ y miłością fąśiedzká zwiázány czyni (SkarKaz 634b);

Zadne bowiem śiły takowe być nie mogą/ ktoreby dobrze vgruntowáná y **zgodną Rzeczpospolithą** z iey fundámenthow y ozdób rufzyć miály (Phil P2);

Iedność wiáry Bożey czyni **iednozgodne królestwo** (SkarKazSej 684b).

Kontekst, w którym wystąpiło *zgodne zgromadzenie* ('zorganizowana, duża gromada ludzi, społeczność' (SKoch)), to rzadkie połączenie tego przymiotnika z pojęciami negatywnie wartościowanymi. *Zgodne zgromadzenie* dodatkowo

¹⁶² Forma zapisu *iednozgodne królestwo* może sugerować przymiotnik złożony *jednozgodny* – jak *jednoistny*, *jednomysłny*, *jednorodny*, *jednostajny* (SXVI), jednak autorzy słownika traktują to jako dwa określenia – liczebnik i przymiotnik.

charakteryzuje nacechowany pozytywnie przymiotnik *porządny* ('należyty, właściwy, dobry' 'uporządkowany, trzymany w pewnym łądzie, w pewnym porządku' (SXVI)¹⁶³), sugerując dodatnią ocenę aksjologiczną całego wyrażenia. Jednak to zgromadzenie nastawione jest *na co złego*, co zawiera eksplicytną ocenę negatywną, a dalej wymieniono w szeregu przestępstwa: *złodziejstwo* i *rajtarstwo* ('łupiestwo, rozbój', coll. 'rajtarzy, społeczność zbójceja' (SXVI)) oraz opanowanie postronnych ziem i ludzi, czyli napaść (zapewne zbrojną). Trudno określić, czy użycie przymiotników *zgodny* i *porządny* w tym nieco zagmatwanym kontekście świadczy o ich ambiwalencji aksjologicznej, czy należy traktować je jako neutralną charakterystykę organizacji w zgromadzeniu, w którym wszyscy się zgadzają i które jest uporządkowane, a cel zgromadzenia jest zupełnie inną sprawą.

We wszystkich powyższych połączeniach *zgodny* ma znaczenie 'zgadzający się', ale nie można wykluczyć, że zawiera ono element skłonnościowy:

Bywać też czáfem **zgromádzenye** ludźi **zgodne** y porządne **ná co złego**/ yáko ná zlodźeyftwo/ ráytárftwo/ álbo opánowánye postronnych żyem y ludźi/ álbo ná co tákyego: ktore też zbor zwác możemy: Ale zbor złościwych (KromRozm III A5V).

Całość prawidłowych stosunków międzyludzkich obejmuje *zgodne mieszkanie* ('bycie, pobyt, istnienie, życie' (SXVI)) połączone z WSPÓLNOTĄ, pojęciem wielokrotnie towarzyszącym ZGODZIE w dobie renesansu:

bez cnoty fpolność á **z godne miefzkánie** miedzy ludźmi byđz nie może (Górnrzm 101).

3. Przymiotnik *zgodny* określa często aktywność człowieka, zwłaszcza w sferze mentalnej. Stanowi epitet ogólnych pojęć intelektualnych, wyrażonych przez *myśl* i *rozumienie*, czy też bardziej szczegółowych – efektów działań intelektualnych, jak np. *rada*. Warto przypomnieć, że *zgoda* i *rozum* także wystąpiły w połączeniu, ale tylko raz.

Zgodne myśli (myśl 'umysł, pamięć, rozum', 'rozmyślanie', 'wynik rozmyślania, to, co zostało pomyślane' (SXVI)) umieszczone zostały

¹⁶³ Także 'trafny, słuszny, rozważny, staranny; umiejętnie, stosownie, starannie zrobiony, dostosowany; solidny' 'ułożony, zrobiony w należytej kolejności, uporządkowany, trzymany w pewnym łądzie, w pewnym porządku', 'umiarkowany, pomierny, ustatkowany' (SXVI).

w kontekście religijnym, oznaczają ustalone i wspólne dla katolików zasady wiary. *Mysł* odnosi się tu zapewne do sposobu myślenia i widzenia świata, podobnie jak *zgodne rozumienie* w kolejnym zapisie. *Zgodny* ma tu znaczenie ‘uzgodniony’ pozbawione elementu skłonnościowego. W obu przypadkach *zgodny* uzupełniony jest drugim epitetem o zbliżonym znaczeniu – *jednostajny*. Przymiotnik ten był w renesansie używany kilkakrotnie jako określenie *zgody*:

fpoleczne wyznanie Kościołów świętych/ ná prawdziwym fłowie Pańskim fundowanych/ ktorechmy iuż **zgodnemi** á iednoftálnymi **myślami** przyięli (WujJud 12v);

Zgodne á iednoftálne **rozumienie** wfzytkich narodow/ ma być rozumiane/ iáko iáki głos przyrodzony (ReszPrz 23).

Zgodna rada (‘porada, wskazówka, nauka, pomoc; też radzenie, pouczanie’ (SXVI)¹⁶⁴) dotyczy politycznej sfery życia, ma ona zatem istotne znaczenie kreowania losów społeczeństw. Podobnie jak w powyższych zapisach *zgodny* znaczy ‘uzgodniony’, wskazuje na stan faktyczny, ustalone, wspólne stanowisko. W poświadczeniu z *Kazań Skargi* *zgodna rada* w pytaniu retorycznym wyraża troskę o los ojczyzny wobec *różnych serc* oznaczających poglądy innowiercze:

[*cesarz upominał króla, aby*] wfzythkim doległosciám Rzełkim z **rádą zgodną** Ellektorow¹⁶⁵ dopomagał wiernie etc. (BielKron 330v);

Dali mu **zgodną rádę**/ áby państwo zle nábyte porzucił/ á fám zakonnikiem y Mnichem zoftał (SkarŻyw 570);

Gdzie fercá różne: iáko **zgodna rádá** około oyczyzny być ma? (SkarKaz 673a).

Rzadko w XVI w. *zgodny* jako określenie zdania, opinii w jakiejś sprawie, łączy się z problemami świeckiego życia, tym niemniej *zgodna konkluzja* (‘decyzja, rozstrzygnięcie’ (SXVI)) oznacza uzgodnione stanowisko w sprawach politycznych, wspólne dla wielu osób – uczestników zjazdu – i mające zapewne moc prawną:

¹⁶⁴ Także ‘zamiar, zamiysł, plan; postanowienie, decyzja; staranie’, ‘rozum, rozsądek; umiejętność doradzania’, ‘sposób, możliwość wyjścia z sytuacji’, ‘narada, obrady’, ‘zespół, grupa, gromada’ (SXVI).

¹⁶⁵ W tym zapisie możliwe jest też znaczenie ‘zespół, grupa, gromada’, czyli radę jako nazwę gremium obradujących elektorów.

zaczynamy **zgodna Concluzyą** stała się Szredzkiego ziazdu (ActReg 5047).

Nie sposób na podstawie kontekstu określić, czy *zgodna obrona* dotyczy działań intelektualnych czy też obrony militarnej, tym niemniej *zgodny* wskazuje na warunek – jeśli jest spełniony – obrona jest dobra, nawet jeśli charakteryzuje się nieznaczną siłą (argumentów bądź wojsk). Zdanie to jest w *Słowniku polszczyzny XVI w.* przytoczone jako przysłowie, co nawiązuje do postrzegania ZGODY jako siły potężniejszej od militarnej, potwierdzając powszechność takiego ujęcia:

by namgleyfza¹⁶⁶ **obrona** dobra ieft będzieli tylko **zgodna** (BielŻyw 41).

4. Podobnie jak rzeczownik *zgoda*, przymiotnik *zgodny* używany był w XVI w. jako element języka prawniczego. Jest w takich przypadkach określeniem rzeczowników o synonimicznej do *zgody*, a także względem siebie, semantyce, oznaczających ZGODĘ na jakieś działania, wspólną, ustaloną ich akceptację – są to *zezwozenie, pozwolenie, zwolenie, przyzwolenie*¹⁶⁷. Łączy się to ze znaczeniem *zgody* ‘pozwolenie na coś’. Niezależnie od przedmiotu ZGODY zachowuje ona wymiar społeczny, choć *zgoda* ‘pozwolenie’ znajduje się nieco dalej od centrum pojęcia ZGODA. *Zgodne zezwolenie* ma szczególną wagę, ponieważ dotyczy stanowienia prawa, czynności decydującej o późniejszym funkcjonowaniu społeczeństw i państw. Określeniu *zgodne* towarzyszy przymiotnik *dobrowolne* podkreślający swobodę opinii i sądów każdego przedstawiciela *wszech stanów*. W pozostałych przypadkach zezwolenie określane jest parą epitetów, obok *zgodnego* występuje tu ponownie *jednostajny* (jak przy *zgodnym i jednostajnym rozumieniu*), dotyczą one także spraw państwowych, patrio-

¹⁶⁶ *Mdły* ‘słaby’ (SXVI). Przymiotnik odnosi się zarówno do cech fizycznych, jak i psychicznych i moralnych.

¹⁶⁷ *Pozwolenie* ‘wyrażenie zgody na coś, zezwolenie, aprobaty; przystanie na coś, przyzwolenie; dopuszczenie, umożliwienie czegoś’, ‘udzielenie, danie, przyznanie’; por. *pozwolić* ‘wyrazić zgodę, zezwolić’, ‘zgodzić się z kimś albo z czymś, przyznać rację, zaaprobować, przystać na co (przeważnie w polemice odnośnie do poglądów, opinii, zaistniałych faktów)’, ‘dać, udzielić; umożliwić’; *przyzwolenie* ‘zgoda, wyrażenie zgody, aprobaty’, ‘posłuszeństwo’, por. *przyzwolić* ‘wyrazić zgodę, pozwolić, przychylić się, zatwierdzić’, ‘potwierdzić czyjeś zdanie, zgodzić się z treścią czegoś, przyznać słuszość’, ‘poddąć się, podporządkować się, uczynić to, co ktoś każe lub radzi’ (SXVI); por. *zezwozić* ‘zgodzić się, pozwolić’, *zwolić* ‘pozwolić, przystać, zgodzić się’ (SKoch); *zezwozenie, zwolenie* ‘przyzwolenie, przystanie na co z woli własnej’, *zwolić komu co* ‘zdarzyć łaskawie’ (L).

tycznej troski o losy ojczyzny, wyrażonej w zapobieganiu ewentualnym szkodom. *Zgodne zwołenie* zadecydowało o najważniejszym dla państwa wydarzeniu politycznym – elekcji i koronacji króla. *Zgodne przyzwolenie* i *zgodne pozwolenie* także odnoszą się do prawnych uregulowań, choć już w skali jednostek – dotyczą zabezpieczeń majątkowych i zawarcia małżeństwa. Niezależnie od doniosłości spraw podkreślanie *zezwoienia*, *przyzwolenia*, *pozwolenia* przymiotnikiem *zgodny* świadczy o wadze przywiązanej do ustalonego wspólnie stanowiska. W powyższych zapisach *zgodny* stanowi element formuły prawniczej i ma znaczenie ‘uzgodniony’. Tak samo jest przy *zgodnym postanowieniu* (i *prośbie*), które zmienia stan prawny – rzeczownik *postanowienie* wystąpił też w szeregu ze *zgodą*, także w zapisie prawnym:

Gdyż prawo żadne nie może bydź/ iedno zá flufzną przyczyną/ od Krolá/
zá zgodnym y dobrowolnym wfzech ftanow ná Seymie **zezwoeniem** vczy-
nione (PowodPr);

na ktorem [*sejmie*] Ziednoftainego y **Zgodnego Zezwoenia** y rady wflech ftan-
now. themu by się zabiezalo. aby iaky flkody Corona niewzięła (ConPiotr 30);

[*król Zygmunt August o sobie*] **zá zgodnym zwoleniem** Rád náfzych/ ták
Duchowného iáko y świetckiego ftanu/ y infzého Rycérftwá ftanów koronnych
ná królestwo Polkié obráni y koronowani ieftefmy (SarnStat 11);

ták teraz **zá pozwoleniem zgodnym** wfzech ftanów Koronnych/ [*Andrzejowi
Karchowskiemu*] fumnę pięć tysięcy złotych pieniędzy (...)/ iému y potom-
kóm iego zápfuiemy (SarnStat 1208);

iz Małżeńftwo nic innego nie ieft/ iedno porządne złączenie Mężá y Niewiafty
(...) ku záchowaniu nierozdzielnego towarzysftwá miedzy fobá **zgodnym**
á fpolnym **przyzwolenim** (WerKaz 280);

A ták my ná prośbę y **poftánowienié** ich **zgodné**/ áby to rękoiemftwo
Kmieci w Woiewodztwie Mázowieckim nie było/ vtwierdzamy to ninieyfzą
Conftitucią (SarStat).

5. Z organizacją życia społecznego łączą się rzeczowniki *rząd*, *porządek* i *sprawa*, którym towarzyszy epitet *zgodny*. W piśmiennictwie renesansowym synonimy *rząd* i *porządek* były także łączone w szeregach ze *zgodą*. *Zgodny rząd* jest przedstawiony jako stan pożądaný, chodzi zatem o ład, który wszyscy przyjmują jako obowiązujący, a jego gwarantem jest

najwyższy urząd. Do tak ustalonej organizacji odnosi się *zgodna sprawa i porządek* – Marcin Kromer powołuje się na ustanowienie jej przez apostołów. Rzeczownik *sprawa* ma bardzo szerokie znaczenie ('uczynki, starania, przedsięwzięcia, problemy człowieka, ludzi' (SKoch))¹⁶⁸, tu zapewne pełni funkcję synonimu *porządku* – 'ustalony porządek, ład, zgoda', 'rządy, sposób kierowania, dowodzenia' (SKoch); 'postępowanie, zachowanie, sprawowanie się', 'rządzenie, sprawowanie, rząd' (L):

Ale mali yeden á **zgodny rząd** być y trwác/ muśi yeden nawyfflyy vrząd być/ od którego by wfflytkye ine pochop myály/ á który by wfflytkich dożirał a ku iedności ye fprawował (KromRozm III F8);

iż on [Kościół] yeft á ma być (...) przez wfflytkye czáfy **zgodną** á yednoftáyną **fprawę** y porządek/ przez apoštoły podány/ mocnye á nyeporuſſenye zácho-
wujący. Ten wyznawamy (KromRozm III Q3).

W kolejnym zapisie do *zgodnej sprawy i porządku* dołączono także *zgodną naukę*, nad którymi czuwa *namiestnik Chrystusa*. Wielokrotne w renesansie przedstawienia organizacji Kościoła ma charakter prezentacji wzorca, na którym opierają się organizacje państw, stąd wypowiedzenia utrzymane są często w tonie zalecenia, czy pouczenia:

ieden [namiestnik Chrystusa] być nawyffzfy/ **dla zgodney náuki y fpraw y porządku**/ muśi (SkarJedn 42).

Do Kościoła i szerzej – religii – odnosi się także *zgodna wiara*, połączona z *pobożnością*, przedstawiona jako idea łącząca narody, ale także jako pewnego rodzaju narzędzie do zwalczania pogan. Do podstaw wiary odwołuje się połączenie *zgodne wyznanie*, dotyczące kredo¹⁶⁹ apostoelskiego, i *zgodna ewangelia*¹⁷⁰, porównana w zapisie do prawdy i obowiązująca na

¹⁶⁸ Także *sprawa* 'działanie, czyny, dzieła Boga', 'to, co kogoś lub czegoś dotyczy, jest ważne dla niego, wydarzenie', 'rzecz do załatwienia, interes', 'postępowanie przed sądem' (SKoch); *sprawa* 'interes, potrzeba, rzecz, która się powinna sprawić', 'rozprawa, rozbiór jakiej rzeczy, jakiego interesu', 'sprawność, zdatność, sposobność', 'uwiadośnienie, wiadomość' (L).

¹⁶⁹ *Kredo* 'wyznanie wiary, skład apostoelski, symbol wiary, zbiór podstawowych prawd wiary', 'modlitwa odmawiana we mszy św. na zakończenie liturgii Słowa Bożego' (SXVI).

¹⁷⁰ *Ewangelija* 'dobra nowina, wiadomość; nauka Nowego Testamentu głoszona przez Chrystusa, apostołów i kościół katolicki', 'działalność i nauka Chrystusa spisana przez apostołów w 4 pierwszych księgach Nowego Testamentu lub w księgach zwanych ewangeliami apokryficznymi' (SXVI).

całym świecie, co podkreśla przywołanie Indii, w XVI w. zapewne uznawanych powszechnie za kraj tak odległy, że symbolizujący „kraniec świata”:

Dobrá á **zgodną wiara** / á pobożnością trzebá Pogány woiować (PowodPr 37);

Widziŕf iáko ten Kościół Auguŕtyn ś. opifuie: **z** iednoŕtáynego zezwolenia y **zgodney wiáry** ták wiele narodow po wŕzyŕtkiem ŕwiećie (WujJud 136v);

we wŕzyŕtkich ŕtárych Kredách y w onym ktore Apoŕŕtółkiem zowiemy/ mamy tho według piŕm ś. **wyznánie/ zgodne** y iednoŕtáyne (CzechEp 198);

Prawdźiwa **Ewángelia**/ iednáka záuwdy y **zgodna** ná káuđym mieyfcu y záu morzem y w Indyách záuwdy iedná/ iáko prawdá iedná ieft (SkarKaz 241b).

Ogólniejszy, filozoficzny wydzźwięk ma *zgodny bieg* (‘porządek, tryb ustalony, prawa ogólne przyrody i świata; system’ (SXVI)¹⁷¹) – dotyczy następstwa dnia i nocy, czyli podstawowych zjawisk przyrody. *Porządnie zgodny bieg* jest potraktowany jako dowód stworzenia świata przez Boga, nie przez przypadek, przedstawia wyższy porządek. *Zgodny* pełni tu funkcję wartościującą, ma znaczenie ‘właściwy, taki, jak powinien być’, dodatkowo podkreślony przysłówkiem *porządnie* (‘tak jak należy, należycie, właściwie, dobrze; dokładnie, starannie; umiejętnie; stosownie; trafnie; zrozumiale; słusznie’, ‘według ustalonego porządku, w należytej kolejności, w sposób uporządkowany, kolejno, systematycznie, w sposób zorganizowany’ (SXVI)):

W pewne gođżiny dzień/ nocy/ ćieniowi/ W pewne gođżiny noc zŕtępuiać dniowi/ Świádczą ŕwym **biegiem** ták porządnie **zgodnym**/ Ze nie tráfunkiem ŕwiat ŕtánał przygodnym (SzarzRyt A3).

6. W kontekście dyskusji reformacyjnych przymiotnik *zgodny* określa *wykład* (‘wyłuszczenie, wytłumaczenie, wyjaśnienie’, ‘znaczenie, sens’ (L)), *sentencje* (‘zdanie, mniemanie’ (L)) i *nauki* (‘poszczególne twierdzenia, zasady postępowania lub ograniczone zespoły twierdzeń i zasad’ (SXVI)¹⁷²). *Zgodny*

¹⁷¹ Także ‘(o czasie i zjawiskach rozwijających się w czasie) istnienie, mijanie, zmienność w czasie’, ‘(o przedmiotach, pojazdach, zjawiskach fizycznych) poruszanie się, ruch, krążenie, obieg, płyniecie’, ‘szybkie przemieszczanie się w przód właściwe człowiekowi i zwierzętom, prędko chód, pęd’, ‘poruszanie się ludzi za pomocą siły zewnętrznej, jazda, podróż’, ‘ucieczka’ (SXVI).

¹⁷² Także ‘usystematyzowana wiedza i wszelka umiejętność’, ‘zasady wiary, religia lub jedno z wyznań’, ‘wiedza posiadana przez jednostkę lub grupę’, ‘uczenie się’, ‘uczenie,

wykład odnosi się do interpretacji tekstu Biblii i został uznany za przejaw obecności Ducha św., a także za warunek istnienia *prawdziwego kościoła bożego*, co wskazuje na przypisanie mu wysokiej wartości. Nośnikami wartości jest tu przede wszystkim przymiotnik *zgodny*, a także, często występujący obok niego w XVI w., *jednostajny*. *Zgodne sentencje i nauki* podparte są autorytetem ojców Kościoła, apostołów i samego Chrystusa – dotyczą zalecenia, by nie mordować heretyków. *Zgodny* podkreśla tu wagę takiej opinii – znaczy, że nie jest ona indywidualna, jednostkowa, tylko uzgodniona przez wielkie autorytety, a tym samym obowiązująca. Z punktu widzenia autora tego wypowiedzenia – protestanta – jest ona sprawą życia i śmierci:

Bo choć [*doktorowie chrześcijańscy*] rozných cžáfow y dáleko ná rozných mieścách od siebie byli/ przedsię Duch S. przez **zgodny** ich **wykład** y iednoftáyne zwolenie/ fpráwę fwą [!] w ich pífmach pokazał (WujJud 36);

Kędy tego **zgodného**/ y fтарыžytnego **wykładu** nie przymuią/ (...) tám Kościółá prawdziwego Bożého niemáfz (BiałKat 118v);

takie też sfáržyich wielu pobożnieyfžyich Oycow z Chriftufem y Apoftoły iego **zgodne fentencye y náuki**: iż heretycy nie máią być mordowáni (CzechEp 46).

Tej samej tematyki, ale przedstawionej z przeciwnego punktu widzenia, dotyczy *zgodna prawda*¹⁷³, do której, zdaniem Piotra Skargi, nie mogą dotrzeć heretycy. Leksem *zgodny* ma szczególne znaczenie w kontekście sporów religijnych, ponieważ ich istotą jest udowadnianie stronie przeciwnej różnego rodzaju sprzeczności czy braków w interpretacji podstaw religii. Stąd też każdy, podkreślając swoją rację, powołuje się na to, że jego sposób myślenia jest *zgodny*, bo ‘uzgodniony’, czyli ‘zgadzają się co do niego różni znawcy tematu’, a także *zgodny*, bo ‘nie zawierający sprzeczności’:

przekazywanie wiedzy, umiejętności lub zasad postępowania’, ‘rozkaz, namowa, doraźne zalecenie, indywidualna rada’ (SXVI).

¹⁷³ *Prawda* ‘zgodność z rzeczywistością lub jej wyobrażeniem, prawdziwość; sąd, opinia zgodna z rzeczywistością lub jej wyobrażeniem; racja, słuszność’, ‘rzeczywistość, stan faktyczny; oczywistość’, ‘nadrzędna wartość, idea o charakterze absolutnym’, ‘objawione słowo boże, zawarte w Starym, a następnie w Nowym Testamencie, w pełni dokonane w życiu i nauczaniu Jezusa Chrystusa, nauka, obietnica boża’, ‘teza religijna, zasady wiary; religia (w odniesieniu do polemistów religijnych często poddawana w wątpliwość)’, ‘sprawiedliwość boża, wierność obietnicy danej człowiekowi przez Boga’, ‘uczciwość, szlachetność, prawość, godne zachowanie’ (SXVI).

bo by ie dobrze rozumieli: náležliby w nim **zgodną prawdę**: ále iż się około iego [*podania apostolskiego*] wykłádow nie zgádzaią [*heretykowie*]: do prawdy w nim/ ktora iedná ieft/ tráfić nie mogą (SkarKaz 275b).

W takim rozumieniu chyba *zgodny* charakteryzuje Ducha św., gdyż przymiotnik jest uzupełniony dodatkowym określeniem *nie ma różnice*. Niezależnie od znaczeniowych niuansów użycie epitetu *zgodny* jako określenia Ducha św. wpływa na wzmocnienie pozytywnego wydźwięku przymiotnika:

Bo **Duch fwięty ieft zgodny** á nie ma roznice/ Gdzye opowieda iákíe fkryste táíemnice (LubPs gg2).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W materiałach *Słownika języka polskiego XVII w. i 1. poł. XVIII w.* repertuar rzeczowników określanych przymiotnikiem *zgodny* jest nieco szerszy niż w renesansie.

W XVII i 1. poł. XVIII w. przymiotnik *zgodny* nie został użyty jako określenie ludzi. Raz tylko wystąpił w funkcji rzeczownika – w przytaczanym już przysłowiu *zgodnych nikt nie przełomi* (Rys. Prov. Pol., 1618, Cent. XVIII, Dec. 7).

Dwa rzeczowniki – *serce* i *dusza* – z określeniem *zgodny* metonimicznie odnoszą się do ludzi. *Zgodny* w połączeniu z *sercem* odwołuje się do uczuciowego aspektu ZGODY, *sprzężenie*¹⁷⁴ *zgodnymi sercami* podkreśla więzi międzyludzkie, poparte w zapisie rzeczownikiem *miłość*. *Zgodne serce* oznacza też wspólne zachowanie i wspólne odczucie w sytuacji zagrożenia, często sprzyjającej zawieraniu ZGODY i poszukiwaniu wsparcia i pocucia bliskości z innymi ludźmi. Trudno ustalić, czy *zgodne dusze*, pozbawione szerszego kontekstu, oznaczają zgodnych ludzi po prostu czy też są jakoś zawężone – *dusza*¹⁷⁵ ma szerokie znaczenie – od człowieka w ogóle, przez jego życie, rozum, po uczucia.

¹⁷⁴ *Sprząc, sprzęgać* 'łączyć, sworować, kojarzyć, łączyć' (L).

¹⁷⁵ *Dusza* 'władza życia, życie, żywot', 'uczucie = serce', 'istność w nas myśląca, przez ciało działająca, wolę i rozum mająca', 'dusze zmarłych, duchy', 'stworzenie duszą obdarzone – człowiek' (L). Pajdzińska [1999: 94] w analizie współczesnych frazeologizmów dotyczących uczuć pisze „w nielicznych wypadkach dopuszczalna jest wymiana serce : dusza, serce : duch (komuś jest jakoś na sercu albo na duszy, w głębi serca albo duszy albo ducha, na dnie serca albo duszy, X otworzył przed kimś serce albo duszę), w zasadzie jednak tylko serce ma związek z całym życiem emocjonalnym człowieka”. Wydaje się, że

I wiesz dobrze iaka jest miłosc miedzy nami I iakosmy **zgodnemi** sprzężeni **sercami** (P. Kochan. Orland., rkp., K. 44v);

fkoro wiątry uderzą/ á morze pocznie się od wółów nádymać/ wftyfcy bieżą
iáko ná gwałt/ ratá wftyfcy wołáią **zgodnym fercem** (Birk. Niedz., 1623, s. 256);

zgodnym dufzom (HC B/28).

2. *Zgodny*, podobnie jak w epoce odrodzenia, jest używany jako określenie rzeczowników nazywających ludzkie zbiorowości – *społeczność*, *towarzystwo* (występowały one też w zestawieniach z rzeczownikiem *zgoda* w XVI w.) i *bractwo* ('związek ścisły osób dla wspólnego celu' (L)¹⁷⁶). Także w tych zapisach, mimo braku szerszych kontekstów, można zakładać, że *zgodny* 'zgadzający się' podkreśla wspólność idei lub uczuć. Szczególnie jest to widoczne w zestawieniu *zgodne polskie pokolenie* ('ród, linia czyli stopniowanie rodu, rozród, plemię' (L)), gdzie *zgodny* odnosi się do poczucia wspólnoty narodowej. Kolejne zestawienie – *zgodna konfederacja* ('ściślejszy, do czasu trwać mający związek, bądź między wszystkimi obywatelami kraju, bądź tylko w części jakiej onegoż skojarzony' (L)¹⁷⁷), łączy się ze sprawami narodowymi, ale już w sensie praktycznym. Na ich stricte materialny charakter wskazują *zgodne zasługi* ('wynagrodzenie, zapłata, żołd' (SPas)), *wdzięczności* ('czucie się być obowiązany za dobrodziejstwa', 'przyjemność, słodkość, miłe, lubie przedmioty' (L))¹⁷⁸ i *rekompensy* ('rekompensata, wyrównanie strat, szkód materialnych lub moralnych' (SPas)) – nazwy różnego rodzaju wynagrodzeń za działania na rzecz ojczyzny, w tym zapewne istotne z punktu widzenia polityki obronnej żołdy. Zatem w wypadku *konfederacji* przymiotnik *zgodny* wskazuje na ZGODĘ jej członków 'zgadzających się (ze sobą)', w wypadku zasług, wdzięczności i rekompensat *zgodny* ma znaczenie 'ustalony, uzgodniony':

w dawnym języku wymiennosc duszy i serca oraz traktowanie obu jako „miejsca” uczuć w człowieku zdarzała się częściej, co zresztą pokazuje powyższa definicja.

¹⁷⁶ Tu: 'bractwo duchowne, bractwo rzemieślnicze', także 'banda, zgraja ludzi spółkujących' (L), por. *spółkować* 'społeczność mieć' (L).

¹⁷⁷ W dalszej części definicji wymieniono cele – 'czyli na obronę, własną, czyli na utrzymanie w kraju bezpieczeństwa, czyli na zachowanie praw narodowych, czyli w innych jakich krytycznych dla narodu okolicznościach' (L).

¹⁷⁸ *Wdzięczność* 'uczucie, jakie wzbudza doznane dobro, gotowość do odwzajemnienia się; wynagrodzenie; życzliwość, uprzejmość', 'życzliwe traktowanie, przychyłność, łaskawość, uprzejmość' (SPas).

w zgodny (!) społeczności (Mz A4/15);

w towarzyszytwie z zgodnym (!) (ChW C4v/31);

w zgodnym bractwie (Lt A2/10);

w fwym zgodnym Polfikim pokoleniu (ChW A2v/12);

Przyznaie Oycyzna że **zgodne zaślugi** Wafze y wdzięczności, y rekompensy, y nad tym ná oftatniey przed zerwaniem Konwokacyi¹⁷⁹, á ná zgodney potym Konfederacyi nic nie deliberowała (DanOstSwada 1745 I, s. 207).

Od praktycznych, codziennych aspektów życia odbiega kolejny zapis odnoszący się do ojczyzny. *Zgodna Rzeczpospolita* to arkadyjski obraz państwa, jego wysoką wartość podkreślają postaci – *wierni synowie Ojczyzny* i senatorowie bez skazy. Przymiotnik *zgodny* jest tu niewątpliwie nośnikiem pozytywnych wartości, ale pozytywne nacechowanie aksjologiczne mają też określenia osób – *wierny, mężny i możny*¹⁸⁰:

Przy nas zas wszyscy wierni Oycyzny Synowie, zadną zakałą sprosną nie zmazani Senatorowie, Mężni y mozni Oycyzny swoiey Zastępcowie w iedną **zgodną Rzeczpospolitą** zebrani rezyduio (S. Szolucha, *Historyje*, K. 17v).

3. *Zgodny* w XVII i I. poł. XVIII w. charakteryzuje też pojęcia z zakresu stosunków międzyludzkich – te, które najczęściej towarzyszyły ZGODZIE – POKÓJ, JEDNOŚĆ i MIŁOŚĆ. Użycie takiego określenia nie wnosi żadnej informacji do treści tych pojęć, a jedynie podkreśla ich wagę, jednocześnie wskazując na ich trwałe powiązanie ze ZGODĄ. Tautologicznie ujęta *zgodna harmonia* wyborców jest wraz z wyrokami boskimi przedstawiona jako siła sprawcza korzystnego stanu Królestwa. W zapisie wyrażono życzenie, aby taki stan utrzymać, co, obok pozytywnie kojarzonych *ozdób* i nazwy jednej z najważniejszych wartości – *wolności*, składa się na obraz o silnym nacechowaniu pozytywnym. Zestawienia tautologiczne, w których przymiotnikowe określenie nie charakteryzuje rzeczownika merytorycznie, a jedynie podkreśla dodatnią ocenę, świadczą dobitnie o pozytywnym elemencie aksjologicznym zawartym w znaczeniu przymiotnika *zgodny*:

¹⁷⁹ *Konwokacyja* ‘sejm najbliższy po zaszłej śmierci króla’ (L).

¹⁸⁰ *Wierny* ‘dochowujący wiary, wypełniający sumiennie swoje obowiązki, wobec kogo, oddany, zaufany, szczerzy’ (SPas), *mężny* ‘odznaczający się męstwem, dzielny, odważny, waleczny’ (SPas), *możny* ‘potężny, mocny’ (L).

Te rzeczy gdy iuż z ciemney wydzwignął gromady/ Y porozprowadżane ná różne rozfady/ **Zgodnym pokojem** związał (Otw. Przem., 1638, s. 3);

do zgodney iedności (LW A3/15);

ná co y wftępuiąc do niego przyśięgo (sic!), to jeft, **ná zgodną miłość** y poftulzenftwo (Czarownica, 1680, s. 46);

abyśmy (...) w teyże wolności y ozdobách to Kroleftwo zoftawili w ktorych-śmy one z wyrokow Boskich y **zgodney** Electoris populi **harmoniy** odebráli (DanOstSwada 1745 III, s. 10).

W otoczeniu *zgody* występowały leksemy *wola* i *chęć*, które w XVII i 1. poł. XVIII w. charakteryzowane są epitetem *zgodny*. *Zgodna wola* odnosi się do stosunków między małżonkami, a jej wartość jest wyrażona w zapisie explicite stwierdzeniem, że nic lepszego dla ludzi nie istnieje. Potwierdza to już niejednokrotnie wyrażaną szczególną wagę *ZGODY* w małżeństwie. *Zgodne chęci* natomiast skonstrastowane są ze zwadą, pojedynkami i gniewem – powszechnie negatywnie wartościowanymi nazwami konfliktów. Wpływa to na podniesienie waloru aksjologicznego zestawienia *zgodne chęci*:

niemáfz nic lepfzego ludziom, iedno gdy **zgodną wolą** mąż y żoná dom rządzą (S. Petr. Ek., 1618, s. 24);

dali pokoi zwadzie y pojedynkowi I gniewy vmorzyli zaras w niepamięci I tak do siebie **zgodne** obrócili **chęci** (P. Kochan. Orland., rkp., K. 3v).

4. Epitet *zgodny* odnosi się też do nazw pojęć ze sfery intelektualnej – *umysłu* i *animuszu*. *Zgodny umysł* skonstrastowany jest z *niezgodną mową*, co być może wskazuje na wspólne widzenie świata i jednoczesną niemożność wyrażenia go w jasny dla obu stron sposób, tym niemniej kontekst jest nieco enigmatyczny. *Zgodne animusze*¹⁸¹ odnoszą się chyba do ogólnie rozumianych cech charakteru czy postaw ludzi (lub są metonimicznym określeniem ludzi) – umieszczone są w nacechowanych dodatnio kontekstach, np. są przedstawiane jako efekt działania Boga. Jedna wola

¹⁸¹ *Animusz* ‘ludzki duch, umysł, serce’, ‘sposób postępowania, myślenia, usposobienie, charakter, postawa’, ‘męstwo, zapał, odwaga; fantazja, zuchwalstwo’, ‘pogląd, myśl; nastrój’, ‘zamyśl, chęć, zamiar’ (ESXVIIiXVIII); ‘umysł, sposób myślenia’, ‘odwaga, męstwo, śmiałość’ (L); ‘odwaga, fantazja’, ‘charakter, umysł’ (SPas).

zgodnych animuszów przedstawiona jest jako podstawa trwania państwa, co mocno eksponuje ich pozytywne zabarwienie. *Wdzięczna harmonia zgodnych animuszów* zestawiona jest ze *zgodną miłością, jedną wolą i nierozwanym pomysłem*, tworząc obraz wspólnoty idealnej, wyrażony swoistym katalogiem wartości społecznych:

Umyfły náfze zgodne/ niemowá Vide/ Roznífmy mowá nie umyfły (Phrases, 1607, s. 205);

Bog WSzechmogący Wiedney godzinie Vczynił **zgodne Animufze** Scudowney Łaski Swoiey (Pocz. Pam., rkp., 1648, s. 96–97);

Nie mury tedy ani fortece, nie wały áni przekopy nie przebite, Pańftwa trzymaia ále iedna myśl, iedna Wola **zgodnych** między sobá **ánimufzow** (DanOstSwada 1745 II, s. 17);

Przy taki Wdziecny Zgodnich animufzow armonii, gdzie iedna Wola **Zgodna Miłofc** y Nierozzerwane pomyslenie Się Naiduią (Herb. Or., XVII, s. 266).

Przymiotnik *zgodny* używany jest także jako określenie efektów działań intelektualnych człowieka – *myśli, zamysłu* (*zamysł* ‘zamiar, plan, projekt’ (SPas)), *opinii i wiadomości*. Uwagę zwraca *zgodna opinia wszystkich* – wskazuje to na powszechność jakiegoś stanowiska w danej społeczności, a także na wartościowanie poparte umieszczonym obok *prawdziwym zdaniem*. *Zgodny* dotyczył tu uczestników ZGODY, ludzi mających tę samą opinię, w *zgodnych wiadomościach* natomiast chodzi o taką samą treść, niesprzeczne informacje, jak można przypuszczać, z różnych źródeł:

zgodną mysl (ChW C4/6);

z zgodnym zamyfłem (Ch W Dv/24);

zgodna jeft wfzytkich **opinia** y prawdziwe zdanie (Kr. Nauka Bud., 1659, s. 26);

wiadomości zgodne ze Wfchodnich Kráiów przychodzą (Merk. Pol. Ord., 1661, s. 11).

5. Wiele z działań intelektualnych i ich efektów określanych epite-tem *zgodny* ma siłę sprawczą. *Zgodny* określa często te z nich, które stają się ustaleniem i są wprowadzane w życie. Czasem jednak określają tylko opinię w jakiejś sprawie, bez wpływu na działania. Tak jest z *jednostajnie*

zgodnym zdaniem czy raczej jego brakiem w sprawie z natury zmiennych kanonów piękna i mody. *Zgodna rada* ('pomocne zdanie udzielone', 'porada, radzenie, dawanie rady' (L)) *ochotnie przyłożona* akcentuje dobrą wolę radzących, może zostać uwzględniona i mieć wpływ na czyjeś postępowanie albo nie¹⁸². Częściej jednak *zgodne zdanie* oznacza aprobatę dla czegoś, jak wówczas, gdy stanowi odpowiedź na propozycję lub zalecenie, wskazówkę co do postępowania w sprawach politycznych. Tak samo jest ze *zgodnymi sentencjami*, które stają się zaleceniem dla samego króla. *Zgodne rozumienie* dotyczy politycznej decyzji w sprawie zabezpieczenia państwa w okresach bezkrólewia:

z godney ochotnie przyłożycie **rady** (DanOstSwada 1745 I, s. 11);

u ludzi też zwyczajna, że o urodach nigdy nie mąfz, iednoftáynie **zgodnego zdánia** (Młodz. Kaz. Hom., 1681, s. 72);

Na takowe propositiones, wyfzei pomienieni Ich Panowie Senatorowie **zgodne zdanie** swoje takie dali (Vorb., 1644, s. 192);

za zgodnym zdaniem Senatu Pompeiusza Samego Opiekunem Kroła młodego (...) postanowiono (S. Szolucha, Historyje, K. 18r);

zgodne były **Sententie**, zeby K. I. M. tey okazy nieopuszczał (S. Żółkiewski, Początek, s. 10);

Iáko iuż **zgodne** ftánęło wielu Ich Mściow z Senatu, y wielu Bráciey z Stanu Rycerkiego **rozumienie**, że przyfzłe Interregni niebezpieczeńftwá, obrániem Succefforá odwrócić trzebá (J. Lub., Manifest, 1666, s. 32).

6. Najczęściej w XVII i I. poł. XVIII w. przymiotnik *zgodny* jest określeniem *głosu*, często w l. mn. – *głosów*. *Zgodny głos* (obok znaczenia 'dźwięk', 'opinia, zdanie, uwaga; rada, przestroga, upomnienie; zalecenie' (SXVI)) pojawił się już w XVI w.: *Záprawdę gorzemy Iestefmy niż Zydowie! bo głoſy zgodnemi Oni Oycá ſwego być Bogiem wyznawali* (GrzegRóżn N4). Częściej w dobie renesansu z *głosem* łączył się dublet semantyczny *zgodnego* – przymiotnik *zgodliwy* (o nim dalej), a także

¹⁸² Możliwość przyjmowania lub nie *rad* zaznaczona jest w zapisie szesnastowiecznym umieszczonym w słowniku Lindego: *Przykazanie a rada tym są od siebie różne, iż przykazanie potrzebne jest, aby pod sumieniem było chowane, ale rada, jest wolna, przyjmując ją albo nie przyjmując.*

synonimiczny *jednostajny*. W XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodne głosy* dotyczą różnych okazji – podziękowań, życzeń czy przyzwolenia, ale przede wszystkim występują w kontekście politycznym. W realiach XVII i 1. poł. XVIII w. *głos* ma szczególne znaczenie – ‘votum, przyzwolenie czyje na kogo, aby był obran lub wzięt na urząd’ (L)¹⁸³. Potwierdza to kilka kontekstów z czasownikiem *obrać* (‘wybrać kogo na urząd, powierzyć komu funkcję, godność przez głosowanie’ (SPas)) – *zgodnemi głosami obrano, obraliśmy zgodnemi głosami, zgodnemi głosy obrana*. Dwa konteksty dotyczą wyborów najwyższej wagi – elekcji. W jednym z zapisów podkreślono doniosłość *zgodnych głosów*, wspominając o jej szczęśliwym dokończeniu – przymiotnik *szczęśliwy* stanowi tu nośnik wartościowania. O ich wartości i mocy świadczy zapis, w którym wybrano kogoś i mianowano na urząd – zatem wybór został urzeczywistniony – *zgodnymi głosami*, ale *poniewolnie* (‘z musu, niedobrowolnie, mimo woli’ (L)), czyli wbrew woli zainteresowanego. *Zgodne głosy* korespondują tu ze stawianiem dobra wspólnego ponad indywidualnym, ich znaczenie jest tak duże, że obliguje do podjęcia służby publicznej nawet wbrew własnym chęciom i zamiarom. Ten sam sens wyraża wiele razy w tym okresie określenie *jednostajne głosy*, np. *potym dopiero pro forma obwołáli go/ iż iednoſtáynemi głoſy Senatu wſzytkiego ieſt obrány* (Star. Kaz., II, 1649, s. 235)¹⁸⁴:

Zgodnym głosem (LW A2/17);

zakturą Vslugę **zgodnemi głosami** dziękowali IchMPanowie Wzrędnicy y IchMPanowie Bracia (Pocz. Pam., rkp., 1648, s. 80–81);

Wſzytkich przyiemną mową odpráwuie/ Co mu winfzuią ſzczęſcia **głosem zgodnem** (T. Tasso, Goffrel, 1618, s. 11);

¹⁸³ Por. *głos* ‘prawo przemawiania’, ‘okrzyk’, ‘wiadomość, rozkaz’ (SPas).

¹⁸⁴ Określenie *jednostajny głos* (*głosy*) jest w tym okresie częste: *kótrzy na niniejszy kompromis jednostajnemi głosy (...) przyzwolili założywszy tedy naprzód winy albo przepadki na obiedwie stronie, gdzieby która strona przeciwko temu (...) wyrokowi (...) wykroczeła* (OrdynWiej 50); *z tey Katedry przenioſł ſię na krakowſką (...) od wſzytkich kanoników iednoſtáynemi obrany głoſami* (K. Nies. Korona P., t. II 1738, s. 601); *zdáje ſię że zewſząd iednoſtáynym ſłyſzyſz głoſem: był, był tu Wielki Jan Zamoyſki* (DanOstSwada 1745, II, s. 77); *Poſpolſtwo/ odezwáło ſię iednoſtáynemi głoſámi zezwaláiąc y przyznawáiąc* (Merk. Pol. Extr. 1661, s. 243); *záczym iednoſtáynym ich okrzykuiemy głoſem: niepozwalam* (Bystrz. Polak, Sensat. 1733, M7v); *życząc iednoſtáynym głoſem wſzyſcy, przy moim Oicowskim błogóſławienſtwie aby ſię act wesela ich ſpokoinie odprawił* (Vorb. 1644 s. 179).

Zgodne iednák/ tych co ią ználi/ ná to **głofy** (W. Otfín., Metam., 1638, s. 177);

Na ktore słowa, gdy mu sie Rycerstwo **zgodnemi głosami** odezwało (S. Szolucha, Historyje, K. 10r);

zgodnemi głofami Obrano Ie MPana Pif[a]rza Ziemskiego (Pocz. Pam., rkp., 1648, s. 106);

zgodnemi głosami obralismy y uprosili (Dekr. sąd. zim., rkp., s. 257);

Obráliśmy **zgodnemi głofami** Collegii Principem JmPa. Generała Wielkopłkiego (DanOstSwada 1745 I, s. 10);

Po ktorey mowie iego, wszyscy **zgodnemi głosami**, naypierwey iego samego Diktatorem (...) mianowali (S. Szolucha, Historyje, K. 17v);

Dnia 5 go maja **zgodnemi głosy** obrana Ksienią Panna Anna Ludwika Rzewuska (Kron. Z. O., 1855, s. 189);

WŁADYSŁAW IV. Zygmunta III. Syn **zgodnemi** obrány **głofami** (D. Chmiel., N. Ateny, 1746, t. II, s. 358);

nowina z Warszawy o szczęśliwym dokończeniu elekcyi, na której **zgodnemi głosy** obrany na Króla polskiego Jan Sobieski (Markowicz, Zapiski, rkp., s. 71);

Siodmy raz Rzymskim Wielkorządcą **zgodnemi głosami** wszytkich ponie- wolnie mianowany y obrany został (S. Szolucha, Historyje, K. 2v).

W kontekstach prawnych zbliżone znaczenie mają *zgodne zezwolenie* – czyli ZGODA na coś z mocą prawa, *zgodny dekret* ('wyrok prawny' (L)), *zgodna uchwała* ('ustawa, ustanowienie' (L)) i *zgodny wyrok* ('dekret, sąd wydany, skazany ortel' (L)). *Zgodny* podkreśla tu, że ustalenia powstały w sposób demokratyczny, mają charakter społecznej umowy, a nie narzuconej jednostkowej woli. Obok przymiotnika *zgodny* często wymienia się sprawców uzgodnień – *zgodne zezwolenie wszystkich stanów*, *zezwolenie zgodne sejmowe*, *zgodny wyrok wszystkich rad koronnych*:

mu to famemu wzyftka korona przyfądziła y zleciła **zá zgodnym zezwoleniem** wzyftkich ftanow koronnych (Czarownica, 1680, s. 62);

Aby wfzistkiei Rzeczypos: **zezwolenie zgodne** Seimowe uprzedziło (Vorb., 1644, s. 192);

zadney sprawy w Panstwie Rzymskim **bez** swego **zgodnego zezwolenia** do skutku nie przypuscili (S. Szolucha, Historyje, K. 5r);

Referendarze też **zgodnych Dekretow** de Consensus partium, in causis Homicii podpisać, y do Kancellaryi odłożyć nie mają (DanOstSwada 1745 III, s. 104–105);

zgodna Uchwała, (jednoznaczna) (Er. P. H., s. 203);

Aż wielki Hetman sięgnie przy którego boku **Ze zgodnego** wszystkich rad Koronnych **wyroku** Commisarzy miezkali (W. Pot., Wojna Ch., rkp., s. 39).

Zgodny określa także *znak* ('to, co informuje o czym, sygnał', 'objaw, wyraz czego' (SPas)) i *wywód* ('wyprowadzenie dowodne, wspieranie dowodami, wyłączenie dowodami wspierane', 'wywodzenie, wnioski, konkluzja' (L)¹⁸⁵) w prawie karnym. Chodzi tu o nieco inne znaczenie – *wywód* i *znak* ma być (przynajmniej w teoretycznym rozważaniu) *zgodny ku prawdzie* – dotyczy on zgodności ze stanem rzeczywistym, ustalenia i udowodnienia prawdy. Im większa waga czynu będącego przedmiotem procesu (przedstawiona jako niebezpieczeństwo i szkoda), tym rzetelniejszego wymaga postępowania dowodowego. *Jaśniejszy i zgodniejszy wywód ku prawdzie* znaczy tu chyba 'lepiej udowodniony' – ze współczesnego punktu widzenia jest to absurdalne, ponieważ oskarżenie dotyczy czarów. Jednak w siedemnastowiecznej rzeczywistości taki wywód oznaczał czyjeś życie albo śmierć. Zapis pochodzi z 1680 r. z utworu Daniela Wisnera *Czarownica Powołana, Abo Krotka Nauka Y Prestroga* [sic] z *Strony Czarownic. Zebrána z rozmaitych Doktorow tak w prawie Bożym, iako y w świeckim biegłych, z przydatkiem Instructiey świeżo z Rzymu wydanej dla uchrony y poratowania sumnienia, osobliwie ná takie sądy wysádzonych*, szczególnie warto tu zwrócić uwagę na podtytuł, sugerujący naukowe opracowanie zagadnienia. Utwór ten to rodzaj instrukcji w postępowaniach karnych. W rozumienie prawne wpisuje się chyba także *zgodny dowód*, jednak jest on pozbawiony kontekstu:

też nauce wtwierdzą Delrius (...) kędy mówi, namniey rzecz niewątpliwa tym iáśniejszych y ku prawdzie **zgodnieyfzych znakow** y wywodow potrzebá, im fprawá niebezpiecznieyfza, y fzkodliwíza o czáry powołanemu (WisCzar Czarownica, 1680, s. 67);

zgodny Dowód (Er. P. H., s. 214).

¹⁸⁵ Por. *wyodzić* 'wyjaśniać co, dowodzić czego, opisywać co', 'wydobywać, wystawać' (SPas).

W niektórych kontekstach *zgodny* charakteryzuje ogólne działania człowieka w różnych sferach życia. Pojawia się tu *zgodne dzieło* ('skutek działania', 'rzecz, sprawa' (L)), *zgodna sprawa*, *zgodny sposób* ('kształt, gatunek, rodzaj, tryb, maniera' (L)). Rzeczowniki te mają szerokie znaczenia, zwłaszcza *zgodne ludzkie sprawy* mogą dotyczyć wszelkiej aktywności człowieka. Jedynie *zgodny sposób* umieszczony jest w kontekście wyjaśniającym, że chodzi o korzystne dla wszystkich załatwienie praw majątkowych między rodzeństwem. Wydaje się jednak, że we wszystkich tych przypadkach *zgodny* wskazuje właśnie na porozumienie i korzyść dla wszystkich stron:

Ktoż wątpić może? że do tak **zgodnego dzieła** ofobliwą konkurrowała kooperacya (DanOstSwada 1745 II, s. 20);

zgodna fprawa (LW B4/14);

zgodne ludzkie **fprawy** (Mz A2/29);

A gdy syn będzie i dorośnie, ma się na roli zostać, kontentując **zgodnym sposobem** drugie rodzeństwo (Us. Dęb., 1737 (1938), s. 286).

Przymiotnik *zgodny* w czasach staro- i średniopolskich najczęściej niesie informację merytoryczną, a w jej ramach dwa znaczenia – 'zgadzający się, będący w ZGODZIE' co do ludzi i 'uzgodniony' co do ich działań intelektualnych. Tym niemniej w wielu kontekstach wiąże się z nim pozytywne wartościowanie, niekiedy podkreślone innymi wyrazami w tekście, a niekiedy zawarte w sensie wypowiedzenia.

Przymiotnik *zgodny* z innymi przymiotnikami

Staropolszczyzna

Przymiotnik *zgodny* umieszczany był w tekstach staropolskich w szeregach z innymi przymiotnikami, ale takie poświadczenia są nieliczne. Zestawienie *jednaki* ('jednakowy, taki sam, równy' (Sstp)) i *zgodny*, w którym nieco oddalone od siebie przymiotniki charakteryzują istotę boską (*divinitas* 'boskość, boska istota' (SKŁP)), wskazuje na ich synonimiczne znaczenie. *Zgodny* oznacza tu 'zgadzający się', raczej bez zaznaczonego zabarwienia skłonnościowego. Podobny wydzźwięk ma określenie *jednego himnu i sgodny* (Sul 106; była o nim mowa wyżej) odnoszące się do sędziów.

Incommutabilis/ *divinitas una in substantia*, ... consors, **zgodne**, in voluntate, ... equalis, **yednake**, in gloria XV in. (GlKazB II 115).

Szereg czterech przymiotników – *zgodny* (odpowiednik łac. *concin-nus* ‘harmonijny, uporządkowany’ (SKŁP)¹⁸⁶), *wymowny* (‘posiadający umiejętność pięknego przemawiania, mający łatwość przekonującego mówienia’, ‘uprzejmy, przyjazny, łaskawy, życzliwy’ (Sstp)), *przymowny* (‘uprzejmy, układowy’, ‘uszczypliwy, obraźliwy’, ‘szeroko znany’ (Sstp)), *łaskawy* (‘życzliwy, przyjazny, przychylny, przyjazny, łagodnie traktujący, łagodny’, ‘pełen miłości, z miłości wypływający, miłosierny, przymilny’, ‘schlebiający, zgadzający się’ (Sstp)) – stanowi spis zalet odnoszących się do człowieka, których wspólnym mianownikiem jest życzliwość, uprzejmość, przyjazne podejście do innych. *Zgodny* ujęty jako cecha charakteru zawiera element znaczeniowy ‘skłonny do zgody’:

concinus **sgodny, wymowny, przymowny, łlaskawy** ca 1455 (JA XIV 492).

Kolejny staropolski zapis, wspomniany już wyżej, także przedstawia pozytywne cechy – tym razem odnoszą się do dzieci – czy chodzi o dzieci jako małoletnich¹⁸⁷ czy dzieci boże – trudno rozstrzygnąć: *S[y]ą dzyeczy czysthe (...) syerczem y cząłem pokorne, nyezarloczne, nyeląnive, nye zay-rzą, nyelacome, ale sgodne* XV med. (R XXII 320)¹⁸⁸. Zalety – *czyste* (‘bez skazy moralnej’, ‘nienaruszony’, ‘bezsporny’, ‘doskonały, wyborny’ (Sstp)), *sercem i ciałem pokorne* (‘odznaczający się pokorą, uległy, potulny, skromny, cichy’ (Sstp)), *zgodne* są tu podkreślone przez zaprzeczone przymiotniki nazywające wady: *niezarloczne, nieleniwe, nielakome*. Wydaje się, że jest to prezentacja pożądanых zalet człowieka w ogóle, dorosłego człowieka, a przywołanie w zapisie dzieci (może dzieci bożych) – uosobienia niewinności – na co wskazuje epitet *czyste*, ma na celu podkreślenie

¹⁸⁶ Także ‘piękny, przyjemny, ozdobny, estetyczny’ (SKŁP); ‘odpowiedni, dogodny’, ‘uczynny’, ‘uległy’ ‘kształtny, uporządkowany, ozdobny’, ‘wytworny’, ‘uczynny’, ‘uległy’ (SŁPPraw).

¹⁸⁷ Być może chodzi tu o skłonność do przyjmowania narzuconych w procesie wychowawczym zasad. Wówczas znaczenie przymiotnika *zgodny* zbliża się do ‘posłuszny’. W staropolszczyźnie nie znalazłam więcej śladów takiego związku (co nie dziwi wobec szczupłości materiału), ale w XVI w. pojawiają się poświadczenia zbliżenia pojęć ZGODA i POSŁUSZEŃSTWO w ramach ustalonego porządku społecznego, w który zapewne mogą się wpisywać działania edukacyjne.

¹⁸⁸ Niekiedy powtarzam jakiś zapis w dwóch miejscach. Wynika to z konieczności rozpatrzenia go w różnych rozdziałach, a interpretacja zapisu, zwłaszcza staropolskiego, bez jego przytoczenia w jej miejscu, czyli z odesłaniem do innego miejsca pracy, znacznie utrudniałaby lekturę.

ich wartości. *Zgodny* nazywa tu cechę charakteru, zatem ma znaczenie skłonnościowe. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie cechy wymienione w zapisie mają odniesienie do siedmiu grzechów głównych – wyrażają ich zaprzeczenie: PYCHA – *pokorne*, CHCIWOŚĆ – *niełakome*, NIECZYSTOŚĆ – *czyste*, ZAZDROŚĆ – (wyrażone zaprzeczonym czasownikiem) *nie zajrzę*¹⁸⁹, ŁAKOMSTWO (tj. NIEUMIARKOWANIE W JEDZENIU I PICIU) – *nieżarłoczne*, LENISTWO – *nieleniwe*. W miejscu szóstego grzechu głównego – GNIEWU – jako przeciwstawienie pojawia się *zgodny*, co sugeruje, że skłonność do zgody jest tu rozumiana jako przyjazność, brak skłonności do gniewu. Użycie *zgodnego* w katalogu przeciwieństw grzechów głównych wskazuje na silny pozytywny ładunek aksjologiczny, jaki kojarzono w dobie staropolskiej z tym przymiotnikiem.

XVI wiek

1. W XVI w. przymiotniki towarzyszące *zgodnemu* w zestawieniach niekiedy uzupełniały informacje o obiekcie charakteryzowanym tym określeniem, innym razem wzmacniały jego znaczenie. Tak jest w przypadku zestawienia *zgodnego* z przymiotnikiem *jednostajny*, który także kilkakrotnie w XVI w. użyty został jako epitet *zgody*. *Zgodny i jednostajny* dotyczy *myśli, wiary, wyznania, rozumienia i zezwolenia*, o których była mowa wcześniej. We wszystkich zestawieniach znaczenia *zgodnego* ‘uzgodniony’ i *jednostajnego* ‘taki sam, jednakowy, równy; niezmienny, nieustanny, ustawiczny’, ‘zgodny, jednomyślny, wspólny’ (SXVI) są bardzo zbliżone. Podobnie jest w szeregu *zgodny i jednaki* (‘taki sam, równy, niczym się nie różniący’, ‘niezmienny’ (SXVI)). *Jednostajny i jednaki* wprowadzają do semantyki zestawienia (fakultatywny) element trwałości ZGODY, przez co wzmacniają jej wydźwięk. Niezmiennność w czasie (i miejscu) podkreślona jest szczególnie w szeregu charakteryzującym ewangelię: *Prawdźiwa Ewángeliał iednáka záváždy y zgodna ná káżdym mieýfcu* (SkarKaz 241b; por. wyżej), co sprowadza się do znaczenia ‘zawsze taka sama’. Ciekawy jest zapis powołujący się na tolerancję, w którym *zgodna i jednostajna wiara* została zakwestionowana, jako nigdy w Polsce nieistniejąca, ale jej brak nie stanowi przeszkody w spokojnym życiu *pod jednym białym orłem i jednym zbrojnym rycerzem*. W religijnych polemikach renesansowych, często prowadzonych w ostrym, a nawet wrogim tonie, takie podejście

¹⁸⁹ *Zajrzęć* ‘zazdrościć, odczuwać zazdrość, nienawiść’, także: ‘ujrzeć, zobaczyć’ (Sstp).

jest dość rzadkie i charakterystyczne dla Marcina Czechowica, znanego z pacyfistycznych poglądów. Dopuszczalność odmiennych poglądów, które nie stanowią przeszkody we wspólnej pracy, potwierdza jego tekst: *choćabyż też z drugimi nie we wŹszytkim się zgadza!/ ábo z nimi w iedney gromadce*¹⁹⁰ *zárownó prácowá! (CzechEp 28)*¹⁹¹. Takie tolerancyjne podejście zaprezentowano także w zapisach z czasownikiem *nie zgadzać się* autorstwa Jana Niemojewskiego¹⁹²: *ktorych wyznanie luŹtyn przypominá! á przedsię ich nie potępia! tylko powiáda! iż się z nimi nie zgadza (NiemObr 125); Nie ięŹt tákowa hárdá dumá we mnie! ábych miał tych wŹszytkich ktorzy się z námi ná iednákie wyznánie we wŹszytkim nie zgadzá!q! poŹędzá! y potępiá! (NiemObr 99)*. Zwraca się w nich uwagę na to, że *nie zgadzać się* nie musi oznaczać w konsekwencji *potępiá! (‘ganić, piętnować, twierdzić, że ktoś albo coś jest złe (zły), że ktoś postąpił źle, nagannie’, ‘osádzá! (‘skazywać’ (SXVI)) i poŹędzá! (‘posędzá! (‘pomawiać, negatywnie oceniać’¹⁹³ (SXVI))*. Zatem NIEZGODA w poglądach nie musi być powodem negatywnej oceny i idácej za nią niechęci, ale takie jej widzenie jest rzadkie:

którémŹy za láŹká boŹá do tego końcá y do téŹy koncluziiéŹy **zá zgodnymy iednoftáynym** oboiéŹy ftrony zezwoleniém (...) przywiedli (SarnStat 857);

(bo téŹy to nigdy nie było (...)/ żeby w nieŹy [Polsce] **iednoftáyna y zgodna** między wŹszytkimi wiára byłá.) iednáŹk téŹy przedsię pod iednym białym orłem y pod iednym zbroynym rycerzem żywiá! y z Źpólnych się wolnoŹci weŹelá! y fpokoinie wiáŹry fweŹy y naboŹeńŹtwa pilnowáli (CzechEp 13);

żeby PapieŹzowie **w iednákieŹy á zgodney** wierze náŹd wŹzem krzeŹcijánŹftwem byli (CzechEp 128).

¹⁹⁰ *Gromadka* ‘dem. od gromada – ‘zgromadzenie, skupisko ludzi’ (SXVI), w funkcji przysłówka: w gromadce ‘razem, lácznie’ (SXVI).

¹⁹¹ Por. cytowany juŹ zapis: *A przedsię [róŹnowiercy] pod iednq! tq doczeŹnq! áiemŹkq! zwierzchnoŹciq! żywq! y pokoiu y zgody w rzecŹypospoliteŹy áiemŹkieŹy między Źobá nie tárgá!q! (CzechEp 13).*

¹⁹² Obaj autorzy byli teologami ariańskimi, wŹspółprzewodniczyli ok. 1570 r. gminie ariańskieŹy i obaj popierali idee anabaptyzmu i zwiáŹane z nimi idee Źpólczne i pacyfistyczne, Niemojewski nawet sprzedał majątek, a pieniáŹdze rozdał biednym (LP). Oba cytowane tekstŹy sá polemiká z tym samym utworem H. Powodowskiego – Czechowica *Epistomium na Wędzidło... księŹŹa Hieronima Powodowskiego i Niemojewskiego Obróná przeciw nieŹsprawiedliwemu obwinieniu* z 1583 roku. Na temat załoŹeń anabaptyzmu i ich oddŹwieu ku wŹród arian por. np. Z. Ogonowski, *Socynianizm polski*, Warszawa 1960.

¹⁹³ TakŹe ‘orzekać sádownie o czyjeŹs winie lub niewinnoŹci’ (SXVI).

Dwa inne przymiotniki umieszczone w szeregu z leksemem *zgodny* także podkreślają jego wagę, równocześnie eksponując kojarzone ze ZGODĄ cechy. Zestawienie *zgodny i dobrowolny* ('z własnej woli wynikający, zgodny z wolą, nie przymuszony, nie nakazany', 'czyniony świadomie' (SXVI)) dotyczy zezwolenia uczynionego na sejmie i podkreśla swobodę podejmowania decyzji: *zá zgodnym y dobrowolnym wŕzech ŕtanow ná Seymie zezwoleniem* (PowodPr; por. wyżej). Łączenie ZGODY ze swobodą wyrażania własnego poglądu dało się zauważyć w XVI w., było wyrażane umieszczaniem obok zgody leksemów *wola* i *chęć*.

Do organizacji społecznej odnosi się omawiane już *zgromádenye ludŕi zgodne y porzádne ná co złego/ yáko ná złodŕyeyŕtwo/ ráytárŕtwo/ álbo opánovánŕe poŕtronnych żyem y ludŕi* (KromRozm III A5V; por. wyżej), w którym oba przymiotniki, zazwyczaj kojarzone z pozytywnym ładunkiem aksjologicznym, występują w kontekście ogólnie nacechowanym negatywnie.

Zgodne a spolne przyzwolenie: ku záchowáníu nierozdzielnego towarŕyŕtwa miedŕy ŕobá zgodnym á ŕpolnym przyzwolením (WerKaz 280; por. wyżej), dotyczy małżeństwa, podkreślając poczucie wspólnoty. Sze-reg *zgodny i przyjazny* ('przyjacielski, życzliwy, sprzyjający, przychylny' (SXVI)), nazywający postawę człowieka, nawiązuje do sfery uczuciowej:

Optime cum aliquo convenire, Bárzo **zgodnym á przyjaznym** być (Mącz 481c).

2. Wymienione powyżej przymiotniki towarzyszące *zgodnemu* w szeregach przynosiły dodatkowe informacje na temat określanego przedmiotu lub uzupełniały znaczenie *zgodnego*. Jednak w zestawieniach z nim występują też takie określenia, które nie wnoszą żadnych elementów informacyjnych do charakterystyki przedmiotów, a jedynie wskazują na wysoką ocenę. Wśród nich w szeregu ze *zgodnym* figuruje prymarnie wartościujący przymiotnik *dobry*. *Zgodny i dobry* charakteryzują pojęcie ze sfery mentalnej – *wiarę*: *Dobrá á zgodná wiárq (...) trzebá Pogány woio-wác* (PowodPr 37; por. wyżej) oraz *sąsiadów: miedŕy dobremi y zgodnemi ŕqŕiády mieŕŕkáć* (SkarKaz 633b; por. wyżej), czyli nazwę osób połączonych bliskością terytorialną, a często także emocjonalną.

Obok *zgodnego* pojawia się także *wdzięczny* ('przyjemny, miły, słodki' (L)): *Iáko ieŕt wdŕięczné małŕeńŕstwo zgodne* (RejZwierc 32, por. wyżej), gdzie przymiotnik *wdzięczny* podkreśla wartość małżeństwa

żyjącego w ZGODZIE. *Wdzięczna i zgodna mieszanina* ('połączenie różnych elementów, całość złożona z różnych elementów' (SXVI)¹⁹⁴) określa ZGODĘ społeczną obywateli o różnych poglądach, postawach, charakterach, ujętych tu metaforycznie jako członki jednego ciała symbolizującego społeczeństwo. Określenie *wszystkiemu ciału zgodny* 'zgadzający się z całym społeczeństwem' – ma dodatkowy element znaczeniowy 'odpowiedni dla całego społeczeństwa'. Wynika ono z konstrukcji *zgodny komu? czemu?* (z celownikiem). W staropolszczyźnie wystąpiła ona tylko raz, w dość zbliżonym, ale nie identycznym znaczeniu: *ma bycz skaran smyerczą gemv zgodną* (Dział 33). *Zgodna* (komu? czemu?) *jemu śmierć* znaczy 'odpowiednia, właściwa dla niego'. W wypadku *zgodnego całemu społeczeństwu* wydaje się, że jest tu eksponowany jeszcze jeden komponent znaczeniowy – pożyteczność działań jednostki dla całej zbiorowości. Ze staropolskiego zapisu nie wynika takie znaczenie, gdyż *odpowiednia jemu śmierć* nie daje się przełożyć na 'przydatna mu śmierć', ale *zgodny* (komu? czemu?) *wszystkiemu ciału*, czyli 'odpowiedni dla całego społeczeństwa' rodzi pytanie – w jakim sensie odpowiedni? Być może właśnie odpowiedni, bo 'przydatny dla całego społeczeństwa'. To drugie, konotowane znaczenie wydaje się potwierdzać zapis: *Y będzie kráiná pomorjka miežkáníem zgodnym pásterzom* (BudBib Soph 2/6). *Mieszkanie zgodne* (komu? czemu?) *pasterzom* oznacza mieszkanie 'odpowiednie dla pasterzy', ale też mieszkanie 'zdatne, przydatne dla pasterzy':

tedy iednák potrzebá/ (...) áby w rozności członkow tego iednego ciáłá [tj. ogólu obywateli]/ okázowála się **wdzięczna**/ á wfzytkiemu ciáłu **zgodna** miežániná (ModrzBaz 19v).

Kolejnym przymiotnikiem o dodatnim ładunku aksjologicznym występującym w zestawieniu ze *zgodnym* jest *godny*. W XVI w. był on bardzo często używany – wraz z wariantami *godzien*, *godzień*, *hodny* – w materiałach *Słownika polszczyzny XVI w.* wystąpił 2071 razy. Wynika to zapewne z bardzo ogólnego znaczenia¹⁹⁵ związanego z przypisywaniem

¹⁹⁴ Także 'przymieszka, tu obcy element etniczny', 'zmiennosc pogody', 'zlikwidowanie różnic, utożsamienie', 'bezład, brak ustalonego porządku, zamieszanie, bałagan' (SXVI).

¹⁹⁵ *Godny* 'wart, zasługujący', 'nadający się, zdatny', 'mający wartość mniej więcej równorzędną, taki, jakiego ktoś albo coś jest warte, należyty', 'taki, jakiego można po kimś oczekiwać, który mógłby należeć do kogoś, albo pochodzić od kogoś', 'posiadający cechy dodatnie, wysoko oceniany' (SXVI).

komuś lub czemuś jakiejs wartości – nie zawsze pozytywnej. *Godny* ‘wart czegoś, zasługujący na coś’ łączy się zarówno z zasługą, jak i karą: *Otóż cokolwiek iejt/ bądź pochwały/ bądź gánby godné* (JannNKar A4), *godny czci: od was tey czci godzien* (RejPs 145v), *godny nagrody: káždy wierny sługá nagrody fwey godny* (Prot D3), ale i potępienia *godny: Nie tylko zle czynić iejt rzecz potępienia godna* (WujNT 13), *każni godny – Wistępek, złofcz káżni godną* (Calep 422a). Zapis mówi o mistrzach albo nauczycielach, którzy mają być *godni i zgodni* – życzenie wyraża partykuła *byle* – chodzi zapewne o mistrzów wysoko ocenianych i zgadzających się ze sobą w sprawach głoszonej nauki. W tym zestawieniu *zgodny* ma raczej walor informacyjny, a nośnikiem pozytywnej oceny jest przymiotnik *godny*. *Prawy i zgodny wykład starych doktorów oraz włásniejszy i zgodniejszy z kościołem i z innymi doktory wykład* są pozytywnie nacechowane aksjologicznie. Przymiotnik *prawy*, który wystąpił w XVI w. także jako epitet *zgody*, odwołuje się do PRAWDY, powszechnie uznawanej wartości, do niej także nawiązuje *własny* (‘prawdziwy, całą gębą, czysty, istny, doskonały, nie można lepiej, zupełny’ (L); ‘prawdziwy, istotny, wykapany’ (PSDP)¹⁹⁶). Konteksty pokazują, że prawda ta wynika ze zgodnej interpretacji wielu doktorów, znawców tematu. Jest tym bardziej wiarygodna, im więcej autorytetów ją popiera, o czym świadczy stopień wyższy *zgodniejszy i włásniejszy*:

Nie zákázuieć/ áby wiele miftrzew ábo náuczycielow/ byle **godnych á zgodnych/** w kościele być nie miało (WujNT 1593, s. 792);

Myć tedy Kanonu *Miffae* (...) przeciwko wáfzym nieprawdam y fáłzom nie przywodźimy: ktore z Pifmá Bożego/ á z **práwego y zgodnego** wykładu ftarych Doktorow doftátecznie pokonáć możemy (WujJud 235);

Otoż my ten [wykład] obieramy iáko z innemi Doctory y z kościołem **zgodnieyfzy/** y według textu **włásnieyfzy** (SkarJedn 73).

Kolejne dwa zapisy to prezentacje katalogu wartości – podobnie jak miało to miejsce przy rzeczownikach, są one nagromadzeniem pozytywnie

¹⁹⁶ Także *własny* ‘należący komu prawem właściwy, czyli należyty sposobem’, ‘prawny, należyty, na którym prawo’, ‘prawdziwy, całą gębą, czysty, istny, doskonały, nie można lepiej, zupełny’ (L); *włosny, włosny, własny, własny* ‘prawdziwy, istotny, wykapany’, ‘należący jedynie do kogo albo dotyczący wyłącznie kogo, swój’, ‘właściwy’, ‘szczerzy’, ‘legalny, prawowity’ (PSDP).

nacechowanych leksemów – nazw cech różnych przedmiotów. Pierwszy z nich to pochwała nauki i wiary nowowierków pióra Stanisława Sarnickiego, ucznia i zwolennika Kalwina, wyrażona przymiotnikami *piękny*, *łagodny*¹⁹⁷, *uczciwy*¹⁹⁸, *pocieszny*¹⁹⁹ i *zgodny*. Umieszczenie *zgodnego* w tym szeregu podkreśla, że nauka ta jest spójna i nie zawiera sprzeczności, ale też świadczy o utrwalonym pozytywnym wartościowaniu tego przymiotnika. Towarzyszące *zgodnemu* przymiotniki *piękny*²⁰⁰, *łagodny* i *pocieszny* odwołują się do przyjemnych odczuć, *uczciwy* natomiast do uznania, poszanowania – mają one pozytywny wydźwięk, przez co podkreślają pozytywne nacechowanie aksjologiczne *zgodnego*. Taką samą rolę pełnią przymiotniki *składny*²⁰¹, *rządny*²⁰², *bogaty* w charakterystyce przywołanego już *zgodnego miasta*: *miąŕto nád nią ŕkładne rządne/ bogáte/ zgodne* (GostGospPon 170; por. wyżej). Nawiązują one do powszechnie uznanych wartości – bogactwa i związanego z nim prestiżu, ładu i uporządkowanego połączenia:

Ták **piękna/ łagodna/ zgodna/ vcźciwa y poczefzna** to ieft náuka y wiára tych Nowowierkow (SarnUzn G8).

Tylko jeden przymiotnik umieszczony obok *zgodnego* w XVI w. odwołuje się do trwania – jest to *starożytny* ('sięgający dalekiej przeszłości, prastary' (SPas)). Przymiotnik ten konotuje cechy dawny i stary, ale ma znaczenie bardziej kulturowe niż temporalne i wprowadza walor aksjologiczny, gdyż zazwyczaj w renesansie to, co dawne, umocnione tradycją, jest pozytywnie wartościowane:

Kędzy tego **zgodného/ y ŕtarożytnego** wykłádu nie przymuią/ (...) tám Koŕŕciolá prawdziwego Bożého niemáŕz (BiałKat 118v).

3. *Zgodny* i *niezgodny* są zazwyczaj w dobie staro- i średniopolskiej dość jednoznacznie wartościowane, ocena jest stała i ugruntowana,

¹⁹⁷ *Łagodny* 'łaskawy, dobrotliwy, uprzejmy', 'miły, powabny', 'ujmujący, uwodzący', 'delikatny, niegwałtowny' (SXVI).

¹⁹⁸ *Uczciwy* 'poszanowania godny, przystojny, szanowny, należyty' (L).

¹⁹⁹ *Pocieszny* 'przynoszący ulgę, ukojenie w smutku lub innej przykrości, dodający otuchy, przynoszący nadzieję', 'przynoszący radość, radosny, miły; też: korzystny, pożyteczny' (SXVI).

²⁰⁰ *Piękny* został użyty w XVI w. także jako epitet *zgody*.

²⁰¹ *Składny* 'dobrze ułożony, zręcznie spojony, pomieranie połączony' (L).

²⁰² *Rządny* 'porządny, porządek lubiący i utrzymujący' (L).

a odstępstwa od niej zdarzają się rzadko. Tym niemniej o pewnej ambiwalencji aksjologicznej mogą świadczyć pojedyncze zapisy z XVI w., w których ich znaczenie zostało osłabione. W wypadku *zgodnego* to *nie na wszem zawždy zgodny*, w wypadku *niezgodnego* – *w niektórej części niezgodny* – wyrażają one sens ‘trochę zgodny/niezgodny’, ‘nie całkiem zgodny/niezgodny’. Przeciwwstawiony *zgodnemu* przymiotnik *różny* w tym wypadku ma osłabiony, a nawet po części zakwestionowany przeciwny sens. Jest o tyle ciekawy, że w wypadku zdań, opinii, poglądów to, że są zgodne, przeważnie w dobie staro- i średniopolskiej oznacza, że są takie same. Świadczą o tym często towarzyszące *zgodnemu* określenia bliskoznaczne – *jednaki, jednostajny*. Tu jednak opozycja jest pozorna – wprowadzony przez kontekst odcień znaczeniowy ‘w pewnym stopniu, w jakiejś części’ zakłóca sens przeciwny:

iż między wolą Senatorów fententie/ zdánia/ y rozumienia bydź mogą **różné/ á nie ná wszem zawždy zgodné** (SarnStat 47);

Ci iż w **niektorey części z sobą fą niezgodni**/ nie dziwuy się: boć dopełniaią miárki oycow fwych Pogánfkich: gdyż też y oni także wiele BOgow chwalili (CzechEp 251).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodny* bardzo rzadko występuje w szeregu z innymi określeniami przymiotnikowymi.

Do tradycyjnego, znanego z doby odrodzenia repertuaru przymiotników towarzyszących *zgodnemu* należy *jednostajny* ‘z drugim zgodny’, ‘sobie równy zostający, nieodmienny’ (SPas). Jeden zapis pochodzi z siedemnastowiecznego *Przewodnika do ięzyká Polskiego*, czyli słownika niemiecko-polsko-łacińskiego, można zatem uznać, że oba przymiotniki są tu uważane za synonimy. Drugi kontekst potwierdza takie znaczenie:

zgodny/iednoftáyny (Kus Weg C4);

Za zgodnym i jednostajnym pozwoleniem wszystkich ichm. panów obywatelów (Akta Krak. II, 1657, s. 589).

Wielokrotnie w dobie średniopolskiej z leksemem *zgoda* łączyła się *jedność*, oddając to samo pojęcie ZGODA. Podobny sens wyraża zestawienie *cały* ‘zupełny, obejmujący wszystkie swoje części’, ‘istny, prawdziwy’ (L) i *zgodny*. Jest ono częścią charakterystyki wyidealizowanej Rzeczypospolitej,

która przestrzega własnej całości, czyli granic, ma przyjacielskie stosunki z innymi, szanuje granice państw sąsiadujących, a z tego wynika jej pokój i obfitość. Podsumowaniem tej idyllicznej wizji jest określenie *sama w sobie cała i zgodna*. Po raz kolejny wkomponowanie przymiotnika *zgodny* w taki obraz potwierdza jego dodatni walor aksjologiczny:

(cel był) całości iey włafney przestrzegać, z obcych káždemu przyiáźni ftátecznie dotrzymać, ná żaden z okolicznych Narodow Stan nie náftępować. Zátym fzło, że opływała Polfká pokojem, opływała obfitością wfzyftkich fortun. Była fámá w fobie **cała y zgodna** (J. Lub., Manifest, 1666, s. 3).

Do POKOJU, kolejnej wartości na stałe związanej ze ZGODĄ, nawiązuje zestawienie *zgodny* i *spokojny*. *Zgodna i spokojna elekcyja* przedstawiona jest jako sposób zapobiegania negatywnym zjawiskom. Jej dodatnią ocenę, wynikającą z epitetów *zgodna* i *spokojna*, wzmacnia zderzenie z szeregiem antywartości – rozruchami, wojnami i rozlaniem krwi, które często pojawiały się w dobie średniopolskiej w otoczeniu antonimu *zgody*:

któżyby ná fpofof **z godney y fpokoyney** Elekcyey, y ná wfześnie przyfzłych rozruchow, woien, krwie róźlania, uprzátnienie y umknienie niepozwoili? (J. Lub., Manifest, 1666, s. 17).

2. W dwóch kolejnych zestawieniach *zgodny* występuje obok przymiotników nazywających cechy intelektualne, są to *rozumny* ('ten, który ma rozum, mądry, rozsądny' (SPas), 'według rozumu uczyniony' (L)) i *mądry* ('będący wynikiem czyjejś roztropności, dowodem rozumu, nacechowany mądrością' (SPas)). *Rozumna i zgodna rada* ma moc chronienia przed upadkiem, a przedstawioną w zapisie perspektywę dla *mądrej, zgodnej communitas* ('wspólnota', 'społeczność, zgromadzenie', 'związek, cech rzemieślników' (SŁPPraw)) jest siła i potęga. W kontekstach zwraca uwagę podkreślenie, oprócz zgody i wartości intelektualnych, poczucia wspólnoty. Wyraża się ono określeniami *prawdziwe communis boni staranie, communitas, wspólny ratunek*:

Niech ieno będzie tylko prawdziwe communis boni staranie (...) to nam Bog y **rozumna á zgodna** ráda da tákiego, przy którym byfmy y pojedynkiem do upadku nie fzli, y ogołem wfzyfcy nie zgineli (DanOstSwada 1745 V, s. 6);

mądra zgodna communitas fpolnym Ratunkiem łacno moze y z małych początkow Powstac y przysc do znaczney potegi y siły (K. Opal., Sat., rkp., K 97r).

3. Nieco inny element znaczenia *zgodnego* eksponuje zestawienie *zgodny i zdolny do świadczenia usług ojczyźnie*. *Zdolny* ‘nadający się do czego, odpowiedni’ (SPas) wskazuje na zbliżone znaczenie *zgodnego*, tj. ‘nadający się do czegoś, odpowiedni, przydatny, zdalny do czegoś’. Nieliczne ślady podobnego znaczenia – ‘odpowiedni do’ – widać było staropolszczyźnie i XVI w. (por. wyżej), wiązało się ono z konstrukcją *zgodny komu? czemu?* Podobnie jest w określeniu (komu? czemu?) *animuszowi zgodny* umieszczonym obok *sercu luby* (‘przyjemny, wdzięczny, miły, kochany, dogodny, upodobany, przypadający’ (L)). Razem stanowią charakterystykę przyjaciela, rozumianego chyba jako mąż, na co wskazuje określenie *w szczęściu i w nieszczęściu*. *Animusz* oznacza tu ‘umysł, rozum’ wobec serca, będącego „miejszem” uczuć – razem tworzą parę określającą naturę ludzkich działań. *Zgodny* (komu? czemu?) *animuszowi* znaczy tu ‘odpowiedni’ czy raczej ‘odpowiadający rozumowi’, co w zestawieniu z *luby sercu* oznaczałoby partnera zarówno zaakceptowanego przez rozum – tzn. odpowiedniego pod względami rozpatrywanymi rozsądkowo, jak pozycja społeczna, urodzenie, majątność – jak i darzonego uczuciem. Przymiotnik *zgodny* w wyrażeniu *zgodna* (komu?, czemu?) *wierności (twojej)* *zabawa* znaczy także ‘odpowiednia’, a raczej ‘odpowiadająca wierności’. *Zabawa* (‘zajęcie, zabawianie się, rozrywka’ (SPas), ‘zatrudnienie, to, co zatrudnia, praca, robota’ (L)²⁰³) oznacza zajęcie, które byłoby adekwatne do oddania (*wierność* ‘uczciwe postępowanie wobec kogoś, oddanie’ (SPas)²⁰⁴) jednej osoby – poddanego, na rzecz innej osoby – króla lub możnowładcy o bardzo wysokiej pozycji, o czym świadczy użyty pluralis maiestaticus – *žadamy*, przy boku *naszym*. Tą adekwatność wyraża właśnie przymiotnik *zgodny* (komu? czemu?) *wierności* – ‘odpowiedni do oddania, zaangażowania’, zatem rodzaj zabawy przydzielonej jako obowiązki, zajęcie danej osobie, można tu odebrać jako uznanie dla zasług poddanego:

A ktoż może byđz celnieyfe meritum? iako ftařać się, byđz y ftać się zgodnym y zdolnym do świadczenia wfzelkich ufług Oyczyźnie (Kon. Rozm., s. 14);

²⁰³ Także: ‘bawienie, wstrzymywanie kogo w postępie czyli pośpiechu czynności; trudnienie i to, co kogo trudni, wstrzymuje, zawada, zawod, przeszkoda’ L, por. *zabawiać* się ‘przebywać, bywać gdzie’, ‘zajmować się kim albo czym, spędzać czas z kim przyjemnie, wesoło’ (SPas).

²⁰⁴ Por. *wierny* ‘dochowujący wiary, wypełniający sumiennie swoje obowiązki wobec kogo, oddany, zaufany, szczerzy’ (SPas); *wierny* ‘wierzący w co, mający wiarę’ (L), por. frazeologizm *w statecznej wierności zostawać* ‘pozostawać zawsze wiernym, służyć zawsze wiernie’ (SPas).

Przed czaŕsem bowiem takiego wzięła przyjaciela, który był fercu luby, animufzowi zgodny, w fzczęściu y w niefzczęściu (DanOstSwada 1745 VI);

żądamy, abyś do boku nášzego ŕpiefznie przybywał, gdyż lubo to bez kompaniy, znaydziemy zgodną przy boku nášzym Wierności Tw: zabawę (DanOstSwada 1745 IV, s. 37).

W czasach staro- i řredniopolskich przymiotnik *zgodny* występował w szeregach z innymi przymiotnikami nazywającymi zalety człowieka, a także nawiązującymi do pojęć na stałe łączonych ze ZGODĄ. Niekiedy jego znaczenie było wzmacniane synonimem.

Przymiotnik *niezgodny* z rzeczownikami

Przymiotnik *niezgodny* stanowi dokładny antonim przymiotnika *zgodny* – relacja przeciwieństwa wyrażona jest zaprzeczeniem przez partykułę *nie*. Dokładność antonimu przejawia się w tym wypadku nie tylko w treści wyrazu, ale też w wartościowaniu. Jak pisze Kleszczowa [2009: 178], „od początku polszczyzny pisanej łączliwość przedrostka negującego zespolona jest z wartościowaniem. Derywaty z *nie-* pojawiają się wówczas, gdy specyfikujemy cechę negatywną, zatem formant dołączamy do przymiotnika niosącego pozytywne wartościowanie²⁰⁵, por. *nieśluszny* (*wyrok*), *nierozważna* (*decyzja*) – to przykłady ze współczesnej polszczyzny (...) w najstarszym okresie polszczyzny pisanej: *niecny*, *nieroztropny*, *nieumiejętny*, *nieumiętny* ‘niemądry, głupi’; *niebojowny* ‘niechętny do boju, niewojowniczy’, *niechwalebny* ‘niechlubny’, *nieczciwy* ‘nieuczciwy, niecny, bezecny’, *niedbały* ‘o nic się nie troszczący, niezapobiegliwy’, *niedworny* ‘nie spełniający wymaganych warunków, niewłaściwy, nieodpowiedni’”. Autorka poświęca swoje rozważania przymiotnikom, ale wydaje się, że zasada ta odnosi się w równym stopniu do rzeczownika *niezgoda*.

Staropolszczyzna

W materiałach *Słownika staropolskiego* przymiotnik *niezgodny* (‘skłonny, skory do niezgody, kłótni, sprzeczki, kłótniwy, swarliwy, zwadliwy’, ‘niewłaściwy, zły, przewrotny’, ‘niezdalny, nieprzydatny, nieodpowiedni’ (Sstp)) tylko dwa razy został użyty jako określenie rzeczownika – raz charakteryzuje człowieka, a raz pojęcie abstrakcyjne ze sfery społecznej.

²⁰⁵ Jak każda reguła, ta także ma wyjątki. Współcześnie używa się przymiotników np. *niegłupi*, *niezły*, które w staropolszczyźnie nie występowały.

Obie notacje pochodzą z dokumentów prawnych – pierwsza z ortyli miejskich, jest więc dokumentacją konkretnej sprawy sądowej, druga z kodeksu, stanowi komentarz prawny do istniejącej praktyki.

Niezgodny określa wójta²⁰⁶ – postać o wielu negatywnych cechach (o czym dalej), o tyle ważniejszą od „zwykłych” ludzi, że trzymającą w rękę władzę, co powoduje, że może ona wpływać w istotny sposób na losy innych. *Niezgodny* stanowi tu nazwę cechy charakteru, a zatem w znaczeniu jest zaznaczony element skłonnościowy – ‘skłonny do niezgody’:

zaluyacz szye na waszego **woytha**, kako ... **gest** (...) sze wszythkym pospolstwem **nyezsgodny** (OrtBrRp 51).

W drugiej zapisce *niezgodny* użyty został jako epitet *obyczaju* (‘postępowanie zgodne z dotychczas przyjętym, z tradycją, zwyczaj, przyzwyczajenie, nawyk, zwykle normalne użycie, przyjęta praktyka’ (Sstp)²⁰⁷) związanego ze sprawami majątkowymi. *Niezgodny* ma tu znaczenie przede wszystkim wartościujące – ‘niewłaściwy, zły, przewrotny’ – w innym zapisie określono *obyczaj* jako *przewrotny*²⁰⁸: *przewrothnym obyczayem znacz bilo chovano* (Sul 40), oznacza to, że nie jest on akceptowany przez prawo mimo pewnej tradycji stosowania. Wydaje się, że chodzi o regulację przez prawo stanowione pewnych zachowań ugruntowanych dawniejszym niepisanym prawem zwyczajowym, któremu w tym wypadku odmówiono słuszności. *Niezgodny* wyraża właśnie brak akceptacji, zatem jest aksjologicznie nacechowany negatywnie, co potwierdza zastąpienie go w innym przekładzie *przewrotnym*, także, a może nawet silniej wartościowanym ujemnie:

<n>**yezgodny obyczay** wszały myedzy sobą zemyanye, ysze dgy ktori kmyecz vmrze nye mayacz dzieczy ..., pvscziną gego dobra k sobie przygmvyą (Dział 29).

²⁰⁶ Wójt ‘pierwotnie dziedziczny właściciel majątku otrzymanego od pana feudalnego w zamian za lokację na prawie niemieckim, przewodniczący miejskiej ławy sądowej i zarządzający miastem z ramienia pana’ (Sstp).

²⁰⁷ Także *hobyczaj* (‘przeważnie w l. mn.’) ‘postępowanie, zachowanie, sposób życia’, ‘sposób’, ‘obrzęd, ceremonia’, ‘korzyść, pożytek’, ‘właściwość, natura’ (Sstp).

²⁰⁸ *Przewrotny* ‘odznaczający się chytrą, obłudą, podstępny, wykrętny, przebiegły’, ‘zły, niewłaściwy’ (Sstp).

XVI wiek

1. W renesansie przymiotnik *niezgodny* ('będący innego zdania, niejednomysłny; kłótlivy, skłócony; nieprzyjazny', 'niepodobny, różniący się, wzajemnie do siebie nie nadający się, nie przystający, spreczny, wykluczający się nawzajem, będący w sprzeczności z samym sobą')²⁰⁹ występuje jako epitet człowieka i zbiorowości ludzkich, jego działań intelektualnych i ich efektów.

W XVI w. *niezgodny* kilka razy wystąpił w funkcji rzeczownika. *Niezgodni* w zapisie to heretycy, których groźba nieodpuszczenia grzechów i odsunięcie od Boga ma przywrócić do Kościoła. We wszystkich wypowiedzeniach widać troskę o przywrócenie ZGODY, będącą częstym motywem w tym okresie. Czasem wyraża się ona w napomnieniu lub rozkazie, ale zaprezentowano też wzór doprowadzania do ZGODY perswazją – *łaskawemi słowy*. Jest ona na tyle istotnym tematem, że podkreślono nie tylko zobowiązanie rządzących – papieża – w tej sprawie, ale rozszerzono je na wszystkich – *każdy tedy ile może, niech się o to stara*. Przywracanie ZGODY wyrażone jest różnymi czasownikami – *niezgodnych krocić* 'powściągać, ograniczać, poskramiać, osłabiać, uśmiercać, łagodzić, oswajać' (SXVI)), *jedności i jednać, do zgody przywozić*. W kontekstach pojawia się *jedność*, która bardzo często towarzyszy w renesansie *zgodzie*, i *kupa*, nawiązująca do wspólnotowości:

Niezgodnym pogrozą iż im grzechow nie odpufzczą/ iż ie odżywiania
taimníc bozkich odpędzą: y tak wnet fię do iedności wroćić mufzą (Skar-
KazSej 684a);

[w czasach odstępstw od wiary Kościół] daleko wyęcey potrzebuye yedney
głowy á sprowce nawyffifego/ ktoryby wflyftkye ine rządził/ a **nyezgodne**
yedności (KromRozm III N4);

Káždy tedy ile może (...) niech fię o to ftára/ żeby **niezgodne** do zgody
przywoził (ModrzBaz 66v);

gdby kto ná Piotrá S. przywileie wfąpić niemiał/ (...) ktoryby owce
Chrytfufowe do kupy zbierał/ **niezgodne** krocił (SkarJedn 102);

Niezgodne łáfkáwemi fłowy iednáłá (SkarŻyw 142).

²⁰⁹ Także: 'nie nadający się, nieprzydatny, niepotrzebny; nie dający się porównać pod względem wartości, mało warty' (SXVI).

Powszechna chyba negatywna ocena trwania w NIEZGODZIE wyrażona jest także w zapisie, który wprost wyrzuca *niezgodnych z wesela*. Pokazuje to, że radość i świętowanie jest niejako zarezerwowane dla ludzi będących w ZGODZIE:

Nam śpolne dary w ten dzień za ich bitwy ftaną/ Precz **niezgodni** z wefela
(SapEpit).

Tylko raz określenie *niezgodny* zastosowano do rzeczownika osobowego w liczbie pojedynczej – *człowiek niezgodny*, co wskazuje na znaczenie ‘skłonny do niezgody’. To, że chodzi o cechę charakteru, potwierdza drugie określenie – *zły wolej człowiek* (zła wola ‘niesprzyjanie, nielaska, nienawiść’ (L)), jednocześnie wzmacnia ono negatywne nacechowanie aksjologiczne *niezgodnego*:

Paznochti krotkie, zły wolej **człowieka** y **niezgodnego** daią znać
(GlabGad P3v).

Ze współczesnego punktu widzenia rozpoznawanie cech charakteru po wyglądzie paznokci jest absurdalne, jednak w epoce odrodzenia wierzono w związku wyglądu zewnętrznego z osobowością człowieka i traktowano je poważnie. Zapis pochodzi z dzieła *Problemata Arifotelis*²¹⁰ z 1535 r. autorstwa Andrzeja Głabera²¹¹, człowieka światłego i uczonego, lekarza i profesora Akademii Krakowskiej o bardzo postępowych poglądach.

W kolejnych zapisach *niezgodny* określa rzeczowniki osobowe w liczbie mnogiej – *braci* oraz *królów i książęta*. Oba dotyczą pojednania, doprowadzania do ZGODY, często eksponowanego w renesansie. Pogodzenie *niezgodnych* przez długi czas *braci*, czyli przywrócenie ZGODY, ujęte jako *pocałowanie i pokoju danie* opatrzone jest dwoma przymiotnikami oceniającymi pozytywnie – *miły* i *luby*. Dodatnia ocena pojednania

²¹⁰ Pełny tytuł brzmi *Problemata Arifotelis. Gadki z piśma wielkiego philozopha Arifotela, y też inższych mędrzow tak przyrodzoney iako y lekarskiey nauki z pilnością wybrane, Pytanie rozmaite o składości człowieczich członkow rozwiązuące, ku bieglności rozmowy ludzkiey tak rozkoszne iako y pożyteczne*. Tytuł i powołanie na Arystotelesa, przez wiele wieków najwyżej cenionego filozofa, wskazuje na naukowy charakter utworu.

²¹¹ *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* w notatce o autorze podaje: „Jest jedną z ciekawszych postaci l. poł. XVI w.; rzutki, o szerokiej skali zainteresowań, pierwszy w Polsce podjął świadomy trud popularyzacji wiedzy i emancypacji umysłowej kobiet”.

podkreśla jednocześnie negatywny element aksjologiczny związany z przymiotnikiem *niezgodny*.

Krole i książęta niezgodne to problem szerszy niż tylko ludzie w NIEZGODZIE. Kilkakrotnie w okresie odrodzenia w zapisach zwracano uwagę na to, że ZGODA wśród rządzących jest szczególnie ważna, była ujmowana jako pewnego rodzaju zobowiązanie wobec poddanych – poprzez swoje konflikty niezgodni ludzie władzy mogą oddziaływać na losy innych ludzi. *Niezgodni kardynali*²¹² mieli moc wpływania na funkcjonowanie całego Kościoła, powołując dwóch papieży, co w średniowiecznej historii nie było rzadkością. Dla zwykłego człowieka ważniejsza jeszcze była władza sędziów – mogli oni oddziaływać bezpośrednio na jego życie, a także na życie całej społeczności. Być może z praktycznych konsekwencji braku współpracy i wynikającej z tego niemożności ustalenia jednomyślnych wyroków *niezgodnych sędziów* wynika uznanie mocy większości głosów, ujęte w wyrażeniu *tedy więtsza liczba przechodziłaby mniejszą* (*przechodzić* ‘przewyższać kogoś lub coś pod jakimś względem, górować nad kimś, być ważniejszym, bardziej wartościowym, intensywniejszym’ (SXVI)). Przymiotnik *niezgodny* ma w tych użyciach znaczenie ‘pozostający w niezgodzie, niezgadzający się’, znaczenie skłonnościowe nie jest zasygnalizowane:

Bo kto będzie **niezgodną bracją** iednał y krocił (SkarJedn 60);

O iako to było miłe á lube pocałowanie/ y pokoioi danie **bráciey** przez tak długi czas **niezgodnych** (SkarJedn 293);

SErgius czwarty (...) **krole y kfiążetá niezgodne** poiednał (BielKron 170);

Na on czás było wielkie rozerwanie w kościele Bożym. **Kárdynali niezgodni**/ iedni obráli zá Papieżá Piotrá Leoná/ (...) Drudzy (...) obráli Innocente⁸⁰ wtorego (SkarŻyw 164);

Bo choćiaby też **niezgodni** byli **fędziowie**/ tedy więtfza liczbá przechodziłaby mnieyfzą (ModrzBaz 92v).

Niezgodni słudzy wpisani są w dość pesymistyczny i zapewne podyktowany obywatelską troską i chęcią napomnienia obraz Rzeczypospolitej. Za ich sprawą nie można wyznaczyć właściwego kierunku rozwoju ojczyzny.

²¹² *Kardynał* ‘tytuł w Kościele rzymskokatolickim określający członka papieskiego kolegium doradczego, mającego także prawo wyboru papieża’ (SXVI).

Niezgodni słudzy, czyli obywatele Rzeczypospolitej, są także przez autora komunikatu – Mikołaja Reja – oskarżani o brak poszanowania dla niej ujęty w wyrażenie *różni ludzie rozlicznie szacują*²¹³. Stąd zresztą może wynikać pozostawanie w NIEZGODZIE. *Niezgodny* w tym kontekście ma znaczenie ‘niezgadzający się’, ale ma też zaznaczony przez *zawždy* element skłonnościowy – ‘zawsze pozostający w niezgodzie’ to tyle samo co ‘skłonni do niezgody’:

RZeczpoſpolitą nágo/ ná wozye máluią/ Ano ią rozni ludzie/ rozlicznie ſzá-
cuią. Iedni ciągną ná lewo/ á ná práwo drudzy/ Bo **niezgodni** tám zázwždy/
v tey pániey **fludzy** (Rej/Zwierz 109).

Określenie *niezgodne dzieci* dotyczy chrześcijan – chodzi o dzieci Kościoła, nazwanego tu metaforycznie matką. Przymiotnik *niezgodny* jest skontrastowany z dwoma wyrazami o przeciwnym wartościowaniu – przymiotnikiem *spokojny* i imiesłowem przymiotnikowym *zjednoczony*. Wyrażony w zapisie pozytywny ładunek emocjonalny – *wesel się* – związany z pojednaniem podkreśla negatywny wydźwięk *niezgodnego*:

Wefel fię Mátko kościele S. ktorá ná **dzieci** fwe do tąd **niezgodne**/ iuż zied-
noczone y ſpokoyne pátrzyfz (SkarJedn 269).

Bardzo surowo potraktowany jest w zapisie *niezgodny lud*. Rzeczownik zbiorowy *lud*²¹⁴ oznacza ludzi w sensie ogólnym, w tym wypadku chodzi o zbiorowość o odmiennych poglądach religijnych, a może tylko o odmiennym obrządku, co wyraża *lud niezgodny w obyczajach jako w posługach boskich*. Nie ma tu mowy o tolerancji – *niezgodny* jest wartościowany skrajnie negatywnie – łączy się z perspektywą *potracenia i wygładzenia*, czyli pozbawienia życia całej społeczności. Kojarzy się więc z klęską i śmiercią, podobnie jest w kolejnym wypowiedzeniu, gdzie *wszelkie niezgodne królestwo*, oznaczające jakąkolwiek, każdą zbiorowość ludzką,

²¹³ *Szacować* ‘oceniać kogoś (coś) według przyjętego kryterium, oceniać wagę, znaczenie czegoś, uważać coś za jakieś’ (SKoch); ‘taksować, cenę naznaczyć’, ‘ważyć sobie, cenić, w szacunku mieć, za szacowne mieć, poważać’, ‘sądzić, osądzać’ (L).

²¹⁴ *Lud* ‘ludzie’, tu: ‘plemie, naród, społeczeństwo, także obywatele, poddani, mieszkańcy jakiegoś państwa, miasta itp. (w odróżnieniu od jego władców, przełożonych)’, ‘wojsko, żołnierze’, ‘ludzie nie wyróżniający się stanowiskiem lub majątkiem, niskie klasy społeczne, chłopci, plebs miejski, pospólstwo’, ‘wierni, wyznawcy religii chrześcijańskiej’, także ‘mężczyźni’ (SXVI).

która jest niezgodna, skazane jest na upadek. W obu wypadkach *niezgodny* oznacza 'niezgadzający się' z sobą nawzajem lub z otoczeniem, element skłonnościowy nie jest zaznaczony, choć potencjalnie tkwi w wyrażeniu *niezgodne królestwo*:

Ieft w twoim kroleftwie **lud** z innym **niezgodny**/ tak w obyczáioch iáko wpořługach bořkich/ máiąc nowe zakony á wżywáiąc ich (...) trzebá áby byli potráceni a wygládzeni twoim rořkazániem (BielKron 114v);

wřzelkye **kroleftwo niezgodne** fámo vpádnie (SarnUzn G7).

2. Przymiotnik *niezgodny* używany był w XVI w. także jako epitet efektów aktywności intelektualnej człowieka – *myřli, dowodów i powieřci, nauki i řwiáectw*. Niektóre z nich – *myřl, nauka, dowód* – wystápiły w dobie řredniopolskiej także z epitetem *zgodny*. *Niezgodne myřli* demaskują w zapisie obłudę – pozorną życzliwość, obecną w relacjach międzyludzkich i znaną każdemu ze zwykłego, codziennego życiowego dořwiádeczenia:

Nie mářz/ kteryby z chęci porátowař/ A choć pořtáwá/ y řłowá łágodne/ **Myřli niezgodne** (GrabowSet I4).

W *niezgodnej nauce* chodzi raczej o wartościowanie niż o określenie jej w sensie merytorycznym – *niezgodny* ma tu znaczenie 'nieodpowiedni', taki, który nie jest uznawany za słuszny. *Niezgodne dowody i powieřci* dotyczą problematyki religijnej, są wpisane w szeroki nurt polemik religijnych, a *niezgodny* znaczy tu 'nie zgadzający się, sprzeczny', wyraża jednak zazwyczaj wartościowanie oparte na subiektywnej opinii zależnej od punktu widzenia autora:²¹⁵

Do řzkoř mędrcew nie chodziemy/ kthorich **náuká** ieft **niezgodna**/ nic teř pewnego áni mocnego/ ále řie po klámřtwach tułáią (HistAl I 7);

Iákoř nie dřiw/ iř w tak geřty m leřie dřiwnych Artykułow: ludzkich řwiáectw: nieřpořobnych mow/ (...) **niezgodnych dowodów y powieřci**/ iam tego pořftak wpářrzyć nie mogř (CzechEp 138).

²¹⁵ Takie samo znaczenie ma řwiáectwo, które „nie było zgodne”, „ani zgodne było” – oba wyrażenia oddają sens przymiotnika *niezgodny* wraz z kojarzonym z nim negatywnym wartościowaniem: *Y nie było zgodne ich řwiáectwo* (LatHar 709), *Lecz áni y tak řwiáectwo ich zgodne było* (BibRadz 14/59).

Niezgodny głos w biblijnym fragmencie Księgi Mądrości ma przede wszystkim walor aksjologiczny, o czym świadczy zestawienie z *żałosnym narzekaniem* – oba wiążą się ze skutkami gniewu Bożego. *Niezgodny głos* oddaje tu treść ‘chaotyczny, nieuporządkowany’, akcentując nastrój strachu w obliczu śmierci²¹⁶. W innym tłumaczeniu tego fragmentu pojawia się dublet semantyczny *niezgodliwy*, a *głos* zastąpiono *krzykiem*. Rzeczowniki *głos* i *krzyk* różnią się intensywnością, przy *niezgodliwym krzyku* sens uzupełniony jest o negatywną emocję. Warto dodać, że bardziej neutralny *głos* występował w połączeniu z epitetem *zgodliwy*, emocjonalnie nacechowany *krzyk* z określeniem *niezgodliwy* przywołuje obraz chaosu, niepokoju, napięcia:

Rozlegałci fie theż **niezgodny głos** nieprzyjacieli/ y żałofne nárzekanie bywało słyfláne płáčących (sic!) dzieć (Leop Sap 18/10).

A zafię brzmiał **niezgodliwy krzyk** nieprzyjaciół/ y fmećne nárzekanie ná dziećkami rozchodziło fię ktorych opłákiwano (BudBib Sap 18/10).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. przymiotnik *niezgodny* występuje niekiedy w funkcji rzeczownika. Ma to miejsce w wypowiedzeniu o charakterze maksymy, eksponującym potępienie dla *niezgodnych* wyrażone odmówieniem im błogosławieństwa Bożego:

nie błogofławi Bog **niezgodnych** (DanOstSwada 1745, V, s. 8).

Stałym tematem wypowiedzi całej doby średniopolskiej jest dążenie do pojednania, które dotyczy wszystkich *niezgodnych*, ale szczególnie jest eksponowane, gdy chodzi o małżeństwo. Tu jako efekt pogodzenia przywołana została JEDNOŚĆ, regularnie kojarzona ze ZGODĄ.

²¹⁶ (6) Noc ową oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzyli. (7) I lud Twój oczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatury wrogów. (8) Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym uwielbiłeś nas, powołanych. (9) Pobożni synowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że te same dobra i niebezpieczeństwa święci podejmą jednakowo, i już zaczęli śpiewać hymny przodków. (10) *Wtórwały im pomieszane krzyki wrogów, rozlegał się żałosny głos zawodzących nad dziećmi.* (11) Podobną ponieśli karę i pan, i niewolnik, człowiek z ludu cierpiał tak samo jak król: (12) wszyscy naraz z powodu tej samej śmierci mieli nieprzeliczonych umarłych. Żywych nie starczyło nawet do grzebania, bo w jednej chwili wyginęło ich najcenniejsze potomstwo (Biblia Tysiąclecia, Mdr 6–12).

Niezdgodnych zwłaszcza w stanie małżeńskim, do jedności y zobopolnego affektu przyprowadzała (K. Nies., Korona P., t. II, 1738, s. 500).

Niezdgodny używany jest w XVII i 1. poł. XVIII w. jako określenie rzeczowników osobowych w liczbie mnogiej – dotyczą one różnych osób – od najogólniejszych – *ludzie* – do bliżej określonych – *sąsiady* – czy określonych pod względem orientacji religijnej – *heretycy*, *schizmatycy*. W wypadku cytowanych już *ludzi niezdgodnych* przymiotnik może mieć znaczenie zarówno ‘niezgadzający się’, jak i ‘skłonni do niezgody’.

Kolejne dwa użycia przymiotnika *niezdgodny* jako określenia ludzi dotyczą przedstawicieli odłamów religijnych – schizmatyków i heretyków. W dobie reformacji przeciwnikom w sporze na tle religijnym przypisywano brak ZGODY jako niemal stałą cechę, co widać także w zestawieniu *niezdgodni schizmatycy* i frazie *heretycy są niezdgodni z sobą*. *Niezdgodnym schizmatykom* przypisuje się metaforyczną *nieumiejętność muzyki* oznaczającą niezdolność do zgody i wspólnego stanowiska. Natomiast to, że *heretycy są niezdgodni*, poparte jest odwołaniem do ich negatywnego uczucia – nienawiści – i jego przejawów – prześladowań. W obu przypadkach nacechowane negatywnie aksjologicznie i emocjonalnie rzeczowniki wzmocnione są ujemnym wydźwiękiem przymiotnika *niezdgodny*. Wzajemne oddziaływanie powoduje utrwalanie i wzmacnianie negatywnego wartościowania:

Niezdgodni, fwarliwi **Schifmatici** nie umieją Muzyki; bo tã pilnuie fymfonyi, zgody głofow i dźwiękow (Młodz. Kaz. Hom, 1681, IV, s. 203);

á **Haeretici** też zaś fã tãk **niezdgodni** z sobą iż się nienawidzą y przezfłãduią frodze ieden drugiego iãko Lutherani z Kãlwiniftãmi y z Nowochrzczẽcãmi y z infzymi (Boter, Relacyje, 1609, s. 76).

Niezdgodne sąsiady określają mieszkańców państw ościennych, przedstawionych jako zagrożenie, co potwierdza przymiotnik *łakome* (por. *łakomość* ‘chuć, wielkie czego pragnienie, chciwość’ (L), *łakomy* ‘chciwy, nadmiernie czegoś pragnący, skąpy’ (SXVI)), a także wizja wojsk i wojny. *Niezdgodny* w kontekście politycznym ma ładunek tym bardziej negatywny, że odwołujący się do wojny:

Z tãd Woyfka, na **niezdgodne** łakome **fãsiady**, Z tãd wielkie głofnych Woien wychodziły rady (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 2).

Do człowieka odnoszą się także metonimiczne określenia *niezgodna ręka* i *niezgodne serca*. Dotyczą różnych sfer ludzkiego życia – ręka sfery działania, serce zaś sfery uczuć. O symbolizowaniu przez rękę czynu świadczą np. takie zapisy ze słownika Lindego: *ręki tu trzeba przykładać, nie próżno wiele gadać* (z Knapskiego), *co ręka zbudowała, ręka zepsowała* (z XVII w.), *dawni Rzymianie jedną ręką orali, a drugą walczyli* (z XVIII w.) oraz frazeologizm: *z założonemi rękoma chodzić* (z XVIII w.) w znaczeniu ‘próżnować’. Związek z czynem, działaniem potwierdza współczesne wyrażenia *wziąć sprawy w swoje ręce* ‘zacząć działać’, *mieć związane ręce* ‘nie móc działać’. W swoim słowniku Linde zamieścił też przenośne znaczenie *ręka* ‘siła, moc, władza’. *Niezgodny* jako epitet ręki, czyli działania człowieka, ma znaczenie chyba przede wszystkim ocenne ‘nieodpowiedni, nie taki, jaki powinien być’ wywodzące się z ‘nie zgadzający się z oczekiwaniami’, co potwierdza kontekst odmawiający jej nagrody. *Niezgodne serca* sygnalizują brak bliskości, brak poczucia wspólnoty, *niezgodne* znaczy tu ‘nie zgadzające się’ i jest uzupełniony dwoma dodatkowymi określeniami – *niespojone* (por. *spoić* ‘skleić, zlutować, ściśle połączyć, spiąć’ (L)) i *niezjednoczone* (por. *zjednoczyć* ‘w jedno złączyć, wcielić’ (L)). *Niezgodny* stoi w opozycji do trwałego w dobie średniopolskiej związku ZGODA i JEDNOŚĆ:

niezgodna Ręką/ żadney nagrody dobrej/ nie ięft godna (W. Otfin., *Metam.*, 1638, s. 518);

ále fercá náfze nie fpoione/ **nie zgodne**/ nie ziednoczone (Mujn. Orzga., 1688, s. 239).

2. Dwa razy *niezgodny* charakteryzuje ludzkie zbiorowości, w tym raz zbiorowość o szczególnym statusie – małżeństwo, w kontekście którego kilkakrotnie pojawiała się ZGODA widziana jako konieczny warunek jego istnienia. *Niezgodne małżeństwo* objaśnione jest jako *małżeństwo zaciągnięte* (*zaciągnąć* ‘ciągnąć zawlec aż dokąd’, ‘przyciągać, przyjmować, przypuszczać’, ‘ciągnąć czyli ściskając zadusić’, ‘zaciągnąć kogo w co’, ‘wplątać, wpędzić’ (L), *zaciągnąć* ‘zgromadzić, przyprowadzić, sprowadzić’, ‘werbować wojska najemne’, ‘zjednać do czego’ (SPas)), co sugeruje przymus przy jego zawieraniu, zjawisko raczej częste w czasach, gdy małżeństwa były ustalane przez rodziny przyszłych małżonków. *Zgoda* (i *niezgoda*) łączone z małżeństwem zazwyczaj dotyczyły stanu już w związku, tu *niezgodny* oznacza chyba brak ZGODY i WOLI zainteresowanych przy zawieraniu związku:

Rzeczownik *liga* ‘związek, spiknienie, przymierze’ (L), jak pokazuje słownik Lindego, w większości nazywa porozumienia o charakterze politycznym, choć pojawia się też *liga małżeńska*, zatem bardziej „prywatne” użycie. *Niezgodna i buntownicza liga* prezentuje subiektywne ujęcie zależne od politycznego punktu widzenia, więc *niezgodny* to w tym wypowiedzeniu ‘niezgadzający się z jakąś opcją polityczną’ z wydźwiękiem negatywnym ‘niewłaściwy’. Wskazuje na to towarzyszące określenie *buntowniczy* (‘należący do buntowników lub buntu’ (L)). Oba przymiotniki potwierdzają stałe skojarzenie **niezgody** z konfliktami – w tym wypadku *buntem*:

Y macież z to ferca/ abyście Biskupy y Senatory náŹe do ták buntowniczey **niezgodney ligi** námowili? (Birk. Exorb., 1632, s. 12).

3. Podobnie jak we wcześniejszym okresie *niezgodny* w XVII i I. poł. XVIII w. charakteryzował działania człowieka w sferze intelektualnej oraz ich efekty. W XVI w. pojawiło się tu kilka rzeczowników nazywających poglądy, w XVII w. jest to *niezgodna opinia* (‘sąd, zdanie ogółu, reputacja’, ‘mniemanie’ (SPas)) uzupełniona *kontrowersyją* (‘dyskusja, spór’ (SPas)). Przedstawione są jako zagrożenie – potencjalny powód zerwania sejmiku, czyli praktycznego uniemożliwienia działalności politycznej. *Niezgodna nauka* zaprezentowana została także w negatywnym świetle – uprawiana przez *złóśliwych ludzi* czyni *zelżywość* (‘zelzenie, obelga, zesromocenie’ (L)) nauce. Przywołanie lżenia nauki ma silny wpływ na wartościowanie – wzmacnia negatywną ocenę związaną z przymiotnikiem *niezgodny* – obrażanie kogoś (lub czegoś) w dobie średniopolskim było traktowane znacznie poważniej i surowiej niż współcześnie, było poważnym przestępstwem:

Trzeci actus ieft inftrukcją dla Posłow, która przez kontrowerfye y **niezgodne opinie** może przywieść kogo do zerwania feymiku (S. Leszcz., Głos, 1733, s. 72);

miedzy Philofophy bywáli (...) ludzie złóśliwi/ którzy **niezgodną náuką** zelżywość náuce czynili/ choć nic niewinná (Poprawa F. C., 1625, s. 12–13).

4. *Niezgodny* stanowi też epitet dwóch pojęć ogólnych – *nierówność* i *różność*, które mogą dotyczyć wielu dziedzin życia, a konteksty nie precyzują, jakich. *Niezgodna różność* ma zapewne znaczenie społeczne,

gdyż dotyczy Rzymu, czyli jego mieszkańców. *Różność* ('niejednakowość', 'odmienność, rozmaitość, odmiana' (L)) może tu oznaczać zróżnicowanie polityczne, ideologiczne, społeczne, majątkowe, ale w słowniku Lindego figuruje także znaczenie 'różnica, niezgoda, spór, kłótnia'. Przy takiej semantyce *niezgodna różność* byłaby zestawieniem tautologicznym, w którym powtórzenie dwóch znaczeniowo bardzo zbliżonych elementów służy wzmocnieniu, silniejszemu wyeksponowaniu znaczenia. Wypowiedzenie nie jest nacechowane aksjologicznie, ale określenie *zamieszany* (por. *zamieszać* 'mieszaniem poruszyć', 'zamącić, zakłócić', *zamieszały* 'zakłócony, zamącony' (L)), odwołujące się do naruszenia porządku i kojarzące się z zamieszkami, sugeruje wydźwięk negatywny. *Niezgodna nierówność*²¹⁷, pozbawiona szerszego kontekstu, sprowadza się chyba do uogólnienia, że w NIERÓWNOŚCI (pod jakimkolwiek względem) tkwi NIEZGODA:

wszytek Rzym **niezgodną roznoscią** zamieszany (S. Szołucha, *Historyje*, K. 7v);

Niérownosć nié zgodna (KnAd, s. 639a–641).

Niezgodny jako określenie *niedbalstwa* ('niedbanie o co' (L)) pełni chyba funkcję głównie ocenną, w zapisie figurują jeszcze dwa przymiotniki – synonimiczny *niesforny* i *nierozsądny* – oba nacechowane negatywnie:

Nuż upor nie rozfądny/ **niedbalftwo** o dobro K. P. **nie zgodne**/ ná koniec y nie sforne animufze (Ł. Opal., *Rozm.*, s. 18).

Niezgodny pełni także wartościującą negatywnie funkcję, określając *godności* ('dostojeństwo, urząd wysoki' (L)) zestawione z synonimicznymi *dostojeństwami* ('urząd znaczny, dygnitarstwo, godność' (L)), ocenionymi jeszcze surowiej – epitetem *przeklęte*. *Niezgodne godności* są przede wszystkim 'nieodpowiednie', niezależnie od tego, z jakiego powodu – czy same urzędy są bezużyteczne i służą tylko zaspokojeniu próżności, czy też zostały nadane w sposób niezasłużony:

²¹⁷ Por. *równość* 'równość jednego drugiemu', 'równość umysłu we wszystkich okolicznościach, stateczność nieprzełamana' (L), *równy* 'taki sam, jednakowych przymiotów, praw, wartości, znaczenia itp., podobny' (SPas), *równy* w użyciu rzeczownikowym 'człowiek równy społecznie drugiemu' (SPas), por. *nierówny* w użyciu rzeczownikowym 'ten, który nie dorównuje komu' (SPas).

Przekłete dościoienstwa, **godności niezgodne**, Ktore budzicie w fercach wielkich żądze głodne (Morsztyn, Cyd., 1752, s. 128).

Przymiotnik *niezgodny* w czasach staro- i średniopolskich występował jako określenie rzeczowników oznaczających ludzi, najczęściej w liczbie mnogiej, i ludzkie zbiorowości oraz efekty ludzkiego działania, zwłaszcza w sferze intelektualnej. Jego użycia kontekstowe często łączą się z negatywną oceną.

Przymiotnik *niezgodny* z innymi przymiotnikami

W okresie staropolskim tylko w jednym zapisie przymiotnikowi *niezgodny* towarzyszą inne określenia – charakteryzują one wspomnianego już wójta, na którego złożono skargę sądową z powodu jego negatywnych cech. Są one wyrażone szeregiem epitetów – *niesprawiedliwy*, *drapieżny* ('dopuszczający się grabieży' (Sstp)), *wsporny* ('będący przedmiotem sporu', 'zuchwały, dokuczliwy' (Sstp)), *niespokojny* i *niezgodny*. Wszystkie przymiotniki są nacechowane negatywnie, a ich nagromadzenie wzmacnia ujemną ocenę. Dwa z nich w połączeniu z *niezgodny* – *wsporny* i *niespokojny* – odpowiadają układowi pojęć NIEZGODA – KONFLIKT:

zaluyacz szye na waszego woytha, kako ... gest **nyesprawyedliwy**, **drapieszny**, **wsporny**, sze wszythkym pospolstwem **nyeszgodny** (OrtBrRp 51,4).

W materiale z całego badanego okresu tylko raz – w staropolszczyźnie – wystąpiła we wspólnym zapisie para antonimów *zgodny* – *niezgodny* (w funkcji rzeczownika). Zapis traktuje o prawie Bożym, ustanowionym po to, by *niezgodni* ucichnęli, a *zgodni* byli bezpieczni – *niezgodnym* sugeruje się zmianę, a *zgodnym* zapewnia komfort. Pokazuje to jednoznaczne wartościowanie obu stron tej pary, poparte odwołaniem do Boga. W materiałach z czasów średniopolskich nie znalazłam poświadczeń wystąpienia pary tych przymiotników blisko siebie w tekście:

aby **nyezgodny** vczynchnali a **zgodny** przespynecznosz myeli, vkladl y prawa są przez rącze bosze vstawyony (Dział 1).

XVI wiek

1. W XVI w. *niezgodny* występuje w szeregach z przymiotnikami nazywanymi skłonność do konfliktu, co także odpowiada związkowi leksemu *niezgoda* z nazwami konfliktów: *zwadliwy* ('do zwady skłonny, kłótniwy,

swarliwy, waśniwy, niespokojny' (L)), *waśniwy* ('kłótnliwy, gniewliwy' (L)), *niespokojny* ('nie lubiący pokoju; powodujący niepokój, wicherzycielski', 'taki, w którym panuje niepokój, zamęt, zamieszanie, warcholstwo', 'przeżywający niepokój', 'lekkomyślny, próżny, rozpustny' (SXVI)). Tradycyjnie w obu kontekstach pojawia się wątek pojednania:

A tych nie tylkoby miał być wrząd fędzić/ ále też y iednać **niezgodne/ á zwádliwe y niespokoyne** hámowác/ á przyczyny fwarow wygubiác: á iefliby ináčzey porownác²¹⁸ niemogli/ tożby dopiero všiadfzy na fądzie mieli práwem náydowác (ModrzBaz 91);

Niezgodne á waśniwe z wielką pilnością vgadzał (SkarŻyw 292).

Niezgodny wystąpił też w szeregu z przymiotnikiem *nieposłuszny* ('nie wypełniający rozkazów, nie stosujący się do nakazów praw ludzkich i boskich: nie spełniający obowiązków' (SXVI)), co potwierdza związek NIEZGODY z naruszeniem ustalonego porządku, którego elementem w dobie odrodzenia było posłuszeństwo wobec zwierzchników:

ktory [biskup rzymski] táki rzád czynił po wfzytkim Chrześiáńftwie [!] do zgody kupiác/ a **nie pośłufzne y niezgodne** karzac (SkarJedn 125).

W negatywnej charakterystyce człowieka wraz z *niezgodnym* pojawia się szereg wad: *gniewliwy* ('skłonny do gniewu, wybuchowy, zrzędlivy, złośliwy', 'rozgniewany, wściekły; zapiekły w gniewie, obrażony' (SXVI)), *nieludzki* ('nieżyczliwy, niegościny, nie lubiący ludzi', 'okrutny, niemiłosierny', 'nieokrzesany', 'niegodny człowieka, niewłaściwy, nieprzyzwoity' (o uczynkach i uczuciach)' (SXVI)), *niesromieźliwy* ('bezwstydný, taki, który nie wstydzí się tego, czego powinien się wstydzíć' (SXVI)), *drapieźny* ('skłonny do grabieży, zdzierstwa, grabiący; chciwy, okrutny, zaborczy (o człowieku)' (SXVI)). Uzupełnione są określeniem *pragnący zwady i śmierci* oraz nazwą *gwałtownik* ('dokonujący przemocy; grabieżca, rozbójnik, rabuś', 'postępujący wbrew przyjętym normom prawnym lub moralnym' (SXVI)). Tym jednoznacznie negatywnym określeniom, budującym ujemną ocenę, towarzyszą dwa przymiotniki, których aksjologiczny walor jest odmienny – *waleczny* ('bojowny, bitny' (L), 'taki, który prowadzi zwycięskie wojny lub bierze udział w bitwach, które wygrywa' (SKoch))

²¹⁸ Porównać tu: 'pogodzić' (SXVI).

i *śmiały* ('wielce odważny, niebojaźny, przeważny, nacierający' (L), 'dzielny, odważny, niebojący się niczego' (SKoch)). Zazwyczaj określają one osoby (narody) w kontekście obrony ojczyzny lub etosu rycerskiego, jak np. *miedzyflawnémi Bohátéry walecznémi* (SKoch), stąd pochodzi utrwalone pozytywne wartościowanie. Nie sposób rozstrzygnąć, czy te dwa określenia były w renesansie na tyle ambiwalentne aksjologiczne, że umieszczenie ich w kontekście o ujemnym wydźwięku decydowało o tym, że i one stawały się nazwą wady, czy też intencją nadawcy tego komunikatu było umieszczenie w negatywnym wizerunku także cech pozytywnych, jakby przyznających nawet złemu człowiekowi pewne zalety:

Człowiek bywa **gniewliwy** barzo/ **nie ludzki**/ **niezgodny**/ **pragnący zwady**,
y fmierci ludzkiej/ **gwałtownik**/ **niefromieziwy**/ **drapieżny**/ **waleczny**,
fmiały (FalZioł V 51).

Kolejne zestawienie – *nierówny* ('niejednaki w stosunku do innych; niejednaki między sobą' (SXVI)), *niezgodny* – sprawia wrażenie sentencji, wydaje się, że sens to 'nierówni nie mogą być zgodni', co zapewne dotyczy statusu społecznego. Natomiast *niezgodni a różni* odnosi się zapewne do różnicy w poglądach, tutaj oba przymiotniki mają znaczenie synonimiczne. Tak też jest w słownikowym cytacie z Mączyńskiego, w którym dodano stricte ocenny przymiotnik *nieśluszny* ('pod względem moralnym, społecznym, prawnym: nieodpowiedni, niewłaściwy; niezgodny z prawem, ze zwyczajem, z przyjętą normą obyczajową', 'pod względem logicznym, rozumowym: niezgodny z racjami rozumowymi; niezgodny z rzeczywistością, z prawdą' (SXVI)), którego negatywne nacechowanie wskazuje na ocenę pozostałych:

Nie rowni nie zgodni (BierEz I2);

gdzieby czy Commiffarze miedzi fobą **niezgodni a rozni** beli (ComCrac 14);

Różny/ niezgodny/ nieśluszny (Mącz 383c).

2. *Niezgodny* w sąsiedztwie innych przymiotników pojawia się także w kontekście sporów religijnych, w których, jak pokazały zapisy renesansowe, wielokrotnie przeciwne strony zarzucają sobie różne rozumianą NIEZGODĘ. Jeśli chodzi o heretyków, zwolenników różnych odłamów reformacyjnych, dotyczy ona braku porozumienia między sobą – tu

w charakterystyce pojawia się szereg przymiotnikowy *niezgodny i różny*, określający ludzi, a także ich interpretacje Pisma św., natomiast zestawienie *rozdzielony i niezgodny* odnosi się do całej wspólnoty chrześcijańskiej, rozczłonkowanej przez reformację. Także z drugiej strony – w krytyce katolicyzmu przez zwolenników reformacji – pojawiają się podobne zestawienia – *powikłany* ('poplątany', 'który popadł w sprzeczności, pogubił się w czymś' (SXVI)) i *niezgodny* dotyczy błędów w katolickim objaśnianiu Słowa Bożego:

fami miedzy fobą w rzeczách wierze należytych **nie zgodni y różni** fą
(SkarJedn 37);

[heretycy] ták fą miedzy fobą **roźni y niezgodni**/ że prawie nic pewnego
z ich przekłádow mieć nie możemy (WujNT przedm 10);

á ci ktorzy fię do Chryftyfa odzywáią ták **rozdzieleni y niezgodni** fą?
(SkarJedn A3);

iż przywiodfzy kędy ktore świádectwo fłowa Bożego/ tedy go ludźmi podpiera:
(...) á wielá błędow zá żywotá **powikłányi y niezgodnymi** (CzechEp 139).

Przymiotnik *niezgodny* występuje też w dłuższym szeregu nazw negatywnych cech określających „naukę luterską” przedstawioną jako *niesforna, niezgodna, nieustawiczna, odmienna i przeciwna*, a ponadto różna od Kościoła i przeciwna Słowu Bożemu. Część z tych określeń ma zbliżone znaczenia – *niesforny i niezgodny* to synonimy, *nieustawiczny* ('ruchomy, ruchliwy, zmienny, niestały', 'ciągły, nieustanny' (SXVI)), *odmienny* ('zmieniający się; niestały; zmieniający zdanie', 'zdradziecki', 'nietrwały, przemijający', 'różnorodny, rozmaity' (SXVI)) i *przeciwny* ('całkowicie inny, odmienny, odwrotny, przeciwstawny', 'niezgodny, spreczny' 'sprzeciwiający się, przeciwstawiający się, stawiający opór', 'nieprzyjazny, wrogo nastawiony' (SXVI)) semantycznie także są sobie bardzo bliskie, podkreślone dodatkowo przymiotnikiem *różny*. W zapisie przedstawiono zatem niezgodność nauki luterskiej z Kościołem – wiele nagromadzonych przymiotników przekazuje niewiele treści czy raczej tę samą treść powtórzoną kilka razy. Jako *niezgodny i przeciwny* określony został także Talmud – w tym wypadku wartościowanie podkreślone jest przez odniesienie do czasu – negatywnie wartościowane jest „nowe”, w przeciwieństwie do dającej się zauważyć w renesansie pozytywnej oceny tego, co „stare”, „dawne”, uświęcone wiekowymi tradycjami. Również

w kontekście religijnym umieszczono *niezgodne i przeciwne* wyznanie – tym razem potraktowane ponadczasowo – *niezgodne i przeciwne* jest zarówno Słowu Bożemu, jak i jego dawnym i współczesnym (nadawcy) interpretacjom:

Luterka náuká od kofcyóla rozna y fłowu bożemu przeciwna yeft/ gdyž y fámá wfoby **nyefworna/ niezgodna/ nyeuftáwiczna/ odmyenná y przeciwna** (KromRozm IG);

iž Tálmut ich ieft nowy wymyfl: y nie nadawnieyfze fpifanie/ z fobá bárzo ná wielu mieyfách **niezgodne y przeciwne** (CzechRozm 69v);

To wyznánie choiáž nie rychló po pánu Chriftušie: y fłowu Bożemu **przeciwnie/ y** z onymi pirwfzymi oycy **niezgodne**: wfzákže/ y z džišiefzym Kátolickiego [!] wyznánien zgodzić fię nie móže (NiemObr 133).

Para przymiotników *niezgodny i przeciwny* dotyczy także świeckich spraw, pojawia się jako określenie statutów, aktów prawnych, które w ten sposób zostały negatywnie ocenione:

O niezgodnich a sobie przeciwnich statuciech (ComCrac 17v).

3. W okresie renesansu *niezgodny* pojawił się też w bezpośrednim otoczeniu przymiotnika prymarnie wyrażającego negatywną ocenę – *zły* ('mający negatywne cechy moralne, niewłaściwie postępujący, mało warty pod jakimś względem' (SKoch), 'nieдобry, niecnотliwy, niepoczciwy, złośliwy, bez sumienia, bez cnoty, bezbożny' (L)). Była już mowa o człowieku *niezgodnym i złej woli*, tym razem w pytaniu retorycznym *niezgodnym i złym* odmawia się czci i poszanowania należnych chrześcijanom:

iákož fię przy tym ftole wašnić²¹⁹ ieden ná drugiego mamy? izali **złe y niezgodne** przypuści pan do czci ták wielkiey/ y fzanowania godnego/ ftołu fwego? (SkarKazSej 671b).

Jednoznacznie negatywny wydźwięk ma także przymiotnik *grzeszny* ('skłonny do grzechu, popełniający grzech' (SXVI)), który wystąpił obok *niezgodnego* (oba w funkcji rzeczowników) w pewnym oddaleniu – w wyliczeniu *heretycy, niezgodni i grzeszni*. Całe wypowiedzenie ma jednak pozytywne przesłanie – prezentuje powrót do właściwej, prawej religii,

²¹⁹ *Wašnić się na kogo* 'gniew nań mieć, chrapkę' (L).

co zapewne ma zachęcić do wybrania takiego rozwiązania – nawrócenia, pojednania i upamiętania²²⁰:

wiele fię Heretykow năwracało/ **niezgodnych** iednało/ **grzeźnych** vpamiętywało (SkarŻyw 372).

Zestawienie *górný* ('wygórowany, pyszny, zarozumiały, wyniosły', 'światny, wspaniały, wielki' (SXVI)) i *niezgodny* dotyczy tytułów europejskich, obcych ówczesnej kulturze polskiej, co stało się powodem ich usunięcia i przyjęcia wspólnej nazwy *rycerstwo polskie*. W tym zestawieniu *niezgodny* znaczy 'nieodpowiedni, niewłaściwy' zapewne dlatego, że 'niepasujący do obowiązującej normy i tradycji'. *Niezgodny i górny* sugerują wprowadzanie przez tytuły nierówności wśród członków stanu rycerskiego, *górný* konotuje wywyższanie się, co koresponduje złączeniem w renesansie NIEZGODY z PYCHĄ:

Wyrzucono z wăřzýy Rzeczypofpolitýy imionă oné **górné y niezgodné**: Wódz/ Grăbiă/ Kșiăę: iednym wŷzyfcy imięniem iăkościé iă/ năzywăiă was Rycerftwem Polŷkim (OrzJan 16).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W materiale z XVII i 1. poł. XVIII w. *niezgodny* rzadko występuje w szeregu z innymi przymiotnikami (lub imiesłowami przymiotnikowymi), o większości tych zestawień, tj. *niezgodny i swarliwy*, *niezgodny i łakomy* oraz *niezgodny, niespojony, niezjednoczony, niezgodny i zaciągiony*, była już mowa. Połączenie *niezgodny i buntowniczy*: *Senatory năřze do tăk buntowniczey niezgodney ligi nămowili?* (Birk. Exorb., 1632, s. 12; por. wyżej), w odmianie *niezgodny i buntowny* figuruje w słowniku Knapskiego, z niego także pochodzą zestawienia z imiesłowami, potwierdzające stałe kojarzenie NIEZGODY z KONFLIKTEM – *niezgodny, wadzący się, bijący się*. Przymiotniki (tu w funkcji rzeczowników chyba) wymienione są obok czasownika *rozejmować* (*rozejmować* 'rozjać'; od *rozeymu* 'zawieszenia broni' (L)) i nawiązują do częstego tematu wypowiedzeń doby średniopolskiej związanych ze ZGODĄ – do jej zapewniania lub przywracania, podobnie jak nieco oddalone od siebie *niezgodny i obrażony* z czasownikami *jednać* ('pogadzać niezgodne' L), *przejednać*, *zjednać*:

²²⁰ *Upamiętać się* 'wniść w się, zastanowić się nad sobą, obaczyć się' (L).

Nieżgodny/ v. Buntowny (Cn II DK);

Rozeymię niefgodnych/ wádzących się/ biiących (Cn II);

Iédnam niezgodne/ Prziédnać/ obrażonego ziednać (Cn II).

W szeregach przymiotnikowych *niezgodny* w staro- i średniopolszczyźnie łączy się przede wszystkim z przymiotnikami od nazw konfliktów. Stanowi to odzwierciedlenie ustalonego powiązania pojęć NIEZGODA i KONFLIKT.

Przymiotnik *zgodliwy* z rzeczownikami

Przymiotnik *zgodliwy* pojawił się w języku polskim w okresie staropolskim. Utworzony został za pomocą sufiksu *-liwy*, co, jak pisze Kleszczowa [2003: 70–75], było w staropolszczyźnie częstym sposobem budowania przymiotników. Podstawami słowotwórczymi były czasowniki albo nazwy czynności, wyjątkowo nazwy jakości, przy czym postawienie granicy między tymi typami derywacji zwykle nie jest możliwe, a rodzaj podstawy nie ma znaczenia dla funkcji formantu – dla większości parafrazy przyjmują obie możliwości. Przymiotnik na *-liwy* określający rzeczownik osobowy z reguły wyrażał cechę osobowości, która z definicji wnosi powtarzalność zachowań i wnioskowaną stąd skłonność. Derywaty nieskłonnościowe są rzadkie. Znaczenie może być zależne od charakteru rzeczownika, z którym przymiotnik jest związany, co widać na przykładach polisemii, np. *zwardliwy* ‘skłonny do kłótni, sprzeczki, kłótniwy’ oraz ‘charakterystyczny dla kłótni’. Charakter skłonnościowy przymiotnik ma wtedy, gdy jest przydawką bądź orzecznikiem rzeczownika osobowego, np. *cierpliwy człowiek*, *przewrotniwy mąż*. W połączeniach z rzeczownikami abstrakcyjnymi najlepiej przyjąć, że formant ma znaczenie strukturalne. Wielokrotnie w materiale staropolskim widać współfunkcjonowanie formacji na *-liwy* i *-ny*, np. *gniewliwy* i *gniewny*, *zgodliwy* i *zgodny*. Przymiotnik *zgodliwy* autorka (za Sstp) objaśnia jako ‘jednomysłny, niewdający się w spory’. Kleszczowa [2003: 37] zaznacza, że przymiotniki na *-ny* i *-(l)iwyl/-ywy* wchodzą często w relacje synonimii słowotwórczej, np. *bojaźny* i *bojaźliwy*, *drapieźny* i *drapieźliwy*, *żądny* i *żądliwy*, *żmudny* i *żmudliwy* – w staropolszczyźnie odnotowała 35 przykładów. Szczaus [2003: 386] pisze o braku specjalizacji znaczeniowej i wielofunkcyjności formantu *-ny* odziedziczonych z prasłowiańszczyzny i wskazuje wiele formacji paralelnych z różnymi sufiksami, ale notuje tylko

6 przymiotników z *-liwy*, jak *zgodliwy*²²¹. Buttler [1978: 246], zwracając uwagę na specjalizację formantu *-liwy* w znaczeniu skłonnościowym, stwierdza, że większość struktur utworzonych przyrostkiem *-liwy* zatra-ciła znaczenie aktualne, żywotne jeszcze w połowie XIX w. (*gniewliwy*, *zgodliwy*, *pożądliwy*).

We współczesnej polszczyźnie formant ten tworzy przymiotniki odcza-sownikowe potencjalne skłonnościowe, nazywające cechy polegające na skłonności, umiejętności (możliwości) wykonania (lub podlegania) przez podmiot jakiejś czynności, np. *łękliwy*, *podejrzliwy*, *płaczliwy*. Przymiot-niki potencjalne będące określeniami rzeczowników nieżywotnych mają przeważnie charakter bierny możliwościowy [Grzegorzczkowska 1979: 66].

Staropolszczyzna

Pierwszy i jedyny z okresu staropolskiego zapis pochodzi z połowy XV w., przymiotnik *zgodliwy* figuruje w łacińskim kontekście i określa braci (łac. *fratres*²²²), odnosi się zatem do ludzi traktowanych jako zbiorowość (łac. *omnes*), nie do pojedynczej osoby. Łaciński leksem *frater* ma tak samo szerokie znaczenie jak polski brat – od najbliższego krewnego do każdego człowieka – bliźniego. *Zgodliwy* jest tu polskim odpowiednikiem łac. *unanimus* ‘jednomysłny zgodny’ (SŁPPraw), ‘jednomysłny, jednego sposobu myślenia, zgodny’ (SKŁP):

Fratres, omnes vnanimus, **szgodliui**, in oracione estote XV med. (R XXIV 367).

XVI wiek

1. W XVI w. *zgodliwy* określa dwie kategorie przedmiotów – ludzi i efekty ich działalności. Jako określenie ludzi dotyczy w XVI-wiecznych zapisach zawsze zbiorowości wyrażonej liczbą mnogą – *ludzie* – lub rzeczownikiem kolektywnym – *lud*, w jednym wypadku jest to rzeczownik abstrakcyjny

²²¹ Autorka nie podaje tego przykładu, gdyż analiza oparta jest na wydanych 29 tomach SXVI.

²²² *Frater* ‘brat’ – *frater germanus* ‘rodzony’; *frater adgeneratus*, *coagnatus*, *cognatus*, *consanguineus*; *frater uterinus* ‘przyrodni’, *frater patruelis* ‘brat stryjeczny’; *frater amittinus*, *amittalis* ‘brat cioteczny’, ‘o dalszych pokrewieństwach – krewny, krewniak’, ‘o innych stosunkach’, np. *frater clenodialis* ‘brat herbowy, należący do tego samego rodu heraldycznego’, ‘człowiek, z którym jest się związanym bliskimi stosunkami, przyjaciel, towarzysz, bliźni’, ‘brat zakonny, członek zakonu’, 2. ‘członek bractwa rzemieślniczego lub kościelnego’ (SŁŚ).

zebranie ('zgromadzenie, gromada, schadzka', 'posiedzenie, kompanija' (L), 'grupa, zgromadzenie ludzi' (SKoch)) – *zgodliwe zebranie ludzi*, dodatkowo opatrzone przymiotnikiem *społeczne*. W niektórych kontekstach z przymiotnikiem *zgodliwy*, podobnie jak w użyciach rzeczownika *zgoda* i przymiotnika *zgodny*, daje się wyczuć nacechowanie aksjologiczne. Silnie wyeksponowane pozytywne wartościowanie widać u Reja w tłumaczeniu Psalmów – *społeczne zebranie ludzi zgodliwych* i *zgodliwe zebranie ludzi* nazwane jest *rozkoszną rzeczą i wszelakiej radości napełnioną*. Nośnikiem dodatniej oceny jest przymiotnik *zgodliwy* – inne wyrazy są neutralne – *ludzie* i *zebranie* mogą być wartościowane dodatnio i ujemnie:

Przypomina prorok iáko ieft rzecz roskofśna społeczne zebranie **ludzi zgodliwych** (RejPs 200);

O Iako to ieft rzecz roskofśna y wfelyákíey rádości nápełnioná/ gdy **zgodliwe zebranie** ludzi á nieináczey iáko brácia społu miefzkaią y iáko fie też y bog wtem roskochawa (RejPs 200);

fámi w się weyrzymy/ nie naydziemy fye być domá v siebie iednym **ludem**/ ku iedności **zgodliwym** (OrzQuin Y4).

Szczególnym przypadkiem takiej zbiorowości jest *małżeństwo*, nazwane też *parą*. ZGODA w małżeństwie jest w dobie średniopolskiej podkreślana – tu określeniu *zgodliwa para* towarzyszy wartościujący przymiotnik *wdzięczna*, podkreślono jej walor także rzeczownikiem *poczciwość* w kontekście, a przy *zgodliwym małżeństwie* – odwołaniem do obecności i radości samego Boga:

Mieszka Pan Bog między **zgodliwym malżeńftwem**/ y natakowym weffelu fam raczył być (SeklKat L);

gdy fie też záfię gdzye między ludzi trefi oná thák wdzięczna á **zgodliwa pará**/ w iákíey pocżciwości (...) Iuż fie tu do nich wfzyfcy kupią (RejZwierc 32).

Przymiotnik *zgodliwy* w odniesieniu do ludzi w XVI w. nie dotyczy ani raz jednej osoby, zawsze określa rzeczownik kolektywny lub rzeczownik osobowy w liczbie mnogiej. Nie wyklucza to znaczenia skłonnościowego, ale jednak sugeruje znaczenie 'będący w zgodzie, pozostający w zgodzie'.

2. *Zgodliwy* stanowi też określenie przejawów i efektów działalności intelektualnej człowieka. W XVI w. zanotowano 11 rzeczowników

abstrakcyjnych, którym towarzyszy epitet *zgodliwy*. Tylko *głos*, a częściej *głosy* (l. mn.) opatrzone nim pięć razy, inne abstracta wystąpiły z takim określeniem pojedynczo:

á žebyfmy cię (...) Bogá/ iednym fercem/ y **zgodliwym głofem**/ ku lepszéy
nádziei łaską twoią przywrócení/ w Polfće wiecznie chwalili (OrzQuin Y);

ták Bofkie przeźrzenie/ Cefárkie y Ellektorow iefth iż mnie **zgodliwemi głofmi**
ku ták obciążnemu brzemieniu porzędzić/ á w imię Bogá wŕzechmogącego
wybrać dobrowolnie raczyli (BielKron 330v);

LEftko czarny Kfiąże Sirádzkie (...) ná Monárchią Polfką wybran/ przez
zgodliwe głofy pánow máley Polfki (Biel.Kron. 1564 K.364v);

powiedzyał im pofelftwo w ktorym Antenorá fłał do Greciey/ y iako go
odpráwili/ áby ná te fwoie namowy **zgodliwemi głofy** powiedzieli (Biel-
Kron 55v).

Zgodliwe głosy występują często w kontekstach prawnych i politycznych, oznaczają uzgodnioną opinię, wspólne, ustalone zdanie w jakiejś sprawie. Mają one doniosłe znaczenie w postaci mocy sprawczej, ponieważ dotyczą poselstwa i elekcji, zatem niosą konkretny skutek polityczny. Podobnie jest z *zgodliwym przyzwoleniem*, mającym moc zmiany sytuacji prawnej:

Thym sposobem Ifz Sliachetni Panowie wyżej omienioni ławnicy przychyliw-
szy [!] ktey vgodzie przyiaćielski **za zgodliwym przyzwoleniem** ftron wyżej
omienionych fobie przeciwnych, Contracti iednoftainą zgodą fprzizwolie-
niem wyżej omienionych ftron, wniwecz zepsowali (ZapKościer 1580/12v).

Kolejne opatrzone określeniem *zgodliwy* rzeczowniki to *mowa* ('wszelka wypowiedź słowna wyrażona ustnie lub na piśmie; zdanie, twierdzenie, nauka, zalecenie' (SXVI)), *rada* ('porada, wskazówka, nauka, pomoc; też radzenie, pouczanie', 'zamiar, zamysł, plan; postanowienie, decyzja; staranie', 'rozum, rozsądek; umiejętność doradzania' (SXVI)), *nauka* 'usystematyzowana wiedza i wszelka umiejętność', 'zasady wiary, religia lub jedno z wyznań', 'poszczególne twierdzenia, zasady postępowania' (SXVI)). Wszystkie one posiadają wspólny element znaczeniowy, zbliżony do tego znaczenia leksemu *głos*, któremu towarzyszy epitet *zgodliwy* – 'zdanie, zalecenie, wskazówka':

á wmiátać fye w **nowę zgodliwą** á fwą przeciwną wtáczáć/ nic inego iefť/
iedno w táńcu komu nogę podmiátać (OrzRozm K4);

aby wszem rzeczom ktoreby skazę miały wczynić w rzeczy pospolitey/ wczás **zgodliwą rądą** swoją ząbiezeli (BielKron 219r);

náuka kościółá Bożego/ (...) **ieft** dawna/ (...) powfzechna/ (...) **zgodliwa**/ bo wfzyfcy [doktorowie św.] iednáko świętych wzywać kázáli (ReszPrz 38).

Trzy abstracta odnoszą się do umysłowości człowieka, są to *myśl* ('umysł, pamięć, rozum', 'rozmyślanie', 'wynik rozmyślania, to, co zostało pomyślane' (SXVI)), *świadomość* ('wiadomość z doświadczenia' (L)²²³), *mądrość* ('zdolność trafnego rozróżniania dobra i zła, trafnego rozumowania, rozwiązywania trudnych sytuacji, też wiedza', 'mądre słowa; pouczenie, morał; zasada, maksyma', 'konkretna wiedza' (SXVI)). Pastuchowa [2011a, 247] pisze, że w XVI w. bliskość między kategorią mądrości a wartościami transcendentnymi (znana z epoki staropolskiej) jest ciągle trwała i wciąż najsilniejszym elementem semantycznym leksemów opartych na rdzeniu *mądr-* jest ich wartość odwołująca się do religii chrześcijańskiej. W biblijnym zapisie widać powiązanie mądrości z moralnością, a wartościowanie wzmacnia określenie z *dobremi zgodliwa* – przymiotnik *zgodliwy* zresztą znajduje się tu w szeregu epitetów pozytywnie nacechowanych. Znaczenia rzeczowników abstrakcyjnych opatrzonych w tekstach przymiotnikiem *zgodliwy* mają wspólny mianownik – jest nim 'opinia', 'zdanie o czymś', wyrażone (*głos, mowa, rada*) lub pozostające w sferze mentalnej (*myśl, świadomość*):

toć ieft namocnieyfze miáfto/ gdzie **zgodliwą myflą** wfzytcy fobie pomogą/ nierofpáczyym vmyflém/ dla wolności/ flawy/ pożytku/ miłości ieden ku drugiemu (BielKron 249v);

świadomość o przirodzeniu rozumowi ludzkiemu **zgodliwa** y prziftoina ieft: przes ktorą przirodzonych rzeczy (...) początki y doległości (...) poznawamy (KwiatKsiąż I4);

mądrość ktora ieft zwierzchu/ napierwey tedy ieft wftydliwa/ potym [*primum ... deinde*] fpokoyna/ fkromna/ vmowna/ z **dobremi zgodliwa** (Leop ac 3/17).

Bardziej ukonkretnione znaczenie mają *raptura* 'zapiska, notatka' (SXVI) i *śpiewania* oznaczające tu zapewne pieśń religijną:

²²³ Por. *świadomy* 'wiadomy, znany' (PSDP).

która to mowa przez kielka pisarzów prędkich z ust jego wzięta i tu spisana jest z **zgodliwych raptur** kilka pisarzów (Diar 1566/ 65);

iako fą **zgodliwe spiewania**/ przed kazanim/ y po kazaniv/ ktorym mamy chwalić zgodliwie pana boga (SeklWyzn e3v).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. przymiotnik *zgodliwy* w badanym materiale wystąpił 32 razy. W jego kontekstowych użyciach widać po części kontynuację stanu z XVI wieku. *Zgodliwy* nadal odnosi się do ludzi pojmowanych jako zbiorowość. W kontekstach (nielicznych) figurują, jak w poprzednim stuleciu, *ludzie* i *bracia* oraz *gromada*:

więc w liczbie **zgodliwych** á nie fwarliwych **ludzi** fię znayduyćie: w pokoiu á iednoćie S. się kochaycie; á iedni z drugimi iáko pśi y kotki pośpołu się nie gryźćie (GdacPan (1679) s. 92);

Brácia zgodliwi/ fą wielkie dziwy (KnAd, s. 42–44);²²⁴

Krol zaś nieodkładáiąc, zá Senatu rádá, Y Rycerftwa **zgodliwą** do pufczy **gromádą** Niemála idzie ludu (M. Kulig Król 1688 s. 296).

Kontynuowane są także zestawienia z abstrakcyjnymi rzeczownikami nazywającymi efekty intelektualnej działalności człowieka, w tym najczęstsze w poprzednim wieku – *zgodliwe głosy*, ale też *rada* oraz inne rzeczowniki o zbliżonym sensie – *zdanie* ('to, co się komu zdaje, jak mu się zdaje, mniemanie' (L)), *zezwoleńie* ('zwolenie, przyzwolenie, przystanie na co z woli własnej' (L)). Epitetem *zgodliwy* określono też *rozum*:

zgodliwemi głosy (HD Bv/19);

wzfyftko woýfko w iedney mierze/ **zgodliwe głófy** wypufzczáło fwoie (TasKochGoff (1618) 279);

Ledwiec fię to iáko go chwałą w głowie zmieści. Y iáko wzfyftko miáfto **zgodliwymi głófy**, Wyfláwia iego mężne czyny pod Niebiofy (Morsztyn Cyd wyd. 1752 s. 162);

zgodliwym zdániem wzfyfcy powiedáią (StarKaz (1649) s. 251);

²²⁴ Przysłowie to w następnym wieku zachowuje identyczne brzmienie: *Bracia zgodliwi fą wielkie dziwy* (MikSil (1733) s. 208) i jest znane do dziś.

Cnotę z fortuną Káldosie szczęśliwy Przodkiem byđź w rzeczach/ zna **rozum zgodliwy** (KunWOB (1615);

OpuściwŹy tedy Doktorów świętych świadectwá/ y náuki o tym Náświęt-szym Sákrámenćie powiedziáne/ y **zgodliwe zezwolenie** Kościoła wŹytkiego Kátholickiego/ kończymy tę część zdánien i definicyjá (StarKaz (1649) s. 34).

2. W XVII w. widać rozszerzenie uŹycia przymiotnika *zgodliwy* na inne niŹ tylko intelektualne aspekty działálnoŹci ludzkiej, zestawienie *zgodliwe pomieszkanie* dotyczy juŹ fizycznych okolicznoŹci Źycia codziennego. Jako *zgodliwy* okreŹlony jest takŹe *stan* ('stan, w którym się kto znajduje, połoŹenie, sytuacja jego, okolicznoŹci, w których Źyje', 'sposobnoŹć, moŹnoŹć' (L)). *Zgodliwy stan* oznacza zapewne sytuację, kiedy wszyscy pozostają w ZGODZIE, funkcjonują we wspólnie uzgodnionych i odpowiadających wszystkim warunkach. Podobnie jak przy *pomieszkaniu* chodzi o ekonomiczne warunki bytowania, o czym świadczy brak hołdów, robót i cięŹarów. Nieco inne, bardziej abstrakcyjne znaczenie ma chyba *stan niewinnoŹci*. Warto zwrócić uwagę, Źe oba zapisy pochodzą z jednego Źródła, zatem łączenie przymiotnika *zgodliwy* ze *stanem*, rozumianym jako połoŹenie, sytuacja jakieŹś jednostki czy zbiorowoŹci, moŹe być cechą idiolektu:

obiecuje sobie **zgodliwe pomieszkanie** spolnie (sc. z zięciem) (KsKas (1601–1764) 1676, t. 1, 363);

w onym **zgodliwym** niewinnoŹci **ftanie** (Dęb.Wyzw. 1633, 28);

takowa zwierzchnoŹć w onym **zgodliwym ftanie**/ Źadnych hołdów, robot y cięŹarow (Dęb.Wyzw. 1633, 29).

Wszystkie powyŹsze poŹwiadczenia przymiotnika *zgodliwy* z XVII i 1. poł. XVIII w., te, w których łączy się z rzeczownikami osobowymi w liczbie mnogiej (*ludzie, bracia*), jak i te, w których łączy się z abstractami (np. *głosy, zdanie, pomieszkanie, stan*), wskazują na znaczenie 'pozostający w zgodzie', 'wspólnie uzgodniony'.

3. Ale w tym okresie pojawia się takŹe sugestia znaczenia skłonoŹciowego, bardziej precyzyjnego, zdefiniowanego w *Nowym wielkim dykcyonarzu J. Mći X. Daneta opata francuskim, łacińskim i polskim ...* (1743–1745):

Commodus ... facilis ... **ZGODLIWY** ... łagodny, łatwy, powolny, **człek** do wszystkiego zgadzający się ze wszystkimi y wewszystkim (DanDict I, 22).

Przed wszystkim przymiotnik *zgodliwy* umieszczony jest po raz pierwszy w kontekście z rzeczownikiem osobowym w liczbie pojedynczej, określa pojedynczą osobę – *zgodliwy człek*. Jak pisze Kleszczowa [2003: 73]: „Już u progu polszczyzny pisanej model dewerbalnych tworów z przyrostkiem *-liwy* był często stosowany i już wtedy ten sufix był wykorzystywany jako formalny wykładnik sensu ‘skłonność do wykonywania danej czynności’”. Jednak gdy chodzi o przymiotnik *zgodliwy*, sens taki poświadczony jest w badanym materiale słabo i dopiero w XVII (jeden zapis) i XVIII w.²²⁵ (także jeden zapis), a jeszcze w słowniku Lindego *zgodny* i *zgodliwy* umieszczone są obok siebie z jedną, wspólną definicją ‘zgadzający się, przystawający na jedno, jednej woli, jednego chcenia, niesprzeczny’. Znaczenie *zgodliwy* ‘skłonny do zgody’ oddające cechę charakteru człowieka jest w zapisie potwierdzone rozbudowanym objaśnieniem *zgadzający się ze wszystkimi i we wszystkim*. Ponadto *zgodliwy* został umieszczony w szeregu nazw cech charakteru wraz z *łagodnym*, *łatwym*, *powolnym* (*powolny* ‘łagodny, ulegający, dogadujący’ (L)). Łacińskie odpowiedniki *commodus* i *facilis* mają dość szerokie i zróżnicowane znaczenia²²⁶, tym niemniej *commodus* jako ‘uprzejmy, uczynny, grzeczny’ i *facilis* jako ‘chętny, uczynny, przyjazny’ (SŁPPraw) nazywają cechy charakteru człowieka, zatem niosą element znaczenia skłonnościowego.

W takim samym znaczeniu *zgodliwy* określa *umysł* człowieka, a także jego *humory* i *chęci*, a te same w sobie oznaczają skłonność – *humor* ‘skłonność, sposób myślenia, gust, smak, wola’ (L), *chęć* ‘wola do czego, chcenie, ochota, skłonność do czego’ (L). Skłonnościowe znaczenie przymiotnika potwierdzone jest także użytym w objaśnieniu

²²⁵ Kleszczowa [ibidem] dalej stwierdza, że „funkcja ta została w polszczyźnie wzmocniona, ale dalej funkcjonuje wiele formacji na *-liwy* bez znaczenia skłonnościowego”.

²²⁶ *Commodus* ‘stosowny, przyzwoity’, ‘korzystny, wygodny’, ‘pożyteczny’, ‘zdrowy’, ‘nieuszkodzony’, ‘obfity, zasobny’, ‘przyjemny’, ‘celowy’, ‘uprzejmy, uczynny, grzeczny’, ‘zręczny’ (SŁPPraw), *commodus* ‘domierzony, celowy, wygodny’, ‘uprzejmy, uprzedzający, grzeczny’, ‘zręczny’ (SKŁP); *facilis* ‘łatwy, prosty’, ‘korzystny, dogodny’, ‘stosowny’, ‘chętny, uczynny, przyjazny’, ‘zręczny, obrotny’, ‘lekkomyślny, bez troski, chwiejny’ (SŁPPraw), *facilis* ‘łatwy, lekki, korzystny, wygodny’, ‘zręczny, obrotny’, ‘chętny, gotowy, przyjazny, przystępny, ludzki, uprzejmy’ (SKŁP).

czasem przyszłym *zgodzą się ze sobą*. Nie rozstrzyga o nim natomiast francuskie *compatible*²²⁷ ‘zgodny, dający się pogodzić’ (por. *compatibilité* ‘zgodność’ (WSFP)):

compatible ... zgodliwy mówi fie o humorach y chęciach ... **Umysł** nafze **fą zgodliwe**, zgodzą się z sobą (DanDict I, 331).

Nie sposób jednoznacznie określić, czy to samo znaczenie ‘skłonny do zgody’ ma przymiotnik *zgodliwy* w odniesieniu do zwierząt czy też jest to znaczenie ‘będące w zgodzie’. *Pokorny* i *cichy*, towarzyszące *zgodliwemu*, to cechy charakteru, ale tu dotyczą zachowań wołów (i to zachowań celowo powodowanych działaniem bazanowca), a nie stałych cech ich charakterów, skoro bywają też *niezgodliwe* i *niesforne*. Warto wspomnieć o poświadczonym połączeniu ZGODY z POSŁUSZEŃSTWEM – do tego elementu semantyki ZGODY może nawiązywać *zgodliwy* w odniesieniu do zwierząt gospodarskich.

woły y inne bydło w iárzmie nieworne y niezgodliwe czyni pokorne, ćiche/ y **zgodliwe**/ w iárzmo go (sc. bazanowiec) wetknąwfzy (SyrZiel 1613, 1258).

W XVII-wiecznych materiałach znajdują się też definicje słownikowe łacińsko-polskie, gdzie łacińskie odpowiedniki *zgodliwego* – *concord*, *concors*, *congruus*²²⁸ – wskazują raczej na znaczenie ‘będący w zgodzie’, nie widać w nich elementu skłonnościowego:

Zgodliwy concord (An.Sł. pol-łac s. 108, tj. SłowPolŁac (1601–1700) 108);

congruus Zgodliwy (AnSłprkp. 38, tj. SłowPolŁac (1601–1700) 38 ?);

concors Zgodliwy (AnSłprkp. 36, tj. SłowPolŁac (1601–1700) 36).

Przymiotnik *zgodliwy* jest dość rzadki w całym badanym okresie, odnosi się, podobnie jak *zgodny*, do ludzi i efektów ich działań, a jego znaczenie skłonnościowe jest słabo eksponowane.

²²⁷ W źródle: *compatible* ... co może z drugim fie razem znaydować y zoftawać wfpólnie, iáko fuchość y ciepło (DanDict I, 331).

²²⁸ *Concordatus* ‘zgodny’ (SKŁP); *congruus* ‘odpowiedni, zgodny, należyty’ (SŁP-Praw), ‘odpowiedni, należyty’, por. *congruo* ‘zetknąć się razem’, ‘dopasować się do siebie, dogadzać sobie, zgadzać się’ (SKŁP); *concors* ‘zgodny, jednomyślny, harmonijny’ (SŁPPraw); ‘zgodny, harmonijny’ (SKŁP).

Przymiotnik *zgodliwy* z innymi przymiotnikami

XVI wiek

W średniopolskich kontekstach przymiotnik *zgodliwy* zestawiany bywa w szeregach także z innymi przymiotnikami. W XVI w. niewiele jest zestawień, w których przymiotniki występują bezpośrednio obok siebie, była już o nich mowa: *thák wdzięczna á zgodliwa pará* (RejZwierc 32) oraz *świadomość o przyrodzeniu rozumowi ludzkiemu zgodliwa y przystoina iest* (KwiatKsiąż I4). W sensie semantycznym przymiotniki *wdzięczny* i *przystojny* ('taki, jak być powinien; właściwy, należyty, odpowiedni' (SXVI)) nie mają ścisłego związku ze *zgodliwym*, mają jednak element wspólny – walor ocenny. W przymiotniku *zgodliwy* jest on zakodowany w etymologicznej podstawie, a potwierdzony znaczeniami łacińskich odpowiedników, z których większość, oprócz znaczenia związanego ze ZGODĄ, znaczy także 'odpowiedni, właściwy, należyty' (*commodus, facilis, congruus*) i 'przyjemny' (*commodus*). Bliskość dodatniego nacechowania aksjologicznego *zgodliwego* i *przystojnego* widać też w spokrewnionych słowotwórczo z nimi bezpodmiotowych wyrażeniach modalnych *godzi się* i *przystoi*.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

W XVII i 1. poł. XVIII w. przymiotnikowi *zgodliwy* w kontekstach towarzyszą przymiotniki nazywające cechy charakteru człowieka – *łatwy* ('łaskawy, łagodny' (L)), *łagodny* ('łaskawy, miękki, cichy' (L)), *powolny* ('łagodny, ulegający, dogadzający' (L)) i *cichy* ('niezgłośny, spokojny' (L)), *pokorny* ('uniżony' (L)), tu przedstawione jako cechy zwierząt: *bydło w iármie niefworne y niezgodliwe czyni pokorne, cíche/ y zgodliwe* (SyrZiel 1613, 1258; por. wyżej), ale podstawowo określają człowieka. Przymiotniki te w znaczeniu cech psychicznych w dawnej polszczyźnie były dodatnio nacechowane aksjologicznie i to niemalże na stałe. Określają one zalety człowieka w kontekście stosunków międzyludzkich i mają (a przynajmniej część z nich) umocowanie w chrześcijańskim ideale człowieka. Np. *cichy* pojawia się w błogosławieństwie z *Kazania na górze: Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię* (Mt 5, 7, Bibl. Tys.), *pokorny* wpisuje się w wzorowaną na Chrystusie postawę chrześcijańskiego posłuszeństwa wobec woli Boga, pozostałe mają zbliżone znaczenia. Umieszczenie *zgodliwego* w takim otoczeniu wskazuje na łączenie i z tym określeniem dodatniego nacechowania aksjologicznego. Podobnie jest w kontekście o wszelkiej postaci – *zgodliwemu* towarzyszą *przyjemny* 'wdzięczny, miły'

i *uwesеляjący* (*uweselić* ‘wesoło ubawić, rozweselić’ (L)), odnoszące się do korzystnego dla człowieka przeżycia radości, komfortu, mają one bardziej praktyczne odniesienie do życia i wiążą się z pozytywnymi odczuciami, które rozciągają się w tym wypadku także na przymiotnik *zgodliwy*.

Y wŹelka poŹać ma Źobie co ŹrąŹnego, ogromnego, nie Źyczliwego, przeciwnego, Źiebie pŹiującego, y niŹczącego: podobnym Źposobem ma Źobie co **przyjemnego, uweselającego, zgodliwego** (MagnSkr 300–301).

Jednocześnie w zapisie tym umieszczono szereg nazw cech negatywnych – *straszny, ogromny*²²⁹, *nieżyczliwy, przeciwny, Źiebie psujący i niszczący*, których nie można traktować jako antonimy, natomiast stanowią one przeciwieństwo w płaszczyźnie aksjologicznej.

Przymiotnik *zgodliwy* rzadko występuje w średniopolszczyźnie w szeregach z innymi przymiotnikami. Łączy się zawsze z określeniami o pozytywnym ładunku aksjologicznym.

Przymiotnik *niezgodliwy* z rzeczownikami

XVI wiek

1. Dokładnym przeciwieństwem znaczeniowym *zgodliwego* jest przymiotnik *niezgodliwy* – jako para wystąpiły w jednym zestawieniu z XVI w.:

IŹ lepŹy iefŹ huff Ieleni zgodliwych/ kthore Lew pod Źprawą á pod boiáźnią wiedzye/ nizli **huff Lwow niezgodliwych** kthorzy Źie Źámi káŹáią/ á iŹ ie Ieleń wiedzye (RejPos 334).

Metaforyczny kontekst łączy przymiotniki z nazwami zwierząt – jelenia i lwa, wyrażając jednocześnie explicite wartościowanie: *lepŹy iefŹ huff Ieleni zgodliwych*, a negatywne zabarwienie aksjologiczne *niezgodliwego* wzmacnia

²²⁹ O *ogromnym* Wojtyła-Świerżowska [2014: 382] pisze: „*Ogromny* wyraża raczej wymiary przestrzenne, w mniejszym stopniu – masę. Są to jednak szczegóły użycia regulowane przez czynniki stylistyczne. Polszczyzna dawna poświadcza tu jeszcze etymologicznie uzasadnione znaczenie ‘ogłuszający, grzmiący’: «...kto *ogromnie* gada» (L s.v. z XVI i XVII w.) i ‘srogi, straszny przez wielkość’ (L; XVI w.) (...). Ten prasłowiański przymiotnik: *o(b)gromъnъ motywowany jest przez dewerbalne nomen *o(b)gromъ, *o(b)groma odnoszące się przede wszystkim do zjawisk atmosferycznych: ‘szum, grom; napór’ i ‘wielka ilość czegoś; coś ogromnego’. W dawnej polszczyźnie *ogrom* to jeszcze ‘grzmot, okrzyk’ i ‘przestraszająca wielkość’ (L)”.

przywołanie obrazu wzajemnego kąsania. Renesansowe zapisy mówiące o zwierzętach, zwłaszcza jeśli nie dotyczą codziennego życia, zawsze warto rozpatrzyć w kontekście symboliki chrześcijańskiej. Nie wniesie to oczywiście żadnej pewnej informacji uzupełniającej znaczenia przymiotników, ale może rzucić nieco światła na konotacje, które im towarzyszyły w świadomości szesnastowiecznego człowieka. Problem z biblijną symboliką zwierząt (jak z każdą symboliką) polega na tym, że jest ona niejednoznaczna i niedoprecyzowana. Tak jest też z jeleniem i lwem. Jeleń dla św. Augustyna był symbolem poszukiwania Boga i wzajemnej pomocy, a w obrazie jeleni płynących w stadzie i tworzących łańcuch²³⁰ Ojcowie Kościoła widzieli symbol chrześcijańskiej gotowości do niesienia sobie nawzajem pomocy [Szczepanowicz, Mrozek 2007: 63]. Zwyczaj ten pojawiał się w średniowiecznych exemplach, szczególnie wśród zakonników, jako przykład braterskiej miłości i przyjaźni [Kobieltus 2002: 132]. Wydaje się, że kojarzenie jelenia z pomocą i przyjaźnią koresponduje ze ZGODĄ, a tym samym z semantyką przymiotnika *zgodliwy*, ale charakter tego związku nie jest jasny. Tym niemniej warto wspomnieć, że leksem *zgoda* występował w tym okresie w zestawieniach z *pomocą* i *przyjaźnią*. O lwach Pismo św. mówi ponad sto razy, w większości pełni one funkcję metafor i porównań, obrazując zarówno cechy pozytywne (moc, siła, wspańiałość, majestat), jak i negatywne (drapieżność, gwałtowność, zachłanność). W Biblii lew jest z jednej strony symbolem dzielności wojennej i waleczności ludu izraelskiego, a z drugiej – najazdu obcych królów, traktowanego jako dopust boży zesłany na niewierny lud oraz metaforą prześladowców, którzy budzą grozę [Szczepanowicz, Mrozek 2007: 63]. Ten ostatni obraz wydaje się dość zbliżony z określeniem *niezgodliwy*. Są to odległe i niejasne konotacje, ale mogą one mieć związek z tak sformułowanym wypowiedzeniem. Podobnie zestawione antonimy *zgodliwy* – *niezgodliwy* występują w XVII-wiecznym zapisie i także dotyczą zwierząt – wołów, o których była już mowa (por. wyżej), ale w tym wypadku chodzi o praktyczny aspekt życia, zatem znaczenia symboliczne raczej nie wchodzą tu w grę.

2. W XVI w. *niezgodliwy* określa ludzi (tylko raz), analogicznie jak jego antonim – tylko w liczbie mnogiej – *krole (...) niezgodliwe*:

²³⁰ O legendarnym zwyczaju tych zwierząt pisał Pliniusz, że jelenie, idąc lub płynąc w szyku, kładą głowy na poprzedniku, pierwszy, który dźwigał ciężar głowy, kiedy się zmęczy, idzie do tyłu, aby oprzeć głowę, a inny go zastępuje [Kobieltus 2002: 132].

ale widząc [Saladyn] **krole** Rykárdá á Filipá być s sobą **niezgodliwe**/ Ieruzálem przedię trzymał á Krześciány gárdził (BielKron 179v).

Kontekst wskazuje na stan, w którym królowie się znajdują aktualnie (przez jakiś czas) – a znaczenie jest w nim w zasadzie sprecyzowane *być z sobą niezgodliwe*, czyli ‘być, pozostawać w niezgodzie’, nie widać w nim elementu skłonnościowego.

3. Pozostałe rzeczowniki określane przymiotnikiem *niezgodliwy* to abstracta nazywające efekt działalności człowieka, o *niezgodliwym krzyku* (*brzmiał niezgodliwy krzyk nieprzyjaciół* BudBib Sap 18/10) była już mowa. Kolejnym rzeczownikiem określanym jako *niezgodliwy* jest *bunt*, który występował w zestawieniach ze *zgodą*. Pytanie retoryczne zawarte w zapisie zdaje się wyrażać dezaprobatę dla *niezgodliwych buntów*, jednak uwikłanie tego leksemu w znaczenia polityczne powoduje, że ocena bywa zmienna i wyjątkowo silnie uzależniona od punktu widzenia:

Ale zaś **bunty** Polskie **niezgodliwe** Co przynieść mogą? (GrochKal 10).

Niezgodliwy błąd (‘odstępstwo od prawidłowości, chybienie, fałszywe mniemanie, omyłka, pomyłka’ (SXVI))²³¹ dotyczy fałszywego mniemania, fałszywego z punktu widzenia nadawcy, więc zapewne zawiera element negatywnej oceny, zwłaszcza że pochodzi z polemicznego tekstu Marcina Czechowica *EPISTOMIVM Na Wędźidło Iego Miłości Xiędza Hieronima Powodowskiego (...) ku okazaniu iego pofstępku przeciw niewinnym*, w którym już sam tytuł nie zapowiada raczej przyjaznej atmosfery tej polemiki. *Niezgodliwy błąd* oznacza zapewne ‘niezgodny z prawdą’, ale zawiera też element znaczenia ‘niezgodny z sobą samym, wewnętrznie sprzeczny’. Potwierdza to inny zapis z tego samego tekstu: *vkázuiąc I. M grube y sprofsne od prawdy zbáwienney słowá Bożego odstápienie!* (...) *písmá ś. złe vzywánie z sámym się sobą y z infzymi nie zgadzánie* (CzechEp 9):

aby obaczyć mogł w iáko gęfty lás niezliczonych **błędów niezgodliwych** wlał (CzechEp 183).

Do znaczenia ‘niezgodny z prawdą’ nawiązują *powieści niezgodliwe*, czyli po prostu kłamstwa, sprzeczne i niespójne zeznania, którym towa-

²³¹ Także: ‘bezdroża manowce’, ‘odstępstwo od wiary, herezja, kacerstwo’ (SXVI).

rzyszcy cała gama zachowań charakterystycznych dla kłamcy. Postać złodzieja, zawsze negatywnie oceniana, narzuca ujemną ocenę także na jego zachowania, a w tym *powieści niezgodliwe*:

[Złodziej] Wierci sie: rzeczą mieni: (...) Od wftydu twarz czerwona; potym bywa bláda/ (...) **Powieści niezgodliwe**/ fłowa záiąkáwe: Ręce drzą iák Ośicá (KlonWor 3).

Użycia przymiotnika *niezgodliwy* jako przydawki *ludzi* oraz *krzyku*, *błędu* i *powieści* w XVI w. wskazują na znaczenie ‘taki, który nie jest, nie pozostaje w zgodzie’, nie zawierają elementów znaczenia skłonnościowego.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII i 1. poł. XVIII w. *niezgodliwy* w trzech zapisach określa rzeczowniki osobowe, dwa razy w liczbie mnogiej i raz w pojedynczej. *Niezgodliwy człowiek* jest, jak się wydaje, ‘skłonny do niezgody’ – znoszenie czyjegoś towarzystwa, odbierane jako krzywda, łączy się z tym, że ma on przykrą cechę charakteru, a nie że jednorazowo ‘nie jest w zgodzie’:

cierpieć Krzywdę, znofzę **niezgodliwego Człowieká** (Er.P.H. 178–179).

Niezgodliwi ludzie mogą zarówno ‘pozostawać w niezgodzie’ przez jakiś czas, aktualnie, ale mogą też ‘być skłonni do niezgody’. Za tym drugim znaczeniem przemawiają towarzyszące im inne określenia – *niespokojni* i *zwadliwi* oraz *niepotrzebne zwady* – liczba mnoga wskazuje na skłonność do niezgody. W zapisach o *niezgodliwych ludziach* i *niezgodliwych chrześcijanach* negatywna ocena jest podkreślona wyrażenie przez ton ubolewania, groźbę zagrządzania drogi do nieba i wreszcie spotęgowana uznaniem ich za gorszych od diabłów i należących do piekła. Dla chrześcijanina nie ma przecież gorszej kary niż piekło, zatem jest to podejście bardzo radykalne. *Niezgodliwy*, bo ta cecha jest podstawą oceny, jest tu nacechowany skrajnie ujemnie:

zal mi was, Wy zwádliwi niespokojny y **niezgodliwi ludzie** (Pánowie y Szláchčicy) co fobie przez zuchwále, fwowolne y niepotrzebne zwády drogę do niebá zagrádzacie (GdacPan (1679), s. 91);

Ludzie niezgodliwi fą gorfi niż Dyjabli; przeto tym więcey y fłufzniey do pieklá należą niż Dyjabli (GdacPan (1679), s. 88);

á ták mufzą **Chrześcíanie niezgodliwi** rádži nie radži wyznác że fą gorfi nád Dyjabły (GdacPan (1679), s. 88).

2. Pozostałe rzeczowniki z epitetem *niezgodliwy* nazywają ludzkie zachowania i działania – *swary*, *głosy* i *myśli*. Wszystkie zestawienia wskazują na znaczenie ‘związane z niezgodą’. Jako dokładny antonim dość częstego zestawienia *zgodliwe głosy* w XVII w. pojawiły *niezgodliwe głosy*, przeciwstawieniem *zgodliwej myśli* z XVI w. jest *niezgodliwa myśl* w XVII wieku. Wymiar konkretnego działania mają *niezgodliwe swary*, których negatywny wydźwięk podkreśla epitet *brzydliwy* (‘mierziony, omierzły’ (L)) charakteryzujący *języki*, a odwołujący się do odczucia odrazy, wstrętu:

a teraz też fwe ięzyki brzydliwe wprawuią w uftawiczne **fwary niezgodliwe** (W. Odfin. Metam. Ov. 1638, 232);

Drudzy zaś znowu fkoró ci przeftali, **Niezgodliwemi głófy** zawołáli (Obl-JasGór (1673), K8v);

widząc rozerwaną u swych **myśl niezgodliwą**, Ani żadnym sposobem do pokoju chciwą GrochWiersze (1607) 136 [1859].

Rzadki w badanym okresie przymiotnik *niezgodliwy* określa, tak jak inne przymiotniki z rodziny *zgody*, człowieka, wówczas bywa w nim zaznaczony znaczeniowy element skłonnościowy, a także efekty działania ludzi, w tym wypadku zazwyczaj stanowi dublet semantyczny *niezgodnego*.

Przymiotnik *niezgodliwy* z innymi przymiotnikami

XVI wiek

Przymiotnik *niezgodliwy* w wypowiedzeniach niekiedy występuje w otoczeniu innych przymiotników o mniej lub bardziej zbliżonym znaczeniu. Pozwalają one lepiej zrozumieć sens *niezgodliwego*.

W XVI w. w badanym materiale wystąpiło tylko jedno takie zestawienie – *niezgodliwy* i *swarliwy* (‘kłótniwy, sporny’ (L)). Kontekst nie wnosi wiele, ponieważ jest to zapis słownikowy, ale uzupełniony łacińskimi odpowiednikami: *discors* (‘niezgodny, spreczny’, ‘wrogi’, ‘różny, odmienny’, ‘nieodpowiedni’ (SŁPPraw) – także w notacji: *Difcors Niezgodliwy* (Anšłp rkp 48), *dissentiens* (por. *dissentaneus* ‘niezgodny’ (SŁPPraw), *dissentio* ‘nie zgadzać się, sprzeciwiać się, być odmiennego zdania, wytwarzać rozdwójenie’ (SKŁP)), *discordans* (por. *discordantia* średn. ‘spór’, ‘niezgoda’ (SŁPPraw)):

Discors Dissentiens, discordans – **Niezgodliwy, fwąrlwy** (Calep 330a).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

W XVII i 1. poł. XVIII w. zestawień *niezgodliwego* z innymi przymiotnikami jest więcej, o połączeniach *zwadliwy*, *niespokojny* i *niezgodliwy* oraz *niesworny* i *niezgodliwy* była już mowa. Ciąg przymiotników dobranych pod względem bliskości znaczenia: *swarliwy*, *zwadliwy*, *kłótniwy* i *niezgodliwy* uzupełniony jest francuskim *contentieux* (dawne ‘swarliwy, kłótniwy, pieniacki’; współcześnie ‘sporny’ w jęz. prawniczym, por. dawne *contention* ‘dysputa, spór’ (WSFP)). Co ciekawe, przymiotnik *zwadliwy* został powtórzony w rodzaju żeńskim, co może wskazywać na przypisywanie tej cechy w szczególnym stopniu kobietom. Możliwe, że już wówczas był to element ich stereotypowego obrazu, gdyż kolejny zapis dotyczy także kobiety – służącej, która jest *swarliwa*, *wielomowna* (‘świegotliwa, gadatliwa’ (L)) i *niezgodliwa*, a o negatywnym wydźwięku tych cech świadczy dalsze objaśnienie, dotyczące siania zamętu wśród czeladzi, a nawet działanie przeciw *pani*, co w społeczeństwie stanowym było niedopuszczalne. Podobnie jest w zestawieniu *jadowicie gniewliwa* (*gniewliwy* ‘do gniewu prędk’, ‘gniewający się, gniewny’, ‘do gniewu przywodzący’ (L)) i *do umoru* (‘do ubicia, do zgonu, do zginienia, na śmierć’ (L)) *niezgodliwa*, gdzie cechy (żeńskie) zostały dodatkowo zintensyfikowane skojarzeniem z jadem, czyli substancją powodującą śmierć oraz samą śmiercią i uznane wprost za przyczynę choroby. Notabene od nazwy tej choroby – *kordyaka* ‘niemoc, kiedy człowiek cierpi wielkie uciążenie na sercu i inszych wnętrznościach pod piersiami’ – Linde notuje przymiotnik *kordyjaczny* w znaczeniu ‘cierpiący kordyakę’ i ‘swarliwy, śmiały, czupurny, sierdzisty’ z dwoma XVII-wiecznymi cytatami – ze Statutu Jana Dzwonkowskiego (Dzwonowskiego): *Kordyjaczny, co się prędko wadzi* i z Sebastiana Petrycego: *Wino gniewliwych, zapalczywych, śmiałych i kordyjacznych czyni*.

Najczęściej powtarzające się obok *niezgodliwego* określenia *swarliwy*, *zwadliwy* (‘zwadę wszczynający, kłótnik’ (L)) oraz *kłótniwy*²³² zostały także utworzone przy pomocy formantu *-liwy*, wszystkie zatem mają w znaczeniu (mniej lub bardziej udokumentowany) element skłonności

²³² Por. *swarliwość* ‘skłonność do swarzenia się, kłótniwość’ (L); *zwadliwość* ‘skłonność do zwady, kłótniwość’ (L), *kłótniwość* ‘zwadliwość, swarliwość, skłonność do kłócenia się’ (L).

i są względem siebie synonimiczne. Należą zatem do nazw negatywnych cech charakteru, a umieszczenie obok nich *niezgodliwego* potęguje związany z nim negatywny ładunek aksjologiczny:

contentieux ... **SWARLIWY, zwadliwy, zwadliwa, kłotliwy, niezgodliwy** (Dan.Dict I, 358);

dał ie y tedy Athánázy święty infzā/ **fwárliwą/ wielomowną/ niezgodliwą/** y ktora nie tylko czeladź wŹytkę miefzāłā/ āle Źie teŹ y nā Pāniā Źāmę tārgełā (StarKaz (1649) II 134);

ieŹ iādowicie **gniewliwa**, do vmoru **niezgodliwa**, zaczym cierpi kordyakę ābo podobnā z tych affektów chorobę (Czarownica wyd. 1680 s. 47).

Skromna liczba poŹwiadczeŹ przymiotnika *niezgodliwy* w szeregach z innymi okreŹleniami pozwala jedynie na stwierdzenie, Źe w jego znaczenie wpisuje się utrwalone połączyenie NIEZGODY Z KONFLIKTEM.

ZGODA vs NIEZGODA przez pryzmat przymiotników z rodziny *zgody*

Podstawowym eksponentem pojęcia ZGODA jest rzeczownik *zgoda* i on w największym stopniu wskazuje na rozumienie pojęcia. Do rodziny wyrazowej rzeczownika *zgoda* naleŹą takŹe inne częŹci mowy, które dopełniają obraz ZGODY utrwalony w języku. Przymiotniki *zgodny, niezgodny* i *zgodliwy, niezgodliwy* odnoszą się w większoŹci swoich znaczeŹ do pojęcia ZGODA, wskazując na podmiot ZGODY – kto? co? jest zgodne, zgodliwe, czyli ‘bęące, pozostające w zgodzie’ – lub jej przedmiot, to, co jest ‘uzgodnione, czyli doprowadzone do zgody (w poglądach)’. W powyŹszej analizie brałam pod uwagę tylko te znaczenia przymiotników z rodziny *zgody*, które odnoszą się do pojęcia ZGODA w sensie społecznym – *zgodny, zgodliwy* ‘zgadzający się, przystawający na jedno, jednej woli, jednego chcenia, niesprzeczny’ (L)²³³. Przymiotniki w takim znaczeniu, jak równieŹ

²³³ Nie naleŹą tu znaczenia *zgodny na co, do czego, ku czemu* ‘zdatny, przydatny’ (L), czyli ‘nadający się do czegoŹ’ i ‘zgadzający się na co’, czyli ‘przyzwalający na coŹ’, podobne jak sama *zgoda na co* odnosi się do pojęcia PRZYZWOLENIE, doŹć bliskiego ZGODZIE, ale nie toŹsamego. Przymiotniki o znaczeniach niezwiąŹanych ze ZGODĄ w rozumieniu społecznym (czy teŹ oddalonych od niej) sā reprezentowane w materiale czasów staro- i Źredniopolskich niezbyt licznie w porównaniu ze znaczeniami zwiąŹanymi ze społecznym pojmowaniem ZGODY.

ich antonimy, potwierdzają i dopełniają rozumienie ZGODY wyrażonej rzeczownikiem i jego kontekstowymi użyciami.

Przymiotniki *zgodny* i *zgodliwy* w czasach staro- i średniopolskich stanowią określenia kilku kategorii rzeczowników.

Po pierwsze już od czasów staropolskich przymiotnik *zgodny* charakteryzuje ludzi ujmowanych w liczbie mnogiej – do końca XV w. są to *sędziowie* i *dzieci*. Od renesansu zarówno *zgodny*, jak i *zgodliwy* określa *ludzi*, w XVII w. metonimicznie – *zgodne animusze*, a *zgodliwy* – *braci*. Dość rzadko przymiotnik *zgodny* odnosi się do jednej osoby – w XVI w. do *sąsiada* i *niewiasty*, a w XVII w. do człowieka ujętego metonimicznie jako *zgodne serce* i *zgodna dusza*. Znacznie częściej *zgodny* i *zgodliwy* określa różne zbiorowości ludzi. Do tych mniejszych należą w renesansie *małżeństwo* i *para* oraz *rodzina*, szersze to w XVI w. *zgodliwy lud* – odpowiednik *zgodnych/zgodliwych ludzi*, a od XVII w. *zgodne bractwo*, *towarzystwo*, *zgromadzenie* i *polskie pokolenie* oraz *zgodna społeczność* i *konfederacja*, też *zgodliwe zebranie*. Niekiedy, tak jak człowieka, zbiorowość ludzką wyraża metonimia – *zgodne miasto* i *królestwo*, a także *zgodna Rzeczpospolita*.

Antonimiczne przymiotniki – *niezgodny* i *niezgodliwy* – określają rzeczowniki tych samych kategorii, a często nawet te same. Podobnie jak ich przeciwstawienia rzadko w dobie średniopolskiej odnoszą się do jednostki – jedynie w staropolskim zestawieniu *niezgodny wójt*, a w czasach średniopolskich – *niezgodny* i *niezgodliwy człowiek* oraz w metonimicznym ujęciu – *niezgodna ręka*. Częściej łączą się z ludźmi nazwanymi rzeczownikami osobowymi w liczbie mnogiej, jak np. w XVI w. *niezgodni słudzy* i *niezgodne dzieci* (Rzeczpospolitej), *niezgodni bracia*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. *niezgodliwi ludzie* i *chrześcijanie* oraz *niezgodne sąsiady*, a także metonimiczne *niezgodne serca*. Kilka razy w renesansie oba przymiotniki charakteryzują szczególny rodzaj ludzi – tych, którzy mają władzę, a więc wpływ na losy innych – w renesansie to *niezgodni królowie* i *księżęta*, *kardynali* i *sędziowie* oraz *niezgodliwi króle*. W XVII w. *niezgodny* określa oponentów religijnych – *schizmatyków* i *heretyków*. Odpowiednio do użyć *zgodnego* przymiotnik zaprzeczony łączy się z nazwami zbiorowości ludzkich – dokładne pary antonimiczne tworzą *zgodny* i *niezgodny lud*, *zgodne* i *niezgodne małżeństwo* – oraz metonimiczne *zgodne* i *niezgodne królestwo*. W XVII w. *niezgodny* określa też ligę.

Wszędzie tam, gdzie *zgodny* (*zgodliwy*) lub *niezgodny* (*niezgodliwy*) odnoszą się do ludzi, ludzkiej zbiorowości, stanowią one określenie podmiotu ZGODY lub NIEZGODY, jej uczestników. We wszystkich kontekstach nacechowanych aksjologicznie zawierających jakąś nazwę człowieka (ludzi) o konotowanej wartości decyduje nie agens, lecz przypisywana mu cecha *zgodny* lub *niezgodny*.

Drugą grupą rzeczowników określanych przez przymiotniki od *zgoda* są nazwy aktywności intelektualnej człowieka i jej efektów. W czasach średniopolskich są to *zgodne myśli* i *myśl* – także *zgodna* i *zgodliwa rada*, od czasów staropolskich *zgodne przyzwolenie* i jego synonimy: *zwolenie*, *pozwolenie* i *zezwozenie* (także *zgodliwe*), w XVI w. *zgodna konkluzja* i *zgodne sentencje*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodne* i *zgodliwe zdanie*, *zgodny wyrok*, *zamyśl*, *zgodna opinia* i *wiadomość*. Szczególnie często z powodu wagi w sprawach politycznych pojawia się *zgodliwy* i *zgodny głos* lub *głosy*. Antonimiczne przymiotniki *niezgodny* i *niezgodliwy* odnoszą się do *myśli* i *głosu*, *głosów* oraz *krzyku*. Charakteryzują też w XVI w. *niezgodne dowody* i *powieści*, także *niezgodliwe*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. *niezgodną opinię* i *kontrowersję*.

Do działalności człowieka w różnych dziedzinach odnosi się w XV w. *zgodne doskonalanie*, a później *zgodna sprawa*, *zgodne dzieło*, *zgodny sposób*, jak również *zgodna obrona* i *zgodne zasługi*. Codziennego bytowania ludzi (i jego zasad) dotyczą w XVI w. *zgodne mieszkanie* i w XVII w. *zgodliwe pomieszkowanie*. Po przeciwnej stronie już w staropolszczyźnie stoi *niezgodny obyczaj*, a w XVII w. *niezgodne niedbalstwa*. W istocie wszystkie oznaczają przedmiot czy efekt działania zgodnych (lub niezgodnych) ludzi na różnych płaszczyznach. *Zgodne dzieło* to inaczej wspólne dzieło ludzi, którzy się ze sobą zgadzają.

Dość często przymiotniki *zgodny* i *zgodliwy* określają pojęcia społeczne kojarzone stale ze ZGODĄ. W renesansie jest to *zgodny rząd* i *porządek*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodny pokój* oraz *zgodna jedność* i *miłość*. Tautologiczny charakter ma siedemnastowieczna *zgodna sworność* i *harmonia*. Do połączeń rzeczownikowych nawiązują też *zgodliwa mądrość* i *świadomość* w renesansie, *zgodna wola*, *zgodne chęci*, *zgodliwy humor*, *zgodny umysł* i *zgodliwy rozum* w późniejszym okresie, te wzmacniają układ ZGODA i MĄDROŚĆ, słabo udokumentowany w szeregach rzeczowników. Do rozumienia NIEZGODY jako KONFLIKTU nawiązują *niezgodliwy bunt*

i *niezgodliwe swary*, a do NIEZGODY jako RÓŻNOŚCI – siedemnastowieczna *niezgodna różność i nierówność*.

Związek ZGODY z religią chrześcijańską potwierdzają rzeczowniki o znaczeniu zbliżonym do WIARY, którym towarzyszy epitet *zgodny* lub *zgodliwy* – *zgodna wiara i prawda, zgodne nauki i zgodliwa nauka*. Z atmosfery polemik wokół reformacji wywodzą się rzeczowniki odnoszące się do interpretacji zagadnień religijnych określane przymiotnikiem *zgodny* – *wykład, wywód i dowód*. Po przeciwnej stronie w renesansie znalazła się *niezgodna nauka*.

Przymiotniki *zgodny* i (o wiele rzadszy) *zgodliwy* występują w tekstach z czasów staro- i średniopolskich w szeregach z innymi przymiotnikami. Oba łączą się z ujawnionym w wielu wypadkach pozytywnym ładunkiem aksjologicznym, który za sprawą drugiego przymiotnika w szeregu jest wzmacniany.

W całym badanym okresie przymiotnik *zgodny* występował w szeregach z określeniem o tym samym sensie, a więc tautologicznym, podkreślającym jego wydźwięk. W staropolszczyźnie towarzyszy mu wyrażenie *jednego hymnu*, w dobie średniopolskiej – przymiotnik *jednostajny*. Po przeciwnej stronie analogicznie sens przymiotników *niezgodny* i *niezgodliwy* był w czasach średniopolskich potęgowany zestawieniem z *niesfornym*.

Przymiotniki *zgodny* i *zgodliwy* odnoszą się w wielu wypadkach, jak sama *zgoda*, do relacji międzyludzkich i wielokrotnie łączą się z innymi przymiotnikami o podobnym odniesieniu. W staropolszczyźnie są to *wymowny, przymowny i łaskawy* – wszystkie nazywają cechą pozytywnego nastawienia do innych ludzi. W czasach średniopolskich postawy wobec innych dotyczą – w bezpośrednim otoczeniu *zgodnego – przyjazny i łagodny*, ten w XVII i 1. poł. XVIII w. umieszczony był także w szeregu ze *zgodliwym*, poza nim także *łatwy i powolny*. Antonimiczny *niezgodny* odpowiednio do tego łączy się w staropolszczyźnie z przymiotnikiem *wsporny* i *drapieżny* (także w XVI w.). Do tej grupy należałoby dodać przymiotnik *górnny*, konotujący wywyższanie się i pogardę dla innych.

Do wspólnotowości jako cechy ZGODY nawiązuje średniopolskie zestawienie *zgodny i spółny*. Po drugiej stronie – obok *niezgodnego* pojawiły się określenia kwestionujące WSPÓLNOTĘ i JEDNOŚĆ – *rozdzielony*, a od XVII w.

także *niespojony* i *niezjednoczony*, a także nieodległe semantycznie *różny*, *odmienny*, *przeciwny*.

Kilka przymiotników towarzyszących *zgodnemu* i *zgodliwemu* w czasach średniopolskich mocno podkreśla jego pozytywny ładunek aksjologiczny. Jest to przede wszystkim prymarnie wartościujący *dobry*, w takiej funkcji także *godny*, *własny* (w parze ze *zgodnym*) i *przystojny* (w parze ze *zgodliwym*) oraz podstawowo „estetyczny” – *piękny*. Przez odwołanie do przyjemności wartościowanie *zgodnego* i *zgodliwego* podkreśla *wdzięczny*, *przyjemny*, *pocieszny* i imiesłów *uweselający*. Analogicznie po stronie oppositum *niezgodny* pojawiły się prymarnie wartościujące negatywnie: *zły*, *niesłuszny* i *grzeszny*. Dokładne przeciwstawienie obrazują szeregi *zgodny* i *dobry* wobec *niezgodny* i *zły*.

W nawiązaniu do rozumienia ZGODA / POKÓJ przymiotnik *zgodny* był w średniopolszczyźnie łączony ze *spokojnym*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. także z *cichym*, ale znacznie lepsze odzwierciedlenie znajduje w szeregach przymiotnikowych rozumienie pojęcia przeciwnego – NIEZGODA / KONFLIKT. *Niezgodnemu* towarzyszył już od staropolszczyzny *niespokojny*, a w późniejszym okresie przymiotniki od nazw konfliktów: *waśniwy*, *kłótniwy*, *buntowniczy* i *buntowny* (w XVII i 1. poł. XVIII w.), *zwadliwy* i *swarliwy* – łączone zarówno z *niezgodnym*, jak i *niezgodliwym*, oraz imiesłowy przymiotnikowe *wadzący się* i *bijący się*. Do negatywnych uczuć nawiązuje zestawienie *niezgodny* i *gniewliwy*.

ZGODA w czasach staro- i średniopolskich kojarzona była często z PORZĄDKIEM – z takim rozumieniem korespondują towarzyszące *zgodnemu* przymiotniki *rządny* i *składny*.

Kilka przymiotników towarzyszących *zgodnemu* (*zgodliwemu*) odnosi się do umieszczanych w zestawieniach ze ZGODĄ wartości chrześcijańskich. Są to w staropolszczyźnie – *czysty* i *pokorny*, który został powtórzony też w XVI wieku. Po stronie *niezgodnego* pojawiają się określenia od nazw antywartości – *niesprawiedliwy* w staropolszczyźnie i *łakomy* w XVII wieku.

W szeregach ze *zgodnym* i *zgodliwym* występują też inne przymiotniki, jednak są to wystąpienia jednorazowe, za wyjątkiem dość rzadkiego w układach rzeczownikowych skojarzenia ZGODY z MĄDROŚCIĄ – potwierdzonego w XVII i 1. poł. XVIII w. zestawieniem *zgodnego* z *mądrym* i *rozumnym*.

Przysłówki z rodziny *zgody* – *zgodnie, niezgodnie i zgodliwie*

Przysłówek *zgodnie* z czasownikami

Staropolszczyzna

Do rodziny słowotwórczej *zgody* w dobie staro- i średniopolskiej należał także przysłówek *zgodnie*.

W materiałach *Słownika staropolskiego* przysłówek *zgodnie* ('jednomyslnie, bez sporów', 'słusznie, właściwie, odpowiednio' (Sstp)) wystąpił 8 razy, w dwóch zapisach określał stojący w bezpośrednim sąsiedztwie czasownik. Oba poświadczenia pochodzą ze statutów zamieszczonych w *Kodeksie Świętosława* – są fragmentami tekstów prawniczych, a opatrzone określeniem *zgodnie* czasowniki *wstawić* ('wbić coś, umocować'; w *prawo wstawić* 'pozwać do sądu' (Sstp)), *popisać* ('zarejestrować, wciągnąć do spisu', 'zapisać komuś, przeznaczyć zapisem'²³⁴ (Sstp)) i (listami) *utwierdzić* ('mocno osadzić, umocować' (Sstp)) oraz *przyzwalać* ('zezwać na coś, wyrażać zgodę' (Sstp)) nazywają czynności prawne. Postaci przywołane w pierwszym zapisie – król i arcybiskup gnieźnieński – to osoby dysponujące władzą, a uzgodnione przez nie zapisy miały niewątpliwie wpływ na całe społeczeństwo. *Zgodnie* jako okolicznik sposobu przy czynnościach prawnych należy do języka prawniczego, podobnie jak leksem *zgoda* podkreśla ustalone wspólne i zaakceptowane przez wszystkich stanowisko, które staje się obowiązującym przepisem:

Xandz Iarosław, arcibiskup gneznenski ... sz krolew Kazimirem ... **zgodnye** a vphaliscze **gest wstawyl, popysal y listi vczwirdzil prawa** (Sul 5);

zgodnye (concorditer) **przyswalyayancz** spuszczyli (Sul 3).

XVI wiek

1. W XVI w. przysłówek *zgodnie* wraz ze wzrostem liczby poświadczeń zaczyna się łączyć z czasownikami nazywającymi czynności nie tylko prawne, ale też związane z różnymi innymi dziedzinami. *Zgodnie* nadal określa takie czasowniki, choć liczba poświadczeń jest niewielka, np. *zgodnie napisać*:

²³⁴ Także 'napisać, zapisać, spisać', 'zatwierdzić, uznać' (Sstp).

CONstytucie ná Séymie **zgodnie nápiśané/** máią byđz podpíśané przez PP. Senatory ná to deputowáné (SarnStat 51).

W jednej notacji z XVI w. sens czasownika *zaświadczyć* oddany przez frazę *na wszem zgodnie świadectwo są wydali* dotyczy świeckich, codziennych spraw mieszkańców Poznania. Zapis pochodzi z ksiąg miejskich i dokumentuje sądowe poręczenie mieszczan za swojego współobywatela. *Zgodnie* podkreśla tu zbiorową opinię uczestników procesu i potwierdza prawdziwość opinii:

mieścianie (...) swim y wfch prziffieznikow i za iednego czlowieka bicz obieczuiuczich [!] imieniem pod prziffiegami fwoimi iawnie y na wfchem **zgodnie Swiadzecztwo** Slawnemv Lvkaſchewi Raskowi Poznanſkiemv mieſzczaninowi, **fłą widali** (ZapWpol 1550/202).

2. Dwa czasowniki dotyczą zwykłej, codziennej egzystencji człowieka – *żyć* i *mieszkać*. Oba odnoszą się do przebywania we wspólnocie, raczej duchowej – *zgodnie żyć pod jednym pasterzem, zgodnie żyć i jednakochwalić* (Boga), *zgodnie z sobą mieszkać w jednej wierze i wyznaniu*²³⁵. O znaczeniu, jakie ma dla szesnastowiecznego człowieka zgodne życie, świadczy modlitwa do Boga, prośba o spójenie jednością, dzięki której można *zgodnie żyć i chwalić* (Boga). Taki sam sens, ale nieco bardziej podkreślający aktywne uczestnictwo, ma szereg wymieniający czynności związane z obrzędami religijnymi – wszystkie z okolicznikiem *zgodnie*: *zgodnie mówić amen, zgodnie śpiewać Alleluja, zgodnie zaczynać Bogarodzicę*. Zawarty w semantyce przysłówka *zgodnie* sens wspólnotowy zaakcentowany jest dodatkowo frazami *ludzie społu złęczeni, wszyscy, jedna wszystkich wiara*. Podkreślony jest także w zapisach z dwoma kolejnymi czasownikami z okolicznikiem *zgodnie* odnoszącymi się do praktyk religijnych – *sławić* i *wysławiać* (Boga). *Zgodnie wysławiać* (Boga) *społeczną radością* oznacza zapewne czerpanie radości z przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej, na co wskazuje przysłówek *zgodnie* i przymiotnik *społeczna*. *Zgodnie jednymi usty sławić Boga* to zalecenie, jak należy

²³⁵ Ten sam sens oddaje fraza w zgodzie *mieszkać*: *Iákką P. Bog Iáfkę nam czyni/ woli czći fwey odstępowáć/ tylo żebyfmy w zgodzie mieſzkáli* (SkarKaz 316a). Podkreślono tu wysokie wartościowanie, wskazując że sam Bóg ceni mieszkanie w zgodzie ponad własną cześć, której dla niego odstępuje (*odstępować* ‘wyrzekać się, rzekać się czegoś, rezygnować (czasem w zamian za coś innego)’ (SXVI).

wyznawać wiarę – *zgodnie i jednymi usty* mają ten sam sens, zatem ich zestawienie nie służy wzbogaceniu informacji, tylko podkreśleniu wagi ZGODY i poczucia JEDNOŚCI, WSPÓLNOTY:

Ktorzy [*ludzie*] mieli być/ y społu złączeni: áby pod iedynym Páterzem/
zgodnie y fpokoynie **żyć mogli** (CzechRozm 114);

Abyście Zápal fercá fwą miłością/ á rácz nas spoić iednością/ ábyfmy tu
zgodnie żyli/ iednáko cię chwalili (ArtKanc N10);

Ták iáko **zgodnie** zá żywotá **żyli**/ Zeby fyę grobem tákże nie łączyli (PudlFr 27);
pod podobieńftwem tylko oney gory y miaftá/ duchowne miáfto i gorę
wyftáwia/ to ieft ludzi **zgodnie** z fobą w iedney wierze y wyznaniu **miefzkáią-
cych** (CzechRozm 120v);

Iedná wfzyftkich Wiára byłá/ ieden Chrzeft/ iedná wieczera/ iedne świętości/
iednákie modlitwy/ iednákie pofty/ iednákie obrzędy kościelne/ **zgodnie**
wfzyfcy **mowili Amen**/ **zgodnie śpiewali Alleluia**/ **zgodnie BOgá rodzicę
záczyńáli** (ReszPrz 94);

Y błogofławieni Seráphinowie fpoleczną rádością **zgodnie** cię **wyfławiáią**
(LatHar 94);

zgodnie iednymi wfty **fławili Bogá** y Oycá Páná nászego Iezufá Chriftufá
(CzechRozm 10).

Podejmowanie działania w różnych dziedzinach życia, ale wciąż z eksponowanym sensem wspólnotowym, nazywają kolejne czasowniki – *zgodnie imować się* ('brać się do czegoś, przystępować do czegoś, zajmować się czymś, rozpoczynać coś' (SXVI)) i *brać przed się* ('stawiać coś przed sobą jako zadanie do wykonania, zajmować się czymś, umyślać, rozważać, ustanawiać' (SXVI)); *zgodnie zabiegać* ('troskliwie, starannie, pilnie chodzić koło czego, krządać się, uwijać' (L)), *zgodnie zejść się* ('spotkać się, zdybać się, zatkać się' (L)) i *uczynić* (por. *czynić* 'działać, robić, wykonywać, zajmować się czymś', 'wypełniać, realizować' (SXVI)) oraz *zgodnie bronić* ('ochraniać, zabezpieczać, strzec' (SXVI)). Przysłówek *zgodnie* 'zgadzając się ze sobą nawzajem' podkreśla każdorazowo wspólnie wykonywaną czynność i za każdym razem uzupełniony jest drugim okolicznikiem, o czym będzie mowa dalej. Ponadto w zapisach wskazuje się przedmiot działań – wspólne dobro, na rzecz którego *zgodnie* się działa – *sprawy jej* (*Rzeczpospolitej*) czy *rzeczy domowe*:

Chcemy y obiecuiemy ie (...) wedle możności názfý y máiętności **zgodnie bronić** (SarnStat 5);

goręczy y **zgodniey imowac się będą y brac przed się sprawy** iey [rzeczpospolitej] (ActReg 135);

Iáko tedj prawdziwa y láčna kompositia ieft/ dáć co czyie ieft/ á zá miłością pewną/ **zgodnie** y pożytecznie rzeczám domowym **zábiegać** (PowodPr 46);

ále kędykolwiek y ktoregokolwiek czáfu ránoli wieczorli/ **zgodnie** y fpolnie **zfzedzly fie**/ wfzytko to co nam rofkazano (...) vczynimy (CzechRozm 268v).

Kolejny zapis wyrażający życzenie, *aby wszystko zgodnie było*, prezentuje obraz wyidealizowanego państwa i społeczeństwa. Wyeksponowano tu wartości społeczne – *spólną poddanych zgodę i miłość*, pojęcia na stałe kojarzone ze sobą w okresie odrodzenia, a państwo nazwano *jednym dostatnim a porządnym domem*. Wszystkie te elementy wypowiedzenia są silnie pozytywnie nacechowane aksjologicznie – odwołują się do poczucia bliskości, bezpieczeństwa i dostatku. Umieszczenie przysłowka *zgodnie* w kontekście o tak wyrazistym wartościowaniu świadczy z jednej strony o tym, że on sam jest nacechowany dodatnio, z drugiej zaś to otoczenie wzmacnia jego nacechowanie:

Chciałbym też/ áby fie stárał/ o fpolną poddanych zgodę/ y miłość/ áby iáko wiedzny dostatniem/ á porządnym domu/ ták w iego páństwie **wfzytko zgodnie/ á porządnie było** (GórDworz Ii7).

Do idealnej konstrukcji świata odnosi się określenie *zgodnie sprawiona machina nieba*. Przysłówek *zgodnie* pełni tu funkcję przede wszystkim wartościującą i sprowadza się do znaczenia ‘właściwie, odpowiednio, doskonale’:

Niebá máchiná ták **zgodnie fprawiona**/ Ze mądrość Páńfka/ że moc niefkończona Wiecznie ią rządzi (SzczRyt A3).

3. Drugi krąg tematyczny czasowników występujących z okolicznikiem sposobu *zgodnie* dotyczy rozumienia Pisma św., wpisuje się zatem w nurt polemik religijnych, w których zgoda w interpretacji jest podkreślana jako argument świadczący o słuszności danego stanowiska. Występują tu czasowniki związane z prezentacją poglądów – *zgodnie twierdzi i pokazuje; zgodnie świadczą, zgodnie uczą, zgodnie rozumiała i rozumie* – w ostatniej frazie przez użycie dwóch czasów tego samego czasownika i określenia

wszędzie każda nacya po wszystkim świecie podkreślono uniwersalność danej interpretacji – jej stałość i niezmienność w czasie i przestrzeni. Interpretacji biblijnych zapisów dotyczy też fraza *zgodnie szafować* (*szafować co albo czym* ‘zawiadywać czym’ (L)) *fasunkiem* (*fasunek* ‘postać, kształt’ (SXVI)) wziętym z Biblii i *prawdziwi wykładacze*. W dobie reformacji przekonywanie do danej interpretacji miało wielkie znaczenie społeczne i było stale eksploatowanym tematem piśmiennictwa parenetycznego. W zapisach tego typu także *zgodnie* umieszczone jest przeważnie w szeregu z drugim przysłówkiem, o czym dalej:

Lecz to tylko wszędy **zgodnie** y iednoftáynie [*Pismo Święte*] **twierdzi y poká-
zuie**/ Iz lezufá (...) Bog vmiłował (CzechRozm 23);

iz [*Bóg Ociec*] fam tylko przez się Bogiem ieft iedynym y prawdziwym/ (...) wŹytkie pímá ftarego y nowego przymierza wszędy **zgodnie** y iednoftáynie **Źwiadczá** (CzechEp 271);

choć ná roŹnych mieyfcách/ o tey ś. ofierze iednák iednáko y **zgodnie vczá** (ReszPrz 20);

ták z pímá Świétego/ iáko z prawdziwych wykłádców iego ich fáfunek wzięł: á wzięwŹy **zgodnie** y prawdziwie imi **fzáfuie** (BiałKat 121);

Gdzie tedy náukę taką wŹrŹyćie/ o ktorey wszędzie **zgodnie** káŹda nácy a po wŹyŹtłkim Źwiećie rozumiała y **rozumie** (ReszPrz 28).

Zgodę poglądów ewangelistów przedstawiono za pomocą metafory wozu – *zgodnie złáczone cztery zwierzéta i zgodnie biegájce wszystkie kóla*, decydują o pozytywnym zabarwieniu aksjologicznym wyrażonym wprost określeniem *wóz dobry*. Jednocześnie metafora ta odnosi się w sensie ogólniejszym do współdziałania, prawidłowego funkcjonowania wspólnoty chrześcijańskiej zjednoczonej tą samą ideą:

Bo gđieżby kto to twierdzić śmiał/ żeby trzye [*ewangelisci*] co inszego. A Ian (...) co inszego zálecáć miał/ tedyby koniecznie ten y woz on ze czterech kół vrobiony/ y ony czterzy Źwierzéta **zgodnie złáczone**/ y iednę piosnkę śpiewájące rozerwáć też musiał. Przez ktory woz i Źwierzéta wŹyko PapieŹtwo czterech Ewangeliftów z fóbá zgodnych rozumie i wykłáda. W ktorym wózie **gdyby** rowno y **zgodnie** wŹytkie kóla **nie biegáły**/ nie byłby woz dobry (CzechEp 306²³⁶).

²³⁶ Cały dokument w wersji elektronicznej: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=30589.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII w. i 1. p. XVIII w. w materiałach słownikowych przysłówek *zgodnie* jest poświadczony 83 razy.

Podobnie jak w poprzednim wieku łączy się z czasownikami nazywającymi ogólnie ludzkie bytowanie – *żyć* i *mieszkać*. Konteksty (poza jednym – słownikowym) są nacechowane aksjologicznie, np. odwołaniami religijnymi – stwierdza się, że tam, *gdzie dwaj zgodnie żyją z sobą*, przebywa Bóg. *Dwaj* w tym zapisie to zapewne ludzie po prostu. Ale zwraca się też uwagę na kogoś, kto *rwie od jedności* – próbuje skonfliktować tych, co *przedtym zgodnie żyli*. Tu obok frazy *zgodnie żyć* wystąpiła *jedność*, wielokrotnie umieszczana w parze ze *zgodą*. Zestawienie w *przyjaźni i wiekuistej miłości żyć* i *zgodnie do zgonu mieszkać* przywołuje dwie kolejne wartości związane na stałe ze *ZGODĄ*. Dwa określenia temporalne – *do zgonu* i *wiekuista* – wskazują na wagę, jaką przywiązuje się do trwałości, stabilności takiego stanu. *Mieszkaniu w zgodzie* przypisuje się walor daru bożego, na co wskazuje błogosławieństwo Jezusa i ton modlitewny wypowiedzenia. To, że *bracia zgodnie mieszkają*, nazwano wprost *rzeczą dobrą i wdzięczną* – dwa przymiotniki pozytywnie wartościujące podkreślają dodatni ładunek aksjologiczny związany z przysłówkiem *zgodnie*:

zgodnie żyć (Er. P. H. 214);

Bóg też dawca wszelkiego dobra, swą osobą, że tam przebywa, gdzie dwaj **zgodnie żyją** z sobą (Zim. Sz. Roskolanki, wyd. 1938, s. 26–27);

y rwął tych od jedności/ ktorzy zfoją **zgodnie** przedtym **żyli** (Birk. Exorb. Rus., 1633, s. 12);

Oto jáko rzecz dobra y wdzięczna (...) gdy Bráćia (krewni, powinni) **zgodnie miefzkają** (Gdac. Dyskurs 1679 s. 89);

Daj Panie Jezu ... w przyjaźni i miłości wiekuistėj nam żyć i **zgodnie** do zgonu żyć za błogosławieństwem twojém **mieszkać** (Pam. Zaw. 1862, s. 19).

Do zasad prawidłowego współżycia nawiązuje ogólne, ale niepozbawione tonu perswazji zalecenie *mają zgodnie się rozumiewać i jeden drugiemu folgować*. Przy okazji jednak zastrzeżono, że dotyczy to *uczciwych i przystojnych rzeczy*:

w tym co fię tknie uczciwych, y przyftoynych rzeczy, mają **zgodnie sie rozumiewać**, y ieden drugiemu ma folgować (S. Petr. Ek., 1618, s. 25).

2. Sytuacja polityczna w siedemnastowiecznej Polsce powodowała, że ZGODA stanowiła ważny element troski o losy państwa. Wielokrotnie pojawia się w kontekstach związanych z wyborem, wskazując na pewien wzorzec postępowania, ujęty czasem jako wskazówka czy upomnienie, a czasem przedstawiony w kategorii nagrody za zasługi. Użycia te nawiązują do prawnego aspektu ZGODY – wiążą się z mocą sprawczą i to w ważnych sprawach politycznych. Z przysłówkiem *zgodnie* występuje przede wszystkim czasownik *obrać*, dotyczący obsadzenia wysokich, a nawet najważniejszych stanowisk i funkcji: pana, króla czy arcybiskupa. Używa się tu omówień o sensie ‘wybrać’ – w metaforycznym obrazie drzewa *zgodnie* *zdanie swe na to dały i obrały* króla drzew, w podziękowaniu w imieniu króla-elekta, którego *zgodnie na tronie posadzili*, w upomnieniu *abyście zgodnie postanawiali urzędników*, co uzupełniono frazą *przystojnie obierali rajców*. *Zgodnie* podkreśla element porozumienia i wspólność decyzji, czasem wzmocniony dodatkowymi określeniami, np. *wszystkie drzewa zgodnie* *zdanie dały, wszyscy zgodnie* *obrali, współ zgodnie* *postanawiali*:

Wszystkie drzewa **zdanie** *swe* **zgodnie** *na to dały*, Aby królem swym drzewo oliwne *obrały* (BłażSet 89);

dziękując szlachcie za ten Afekt zego **zgodnie** *natym tronie* **pořadzili** (Pocz. Pam. rkp. 1648 s. 97);

1436 ná Arcybiskupią godność **zgodnie obrany** (K. Nies. Korona P., t. II 1738, s. 54);

taki miał u nich z owego szesliwego swego progresu fawor²³⁷, zeby go **byli** wřzyscy **zgodnie** za Pana **obrali** (M. Scibor-March.-Hyst. rkp. s. 26v);

abyście (...) Raycow y Rządcow przystojnie obierali/ a z niemi współ wszystkich urzędników dorocznych **zgodnie postanawiali** (S. Szołucha, Historije K. 18r).

Zgodnie określa też inne czasowniki dotyczące porozumienia, ustalenia wspólnego stanowiska w różnych sprawach, nie zawsze wagi państwowej, ale istotnych dla społecznego ładu. Z okolicznikiem *zgodnie* występują czasowniki *namówić się*, *umówić się*, *zmówić się*, które niekiedy mają charakter umowy w sensie prawnym, dotyczącej np. darowizn, czyli

²³⁷ *Progres* ‘postęp’ (SWil), *fawor* ‘łaska, względy’ (SPas).

spraw prywatnych, ale także postanowień czynionych przez radę, zatem dotyczących pewnie zagadnień istotnych dla większej grupy ludzi. *Zgodnie* łączy się też z czasownikiem wyrażającym roszczenie – *domawiać się* ('upominać się o co, nalegać na co' (SPas)), oznacza zapewne złagodzenie żądania, spokojne, pozbawione agresji dochodzenie swoich praw:

Corce moiey (...) dac maia [s.c. *synowie*] i Powinni będą **Namowiwszy się** w tym **zgodnie** (Dekr. sąd. żmudz. rkp. s. 138b–139a);

A uczyniwszy z Millerem pochwili Rádę, ná to **się zgodnie namowili** ... (Oblezenie J. G. (rkp) K.73r);

zgodnie się z sobą o to **umowili** (zmowili) (Er. P. H. 203);

co krol y Senat **zgodnie** dla Polski **uchwałą**, Ná świat wyda [s.c. *kanclerz*] Pieczęci, utwierdziwszy stałą (B. Chmiel. N. Ateny, 1746, t. II, s. 400);

domawialiśmy się²³⁸ **zgodnie**, bez wiolencyi, tego, co w fobie ten kontrakt, a po naszymu pacta conventa, zawieraią (S. Leszcz. Głos wyd. 1733 s. 4).

3. W kontekstach z leksemem *zgoda* i pokrewnymi pojawiał się już element zagrożenia, niebezpieczeństwa, wobec którego dochodziło do *ZGODY* lub była przez nie wzmacniana. *Zgodnie* łączy się z czasownikiem *bronić*, a *spolne gniazdo* podkreśla dodatkowo poczucie wspólnoty. Bardziej drastyczne jest *woleć umrzeć zgodnie*, ale i tu przysłówek akcentuje wspólną wolę ludzi połączonych wiarą wobec zagrożenia ze strony pogaństwa. Także w obliczu zbrodni wszyscy *zgodnie pragną pomsty* wynikającej z poczucia krzywdy i dążenia do sprawiedliwości:

fpolnego gniazdá: **zgodnie bronić będą** (W. Pot. Pocz. Herb. 1696 s. 11–12);

Ze **umrzec** natym placu wfzyscy **wołą zgodnie** Nizli kroku poganftwu uftąpic nie godnie (W. Pot. Wojna Ch. (rkp), s. 142);

Krzyknęli tedy wfzyfcy/ **prágnać pomfty zgodnie** z tego/ ktory fię wáżyć śmiał takowey zbrodni (Otw. Przem. 1635, 15).

4. Wydaje się, że *zgodnie* można robić wszystko, czego nie robi się samemu – *zgodnie*, czyli 'w porozumieniu' lub 'na podstawie wspólnie uznawanych zasad', jak w zestawieniu *zgodnie uczyć czy zgodnie przyjąć*

²³⁸ Por. *domówić się* 'upomnieć się o co, przymówić się' (SPas).

jakieś ustalenie, zaznaczono zresztą słuszność tego ustalenia, będącego nagrodą za cnotę. Tym niemniej *zgodnie* w zapisach z XVII i 1. poł. XVIII w. towarzyszy dość wąskiej grupie czasowników, głównie związanych z umawianiem się, przyjmowaniem wspólnego stanowiska czy podejmowaniem wspólnej decyzji:

więcej go nie trzeba dręczyć, ale wyzwolić, iako **zgodnie** IuriŃtowie **vczą** (Czarownica, wyd. 1680, s. 100);

Armenską w dozor pufzcza mu koronę. którą gdy obiał Cnoty fwey zapłatą, Obywatele **przyięli** go **zgodnie** (W. Pot. Syl. (rkp) s. 101).

O pozytywnym nacechowaniu przysłowka *zgodnie* świadczy maksyma z Knapkiego, gdzie to, co *zgodnie trzymają* (*trzymać* m.in. ‘mniemać, myśleć, sądzić’ (SPas)), jest zrównane z głosem boskim:

Zá głos to bofki vdáią/ co wfzyfcy **zgodniē** **trzymáią** (KnAd, s. 518–519).

Niezależnie od dziedziny życia, w której działanie, czynności określane są przysłówkiem *zgodnie*, wiąże się z nim dodatni ładunek aksjologiczny – w zapisach nie widać śladu negatywnego wartościowania, *zgodnie* jest albo neutralne, albo pozytywne. Raz tylko *zgodnie czynić* jest związane z czynieniem zła, to wyjątkowy zapis (o którym była już mowa): *rodźice, ktorzy corki fwe do nierządu przyprawuią: á to zgodnie czaŃem czyniā* (S. Petr. Ek., 1618, s. 25), w którym *zgoda* jest określona jako *zła i przekłēta*.

Przysłówek *zgodnie* z innymi przysłówkami

Przysłówek *zgodnie* w historycznych zapisach występuje czasem obok innych okoliczników, najczęściej także przysłówek, które dopełniają lub podkreślają jego znaczenie i wartościowanie.

Staropolszczyzna

W staropolszczyźnie jest tylko jeden przykład (cytowany wyżej) – zestawienie przysłówek *zgodnie* i *ufaliście* ‘z wzajemnym zaufaniem’ (Sstp): ... **zgodnye a vphalisce** *gest wstawyl, popysal y listi vczwirdzil prawa* (Sul 5). Zestawienie mogłoby wskazywać nie tylko na sposób dokonania wspólnych ustaleń prawnych, ale też na relację między osobami, które ich dokonywały – relację opartą nie tylko na takim samym rozumieniu przedmiotu sprawy (*zgodnie* ‘jednomyślnie, bez sporów’ (Sstp)), ale i wzajemnym zaufaniu, jednak autorzy *Słownika staropolskiego* zaznaczają, że przysłówek

ufaliście ma niepewne odczytanie, a wobec tego połączenie z zaufaniem jest raczej spekulacją niż interpretacją.

XVI wiek

1. W XVI w. *zgodnie* był umieszczany w szeregu z innymi określeniami, przede wszystkim z przysłówkami o zbliżonym znaczeniu. Najczęstszym z nich jest synonimiczny *jednostajnie* ('zgodnie, jednomyślnie, wspólnie' (SXVI)). Oba przysłówki wzajemnie wzmacniają swoje znaczenie, podkreślają je, świadcząc o znacznej wadze, jaką przywiązywano do takiego sposobu działania. Jest to taki sam mechanizm, jaki daje się zaobserwować w przypadku leksemu *zgoda* i pochodnych od niej innych części mowy. Analogicznie do przymiotnika *jednostajnie* ma także komponent znaczeniowy 'tak samo, jednakowo, niezmiennie, ustawicznie', który wskazuje na stałość, nieodmienność, wielokrotnie konotowaną w wypowiedzeniach z leksemem *zgoda* i jej pochodnymi. W jednym zapisie przedstawiono wyraziste zalecenie Boga, co do sposobu ludzkiej egzystencji w domu bożym z dokładnym objaśnieniem: *jednostajnie, to jest zgodnie a w jednej woli*. O dwóch zestawieniach *zgodnie i jednostajnie* była mowa wyżej:

tenći ieft pan bog który w domu fwoim iednoftajnie każe ludziom przebywać.
Iednoftajnie, to ieft zgodnie a w iedney woli (WróbbŻołt V7).

Taki sam sens mają cytowane wyżej zestawienia *jednako* ('równo, jednakowo, tak samo, identycznie, w równym stopniu' (SXVI) i *zgodnie, zgodnie i jednomyślnie* 'bez różnicy zdań, zgodnie' oraz *zgodnie jednymi usty*²³⁹. Zestawienie *zgodnie i jednomyślnie* to objaśnienie słownikowe łacińskiego *concorditer*. Inne znajdują się w tekście, jednak dodane do przysłówka *zgodnie* określenie nie wzbogaca treści o nową informację, a jedynie wzmacnia sens:

choć ná rożnych mieyfách/ o tey ś. ofierze iednák **iednáko y zgodnie** wczą
(ReszPrz 20);

Concorditer – **Zgodnię** [!], **iednomifzlnie** (Calep 234a);

wfzyfcy to prawie **iednemi vfty zgodnie** ćwierdzą (SkarJedn 84).

²³⁹ *Jednymi usty* łączy się także z *jednostajnie i jednomyślnie*, przysłówkami, które w szeregach sąsiadują ze *zgodnie*, np. *kiedy iednoftajnie wfzyfcy iednymi vfty chwałą P. Bogá* (WujJud 185); *ábysćie iednomyslniel iednymi vfty fláwili Bogá* (WujNT Rom 15/6).

Zgodnie łączy się w szeregu także z przysłówkiem *równo* ('jednakowo, tak samo, też: podobnie, na równi, w równym stopniu, porównywalnie', 'razem, wspólnie, obok' (SXVI)), przekazując podobny sens jak w powyższych szeregach. Cytowane już zestawienie *równo i zgodnie: gdyby równo y zgodnie wszystkie koła nie biegły* (CzechEp 306), eksponuje dwa elementy związane ze ZGODĄ – bycie takim samym i wspólnym. W poniższym zapisie *równo i zgodnie* dotyczy *podejmowania niezbożnej wojny przeciw kościołowi*. W tekstach polemicznych renesansu widać pewien zwyczaj związany z wyrazami z rodziny *zgody* – autor używa ich przeważnie w prezentacji zdarzeń i poglądów po „swojej” stronie w sporze reformacyjnym – tu przypisano je stronie przeciwnej. Tym niemniej – wbrew semantyce przysłowka *zgodnie* – wydźwięk całego wypowiedzenia akcentuje różnicę między przedstawicielami różnych odłamów reformacji. Do elementu wspólnotowego natomiast odnosi się szereg *zgodnie i spolnie: zgodnie y spolnie zszedzfy sie* (CzechRozm 268v; por. wyżej):

Dam sie ná towarzyszfe y bráciá wáfzê Trideity/ y Anábáptyty/ ktorzj **równo y zgodnie** z wámi przeciw Kościołowi niezbożną woynę podniowfzy/ was przedsię zá odfzcześnie obledliwe máia (WujJud 3).

2. Wielokrotnie w renesansowych zapisach ZGODA łączy się z POKOJEM – do tego skojarzenia nawiązuje przysłówkowy szereg *zgodnie i spokojnie* żyć, określający pożytki płynące z chrześcijańskiej religii. *Zgodnie i spokojnie* jest tu wyraźnie pozytywnie wartościowane przez skonstrastowanie z zaniechanymi obyczajami, opatrzonymi zestawem negatywnych epitetów, w tym takich, które odmawiają im człowieczeństwa – *bestyjalny i bydlęcy*²⁴⁰. Kolejne zestawienie – *zgodnie a porządnie: ták w iego páństhwie wfzytko zgodnie/ á porządnie było* (GórNDworz li7; por. wyżej) – potwierdza utrwalone w języku renesansowym łączenie ZGODY z PORZĄDKIEM.

²⁴⁰ *Bestyjalny* 'przym. od bestyja', 'zwierzęcy, okrutny, dziki, nieobyczajny', *bydlęcy* 'pochodzący od zwierzęcia domowego, hodowanego, właściwy temu zwierzęciu, dotyczący tego zwierzęcia', 'pochodzący od zwierzęcia w ogóle, od zwierzęcia w ogóle, dotyczący tego zwierzęcia' (SXVI). O charakterze wartościującym przymiotników odzwierzęcych por. Pajdzińska 1995 i Kempf 1985. Przymiotnik *dziwny* w tym kontekście również jest raczej nacechowany negatywnie, na co wskazuje szereg, w którym się znajduje. Więcej na temat różnych dawnych znaczeń przymiotnika *dziwny* na przykładzie użyć w *Wizerunku...* Reja pisze Kozaryn [2006: 13–21]. Przymiotnik *sprośny* niesie ze sobą bardzo silny negatywny ładunek aksjologiczny, więcej na ten temat por. Raszevska-Żurek 2014d.

Odnosi się do niego także *ładnie* ('w sposób uporządkowany' (SXVI)), zestawione ze *zgodnie* i *sposobnie* (*sposobnie* sv. *sposobny* 'zdatny czyli służący do czego, dogodny' (L)). Ostatni przysłówek wskazuje na korzyść, podobnie jak *pożytecznie* ('z pożytkiem, korzystnie, użytecznie, skutecznie, dobrze, słusznie' (SXVI) w innym szeregu: *zgodnie y pożytecznie rzeczom domowym ząbiegąć* (PowodPr 46; por. wyżej). Wszystkie umieszczone obok *zgodnie* leksemy – *spokojnie, porządnie, pożytecznie, ładnie* i *sposobnie* – są, jak on sam, zazwyczaj wartościowane dodatnio. Do skojarzeń ZGODY z pożytkiem i dobrobytem nawiązuje zestawienie *obficie* ('w dużej ilości, wiele, licznie, w znacznym stopniu, bardzo, hojnie, szczerze', 'dostatnio, okazałe, wystawnie' (SXVI)) i *zgodnie*. Ogniwem łączącym oba przysłówki jest pozytywny element aksjologiczny, wzmocniony jeszcze innymi wartościami, o których wspomniano w zapisie – *wolnością* i *weselem*:

Ktorzy [ludzie] mieli być/ y społu złączeni: áby pod iedynym Páterzem/ **zgodnie y spokojynie** żyć mogli: obyczáiw fwych dziwnych/ grubych/ fprofnych/ bydlęcych/ beftyálnych poprzeftáwfy (CzechRozm 114);

Apposite – **Spofofbnie ładtnie** (sic!), **zgodnie** (Calep 84b);

wybráni Boży wolnemi będą: (...) wefela wfzelkiego/ **obficie/ y zgodnie** pełni będą (Lat Har 681).

Parę ze *zgodnie* tworzą też przysłówki *prawdziwie*: *zgodnie y prawdziwie imi száfuię* (BiałKat 121; por. wyżej) i *jawnie* ('otwarcie, w sposób widoczny dla każdego, publicznie, wyraźnie, głośno, jasno' (SXVI)): *iawnie y na wfchem zgodnie Swiadczechthwo* (...) *ffą widali* (ZapWpol 1550/202; por. wyżej). *Zgodnie i gorąco* ('bardzo, gorliwie, żarliwie, z zapałem' (SXVI)), w zestawieniu oba w stopniu wyższym: *goręczy y zgodniey imowac się będą* (ActReg 135; por. wyżej), wskazują na współpracę, porozumienie i zaangażowanie – cechy niewątpliwie pożądane w działaniach na rzecz ojczyzny.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

W XVII i 1. poł. XVIII w. szeregów przysłówków jest mniej, niektóre powtarzają układ z XVI w. – dotyczy to dwóch par leksemów – najczęstszej w XVI w. – *zgodnie i jednostajnie* oraz *zgodnie i spokojnie* – pary szczególnie chyba ważnej w niespokojnym XVII w., umieszczonej w kontekście najważniejszego wydarzenia politycznego – elekcji, wprawdzie odległej

historycznie i geograficznie, ale niewątpliwie będącej aluzją do realiów bliskich autorowi. Dość zbliżone znaczenie ma szereg *zgodnie*, *bez wiolencyi* (*wiolencyja* ‘krzywdą, gwałt’ (SPas), ‘gwałt, krzywdą gwałtowną’ (L)): *domawialiśmy się zgodnie, bez wiolencyi* (S. Leszcz. Głos wyd. 1733 s. 4; por. wyżej), który podkreśla nie tylko spokój, ale i niewyrządzanie krzywd:

zgodnie/ iednoftáynie (KusWeg CH);

Po skąconey **zgodnie y spokojnie** Elekcyey, Iulius na wspaniałym Maiestacie dictatorskim zasiadszy ... (S. Szołucha, *Historyje K.* 17v);

wszyscy wodzowie z Woyłkami swoiemi w rozne strony od Senatu sobie naznaczone, **spokojnie y zgodnie** wyiachali (S. Szołucha, *Historyje K.* 5r).

Zestawienie *zgodnie* i *skromnie* (*skromnie* s.v. *skromny*)²⁴¹ ‘w obyczajach, postępkach niezuchwały, niepyszny, niehardy, umiarkowany’ (L) odnosi się do sfery obyczajowej – *zgodnie* znaczy tu ‘zgodnie z zasadami moralnymi i obyczajowymi’, czyli ‘odpowiednio, właściwie, tak, jak należy’. W tym wypadku *zgodnie* pełni rolę przysłowka wartościującego pozytywnie, element ocenny dominuje nad opisowym, a towarzyszący *skromnie*, sam nacechowany pozytywnie, wzmacnia jego sens. Silne wyeksponowanie pozytywnego nacechowania wynika z charakteru wypowiedzenia – jest to wskazówka prezentująca pożądaną sposób zachowania:

Na tych zaś weselach powinien się każdy proszony **skromnie i zgodnie** zachowywać (Wilk. łąk. 1692 (1938) s. 192).

Przysłówek *zgodnie* w czasach średniopolskich dość często występuje z innymi przysłówkami o bardzo zbliżonym znaczeniu, co służy zapewne podkreśleniu jego wagi. Ponadto łączy się z przysłówkami nawiązującymi do stałych połączeń ZGODY z innymi pojęciami.

Przysłówek *niezgodnie* z czasownikami i innymi przysłówkami

XVI wiek

Antonimiczny przysłówek *niezgodnie* jest w badanym materiale rzadki, poświadczony od XVI w., kiedy dwa razy łączył się z czasownikami oddającymi w wypowiedzeniach sens ‘wyrażać inne zdanie’. Frazę *niezgodnie brzmieć* uzupełniono w słownikowym zapisie synonimicznym

²⁴¹ *Skromny* ‘umiarkowany, powściągliwy’ (SPas).

czasownikiem – *nie zgadzam się*. *Niezgodnie piszą* odnosi się do zagadnień filozoficzno-teologicznych, znaczy w kontekście ‘różnie, nie tak samo’. Przysłówek uzupełniono drugim – *rozmaicie* (‘niejednako i zwykle za każdym razem inaczej, różnie, różnorodnie’ (SXVI)). W kolejnym zapisie *niezgodnie pomieszany* (‘złożony z różnych elementów, połączony, zmieszany, wymieszany; włączony; niejednorodny’, ‘zagmatwany, poplątany, chaotyczny, zawikłany, trudny do odróżnienia’, ‘wypaczony, skażony’ (SXVI)²⁴²) *fundament* odnosi się do podstaw religii katolickiej w nurcie reformacyjnej krytyki. Negatywna ocena zawarta jest przede wszystkim w określeniu *pomieszany*, wskazującym na nieład, brak uporządkowania w określonym sposobie myślenia, przysłówek *niezgodnie* jedynie ją wzmacnia, podobnie jak przymiotnik *gliniany*²⁴³ charakteryzujący fundament jako kruchy i nietrwały:

Niezgodnie brzmieć/ niezgadzam fie (Mącz 402b);

Ale o dufzach, kładby pochodziły/ y ná ktorymby mieyfcu teras były: ftárfzy y nowi Doctorowie rozmáicie/ y **nie zgodnie** o tym **pifzą** (GrzegŚm 14);

á ták iuž o tym (...) fundámenće ich [katolików] glinianym **niezgodnie pomieřánym/** ták dáley mowie. Gdy się dáley naboženřtŭ Papieřskiemu przypátruie/ y tym więcey w Pifárze iego wgládam/ tym więcey rořnořci/ y pomieřáney gliny fundámentu ich náyduie (CzechEp 229).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

W XVII i 1. poł. XVIII w. przysłówek *niezgodnie* wystąpił w dwóch zapisach o wspólnym bytowaniu – są one dokładnym przeciwieństwem znanych z XVI i XVII w. fraz nazywających prawidłowe współistnienie – *niezgodnie pożyć* (‘czas niejaki przeżyć’, por. *pożycie* ‘ciągłe życie’ (L)) wobec *zgodnie żyć* i *niezgodnie mieszkać* wobec *zgodnie mieszkać*. *Niezgodnie pożyć* i *mieszkać* dotyczy małżeństwa. Sytuacja, kiedy *małżeństwo mieszka ze sobą niezgodnie*, była nie tylko oceniana negatywnie, ale też obwarowana karą grzywny, a także karą cielesną:

Iezli ta para z sobą **pożyią niezgodnie** (Morsztyn, Cyd., 1752, s. 131);

²⁴² Por. *pomieszać* ‘połączyć, zmieszać różne elementy, dołączyć, włączyć coś do czegoś, zmieszać, wymieszać’, ‘zburzyć ustalony porządek, wprowadzić nieład, zamieszać’ (SXVI).

²⁴³ Por. biblijny frazeologizm: *kolos na glinianych nogach*.

iezeliby na potym tak **niezgodnie mieszkacz** z sobą mieli, obwarował Sąd winą grzywny iędney y 50 plag z oboyga stron (s.c. małżeństwo) (Ks. Grom. wsi, Kasina W., 1682, t. I, 1921, s. 366).

Często w tekstach doby średniopolskiej zwracano uwagę na odpowiedzialność związaną z rządzeniem, od ludzi władzy wymagano zgody i porozumienia bardziej zdecydowanie niż od tych, którzy o losach innych decydować nie mogli. Tym niemniej rzeczywistość bywała odmienna od założeń, gdyż pośród czasowników z przysłówkiem *niezgodnie* pojawia się *rządzić* – *niezgodnie rządzących dwunastu wojewodów*. *Niezgodnie stawać* ('zajmować określone stanowisko, występować'; *stawać przy czym* 'popierać coś, ujmować się za czymś' (SPas)) przy swoich panach – ale przeciw sobie nawzajem – to sytuacja jeszcze większej wagi, gdyż dotyczy rozróżnionych krajów – skutek tego może być poważny – w zapisie wyrażony jest frazą *w rozterki zajdą*. Tu przysłówek *niezgodnie* wiąże się w kontekście z *rozterkami* i *rozróżnieniem* – leksemami, które często w zapisach średniopolskich towarzyszą *niezgodzie* i, jak ona, konotują negatywny ładunek aksjologiczny. Przysłówek *niezgodnie* w XVI i 1. poł. XVIII w. nie wystąpił w szeregu z innymi określeniami o zbliżonym znaczeniu.

Dwunáftu woiewodow, aliás woyny wodzow, **nie zgodnie rządzących** (B. Chmiel., N. Ateny, 1746, t. II, s. 335);

w rozterki zaydą chcąc kozdy z przyczyny Panftwo obiąć (...) przeto rozroznione kraie przy fwoich panach **niezgodnie ftawiają** (Drobisz, Powieści, rkp., s. 130).

Niezgodnie w dobie średniopolskiej określa przede wszystkim sprzeczność w sposobie myślenia, czasem przekładających się na działanie. Poza tym odnosi się do ogólnie pojętego bycia w NIEZGODZIE.

Przysłówek zgodliwie z czasownikami i innymi przysłówkami

Przysłówek *zgodliwie* wystąpił w badanym materiale nielicznie – w dobie staro- i średniopolskiej jest dubletem semantycznym znacznie częściej używanego przysłówka *zgodnie*. Nie widać między nimi żadnej różnicy w znaczeniu. O dominacji przysłówka *zgodnie* świadczy nie tylko częstość użycia, ale też to, że przysłówek *zgodliwie* nie ma w tym czasie antonimu z *nie-*, znaczenie przeciwne wyraża przysłówek *niezgodnie*.

Staropolszczyzna

Oba poświadczenia staropolskie to teksty po łacinie, w których *zgodliwie* pojawia się jako odpowiednik dwóch łacińskich leksemów: *unanimis*²⁴⁴ i *concordanter* – oba tłumaczone też jako *zgodnie*:

Deus autem paciencie et solacii det wobis idipsum, id est rosznye, sapere, id est czucz, in alterutrum, id est **sgodliwie** ... ut **unanimis**, uno ore honorificetis deum 1435 (GlKazB II 48);

Cum dicit: Pecieritis, in quo tria designantur, que debet oracioni commitari ... secundum est concordia vlg. zgodnosc, ut sit sensus vlg. rosum: Pecieritis, scilicet **concordanter** vlg. **sgodliwie** 1440 (RRp XXV 242).

XVI wiek

1. W XVI w. *zgodliwie* występuje w tekstach jako okolicznik sposobu z kilkoma czasownikami. Dwa z nich dotyczą codzienności – *mieszkać* i *żyć*. *Zgodliwie żyć* odnosi się do małżeństwa – na wagę ZGODY w tej szczególnej sytuacji wielokrotnie zwracano uwagę – tu w formie zalecenia z katechizmu Seklucjana. Fraza ta jest uzupełniona objaśnieniem, co to znaczy *zgodliwie żyć*, oprócz *nie oszukać* i *nie złorzeczyć*, podkreślono też element na stałe kojarzony ze ZGODĄ – wspólnotę w działaniu. Obok *zgodliwie żyć* w kontekście pojawia się fraza *robić wspólnie a wiernie* – w zapisie figurują trzy przysłówki, *wspólnie* ('razem, łącznie z kimś drugim, innymi', 'wzajemnie' (SKoch)), choć nie sąsiaduje bezpośrednio z przysłówkiem *zgodliwie*, nawiązuje do częstego skojarzenia pojęć ZGODA i WSPÓLNOTA. *Wiernie* (*wiernie* s.v. *wierny* 'wierzący w co, wiarę mający', 'niezdradziecki, wierności dochowujący, wiary danej dotrzymujący' (L)) może przywoływać zarówno wiarę w Boga, jak i wierność małżonków wobec siebie, ale niezależnie od tego zawiera pozytywny ładunek aksjologiczny. O wadze porozumienia w życiu społecznym przypomina fraza *zgodliwie mówić*, zwłaszcza że zapis ma formę modlitwy do Boga – prośby o wsparcie, by pamiętać i zapewne dotrzymać ustaleń. Przysłówek *zgodliwie* uzupełniony jest w zapisie drugim, choć umieszczonym obok drugiego czasownika – *pospołu* ('nie pojedynczo, współuczestnicząc albo będąc objętym tym samym działaniem lub stanem; i ten, i ten; razem,

²⁴⁴ W SŁPPraw forma przysłówka *unanimiter* 'jednomyślnie, zgodnie', tak samo w SKŁP.

łącznie' (SXVI)²⁴⁵) *pomnieć*. Podobnie jak powyżej potwierdza się tutaj połączenie ZGODY i WSPÓLNOTY. *Zgodliwie mieszkać* dotyczy całego społeczeństwa i jest połączone z chwaleniem Boga, czyli postępowaniem według zasad religii. W innym zapisie *zgodliwie mieszkać* uzupełnione jest frazą *żyć z sobą w dobrej przyjaźni*, co jest potwierdzeniem powtarzanego, więc ugruntowanego w świadomości użytkowników renesansowej polszczyzny łączenia ZGODY z PRZYJAŹNIĄ:

Zgodliwie żyć wftadle malzenfkim/ ieden drugiego nie ofzukać/ niezłorzeczć ieden drugiemu/ robyć społnie á wiernie/ kazdy wedluk ftanu fwego (SeklKat K2);

Panie Boże day/ áby y my tákże ná to záfwe z tobą poftołu pomnieli/ cofmy tu **zgodliwie** z fobą **mówili** (OrzQuin Aa5);

Krolá do Polfki z rąk Papiefkich przeto byli przyięli/ áby w ftprawie/ y w obronie Krolewfkiey/ ludźie w Krolefthwie Polfkim/ fámí z fobą **zgodliwie miefzkáiąc**/ Páná Bogá [*chwalili*] (OrzRozm D2v).

2. Do religijnych zachowań odnoszą się dwa kolejne czasowniki, a właściwie frazy z czasownikami – *zgodliwie chwalić Boga* i *zgodliwie trzymać wiarę*. W renesansowych zapisach silnie eksponowano zgodę jako cechę i powinność chrześcijanina – *zgodliwie* jako określenie czasowników o sensie 'wyznawać religię' poświadczają takie postrzeżenie ZGODY:

że wfzyfcy iednoftáynie á **zgodliwie** iednę **wiárę** prawdziwą/ powfzeczna/ ftárożytną/ świętą/ Apoftolfką **trzymamy** (WujJud 140);

iako fą zgodliwe fpiewania/ przed kazanim/ y po kazanim/ ktorym mamy **chwalić zgodliwie** pana **boga** (SeklWyzn e3v).

3. Zestawienie *zgodliwie tańczyć* ma nieco inne znaczenie, *zgodliwie* nie odnosi się tu do ZGODY jako stanu porozumienia, a jedynie do harmonijnego wykonywania układu ruchów. *Nieszkodliwie* natomiast dość nietypowo ocenia taniec jako zachowania towarzyskie często w czasach renesansu uważane za nieskromne i przez to mogące prowadzić do nieakceptowanych zachowań obyczajowych, a nawet do zakazanej sfery seksualnej:

²⁴⁵ Także 'równocześnie (ale nie wspólnie)', 'na równi, jednakowo, tak samo jedno, jak i drugie, zarówno to, jak i tamto' (SXVI).

Przyftoyny im [pannom] wárkocz kęfy/ Kiedy **idą** pięknie w **plęfy**/ Iedná za drugą **zgodliwie**/ A nikomu nie fzkodliwie (BielKom G3v).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. W XVII w. i 1. poł. XVIII w. przysłówek *zgodliwie* określa sposób życia, nawiązując jednocześnie do ugruntowanego rozumienia ZGODY jako cechy właściwej społeczności chrześcijańskiej. Przywołanie wzorca pierwszych chrześcijan ma niewątpliwie cel dydaktyczny (zapis pochodzi z kazań Szymona Starowolskiego), a frazę *zgodliwie żyli* połączono z *jednostajnymi usty boga chwalili*, co stanowi pewnego rodzaju przepis na życie, wskazanie na najważniejsze zachowania. W dwóch pozostałych zapisach *zgodliwie żyć* także jest zaleceniem, raz podkreślonym przez czasownik *trzeba*, raz ujętym jako życzenie. Połączenie *zgodliwie mieszkać* uzupełniono drugim – *żyć z sobą w dobrej przyjaźni*, potwierdzającym częste kojarzenie ze sobą pojęć ZGODA i PRZYJAŹŃ:

ták o pierwfzych Chrześcíanách pímo święte mowi : (...) że **zgodliwie** między fobą **żyli**/ y iednoftáynemi wfty y fercem Páná Bogá chwalili (StarKaz 129);

TRZEBA **żyć zgodliwie** z rownemi fwemi (Dan. Dict. I, s. 493);

Zyczę ... cobyś ... **zgodliwie** y czyście **żył**/ nikogo nieurażał/ á ni obmawiał/ (sc. do nowego księdza) (M. Dobr., Polityka, 1690, cz. I, s. 218–20);

Wieśniak jeden i satyr, acz obadwa żyli W dobrej z sobą przyjaźni, wszakże to sprawili, Że też i w jednym domu **zgodliwie mieszkali** (Błaż. Set., s. 17).

Do egzystencji ludzkiej w sensie ogólnym nawiązuje metaforyczne przedstawienie wzorca wszechświata z niezmierną liczbą gwiazd, które *zgodliwie bieg swój odprawują i nie sprzeciwiają się sobie*. Zawarto tu sugestię, że współistnienie w zgodzie jest naturalne dla wszystkich i wynika z konstrukcji świata:

Gwiazdy ná nas wołáią mowiąc: Poyrzyćie ná nas: Jeft nas liczbá niezmierna, nikt nas policzyć nie może, á wfdy się fobie, nie fprzeciwiamy, ále **zgodliwie bieg** fwoy **odprawujemy** (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 87).

2. Podobnie, jak w czasach renesansowych, w XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodliwie* odnosi się do wyznawania wiary – *jednostajnymi usty i sercem zgodliwie pieśń wymawiać* z wzmocnionym sensem przysłowka i *zgodliwie*

pisma Trójcę Przenajświętszą wyznawać. Wielokrotne poruszanie tematu zgody w kontekście wyznania ma oczywiście związek z atmosferą reformacyjnych sporów i dbałością o jedność chrześcijan:

wżycy iednoftáynymi ufty y fercem fłowo w fłowo **zgodliwie** onę **pieśń wymawiali** (StarKaz 497);

Opufzczę tu tyśiąc Doktorow kościelnych/ **zgodliwie** pifmy swoiemi Troycę Przenaświętfzą **wyznawájących** (StarKaz 21).

3. Kolejne zestawienia przysłówka *zgodliwie* z czasownikami dotyczą ZGODY w poglądach, twierdzeniach czy zeznaniach, wspólnego uzgodnionego twierdzenia. *Zgodliwie być przyczyną powiedają* znaczy 'zgodliwie uważają za przyczynę', a fraza umieszczona jest w dyskursie filozoficznym. Natomiast *zgodliwie wywieść swój rodzaj* oznacza uzgodnione i zapewne pozbawione sprzeczności przedstawienie rodowego pochodzenia w postępowaniu sądowym, co ma istotne znaczenie w sprawach dziedziczenia majątku, a zatem staje się podstawą do zaistnienia stanu prawnego, niepodlegającego zmianom:

Tyrannis (...) trzecią przyczyną blifką woyny domowej wżycy Politycy **zgodliwie** bydż **powiadaia** (Kun. W., Ob, 1616, Gv);

Sąd ... rozkazał, ażeby strony swoją wywiodły genealogią y rodzenie (...) Tak tedy **zgodliwie** obiedwie strony ... **wywiedli** swoy rodzaj (Ks. Grom. wsi, Kasina, 1693, wyd. 1921, t. I, s. 371).

W dwóch zapisach z czasów średniopolskich przysłówek *zgodliwie* umieszczony jest razem z innym przysłówkiem. W XVI w. *zgodliwie* znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie przysłówka o synonimicznym znaczeniu *jednostajnie*: *wżycy iednoftáynie á zgodliwie iednę wiarę (...) trzymamy* (WujJud 140; por. wyżej). W XVII w. wystąpił szereg *zgodliwie i czyście* jako okoliczniki czasownika żyć: ... *cobyś ... zgodliwie y czyście żył* (M. Dobr., Polityka, 1690, cz. I, s. 218–20; por. wyżej). *Czyście* ('niewinnie, bez grzechu, niepokalanie, bez zmyzy, wstydlivé, cnotliwé; obyczajnie, uczciwé' (SXVI)) w sensie moralnym jest wartościowane jednoznacznie pozytywnie, czystość w renesansie jest jedną z najważniejszych wartości chrześcijańskich²⁴⁶,

²⁴⁶ Por. Raszewska-Żurek 2012c: 99–124, tam szerzej o *czystości*, jej znaczeniu i wartościowaniu w tekstach średniopolskich i w całej historii polszczyzny.

a umieszczenie tych określeń obok siebie świadczy o postrzeganiu ZGODY jako wartości sytuowanej w hierarchii bardzo wysoko.

ZGODA vs NIEZGODA **z perspektywy przysłówków z rodziny *zgody***

Jak już powiedziano wyżej, pojęcie ZGODA jest wyrażane przede wszystkim rzeczownikiem *zgoda*. Podobnie jak w wypadku przymiotników, przysłówki z rodziny *zgody* dopełniają pojęcie. W analizie ujęto te znaczenia, które odnoszą się do ZGODY jako pojęcia o charakterze społecznym, a więc *zgodnie*, *zgodliwie* ‘będąc, pozostając w zgodzie’ coś robić, prowadzić jakieś działania. To, co było robione, wykonywane *zgodnie*, wskazuje na sfery życia, w których ZGODA miała istotne znaczenie.

Przysłówek *zgodnie*, obecny w języku polskim od staropolszczyzny, ale niezbyt licznie, pełnił rolę okolicznika sposobu kilku kategorii czasowników. Najstarsze i najczęstsze z nich dotyczyły czynności prawnych – nadania różnym decyzjom mocy obowiązujących przepisów – do końca XV w. były to: *zgodnie wstawić*, *popisać*, (listami) *utwierdzić* i *przyzwalać*. W późniejszym okresie *zgodnie* określa czasowniki dotyczące udziału w sprawach sądowych, a także prezentacji poglądów w sprawach religijnych i prawnych oraz udziału w polityce – w XVI w. *zgodnie świadczyć* i *świadectwo wydać*, *zgodnie rozumieć*, *twierdzić*, *pokazywać*, *uczyć* i *zdać*, *zgodnie napisać* (konstytucje), w XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodnie obrać* i *postanowić* (urzędników). Przysłówek *zgodnie* w połączeniach tego typu eksponuje ZGODĘ w poglądach osób podejmujących decyzje, tym ważniejszą, że postanowienia mają moc wpływania na życie innych.

Druga grupa czasowników z okolicznikami *zgodnie* i *zgodliwie* odnosi się w średniopolszczyźnie do codziennego życia w społeczeństwie, określanego ogólnie – *zgodnie*, *zgodliwie żyć* oraz *zgodnie* i *zgodliwie* (z sobą) *mieszkać* lub szczegółowo, czasownikami oznaczającymi różne rodzaje działań – *zgodnie uczynić*, *imować się*, *brać przed się*, *zabiegać*, *ślawić Boga*. W związku z widzeniem ZGODY jako ważnego warunku siły społeczeństwa wobec zagrożeń pozostaje *zgodnie bronić*, a w XVII w. nawet *woleć umrzeć zgodnie*. Kilka czasowników odnosi się do tworzenia i utrzymywania więzi wspólnotowych i porozumienia – w XVI w. *zgodnie zejść się*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodnie się rozumiewać*, *zgodnie namówić się*, *umówić się*, *zmówić się* i *zgodnie się domawiać*.

Inne – z przysłówkiem *zgodliwie* – do wspólnych poglądów – *wywieść, uważać za przyczynę, przyczyną powiedzieć*.

Przysłówek antonimiczny *niezgodnie* jest słabiej i później udokumentowany w funkcji okolicznika sposobu, ale dotyczy podobnych czasowników – do dyskusji teologicznych nawiązuje *niezgodnie pisać*, a do polityki osiemnastowieczne *niezgodnie rządzić* i *niezgodnie stawiać*.

W sprawach zwyczajnego życia przysłówek *niezgodnie* łączy się z tymi samymi czasownikami co *zgodnie*, tworząc antonimiczne pary – *zgodnie żyć* i *niezgodnie pożyć*, *zgodnie* i *niezgodnie mieszkać*.

Zgodnie w dawnych tekstach występuje w bezpośrednim sąsiedztwie innych przysłówków, najczęściej o tym samym lub bardzo zbliżonym znaczeniu, tworząc tautologiczne zestawienia *zgodnie* i *jednostajnie*, *zgodnie* i *jednomyślnie*, *zgodnie* i *jednako*, *zgodnie* i *jednymi usty*. Ich antonimem jest w dobie średniopolskiej tylko *niezgodnie* i *rozmaicie*.

Część szeregów z przysłówkiem *zgodnie* odpowiada połączeniom ZGODY z innymi pojęciami – z PORZĄDKIEM – *zgodnie* i *porządnie, ładnie, sposobnie*; z POKOJEM – *zgodnie* i *spokojnie*, z KORZYŚCIĄ – *zgodnie* i *pożytecznie, obficie, bez wiołencyi*; z PRAWDĄ – *zgodnie* i *prawdziwie* (tu można zaliczyć też z pewnymi zastrzeżeniami szereg staropolski *zgodnie* i *ufaliście* i szesnastowieczny *zgodnie* i *jawnie*). Połączenie szeregowie przysłówka *zgodliwie* i *czyście* odwołuje się do wartości moralnych kojarzonych ogólnie ze ZGODĄ w związku z pozytywnym wartościowaniem.

Czasowniki z rodziny *zgody* wraz z formami zaprzeczonymi

Czasowniki *zgadzać, zgadzać się, zgodzić,* *zgodzić się* z innymi czasownikami

Do rodziny słowotwórczej *zgody* należy także czasownik *zgadzać* i *zgadzać się* wraz z formą dokonaną *zgodzić* i *zgodzić się*, spokrewnione z udokumentowanym od staropolszczyzny *godzić się*. Jak pisze Janowska [2007: 128]: „Procesy absorpcji znaczeń podstaw trwają nieprzerwanie w historii języka polskiego. Wiele z nich zostało już zakończonych, wiele jednak nie jest sfinalizowanych, mimo iż rywalizacja między podstawą a derywatem rozpoczęła się wiele wieków temu. We współczesnym języku bez trudu odnajdziemy przykłady (...) par synonimicznych, które utrzymują

się od dawna w języku, choć widać, że podstawa jest już zdecydowanie słabszym członem, por. przestarzałe dziś *gotować się* (do drogi) – *przygotować się/przygotowywać się; jednać* (sobie popleczników), *zjednać/zjednywać* (...) *godzić się – zgodzić się/zgadzać się* ‘wyrzącać zgodę na coś’”. W XVI w. czasownik *godzić się* – wśród wielu znaczeń – miał tylko jedno nawiązujące do pojęcia ZGODA – ‘schodzić się, łączyć się’²⁴⁷ (SXVI), natomiast *zgodzić (się)/zgadzać (się)* wchodzi w to pojęcie w większości użyć.

W tekstach doby staro- i średniopolskiej wszystkie występują w połączeniach z innymi czasownikami, które doprecyzowują ich znaczenie i wskazują na dziedziny życia, których dotyczą. Z poświadczeń słownikowych wynika, że określeniami bliskoznacznymi dla *zgadzać* są *złączać* (por. *złączyć* ‘połączyć, łącząc zjednoczyć’ (L)) i *jednać* oraz *jednostajno czynić* (*jednostajno* ‘zgodnie, jednomyślnie, wspólnie’ (SXVI)²⁴⁸).

Staropolszczyzna

Czasownik *zgodzić* już w staropolszczyźnie występował w zestawieniu z innymi czasownikami. W prośbie towarzyszącej ofierze wymieniono szereg czasowników określających działania Boga – wszystkie są nakierowane na umocnienie wspólnoty chrześcijańskiej²⁴⁹. W bezpośrednim sąsiedztwie czasownika *zgodzić* (‘doprowadzić do jedności, zjednoczyć,

²⁴⁷ Także ‘nadawać się, być przydatnym, zdatnym’, ‘mieć wartość’, ‘być, zostawać [za kogo]’, ‘zamierzać’, ‘zwykle bezpodmiotowo: należy, wolno, trzeba, można, przystoi, wypada, jest zalecane, dopuszczane’ (SXVI).

²⁴⁸ Także ‘tak samo, jednakowo; niezmiennie, ustawicznie’, ‘jednolicie, bez luk’ (SXVI).

²⁴⁹ W drugim staropolskim zapisie czasownik *zgodzić* umieszczony w szeregu z *zrządzić* ‘ustanowić, postanowić, też zatwierdzić’, ‘rozporządzić’, ‘uczynić, sprawić’, ‘spowodować, być przyczyną, siłą sprawczą’, ‘poprowadzić, pokierować, wyprostować (np. drogę życia), zwłaszcza wyprowadzić (na dobrą drogę życia)’ (Sstp) i *rozszykować* ‘przygotować, rozporządzić, pokierować’ (Sstp) ma znaczenie *zgodzić* ‘rozporządzić, pokierować’ (Sstp) i jest synonimiczny dla *rozgodzić* (*ozgodzić*) ‘rozpatrzyć, rozsądzić, rozstrzygnąć’, ‘odróżnić, rozróżnić’, ‘rozporządzić, zarządzić, pokierować’ (Sstp): *Tho thegodla obyathovanya ..., proszimi, panye, aby vkoyw szyą raczy przygacz, myeskanya albo czaszy nasze w them pokojv, vt ... disponas, rosikowacz, szgodzycz, srzqdzycz* 1446–7 (Msza XIV s. 182). Znaczenie to nie nawiązuje do ZGODY, określa, jak pozostałe czasowniki w zapisie, działania Boga. W innych notacjach pojawia się w jego miejscu *rozgodzić*: *Raczy przy[a]gyacz myeszkanya albo czaszy nasze w thwem pokoyv roszykovacz, rosgodzycz, srzqdzycz* (ut. ... *dies nostros in tua pace disponas*, Msza I. VIII: *racz sdrzqdzycz*, III: *roszgodz albo sadyz*, IV: *roszlosch, rospraw*, V: **roskodzycz, rosloszisz*, VII: *aby... rozgodzyl*, XII: *roszgodz*) 1456 Msza VI s. 261, sim. XIV. Świadczy to o ustalających się dopiero różnicach znaczeń formacji współrzdennych, niejednokrotnie nakładają się one jeszcze na siebie.

połączyć' (Sstp)) figuruje *zgromadzić* ('skupić w jednym miejscu, zebrać (zwykle w określonym celu)', 'zjednoczyć, połączyć' (Sstp)), połączono je słówkiem *vel*, co świadczy o postrzeganiu ich znaczenia jako synonimicznego. Oba podkreślają element łączenia we wspólnotę. Pozostałe dwa czasowniki zwracają uwagę na ustanowienie charakteru tej wspólnoty – *ukoić* ('opanować uczucia, uspokoić, uśmierzyć', 'dać odpoczynek, zapewnić pokój, obdarzyć pokojem'²⁵⁰ (Sstp)) i *uśmierzyć* ('ułagodzić, uspokoić' (Sstp)). Razem tworzą one wizję wspólnoty chrześcijańskiej cieszącej się zgodą i spokojem, którą Bóg ma *zachować* ('ochronić, ustrzec, ocalić, uratować' (Sstp)). Taki obraz wielokrotnie pojawia się w kontekstach rzeczownika *zgoda*. W innych wersjach tego tekstu pojawiają się czasowniki *złączyć* ('doprowadzić do jedności, zjednoczyć, zespolić, połączyć', 'skupić, zebrać w jednym miejscu, zgromadzić' (Sstp)) i *zjednać* ('doprowadzić do jedności, zjednoczyć, połączyć' (Sstp)) także podkreślające element wspólnotowy:

Przyezegnay thy dary ..., thø swøthø swathoscz ..., kthorø t[y]obyø offyeruyemy sza czerkyew thvoyø swathø kresczyanskø , kthorø vsmyrzyć y vkogycz, adunare, **zgodycz uel szgromadzych**, szachowacz raczy ca 1431 (Msza XII s. 212)²⁵¹.

XVI wiek

1. W XVI w. *zgodzić* łączy się w zestawieniach z *pojednać* i *porównać*. Wszystkie trzy czasowniki nazywają czynności związane z łagodzeniem i likwidowaniem konfliktów lub sprzeczności. Czasownik *pojednać* ('doprowadzić skłóconych, wrogich lub niechętnych sobie do zgody, przywrócić pokój', 'zażegnać, załagodzić, uśmierzyć coś' (SXVI)) w zestawieniu ze *zgodzić* dotyczy ludzi. W jednym zapisie zwrócono uwagę na wymóg bezstronności stawiany *jednaczowi*²⁵² – osobie podejmującej się doprowadzenia do ZGODY:

²⁵⁰ Także *ukoić*, *ukoić się* 'przebłagać zagniewanego, ułagodzić, udobruchać', 'poskromić, ukrocić' (Sstp).

²⁵¹ Por. Msza V: **zgocyycz, slacyycz, zgromadzyycz*, I, VIII, IX, XV, XVI: *slacyycz*, X: *slancyycz ocrągem*, II, III, VI, XIV: *zyednacych*, VII: *zgednacych w gednoszcz*, XIII: **gednancych*, IV: *sgromadzyycz*).

²⁵² *Jednacych* praw. 'rozjemca, arbiter, sędzia polubowny', także 'orędownik, pośrednik do Boga', 'ten, który porządkuje, układa, tworzy' (SXVI).

Cefarz mówił: ále ia was **zgodzić y poiednać** chcę (...). Powiedzieli mu: iefli nas zgodzić chcefz: czemu iedney ftronie pomagafz (...)? Nie czyni tego iednacz (SkarŻyw 299).

W XVI w. czasowniki *zgodzić* i *porównać* odnoszą się zarówno do ludzi, jak i do spraw, sytuacji (wyrażanych rzeczownikami abstrakcyjnymi). Zestawienie *zgodzić* i *porównać* ‘pogodzić, pojednać’²⁵³ (SXVI)) dotyczy też zmiany sytuacji – *niezgody* i *rozerwania*. Istotą sprawy jest ustalenie takiej interpretacji, która wykluczałaby sprzeczności między słowami proroków. Znaczenie czasowników w tym zapisie to raczej ujednolicenie rozumienia niż doprowadzanie do ZGODY, zatem znajduje się bardziej w sferze logicznej niż społecznej. Ale sprawy związane z interpretacją zapisów biblijnych, podstaw religii, miały w czasach średniopolskich istotny wpływ na ZGODĘ jako stan relacji społecznych. W ślad za różnicami interpretacyjnymi pojawiały się podziały między ludźmi negatywnie wpływające na zgodę, a nawet bezpośrednio powodujące głęboki konflikt. W zapisie zaznaczono, że *zgodzić i porównać* te stanowiska to sprawa niełatwa, skoro *doktorowie święci* podejmowali próby *od dawna, rozmaicie i różnym obyczajem*. Jakkolwiek pełna ZGODA była zawsze pożądana, to niekiedy zdarzało się, że takie idealistyczne założenie było traktowane ironicznie, np. *Papieźnicy więc mówią/ my bychmy wierzyli/ Kiedyby sie ná iedno/ iuż wŹyŹcy zgodzili. Ale kiedyby wŹyŹcy/á czeŹoŹby trzebá/ iedno iuż y z nogámi/ ták lecieć do niebá* (RejŻwierc 108). W kolejnym zapisie ta sama para czasowników dotyczy rekompensaty za szkody – *zgodzić i porównać* *krzywdy z obydwu stron*. Czasowniki odnoszą się tu do hipotetycznej sytuacji, jak zawsze w przypadku stanowienia prawa – *krzywdy* i, jak w powyższym zapisie, zostały określone okolicznikiem sposobu – *przyjacielskim i pogranicznym obyczajem*²⁵⁴. Przymiotniki *przyjacielski* i *pograniczny*²⁵⁵ (‘graniczący, sąsiadujący,

²⁵³ Także (i podstawowo) ‘zrównać się, stać się takim samym, dorównać’, ‘zrównać, postawić na równi’, ‘wyrównać, wygładzić’ (SXVI).

²⁵⁴ *Obyczaj* ‘ogólnie uznane, obowiązujące i praktykowane przez społeczność postępowanie zgodne z tradycją kraju lub narodu, często wyznaczone prawami, przepisami lub przykazaniami’, ‘sposób postępowania, zachowywania się człowieka lub grupy ludzi, nawyk, przyzwyczajenie, niekiedy: obyczajność’, ‘sposób wykonywania czynności’; także ‘cecha, właściwość, charakter, natura’, ‘forma, kształt, prawidło, wzór’, ‘rodzaj’ (SXVI).

²⁵⁵ Jakkolwiek różne bywają relacje sąsiedzkie w praktyce, to jednak w założeniu mają one być pokojowe, co pokazuje renesansowe zalecenie: *A z Źśiady pogranicznemi przymierze bierz* (ModrzBaz I 26v).

przyległy' (SXVI)) podkreślają dodatkowo zawarty już w czasownikach sens pokojowego załatwienia wszelkich nieporozumień, a w kontekście krzywd zapewne bierze się tu pod uwagę jakieś zadośćuczynienie. *Zgodzić i porównać* w tym kontekście mają doniosłe znaczenie, gdyż dotyczą spraw międzynarodowych, zatem jest to kwestia wyboru między pokojem a wojną – zapis pochodzi z *Libri legationum* – dokumentów kancelarii królewskiej dotyczących spraw międzynarodowych:

Tu widzisz iakoby nieiąką niezgodę y rozerwanie miedzy Proroki świętymi/ którą z dawną rozmáicie á roznim obyczáiem chcieli **zgodzić y porównać** Doktorowie święci (SarnUzn B2);

Krzywdi ktore yefly będą Zobudwv ftron tedi one **porownacz y z godzycz** obczayem przyaczielskym y pogranycznim będą mogly (LibLeg 11/27v).

Dla *zgadzać się* Mączyński w swoim leksykonie podaje określenie bliskoznaczne *być jednakim* (*jednaki* 'taki sam, równy, niczym się nie różniący, niezmienny' (SXVI)): *Są yednákieł zgadzáyą sie* (Mącz 418a), natomiast dla znaczenia *nie zgadzać się – być różnym*: *Niezgadzam sie/ yestem różny* (Mącz 379b – SXVI), a także *nie zgodzić się w male – mieć małą różnicę*, czyli 'nie zgodzić się tylko częściowo': *Máłą różnicę miedzy sobą máyq. Albo bárzo w mále sie nie zgadzáyą* (Mącz 266b).

Zgadzać się i o wszystkim jednomyślnie i jednako trzymać dotyczy identyczności poglądów w sprawach religijnych, podkreślonych jeszcze trzecim czasownikiem – *nie dzielić się*. Zarówno trzy czasowniki, jak i tautologiczne powtórzenie *jednomyślnie i jednako* mają na celu podkreślenie wagi, jaką autor przywiązuje do zachowania tożsamyh poglądów.

W rozumieniu czasownika *zgadzać się*, jak i pojęcia ZGODA, w ogóle zaznacza się element podobieństwa zgadzających się stron i – odpowiednio – różnic stron niezgodnych, dotyczą one różnych aspektów. W niektórych zapisach renesansowych można odnaleźć sugestię, że ZGODA jest stanem właściwym dla równych sobie, że RÓWNOŚĆ jej sprzyja, natomiast NIERÓWNOŚĆ ją utrudnia lub wyklucza. Explicite wyrażają to przykłady z *Leksykonu* Mączyńskiego i *Gadek*... Glabera dotyczące czasownika *zgodzić się*, sprawiają one wrażenie pewnego rodzaju sentencji: *Simile gaudet simili*, *Rowny sie s rownym zgodzi* (Mącz 142d) i *Bowiem rowna rzec z rowną richley sie zgodzi* (GlabGad H3v), ten sam sens ma metafora zwierzęca: *Bowiem Sobol Sobolá/ poppolicie rodzi/ A fzpetny Lis z ogonem/*

z nimi *sie nie zgodzi* (RejZwierz 69v). U Gliczniera podobna wypowiedź zwraca uwagę na podziały społeczno-majątkowe: *Abowiemci nic nyemáfz lepszego yedno kyedy dwoye yednakich á sobye rownych/ gdy w rowni wffytko dobre przebywal á w nyerowni nyezgodá* (GliczKsiąż). Określenie *nierownia* oznacza 'brak równości majątkowej' (SXVI), więc wskazuje nie tylko na różnicowanie między stanami społecznymi w dawnej Rzeczypospolitej, ale też na różnice wewnątrz nich zależne od zasobów majątkowych czy innych czynników, sygnalizowane również w innych zapisach, np. *Abowiem sie poSpołu/ to nigdy nie zgodzi/ Bárzo rozno vbogi/ zówždy s pysznym chodzi* (RejZwierz 118v). Ale zaznacza się też konieczność życzliwego traktowania osób o innym statusie – niższym i wyższym. Nieakceptowanie ustalonego układu społecznego i własnej pozycji w nim, przejawiające się pogardą dla niższych stanów i nienawiścią do wyższych, może uniemożliwić także zgadzanie się równych sobie: *mniefzimi gardząc á więtfze w nienawifci maiąc, takież z rownymi byfmy niemogli sie zgadzać* (BielŻyw 121).

2. Odpowiednio do pary pojęć ZGODA i JEDNOŚĆ czasownik *zgadzać się* występuje w zestawieniach z *jednać się* ('łączyć się, tworzyć wspólnotę', 'godzić się, układać się, załatwiać polubownie sporne sprawy'²⁵⁶ (SXVI)). Wypowiedzenie ma charakter wartościujący, wyrażony stopniem wyższym przysłówka *dobrze* – *lepiej* i uniwersalny, gdyż dotyczy całego świata – *ze wszem światem się zgadzać*. Kontekst eksponuje znaczenie wspólnotowe czasownika *zgadzać się*. Przysłówek *dobrze* pojawia się także w innym wypowiedzeniu, w którym *zgadzać się* połączono z frazą *jedność zachować*, bliską sensem czasownikowi *jednać się*, ale wskazującą na stałość takiego stanu. O ile w pierwszym kontekście *zgadzać się* znaczy 'tworzyć wspólnotę (poczucie wspólnoty)', o tyle w drugim wzbogacone jest o element trwałości, ciągłości w czasie tej wspólnoty. ZGODA jest zatem warunkiem istnienia i utrzymania wspólnoty. Jej waga jest tym większa, że z części renesansowych zapisów wynika, że wspólnota jest ceniona wyżej niż jednostka, stąd np. zalecenie ustępowania innym czy rezygnowania z własnego dobra na rzecz wspólnego. Ilustrują to także rady dla dworzanina, któremu *dobrze posłuży, kiedy się z ludźmi zgadzać będzie*. Nie ma tu negatywnego wartościowania, jest mowa o ćwiczeniu się w tym, co dworzaninowi przystoi, czyli o samodoskonaleniu, co na pewno było cenione: *W tych rzeczach*

²⁵⁶ Także 'najmować się, umawiać się o pracę' (SXVI).

ktore mu [dworzaninowi] przyſtoia/ niechay ſię ćwicz/ aby (...) znacznym był miedzy wſzytkimi/ a ludziom ſie dobrze podobał. Do czego barzo mu też to poſłuży/ kiedy ſie z ludźmi zgadzać będzie (GórńDworz E4). Chodzi o wykluczenie kłótności jako negatywnej cechy charakteru, o wypracowanie w sobie gotowości do zgadzania ſię z innymi, unikania konfliktów. Ze współczesnego punktu widzenia sprawia to wrażenie postawy konformistycznej, dziś raczej rzadko pochwalonej. Jeszcze mocniej zarysowuje ſię ona w zapisie mówiącym o rezygnacji z własnego zdania i przyjęciu poglądu ogółu: *A ieſli co pod czas náyduie thákiego/ w czym mu ſie nie chce zgadzać/ s poſpolitim zdániem/ przedſię/ nie vfáiąc ſam ſobie/ idzie zá ludźmi (...) bo wždy podobna mu ſie rzecz nie widzi/ áby to tákie powſzechne mnimánien/ nie miało być ná iákim pewnym gruncie záſádzone* (GórńDworz D4v). Dość racjonalne wytłumaczenie, że mniej prawdopodobne jest, by mylił ſię ogół niż jednostka, dzisiaj byłoby trudne do zaakceptowania, ale w renesansie nie widać ſładów promowania indywidualizmu, zdecydowanie wyżej ceniono poczucie wspólnoty, ſtąd też wynika tak wysoka ocena ZGODY. Takie rozumienie potwierdza szereg *zgadzać ſię i w jednoſci żyć i w zgodzie radzić o ſobie. W zgodzie radzić* ('udzielać rady, wskazówki; proponować coś, polecać; nakłaniać do czegoś', 'myśleć, zastanawiać ſię, rozważać, planować' (SXVI)) *o ſobie* nadaje temu zestawieniu dodatkowy walor dbania o wspólne dobro. Wypowiedzenie to nawiązuje do ZGODY (zgadzania ſię) widzianej jako zobowiązanie chrzeſzczan, korzystających ze skarbów i dostatków domu bożego – podkreśla to czasownik *muſim*:

Złączam/ zgadzam/ yednam/ yednoftáyno czynię (Mącz 504a);

áby káždy Greckiego zakonu człek/ w wſzytkich **ſię** ártykułách Wiary S. zftolicą Apoſtołſką Rymſką **zgadzał** (...) niwczęm ſię nie dzieląc/ ále o wſzytkim **iednomyſlnie y iednáko trzymáiąc** (SkarJedn 369);

Iabych rzekł lepiey **ſie iednać/ A** ze wfzem fwiátem **zgádzáć** (RejZwierc 235);

Myenyąc iż doſyć w tych rzeczach **zgádzáć fye á yednoſć záchowáć**: Aby też dobrze kto we wſzytkim innym (...) od zgody á yednoſci fwowolnye fye odſtrzelał²⁵⁷ (...) iż tákowy żaden od yednoſci koſcyoła nye odpada (KromRozm III F);

²⁵⁷ *Odstrzelać ſię* 'być niezgodnym z czymś', 'postępować niezgodnie z czymś, zwłaszcza z jakimiś nakazami', 'różnić ſię' (SXVI).

ci/ ktorzy (...) około fwyatofci y używánya ich z koſcyołem **fye zgadzáyą a yedność zachowywáyą**/ ale w inych fye rzeczach ku bogomodłftwu²⁵⁸/ yákom rzekł/ chwale bożey/ á porządkowi zboru albo koſcyola należących łączą/ nye fą w koſcyele/ ani członki koſcyola tego bożego (KromRozm III F3);

ieſli do dziedzictwa [Chryſtusa] iego fpólnie należym/ ieſli ſkárbow w iego domu y doſtátkow záżywamy/ (...) **zgadzać ſię y w iedności żyć/ y o fobie w zgodzie radzić mufim** (SkarKazSejm 672b).

3. Kolejne zestawienie koresponduje z parą pojęć – ZGODA i MIŁOŚĆ – *zgadzać ſię i w fpólnej miłości radzić* trzeba o zapewnieniu wolności odziedziczonej po przodkach potomkom. WOLNOŚĆ, jedna z najważniejszych ludzkich wartości, łącząca ſię z pojęciem OJCZYŹNY, jest tutaj widziana w perspektywie wielopokoleniowej. Do radzenia o czymś – zapewne o wspólnych sprawach – odnosi ſię takżę z *radą ſię zgadzać* zestawione z frazą *od rady ſię nie odrzucić* ('zniechęcić ſię, zrazić ſię, odstąpić' (SXVI)). *Zgadzać ſię i w miłości żyć* to takżę zalecenie dla małżeństwa, o czym ſwiadczy *łóże chowane w uczciwości*, podkreśla to też przysłówek *ſpołecznie* ('ſpólnie, ſpołem' (L), 'razem, wspólnie' (SKoch)), ſzczególnie ważny w takiej relacji. Umysł i rady (zapewne ſenatorów), które mają *zgadzać ſię wolą i przedſięwzięciem ludu* (rzymskiego), czyli *jedną myśl i chuć mieć*, wskazują na najszersze rozumienie wspólnoty – zarówno jako ſpołeczeńſтва wraz z jego przedstawicielami, ale też na wspólnotę intelektualno-uczuciową – wspólną ideę i wolę dążenia do jej realizacji. Aby wskazuje na zalecenie, czyli przedstawienie wyidealizowanego modelu ſpołeczności. Czasownik *zgadzać ſię*, jak całe pojęcie ZGODA, niesie pozytywny ładunek aksjologiczny, podkreślany na różne ſposoby, w tym takżę przez kilkakrotne powtórzenie w krótkim tekście, w ſensie merytorycznym jest ono nieuzasadnione, ale utrwała wysoką ocenę: [Koſciół] *zgadza ſię w liźbie Sákrámentow/ zgadza ſię w używaniu ich/ zgadza ſię w wykłádaniu pifmál/ zgadza ſię w ofierzel/ zgadza ſię w kápłáńſtwiel/ zgadza ſię w porządku* (ReszPrz 14):

Lepiý **fye** tedy **zgádzać/ a w fpólnéy miłości Rádzić** o tym/ zebyſcie w cále téy wolności/ Swobody Potomkom fwym dochowáli/ Iáką wam práwie w ręce Oycowie podáli (KochZg A3);

²⁵⁸ *Bogomodłſtwo* 'modlenie ſię do Boga, oddawanie czci Bogu, modły, modlitwa. chwała, nabożeństwo, obrzędy religijne' (SXVI).

By fie był s rādą zgadzał/ by fie był nieodtrącił od rady (Mącz 379c);

Będzie też was obudwu ferce/ łąfką fwą świętą fprawował/ że **fię** społecznie **zgádzać y w miłości żyć** będziecie/ chowając w wćciwości łoże wáfze (KarnNap F4v);

Aby wáfze vmysły y rādý z ludu Rzimskiego wołá y przedfię wzięciem **fię zgadzály/** to yeft **ábyście** z obu ftrón **yednoftáyną myfl y chuć mieli** (Mącz 216b).

4. Dawne rozumienie czasownika *zgadzać się* pokazuje również jego zaprzeczenie. *Nie zgadzać się* występuje w szeregu z *nie miłować braterstwa* i *nie kupić się z drugimi* – takie zachowania są uważane za przyczynę zguby – ten, kto tak postępuje, *prędko ginie*. Wypowiedzenie ma charakter groźby – podobny sens wyraża wiele zapisów łączących niezgodę z upadkiem widzianym na różne sposoby. *Nie zgadzać się z kimś* (w formie imiesłowu) łączy się z frazą *odwracać od kogoś chęć przyjacielską*. Wskazuje to na połączenie różnicy poglądów z osobistą niechęcią do osoby, stanowiąc przeciwieństwo połączenia ZGODY, w tym zgadzania się w poglądach, z PRZYJAŹNIĄ. Jednak w zapisie zaznaczono, że dotyczy to *niektórych*, z czego można wnioskować, że autor uważa, iż różnica zdań nie musi wpływać na relacje międzyludzkie i generować wrogości. *Nie zgadzać się* umieszczono także w szeregu z czasownikami *dzielić się* (m.in. ‘różnić się, odróżniać się, od kogoś, czegoś’, ‘spierać się o coś, być skłóconym, niezgodnym w jakiejś sprawie’ (SXVI)) i *wadzić się* (‘być z kimś w konflikcie, spierać się, walczyć’ (SKoch), ‘kłócić się’ (L)). Szereg *nie zgadzać się, dzielić się i wadzić się* w pytaniu retorycznym skontrastowany jest z elementami podkreślającymi wspólnotę wartości – *jeden pan i król, jedne prawa i wolności*. Natomiast *nie zgadzać się* z Kościołem rzymskim i *dzielić się od niego* oznacza (zdaniem przedstawiciela kontrreformacji) utratę prawa do uznania za Kościół w ogóle. W zapisie wspomniano o *hardości* (‘pycha, duma, wyniosłość, zarozumiałość; zuchwalstwo’ (SXVI)) – cesze potępianej w kulturze chrześcijańskiej, ponieważ jest zbliżona do PYCHY, jednego z grzechów głównych. Jej negatywne nacechowanie podkreśla ujemny wydźwięk aksjologiczny czasowników:

kto bráterstwá (...) nie miłuie/ á z **drugimi fię nie kupi y nie zgadza**: prędko ginie (SkarKazSej 676b);

fą niektorzi/ co nie ták dálece dla siebie/ iako dla Rzeczyppolitey **niezgadzáiąc fię zkim/** zá razem **od niego chęć przyiácielską odwracaią** (ModrzBaz 65);

Maćie iednego páná y krolá/ iedny práwá y wolności (...) iákoż fię **wádzić/ dzielić** tym/ **y niezgádzáć** możecie (SkarKazSej 672b);

ále ktorakolwiek nácyá po wfzytkim świecie od niego [od rzymskiego Kościoła] **fię** w hárdości fwey **dzieli/ á** znim **niezgadza**: nie má być zá kościół miáná (SkarJedn 249).

Mniej radykalny ton mają zapisy, w których zaprzeczony czasownik *nie zgadzać się* dotyczy poglądów. *Nie zgadzać się* zestawiono z *nie potwierdzać* ('wzmacniać, umacniać, czynić silniejszym, trwalszym, wytrzymalszym', 'poświadczać prawdziwość lub słuszność czegoś; uwiarygodniać' (SXVI)) w kontekście, który przeciwstawia sobie sprawy szatana i wiarę. W ujęciu słownikowym łączy się on z synonimicznymi *być innego mniemania* ('przypuszczenie, domysł, przekonanie, sąd, pogląd', 'opinia, powszechnie przekonanie o kimś' (SXVI)) i *nie dzierżec z kimś* (*dzierżec* (m.in.) 'mniemać, sądzić, uważać, twierdzić, uznawać, przypisywać', 'podzielać czyjeś zdanie, zgadzać się, solidaryzować się z kim, stać po czyjej stronie, trzymać z kimś, być czyims zwolennikiem, popiecznikiem, popierać kogoś, sprzyjać komuś' (SXVI)). Drugą parą jest *nie zgadzać się i sprzeciwiać się* (*przeciwieć się, sprzeciwieć się* 'opierać się komu' (SXVI)). Wszystkie czasowniki dotyczą zarówno ludzi, jak i wytworów ich działalności intelektualnej:

Niemożec fię Szátan w fprawách fwoich **z wiarą zgádzáć áni iey potwirdzáć/** iáko ci duchowie częšto czynią (WujJud 205);

Niezgadzám fię/ yęstem ynego mniemánia/ nie dzierżę s kim (Mącz 383c);

vftawy iego [Rzymu] dekretá y poftánowienia wfzytki iego **nie zgadzáiá/ y** owfzem **fię fprzeciwiáiá**. wfzytkim fprawám/ poftępkom/ woley y poftánowieniu Páná twego (RejAp 149v).

5. Czasownik *zgadzać się* i *zgadzać* nazywa też czynności prawne lub prawno-handlowe o różnej wadze. Może to być ustawa, czyli prawo obowiązujące dla dużej grupy ludzi lub umówienie się w jakiejś sprawie rodzinnej, prywatnej, ustalenie warunków odpowiednich dla obu stron. *Zgadzać i miarkować* ('utrzymywać w odpowiednich granicach, nie przekraczać pożądanego stopnia (zwłaszcza łagodząc, uspokajając)', 'oceniać' (SXVI²⁵⁹)) *ustawę* oznacza zapewne ostateczne ustalenie jej brzmienia

²⁵⁹ Por. *miarkowany* 'rozważany, rozpatrywany; wysnuwany na podstawie czego' (SXVI).

przed nadaniem mocy prawnej. Zestawienie *splaca braciej* (*splacać, spłacić* ‘zupełnie się wypłacać z czego’ (L)) i *zgadza się z nimi* dotyczy ważnych dla każdej rodziny spraw spadkowych, czyli zabezpieczenia majątkowego całego rodzeństwa, wszystkich spadkobierców. ZGODA jako niepodważalna w zasadzie wartość, w układzie rodzinnym jest jeszcze silniej eksponowana, a satysfakcjonujące dla wszystkich załatwienie spraw związanych z dziedziczeniem dóbr materialnych jest istotnym czynnikiem, który o niej decyduje.

Wszakże ta wftawa **będzie miarkowana y zgadzana** przez Komifsarze przezeczoná (SarnStat 531);

tedy fzáciuá wieleby kofzwało ono budowánié: á dopiero młodfzy **fplaca** bráciéy, **y zgadza fie** z nimi (SarnStat 1266).

6. Czasownik *zgodzić się* w szeregach w większości zapisów jest zaprzeczony, wskazuje się w nich przykłady niemożności lub trudności w dochodzeniu do ZGODY. W takim kontekście czasownikowi (nie móc) *zgodzić się* (na coś) towarzyszy (nie móc) *zjednoczyć się* (‘w jedno złączyć, wcielić’, por. *zjednoczenie* ‘złączenie w jedno, wzajemne wcielenie’ (L)), występuje w nim też *niezgoda* – dotyczą różnicy poglądów i niemożności ustalenia wspólnego stanowiska. Zestawienie *zgodzić się* i *zezwoić się* (*zezwałam się z kim na co, zezwolili się na co* ‘zgodziwszy się do jednego celu złączyć’, *zezwoić* ‘przyzwalać na co, z wolą swoją przystawać na co, przypadać’ (L), *zezwałać się* ‘zgadzać się’ (SKoch)) przedstawia warunek, bez którego nie można *żadnej rzeczy w dobry porządek przywieść*. *Żadna rzecz* powoduje uogólnienie sensu – obejmuje on wszystkie dziedziny działalności człowieka, a tym samym przedstawia ZGODĘ jako bezwzględną konieczność. Do najwyższych korzyści nawiązuje zapis, w którym doprowadzenie do zgody zrównano z zaniechaniem walki, zawarciem umowy i ustanowieniem pokoju. Inny zapis łączy *zgodzić się z porównać sprawy* – pochodzi on z dokumentów prawnych i przedstawia rozwiązanie w razie niemożności dojścia do porozumienia. Jest nim przekazanie spornych spraw do rozstrzygnięcia przez kogo innego. W kolejnym prawniczym kontekście *zgodzić się* umieszczono obok *jeden drugiemu nieco ustąpić*. Konieczność ustępowania, rezygnowania z jakiejś części własnych roszczeń w imię wyższych wartości – ZGODY i DOBRA WSPÓLNEGO – była w kontekstach *zgody* w czasach średniopolskich kilkakrotnie akcento-

wana. Zakres czasownika *zgodzić się* w tego typu wypowiedzeniach jest ograniczony do konkretnych problemów, będących przedmiotem (nie) porozumienia, podobnie jak w przypadku szeregu *zgodzić się* i *zmówić się* ('umówić, ugodzić (się)' (L), *zmówić* 'umówić, ustalić' (SKoch)²⁶⁰), który dotyczy ustaleń porządku dnia w Akademii, czyli drobnych spraw organizacyjnych. *Zgodzić się* i *stargować się* ('zgodzić się, pozwolić na cenę' (L)) występuje w kontekście ekonomicznym, dotyczy uzgodnienia ceny za usługi rzemieślnicze. Znacznie szerszy, egzystencjalny wydźwięk ma wypowiedzenie Skargi – ubolewanie nad tymi, którzy *niegdzi* *z bliznim* *nie maja i nie moga sie z nim zgodzic*. *Zgodzić się* i *mieć pokój* z bliznim mają tu znaczenie synonimiczne, zbliżone do przedstawień zgody jako pozytywnego stanu w społeczeństwie, znanych z licznych połączeń ZGODY z POKOJEM. Emocjonalny ton, nagromadzenie określeń wartościujących – negatywnie: *zakryte i obłudne serca*, *złe serce ku drugiemu* i przeciwstawienie im przymiotnika *prawy* świadczą o wadze, jaką przywiązuje się do ZGODY i POKOJU w społeczności rozumianej tu uniwersalnie, skoro mowa o *bliznim* i *drugim*:

iz też one [dziatki] za mlodych a noworoflych lat wczý potrzebá/ wyedyzeli [ludzie uczeni]/ przedsię ktoregoby to czaúfu kto począc myaú/ á okoúo ktorych lat/ (...) ná to fpolek **zgodzic á zyednoczyć fie** nye mogli. Thá myedzy nimi była nyezgodá (GliczKsiąż 15);

y niemogliby tácy żadney rzeczy w dobry porządek przywieść [res in ordinem deduci possent]/ iefly się pirwey fiami miedzy sobá **niezgodzili y niezezwolili** (ModrzBaz 25);

Potym fie ftrony **zgodziły**/ Wfzytkę walkę roztoczyły²⁶¹: **Y przyszły ku rządney zmowie**/ Vdziałáli pokoy fobie (BierEz Q4);

o ktorich [sprawach] bi **fie nyemogly fgodzycz any ych porownacz** thedi oni na nas yako ynfche rzeczi a fprawi o ktorich ffie niebedą mogly fgodzicz wlozą (LibLeg 10/71v);

²⁶⁰ U Kochanowskiego *zmówić się* tylko w znaczeniu 'sprzymierzyć się z kimś w jakimś działaniu przeciw komuś' (SKoch).

²⁶¹ *Roztoczyć* 'zakończy jakieś działania, przestać toczyć' – znaczenie to zrekonstruowano na podstawie jednego zapisu, wydaje się, że jest ono okazjonalne, gdyż inne znaczenia czasownika *roztoczyć* słabo z nim korespondują: 'rozpostrzeć, rozłożyć, rozwinąć coś złożonego, zwiniętego', 'rozprzestrzenić coś wokół siebie a. na jakiejś przestrzeni', 'przełąć; rozlać' (SXVI).

A thák w tych dylacyách²⁶² mniefzych/ ftrony rozmyfláiąc to fobie á pilnie wważáiąc/ mogą **fye zgodzić/ y ieden drugiemu** nieco **vftápic** (GroicPorz f4);

Ná tofmy **fię zgodzili/ zmówili** ábyfmy po południu przechadzkę (...) w Akademiei miewáli (Mącz 412c);

tak zápláci/ iáko fię z rzemieflnikiem bédzie mógl **zgodzić y ftárgować** (SarnStat 270);

owy zákryte fercá y obłudne/ ktore ćicho ludźie łowiá/ á z máłych przyczyn y podeyrzánia niepewnego/ złe ferce ku drugiemu biorá (...) **pokoio** nigdy práwego z **blížnim nie máia/ y zgodzić fię** z nim **nie mogá** (SkarKazSej 675a).

7. Zestawienie *zgodzić się i ostać się*²⁶³ ('pozostać nadal przy czymś, zostać na jakimś stanowisku, zgodzić się z czymś' (SXVI)) umieszczono w kontekście rozważania o takich uczynkach, które *mogłyby się zgodzić i ostać z łaską Bożą*, zatem dotyczy ono religijnego spojrzenia na ludzkie postępowanie. Zaprzeczony szereg *nie zgodzą się ani ostoja* dotyczy poglądów odmiennych od słowa Bożego. Nacechowane negatywnie określenie *pletliwe baśni ludzkie* (*pletliwy* 'zmyślony, nieprawdziwy, oparty na plotkach'²⁶⁴, *baśń* 'wiadomość lub informacja zmyślona, nieprawdziwa, fałszywa, błędna, plotka, kłamstwo', tu: w polemice religijnej katolicko-protestanckiej – 'błędne wierzenie, fałszywa nauka, wywód heretycki' (SXVI)) koresponduje z renesansową religijnością i potwierdza pogląd, że to, co nie zgadza się ze słowem Bożym, musi zostać uznane za zło. Słowa Bożego dotyczy także zestawienie *nie zgodzić się abo się odstrzelać* ('być niezgodnym z czymś', 'postępować niezgodnie z czymś, zwłaszcza z jakimiś nakazami', 'różnić się' (SXVI)) – notabene w istocie chodzi o *zgodzić się i nie odstrzelać*, co wynika z konstrukcji podwójnego zaprzeczenia:

y iákich też wczynkow potrzebá nam bédzie czynić/ áby **fię** ony **zgodzić y oftać** mogły z oną **łáská Bożą** (CzechRozm 212);

Bo **fię** nigdy pletliwe baśni ludzkie/ iáko plewy z pżenicą z fłowem Bożym wespół **nie zgodzą áni oftoia** (CzechEp 322);

²⁶² *Dylacja* 'odroczenie, odłożenie wyznaczonego terminu (sądowego)' (SXVI).

²⁶³ Także 'utrzymać się, wytrwać, nie ulec czemuś, stawić opór', 'zostać, zatrzymać się, nie opuścić jakiegoś miejsca', 'utrzymać się, nie poruszyć się' (SXVI).

²⁶⁴ Także 'gadatliwy, mówiący od rzeczy', 'zmyślony, nieprawdziwy, oparty na plotkach', 'splątany, zagmatwany' (SXVI).

A kto fie temu pilno przypátrzyć chce iż namnieyzego fłowá nie znaydzye/ ktoreby **fie nie zgodziło/ ábo fie** w czym **odftrzelác miáło** od fłow od woley Páńfkiey (RejPos 317v).

8. Na konsekwencje prawne wskazują zestawienie *zgodzić się i postanowić* ('przekazać swą wolę do przestrzegania (o ciele ustawodawczym lub indywidualnie: o Bogu, władcy, zwierzchniku, pełnomocniku)' (SXVI)) oraz *zgodzić i rozporządzić* ('przyrządzać, przysposabiać' (L)) – oznacza ono wykonanie czynności prawnych – ustalenie wspólnego stanowiska i ustanowienie go jako obowiązującego przepisu:

starořtowe y ponowye (...) zobv ftron na tim **fzie sgodzili, y pořtanowili** yze then tho starořfta Kamyenieczkki (...) mayá dacz na pifzmye, wfchitkj kriwdj poddanych krola yego mylořczy (MetrKor 40/810);

Tęż to **zgodzono y rozporządzo**no ieft zá ofobliwym nas Lodwiká Miftrzá/ Komendorów/ Zakonu nářzego pozwoleniem y pochwaleniem (SarnStat 1096).

9. Czasownik *zgadzać się* (i *nie zgadzać się*) występował także w dobie řredniopolskiej w zestawieniach z czasownikami o znaczeniu wyrażającym przeciwny sens. Najwyraźniej widać to w parze *zgadzać się* i *nie zgadzać się*, która dotyczy interpretacji zagadnień teologicznych w zapisie należącym do nurtu polemik religijnych – *zgadzać się ze słowem bożym* lub *nie zgadzać się z nim*. Również dokładnie antonimiczne znaczenie ma zestawienie *nie zgadzać się* i *być zgodnym*. Dopuszcza ono pewne różnice między członkami Kořcioła – mogą *nie zgadzać się* w *żywocie*, ale gdy *są zgodni w wierze*, spełniają warunek bycia w Kořciele.

W kolejnym zapisie w znaczeniu przeciwnym figurują czasowniki *zgadzać się* i *powadzić się* ('pokłócić się, wejřć w konflikt z kimś'²⁶⁵ (SXVI)). *Powadzić się* należy do znaczeniowego kręgu konfliktu, którego elementy (w różnych formach) stale towarzyszą w zapisach řredniopolskich *niezgodzie*. Zapis nawiązuje do przypisywanej chrześcijanom i wielokrotnie akcentowanej szczególnej zdolności do zgody, wskazuje, że nawet w przypadku zwady stan taki nie trwa dłuęo – *wnet* ('niedługo, niezadługo, wkrótce,

²⁶⁵ Także 'rozzłóścić się, rozniewać się' (SXVI), por. *gryźć* 'ciąć, rozrywać, miażdżyć coś zębami lub szczękami (w przypadku robaków i owadów); jeřć', 'ranić, uszkadzać boleřnie czyjeř ciało zębami lub szczękami (w przypadku robaków i owadów)' (SXVI).

prędko, skoro, tudzież, tuż, tej chwili, w okamgnieniu' (L)) *się zgadzać muszą*. Została ona tutaj ograniczona do katolików, zapewne w opozycji do przedstawicieli wszelkich nurtów reformacyjnych, co jest podyktowane niechęcią do nich autora wypowiedzenia, Piotra Skargi:

Przyumię tedy Doktory y oycę świętę **dokąd fi[e]** s słowem Bożym **zgadzaią/ ále gdy fie nie zgadzaią/** z ich łáfką/ y przyzwolenim/ to wżyftko na ftronę odrzucam (KrowObr B2);

choć fie w żywoćie **nie zgadzaią przedsię fą zgodni** w wierze. Boby ináczey w kościele być niemogli (WujJud 119);

Gdy fię v Kátholikow bráćia **powádzą/ wnetże fię zgádzáć mufzą** (Skar-KazSej 684a).

10. Czasownik *zgadzać się* dotyczy różnych rzeczy czy wartości, które się ze sobą zgadzają albo nie. Jednak szczególnie często dotyczy dwóch rodzajów działań człowieka – mowy i uczynku. Temat ten powtarza się w różnych źródłach, więc jest chyba powszechnie uważany za ważny. W wypowiedzeniach w parach, które mają się z sobą zgadzać, występują określenia: *uczynki z mową, słowa z uczynkiem, słowa z żywotem*, w XVII w. *mowa z żywotem i żywot z usty*, a także *słówka piękne z pięknymi skutkami i czystość żywota z pilnością kazania*. Konteksty często są nacechowane aksjologicznie – *dobrzeby, aby się zgadzały i nie ma nic szpetniejszego, gdy się nie zgadzają*. Dobrze jest prymarnie wartościującym przysłówkiem – niewątpliwie wyraża pochwałę takiego stanu, negatywnie nacechowany jest przymiotnik *szpetny*, oceniający podstawowo w kategoriach estetycznych, ale jak inne przymiotniki tego typu (np. *piękny, nadobny*) łatwo przenoszący się do sfery etycznej²⁶⁶. Wartościowanie wyraża się też przez zdanie woluntalne: *doglądaj głębiej a prawie do gruntu*, wskazuje na wielką wagę przedmiotu zalecanej troski, a w XVII w. *niech się zgadza żywot z usty* – przedstawia się tę zgodność jako warunek, by modlitwa była ważna. Mniej nacechowane jest stwierdzenie *dziwnie się nie zgadza*, ponieważ przysłówek *dziwnie* ('niezwykle, osobliwie, nie tak, jak zawsze, w sposób szczególny', 'bardzo, więcej niż można się spodziewać (w funkcji wzmacniającej)' (SXVI)) nie łączy się ze stałym nacechowaniem aksjolo-

²⁶⁶ Dobrze oddaje to cytat z Glicznara: ... *co szpetnego, to i złego, a co cudnego to też dobrego* (cyt. za L).

gicznym, podkreśla jednak wagę NIEZGODY. W kolejnym zdaniu nośnikiem pozytywnej oceny są rzeczowniki abstrakcyjne – *czystość* i *pilność* ('zapał, chęć, gorliwość, dokładność, staranność, wytrwałość, troskliwość; trud, praca, zamięłowanie; uwaga, skupienie, staranie' (SXVI)). Taki sens wyraża też *zgodzić się* – tu hipotetyczną sytuację, *gdyby się zgodziły ręce z usty*, przedstawiono jako wykluczającą bardzo silnie negatywnie wartościowaną *zdradę*, kogoś i samego siebie. Podobnie przedstawia się *postawa* ('postać albo kształt zwierchni człeka pokazały' (L)) *niezgodna z myślą*. Nawiązuje ona do bardzo negatywnych cech – obłudy, prezentowania zewnętrznego wizerunku sprzecznego z wewnętrznym przekonaniem. Oczekiwanie, że głoszone poglądy będą zgadzać się z działaniami osoby, która je głosi, ma charakter uniwersalny, współcześnie także aktualny:

Dobrzeby tedy/ **aby się** sprawy náfze z tą prośbą **zgadzwały**/ y **vczynki z mową** (LatHar 252);

niemafz nic fzpatnieyfzego **gdy się flowa z vczynkiem nie zgadzaią** (BielŻyw n1b 14);

dogładay rádzęć głębiey á práwie do gruntu/ **aby się flowká** piękne także s pięknemi **fkutki zgadzwały** (RejŻwierc 19);

Dzywnie **się nie zgadza** ich **żywot** s ich **słowy** (Mącz 330a);

poniewafz **czyfstość** iego **żywotá**/ **zgadzaią się** z iego **kazania pilnością** (SkarŻyw 212);

Tak żyié iáko uczy/ **zgadza się mowá z-żywotem** (Cn II);

Chceszli mieć fwą modlitwe wazną **niech się zgadza Żywot z Ufty** [? i z twoim] pacierzem (K. Opal. Sat., rkp., K. 78v);

Gdyby się twoie **ręce**/ z **vftami zgodziły**/ Nigdyby áni ciebie/ ni mnie nie zdrádziły (RejŻwierc 121v);

Poftáwa niezgodna zmyfłá. Vide. **Twarz nie zgadzá się zmyśliá** (Phrases, 1607, s. 124).

Zbliżony sens ma kontekst, w którym mowa o ludziach pracujących, aby ich *wysoka cnota* i *uczynki zgadzały się z ich szlachetnym urodzeniem*. Ludzie ci, określani jako *zawsze szlachetni, dobrzy i cnotliwi z przodków swoich*, służą za wzór dla szlachty, której (przynajmniej teoretycznie) stawiano wysokie wymagania moralne. Tak samo jak wartości deklarowane

powinny się zgadzać z rzeczywiście przestrzegany, w wypadku szlachty wysoki stan społeczny powinien się zgadzać ze stanem moralnym. Ale żywot zgodny z cnotą (niezależnie od stanu społecznego) wiąże się nie tylko ze zobowiązaniem – także z nagrodą w życiu wiecznym: *Dobre/ pobożne/ ktorzi żywot fwoy z cnotą zgodny wiedli/ [Bóg] wefelem nieśmiertelnym obdárzy* (ModrzBaz 136v):

ktorzi będąc zawfze sprzotkow fwoich flachetnimy/ dobrimy/ y cznotliwimi/ oto zawfze praczią **aby** ich wyfoka **cznota y wzinki zgadzali się** zych flachetnim **wrodzenym** (SeklKat A2).

Kolejną odmianą tego sensu jest założenie, że *słowa mają zgadzać się z rzeczami* – zgadzanie się decyduje tu o prawdzie. W konstrukcji wypowiedzenia pojawiają się pary antonimiczne – *zgadzać się* lub *nie* oraz *prawda* lub *fałsz* ('nieprawda, kłamstwo, fałszywe mniemanie, nauka; herezja', 'oszustwo, fałszerstwo', 'fałszywość, nieprawość' (SXVI)). Wypowiedzenie z czasownikiem *zgodzić się* wyraża podobny, teologiczny sens – potrzebę, aby *prawda zgodziła się z figurą* ('teol. w Starym Testamencie i w tekstach interpretujących Stary Testament: typ, wzór, podobieństwo, zapowiedź, obraz symboliczny, symbol sensu biblijnego typicznego' (SXVI)²⁶⁷), czyli istota rzeczy z jej przedstawieniem. Zbliżony wydźwięk ma sytuacja, gdy *oświadczenie nie zgadza się z umysłem* – ale wskazano tu intencję – *dla oszukania kogo*, co jest nacechowane bardzo negatywnie, a dopełnienie tej oceny przynoszą *kłamstwo* ('nieprawda, świadome wprowadzenie w błąd, herezja' (SXVI)) i *krzywoprzysięstwo* ('stwierdzenie pod przysięgą fałszu, nieprawdy', 'złamanie, niedotrzymanie przysięgi' (SXVI)), które wkracza w sferę przestępczą. Wagę intencji podkreśla kolejny kontekst, w którym wypowiedziana obietnica ma się zgadzać z sercem, symbolizującym szczere zamiary:

Chcieli **aby się słowa zgadzały z rzeczami**/ z ktoremi iefli się słowa zgadzały/ powiedáli ie być prawdziwemi: á iefli nie/ tedy fałszywemi (ModrzBaz 60v);

Powiedafz iefztze/ iż była tego potrzeba/ **aby się prawdą zgodziła s figurą** (KrowObr 183);

²⁶⁷ Także 'kształt, forma, postać, wygląd zewnętrzny', 'istota ludzka, osoba, człowiek', 'wyobrażenie, podobizna, obraz, rycina', 'posąg, ozdoba, przedmiot kultu', 'geom. płaszczyna o określonym kształcie', 'schemat, reguła, model, wzór', 'pierwowzór', 'wzór, sposób (dotyczy czynności)', 'muz. melodyjne śpiewanie na kilka głosów', 'znak, symbol', 'litera, skrót literowy, cyfry, liczby', 'przykład, przestroga', 'pozór, pretekst', 'alegoria' (SXVI).

Które **oświadczenie** iefli bywa dla ofszukánia kogo/ á **niezgadza się z vmy-
słem**/ iefł kłámftwo á krzywoprzysięftwo (ModrzBaz 86v);

A co gdy tobye moye **vftá** obyecały/ Proffę **aby się s fercem** w tym zówzdy
zgadzwały (LubPs P3v).

Zgadzać się sam z sobą dotyczy logicznego wywodu w dyskursie religijnym. Chodzi o interpretacje, które niekiedy zawierają elementy uważane za logicznie sprzeczne przez przeciwników. W kontekstach tego typu występuje zarówno czasownik *zgadzać się*, jak i (częściej) *nie zgadzać się sam ze sobą*. Przede wszystkim *prawda żywa Boga zgadza się sama z sobą*, stanowiąc wzór braku jakiejkolwiek sprzeczności, podkreślony przysłówkiem *zawsze*. W ujęciu katolika to *kościół katolicki zgadza się sam z sobą w jedności wiary i jednakim rozumieniu*. Również pozytywny sens ma hipoteza (wyrażona trybem przypuszczającym) *gdyby tak było* – dotyczy ona wykluczenia tego, że Pismo (Święte) *nie zgadza się z sobą* przy użyciu argumentu, że Bóg i jego słowo *nie jest sam z sobą niezgodny* – autorem tego wywodu jest protestant – Marcin Czechowic. W kolejnym poświadczeniu frazę *nie zgadza się sam z sobą* (i z innymi oraz z Pismem św.) uzupełniono określeniami *sam sobie jest na odpór* (*być na odpór* ‘sprzeciwiać się, zaprzeczać’, *na odpór* ‘na przekór, przeciw, wbrew’ (SXVI)²⁶⁸) i *raz tak raz inak rzecz swą prowadząc*, co podkreśla uznanie omawianego poglądu za wewnętrznie sprzeczny. W kontekście pojawiają się też *niezgody* i *przeciwnomowności* (‘wyrażanie sprzecznych poglądów’). Powtórzenia służą wyolbrzymieniu (domniemanych) sprzeczności i wynikają z emocjonalnego zaangażowania autora w dość zjadliwą krytykę odmiennych poglądów – zapis pochodzi z *Epistomium na Wędzidło... księdza Hieronima Powodowskiego* Marcina Czechowica, jest więc polemiką z konkretnym dziełem. Polemiki takie, w formie pism lub dysput publicznych, charakteryzowały się wysokim poziomem emocji, czasem dochodziło nawet do użycia argumentów siłowych²⁶⁹. Takie same

²⁶⁸ *Odpór* ‘obrona, opór zbrojny, odsiecz’, ‘sprzeciw, niezgadanie się’, ‘odpowiedź, replika’ (SXVI).

²⁶⁹ Licznych opisów dostarcza bogata literatura przedmiotu, np.: Brückner A., *Różnowiercy polscy*, Warszawa 1962; Chmaj L., *Bracia Polscy. Ludzie, idee, wpływy*, Warszawa 1957; Chmaj L. (red.), *Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959; Gołaszewski Z., *Bracia polscy*, Toruń 2004; Kawecka-Gryczowa A., Tazbir J., *Arianie polscy. Racjonalizm – tolerancja – promieniowanie*, Warszawa 1958; Radoń S., *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce*

zarzuty pojawiają się po obu stronach dyskusji – innowiercom zarzuca się, że nie tylko *jeden od drugiego jest różny*, ale też *nie zgadza się sam ze sobą*. Nie zgadzać się sam z sobą odnosi się do sfery logiki, do sprzeczności logicznej w wygłaszanych poglądach, znajduje się poza społecznym rozumieniem pojęcia ZGODA, jednak społeczne oddziaływanie sporów religijnych było bardzo duże i miało wpływ na sytuację społeczną:

Zgadza fye zawnfze z **fobą prawdą** iego [Boga] żywa. (...) W téy ieft cël/ w tey ieft twiérdfa zbáwienia názfégó (ZawJeft 34);

Naprzód ten náfz Kátholicki kościół/ przy którym ftoiemy/ ieft Ieden: Bo **fię fam z fobą** w iedności wiary/ y w iednákim rozumieniu **zgadza** (ReszPrz 14);

gdyby ták było (...) że **fię** pifmo z **fobą niezgadza**/ tedyby fłowem Bożym nie mogło być/ gdyż BOg nie ieft fam z fobą niezgodny/ ani fłowo iego (CzechRozm 148);

Iáko [wezmę] naprzod niezgody/ ktorych **fię** rozmaitych wiele/ w Wędzidle X<iędza> K<anonika> náyduie: gdzie **fię** nie tylko z infzymi/ ále y **fam z fobą nie zgadza**. Niezgody tedy y przeciwnomowności w ktorych fam sobie ieft ná odpor przypomináiąc: pufzczę tę imo **fię** (...) Tu niech káždy baczy iáko **fię** w tym X. K. fam z fobą zgadza/ raz ták á drugi inák rzecf fwą prowadząc (...) W czym iáko **fię** y fam z fobą y z pifmem ś. zgadza/ nie trudno **fię** bácznemu domyflić (CzechEp 175–184);

A nye tylko yeden od drugiego [mnich] rozny yest/ ále y **fam z fobą fye nye zgadza** (KromRozm I H4).

11. Inaczej chyba należy rozumieć frazę *sam z sobą się nie zgodzi* w siedemnastowiecznym przykładzie ze Słownika Knapskiego: *Kto się sam z fobą nie zgodzi/ ten nikomu nie dogodzi* (KnAd, s. 399–400). Knapski podaje: *dogadzam komu/ gwoi czynię* (Cn), natomiast Linde – *dogadzać komu* ('k woli mu czynić, ulegać mu, skakać jak zagrają, pobłażać')²⁷⁰. Chodzi tu chyba nie o brak sprzeczności czy nieścisłości w przedstawianiu

XVI–XVII wiek, Kraków 1993; Szczucki L. (red.), *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, Warszawa 1971; Szczucki L., Tazbir J., *Literatura ariańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, Warszawa 1959; Tazbir J., *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967.

²⁷⁰ W XVI w. *dogadzać* 'zadowalać kogoś, czynić dobrze komu, dbać o kogoś, ustępować komuś, liczyć się z kim, wysługiwać się, przypochlebiać się komuś' (SXVI).

poglądów, ale o własne wewnętrzne przekonanie. Wówczas znaczyłoby to ‘nie można czynić nic dla zadowolenia innych, jeśli nie pozostaje się w zgodzie z własnym przekonaniem’. Renesansowe znaczenie *dogodzić* ‘zadowolić kogoś; przysłużyć się komuś, zrobić coś dobrego, przyjemnego, pomóc komuś, pójść na rękę’ (SXVI) pozwoliłoby rozszerzyć ten sens do ‘nie da się zrobić nic dobrego dla innych, jeśli nie pozostaje się w zgodzie ze swoim przekonaniem’. Takie rozumienie byłoby jedną z pierwszych oznak współczesnego rozumienia frazy *być w zgodzie ze sobą* (‘jeśli ktoś jest w zgodzie z (samym) sobą lub w zgodzie z własnym sumieniem, to odczuwa wewnętrzny spokój, ponieważ ma świadomość, że nie postępuje źle’ (ISJP)). Sensu ‘(nie) być w zgodzie ze sobą’ można dopatrzeć się w renesansowej *niezgodzie na duszy* – znaczyłaby, że nie można poczuć się „czystym”, nie można ocenić samego siebie pozytywnie, jeśli robi się coś wbrew sobie: *Nie pomoże ciążu wodą/ Ieśli ná duszy niezgodá* (RejZwierz 237v) – *niezgoda na duszy* oznacza tu negatywną ocenę własnego postępowania – oznacza, że ktoś zrobił coś, o czym był przekonany, że nie jest słuszne, zatem niezgoda na duszy to złe samopoczucie wynikające z wyrzutów sumienia. Jednak poświadczenia rozumienia *zgody* (*niezgody*) jako zgody wewnętrznej, zgody z samym sobą, z własnym przekonaniem są w dobie średniopolskiej wyjątkowe. Możliwe, że nowe znaczenie rozwinęło się właśnie ze *zgadzać się samemu z sobą* w sensie logicznym, w sensie prezentacji poglądów, przez rozszerzenie tego na głębokie wewnętrzne przekonanie, a nie tylko to, co się głosi. U Lindego figuruje też znaczenie *dogodzić* ‘od słowa godzić, to jest trafiać, trafić, dojść do celu’, co w odniesieniu do poglądów (prezentowanych) znaczyłoby ‘przekonać kogoś do swojego stanowiska’, a to raczej trudno wykonać bez wewnętrznego przekonania.

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. XVII i 1. poł. XVIII w. nie przynoszą zmian w znaczeniu czasownika *zgadzać* i *zgadzać się*, kontynuowane są też połączenia z bliskoznacznymi wyrazami. Słownikowe zapisy potwierdzają połączenie obu z czasownikiem *jednać*, a także współrdzennymi *godzić* i *pogadzać*. Zaprzeczony czasownik *nie zgadzać się* łączony jest z tym, co nazywa różnice. *Rozróznili się/ rozérwáli. Nié zgadzam się (...)* *Róźnię od kogo/ v. Nié zgadzam się (...)* *Nié trzymam z kim/ v. Nié zgadzam się. Odstępuię kogo* (Cn II). Czasowniki *rozerwać*, *nie trzymać z kimś* (*trzymać z kim*

‘być czymś stronnikiem, zwolennikiem, stać po czyjejs stronie’ (SPas), ‘stać przy kim zdaniem, obstawać’ (L)) i *odstępować kogoś* (‘opuszczać, porzucać, odsuwać się, cofać się’, *odstąpić kogo* ‘wyrzec się kogo, czego, zerwać z kim’ (SPas), ‘porzucić go, odstać od niego, zostawić go’, *odstąpić od kogo* ‘cofać się, nazad się oddalić’ (L)) akcentując ODDALENIE i PODZIAŁ postrzegane jako przeciwieństwo ZGODY.

2. W szeregu ze *zgadzać* występują też czasowniki *jednoczyć* (‘połączyć w jedno’ (L)) i *zgromadzać* (‘zebrać do kupy, kupić’ (L)), które podkreślają ich wspólnotowe znaczenie. Warto zwrócić uwagę na zestaw przymiotników określających tych, którzy mają podlegać czynnościom wyrażanym przez czasowniki – *nieznajome* (por. *znajomy* ‘znany, wiadomy’ (L)), *odległe* (‘daleki, oddalony’ (L)) i *przeciwne* (‘sprzeczny, nie zgadzający się’ (L)) (ludzie). Z punktu widzenia czynności przedstawionych w zapisie określają one antywartości, cechy, które należy zmienić. Celem tych czynności jest uzyskanie ZGODY i tego, co na stałe jest z nią kojarzone – poczucia JEDNOŚCI i WSPÓLNOTY:

Zgądzam/ v. Godzę/ iednam (SzyrDict. (1642) 542);

Zgadzaiaący się z czym/ z kiem. **Zgadzam/ v. Iédnam/ Pogadzam/ Godzę. Zgadzam się** z kiem (Cn II D);

ta ktora Nieznaioime **Zgromadza** Odlegle **iednoczy**, przeciwyne **Zgadza** (Herb. Or. XVII, s. 266).

Kolejny zapis definiuje *zgodliwość* – mówi także o cechach – przymiotach (‘właściwość czyja, cecha charakteru; zaleta, cnota’ (SPas), ‘przypadłość, przypadek jakiej rzeczy, jakowość, jakość, własność’ (L)) – w ich kontekście *zgadzać się* połączono z (móc) *być razem*, co znowu przywołuje skojarzenie zgody z wspólnością. Następne wypowiedzenie to apel o ZGODĘ (ma charakter zbliżony do sentencji) – *zgadzajcie się ludzie z sąsiady*, łączy ją z bliskością – ale rozumianą zarówno terytorialnie, jak i emocjonalnie – *niech ci będzie i miejscem i afektem bliski*. Pytanie retoryczne *co masz stąd za pociechę* jest w istocie wykluczeniem pozytywnego skutku tego, że *się nie zgadzają dwie serce*. Tę NIEZGODĘ objaśnia fraza *miewają przeciwnie wole* (‘chcenie’, ‘to, co kto chce’, ‘intencja, zamiar, zamiysł, chęć’ (L)). Oba zapisy przywołują po raz kolejny uczuciowy aspekt ZGODY:

ZGODLIWOSC przymioty rzeczy ktore **fię zgadzaią** z fobą **y razem być mogą** (Dan. Dict. I, s. 331);

Zgadzaicie fię ludzie z fąsiady, kto blisko ciebie zoftaie, **niechci będzie** i mieyfcm i áfektem **bliski** (Młodz. Kaz. Hom., 1681, s. 416);

Co masz ztąd za pociechę ze **się nie zgadzaią** Dwie serca, **y ze wole przeciwnie miewaią** (P. Kochan., Orland., rkp., K. 11v).

W groźniejszym tonie utrzymane jest twierdzenie z zaprzeczonymi czasownikami *nie zgadzać się* i *nie kupić się z drugimi*. Jest ono niemal powtórzeniem sensu wypowiedzenia Skargi z poprzedniego wieku (por. wyżej), jednak tamto przepowiada zgubę tych, którzy się nie zgadzają, a to, oprócz ich zguby – zgubę ojczyzny, wartości najwyższej, stawianej na pewno ponad pojedynczą osobą:

tak kto **fię nie zgadza**, kto **fię z drugimi nie kupi**, y siebie y Oycyznę zgubi (DanOstSwada 1745, s. 8).

3. Fraza *zgadzam sprawę* objaśniona jest czasownikiem *traktuję* (*traktować* ‘wchodzić w układy, umawiać się o co, omawiać co’²⁷¹ (SPas), ‘czynić o co, rozprawiać co z kim’ (L)), dotyczy zawierania zgody w formie oficjalnej, zbliżonej do aktu prawnego²⁷²:

traktuie álbo zgadza sprawę (Młodz. Kaz. Hom., 1681, II, s. 157).

Czasownik *zgadzać* odnosi się także do ludzi – zestawiony z zaprzeczonym leksemem o znaczeniu przeciwnych – *nie różnić*, pojawia się w apelu podkreślającym jednoczącą (przynajmniej w założeniu) rolę wiary wyrażonej tu symbolem krzyża:

Niechay nas Krzyż **nie roźni**, ktorego tu władza, Ze fercá rozroźnione, fwą pamiątką **zgadza**. (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 76–77–78).

4. W XVII i 1. poł. XVIII w. *zgodzić się* występuje w szeregach z innymi czasownikami rzadko. W epoce odrodzenia wystąpiło zestawie-

²⁷¹ Także ‘trudnić się czym, oddawać się czemu’, ‘przyjmować kogo gościnnie’ (SPas).

²⁷² U Paska na pięć zapisów egzemplifikujących znaczenie ‘wchodzić w układy, umawiać się o co’ dwa dotyczą zawierania pokoju, dotyczą więc pojęcia często łączonego ze zgodą, np.: *krol tęgý Szwedzki (...) zaraz zDuńskiem poczał opokoy traktować* (SPas).

nie zgodzić i pojednać, w XVII w. te same czasowniki wystąpiły w stronie zwrotnej – *pojednać się* i *zgodzić się*, jednak bez szerszego kontekstu²⁷³. Do podobieństwa, równości stron zgody nawiązuje objaśnienie *jest mego przyrodzenia* umieszczone obok *zgodzi się z przyrodzeniem* (*przyrodzenie* 'natura' (L)), wskazujące na wspólne cechy. Jego przeciwieństwem jest *być sobie przeciwnym i nie (móc) zgodzić się*, np. pod względem właściwości leczniczych: *wiele ziółły innych materiy wchodzi w nie* [sc. w lekarstwa]/ *ktore są sobie bårzo przeciwnie/ y nigdy się z sobą zgodzić nie mogą* (E. Sykst O Ciepl 1617 s. 29).

W szeregu *zgodzić się* i *zmówić się* akcentowany jest element porozumienia. *Zgodzić się* i *zezwoić się* jest wartościowane pozytywnie przez przywołanie skuteczności wspólnych przedsięwzięć. Widzenie ZGODY jako czynnika umożliwiającego realizację wszelkich planów ilustruje przysłowie zamieszczone u Knapskiego: *Wszystko przewodzą gdy się wszyscy zgodzą* (KnAd, s. 1236–1237). W biblijnym fragmencie z *Kazania na Górze* połączono *zgodzić się z być powolnym*, czasowniki odnoszą się do przeciwnika, w renesansowej wersji tego tekstu nazwanego też *adwersarzem*: *Zgadząy sie z Adwersarzem á przeciwnikiem swoim prętko pokis̃s̃ nim ięszc̃ze w drodze* (Leop Matth 5/25)²⁷⁴, zatem dotyczy zażegnania

²⁷³ Zaron [1986: 184] łączy pojednanie z miłością, proponując dla wyrażenia *X pojednał się z Y/ X i Y pojednali się* formułę eksplikacyjną: *X i Y kochają się, więc chcą dla siebie nawzajem dobrze* [presupozycja], dlatego też *choć X i Y przestali być jednością* [presupozycja] *X i Y zaczęli znowu być jednością*. Założenie, że do pojednania konieczna jest miłość wydaje się dyskusyjne, gdyż Autorka nie wyjaśnia, jaką miłość ma na myśli, w jakim rozumieniu, poza tym, że chyba we współczesnym, bo analiza dotyczy współczesnego języka, Autorka pisze o „osobie bliskiej”, „osobie przez nas kochanej” i „żeby zdobyć się na akt przebaczenia wobec drugiego człowieka, musimy go kochać”, ale też o „miłości drugiego człowieka”. W dobie średniopolskiej „pojednać się” odnosi się tak do królów – angielskiego i francuskiego – jak i do męża i żony, zatem do różnych rodzajów miłości, w zapisach pojawia się miłość społeczna i miłość chrześcijańska, czyli miłość bliźniego. Tym niemniej analiza Zaron pokazuje utrwalone skojarzenie pojednania z miłością (nawet jeśli ktoś się z nim nie zgadza), co koresponduje z dawnym zestawieniem *miłość i jedność* – bardzo bliskim *zgodzie* (i *pokojowi*).

²⁷⁴ W Biblii Tysiąclecia fragment ten brzmi następująco: *Piąte przykazanie* (21) *Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi.* (22) *A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi.* (...) (24) *zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim!* (...) (25) *Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do więzienia.*

konfliktu czy nieporozumienia. Oba rzeczowniki – *adwersarz* ('przeciwnik, nieprzyjaciół, rywal' (SXVI)) i *przeciwnik* ('ten, kto występuje przeciw komuś lub czemuś, zwalcza kogoś lub coś, prześladowca, nieprzyjaciół', 'ktoś obcy występujący zbrojnie przeciw społeczności, wróg', 'wróg w walce, w bezpośrednim pojedynku' (SXVI), 'nieprzyjaciół' (L)) mają szerokie znaczenie – nazywają wroga w wojnie, stronę przeciwną w sądzie i kogoś o innym poglądzie w dyskusji. Zatem *zgodzić się* odnosi się do wszystkich tych sytuacji. *Być powolnym* (*powolny* 'łagodny, ulegający, dogadzający' (L), 'uległy, posłuszny' (SPas)) wskazuje na akcentowaną czasem konieczność ustępowania, rezygnowania z własnych racji. *Zgodzić się i złączyć się* przedstawiono w kontekście historycznym, który nawiązuje do ZGODY w obliczu wroga, która w dobie średniopolskiej była postrzegana jako wzmocnienie siły. W tym zapisie chodzi o powetowanie strat wojennych – (*się*) *zguby Persom upominać* (*upominać się czego u kogo* 'przypominając żądać od kogo' (L), *upominać się* 'domagać się czego, żądać', 'żądać satysfakcji, szukać zemsty za co', *upomnieć się komuś* 'zażądać zadośćuczynienia za co' (SPas)), zatem podniesienie możliwości militarnych ma istotne znaczenie. W innym poświadczeniu szereg *zgodzić i złączyć* kontrastuje z zaprzeczonym – *nie zgadzać się i być sobie nieprzyjaciółmi*. Temat wypowiedzenia decyduje o tym, że zestawienie pozytywne ma tu wydźwięk negatywny:

pojednając się (zgodząc się zaś) z fobą (Er. P. H., s. 214);

jeft mego przyrodzenia, vide **zgodzi się z nim przyrodzeniem** (Phrases 1607, s. 38);

zgodzić się; zmówiam się z nim (Er. P. H., s. 213–214);

A iż rzadko do skutku swego nie przychodzi, Na co **się** dwoje ludzi **zezwoi i zgodzi** (A. Morsztyn, Utwory, 1971, s. 325);

Bądź powolny Przeciwnikowi twemu (**zgodź się** z przeciwnikiem twoim) rychło, pokiś jeft z nim w drodze (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 93);

się potrzeba wszystkim Rzymianom **złączywszy y zgodziwszy**, zguby Wodza y Woyska Rzymskiego Persom upominać (S. Szolucha, Historyje, K. 7v);

(26) *Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz* (<http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=248#P8>).

Zydzi za czasów Pána Chrystufowych/ lubo **fię** fami między fobą/ około zakonu Moyzefzowego **nie zgodzali** (...) głównymi **fobie nieprzyziaciółmi** **byli**, gdy iednak przyzšlo Chrystufa Pána oppugnować²⁷⁵/ wnet **fię z fobą zgodzili y złączyli** (Staron. Kaz., 1649, s. 433).

5. Zaprzeczony czasownik *nie (móc) zgodzić się* łączy się z *przychodzić ku wojnie*. Drugi czasownik w szeregu oznacza w tym zapisie konsekwencję, groźny skutek pierwszego. Zestawienie odzwierciedla dość częste połączenie *niezgoda i wojna*, dokładne przeciwstawienie szeregu pozytywnego *zgoda i pokój*. Skojarzenie to powtarza się w zapisie: *tedy chrześcianię zgodzić się między fobą nie będą mogli, y woyną nigdy nie ustanie* (M. Kor. Rozm., 1645, s. 100). Mniej dramatyczny, ale też politycznie dolegliwy skutek NIEZGODY w sprawie elekcji wyraża zestawienie *nie móc się zgodzić i (przyszło im) z senatu rozchodzić*:

nie mogąc fię z fobą zgodzić/ przychodzili częstokroć **ku woynie** między fobą (Boter, Relacje, 1609, s. 4);

Kiedy długo **nie mogą**, ná Krolá **fię zgodzić? Przyzšlo im** kilká rázy, z fenatu **rozchodzić** (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 136).

W języku polityki XVIII w. obok *zgodzić się na coś* występuje fraza o znaczeniu przeciwnym – to, że na coś *jest* lub *zachodzi kontradycja* ('sprzeczność' (L)):

konnotując na którą materyą Izba Miniſterialis **fię zgodziła, y** na którą **była kontradycya** (S. Leszcz., Głos, 1733, s. 84);

((decydować będzie)) **przyimując te na ktore fię zgodzi y odrzućając te, na ktore kontradykcyje záydą** (S. Leszcz., Głos, 1733, s. 87–88).

W wielu powyższych zapisach z czasownikami (*nie*) *zgodzić/zgadzając się* zaznaczono uczestników – zazwyczaj dwie osoby lub zbiorowości, niekiedy wyrażone metonimicznie. Kleszczowa [1991: 92, 95] stwierdza, że „W czasowniku *zgodzić się* daje się zauważyć funkcja recyprokalna – dotyczy ona czasowników konotujących dwa argumenty osobowe (...). Znamionną cechą konstrukcji wzajemnościowych jest pojawienie się frazy

²⁷⁵ *Opugna* 'opugnowanie w dysputacji' (L), *opugnować* 'spór toczyć, zarzuty czynić, dysputować' (SWil), 'oblegać, zwalczać', 'oponować, robić zarzuty, toczyć spór, dysputować, sprzeczać się' (SW).

z kimś. Zdarzają się jednak czasowniki nie mające swego odpowiednika bez się, a noszące cechy semantyczne i formalne recyprokalności, np. klócić się, przekomarzać się, sprzysięgać się, targować się, przestarzać wadzić się, czy swarzyć się (...) niemotywowany dziś typ klócić się to skostniała recyprokalna konstrukcja składniowa (...). Procesy kostnienia konstrukcji składniowych mają charakter panchroniczny (jak większość zmian leksykalnych)”.

Czasowniki *zgadzać*, *zgadzać się*, *zgodzić*, *zgodzić się* z przysłówkami

Staropolszczyzna

Czasownik *zgadzać się* bywa określany w tekstach różnymi okolicznikami sposobu. Pierwszy taki zapis pochodzi z czasów staropolskich i dotyczy zarówno mniejszych wspólnot – braci i małżeństwa – jak i szerzej rozumianych – bliźnich, czyli wszystkich. Wizja, w której bracia, mąż z żoną i bliźni *dobrze się zgadzają*, jest idealistycznym przedstawieniem społeczności ludzkiej. Prymarnie wartościujący przysłówek *dobrze* (‘we właściwy sposób, odpowiednio, porządnie, starannie, należycie’, ‘łatwo, spokojnie’, ‘w pełni, całkowicie, doskonale, jasno’²⁷⁶, ‘słusznie, trafnie’, ‘sprawiedliwie, cnotliwie’, ‘pożytecznie, korzystnie’, ‘szczęśliwie, przyjemnie’ (Sstp)) miał w staropolszczyźnie bardzo szerokie znaczenie – jako okolicznik *zgadzać się* podkreśla jednocześnie słuszność ZGODY, jej pełnię i korzyść z niej, wyrażając tym samym dodatnią ocenę aksjologiczną:

Zgoda myedzy brathy, myloscz myedzy blysznymy ... yesz **ssze dobrze sgadzaya** concordia fratrum, amor proximorum, vir et mulier bene sibi consencientes (XV med. SKJ V 263).

XVI wiek

1. W XVI w. pojawia się więcej okoliczników, najczęściej akcentują one wspólność ZGODY, dwa z nich, współrdzenne i synonimiczne, znaczą ‘razem, wspólnie’ – *zgadzać się społu* (‘pospołu, społecznie’, ‘wzajemnie’ (L)) i *wespołek* (‘pospołu, spólnie’ (L)). W metaforze orkiestry przedstawiono idealistyczną wizję państwa, w którym wszyscy *społu się zgadzają na jeden głos*, uznając przywództwo (zapewne) króla, ujętego tu jako *tenor przystojny*.

²⁷⁶ Pod tym znaczeniem umieszczono w Sstp cytowany zapis.

Inny zapis, w którym *we wszystkim wszyscy społu się zgadzają*, apeluje o usunięcie ostatniej różnicy zdań, z której wynika gadanie i hańbienie jeden drugiego. *Zgadzanie się wespół* jest dodatnio wartościowane przez przysłówek *nadobnie*, dość często towarzyszący czasownikowi *zgadzać się* (o czym niżej). Często także podkreśla się powszechny zasięg ZGODY, łącząc z czasownikiem zaimek *wszyscy*. Sens wspólnotowy przekazuje też przysłówek *pospolicie*²⁷⁷ ('wspólnie, zespołowo, razem; jednocześnie' 'powszechnie, obejmując, dotycząc wszystkich, wszystkiego' (SXVI)). *Jednako* ('równo, jednakowo, tak samo, identycznie, w równym stopniu' (SXVI)) *się zgadzać* akcentuje natomiast podobieństwo poglądów zgadzających się starożytnych lekarzy (i filozofów) Dioskurydesa i Awicenny:

TO tu rozne pifzczalki/ pyćnie przepyeruią/ Abowiem tenorowi/ ná wzytkim folguią. Tákże náfze pifzczalki poſpolitey rzeczy/ Gdyby tenor przyſtoyny/ miewáli ná pyeczy/ A ná ieden głos wzyfcy/ **fpołu fie zgadzáli**/ Nadobnieby pifneczki kázdey dokonáli (RejZwierz 105);

gdyż **fie** wewfzyćkim **fpołu** wzyfcy **zgadzacie**/ iedno o tey Wieczerzey Páńfkiey nic/ przeſtáńciefz więcey gadánia á háńbienia ieden drugiego (BielKron 206v);

Ták **fie** s fobą **wefpołek** nadobnie **zgadzamy** (RejWiz 66);

My w takowey rzeczy względem tego iż **fie** [*Jakub z Dominikiem*] **poſpolicie** **zgadzaia**/ z kazuujemy (...) iż (...) (UstPraw C4v);

Diaſcorides/ Auicenna **iednako fie** w thym **zgadzaia** (FalZioł I 148a).

Czasownik *zgodzić się* rzadko występuje z okolicznikiem. Zapisy pochodzą z okresu od XVI do 1. poł. XVIII w., a okoliczniki sposobu prawie bez wyjątku mają znaczenie 'wspólnie, razem'. Pierwszym z nich jest *zgodzić się pospołu* ('nie pojedynczo, współuczestnicząc albo będąc objętym tym samym działaniem lub stanem; i ten, i ten; razem, łącznie'²⁷⁸ (SXVI) – dotyczy zarówno filozoficznego przedstawienia wyidealizowanego sposobu życia doczesnego (*bujać w nędzy świata tego*), w trosce

²⁷⁷ Także 'przeważająco, w większej części', 'zwykle, na ogół, zazwyczaj, często, przeważnie; też: zawsze', 'ogólnie' (SXVI).

²⁷⁸ Także 'równocześnie (ale nie wspólnie)', 'na równi, jednakowo, tak samo jedno, jak i drugie, zarówno to, jak i tamto', 'na równi, jednakowo, tak samo jedno, jak i drugie, zarówno to, jak i tamto' (SXVI).

o przyszłe zbawienie, jak i ekonomicznego spojrzenia na byt (doczesny), w trosce o zapewnienie sobie środków na całe życie – tu musi *się zgodzić pospołu* koszt z czynszem²⁷⁹, a w tle pojawia się groźba biedy – *dodzierania wioteszek*²⁸⁰. Przysłówek *pospołu* może się także łączyć z *nie zgadzać się* – zaprzeczenie zgody oznacza tu chyba jednocześnie zaprzeczenie poczucia wspólnoty – w kontekście przywołano stereotypowe przeciwieństwa – *myszka z kotką, ubogi z pysznym* ('dumny, wyniosły, wywyższający się'²⁸¹ (SXVI)), których koegzystencja jest uważana za niemożliwą. Synonimiczne przysłówki *spólnie* ('razem, łącznie z kimś drugim, innymi', 'wzajemnie' (SKoch)) i *zobopólnie* (por. *zobopólny* 'społeczny, spólny, w kupie razem będący' (L)) określają *zgodzić się* w kontekstach prawnych albo politycznych:

Widzyałem też iego (*pana Libertasa, tj. upersonifikowanej wolności*] łtan nadobny pocźciwy/ A tákiegoby vzyć miał káždy cnotliwy. Pobożnego/ łkromnego/ nawfzem łpokoynego/ Gdyż nam niedługo buiáć w nędzy łwiata tego/ Wierę mi łie ná wřzytkim łepiej ten podoba/ A podobno **pospołu zgodziwa łie** oba²⁸² (RejWiz 75v);

A łżby **łie** kofzt z czynřzem wřdy **pospołu zgodził**/ Byř potym dodzyeriaiáć wiotefzek nie chodził (RejWiz 18);

Nie igray/ iáko mowiá/ nigdy Myřzko s Kotką/ Być też wierę miałá być/ y rodzoná ciotką. Abowiem **łie pospołu**/ to nigdy **nie zgodzi**/ Bárzo rozno vbogi/ záwřdy s pyřnym chodzi (RejZwierz 118v);

A gdyby **łie łpólnie** wřzyfcy ná iednę łentencyá **zgodziłi** (SarnStat 47);

ná to **łie zobopólnie zgodziłi** [*mistrz pruski i król polski*]: iř ná potym żadné zmowy y Przymiérza czynioné áni łtanowioné/ (...) byđź niemáią (SarnStat 1012).

²⁷⁹ *Koszt* 'wydatek, nakład środków pieniężnych na określony cel', 'wartość, cena', 'fundusz na pokrycie jakichś wydatków', także 'zbytek, przepych, nadmiar'; *czynsz* 'dochód, zysk; stan majątkowy', także praw. 'świadczenia w pieniądzu albo rzeczach zamiennych lub ewentualnie w naturze, uiszczane okresowo z tytułu dzierżawy, najmu lub użytkowania nieruchomości albo (rzadziej) ruchomości', 'podatek, danina, opłata, uiszczana na rzecz państwa' (SXVI).

²⁸⁰ *Wioteszka* 'starzyzna, wytarta rzecz' (L).

²⁸¹ Także 'wspaniały, godny podziwu, okazały, wystawny, kosztowny' (SXVI).

²⁸² Pełny tekst wydania z 1585 r. dostępny w Internecie: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/4133?tab=1>.

Przysłówki *jednomyslnie* ('bez różnicy zdań, zgodnie' (SXVI)) i *jednostajnie* ('zgodnie, jednomyslnie, wspólnie'²⁸³ (SXVI)) jako określenia czasownika *zgodzić się* nie wnoszą żadnej wartości informacyjnej – zestawienie jest tautologiczne, można je przełożyć na *zgodzić się zgodnie* lub *nie zgodzić się zgodnie*. Przysłówki mają jedynie walor stylistyczny i wzmacniający znaczenie czasownika, występują zarówno z *zgodzić się*, jak i zaprzeczonym *nie zgodzić się*. W zapisie z *jednomyslnie się zgodzić* wartość tej ZGODY jest podkreślona dodatkowo objaśnieniem *w Duchu św. i prawowiernym wyznaniu*, zwłaszcza przymiotnik *prawowierny* ('przestrzegający ściśle zasad danej wiary, zwłaszcza który nie odstąpił od swego, uznawanego za prawdziwe wyznanie, nie heretyk' (SXVI)) jest nośnikiem dodatniej oceny. Funkcję podkreślającą wagę ZGODY wyrażonej czasownikiem *zgodzić się* pełni także powtórzenie okolicznika *zdaniem jednakim jednostajnie się zgodzili*. Natomiast fraza *nie mogli się jednostajnie zgodzić* obrazuje jedną z największych bolączek Rzeczypospolitej szlacheckiej – niemożność dojścia do porozumienia:

Teć fą pięć Artykułow (...) ná ktore **fię iednomyslnie** w duchu S. y prawowiernym wyznaniu wiary Katholickiey **zgodził** kościół Grecki z Łacińńkim (SkarJedn 218);

Gdy fie pánowie Polfcy y fláchtá ziecháła do Krufzvice ná wybieranie páná/ nie mogli **fię iednoftáynie zgodzić** ná iednego wfytycy (BielKron 342v);

Doktorowie ś. iefli nie tymi flowy/ wżákże zdánien iednákim ná wielu mieyfách **iednoftáynie fię zgodzili**/ kácerzem być wżelákiego człowieká/ kthory od Páná/ y powfzechnego Kościoła náuki y wiáry ieft różny (ReszPrz 32).

Fraza *przyjacielskie* ('kierując się uczuciem życzliwości, przychylności, okazując przyjaźń' (SXVI)) *się zgodzić* dotyczy prawnych ustaleń, w zapisie odnosi się do polubownych rozwiązań, porozumienia w stosunkowo drobnych sprawach:

który kón/ iefli w tym czáście przerzeczonym nie ozdrowieie/ tedy o onógo koniá/ iáko będzie mógl/ **przyiaćielńkie** ma **fię** z nim **zgodzić** (SarnStat 674).

2. Czasownik *zgadzać się* dość często bywa dopełniany okolicznikami w formie przysłówków odwołujących się do sfery estetyki. Podobnie jest

²⁸³ Także 'tak samo, jednakowo, niezmiennie, ustawicznie' (SXVI).

z epitetami *zgody* – *piękna zgoda*, *nadobna zgoda*. Przenoszą one pozytywny walor estetyczny do sfery moralnej i obyczajowej. *Zgadzać się pięknie* może mieć różny zakres. Współzycia w szerokim zakresie²⁸⁴ dotyczy zapis z leksykonu Mączyńskiego, w którym *pięknie* oznacza pochwałę, nie wnosi ładunku informacyjnego. Jednak krótki czas – *przez kilka dni* – nadaje tak przedstawionemu pięknemu zgadzaniu się nieco ironiczny wydźwięk. *Nadobnie* ('ładnie, przyciągająco, przyjemnie, sprawiając miłe wrażenie', 'łagodnie' (SXVI)) *się zgadzać* odnosi się do słów Apostołów, zatem wiąże się z poglądami stanowiącymi podstawy wiary. W takim rozumieniu fraza *nadobnie się zgadzać* występuje najczęściej, dotyczy Ewangelii, nauki doktorów kościelnych i tradycji²⁸⁵, oznacza poparcie dla danego ujęcia religijnego i uznanie *pięknie się zgadzających* przekazów za prawdziwe i słuszne, o czym świadczy np. określenie *niepochybna nauka* (*niepochybný* 'pewny, niezachwiany, nieomylny, mocny'²⁸⁶ (SXVI)). Metaforyczny obraz wozu, w którym *nadobnie zgadzają się* koła zapewne odnosi się do zgody jako stanu społeczności zmierzającej do wspólnego celu – *gdy drogi patrząją*:

Compluscuslos dies bene conveniebat sane inter eos, **Pięknie fie zgadzáli** przez kilká dni (Mącz 307b);

A tu pátrzay/ iż y tá Ewányelia s. wyzfzey nápiřána/ y hiřtoria thá o powołániu á wybrániu tego Apořtołá s. **pięknie fie** tu s sobą **zgadzáiá** (RejPos 290);

Y ták **fię** ci dwa Apořtołowie **nadobnie zgadzáiá** (WujNT 790);

Niepochybna ięft záprawdę z řtrony požytku tego Sakramentu [o *Eucharystii*] náuká Doktorow Kořćielnych/ zwlářczá láty pořlednieyfych/ á bárzo

²⁸⁴ SXVI objaśnia frazę *pięknie się zgadzać* jako 'zgodnie współżyć'.

²⁸⁵ *Tradycja* to w XVI w. nowy leksem w polszczyźnie: „Leksem *tradycja* został wprowadzony do języka polskiego w XVI w. jako termin chrześcijański (...). O nowości w języku i niskim stopniu przyswojenia świadczy występowanie w niewielu dokumentach, niekiedy w formie łacińskiej. Można powiedzieć, że wprowadzenia leksemu *tradycja* do polszczyzny dokonał Jakub Wujek. W XVI w. na ok. 150 notacji (a więc dość znaczną liczbę) 116 pochodzi z jego pism, najwięcej z dzieła *Iudicium albo rozsądek niektórych katolików o Confessiej sędomierskiej, roku 1570 wydanej*, poza tym leksemu użyto w zaledwie kilku innych tekstach. Tekst Wujka należy do grupy pism polemiczno-religijnych, gdzie *tradycja* traktowana jest jako termin z konkretną definicją, a w kontekstach można spotkać objaśnienia” [Raszewska-Żurek 2015: 256–257; tam też o znaczeniu i użyciach leksemu *tradycja* w języku polskim na przestrzeni wieków].

²⁸⁶ Także 'nieunikniony, nieuchronny' (SXVI).

nadobnie się zgadzająca/ częścią z pismem Bożym/ częścią z starożytnych oyców nauk (LatHar 187);

iako **się** Tradycye z Pismem **nadobnie zgadzają** (WujJud 42);

PATRZ iako **się** ty koła/ **nadobnie zgadzają**/ Iedno bieżąc za drugim/ gdy drogi patrząją (RejZwierz 138v).

3. Kolejne trzy okoliczniki *zgadzać się* występują w kontekstach biblijnych, wskazując, w jaki sposób zgadzają się różne przekazy. Dwa z nich – *czyście* ('zupełnie, całkowicie, bez wyjątku'²⁸⁷ (SXVI)) i *jaśnie* ('wyraźnie, w sposób oczywisty, przekonywający, pewnie, dokładnie, zrozumiale; bezpośrednio, naocznie; jawnie, otwarcie'²⁸⁸ (SXVI)) – podkreślają pełnię ZGODY. Podważa ją określenie *nie tak wybornie* (por. *wyborny* 'celny, wyśmienity, znamienity' (L)) – osłabia sens ZGODY, wskazując na zgadzanie się po części. *Wybornie* jest przysłówkiem prymarnie wartościującym, zatem *nie tak wybornie* oznacza negatywną ocenę, nie jest ona radykalna, ale jednak negatywna. *Czyście* i *jaśnie* są w większości użyte średniopolskich nacechowane pozytywnie. Przysłówek *dziwnie* ('niezwykle, osobliwie, nie tak, jak zawsze, w sposób szczególny', 'bardzo, więcej niż można się spodziewać'²⁸⁹ (SXVI)) pełni funkcję wzmacniającą, niezależnie od tego, czy chodzi o ZGODĘ – *dziwnie się zgadzać* czy o NIE-ZGODĘ – łączy się on także z frazą *dziwnie się nie zgadzać* (*Dzywnie się nie zgadza ...* Mącz 330a, por. wyżej). Na duże nasilenie wskazują kolejne okoliczniki – *właśnie* (por. *własny* 'prawy, należyty', 'prawdziwy, czysty, istny, doskonały, zupełny' (L)) i *bardzo* ('mocno, silnie, usilnie, znacznie, wiele, wielce, nadzwyczaj' (SXVI)). *Właśnie się zgadzać* i *bardzo się zgadzać* dotyczą poglądów w sprawach świeckich:

dofyć ná tym rzecz ták nákrátce pokázáć. Z którą **się** y Piotr ś. **czyście zgadza** (CzechEp 307);

²⁸⁷ Także (poza innymi znaczeniami) 'dobrze, doskonale, wybornie, wyśmienicie, znakomicie; pięknie; przyjemnie, mile; słusznie, trafnie, odpowiednio, stosownie, w sam raz, skutecznie; swobodnie; łatwo; sprawnie, zręcznie; bardzo; mocno, usilnie (czasem w charakterze składnika emfaticznego: doprawdy, zaiste, zgoła, wręcz lub itp.)' (SXVI).

²⁸⁸ Także 'z blaskiem, wydając lub odbijając światło', 'bezhmurnie, pogodnie', 'o białym kolorze' (SXVI).

²⁸⁹ Także 'cudownie, w sposób nadprzyrodzony', 'dziwacznie, monstualnie, potwornie' (SXVI).

aby [Duch Św.] ich [apostołów, proroków pism] nie miał pieczętować²⁹⁰ á mocno nam iścić²⁹¹/ á zwłaszcza gdiż **fie iáfnie zgadzaią** s pirwŕszemi dekreti Pańŕkami z dawná na fwiát wywołánemi (RejAp 197);

Okázác że tu było/ gdiż **fie** drugie Concilia **nie ták wybornie** z Pismem świętym **zgadzaią** (WujJud 73);

Bo gdybym chciał wŕzytkich Oycow ŕentencye przywodzić/ ktorzy **fie** tu **dziwnie zgadzaią**/ końcáby nie było (WujJud 52v);

A odpuścicie proŕtemu iefliby co było/ Coby **fie** s czyią myŕlą **wláfnie nie zgodziło** (RejZwierc 253);

iż to co oni około Monárchiéy pifali/ **bárzo fye zgadza** z námi (OrzQuin O4).

Wypowiedzenie zawierające *zgodzić się z podziwieniem* ('podziw, zdumienie' (SXVI)) i *obrać* (kogoś) jest z jednej strony kontekstem historycznym, z drugiej stanowi pewnego rodzaju wzorzec postępowania. *Podziwienie* może tu oznaczać podziw dla kandydata, podziw dla trafnej propozycji albo skwapliwe zgadzanie się po długotrwałej niezgodzie. Na to ostatnie wskazywałoby objaśnienie w SXVI, który podaje z *podziwieniem* wśród wyrażen przyimkowych w funkcji przysłówka *bardzo*:

ieden Kárdynał záwołał: Papieŕz náŕz ief Piotr z Muronu: wnet wŕzyfey po dwu letney niezgodzie/ záraz **fię z podziwieniem zgodzili**/ y iego obrali (SkarŻyw 472).

Zaprzeczonemu czasownikowi *nie zgadza się* towarzyszy okolicznik *daleko* ('w określaniu miary i stopnia: znacznie, bardzo, o wiele' (SXVI)), podobnie jak inne okoliczniki wzmacnia sens czasownika. Koresponduje to z utrwalonymi skojarzeniami – ZGODA wyrażona różnymi częściami mowy, w tym czasownikiem *zgadza się*, kojarzona jest z bliskością, natomiast NIEZGODA i *nie zgadza się* z oddaleniem, które wyraża *daleko* w podstawowym znaczeniu przestrzennym 'niebłisko, w znacznej odległości, z oddali' (SXVI):

chociay iáfniey to widzá, niŕli łońce/ iŕ **fie** wola á roŕkazanie Páńŕkie **dáleko nie zgadza** z wolą (...) ich (RejAp 116).

²⁹⁰ *Pieczętować* 'opatrzyć pieczęcią', tu: 'dawać świadectwo, potwierdzać' (SXVI).

²⁹¹ *Iścić* 'zapewniać, zaręczać, utwierdzać w jakimś przekonaniu', 'spełniać, wypełniać, urzeczywistniać, wykonywać', 'zabezpieczać', 'wyplacać', 'zjednywać' (SXVI).

W tekstach średniopolskich zakłada się teoretycznie (i idealistycznie), że trzeba *się zgodzić*. Jednak realistyczne przedstawienia pokazują, że *zgodzić się* można *łącznie* ('bez trudu' (SXVI)) lub *nierychło* ('powoli, nieśpiesznie, opieszale, z trudem' (SXVI)), w zależności od okoliczności. Łatwości dojścia do ZGODY upatruje się w wielokrotnie kojarzonym z nią podobieństwie stron:

Puścifzli to W. M. Miłościwy kfięże/ ná one fame/ **nie rychło fie** ná to **zgodzą**/
kto będzie miał z nich the gry począć: áleby lepiej żebyś to W. M. iednemu
rofkazał (GórDworz C2);

fwoy z fwoim **łącznie fie zgodzi** (GlabGad G3v).

XVII i 1. poł. XVIII wieku

1. XVII i 1. poł. XVIII w. nie przynosi większych zmian w okolicznikach towarzyszących czasownikowi *zgadzać się*, które w zapisach źródłowych pojawiają się raczej rzadko. Stałe skojarzenie ZGODY z poczuciem WSPÓLNOTY potwierdza w tym okresie fraza *zgadzać się społecznie* ('spólnie, społem' (L), 'razem, wspólnie' (SKoch)). Kolejne okoliczniki poświadczają łączenie ZGODY z JEDNOMYŚLNOŚCIĄ – *zgadzać się jednym głosem, jednostajnie się zgodzić*. W dwóch przypadkach użyto zaimka *wszyscy*:

Iuz **sie** na to wsisczy **społecznie zgadzaimy** (Kod. Konopcz., rkp., s. 28);

to tylko teraz ogłáfzam, ná co **fię** wfzyfcy **iednym zgadzáią głofem**
(DanOstSwada 1745, s. 17);

Commisarze nasi **iednostainie zgodzieli się** na to (J. Ossoliński, Pam., rkp., K. 39v).

2. *Zgadzać się* jest też w XVII w., jak wcześniej, podkreślone wartościującym estetycznie przysłówkiem *pięknie*, dodatkowo wzmocnionym opisem, że *się inni ludzie temu nie mogli wydziwić* ('podziwieniem się nasycić, dosyć i zupełnie się nadziwić' (L)). W wypowiedzeniu zawarta jest sugestia, że pełna ZGODA, zgoda w dużym stopniu, taka, którą określa się jako *piękna*, jest rzadkością. Takie widzenie pojawia się w rozumieniu ZGODY w dobie średniopolskiej, choć niezbyt często. Czasem jednak jest wyrażane w sposób mocno wyolbrzymiony, np. przez porównanie z istotą

mityczną w szesnastowiecznym fragmencie z Reja: *rzadki iest ptak Fenix ná swiecie! ále tho iefzcze rzadfzy ptak, między brácią zgodá* (RejZwierc 78):

tak **się pięknie** z fobą **zgadzali**, że się inni ludzie temu dofyć wydziwić nie mogli (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 90).

Do pełni ZGODY nawiązuje też okolicznik *cale* ('zupełnie, ze szczętem, zgoła' (L), 'zupełnie, całkiem, w całości, ze wszystkim' (SPas)) *się zgadzać*. W tym wypadku *zgadzać się cale* ma szczególne znaczenie, gdyż chodzi o zgadzanie się z dobrem ojczyzny, czyli działaniem na rzecz najwyższej wartości. Natomiast kolejna fraza – *szczerze się zgadzać* – odnosi się do intencji. Podkreśla to element prawdziwej woli i zaangażowania łączonych ze ZGODĄ:

((opowie ... wołą y intencją náfzę)) ktore że **fię cále zgadzáią** z dobrym Ojczyzny (J. Lub., Manifest, 1666, s. 72);

Iezli **się scerze** z nim zechcecie **zgadzać** Nie będzie zádnyim Szturmém wam przeřkzadzáć (Oblezenie J. G., rkp., K. 139r).

3. W materiale z XVII i 1. poł. XVIII w. okoliczniki łączone ze *zgodzić się* wskazują na łatwość lub trudność uzyskania ZGODY. *Z trudna się zgodzić* umieszczono w filozoficznym kontekście ubolewania nad aktualną kondycją człowieka i świata. *Dziś* sugeruje tęsknotę za jakimś czasem minionym, kiedy sytuacja była inna, ale chodzi raczej o czas mityczny, gdyż w poprzednim wieku także wyrażano podobny pogląd. *Z trudna się zgodzić* jest połączone z zarzutem złej woli – *jeden drugiemu złość wyrządza*. *Łatwo i łacno się zgodzić* umieszczono w kontekstach dotyczących konkretnych spraw:

teraz gdyby dwa tylko Brácią w jednym domu choć dobrze wielkim mieřkác mieli: Podobnoby **się ztrudná zgodzić** mogli: Bo rzadka dziś miedzy brácią zgodá. jeden drugiemu gdzie może złość wyrządza (A. Gdac., Dyskurs, 1679, s. 90);

Woiewodztwom o ieden raz na to **trudno się zgodzić** (Kon. Rozm., s. 78);

iuż o włof, tylko na nasze infancye, ledwie nie były rozdane Buławy, **łatwiej się** podobno **zgodzą**, żeby wřzyfcy z infancyami pofzli (Kon. Rozm. s. 73);

Kędy, ná co **fię łacno**, mądrzy ludzie **zgodzą**? (W. Pot., Pocz. Herb., 1696, s. 104).

4. Czasownik *zgodzić się* niekiedy znajduje się na peryferiach pojęcia ZGODA – wtedy, gdy chodzi o zgodę na coś – *zgodzić/zgadzać się na co*²⁹² – czyli PRZYZWOLENIE. W słowniku Lindego *zgoda na co* ‘zgodne zezwolenie’ umieszczona jest osobno, w dalszej części hasła. Zgoda na coś konkretnego nie jest już tak wyraźną wartością społeczną, choć jej przedmiot może dotyczyć spraw społecznych. Odmienność pokazują też synonimy – *zgoda na coś* nie może być zastąpiona przez **jedność na coś*, dla tego znaczenia synonimem jest *pozwolenie na coś*. Jednak w czasach średniopolskich *zgodzić się* występuje zazwyczaj w wyrażeniu *zgodzić się na jedno, na jedną rzecz*, co znaczy ‘zgodzić się jednomyślnie’, czyli określa sposób, a nie przedmiot. *Zgodzić na co* często łączy się z JEDNOMYŚLNOŚCIĄ, zatem należy raczej do pojęcia ZGODA niż POZWOLENIE. Mówiąc o wzajemnym stosunku czasowników *zgadzać się, przystać na co, przychylić się*, Urbańczyk [1988: 31] zwraca uwagę, że czasowniki te nie różnią się semantycznie, jednak istotna jest różnica socjologiczna. *Zgadzać się* jest najmniej ograniczony w swoim użyciu i wspierany rzeczownikami *zgoda*, rzeczownikowego wsparcia brak czasownikowi *przystać* i jest stosunkowo rzadko używany, wydaje się już przestarzały (uwagi dotyczą współczesnego stanu), natomiast *przychylać się* wskazuje na nierówność partnerów:

aby za tych/ których **fi**e więcęcy **na iedno zgodzą/** ikazaniem była władza y moc lkończyć granice (SarnStat 935);

Ale kyedy **fye** ich wyle mądrych y vczonych **na yednę rzecz/** albo na yeden wykład **zgodźi/** toć yuż nye omylna prawda być muśi (KromRozm II q2);

na Tarnogrockiey łatwo **się** było **zgodzić na iedno** wŹyŹtkim pro evacuatione SaŹow (Kon. Rozm., s. 59).

ZGODA VS NIEZGODA

w kontekście czasowników z rodziny *zgody*

Podobnie jak przymiotniki i przysłowki z rodziny *zgody*, czasowniki *zgadzać, zgadzać się, zgodzić, zgodzić się* potwierdzają sposób pojmowania ZGODY w czasach staro- i średniopolskich. *Zgadzać się* w znaczeniu związanym ze

²⁹² Współczesny czasownik *zgodzić się na (coś)*, czasowniki o zbliżonym sensie *przystać na (coś)* oraz *zaakceptować, zaaprobować (coś)*, *zezwoić, przyzwolić, pozwolić na (coś)* i przeciwieństwo *odmówić* są przedmiotem zainteresowania w książce i artykule Chojak [2006a: 41–87, 2006b], autorka podaje też wcześniejsze opracowania czasowników mówienia zawierające uwagi na jego temat.

społecznym pojęciem ZGODA to 'być, pozostawać w zgodzie', a *zgodzić (się)* 'doprowadzić, dojść do zgody'. Pojęcie wyrażone jest najdobitniej rzeczownikiem, jednak inne, spokrewnione z nim części mowy potwierdzają, jak było ono rozumiane, przyczyniając się do jak najpełniejszej rekonstrukcji.

Czasowniki *zgadzać*, *zgadzać się* i *zgodzić*, *zgodzić się* w czasach staro- i średniopolskich występują w otoczeniu innych czasowników, zazwyczaj wspólnych dla nich wszystkich. Część z nich to synonimy, które wchodzą w zestawienia tautologiczne, wzmacniające wydźwięk czasowników od *zgoda* bez wnoszenia dodatkowego ładunku informacyjnego – *zgadzać* i *godzić*, *pogadzać*, *zgodzić* i *porównać*, *zgodzić się* i *zezwoić się*.

Druga grupa towarzyszących czasowników dotyczy łączenia (się), a więc wspólnotowo-tożsamościowego charakteru ZGODY. Są to, od staropolszczyzny począwszy, współrdzenne *jednać* i *jednostajno czynić*, a później *jednać się*, *zjednać* i *pojednać*, *jednoczyć*, *jedność zachować*, *jednomyslnie* i *jednako trzymać*, *jedną myśl mieć*, a w XVII w. *pojednać się*. Do połączenia nawiązują w parze ze *zgodzić/zgadzać się* od czasów staropolskich *złączać/złączyć* i *zgromadzić/zgromadzać*.

Zaprzeczenie tego sensu wyraża się podobnym szeregiem – *nie zgodzić się* i *nie zjednoczyć się*, ale też czasownikami nawiązującymi do różnic i rozbicia wspólnoty – *nie kupić się z drugimi*, *rozróżnić się*, *być różnym*, *rozerwać*, *dzielić się*, *nie trzymać z kimś*, *nie dzierżyć z kimś*, *odstępować kogoś*, *odtrącić się* i *rozchodzić* oraz w XVII i 1. poł. XVIII w. – *być sobie przeciwnym*. Zbliżone znaczeniowo do tej grupy są zestawienia dotyczące porozumiewania się w różnych sprawach – *zgodzić się* i *zmówić się*, *zgadzać* i *miarkować ustawę*, a także niemożności uzyskania porozumienia – *nie zgadzać się* i *nie potwierdzać*.

Pojedynczo zestawienia z czasownikami od *zgoda* nawiązują do skojarzenia z POKOJEM – już w staropolszczyźnie *zgodzić* i *ukoić*, *uśmierzyć* ('ułagodzić, uspokoić' (Sstp)). Znacznie częściej w dobie średniopolskiej czasowniki dotyczą sytuacji przeciwnej, a więc związku NIEZGODY z KONFLIKTEM – *nie zgadzać się* i *wadzić się*, *powadzić się*, *nie zgodzić się* i *nigdy pokoju prawego z bliźnim nie mieć*, *przychodzić ku wojnie*. Z kojarzeniem ZGODY z MIŁOŚCIĄ bliźniego korespondują szeregi *zgadzać się* i *w miłości żyć*, *zgadzać się* i *w wspólnej miłości radzić* oraz ich przeciwieństwa *nie zgadzać się* i *nie miłować braterstwa*, *odwracać od kogoś chęć przyjacielską*. Tylko raz szereg czasownikowy nawiązuje do PORZĄDKU – *zgodzić się* i *być powolnym*.

Czasownikom z rodziny *zgody* w zapisach towarzyszą okoliczniki – w staropolszczyźnie jest to tylko jedno określenie wzmacniające sens – *dobrze się zgadzać*. W późniejszym okresie pojawia się ich więcej – niektóre nawiązują do pełni ZGODY – w odrodzeniu – *zgadzać się czyście i jaśnie*, *zgadzać się właśnie i bardzo*, a w XVII i 1. poł. XVIII w. *zgadzać się cale*. Podkreślaniu sensu służą też stricte wartościujące przysłowki ze sfery estetycznej – *zgadzać się pięknie i nadobnie*, a także *zgodzić się z podziwieniem*. Niekiedy zaznacza się dystans do wyrażanej oceny – *zgadzać się nie tak wybornie i dalej* – *nie zgadzać się można dziwnie lub daleko*.

Najczęściej łączone z czasownikami od *zgoda* okoliczniki dotyczą wspólnego charakteru – *zgadzać się społu*, *wespołek* w renesansie, a później *spólnie*, *społecznie*, *zobopólnie*, *pospołu* i *pospolicie*. W czasach średniopolskich tradycyjnie podkreślono walor jedności w *zgadzaniu się* – odpowiednio do częstego połączenia *zgody i jedności* – *jednako się zgadzać*, *zgodzić się jednomyślnie* i *jednostajnie*.

Tylko raz *zgodzić się* określono okolicznikiem przywołującym miłość bliźniego – *zgodzić się przyjacielskie*. Natomiast kilka zestawień odnosi się do osiągania ZGODY i związanego z tym wysiłku (lub jego braku) – *zgodzić się łatwo i łatwo* albo *zgodzić się nierychło* i *z trudna*.

Wszystkie okoliczniki towarzyszące czasownikom *zgadzać (się)*, *zgodzić (się)* nawiązują do konotacji ZGODY wyrażonych w kontekstach z innymi częściami mowy z rodziny *zgody*.

VI. Dawna ZGODA – pojmowanie i wartościowanie

Pojmowanie ZGODY w czasach staro- i średniopolskich

W świetle powyższych analiz ZGODA jawi się jako stan relacji między członkami społeczności lub między społecznościami – stan, w jakim znajduje się społeczeństwo lub społeczeństwa, inaczej stan społeczeństwa.

Słownikowe definicje leksemu *zgoda* nie podają *genus proximum* dla niej, wydaje się, że w potocznym rozumieniu ZGODA nie ma ustalonego pojęcia nadrzędnego. Można jedynie wskazać na jej przynależność do dużej grupy pojęć o charakterze społecznym. Możliwe, że jest to związane z ogólną trudnością w ustalaniu hiperonimów dla nazw pojęć o charakterze społeczno-politycznym¹ – o niemożności ustalenia *genus proximum* na przykład dla leksemu *polityka* pisze Puzynina [2013 (2001): 321]. Określenie stan społeczeństwa² wydaje się właściwe dla kondycji społeczeństwa analogicznie do stanu wewnętrznego, w jakim może znajdować się człowiek w sensie emocjonalnym – „określenie uczucia stosujemy zarówno wobec krótkotrwałych przeżyć typu zaskoczenia, jak i długotrwałych stanów wewnętrznych – miłości czy też sympatii. Większość tzw. uczuć-afektów, a także uczuć-postaw daje się określić jako stany wewnętrzne, dotyczy to np. osłupienia, skruchy, wyrzutów sumienia, a także takich uczuć-postaw, jak: nostalgia, apatia, obojętność, depresja” [Puzynina 2000: 12]. Niektóre uczucia mogą być postrzegane w zależności od różnych czynników zarówno jako krótkotrwałe, jak i przedłu-

¹ I nie tylko takim – w omówieniu przymiotników *śmiały, odważny, dzielny, męzny* Puzynina [1991b: 145] pisze: „wszystkie cztery mówią o tym, że człowiek przez nie określany jest zdolny zachowywać się tak, jak chce, mimo trudności, jakie z tym zachowaniem się wiążą. To znaczy – wszystkie cztery należą do wspólnego pola pojęciowego, które należałoby określić przez to, podane wyżej, złożone pojęcie. Żaden z nich natomiast nie jest hiperonimem dla pozostałych”. Widać zatem, że często nazwanie hiperonimu, *genus proximum*, czy też pola semantycznego wymaga złożonej, wieloelementowej struktury opisowej i żadne z nich nie daje się ująć w jednym słowie, chyba że na poziomie całkowicie ogólnym, jak na przykład cecha.

² Stan społeczeństwa – nie stan społeczny, bo to określenie, choć odpowiednie, nie daje się zastosować, gdyż jest zarezerwowane dla nazw grup społecznych w dawnej Polsce (szlachty, mieszczaństwa, chłopstwa) i jako takie powszechnie używane.

żone. Mikołajczuk [2009: 266] pisze: „ważne ze względu na rozkład różnych modeli przeżyć (...) radości jest również (...) odniesienie radości do modelu przeżycia względnie trwałego, niezmiennego w czasie, którego eksplicitnym określeniem jest rzeczownik stan – np. *stan radości*”. Rzeczownikowi *zgoda* nigdzie w badanych kontekstach nie towarzyszy wyraz *stan*, a więc to, że ZGODA jest stanem, w jakim znajduje się społeczność, nie zostało wyrażone wprost, a jednak wiele wskazuje na to, że tak była postrzegana.

W definicjach słownikowych (współczesnych) figuruje leksem *stan* i on właśnie wydaje się pierwszym skojarzeniem ze *zgodą* u współczesnych użytkowników języka w związku z frazą *być w zgodzie* (*z kimś*). *Być* w ... współcześnie określa często relacje międzyludzkie zbliżone do ZGODY lub wręcz takie same, a tylko określane innymi nazwami – *być w (dobrej) komitywie*, *być w zażyłości*, *być w przyjaźni*, *być w dobrych relacjach (stosunkach)*. *Być* w ... łączy się także w języku polskim ze stanami psychicznymi człowieka: *być w rozpacz*, *być w żałobie*, *być w depresji*, *być w rozterce*, *być w strachu* (bardziej potocznie), *być w transie* – notabene w większości dotyczy to stanów odczuwanych jako negatywne. W wypadku stanu społeczeństwa – ZGODY – nie ma takiego zróżnicowania – np. z sąsiadami można być zarówno w zgodzie, jak i w niezgodzie (w konflikcie).

W dobie staro- i średniopolskiej bycie w zgodzie, czyli znajdowanie się w stanie zgody – w pozytywnym położeniu społecznym – było wyrażane kilkoma różnymi czasownikami o ogólnym znaczeniu ‘być, znajdować się’ – wszystkie one wiążą się z konotowanym elementem trwałości. Są to: *być* i *bywać* (*bywać* jako samodzielny czasownik wielokrotny ‘być niekiedy, od czasu do czasu, często, zazwyczaj’ z dodatkowym objaśnieniem ‘istnieć, żyć, występować, panować’ (SXVI)), w podanych poniżej zapisach nasuwa się znaczenie ‘przebywać’): *będąc w wielkiej zgodzie y rozumie, w dobrej zgodzie bywać, rzadko bywali w przyjaźielskiej zgodzie i często w niezgodzie z sobą byli; trwać: w zgodzie miłości fwey trwali potężnie, w fpolney zgodzie trwając; przestawać* (‘być z kimś, pozostawać, obcować, mieszkać, żyć z kimś’ (SXVI)): *w piękny zgodzie [!] w miłości przestawać* (zapisy źródłowe były cytowane wcześniej). Jak większość wypowiedzi o zgodzie, także i te zapisy akcentują pozytywną wartość ZGODY widzianej jako korzyść dla jej uczestników, jak w sentencji Reja: *Lepiej im być we zgodzie s sobą á bez krzywdy* (RejWiz 18v), i jako powinność: *z którymi iżeśmy nie sftáli w wierze iednomyślni/ y towarzysze*

vczynków powfzechnéy wiary: przeto słuſznie ieſteſmy powinni w zgodzie ná wiéki z niémi trwać (SarnStat 993).

Być w zgodzie, żyć w zgodzie to wyrażenia bliskie współczesnemu użytkownikowi języka, żywe w polszczyźnie, zachowały się od czasów średniopolskich: czemu w wielkiéy zgodzie y miłości v wſzyſtych ſtanów żyli?; áby w zgodzye małżeńſkiey żyć mogli; żeby wſzyſtkie ſtany R. P. wzgódzie/ y miłości z ſobą żyli; byſmy w ſpolney zgodzie żyli; ábychmy w zgodzye/ w pokoiu/ w ſpołeczney á iednoſtáynéy miłości braterſkiey żyli; aby mąż z żoną ſpolnie á nierozdzielnie z ſobą mieſzkáiąc/ w miłości w zgodzie żyli. Konotowana w określeniu żyć w zgodzie trwałość tego stanu została wzmocniona przez zestawienie z ustawicznie zostawać: ábych my w ſpołeczney zgodzye żywąc/ ieden nád drugiego prożney chłuby nie prágnąc/ w wiernym zebrániu kościoła twego/ vſtáwicznie zostáwáli (RejPos 90). Bycie, życie w zgodzie wraz z elementem trwania tego stanu wyraża też fraza mieszkáć w zgodzie (*mieszkáć* ‘być, trwać; znajdować się’ (SXVI)): w iednym mieſcie y ſáſiedztwie/ y w zgodzie y w miłości z ſobą mieſzkáiąc; niechce ſ ſáſiady mieſzkáć w dobrej zgodzye; Iż wolą oto przeſtáć z niecnymi Pogány/ A niźli z ſobą mieſzkáć/ w chrzeſciáńſkiey zgodzie; w iednoſci y zgodzie mieſzkáć. Jak zazwyczaj, tu także podkreśla się wartość takiego stanu przez odwołanie do Boga: Iáką P. Bog łáſkę nam czynił/ woli czci ſwey oſtępować/ tylo żebyſmy w zgodzie mieſzkáli (SkarKaz 316a). Do trwania w stanie zgody nawiązuje też czasownik *obcować* (‘przebywać, być, żyć w jakiejś społeczności, współżyć’ (SXVI)): były v pogánów towarzysztwa álbo cechy/ ktore (...) w zgodzye myędzy ſobą obcowały (KromRozm III A6v). W kontekście zgody wielokrotnie podkreślano w czasach średniopolskich odpowiedzialność rządzących za utrzymanie tego stanu – znajduje to odzwierciedlenie także we frazach *rządzić w zgodzie, radzić w zgodzie: nierozdzielnie rzádzili w dobrej zgodzie á opátrnoſci; o ſobie w zgodzie rádzić muſim*. Fraza *sprawować państwo w zgodzie i miłości* umieszczona w kontekście przywołującym zamiłowanie władcy do pokoju i wolności po raz kolejny w piśmiennictwie średniopolskim tworzy wizję państwa idealnego: *LEjzko ten lubił pokoy przy wolności, Spráwuiąc Páńſtvo w zgodzie y w miłości* (KlonKr B4).

ZGODA jako stan społeczeństwa to w średniopolskim rozumieniu zarówno stan realny (stan rzeczywiście istniejący), jak i – znacznie częściej – stan modelowy. W takim sensie ZGODA staje się zasadą regulującą zachowania międzyludzkie w ramach kontaktów między osobami i między grupami ludzkimi. Płynne przejście między określaniem stanu, w jakim się znajduje

społeczność, a określeniem wzorca-zasady wynika z przenikania się rozumień 'stan faktyczny – taki, jaki jest' i 'stan modelowy – taki, jaki powinien być', dotyczy wielu pojęć społecznych, np. PORZĄDEK SPOŁECZNY, POKÓJ, RÓWNOŚĆ. Ponieważ stan faktyczny prawie zawsze jest niedoskonały i wymaga poprawy, mówienie o stanie, jaki jest, dotyczy tylko konkretnych przypadków – zgoda między kimś a kimś, przyjaźń między kimś a kimś. Natomiast mówienie o stanie w ogóle – zgoda to..., przyjaźń to... – zawsze w istocie staje się prezentacją pewnego konstruktu mentalnego – idealizowanego modelu. Taka ZGODA – idea jest pożądana i jednocześnie trudna do osiągnięcia dla człowieka, stąd jej metaforyzacja jako celu drogi człowieka i jako daru od Boga – ZGODA – idea (reguła) postrzegana jest jako pochodząca od Boga. Wynika to z łączenia w świadomości chrześcijan tego, co uważane za dobre, z dobrem najwyższym, czyli Bogiem. W literaturze o moralizatorskim charakterze przywołanie Boga wynika z intencji propagowania idei ZGODY – umocowanie religijne wzmacnia nacechowanie aksjologiczne ZGODY, a tym samym lepiej trafia do odbiorców. ZGODA jako zasada o boskim pochodzeniu jest jednocześnie zobowiązaniem człowieka do starania się, zabiegania o nią.

W czasach średniopolskich ZGODĘ widzianą jako realny stan, kondycję społeczności i zasadę współżycia charakteryzuje statyczność – niezmiennie trwanie. Zgoda nie ma charakterystyki temporalnej, nie sygnalizuje się jej przebiegu w czasie, co wynika z postrzegania jako stanu, bez elementów procesualnych. Osiąganie pożądanego stanu ZGODY w metaforach ujęte jest w kategoriach przestrzennych³ – wyrażają je czasowniki związane z ruchem ukierunkowanym: *przysiąc, przychodzić, iść, zmierzać, skłonić się* – przychodzenie do zgody to przychodzenie do czegoś, co jest, trwa statycznie. W większości zapisów mowa o tym, czym, po co, dlaczego jest ZGODA – to, że jest, jak wynika z zapisów, traktowane jest jako oczywistość. *Zgodzie* nie towarzyszą przymiotniki temporalne, a te, które nieco się do nich zbliżają, nawiązując do znaczeń 'stary' i 'dawny', 'przeszły' – *starowieczny* i *starożytny* (w połączeniu *zgodny* i *starożytny*), mają raczej charakter kulturowy niż

³ Może to mieć odległe źródło w sposobie pojmowania czasu przez Słowian i innych Indoeuropejczyków, o którym Wojtyła-Świerżowska [1994: 15–16] pisze: „wszędzie mamy do czynienia głównie z „przestrzennym” widzeniem czasu. Czas jest wkomponowany w zjawiska zachodzące w przestrzeni. W obserwacji zjawisk przestrzennych czas ujawnia się jako stały, immanentny komponent ruchu, i to głównie ruchu powtarzającego się, cyklicznego. Najbardziej naturalnymi zjawiskami o charakterze cyklicznym (...) są te zachodzące na niebie”.

temporalny i implikują bardziej trwanie niż przemijalność zjawisk. Explicite statyczność zgody wyrażają określenia *trwała*, *wieczna* i *wiekuista*, a także *stateczna* i *pewna*, choć dwa tylko po części nawiązują do niezmienności w czasie. *Niezgoda* ani raz w badanym materiale nie wystąpiła z żadnym określeniem temporalnym. Wskazuje to na rozumienie ZGODY w dobie staro- i średniopolskiej jako statycznego stanu społeczeństwa, niezależnego od czasu, istniejącego poza nim. Pokazuje to także, że w tekstach tamtych czasów utrwalone jest idealizowane pojęcie ZGODY, jest to zgoda modelowa, wzorcowca, a nie realna, taka, jaka jest w rzeczywistości.

Tym niemniej niektóre zapisy budzą wątpliwość, odbiegając od powyższego widzenia – np. *niespodziewana zgoda* oznacza chyba, że zgoda pojawiła się, czyli zaczęła – byłby to wówczas moment początkowy. W zapisie: *W myescy też mąż/ nyewyáfta/ stary/ młody (...)/ rozne myeyścá/ doftoyeń- ftwá/ y powinowatftwá máyq/ wedle ktorego poki fye wfšyftcy záchowáyq/ trwa rząd/ zgodá/ y yednoft w myescy* (KromRozm III F7v), zaznaczono, że zgoda trwa, póki wszyscy przestrzegają zasad, czyli „do czasu”. Bardzo podobnie przedstawiono powstawanie, czyli moment początkowy NIEZGODY: *Ponieważ w ten czas niezgodá powftaie/ kiedy kto fwego odbiegáiq/ w cudzy fie vrząd wdáie* (OrzJan 49). Wydaje się, że w zarówno koniec, jak i początek nie stanowią tutaj istoty sprawy, nie chodzi o czas, a o warunek – utrzymanie ustalonego porządku.

W podobny sposób, jak wynika z badań Abramowicza [1993: 151–152], jest ujmowana we współczesnych tekstach publicystycznych wolność: „Innym sposobem rozumienia pojęcia wolność jest traktowanie jej jako stanu w sferze społecznej, który jest raczej celem, do którego się dąży, niż faktycznie osiągniętym stanem, jeśli już bywa on osiągnięty, to podlega ciągłemu zagrożeniu”. Podobieństwo z ujmowaniem ZGODY widać zarówno w widzeniu jej jako „stanu w sferze społecznej”, jak i jako stanu idealnego, modelowego – świadczy o tym metaforyzowanie ZGODY jako celu wędrówki i stanu zagrożonego, do którego nawiązują metafory ZGODY jako materiału podatnego na rozerwanie, a także jako przedmiotu, który trzeba chronić, którego trzeba strzec i pilnować. Abramowicz wspomina też o tym, że WOLNOŚĆ bywa określana jako dar, prawo czy dany od Boga przywilej. To także wyraża zbieżność z postrzeganiem ZGODY⁴. Współczesne widzenie WOLNOŚCI i dawne – ZGODY – jako daru od

⁴ Być może wszystkie stany pożądane są ujmowane w podobny sposób, ale potwierdzenie takiej tezy wymaga szczegółowej analizy znacznie większej liczby pojęć.

Boga pokazuje, jak silnie w języku polskim zakorzeniony jest związek wartości z chrześcijańskim światopoglądem – niezależnie od upływu czasu najwyższe wartości są wiązane z Bogiem. Związek ten współcześnie znacznie osłabł, ale wciąż jest w kulturze polskiej obecny.

ZGODA jako stan relacji międzyludzkich – rzeczywisty lub oczekiwany – w naturalny sposób zakłada przynajmniej dwóch uczestników, w równym stopniu dotyczy to NIEZGODY. Podmiotem ZGODY i NIEZGODY w dobie staro- i średniopolskiej jest zawsze jakaś zbiorowość ludzka, a jej rodzaje określają jednocześnie zasięg ZGODY (i NIEZGODY) – od zbiorowości najmniejszej, dwuosobowej do nieokreślonej, ogólnej społeczności.

Najmniejszą społecznością będącą uczestnikami ZGODY (i NIEZGODY) jest małżeństwo. Podmiot ten wyrażany jest na różne sposoby, przede wszystkim ujawnia się w przydawce (zgoda czyja?) *małżeńska zgoda* – *aby w zgodzie małżeńskiej żyć mogli*, potwierdzają to wyrażenia *między zgodliwym małżeństwem*; *małżeństwo zgodne*, ale i *małżeństwo niezgodne*, używa się też (choć rzadko) konstrukcji z przyimkiem *między*⁵. Kolejna mała, dwu- lub kilkusobowa społeczność partnerów ZGODY to bracia, których uczestnictwo w zgodzie wyrażane jest przymiotnikiem zakresowym – *braterska zgoda* – lub konstrukcją z przyimkiem *między* (już w staropolszczyźnie): *zgoda myędzy brathy*; *zgoda między bracią*. Tak samo przedstawiany jest subiekt niezgody: *był rozsiewaczem wsfytkich niezgod bráckich Kázimierzá z Miejskiem*; *sieie między brácią niezgody*; *á między brácią niezgody nie rozsieway*. Subiekty zgody i niezgody bywają też wskazywane za pomocą przymiotników *zgodliwy* i *niezgodny*: *brácia zgodliwi*; *pokoju danie bráciey przez ták długi czas niezgodnych*. Społeczność braci jako subiekt zgody i niezgody może odnosić się do społeczności rodzinnej, jak i najszerzej rozumianej społeczności bliźnich. Zależy to od znaczenia leksemu *brat* w różnych kontekstach, o czym była już mowa. W niektórych zapisach koligacje rodzinne są zaznaczone, np. przez dodanie siostr lub wymienienie braci z imienia, ale jeśli takich doprecyzowań nie ma, bracia mogą oznaczać szlachtę (Panowie Bracia), wyznawców jednej wiary albo bliźnich, czyli wszystkich ludzi w ogóle. Tak samo nieokreślony zakres mają inni uczestnicy zgody i niezgody – sąsiedzi. Różne rozmiary społeczności, które są subiektem *zgody* i *niezgody*, tworzą coraz szersze kręgi

⁵ Np. w zapisie z XVII w., w którym użyto na określenie ZGODY leksemu *zworność* (odmianki fonetycznej od *stworność*): *gdy zworność ieft między małżeństwem, cieszą się z tego przyiaciele* (Petr. Ek. 24 – L).

wokół człowieka, aż do objęcia całej społeczności chrześcijańskiej: *iedność PowŹszeczna y zgoda KrzeŹciánŹskiego ludu rozmáitego* (WujJudConf 140). ZGODA, niezaleŹnie od widzenia jako stan rzeczywisty lub jako zasada, i NIE-ZGODA mają ten sam podmiot, wyrażany wspólnymi dla nich przydawkami: *spólna, społeczna, publiczna*. Podmiot ZGODY, jak już powiedziano, jest zawsze zbiorowy, wspólnotowy, a więc wyrażony rzeczownikami lub zaimkami w liczbie mnogiej, często wyrażają go teŹ określenia uogólniające – *wszyscy* – co podkreśla powszechność ZGODY.

Subiekt *zgody* i *niezgody* wyrażany jest na róŹne sposoby – gramatycznym podmiotem zdania z czasownikiem *zgadzać się/ zgodzić się*: *Zgodę Doktorow Źwiętych iáko oni Źie około wykłádu tego oryginału zgadzáli; A pakliby Źa czy przyatele nye mogli Źgodycz, wspomnianymi już przymiotnikami wskazującymi na rodzaj podmiotu: O apostolskey zgodzye, rzeczownikiem w dopełniaczu, jak w zapisie wyŹej, a takŹe przymiotnikami zgodny, zgodliwy w funkcji orzecznika, np. IeŹlibyŹcie zgodni byli. Pokoy záwŹdy będzie z wámi i w funkcji przydawki: między (...) zgodnemi ŹáŹiády; mieŹczány (...) Ź sobą zgodne; zgodne obywatéle; brácia zgodliwi oraz konstrukcjami z zaimkiem dzierŹawczym: nasza zgoda. Podmiot powszechny sygnalizowany jest teŹ przez nazwy miejsc i instytucji: *zgoda KoŹciola powszechnego; zgoda Rzeczpospolitej*. Wskazują na niego takŹe przyimki zwiázané z rzeczownikiem *zgoda* i czasownikami z jego rodziny – *między: zgoda y pokoy myedzi lvdzmy; ABy zgodá między wŹŹyŹtkimi bylá chováná; ieŹli chce mieć trwałą między obywatelmi Źiemie Źwey zgodę; kthorzy niezgody y nieŹnáŹki między ludem poczynáli*.*

O powszechności ZGODY i NIEZGODY Źwiadczy bardzo częste pomijanie określenia podmiotu w tekŹcie – sá one przedstawione ogólnie, abstrakcyjnie, bez określeń kogo i czego dotyczy. Najczęściej w czasach staro- i Źrednio-polskich prezentowana jest taka właŹnie ‘zgoda w ogóle’. To, kto jest uwaŹany za partycypantów ZGODY, wynika wielokrotnie z Źszerszego kontekstu. O rozumieniu ZGODY jako stanu dotyczącego wszystkich, czyli ludzi w ogóle, Źwiadczy teŹ wymienne uŹycie zaimków osobowych w liczbie mnogiej – *my, wy, nas, was*, w zblíŹzonych kontekstach, np. *przywodzić was ma do zgody i nas do zgody y iedności (...) przywodziŹ; nas do zgody ciągnie, do powŹszeczney prędko ŹkłoniliŹmy Źię zgody*. Dostępność zgody dla wszystkich ujawnia się teŹ w uznawaniu za jej uczestników zarówno „swoich”, jak i nieprzyjaciół: *racz dac (...) między Swemi zgodę i rácz (...) między mną y nieprzyjacióły moimi vmocnić y wtwierdzić zgodę y pokoy*.

Podmioty – uczestnicy ZGODY pokazują, że jest ona ujmowana w większości przypadków z perspektywy socjocentrycznej – postrzegana jako wartość pożądana dla różnie widzianych grup ludzi – od mniejszych – rodzinnych i sąsiedzkich, aż do całego społeczeństwa, z którym identyfikuje się subiekt – jest to wspólnota Polaków, albo szerzej jeszcze – wspólnota chrześcijan. Uznanie za partycypantów ZGODY zbiorowości różnych rozmiarów koresponduje z jedną z renesansowych wizji ustroju idealnego – koncepcji L. B. Albertiego, w której przedstawiono zalecenie, by państwo naśladowało dobrze funkcjonującą rodzinę. W państwie, jak w rodzinie, każdy powinien realizować swoje cele wedle wymogów harmonii, miłości i poszanowania wspólnego dobra [Kalita 1993: 159]. Idee państwa utopijnego nie były obce Sebastianowi Klonowicowi i Andrzejowi Fryczowi Modrzewskiemu – być może to ich echo pobrzmiewa w ujęciu ZGODY jako stanu idealnego dla każdego rodzaju społeczności.

W przedstawieniach czasów staro- i średniopolskich ZGODA nie ma przyczyny. Natomiast NIEZGODA ma ich wiele – są to różnego rodzaju przywary i negatywne cechy ludzkie. Zamiast przyczyny ZGODA ma w czasach staro- i średniopolskich wielokrotnie przywoływaną siłę sprawczą – Boga. Partycypantami tak widzianej ZGODY są przede wszystkim chrześcijanie: *day zgodę y miłość między Chrześciani; Aby Pan Bog (...) zgodę (...) pánom y flugom Bożym dał*.

Znamiennym faktem jest używanie rzeczownika *zgoda* wyłącznie w liczbie pojedynczej, podczas gdy *niezgoda* występuje wielokrotnie w liczbie mnogiej.

W całej dobie staro- i średniopolskiej w obrębie tych znaczeń leksemów z rodziny *zgody*, które odnoszą się do społecznego pojmowania ZGODY, nie widać zmian semantycznych, które mogłyby świadczyć o zmianie postrzegania pojęcia. Pojmowanie ZGODY jako stanu społeczeństwa i zasady jego funkcjonowania w staropolszczyźnie zaznacza się oczywiście słabo, co wynika ze skromnej dokumentacji, w zasadzie nieuprawniającej do wyciągania wniosków. W tym okresie można mówić o zarysowaniu się kształtu pojęcia, który jest potwierdzony później, a także o częściowym zarysie powiązań między pojęciami. Tym niemniej zarys ten znalazł potwierdzenie i dopełnienie w późniejszym okresie. Rozumienie ZGODY jako stanu społeczeństwa i zasady jest natomiast bardzo dobrze udokumentowane w XVI w., kiedy to ustaliła się treść pojęcia. Połączenia wyrazowe leksemów z rodziny *zgody*, przywołujące różnego rodzaju konotacje związane z pojęciem, jakie wystąpiły w XVI w., były kontynuowane do połowy XVIII w., jeśli nie przez użycie tych samych

wyrazów, to na pewno na poziomie sensów. Pojmowanie ZGODY oraz jego odzwierciedlenie językowe jest dla całej doby średniopolskiej takie samo. Można mówić jedynie o niewielkich różnicach, jak nieznaczne oddalenie pojmowania ZGODY od sfery religijnej i osłabienie związku z Bogiem w XVII i 1. poł. XVIII w., które ujawnia się w rzadszym nieco przywoływaniu skojarzeń religijnych w kontekstach *zgody*. Obniżenie liczby takich poświadczeń może jednak wynikać po części ze słabszej dokumentacji dla tego okresu. Tym niemniej zapowiada już późniejsze zmiany. Stabilność pojęć i znaczeń najważniejszych reprezentujących je leksemów w dobie średniopolskiej daje się zauważyć także w wypadku innych pojęć. Poważne zmiany w pojmowaniu rzeczywistości, przede wszystkim mentalnej, następują zazwyczaj później, wraz z przełomem oświeceniowym i poważnymi przemianami kulturowymi, które ze sobą przyniosł.

ZGODA i NIEZGODA w czasach staro- i średniopolskich stanowią złożone sensory. Analiza kontekstowych użyć leksemów z rodziny *zgody* i ich antonimów pokazuje dość spójne i konsekwentne rozumienie ZGODY oraz jej umieszczenie wśród innych pojęć.

Zgoda i leksemy z jej rodziny wyrazowej wchodzą w tekstach w regularne, powtarzalne połączenia, realizowane przez różne części mowy i zazwyczaj znajdujące odbicie po stronie przeciwieństwa – *niezgody* i jej rodziny. Stanowią one układy polisemiczne, w których znaczenie *zgody* przesuwają się w kierunku obsługiwanego pojęcia nazwanego leksemem w parze, przejmuje jego znaczenie (i vice versa) przynajmniej na poziomie konotacyjnym. Tym sposobem pary można uznać za synonimy, np. *zgoda* i *pokój* – żyć w zgodzie znaczy to samo, co żyć w pokoju, *zgoda* i *porządek* – żyć w zgodzie to inaczej żyć w pewnym porządku społecznym, tj. w poszanowaniu tego porządku, z zachowaniem jego zasad. Regularne połączenia leksemów i ich polisemia jest językowym odzwierciedleniem krzyżowania się pojęć i ich zachodzenia na siebie i wynika z wielokrotnie już podkreślanego braku ostrości granic. Przywołanie jednego pojęcia w umyśle powoduje automatyczne uruchomienie całego układu pojęciowego, w który uwikłane jest pierwsze pojęcie. Użycia leksemów z rodziny *zgody* ujawniają układ pojęciowy, w którym mieści się ZGODA w czasach staro- i średniopolskich. Oczywiście mowa tu o najbardziej wyrazistym pokrewieństwie pojęć, o centrum tego układu, najmocniej ujawnionym w języku przez powtarzalność elementów, a nie o całości (kompletności) układu pojęciowego związanego ze ZGODĄ. Całości nie da się zapewne

ustalić bez wątpliwości ze względu na brak granicy układu pojęciowego, taki sam jak brak granicy samego pojęcia.

W rozumieniu ZGODY najmocniej zaznacza się pokrewieństwo z 5 innymi pojęciami, dwa z nich – ZGODA i JEDNOŚĆ oraz ZGODA i POKÓJ – mają tradycję od staropolszczyzny. Na poziomie wyrazowym leksemy reprezentujące pojęcia w parach stanowią dość regularne układy polisemiczne.

Zgoda i jedność łączą się, tworząc pary we wszystkich częściach mowy z ich rodzin oraz wchodzą w połączenia wymienne – *jednostajna zgoda* i *zgodna jedność*. Na poziomie wyrazowym stanowią parę synonimów, odwołując się do wspólnej przestrzeni obu pojęć. Zatem *zgoda* znaczy JEDNOŚĆ w sensie mentalnym (tożsamość) oraz JEDNOŚĆ w sensie niepodzielności grupy, te zaś – na zasadzie wzajemności przywołują na myśl ZGODĘ. Pary w różnych częściach mowy to pary rzeczowników: *zgoda* i *jedność*, *jednota*, *zjednanie*, *zjednoczenie* oraz *unija*, przymiotników: *zgodny*, *zgodliwy* i *jednostajny*, *jednego hymnu*, przysłówków: *zgodnie*, *zgodliwie* i *jednostajnie*, *jednako*, *jednomyslnie*, *jednymi usty*, *jednostajnymi usty* oraz *równo* (wśród epitetów figuruje też *równa zgoda*), czasowników: *zgodzić* i *zgadzać (się)* oraz *jednoczyć*, *jednać się*, *pojednać*, *zjednać*, *jedność zachować*, *w jedności żyć*, *jednostajno czynić*, *jednomyslnie trzymać*, *jednako trzymać jedną myśl mieć*, czasowniki mają też w tekstach określenia okolicznikowe *jednako*, *jednomyslnie*, *jednostajnie*.

Przeciwnym odbiciem tego układu pojęciowego jest na poziomie wyrazów *niezgoda* i *niejedność* – przywołują one parę pojęć NIEZGODA i RÓŻNOŚĆ. Ich synonimiczne rozumienie wyraża się – analogicznie – połączeniami różnych części mowy, przede wszystkim dużą liczbą połączeń rzeczownikowych, w których po jednej stronie jest *niezgoda*, po drugiej leksemy odnoszące się do pojęcia RÓŻNOŚCI: *niezgoda* i *niejedność*, *różność*, *rozdzielenie*, *różne myśli*, *rozdział*, *rozdzielenie*, *roztrącenie*, *rozerwanie*, *sekt*, *odszczępienie*, *przeciwieństwo*, *swowolna odmiennosc*, *odmiana*. Przymiotnik *niezgodny* określa *różność* i *nierówność*. Wśród innych części mowy obserwować można pary przymiotników: *niezgodny*, *niezgodliwy* i *różny*, *rozdzielony*, *niezgodny* i *niezjednoczony*, w przysłówkach: *niezgodnie* i *rozmaicie*, a w czasownikach: *nie zgodzić/zgadzać się* i *być różnym*, *sprzeciwiać się*, *odstrzelać się*.

Bardzo blisko wspólnej przestrzeni pojęć ZGODA / JEDNOŚĆ mieści się kolejny układ ZGODA / WSPÓLNOTA, właściwie można uznać go za zawierający się w poprzednim – leksem *zgoda* znaczy tu JEDNOŚĆ grupy

ludzi – łączy się ze *społecznością, towarzystwem i kupą*, a przymiotniki *zgodny, zgodliwy* określają *społeczność, towarzystwo, lud, pokolenie, bractwo, zgromadzenie, konfederację, zebranie, królestwo i Rzeczpospolitą*. Po przeciwnej stronie tego układu znajduje się NIEZGODA i PRYWATA, jednak w tym wypadku opozycja nie zaznacza się aż tak wyraźnie, część z niej jest wspólna z układem NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ, mocno akcentując ją połączenia czasownikowe – *nie zgodzić/zgadzać się i rozerwać, nie kupić się z drugimi, dzielić się, nie trzymać z kimś, nie dzierżyć z kimś, odstępować kogoś, odtrącić się, rozchodzić, odwracać od kogoś chęć przyjacielską*. Część wyrazów związanych z wspólnotowością obsługuje obie strony opozycji, są to określenia konotujące wspólny dla ZGODY i NIEZGODY podmiot – *spólna, domowa, wewnętrzna/wewnętrzna, braterska/bracka, sąsiedzka i publiczna* *zgoda i niezgoda, zgodne i niezgodne małżeństwo i lud*. Tym niemniej określenie *spólna* pojawia się często obok *zgody*, a tylko raz obok *niezgody*, *spólny* odnoszący się do *zgody* ma synonimy *społeczny, zobopólny, wzajemny, a publiczny – pospolity i powszechny*, które nie łączą się z *niezgoda*, przysłówek z rdzeniem *społ-* odnosi się wyłącznie do *zgodzić/zgadzać się* *spólnie, społu, wspolek, społecznie, zobopólnie, pospołu, pospolicie*, nigdy nie dotyczy czasownika zaprzeczonego.

Układy pojęciowe ZGODA / JEDNOŚĆ i ZGODA / WSPÓLNOŚĆ zakodowane są w łacińskich leksemach przekładanych w najstarszych słownikach jako *zgoda i jedność*, a ściślej w ich prefiksach – *con*, czyli ‘z, razem z’ w *con-cordia, con-sensus* i *un* ‘jeden, ten sam’ w *un-animitas* – podstawowo ‘jedność’, tłumaczone często jako ‘zgoda’. Semantyczny element związany z połączeniem jest obecny także w praindoeuropejskim rdzeniu *g^hed^h-*, *g^hod^h-* ‘łączyć się, być ściśle złączonym’, który jest etymologiczną podstawą leksemu *zgoda*.

Kolejna para ze staropolską tradycją to pojęcia ZGODA i POKÓJ – to rozumienie jest realizowane przez nieliczne leksemy w parach *zgoda i pokój, zgodny pokój, zgodny i spokojny, cichy, zgodnie i spokojnie, zgadzać/zgodzić się i uśmierzyć, ukoić*. Istotą ugruntowania synonimicznego znaczenia leksemów *zgoda i pokój* jest wielokrotna powtarzalność. Bardzo silnie potwierdzone przez przeciwieństwo – NIEZGODA i KONFLIKT – tu zasób leksemów jest znacznie większy, być może dlatego, że konsekwencje NIEZGODY jako stanu w społeczeństwie lub społeczeństwach są bardzo poważne. Wielokrotnie w języku daje się zauważyć skłonność do częstszego prezentowania zjawisk negatywnych niż pozytywnych. Jednak w wypadku pary *zgoda – niezgoda*

tak nie jest – pokazuje to już liczba użyć leksemów z rodziny *zgody* w czasach staro- i średniopolskich – pozytywnych jest prawie czterokrotnie więcej niż negatywnych. Jednak we wspólnej przestrzeni pojęć ZGODA i POKÓJ oraz ich antonimicznego odpowiednika NIEZGODA i KONFLIKT widać wyraźną przewagę zasobu leksykalnego po stronie NIEZGODY. Wynika to także z tego, że ZGODA i POKÓJ są pojęciami bardzo ogólnymi, natomiast w pojęcie NIEZGODY / KONFLIKTU wchodzi nazwy szczegółowo określające konflikty w zależności od ich zasięgu i natężenia. I tak leksem *niezgoda* łączy się z *niepokojem* i *zgubą pokoju* oraz 25 leksemami nazywającymi konflikt: *rozterk, spór, swar, poswarki, niesnaska/niesnaski, zwada, waśń, kłótnia, wzburzenie, rozruch, bunt, najazd, rozbój, gwałt, walka, bitwa, pobicie, zabijanie, mord, mordowanie, mężobójstwo, wojna, nawałności wojenne, wylanie krwi, spustoszenia*. Część z nich powtarza się w innych częściach mowy – *krwawa niezgoda, niezgodne swary* i *bunt*, w parach przymiotników: *niezgodny, niezgodliwy* i *niespokojny, wsporny, swarliwy, zwadliwy, wadzący się, waśniwy, kłótniwy, buntowniczy* i *buntowny, bijący się* i *drapieżny* oraz czasowników: *nie zgadzać/zgodzić się* i *pokoju z bliźnim nie mieć, poswarzyć się, wadzić się, powadzić się, pobić się, przychodzić ku wojnie*, a także *kęsać się, gryźć się, pogryźć się*. Mocne w sensie liczebnym językowe odzwierciedlenie NIEZGODY / KONFLIKTU automatycznie wzmacnia rozumienie pojęcia ZGODA / POKÓJ, przywołując je jako skojarzenie z przeciwną stroną.

Następnym z czterech podstawowych par pojęć jest układ ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA. *Zgoda* i *miłość* stanowią regularny układ polisemiczny, a więc *zgoda* znaczy *miłość społeczna, miłość bliźniego* i w tym sensie leksem nazywa postawę wobec innych ludzi. ZGODA łączy się wielokrotnie w dobie średniopolskiej z leksemami oznaczającymi postawę miłości bliźniego – *zgoda* i *miłość, przyjaźń* oraz *uprzejmość, układność, pomoc, ładne ubłaganie*, jest określana jako *przyjacielska* i *braterska*, a przymiotnik od niej – *zgodna* – charakteryzuje *miłość*. Polisemia ujawnia się także w połączeniach innych części mowy od *zgoda* – w przymiotnikach – *zgodny, zgodliwy* i *przyjazny, łaskawy, łagodny, powolny, łatwy, wymowny* i *przymowny*, przysłówkę *zgodnie, zgodliwie* określa frazy *w miłości żyć* i *radzić w miłości*, a *zgodzić się* ma przysłówkowe określenie *przyjacielskie*. Przeciwna strona tego układu – NIEZGODA / NIENAWIŚĆ – jest udokumentowana głównie połączeniami rzeczownikowymi, a te obejmują kilka leksemów nazywających negatywną postawę wobec innych ludzi –

niezgoda i nienawiść, niemiłość, nieprzyjaźń, nielubości, nieżyczliwość, niechęć oraz złość, złe serce i zła myśl, gniew, jad i mierziączka. Spośród pozostałych części mowy w ramach tego układu pojęciowego jedynie *niezgodny* łączy się z *gniewliwym*.

Układ ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA daje się odnieść do tkwiącego w łacińskim odpowiedniku leksemu *zgoda* rdzeniu – *cor cordis* – serce, rozumiane jako umiejscowienie zarówno uczuć, jak i ducha, umysłu – takie połączenie „serca i rozumu” dobrze oddaje ZGODĘ jako postawę wobec innych, wynikającą z uczuciowego stosunku i rozumowo pojętej potrzeby. Związek tego rodzaju jest naturalnie nie do uchwycenia w sposób wystarczający, ale jeśli się weźmie pod uwagę wpływ łaciny na kształtowanie się języka polskiego w staro- i średniopolszczyźnie, nie wydaje się niemożliwy. Współczesne postrzeganie miłości bliźniego czy życzliwości i uprzejmości jako postaw ma uzasadnienie bardziej zdroworozsądkowe niż uczuciowe – współobywateli darzy się należnym szacunkiem, traktuje z życzliwością wynikająca z rozumienia konieczności współfunkcjonowania, rozpoznawalnej za pomocą rozumu, a nie uczuć – nie wszystkich da się lubić. Jednak w dawniejszym języku postawy te były postrzegane chyba jako bardziej podyktowane uczuciami. Może na to wskazywać rzadkie bardzo łączenie ZGODY z pojęciami epistemicznymi. Z drugiej jednak strony, postrzeganie ZGODY jako powinności, konieczności, a nawet przymusu (jak w metaforach) podyktowane było raczej rozpoznaniem rozumowym niż potrzebą uczuciową. W uczuciach (postawach) społecznych – skierowanych do zbiorowości, której jednostki pozostają anonimowe, odróżnienie motywacji rozsądkowej od uczuciowej jest bardzo trudne, być może w takich przypadkach nakładają się one na siebie. Możliwe, że problem z takim rozróżnieniem w wypadku ZGODY jest problemem ogólnym – tłumaczyłoby to dawne pomieszanie uczuć i czynności intelektualnych w łacińskim rdzeniu *cor*.

Kolejnym silnie zaznaczonym układem pojęciowym jest ZGODA / PORZĄDEK, eksponowany przede wszystkim w parach rzeczowników *zgoda* i *porządek*, *zgoda* i *rząd* (*rządy*), w którym każdy leksem przejmuje znaczenie drugiego. Obok *zgody* pojawiają się też inne rzeczowniki – *ułożenie*, *melodia* *praw*, *ustępowanie*, *ułożenie*, *posłuszeństwo*, *powinności* i *sprawiedliwość*, a dodatkowym wzmocnieniem tego układu na poziomie leksykalnym są połączenie przymiotnika *zgodny* z *porządkiem* i *rządem*, przysłowka *zgodnie z porządkiem* i *ładnie* i czasowników *zgodzić się* i *być powolnym*. Po drugiej

stronie – NIEZGODA / CHAOS reprezentowane są tylko parami rzeczowników, ale obok *niezgody* pojawia się ich aż 10 – *nierząd* i *zły rząd*, *nieporządek*, *mieszanina*, *tyraństwo*, *uciśnienie*, *swowolność*, *nieposłuszeństwo*, *zuchwalstwo*, *pokątność* oraz *samosłaństwo*.

Nieco inny charakter mają kolejne dwa układy pojęciowe, ZGODA łączy się w nich z innymi pojęciami na nieco innych zasadach – są to dalsze skojarzenia, tym niemniej można mówić o wspólnej przestrzeni pojęć ZGODA i KORZYŚĆ, w której ZGODA przywołuje skojarzenia z korzyściami w różnych sferach życia, wyrażone połączeniami wyrazów *zgoda* i *pożytek*, a także *zdrowie*, *ochłoda*, *wczas*, *myśl bezpieczna*, *rozkosz*, *wesele*, *uciecha*, *pociechy* i *zwycięstwo*. Układy te potwierdzone są przez inne części mowy – *zgodę* określają przymiotniki *miła* i *szczęśliwa*, *zgodny* i *zgodliwy* łączy się w pary z *wdzięczny*, *przyjemny*, *uweselający*, *pocieszny*, a *zgodnie* z *pożytecznie*, *obficie*, *bez wolności*. Po przeciwnej stronie tego układu znajduje się stałe skojarzenie pojęć NIEZGODA / SZKODA wyrażone parami rzeczowników *niezgoda* i *szkoda*, *nędra* i *niedostatek* oraz epitetami *niezgody* nawiązującymi do szkód – *szkodliwa*, *nieszczęsna* i *nieszczęśliwa*, *żałosna*, *strachu pełna*, *sroga* i *gorzka*. Podobnie jest z zazębianiem się pojęć ZGODA i CNOTA, gdzie *zgoda* jest *cna*, *poczciwa*, *zaczna* i *pobożna* i przywołuje skojarzenie z CNOTĄ rozumianą jako postawy i cechy oceniane pozytywnie. W parach rzeczownikowych jest to *zgoda* i *cnota*, *cnoty*, *wiara*, *pobożność*, *bojaźń* *boża*, *pokora*, *skromność*, *cierpliwość*, *nadzieja*, *miłość* *boża*, *umiarkowanie* i nawiązujący do MĄDROŚCI *rozum*. Nielicznie układ ten potwierdzają pary *zgodny* i *pokorny*, *czysty*, *zgodny* i *rozumny*, *mądry*, *zgodnie* i *wiernie*, *skromnie*, *czysto*. Przeciwnością jest układ NIEZGODY i GRZECHU, w którym *niezgoda* ma epitet *niezbożna*, a w parach rzeczownikowych towarzyszą jej *bluźnierstwo*, *niezbożność*, *pycha*, *łakomstwo*, *zazdrość*, *zazdrości*, *zgorszenie*, *rozpusta* *cielesna*, *wszeteczeństwo*, *kazirodztwo*, *insolencja*, natomiast przymiotnikom *niezgodny*, *niezgodliwy* – *grzeszny*, *łakomy*, *niesprawiedliwy*.

Niektóre leksemy w powyższych układach obsługują jednocześnie inny układ, wynika to po pierwsze z polisemii, po drugie z niemożności precyzyjnego oddzielenia pojęć. I tak np. *sprawiedliwość* umieszczona w układzie ZGODA / PORZĄDEK mieści się także w układzie ZGODA / CNOTA. Opisane powyżej układy przedstawiają tabelę:

ZGODA	zgoda i rzeczownik	zgoda i przymiotnik	zgodny, zgodliwy i rzeczownik	zgodny, zgodliwy i przymiotnik	zgodnie, zgodliwie i przysłówek	zgadzać / zgodzić (się) i czasownik	zgadzać / zgodzić (się) i przysłówek
POKÓJ SPOŁECZNY	<i>pokój</i>			<i>spokojny</i> <i>ciady</i>	<i>spokojnie</i>	<i>ukoić</i> <i>uśmierzyć</i>	
MIŁOŚĆ SPOŁECZNA (BLIŹNIEGO)	<i>miłość</i> <i>przyjaźń</i> <i>uprzejmość</i> <i>układność</i> <i>pomoc</i> <i>ładne ubłaganie</i>	<i>przyjacielska</i> <i>braterska</i>	<i>miłość</i>	<i>przyjazny</i> <i>łaskawy</i> <i>łagodny</i> <i>powolny</i> <i>łatwy</i> <i>wymowny</i> <i>przymowny</i>		<i>w miłości żyć</i> <i>w miłości radzić</i>	<i>przyjacielskie</i>
PORZĄDEK SPOŁECZNY	<i>porządek</i> <i>rząd/rządy</i> <i>ułożenie</i> <i>melodia praw</i> <i>ustępowanie</i> <i>ułożenie</i> <i>posłuszeństwo</i> <i>powinności</i> <i>sprawiedliwość</i>		<i>porządek</i> <i>rząd</i>		<i>porządnie</i> <i>ładnie</i>	<i>być powolnym</i>	
KORZYŚĆ	<i>pożytek</i>	<i>miła</i> <i>szczęśliwa</i>		<i>wdzięczny</i> <i>przyjemny</i>	<i>pożytecznie</i>		

ZGODA	zgoda i rzeczownik	zgoda i przymiotnik	zgodny, zgodliwy i rzeczownik	zgodny, zgodliwy i przymiotnik	zgodnie, zgodliwie i przysłówek	zgadzać / zgodzić (się) i czasownik	zgadzać / zgodzić (się) i przysłówek
	zdrowie ochłoda wczas myśl bezpieczna rozkosz wesele uciecha pociechy zwycięstwo			uwesеляjący pocieszny	obficie bez wíolencyj		
CNOTA	cnota/cnoty wíara pobożność bojaźń boża pokora skromność cierpliwość nadzieja miłość boża pomíerność rozum	cna poczcíwa zacna pobożna	wíara	pokorny czysty rozumny mądry	wíernie skromnie czystie		

Tabela 7. Leksykalna realizacja połączeń NIEZGODY z innymi pojęciami.

NIEZGODA	niezgoda i rzeczownik	niezgoda i przymiotnik	niezgodny, niezgodliwy i rzeczownik	niezgodny, niezgodliwy i przymiotnik	niezgodnie i przysłówek	nie zgadzać/ zgodzić (się) i czasownik
RÓŻNOŚĆ	niejedność różność rozróżnienie różne myśli rozdział rozdzielenie roztargnienie rozzerwanie sekta odszczepienstwo przeciwieństwo swowolna odmien- ność odmiana		różność	różny rozdzielony niespojony niezjednoczony	rozmaicie	być różnym sprzeciwiać się odstrzelać się
PRYWATA	prywatna	spolna domowa bracka sąsiedzka wnętrzna wewnętrzna publiczna ludzka	malżeństwo liga królestwo lud	nierówność		rozzerwać nie kupić się z drugimi dzielić się nie trzymać z kimś nie dzierżyć z kimś odstępować kogoś odtrącać się rozchodzić odwracać od kogoś chęć przyjaciel- ską

NIEZGODA	niezgoda i rzeczownik	niezgoda i przymiotnik	niegodny, niegodliwy i rzeczownik	niegodny, niegodliwy i przymiotnik	niegodnie i przysłówek	nie zgadzać/ zgodzić (się) i czasownik
NIENAWIŚĆ	nienawiść nieżyczliwość niechęć niechęć nieprzyjaźń niełubości złość złe serce zła myśl gniew jad mierzączka	bracka		gniewliwy		
CHAOS	nieład zły rząd nieporządek mieszanina tyranstwo uciśnienie swowolność nieposłuszeństwo zuchwałość pokątność samostawstwo					

NIEZGODA	niezgoda i rzeczownik	niezgoda i przymiotnik	niezgodny, niezgodliwy i rzeczownik	niezgodny, niezgodliwy i przymiotnik	niezgodnie i przysłówki	nie zgadzać/ zgodzić (się) i czasownik
SZKODA	szkoda nędza miedostatek	szkodliwa nieszczesna nieszczęśliwa żałosna strachu pełna sroga gorzka				
GRZECH	bluźnierstwo niezbożność pycha łakomstwo zazdrość zazdrości (l. mn.) zgorszenie rozpuszta cielesna wszeteczeństwo kazirodtwo insolencja	niezbożna		grzeszny łakomy niesprawiedli-wy		

Wszystkie układy pojęciowe po stronie ZGODY niosą ze sobą pozytywny ładunek aksjologiczny i – odpowiednio do tego, wszystkie po stronie NIEZGODY – negatywny. Traktowanie ZGODY jako wartości, a NIEZGODY jako antywartości eksponowane jest bardzo wyraziście w tekstach doby staro- i średniopolskiej. Podkreślanie dodatniej lub ujemnej oceny odbywa się przez odwołania do różnych perspektyw.

Aksjologizacja ZGODY w czasach staro- i średniopolskich

Ujmowanie czegoś jako wartości i konstrukcja całej hierarchii wartości ma zawsze źródło w kulturze. Dawne rozumienie i uznawanie wartości, czyli tego, co uważane za dobre, jest zakorzenione w chrześcijańskim światopoglądzie – każda wartość w nim ma jakieś odniesienie do dobra absolutnego – Boga. W czasach staro- i średniopolskich ZGODA przedstawiona jest z perspektywy chrześcijańskiej – z punktu widzenia człowieka, którego dążeniem i potrzebą jest życie według nakazów bożych. Stąd metaforyzowanie ZGODY jako daru od Boga, wartości, o którą się w modlitwie prosi i za którą się dziękuje. Z religijną podstawą wiąże się również zbliżenie ZGODY do cnót – różnych pojęć o umocowaniu w chrześcijaństwie, jak POBOŻNOŚĆ, WIARA PRAWDZIWA, NADZIEJA i MIŁOŚĆ BOŻA oraz określanie jej przymiotnikami związanymi z postawą religijności, jak *pobożna* i *świętobliwa*, czy odwołującymi się do wspólnoty religijnej – *chrześcijańska* – i postaci biblijnych, jak *apostolska*, a przede wszystkim *chrystusowa*. Ta ostatnia znajduje opozycję w *szatańskiej niezgodzie*, podkreślającej umocowanie religijne także opozycyjnego pojęcia – NIEZGODY – i kojarzenie jej z absolutnym złem. Pochodzenie ZGODY od Boga i, co za tym idzie, umieszczenie jej w sferze sacrum podkreśla epitet *święta*.

ZGODA w czasach średniopolskich stereotypowo przypisywana jest chrześcijanom z równoczesnym odmawianiem prawa i zdolności do niej komukolwiek innemu. Pobrzmiewa w tym echo poglądów Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, którzy uważali ZGODĘ za właściwą ludziom cnotliwym, czyli tym, których ocenia się pozytywnie, a zatem – w kulturowym uwarunkowaniu dawnej Polski – chrześcijanom. Inaczej nieco wygląda to wewnątrz społeczności chrześcijan – w tekstach należących do nurtu polemik religijnych ZGODA ujmowana jest zawsze jako „nasza” – zmiennie

w zależności od strony konfliktu, natomiast NIEZGODA przypisywana jest przeciwnikom. Silne religijne umocowanie nie jest charakterystyczne czy też ograniczone do pojmowania ZGODY. Dotyczy ono wszystkich ważniejszych wartości – pojęć mentalnych tego okresu – wynika to z bezkonkurencyjnej dominacji chrześcijaństwa, powodującej, że wartości istnieją wyłącznie w powiązaniu z chrześcijańskim światopoglądem i z niego wynikają. Nie wyklucza to spojrzeń z różnych stron, skupienia na różnych aspektach zjawisk, jednak wszystkie punkty widzenia są podrzędne w stosunku do chrześcijańskiego, religijnego postrzegania świata przez pryzmat Boga i człowieka jako bożego stworzenia, zmierzającego ku Bogu.

Pojęcia o charakterze religijnym tworzące otoczenie ZGODY-wartości są zawsze oceniane pozytywnie, co wynika z ich związku z Bogiem – wartością absolutną. Ale pozytywny ładunek aksjologiczny towarzyszy w zasadzie wszystkim pojęciom powiązanym ze ZGODĄ – nawet jeśli niektóre z nich są ambiwalentne aksjologicznie (w czasach staro- i średniopolskich), to konteksty, sens wypowiedzi czy towarzyszące im określenia nadają im pozytywny walor ocenny. Cały zgromadzony materiał pokazuje, że mówiąc o pojęciach powiązanych ze ZGODĄ, w istocie mówi się o wartościach, a z tym wiąże się fakt, że patrząc na dawną ZGODĘ, trzeba widzieć ważną wartość społeczną. Jej metaforyzowanie jako celu wędrówki ludzkiej bardzo silnie zbliża ją do wartości ostatecznych, będących celem samym w sobie, a nie instrumentem do uzyskiwania innych wartości. Tym niemniej niemal każda wartość – także ZGODA – może być traktowana jako ostateczna i instrumentalna – w zależności od ujęcia.

O wysokiej wartości ZGODY świadczy też drugi, obok Boga, punkt odniesienia – OJCZYŻNA. Chociaż w zapisach leksemy *zgoda* i *ojczyzna* nie pojawiają się razem, to jednak szersze konteksty bardzo często je łączą. ZGODA stanowi rodzaj warunku i jednocześnie gwarancji bezpieczeństwa OJCZYŻNY, NIEZGODA zaś zagraża jej, często tak bardzo, że pojawia się wizja upadku.

Kulturowe uwarunkowania wartości nie stoją w sprzeczności z postrzeganiem ich z perspektywy doświadczenia życiowego, w tym doświadczenia życia w społeczeństwie. W *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles napisał słynne zdanie: „człowiek jest istotą społeczną i do współżycia z innymi się narodził” (Arystoteles, *Dzieła...*: t. 5, 88, 272]. Wyraża ono potrzebę przynależności do grupy i bliskości z jej innymi członkami znaną dawnym

użytkownikom języka polskiego nie tylko z filozoficznych stwierdzeń, ale i z codzienności. Zatem omawiany wyżej układ pojęciowy ZGODA / JEDNOŚĆ i ZGODA / WSPÓLNOTA ma w całości pozytywny wydźwięk aksjologiczny. Jest on wzmocniony odwołaniami do tradycji i wspólnych wartości kulturowych, jak *staropolska cnota* i *stare obyczaje* oraz do przedmiotów wspólnej troski, jak *pospolite dobro* i *dobro ojczyzny*.

Układ pojęciowy ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA ma podstawę w pozytywnie wartościowanych uczuciach – to one decydują o postawach człowieka, o jego stosunku do bliźnich. Miłość bliźniego ma naturalnie podstawę religijną, ale też wynika z charakteru człowieka – istoty emocjonalnej, darzącej innych uczuciami, które zresztą nie stoją w żadnej sprzeczności z intelektualnym postrzeganiem stosunku do innych. Zaron [1985: 16] traktując miłość i nienawiść jako postawy – dyspozycje psychiczne, z których wynika działanie skierowane ku drugiemu człowiekowi, określa je jako pojęcia etyczne wyznaczające horyzont poznawczy świata wartości. Podkreśla też, że w analizie semantycznej wyrażen językowych z nazwami uczuć nie można pominąć wartości nadbudowanych nad tymi uczuciami. Ze *zgoda* łączyły się także *chęć* i *wola* – same w sobie oznaczają ‘to, że się czegoś chce’, a chce się zazwyczaj tego, co uważa się za dobre. Wskazują one na jeszcze jeden aspekt ZGODY – na dobrowolność dążenia do niej, co podkreśla towarzysząca jej w XVII w. *prosta intencja* i połączenie *zgodny* i *dobrowolny*. Stoi to nieco w sprzeczności do metaforyzowania zgody jako przymusu, jednak w dawniejszych czasach sprzeczność ta była pozorna – niczym nadzwyczajnym nie było przymuszanie do dobrego i nie wykluczało naturalnej dążności człowieka do dobra.

Układy pojęć ZGODA / KORZYŚĆ i NIEZGODA / SZKODA, ZGODA / POKÓJ i NIEZGODA / KONFLIKT oraz ZGODA / PORZĄDEK i NIEZGODA / CHAOS zbliżają ZGODĘ do wartości witalnych i odcuciowych, wzmocnionych dodatkowo przez odwołanie do takich samych antywartości. Po stronie dodatniej ZGODA w tych układach wiąże się z poczuciem bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej. Układy te umieszczają ZGODĘ-wartość w obszarze komfortu życiowego związanego ze spokojem, uporządkowanym życiem według określonych zasad i w dostatku. Bardzo silnie jest to podkreślone po negatywnej stronie przez wielokrotne kojarzenie w tekstach NIEZGODY z upadkiem i hańbą – *haniebna niezgoda* – oraz przez przywołanie braku stabilności w szeregach *niezgoda* i *niestateczność*, *niestatek*, *nietrwałość*,

nieustawiczność. Liczba przywoływanych obok ZGODY wartości witalnych i odcuciowych związanych z komfortem życia bardzo silnie podświetla cechę jej opłacalności w codziennym życiu. Zatem rozumiana jest nie tylko jako doniosłe pojęcie ze sfery sacrum, ale też jako całkiem praktyczna korzyść. Wielokrotne przedstawienia ZGODY jako daru od Boga i jako celu wskazują na to, że jest ona traktowana jako wartość absolutna. Jednakże w innych ujęciach podkreśla się walor użytecznościowy ZGODY – to z kolei wskazywałoby na uznawanie jej za wartość instrumentalną. Takie podwójne ujęcia nie są niczym dziwnym – wiele wartości zmienia swój status w zależności od podmiotu wartościującego lub innych okoliczności, o czym była już mowa.

Złożony sposób ujmowania ZGODY-wartości z różnych perspektyw przez odwołania do różnych aspektów życia dopełniony jest przez proste stwierdzenia – przymiotniki prymarnie wartościujące – ZGODA jest *święta* i *dobra*, *piękna* i *nadobna*, *zgodny*, *zgodliwy* łączy się z *dobry*, *piękny*, *godny*, *własny* i *przystojny*, a *zgadzać się* ma okoliczniki *dobrze*, *pięknie*, *nadobnie*, *czyście* i *jaśnie*.

W całym okresie od XIV do połowy XVIII w. w tekstach zaledwie kilka razy pojawiły się zapisy wskazujące (i to niezbyt jasno) na ambivalencję aksjologiczną ZGODY. Jej pozytywny ładunek aksjologiczny jest eksponowany na różne sposoby w większości zapisów. Prowadzi to do wniosku, że dla Polaków czasów staro- i średniopolskich ZGODA była ważną wartością umieszczoną blisko szczytu hierarchii wartości.

VII. Zakończenie – perspektywy badawcze

Przedstawiona w niniejszej pracy analiza ZGODY na podstawie użyć leksemów z rodziny *zgoda* w czasach staro- i średniopolskich ujawniła jej pojmowanie jako stanu istniejącego w społeczeństwie i jako zasady funkcjonowania społeczeństwa. Wskazała powiązania i umiejscowienie ZGODY w układach pojęciowych funkcjonujących w świadomości dawnych Polaków i odzwierciedlonych w ich języku oraz przedstawiła aksjologiczny wymiar ZGODY. Intuicja użytkownika współczesnego języka polskiego podpowiada, że w ogólnym rozumieniu ZGODY zaszły niewielkie zmiany, jak na 250 lat od najpóźniejszych zapisów w tej analizie, lat bogatych w przemiany zarówno językowe, jak i kulturowe, a nade wszystko obciążonych potężnymi zawirowaniami historycznymi, które mogą mieć zasadniczy wpływ na pojęcie należące do sfery społeczno-politycznej. Współcześnie ZGODA chyba nadal jest wartością, nadal oznacza stan relacji w społeczeństwie, jaki jest i jaki powinien być, żeby wszyscy mogli żyć w spokoju i komforcie. Losowo wybrane fragmenty z NKJP i KJP PWN z leksemem *zgoda* pokazały metaforyzowanie ZGODY jako władcy czy celu, poświadczone w czasach średniopolskich: *między chłopakami panuje zgoda* (NKJP), *nie mogąc dojść do zgody, rozeszli się po okolicznych szynkach* (KJP PWN), połączenie – jak dawniej – z *POKOJEM* (współcześnie *pokojem* i *spokojem*): *by pomagać innym w budowaniu pokoju i zgody* (KJP PWN), *w nim spokój i milcząca zgoda* (NKJP), z *JEDNOŚCIĄ*: *jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy* (KJP PWN), towarzyszące zgodzie dawniej i teraz epitety *powszechna, społeczna*: *powszechna zgoda była warunkiem skuteczności* (KJP PWN), *panuje powszechna zgoda* (KJP PWN), *próba poszukania zgody społecznej na wszystkie trudne zmiany* (KJP PWN), a wreszcie: *to stare jak świat: zgoda buduje, niezgoda rujnuje* (KJP PWN). Jednak ten pobieżny ogląd pokazuje także, że dużo częściej używana jest *zgoda* w znaczeniu ‘pozwolenie na coś’ niż *zgoda* w sferze społecznej. Być może podobieństwa świadczą o tym, że ZGODA jest wartością elementarną, podstawową i jako taka charakteryzuje się niezmiennością. Niezmiennność oczywiście należy rozumieć umownie – dotyczy istoty sprawy, nie wyklucza zmian i modyfikacji rozumienia

pojęcia ani, tym bardziej, jego powiązań kulturowych i odwzorowania na płaszczyźnie językowej.

Niniejsza analiza nie wyczerpała oczywiście całości zagadnienia. O ZGODZIE można powiedzieć znacznie więcej. Dotyczy to zresztą omówienia każdego pojęcia – zawsze pozostaje obszar niedopowiedziany. Perspektywa badawcza, jaka rysuje się w efekcie tej analizy, może mieć dwa kierunki – synchroniczny i diachroniczny. W ujęciu synchronicznym – „w poziomie” – rozszerzenie badań widziałabym jako ustalenie zasobu leksykalnego dla każdego okresu polszczyzny oraz dokładną analizę wszystkich leksemów będących eksponentami pojęcia ZGODA w ich uwikłaniach kontekstowych. Z ujawnionych w niniejszym opracowaniu powiązań wynika, że takiej analizy wymagają przede wszystkim leksemy *pokój i jedność*, a także inne, które odnosiły się do pojęć kojarzonych ze ZGODĄ. Dalsze rozszerzenie – na badania porównawcze z innymi językami słowiańskimi w odpowiednich okresach – mogłyby ujawnić specyficzne dla ujęć w konkretnych językach różnice, niezależne od wspólnej bazy w postaci kultury chrześcijańskiej. Diachronicznie – „w pionie” – rozszerzenie oznacza badanie rozwoju pojęć, czyli analizę od początku aż do współczesności ze szczególnym naciskiem na śledzenie zmian, nawet jeśli nie są one bardzo wyraziste. Kierunki te mogą być łączone, co dałoby w efekcie pełny obraz pojęcia realizowanego przez wszystkie jednostki leksykalne, które go dotyczą w historii języka polskiego lub kilku języków słowiańskich. Zadanie to wydaje się jednak niewykonalne z przyczyn praktycznych. Innym rodzajem perspektywy jest rozszerzenie tematyczne na całe pole pojęć społecznych.

Kolejnym zagadnieniem o znacznie ogólniejszym charakterze jest sposób przedstawiania pojęć, zwłaszcza pojęć – wartości o charakterze społecznym w języku czasów staro- i średniopolskich. Wydaje się, że różne pojęcia – idee, jak ZGODA, RÓWNOŚĆ, WOLNOŚĆ, są przedstawiane w języku polskim jako cele – częściej modele, jakie powinny być, niż jako stan rzeczywisty. Językowe ujmowanie wartości z tej samej sfery życia charakteryzuje się pewnym stopniem konwencjonalności. ZGODA była wielokrotnie metaforyzowana jako dar Boży, np. *Dayże im/ pánie! zgodę/ y miłość spóleczną ...* (KochEpit A4), tak też jest z POKOJEM i JEDNOŚCIĄ, np. *Abyś wŹytek lud Chrześcĳjǎński pokoie^m y iednością opátrzyć raczył* (LatHar 177). Już dwa skromne konteksty pokazują, że główne pojęcia ze

sfery społecznej są metaforyzowane w ten sam sposób. Wydaje się jednak, że przynależność do kręgu kultury chrześcijańskiej i ważne miejsce religii w życiu i świadomości dawnych Polaków może powodować, że każde pojęcie, któremu przysługuje wysoka ocena, jest widziane jako pochodzące od Boga, łatwo by się to tłumaczyło religijnym założeniem, że to, co dobre, pochodzi od Boga. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie pojęcia wysoko oceniane w dawnej kulturze są przedstawiane przez pryzmat religii, ale istnieją także inne sposoby ich przedstawiania, które mogą okazać się konwencjonalne.

Bibliografia

- Abramowicz Maciej, 1993, *Wolność*, w: *Nazwy wartości...*, s. 147–156.
- Abramowicz Maciej, Karolak Ireneusz, 1991, *Wolność i liberté w językach polskim i francuskim* w: *Wartości w języku...*, s. 51–60.
- Andrzejuk Izabella, 2007, *Filozofia przyjaźni w Komentarzu Tomasza z Akwinu do Etyki Nikomachejskiej Arystotelesa*, Warszawa: Wyd. Internetowe; http://katedra.uksw.edu.pl/publikacje/izabella_andrzejuk/filo_przyjazni_ksiazka.pdf.
- Antas Jolanta, 1999, *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków: Universitas.
- Antosiak Aneta, 2003, *Obraz wolności w czasopiśmie młodzieżowym „Bravo Girl!”*, w: *Język w kręgu...*, s. 361–382.
- Antynomie wartości... – Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, red. Agnieszka Oskiera, Łódź : Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, s. 195–207.
- Apresjan Jurij D., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Arystoteles, 1996, *Etyka nikomachejska, Etyka wielka, Etyka eudemejska, O cnotach i wadach*, w: tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartmiński Jerzy, 1987, *Ojczyzna. Projekt fragmentu hasła do słownika aksjologicznego*, w: *Co badania filologiczne mówią o wartościach*, t. 2, red. Andrzej Bogusławski, Krzysztof Byrski, Zbigniew Lewicki, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Neofilologii, s. 133–168.
- Bartmiński Jerzy, 1993a, *Ojczyzny europejskie duże i małe*, w: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: IEŚ-W, s. 5–11.
- Bartmiński Jerzy, 1993b, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, w: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: IEŚ-W, s. 23–48.
- Bartmiński Jerzy, 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, „Język a Kultura”, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, s. 63–83.

- Bartmiński Jerzy, 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata* w: *Język w kręgu...*, 59–86.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, w: *Język – wartości – polityka: zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 8–35.
- Bartmiński Jerzy, Sandomirskaja Irina, Telija Veronika, 1998, *Ojczyzna w polskim i rosyjskim obrazie świata*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, seria IX, Językoznawstwo, s. 21–30.
- Bartmiński Jerzy, Żuk Grzegorz, 2009, *Pojęcie równości i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*, „Etnolingwistyka” 21, s. 47–68.
- Bartol-Jarosińska Danuta, 1993, *Obywatel*, w: *Nazwy wartości...*, s. 177–198.
- Basaj Mieczysław, Siatkowski Janusz, 2006, *Bohemizmy w języku polskim: słownik*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Batko-Tokarz Barbara, 2008, *Tematyczny podział słownictwa w Wielkim słowniku języka polskiego*, w: *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, red. Piotr Żmigrodzki, Renata Przybylska, Kraków: Wydawnictwo „Lexis”, s. 31–48.
- Bednarczuk Monika, 2009, *Rozumienie narodu i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*, „Etnolingwistyka” 21, s. 85–102.
- Bieńkowska Danuta, 1992, *Styl językowy przekładu Nowego Testamentu Jakuba Wujka (na materiale czterech Ewangelii)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bieńkowska Danuta, 1993, *Miłosierdzie*, w: *Nazwy wartości...*, s. 65–73.
- Bierwiałonek Bogusław, 2000, *Religijne subkategorie miłości*, w: „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, s. 79–116.
- Blackburn Simon, 2004, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa: „Książka i Wiedza”.
- Borowiecka Ewa, 1993, *Mądrość* w: *Nazwy wartości...*, s. 95–116.
- Borowiecka Ewa, 2003, *Uczciwość*, w: *Język w kręgu...*, s. 309–318.
- Borowski Henryk, 1992, *Wartość jako przeżycie. Wprowadzenie do aksjologii*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Boryś Wiesław, 1999, *Słowiańskie słownictwo z zakresu przyjaznych stosunków międzyludzkich*, w: *Język, literatura, kultura Słowian dawniej i dziś II*, red. Jerzy Świdziński, Poznań 1999: Polinfo, s. 17–23, przedruk w: tegoż, *Etymologie*

- słowiańskie i polskie, Wybór studiów z okazji 45-lecia pracy naukowej*, red. Władysław Sędzik, przy współudziale Zbigniewa Babika i Tomasza Kwoki, Warszawa 2007: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 145–153.
- Brückner Aleksander, 1893, *Z rękopisów petersburskich I. Kazania husyty polskiego*, „Prace Filologiczne” IV, z. 2, s. 561–586; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=158832&tab=3>.
- Brzozowska Małgorzata, 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Brzozowski Piotr, 1991, *Problemy analizy prototypowości pojęć (na przykładzie „uczciwości”, „komunizmu” i „nauczyciela”)*, „Etnolingwistyka” 4, s. 51–64.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2007, *Portret językowy szczęścia w wypowiedziach młodzieży i osób po 60. roku życia*, w: *Antynomie wartości...*, s. 195–207.
- Buława Monika, 2010, *Przymiotnik dobry z perspektywy semantyki i leksykografa*, „Prace Filologiczne” LVIII, s. 51–66.
- Buttler Danuta, 1978, *Rozwój znaczeniowy wyrazów polskich*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Cegieła Anna, 2006, *Historia moralności w ujęciu leksykograficznym*, w: *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, red. Halina Karaś, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 74–88.
- Chojak Jolanta, 2006a, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających reakcje słowne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Chojak Jolanta, 2006b, *Słowo o zgodzie i odmowie*, w: *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, red. Halina Karaś, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 89–96.
- Cienkowski Witold, 1993, *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa: „BGW”.
- Ciunovič Małgorzata, 2011, *Kim jesteś człowieku? w: Humanizm...*, s. 27–77.
- Danielewiczowa Magdalena, 1993, *O pojęciu konotacji wartościującej*, w: *Studia semantyczne*, red. Renata Grzegorzczkova, Zofia Zaron, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 131–142.
- Decyk-Zięba Wanda, Dubisz Stanisław (red.), 2008, *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dobrzyńska Teresa, 1994, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- Dokurno Jan, 1993, *Odpowiedzialność*, w: *Nazwy wartości...*, s. 85–94.

- Dubisz Stanisław, 2002, *Struktura semantyczna słownictwa staropolskiego*, w: *Język w przestrzeni społecznej*, red. Stanisław Gajda, Kazimierz Rymut, Urszula Żydek-Bednarczuk, Opole: UO-IFP, OTPN, 2, s. 281–288.
- Ekes Janusz, 2001, *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej myśli politycznej*, Siedlce: Instytut Historii Akademii Podlaskiej.
- Encyklopedia polityczna* – Jacek Bartyzel, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne – POLWEN, 2007.
- Engelking Anna, 1991, *Magiczna moc słowa w polskiej kulturze ludowej*, „Język a Kultura”, t. 1: *Podstawowe pojęcia i problemy*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, s. 157–166.
- Forstner Dorathea, 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Frazer James George, 1996 (wyd. 6), *Złota gałąź*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Grzegorzczkova Renata, 1979 (wyd. 3.), *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Grzegorzczkova Renata, 1993, *POKORA, PYCHA i pojęcia pokrewne*, w: *Nazwy wartości...*, s. 23–39; przedruk w: *tejże, Świat...*, s. 93–106.
- Grzegorzczkova Renata, 1995, *Wpływ etymologii na współczesne rozumienie znaczeń wyrazów*, w: *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*, red. F. Sławski, H. Mieczkowska, Kraków: UJ, s. 59–63.
- Grzegorzczkova Renata, 1998, *Obraz ‘sumienia’ w jęz. polskim na tle porównawczym*, „Prace Filologiczne” XLIII, s. 175–183.
- Grzegorzczkova Renata, 1999, *Z badań nad porównawczą semantyką leksykalną: nazwy ‘tęsknoty’ w różnych językach*, w: *Semantyka a konfrontacja językowa*, t. 2, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 199–204.
- Grzegorzczkova Renata, 2000, *O znaczeniach współczesnych i ewolucji semantycznej wyrazów gorszyć się, zgorszyć się i zgorszenie*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 17–19; przedruk w: *tejże: Świat...*, s. 138–142.
- Grzegorzczkova Renata, 2003, *Jeszcze w sprawie rozumienia dobra i dobroci*, w: *Język w kręgu...*, s. 261–272; przedruk w: *tejże, Świat...*, s. 107–116.
- Grzegorzczkova Renata, 2004, *Pojęcie ‘ofiary’ w polu semantycznym ‘dawania’. Rozumienie ofiary w chrześcijaństwie*, w: *Fenomen daru*, red. Anna Grzegor-

- czyk, Jan Grad, Rafał Koschany, Poznań: Wydaw. Naukowe UAM, s. 169–177; przedruk w: *tejże, Świat...*, s. 264–272.
- Grzegorzczuk Renata, 2005, *Z problemów semantyki porównawczej: polski przymiotnik 'dobry' i jego innosłowiańskie odpowiedniki*, w: *Język i literatura słowacka w perspektywie słowiańskiej. Studia słowacko-polskie ofiarowane Profesor Marii Honowskiej*, red. Halina Mieczkowska, Barbara Suchoń-Chmiel, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 105–112.
- Grzegorzczuk Renata, 2007, *Oblicza prawdy (rozumienie prawdy w perspektywie semantycznej)*, „Przegląd Humanistyczny” LI, nr 1, s. 9–13; przedruk w: *tejże, Świat...*, s. 283–288.
- Grzegorzczuk Renata, 2012, *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grzegorzczuk Renata, Piotrowska Agnieszka Ewa, 2011, *Świat jest teatrem niekończących się zmagania o ludzką godność. Kształtowanie się pojęcia godności w dziejach polszczyzny*, w: *Humanizm...*, s. 79–148.
- Grzeszczak Monika, 2009, *Definicja kognitywna pojęcia demokracji w języku polskim*, „Etnolingwistyka” 21, s. 69–84.
- Gugała Marta, 2007, *Miejsce 'skromności' w polu pojęć pokrewnych*, w: *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, red. Agnieszka Mikołajczuk, Radosław Pawelec, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”, s. 244–250.
- Humanizm... – Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, red. Aleksandra Janowska, Magdalena Pastuchowa, Radosław Pawelec, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2011.
- Ihnatowicz Ireneusz i in., 1979, *Spółczesność polska od X do XX w.*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Iwan Piotr, 2006, *Brat w historii języka polskiego*, w: *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, red. Krystyna Kleszczowa, Artur Rejter, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Jakubowicz Mariola, 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, w: *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska, Piotr Krzyżanowski, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 117–128.
- Jakubowicz Mariola, 2000, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, s. 233–244.

- Jakubowicz Mariola, 2003, *Motywacja semantyczna wybranych nazw wartości – poszukiwania etymologiczne*, w: *Język w kręgu...*, s. 171–184.
- Jakubowicz Mariola, 2010, *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Jakubowicz Mariola, 2012, *Badania etnolingwistyczne a etymologia*, „Etnolingwistyka” 24, s. 173–181.
- Jankowiak Lucyna Agnieszka, 2005, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 1, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Janowska Aleksandra, 2007, *Polisemia staropolskich czasowników: źródła, swoistość, konsekwencje*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Janowska Aleksandra, 2011a, *Polak żyje w wolności. Wolność indywidualna i społeczna w polszczyźnie*, w: *Humanizm...*, s. 417–444.
- Janowska Aleksandra, 2011b, *Zwirzom instynkt, nam, ludziom rozum dały nieba. Pole pojęciowe rozumu* w: *Humanizm...*, s. 266–293.
- Janowska Aleksandra, Pastuchowa Magdalena, 1995, *Niebezpieczna kompetencja*, „Poradnik Językowy” 8, s. 11–20.
- Janowska Aleksandra, Pastuchowa Magdalena, 2011, *Daj mi, miły Panie, mądrość i rozum. Pojęcia epistemiczne w polszczyźnie*, w: *Humanizm...*, s. 235–288.
- Język w kręgu... – Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2003.
- Kalita Zdzisław, 1993, *Człowiek i świat wartości: aksjologia renesansowego humanizmu*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Karolak Ireneusz, 1993, *Patriotyzm*, w: *Nazwy wartości...*, s. 157–176.
- Karwatowska Małgorzata, 2003, *Językowy obraz kłamstwa*, w: *Język w kręgu...*, s. 319–338.
- Karwatowska Małgorzata, 2007, *Sumienie. Próba rekonstrukcji obrazu językowego*, w: *Antynomie wartości...*, s. 171–192.
- Kempf Zygmunt, 1985, *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*, „Język Polski” LXV, z. 2–3, s. 125–143.
- Kędelska Elżbieta, 1986, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.

- Kędelska Elżbieta, 1995, *Studia nad łacińsko-polską leksykografią 2. poł. XVI w.*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy; http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=7283&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI=.
- Kędelska Elżbieta, 1997, *Przydatność łacińsko-polskich wokabularzy do badań językoznawczych*, w: *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, red. Hanna Popowska-Taborska, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Klemensiewicz Zenon, 1974 (wyd. II), *Historia języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kleszczowa Krystyna, 1991, *Historyczna motywacja refleksywnych postaci czasowników*, „Prace Językoznawcze”, t. 19, red. Anna Kowalska, Aleksander Wilkoń, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, s. 91–99.
- Kleszczowa Krystyna, 1993, „Metafory...” w *badaniach diachronicznych*, „Język Polski” LXXIII, z. 1, s. 41–48.
- Kleszczowa Krystyna, 2001, <Moralny> po staropolsku, *Studium leksykalno-akcyjologiczne*, „Prace Językoznawcze”, t. 26, red. Anna Kowalska, Olga Wolińska, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”, s. 93–101.
- Kleszczowa Krystyna, 2002a, *Metafora SZUFLADY a problem redundancji leksykalnej. Rzecz o nazywaniu zbiorów ludzi*, w: *Język w przestrzeni społecznej*, red. Stanisław Gajda, Kazimierz Rymut, Urszula Żydek-Bednarczuk, Opole: UO-IFP; OTPN, s. 429–436.
- Kleszczowa Krystyna, 2002b, *Bogactwo staropolskiej synonimii*, w: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczkowej w czterdziestelecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. Ireneusz Opacki, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 279–287.
- Kleszczowa Krystyna, 2002c, *Zmiany w klasie polskich przymiotników ocen estetycznych*, w: *O doskonałości. Materiały z konferencji 21–23 maja 2001*, red. Agnieszka Maliszewska, cz. I, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 207–218.
- Kleszczowa Krystyna, 2003, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kleszczowa Krystyna, 2009, *Relacja antonimii w polskim słownictwie*, w: *Десета Международна конференция на Комисията по славянско словообразуване при Международния комитет на славистите. Словообразуване и лексикология*, red. V. Radeva, C. Avramova, J. Baltova, Sofija, s. 178–185.
- Kleszczowa Krystyna, 2010a, *O prawdzie w dawnej polszczyźnie*, w: *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, red. Iwona Burkacka, Rado-

- sław Pawelec, Dorota Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa: Nakł. Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 387–396.
- Kleszczowa Krystyna, 2010b, *O kłamstwie po staropolsku*, w: *Człowiek – słowo – świat*, red. Krystyna Waszakowa, Tomasz Korpysz, Jolanta Chojak, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 334–341.
- Knapik Kinga, 2011, *Miłość ojczyzny powinna być jednocześnie miłością ludzkości. Miłość społeczna jako wartość humanistyczna*, w: *Humanizm...*, s. 385–416.
- Kobiela Stanisław, 2002, *Bestiariusz chrześcijański. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa: „Pax”.
- Kolberg Oskar, 1967, *Przysłowia*, z rękopisów oprac. oraz opatrzył wstępem, bibliogr., słowniczkiem i indeksami Stanisław Świrko, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza; Kraków: Polskie Wydaw. Muzyczne.
- Konotacja, 1988, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Koper Anna, 1993, *Państwo. Jakie jest a jakie być powinno*, w: *Nazwy wartości...*, s. 199–211.
- Korzyk Krzysztof, 1993, *Prawda w konwencjonalnych metaforach języka polskiego. Preliminaria*, w: *Nazwy wartości...*, s. 41–64.
- Kowalikowa Jadwiga, 2009, *Pola semantyczne pojęć ‘dobro’ i ‘zło’ w świadomości językowej młodzieży z perspektywy edukacyjnej* w: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa”*, red. Mirosław Skarżyński, Monika Szpiczakowska, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kozaryn Dorota, 2006, *Przymiotnik dziwny w Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego Mikołaja Reja*, w: *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, t. 2., red. Elżbieta Koniusz, Stanisław Cygan, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, s. 13–21.
- Kuryłowicz Jan 1958, *Synonimika i kontekst w zeszycie próbnym Słownika polszczyzny XVI w.*, „Język Polski” XXXVIII, z. 2, s. 87–92.
- Kuźmina Dariusz, 2004, *Jakub Wujek (1541–1597) – pisarz, tłumacz i misjonarz*, Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Lakoff George, Johnson Mark, 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Latusek Arkadiusz, Pilarski Przemysław, 2009, *Nowy słownik wyrazów bliskoznacznych*, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Legomska Julia, 2010, *Państwo, naród, ojczyzna w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Libura Agnieszka, 1995, *Metafora potoczna w przestrzeni semantycznej światło-ciemność*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. XXI, Wrocław, s. 25–58.
- Libura Agnieszka, 2000, *Analiza semantyczna wyrazów nazywających nienawiść i inne uczucia negatywne*, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, s. 135–153.
- Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, 1984–1985, red. Julian Krzyżanowski, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lizisowa Maria Teresa, 1995, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.
- Malec Maria, 1971, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Matuszczyk Bożena, 2007, *Sposoby przedstawiania wartości we współczesnych kazaniach*, w: *Antynomie wartości...*, s. 75–84.
- Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata, 1993, *Praca. Wybrane warianty znaczenia słowa we współczesnej polszczyźnie i ich struktura kognitywna*, w: *Nazwy wartości...*, s. 133–145.
- Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata, 1999, *Dwa spojrzenia na pracę. Perspektywa interpretacyjna a znaczenie słowa*, w: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński (wyd. II), Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, s. 121–136.
- Migdał Jolanta, Piotrowska Agnieszka, Walczak Bogdan, 2007, *Diachronia w językoznawstwie polonistycznym*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LII: *Diachronia w badaniach nad językiem i w dydaktyce szkoły wyższej*, cz. 2, 143–150.
- Mikołajczuk Agnieszka, 1999, *Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna*, Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2009, *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.
- Minikowska Teresa, 1986, *Czy „pokora” znaczy „uniżoność, uległość”?*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska, z. 27 (160), s. 105–139.
- Minikowska Teresa, 1987, *„Pokuta” w aspekcie językoznawczym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska, z. 29 (174), s. 61–88.
- Minikowska Teresa, 1990a, *Miłosierdzie w ujęciu językoznawczym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska, z. 31 (192), s. 217–258.
- Minikowska Teresa, 1990b, *Łaska w aspekcie językoznawczym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska, z. 34 (221), s. 47–74.

- Młynarczyk Ewa, 2010, *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku (na materiale krakowskich ksiąg miejskich i lustracji królewskich)*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Mróz Anna, 2011, *Aequitas sequitur legem. Sprawiedliwość i prawo*, w: *Humanizm...*, s. 295–350.
- Murmelijs Johannes, 1526, *Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum tum pueris tum adultis utilissimus, cum Germanica atque Polonica interpretatione, adiecto etiam vocabulorum et capitulorum indice (...)*, Vietor, Cracoviae.
- Nazwy wartości... – Nazwy wartości. *Studia leksykalno-semantyczne*, 1993, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Niewiara Aleksandra, 1998, *Inni w oczach „wojowników sarmackich” – o stereotypie narodowości w XVII wieku*, „Język a Kultura”, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, s. 171–184.
- Niewiara Aleksandra, 2000, *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, w: „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, s. 97–106.
- Nowicka-Jeżowa Alina, 2009–2010, *Humanitas w literaturze polskiego renesansu*, w: *Humanitas. Projekty antropologii humanistycznej*, Część 1: *Paradygmaty – tradycje – profile historyczne*; Część 2: *Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*, red. Alina Nowicka-Jeżowa, Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Opis źródeł – *Opis źródeł słownika staropolskiego*, 2005, red. Wacław Twardzik we współpracy z Ewą Deptuchową i Ludwiką Szelachowska-Winiarzową, Kraków: Wydawnictwo „Lexis”.
- Pajdzińska Anna, 1995, *Motywacja semantyczna przymiotników wartościujących*, „Etnolingwistyka” 7, s. 5–20.
- Pajdzińska Anna, 1999, *Jak mówimy o uczuciach. Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, s. 83–102.
- Pałka Patrycja, 2004, *Rozwój i zmiany semantyczne leksemów godny, grzeczny i przystojny w perspektywie kognitywnej*, „Język Polski” LXXXIV, z. 3, s. 174–183.
- Pałubicki Władysław, 1998, *Antropologia, filozofia, etyka: słownik podstawowych terminów i znaczeń*, Gdańsk, Koszalin: [„Miscellanea”].
- Pastuchowa Magdalena, 2011a, *O mądrości, wszystkiego żywocie stworzenia. Mądrość i wyrazy bliskoznaczne w historii polszczyzny*, w: *Humanizm...*, s. 237–264.

- Pastuchowa Magdalena, 2011b, *Snuć miłość jak jedwabnik nie wewnątrz swym snuje. Językowe kształty miłości*, w: *Humanizm...*, s. 351–384.
- Pawelec Radosław, 2003, *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia*, Warszawa: nakł. Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pawelec Radosław, 2011a, *Żywoty ludzi poczciwych, skarbu cnoty strzegących. Cześć i cnota*, w: *Humanizm...*, s. 149–174.
- Pawelec Radosław, 2011b, *Jedność w różności stanowi o pięknie. Piękny, ładny, artystyczny i inne słowa oceniające pod względem estetycznym*, w: *Humanizm...*, s. 461–500.
- Piechowiak Marek, 2012, *Solidarność – w poszukiwaniu ideowej tradycji interpretacji tej kategorii konstytucyjnej*, w: *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, red. Anna Łabno, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, s. 145–185.
- Piela Agnieszka, 2012, *Z dziejów polskich czasowników ubierania*, „Język Polski” XCII, z. 2, 102–112.
- Pietkiewicz Rajmund, 2010, *Żołtarz proroka Dawida w przekładzie Walentego Wróbla. Studium bibliograficzno-bibliologiczne*, w: *Ex oriente lux. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, red. Waldemar Chrostowski, Warszawa: Stowarzyszenie Biblistów Polskich, s. 378–398.
- Pietrucha Monika, 2003a, *Profile pojęcia demokracja we współczesnym języku polskim*, w: *Język w kręgu...*, s. 273–307.
- Pietrucha Monika, 2003b, *Wartościowanie w słowniku (na przykładzie hasła demokracja)*, „Poradnik Językowy” 3, s. 12–21.
- Piotrowska Agnieszka Ewa, 2011, *Czy określenia człowiek niegodny i niegodziwy oznaczały dawniej to samo? Historia przymiotników z rdzeniem god-//godz'- w języku polskim*, „Prace Filologiczne” LXII, s. 216–248.
- Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, 1993, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: IES-W.
- Popowska-Taborska Hanna, 2000, *Czy formę proca ‘labor’ uznać należy za wyłącznie łużycką?* „Zeszyty Łużyckie” 31, Warszawa, s. 64–67.
- Popowska-Taborska Hanna, 2010, *W poszukiwaniu językowego obrazu świata. Dom, praca, wolność, a także honor i Europa w kaszubskich dialektach i w powstającym kaszubskim języku literackim*, „Etnolingwistyka” 22, s. 53–71.
- Popowska-Taborska Hanna, 2012a, *Rola etymologii w kształtowaniu językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka” 24, s. 155–172.

- Popowska-Taborska Hanna, 2012b, *W poszukiwaniu językowego obrazu świata. O zawilosci dziejów pojęć i wyrazów (dom, praca, wolność, honor i Europa na Kaszubach)*, w: *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, t. 1, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 241–249.
- Porayski-Pomsta Józef, 2004, *Konkretyzacja znaczeń pojęć-leksemów „demokracja” i „demokratyczny” we współczesnej prasie polskiej*, w: *Język, polityka, społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. Stanisław Dubisz, Józef Porayski-Pomsta, Elżbieta Sękowska, Warszawa: Elipsa, s. 75–84.
- Puzynina Jadwiga, 1982, *O pojęciu słownictwa etycznego*. „Prace Filologiczne” XXXI, s. 119–126; przedruk w: *też: Słowo...*, s. 289–300.
- Puzynina Jadwiga, 1986, *O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazu*, „Biuletyn PTJ” XL, s. 122–128.
- Puzynina Jadwiga, 1991a, *Co język mówi o prawdzie?* w: *Words are Physicians for an Ailing Mind*, red. Maciej Grochowski, Daniel Weiss, München: Verlag Otto Sagner, s. 339–347; przedruk pt. *Prawda* w: *też: Słowo...*, s. 301–317.
- Puzynina Jadwiga, 1991b, *Co łączy a co różni śmiałych, odważnych, dzielnych i mężnych?*, „Prace Językoznawcze”, t. 19, red. Anna Kowalska, Aleksander Wilkoń, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, s. 145–152.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Puzynina Jadwiga, 1993, *O przyjaźni i przyjacielu*, w: *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Tom poświęcony pamięci Adama Weinsberga*, red. Jolanta Sambor, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 247–258; przedruk w: *też: Słowo...*, s. 358–370.
- Puzynina Jadwiga, 1996, *Naród, społeczeństwo, państwo, kraj*, „Poradnik Językowy” 10, s. 4–13; przedruk w: *też: Słowo...*, s. 382–395.
- Puzynina Jadwiga, 1997, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Puzynina Jadwiga, 1998a, *Słowiańskie słownictwo społeczno-polityczne w opisie kognitywnym*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria IX, Językoznawstwo, s. 231–236; przedruk w: *też: Wartości i wartościowanie...*, s. 269–276.
- Puzynina Jadwiga, 1998b, *Struktura semantyczna narodu a profilowanie*, w: *Profilowanie w języku i tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 259–276.

- Puzynina Jadwiga, 1999a, *Polskie leksemy odpowiedzialny i odpowiedzialność na tle języków europejskich*, w: *Studia lingwistyczne ofiarowane profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*, red. Wiesław Banyś, Leszek Bednarczuk, Stanisław Karolak, Katowice: Wydawnictwo UŚ, s. 81–88; przedruk w: *też*, *Wartości i wartościowanie...*, s. 295–302.
- Puzynina Jadwiga, 1999b, *Słownictwo wartościujące w porównawczych badaniach sławistycznych*, „Prace Filologiczne” XLIV, Warszawa, s. 435–439; przedruk w: *też*, *Wartości i wartościowanie...*, s. 277–282.
- Puzynina Jadwiga, 2000, *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*, „Języka a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wrocław, s. 9–24.
- Puzynina Jadwiga, 2001, *Leksyka społeczno-polityczna w opisie słownikowym*, w: *Nie bez znaczenia: prace ofiarowane Profesorowi Z. Saloniemu z okazji jubileuszu 15000 dni pracy naukowej*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu, s. 229–234; przedruk w: *też*, *Wartości i wartościowanie...*, s. 319–326.
- Puzynina Jadwiga, 2002, *Doskonały i doskonałość w historii języka polskiego*, w: *O doskonałości. Materiały z konferencji 21–23 maja 2001*, red. Agnieszka Maliszewska, cz. I, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 11–18.
- Puzynina Jadwiga, 2007, *O pewnej ważnej zasadzie wartości*, „Poradnik Językowy” 4, s. 72–79; przedruk w: *też*, *Wartości i wartościowanie...*, s. 171–178.
- Puzynina Jadwiga, 2008, *Co się dzieje z prawdą dzisiaj*, „Język a Kultura”, Tom jubileuszowy (20), red. Anna Dąbrowska, s. 35–49.
- Puzynina Jadwiga, 2011, *Współcześni językoznawcy jako współbadacze i animatorzy kultury duchowej*, „LingVaria” 1, s. 111–123; 179–190; przedruk w: *też*, *Wartości i wartościowanie...*, s. 277–282.
- Puzynina Jadwiga, 2013, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Raszewska-Żurek Beata, 2011, *Kobieca cnota. Próba zrozumienia ewolucji znaczenia cnoty na przestrzeni wieków*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 46, s. 83–102.
- Raszewska-Żurek Beata, 2012a, *Leksem cnota i leksemy pokrewne w języku polskim w ciągu wieków*, „Język Polski” XCII, z. 2, s. 113–125.
- Raszewska-Żurek Beata, 2012b, *Czy są jeszcze poczciwi i cnotliwi ludzie? O zmianie znaczenia i wartościowania w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 7, s. 27–42.
- Raszewska-Żurek Beata, 2012c, *O dwóch znaczeniach i jednym wartościowaniu leksemu czystość (na tle niektórych wyrazów pokrewnych i antonimów)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 47, s. 99–124.

- Raszewska-Żurek Beata, 2013a, *Insza prostota szczerza, cnotliwa, przystojna; insza prostota co ją głupstwem zowią. O rozwoju jednego ze znaczeń prostoty*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 48, s. 21–42.
- Raszewska-Żurek Beata, 2013b, *Z historii wyrazów mierność, mierny i miernota*, „Biuletyn PTJ” LXVIII, s. 193–208.
- Raszewska-Żurek Beata, 2014a, *Z historii wyrazów – dowcip – o procesie zmiany znaczenia w polszczyźnie*, w: *Studia Borysiana. Etymologica, diachronica, slavica*, red. Mariola Jakubowicz, Beata Raszewska-Żurek, Kraków: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 407–426.
- Raszewska-Żurek Beata, 2014b, *O nietypowym rozwoju znaczeniowym w polszczyźnie – czasownik chędożyć*, „Acta Universitatis Wratislaviensis Slavica Wratislaviensia” 3578 (CLIX), s. 367–377.
- Raszewska-Żurek Beata, 2014c, *O znaczeniu i wartościowaniu psoty w historii polszczyzny*, w: *Polono-slavica in honorem Maria Wojtyła-Świerżowska*, red. Leszek Bednarczuk, Halina Chodurska, Anna Mażulis-Frydel, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 281–297.
- Raszewska-Żurek Beata, 2014d, *Sprośność – uwagi o nazwie antywartości doby staro- i średniopolskiej*, „Polonica” XXXV, s. 211–224.
- Raszewska-Żurek Beata, 2015, *O wartości tradycji w polszczyźnie na przestrzeni wieków*, w: *Konstrukcje i destrukcje tożsamości*, t. IV: *Wartości w świecie słowiańskim*, red. Ewa Gołachowska, Dorota Pazio-Włazłowska, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 255–270.
- Reczek Józef, 1968, *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV w.*, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rodzoch-Malek Jagoda, 2011, *Wieczne państwa świętego z doczesnym zatargi. Święty i świętość*, w: *Humanizm...*, s. 175–234.
- Rzepka Wojciech Ryszard, 1999, *Przedmowa*, w: *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego, s. I–III.
- Scruton Roger, 2002, *Słownik myśli politycznej*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Seńko Władysław, 2001, *Jak rozumieć filozofię średniowieczną*, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Sękowska Elżbieta, 2004, *Wybrane problemy opisu polskiego słownictwa dotyczącego pojęć polityczno-społecznych*, w: *Język, polityka, społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, red. Stanisław Dubisz, Józef Porayski-Pomsta, Elżbieta Sękowska, Warszawa: Elipsa, s. 63–74.

- Siatkowska Ewa, 1988, *Pole semantyczne szczęścia i pojęć pokrewnych w historii języka polskiego*, „Prace Filologiczne” XXXIV, s. 127–141.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 2002, *Jana Kochanowskiego renesansowy świat uczuć*, Kraków: Wydaw. Naukowe DWN.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 2012, *O projekcie Słownika pojęciowego języka staropolskiego w kontekście prac dotyczących najdawniejszego słownictwa*, „Język Polski” XCII, z. 2, s. 81–91.
- Skorupka Stanisław, 1968, *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Sławski Franciszek, 2000, *Miły, miłość*, „Język Polski” LXXX, z. 1., s. 1–9; przedruk w: tegoż, *Słowotwórstwo, słownictwo i etymologia słowiańska*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2011, s. 491–498.
- Subko Barbara, 1988, *O znaczeniach prawdy w Vade-mecum (na tle sposobów użycia tego słowa w innych utworach Cypriana Norwida)*, „Prace Filologiczne” XXXIV, s. 143–161.
- Szacki Jerzy, 2002, *Historia myśli społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szadura Joanna, 1993, *Z badań nad autostereotypem Polaka. Kryteria polskości*, w: *Nazwy wartości...*, s. 239–256.
- Szczaus A., 2003, *Odrzeczownikowe przymiotniki z formantem -ny w słowotwórczych szeregach synonimicznych (na materiale „Słownika polszczyzny XVI wieku”), „Studia Językoznawcze”, t. II: Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin, s. 371–388.
- Szczepanowicz Barbara, Mrozek Andrzej, 2007, *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Sztumski Janusz, 1992, *Spółeczeństwo i wartości*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Szymczak Mieczysław, 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydaw. Naukowe.
- Śnieżko Dariusz, 2004, *Kronika wszystkiego świata Marcina Bielskiego. Pogranicze dyskursów*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Tatarkiewicz Władysław, 1978 (wyd. 8), *Historia filozofii*, t. I, *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tazbir Janusz, 1995, *Wstęp*, w: Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tokarski Ryszard, 1988, *Konotacja jako składnik treści słowa*, w: *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.

- Urbańczyk Stanisław, 1964, *Słowniki, ich rodzaje i użyteczność*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Urbańczyk Stanisław, 1988, *Zgadzać się, przystać na co, przychylić się (Uwagi do artykułu W. Grzybowskiego)*, „Polonica” XII, s. 29–31.
- Walczak Bogdan, 1988, *Magia językowa dawniej i dziś*, w: *Język zwierciadłem kultury czyli nasza codzienna polszczyzna*, red. Hanna Zgółkowa, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 54–68.
- Walczak Bogdan, 1995, *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW.
- Walde Alois, Hoffman Johann Baptist, 1938 (3. Aufl.), *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg: Carl Winter's Universitätsbuchhandlung.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, 2012, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Iwona Bilińska-Gardziel, t. 1, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, 2014, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, t. 2: *Wokół europejskiej aksjoserfery*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, 2014, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Joanna Szadura, t. 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wartości w języku... – Wartości w języku i tekście*, 1991, red. Jadwiga Puzynina, Janusz Anusiewicz, „Język a Kultura”, t. 3, Wrocław.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język, umysł, kultura*. Wybór prac pod red. Jerzego Bartmińskiego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka : jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.
- Wierzbicka Anna, 2007 (wydanie polskie), *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, tłum. Izabela Duraj-Nowosielska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wierzbicka Anna, 2011, *Polskie słowa-wartości w perspektywie porównawczej*. Część I. *Dobroć*, „Etnolingwistyka” 23, s. 45–66.
- Wierzbicka Anna, 2012, *Polskie słowa-wartości w perspektywie porównawczej*. Część II. *Prawość i odwaga*, „Etnolingwistyka” 24, s. 19–46.
- Winiarska Izabela, 2004, *„Sumnienie” w XVI- i XVII-wiecznym piśmiennictwie religijnym polskich kalwinistów*, w: *Zamknięte w języku. Studia języko-*

- znawcze, red. Halina Karaś, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 117–129.
- Wojtyła-Świerzowska Maria, 1994, *O niektórych nazwach czasu w językach słowiańskich*, „Rocznik Sławistyczny”, t. XLIX, cz. 1, s. 15–29.
- Wojtyła-Świerzowska Maria, 2014, *Olbrzymi – wielki – duży*, w: *Studia Borysiana. Etymologica, diachronica, slavica*, red. Mariola Jakubowicz, Beata Raszevska-Żurek, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 381–386.
- Woźniak Ewa, 2007, *Uczucia i ich wartościowanie w przedtrydenckim piśmiennictwie pasyjnym*, w: *Antynomie wartości...*, Łódź, s. 59–76.
- Woźniak Ewa, 2008, *Czego można, a czego nie można dowiedzieć się o rozpacz na podstawie słowników?*, „Język Polski” LXXXVIII, z. 3, s. 181–191.
- Woźniak Ewa, 2009, „*Portret*” rozpacz w polszczyźnie XVI w., w: *Świat ukryty w słowach czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, red. Ilona Generowicz, Elżbieta Kaczmarska, Ignacy M. Doliński, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 427–442.
- Wróblewski Piotr, 2000, *Językowy obraz ludzkich zachowań w świetle metaforycznych użyć czasowników zwierzęcych i odzwierzęcych*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 659–680.
- Zajda Aleksander, 1990, *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Kraków: nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zaron Zofia, 1985, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej. Kochaj Bliźniego swego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zaron Zofia, 1986, *Analiza semantyczna wyrazów przebaczyć, pojednać się*, „Prace Filologiczne” XXXIII, s. 181–185.
- Zawłocka Aleksandra, 1991a, *Semantyka wolności w pismach Norwida*, w: „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jadwiga Puzyńska, Jerzy Bartmiński, s. 139–152.
- Zawłocka Aleksandra, 1991b, *O jednej Norwidowskiej metaforze niewoli*, w: *Wartości w języku...*, s. 119–130.
- Ziomek Jerzy, 1980, *Renesans*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Skróty

- BzB-Erz – *Słownik łacińsko-polski Bartłomieja z Bydgoszczy podług rękopisu z roku 1532 opracował i wydał dr. Bolesław Erzepki*, 1900, Poznań; http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=3664&from=&dirids=1&ver_id=&lp=2&QI=.
- Cerv – *Słownik Jana Cervusa z Tucholi*, 1973, opr. Maria Karplukówna, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Cn – Knapski Grzegorz, 1621, *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae Grzegorza Knapskiego*, Cracoviae [Kraków]; http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/Knapski/Knapski_DjVu/.
- EBib – *Encyklopedia biblijna*, 2004 (wyd. III), red. Paul J. Achtemeier, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- EKat – *Encyklopedia katolicka*, 1995–, red. Gryglewicz Feliks, Łukaszuk Romuald, Sułowski Zygmunt, t. I–, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- ESXVIIiXVIII – *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII w.*, przygotowywany przez Instytut Języka Polskiego PAN; wraz z kartoteką; <http://sxvii.pl>.
- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, 2000, Bańko Mirosław (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KJP PWN – *Korpus Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN*; http://korpus.pwn.pl/results.php?k_set=1&k_find=cnota&k_free=free&k_limit=300&k_ile=100&k_left=10&k_right=10&k_order=Center.
- L – Linde Samuel Bogumił, 1854–60, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów: staraniem i nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Mącz – Mączyński Jan, 1564, *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis Latinae linguae scriptoribus concinnatum*, Królewiec: Typographus Ioannes Daubmannus. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=23849&from=publication>.
- Mymer – Mymer Franciszek (Mymerus), 1550, *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice potiora vocabula continens nunc denuo pluribus in locis auctus in titulis per seriem alphabeti concinnatus tum peregrinantibus tum domi desidentibus et quibuslibet tribus loqui linguis cupientibus maxime necessarius et utilissimus*, Vietor, Cracoviae [Kraków] 1528; http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=180726&from=&dirids=1&ver_id=&lp=3&QI=.

- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*; <http://nkjp.pl/index.php?page=3&lang=0>.
- PSDP – Reczek Stefan, 1968, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, 1994–2005, red. Halina Zgólkowa, t. 1–50, Poznań: „Kurpisz”.
- SBzB – *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy* – kartoteka, oprac. Elżbieta Kędelska, Irena Kwilecka, Arleta Łuczak.
- SEBor – Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SEBr – Brückner Aleksander, 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: nakł. i własność Krakowskiej Spółki Wydawniczej.
- SESł – Sławski Franciszek, 1952–1982, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*, 1958–67, red. Witold Doroszewski, t. I–XI, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SKA – *Słownik kultury antycznej*, 1986, red. Lidia Winniczuk, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- SKŁP – Jougan Alojzy, 1958 (wyd. III), *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.
- SKoch – *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, 1994–2012, red. Marian Kucała, t. I–IV, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- SŁPPraw – Sondel Janusz, 1997, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- SŁŚ – *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, 1953–, red. Marian Plezia, t. 1–, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- SMiTk – Kopaliński Władysław, 1997 (wyd. VI), *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- SPas – *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, 1965–1973, red. Halina Koneczna, Witold Doroszewski, t. I–II, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SPsł – Sławski Franciszek (red.), 1974–, *Słownik prasłowiański*, t. 1–, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SSPK – *Słownik synonimów polskich Biskupa Adama Stanisława Krasińskiego Doktora teologii*, 1885, t. II, Kraków: wydanie Akademii Umiejętności.

- Sstch – Karpluk Maria, 2001, *Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Sstp – *Słownik staropolski*, 1953–2002, red. Stanisław Urbańczyk, t. I–XI, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; wraz z kartoteką.
- SW – *Słownik języka polskiego*, 1900–1927, red. Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa: nakładem prenumeratorów.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, 1861, red. Maurycy Orgelbrandt, t. I–II, Wilno: staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996, red. Bogusław Dunaj, Warszawa: Wilga.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–, red. Maria Renata Mayenowa, t. I–, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich; wraz z kartoteką.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. Stanisław Dubisz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Volck – Volckmar Mikołaj, *Dictionarium Trium Linguarum Latine, Germanice Et Polonice (...) Nunc denuo recusum lingua Graeca auctum et Quadri-lingue factum (...)*, Gdańsk (1596) 1605; <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=9501&from=FBC>.
- WSFP – *Wielki słownik francusko-polski*, 1980–1982, red. Jerzy Dobrzyński, t. 1–2, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, pod kierownictwem Piotra Źmigrodzkiego; <http://www.wsjp.pl/>.

Abstract

ZGODA/HARMONY as perceived by Poles of the Old Polish and Middle Polish periods (a lexical and semantic analysis)

Keywords: Polish language, diachronic approach, meaning, value terms, valuation, social lexis, harmony/zgoda

The object of the analysis is ZGODA (HARMONY) – a concept derived from the social sphere and at the same time a value which was universally recognised by Poles of the Old Polish and Middle Polish periods. The concept ZGODA is expressed linguistically with the lexeme *zgoda* and its lexical family (*zgodny*, *zgodliwy*, *zgodzić/zgadzać się* and their antonyms), as well as, albeit rarely, with other lexemes. A detailed study was conducted concerning the hyperonym of the concept *zgoda* – the lexeme *zgoda* along with its derivatives, and its oppositum – *niezgoda*, the hyperonym of the opposite concept NIEZGODA (DISHARMONY). Such comparative analysis of opposite concepts serves to better demonstrate their sense and clearly presents the evaluation associated with them. The work is based on the material of card indices for three dictionaries of the subsequent periods in the development of the Polish language – the *Słownik staropolski* [A Dictionary of the Old Polish Language], the *Słownik polszczyzny XVI w.* [A Dictionary of the Polish Language of the 16th Century], and the *Słownik polszczyzny XVII i 1. poł. XVIII w.* [A Dictionary of the Polish Language of the 17th Century and the First Half of the 18th Century]. A total of 4937 usages of lexemes of the *zgoda* lexical family have been analysed – including 3932 units derived from *zgoda* and 1005 units derived from *niezgoda*.

The introduction discusses the research of concepts in Polish linguistics, focusing especially on those which refer to the social sphere, thereby presenting the source of methodological inspiration for the present work. An attempt to grasp the sense of an early concept requires the application of a syncretic research method, i.e. the usage of all kinds of data which may provide information facilitating the concept's understanding.

The second part of the work is devoted to the usage of ZGODA in philosophical and sociological thought and to the position it occupies among types of values.

The subsequent part of the work examines lexemes expressing the concept ZGODA, which are listed in dictionaries of synonyms as synonyms of the word *zgoda* – *jedność* 'unity', *jednomyslność* 'unanimity', *harmonia*, *porozumienie*

'agreement' and a number of words which express concepts closely related with harmony in early times – e.g. *pokój* and *mir*, both 'peace'.

The third part of the work is devoted to the lexeme *zgoda* in the light of lexicographical and etymological data. It offers an analysis of the definitions of *zgoda* in Polish dictionaries from the Old Polish period until modern times, focusing on the most frequent Latin lexemes – *concordia*, *consensus* and *unanimitas*, which were rendered by the lexeme *zgoda* in early bi- and trilingual dictionaries, as well as on the etymology of the word *zgoda*. The semantic elements and the axiological charge contained in the Latin equivalents and in the etymological basis of *zgoda* could have influenced the meaning of the lexeme and therefore the meaning of the concept.

The fourth part of the book deals with metaphorical interpretations of ZGODA. These are relatively conventional – ZGODA is presented in the same terms as other abstract concepts, the source of which lies in cultural tradition, above all in the Biblical tradition (the metaphors of the aim of man's path and of vestments) and in the experience of everyday life (family relations, the forces of nature). The metaphorisation of *zgoda* serves above all to present it as a value.

The most comprehensive (fifth) part of the work consists of chapters which analyses lexemes of the *zgoda* and *niezgoda* lexical families in Old Polish and Middle Polish texts. Special attention is paid to the associations of the lexeme *zgoda* with names for other concepts. Combinations with other lexemes, such as the most frequent *pokój* 'peace', *jedność* 'unity', *miłość* 'love' but also others that include *porządek* 'order', *rząd* 'rule, orderliness', *posłuszeństwo* 'obedience', *społeczność* 'community', *pożytek* 'use, usefulness'; and *pobożność* 'piety' – indicated that the interpretation of ZGODA fits into certain conceptual systems whose elements were strongly linked with one another. Correspondingly to ZGODA, the concept NIEZGODA, represented by the lexeme *niezgoda*, occurred in conceptual systems with an opposite axiological charge. ZGODA and NIEZGODA were not in isolation from other concepts; they entered into various relationships with them and cannot be considered without taking into account a broader conceptual context. Combinations of concepts with *zgoda* on the positively evaluated side and *niezgoda* on the negative side constitute antonymic pairs. The combinations which are most strongly emphasised are ZGODA / JEDNOŚĆ (UNITY), expressed by the semantic chain *zgoda* and *jedność*, *jednota*, both 'unity', and others, and the opposing combination NIEZGODA / RÓŻNOŚĆ (DIFFERENCE), expressed by the chain *niezgoda* and *niejedność* 'disunity', *różność* 'difference', and others; the combination ZGODA / WSPÓLNOTA (COMMUNITY) (*zgoda* and *społeczność* 'society, community', *towarzystwo* 'company, companionship', *kupa* 'bunch') with the opposite NIEZGODA / INTERES PRYWATNY (PRIVATE INTEREST) (*niezgoda* and *prywatna* 'actions undertaken out of self-interest'); ZGODA / POKÓJ SPOŁECZNY (SOCIAL PEACE) (*zgoda* and *pokój* 'peace') vs. NIEZGODA / KONFLIKT (*niezgoda* and 22 names

for conflicts), the combination ZGODA / MIŁOŚĆ SPOŁECZNA (SOCIAL LOVE) (*zgoda* and *miłość* 'love', *uprzejmość* 'courtesy' and others) vs. NIEZGODA / NIENAWIŚĆ (HATRED) (*niezgoda* and *nienawiść* 'hatred', *złość* 'anger' and others); the combination *zgoda* and *porządek społeczny* (social order) (*zgoda* and *rząd* 'rule, orderliness', *porządek* 'order' and others) vs. *niezgoda* / chaos (*niezgoda* and *nierząd* 'misrule', *tyraństwo* 'tyranny' and others). The interpretation of both *zgoda* and *niezgoda*, as well as their relationships with other concepts were established in the Renaissance, and some of them have an Old Polish origin.

The following subchapter is devoted to an analysis of the adjectives which characterised the lexemes *zgoda* and *niezgoda*. The analysis demonstrated that the feature of *zgoda* which was exhibited to the greatest degree by the epithets is the fact that it is good. There were more epithets which emphasised the positive axiological charge of *zgoda*, e.g. *święta* 'holy' and *dobra* 'good', *cna* 'noble', *prawa* 'right', *piękna* 'beautiful' and others, than there were ones that characterised it in reference to some property. Analogically, *niezgoda* was accompanied by negatively marked adjectives, e.g. *haniebna* 'disgraceful', *szkodliwa* 'harmful', *nieszczęsna* 'unfortunate' and others. A part of the epithets described the communal nature of ZGODA, referring to the conceptual combination of *zgoda* / *wspólnota* (community), e.g. *spólna* 'common', *społeczna* 'social', *jednotna* 'common, universal'; some adjectives were associated with both *zgoda* and *niezgoda*, e.g. *spólny* 'common', *publiczny* 'public', emphasising the fact that both concepts always refer to a community of people. Finally, *zgoda* was also characterised by adjectives which indicated its constancy, e.g. *trwała* 'lasting', *wieczna* 'eternal' and others.

The subsequent chapter investigates adjectives derived from *zgoda* and *niezgoda* – *zgodny*, *niezgodny*, *zgodliwy*, *niezgodliwy*, and focuses especially on two problems: which nouns were characterised by those adjectives and with which adjectives the latter were linked in semantic chains. The adjectives analysed most frequently referred to nouns denoting communities of people of varying sizes – from *małżeństwo* 'marriage' and *rodzina* 'family', to *bractwo* 'brotherhood', *towarzystwo* 'society, fellowship' and *lud* 'the people'. They also referred to names for the human intellectual activities and their effects, e.g. *zgodne* and *niezgodne* *myśli* 'thoughts', and especially frequently *zgodliwy*, *zgodny* and *niezgodny* *głos* 'voice', which had to do with the concepts' significance in political life. The epithets *zgodny* and *zgodliwy* relatively frequently also characterised names for social concepts continually associated with ZGODA – *zgodny* *pokój* 'peace', *rząd* 'rule, orderliness' and *porządek*, *zgodna* *jedność* 'unity' and *miłość* 'love'.

The adjectives *zgodny* and *zgodliwy* occurred most frequently in chains with a (then) synonymous epithet – *jednostajny* – and with adjectives referring to interpersonal relations – *łaskawy* 'gracious', *przyjazny* 'friendly' and *łagodny* 'gentle' – and on the opposite end – *wsporny* 'contentious' and *drapieżny* 'preda-

tory'. In adjectival chains one may also discern a representation of the following conceptual combinations: ZGODA / WSPÓLNOTA (COMMUNITY), ZGODA / POKÓJ (peace) and NIEZGODA / KONFLIKT. In Old Polish and Middle Polish texts there is a marked positive evaluation of the adjectives *zgodny*, *zgodliwy* and *niezgodny*, emphasised by links with the primarily evaluating adjective *dobry* 'good', as well as *godny* 'decent', *własny* 'own' and *przystojny* 'becoming', and on side of the oppositum – *zły* 'bad, evil', *niesłuszny* 'unjust' and *grzeszny* 'sinful'.

The next chapter is devoted to the adverbs *zgodnie*, *niezgodnie* and *zgodliwie*, which performed the role of adverbials of manner for a number of categories of verbs – most frequently for such verbs which referred to legal activities, presentation of religious beliefs or participation in politics – *zgodnie świadczyć* 'to give testimony', *rozumieć* 'to understand', *twierdzić* 'to claim', *pokazywać* 'to show', *uczyć* 'to teach', *obrać* 'to elect' and *postanowić* 'to decide'. A second group of verbs referred to everyday social life, which were furnished both with the adverbial *zgodnie* and with its opposite, *niezgodnie* and included *żyć* 'to live', *pożyć* 'to experience, consume', *mieszkać* 'to reside', and a few other associated with the establishment and maintenance of communal links and understanding – *zejść się* 'to gather', *rozumiewać się* 'to communicate', *namówić się* 'to reach consensus', *umówić się* 'to make arrangements', *zmówić się* 'to reach agreement, to conspire' and *domawiać się* 'to demand, to speak one's mind in full'.

In early texts adverbs occurred most frequently in chains with synonymous adverbs, such as *jednostajnie* 'in harmony', *jednomyślnie* 'unanimously', whereas other chains corresponded to combinations of ZGODA with other concepts – PORZĄDEK (ORDER): *zgodnie* and *porządnie* 'in an orderly manner'; POKÓJ (PEACE): *zgodnie* and *spokojnie* 'peaceful'; KORZYŚĆ (BENEFIT): *zgodnie* and *pożytecznie* 'usefully, beneficially'.

The final chapter of this part discusses verbs formed on the basis of the noun *zgoda*/harmony – the imperfective *zgodzać* 'to bring to agreement', *zgodzać się* 'to agree', and their perfective equivalents *zgodzić*, *zgodzić się* along with their negative forms. In the analysed texts these were combined with other verbs: some synonymous, which yielded tautological combinations, e.g. *zgodzać* and *godzić*, *zgodzić* and *porównać*; others semantically associated with linking, e.g. *zgodzać* and *jednać* 'to reconcile (imperfective)', *pojednać* 'to reconcile (perfective)', *jednoczyć* 'to unite', as well as *złączyć* 'to unite, to link' and *zgrupować* 'to gather (intransitive)'. In singular instances the combinations which feature verbs derived from *zgoda* refer to conceptual combinations of ZGODA / POKÓJ (peace), e.g. *zgodzić* and *ukoić* 'to soothe', and, more frequently, NIEZGODA / KONFLIKT: *nie zgodzać się* 'to not agree' and *wadzić się* 'to bicker', as well as ZGODA / MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO (BROTHERLY LOVE): *zgodzać się* and *w miłości żyć* 'to live in love' for 'to live in harmony'.

Verbs derived from *zgoda* occurred with adverbs which in the majority of cases emphasised community, e.g. *zgadzać się spolu, wspólnie*, both 'together, jointly', as well as unanimity: *zgodzić się jednako, jednomyślnie* and *jednostajnie* all three 'unanimously, as one', a part of the adverbials merely reinforced the sense of the verbs, e.g. – *zgadzać się dobrze* 'good', *pięknie* 'beautifully'.

Chapter VI constitutes an attempt to grasp the early sense of *zgoda*/harmony on the basis of the conducted analyses. *ZGODA* presents itself as a state of the relations between the members of a community or between communities, and seems appropriately described as a state of the society, analogically to an internal state in which a person may be in the emotional sense. The following terms indicate this phenomenon: *być* 'to be', *bywać* 'to occasionally be', *trwać* 'to remain', *przestawać* 'to cease, to rely on, to concede', *żyć* 'to live', *mieszkać w zgodzie (z kimś)* 'to live (reside) in peace (with someone)'. This state is seen both as a real, actual state and much more frequently, as a model state – thus *ZGODA* becomes a principle which regulates, and becomes a kind of an idealised model for, interpersonal behaviour in the context of contacts between people and between human groups.

The perception of *ZGODA* as a real state or a principle resulted in its stability – and thus permanence; it has no temporal characteristics and its progress over time is not indicated. *Zgoda*/harmony as a state of interpersonal relations stipulates in a natural way the existence of at least two participants – the subject of *ZGODA* and *NIEZGODA* is always a human community, and the kinds thereof define the extent of *ZGODA* – form a two-person community (marriage) to an undefined, general community.

The interpretation of *ZGODA* as a state of the society and a principle was formed during the Renaissance but we may say that its germs were discernible already in the Old Polish period. Word combinations of lexemes derived from the *zgoda* lexical family, which invoked the various connotations associated with this concept that occurred in the 16th century, continued to exist without greater changes until the middle of the 18th century. Only minor differences between the 16th century and the later period may be noticed, such as a slight departure of *zgoda*/harmony from the religious sphere.

The systems of concepts, in which *zgoda*/harmony was situated in the Old Polish and Middle Polish periods are attested in the usage of all parts of speech of the *zgoda* lexical family. For example, the system *zgoda* and *JEDNOŚĆ* (UNITY) is attested to by the paired combination of lexemes: *zgoda* and *jedność, jednota* 'unity'; *zgodny, zgodliwy* and *jednostajny* 'unanimous', *jednego hymnu* 'of one hymn'; *zgodnie, zgodliwie* and *jednostajnie, jednako* 'in one manner'; *zgodzić* and *zgadzać (się)* and *jednoczyć* 'to unite', *jednać się* 'to be reconciled', as well as by exchangeable combinations – *jednostajna* 'unanimous' *zgoda* and *zgodna jedność* 'unity'. Five most frequent conceptual combinations which feature

zgoda are attested to in this way. Other systems, e.g. ZGODA and POKÓJ (PEACE), are admittedly realised by few lexemes, appearing in the pairs *zgoda* and *pokój*; *zgodny pokój*; *zgodny* and *spokojny* 'peaceful', *cichy* 'quiet'; *zgodnie* and *spokojnie* 'peaceful'; *zgodzić/zgodzić się* and *uśmierzyć* 'to ease', *ukoić* 'to soothe', but their fixed nature is proven by their recurrence and the strong emphasis put on their contrariety – NIEZGODA is konflikt, for which the repository of lexemes is much greater. The following systems are also well-attested: ZGODA and MIŁOŚĆ SPOŁECZNA (social love) (*zgoda* and *miłość* 'love', *przyjaźń* 'friendship'; *przyjacielska* 'friendly', *braterska* 'brotherly' *zgoda*; *zgodna miłość*; *zgodny* and *przyjazny* 'friendly'; *zgodnie w miłości żyć* 'to live in harmony and love'; *zgodzić się przyjacielskie* 'to agree in a friendly manner'), ZGODA and PORZĄDEK (ORDER) (*zgoda* and *porządek*, *rząd* 'rule, orderliness', *ułożenie* 'alignment', *sprawiedliwość* 'justice' and others; *zgodny porządek* 'harmonious order'; *zgodnie i porządknie* 'harmoniously and orderly'; *zgodzić się i być powolnym* 'to agree and be obedient'). At the lexical level the lexemes which represent concepts in a system of concepts constitute relatively regular polysemous systems.

The last chapter of the work offers a summary concerning the early perception of *zgoda*/harmony as a value. In the entire period from the 14th century to the middle of the 18th century ZGODA is marked with positive evaluation. It is presented from a Christian perspective and it is referred to the absolute good – God. This perception is most discernible in the metaphorisation of this concept as a gift from God and in combining it with concepts of the religious sphere, such as POBOŻNOŚĆ (PIETY), WIARA PRAWDZIWA (TRUE FAITH), as well as in furnishing it with the adjective *święta* 'holy'. A strong establishment of the concept in the religious context is not peculiar or limited only to the perception of ZGODA – it is characteristic of all the more important values and results from their rootedness in the Christian culture.

The cultural embeddedness of a value is not in contradiction to its perception from the perspective of life experiences, including the experience of life in a society and of fulfilling the need for belonging to a group and for closeness to the group's other members. The positive evaluation of ZGODA is also based in its association with positive feelings of love and friendship, and with its interpretation in the categories of other vital and experiential values – ZGODA is presented as a benefit, as the well-being associated with a peaceful and well-ordered life lead in accordance with clear-cut rules and in affluence. These complex means of perceiving *zgoda* as a value by referring it to various aspects of life are enhanced by explicit statements – *zgoda* is *święta* 'holy' and *dobra* 'good', *piękna* 'beautiful' and *nadobna* 'comely'. A strongly positive valuation, a very slightly marked axiological ambivalence and the stable perception of ZGODA is testimony to the

fact that in the early times this concept was perceived as a fundamental and undisputable value.

In the conclusion to the book some research perspectives are outlined, calling for a continuation of research concerning the concept of *zgoda* and its possible transformations in later periods, as well as an extension of research to cover the whole sphere of social concepts and their role in the consciousness of Poles in historical and modern times.

Translated by Jakub Ozimek

INSTYTUT
SŁAWISTYKI PAN



SŁAWISTYCZNY
OŚRODEK
WYDAWNICZY

Sprzedaż naszych wydawnictw prowadzą:

- ♦ internetowa księgarnia wysyłkowa SOW
www.ispan.waw.pl/ksiegarnia
- ♦ wybrane księgarnie i dystrybutorzy
na terenie całego kraju

Nasz katalog znajdą Państwo na stronie Instytutu:

www.ispan.waw.pl/default/pl/slawistyczny-osrodek-wydawniczy